

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
WYDZIAŁ TEOLOGII
INSTYTUT HISTORII KOŚCIOŁA I PATROLOGII

Marcin Dąbrowski OFM
Nr albumu 142384

Dzieje Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
Zakonu Braci Mniejszych w Polsce w latach 1923–1939

Rozprawa doktorska
napisana na seminarium z historii Kościoła
pod kierunkiem
o. prof. dra hab. Rolanda Prejsa

Lublin 2021

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	7
WSTĘP	9
I. Organizacja prowincji	17
1. Komisariat panewnicki i odrodzenie prowincji	17
2. Kapituły, prowincjałowie i zarząd	28
3. Ustawodawstwo	44
4. Stan personalny	51
II. Klasztory	61
1. Sieć klasztorów w momencie odrodzenia prowincji	61
<i>Panewniki</i>	61
<i>Chocz</i>	66
<i>Wieluń</i>	73
<i>Miejska Górka</i>	81
<i>Rybnik</i>	86
2. Rewindykacje	93
<i>Wronki</i>	93
<i>Osieczna</i>	101
<i>Kobylin</i>	109
<i>Pakość-Kalwaria</i>	116
3. Nowe klasztory i proces ich pozyskiwania	124
<i>Turze</i>	124
<i>Chorzów</i>	128
<i>Jarocin</i>	132
III. Formacja zakonna i studia	139
1. Niższe seminaria	139
2. Nowicjat	153

3. Studia	165
IV. Życie zakonne i obserwacja	191
1. Praktyki i zwyczaje klasztorne.....	191
2. Wizytacje	199
3. Niektóre problemy dyscyplinarne	213
V. Działalność duszpasterska i wydawnicza	225
1. Trzeci Zakon świętego Franciszka.....	225
2. Misje i rekolekcje.....	239
3. Parafia w Panewnikach i stacja duszpasterska w Chorzowie	244
<i>Panewniki</i>	244
<i>Chorzów</i>	253
4. Wydawnictwo i drukarnia	257
ZAKOŃCZENIE.....	271
SPIS TABEL.....	275
BIBLIOGRAFIA.....	277

WYKAZ SKRÓTÓW

A. Archiwa

AAG	– Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie
AAK	– Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach
AAP	– Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu
ADW	– Archiwum Diecezjalne we Włocławku
AKAC	– Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Częstochowie
APF	– Archiwum prowincjalne Prowincji świętego Franciszka w Poznaniu
APL	– Archiwum Parafii świętego Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach
APW	– Archiwum prowincjalne Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach

B. Pozostałe

2Reg	– Reguła Zakonu Braci Mniejszych (1223)
AAS	– Acta Apostolicae Sedis
CG	– <i>Constitutiones Generales Fratrum Minorum</i> (1921)
CIC	– <i>Codex Iuris Canonici</i> (1917)
kps	– komputeropis
mps	– maszynopis
rps	– rękopis

WSTĘP

Zakon Braci Mniejszych założony przez św. Franciszka z Asyżu w 1209 roku szybko rozprzestrzenił się w Europie, a nawet poza jej granice, docierając jeszcze za życia fundatora do Azji i do Afryki. Franciszkanie kilka lat po śmierci założyciela (zm. 1226) dotarli także do Polski zakładając pierwsze klasztory we Wrocławiu i Krakowie. Systematyczny rozwój zakonu i jego wewnętrzne podziały doprowadziły do tego, że w czasach rozbiorów funkcjonowały w Polsce cztery prowincje franciszkanów-reformatów: małopolska Matki Bożej Anielskiej, wielkopolska Świętego Antoniego z Padwy, ruska Matki Bożej Bolesnej oraz pruska Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Nowy, porozbiorowy podział polityczny oraz nieprzychylna zakonom polityka władz zaborczych spowodowały utrudnienia w kontaktach między klasztorami prowincji podzielonych granicą państwową. Taka sytuacja dotyczyła między innymi prowincji pruskiej, której klasztory w Wejherowie oraz Łąkach Bratiańskich dały początek Prowincji Niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny utworzonej w 1855 roku¹. Dokładnie po 20 latach prowincja została skasowana przez pruskie władze państwowe i skazana na powolne wymarcie, skutkiem czego, po I wojnie światowej prowincja liczyła zaledwie kilku zakonników.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości spowodowało to, że franciszkanie należący do wrocławskiej prowincji świętej Jadwigi zaczęli ubiegać się o rewindykację klasztorów franciszkańskich zabranych przez władze państwowe, które stały się własnością diecezji, bądź przeznaczone były na inne cele, na przykład szkoły lub mieszkania prywatne. Próba przejęcia wielkopolskiego klasztoru w Miejskiej Górcie, w którym zamieszkiwało kilku zakonników dawnej prowincji Niepokalanego Poczęcia, i utworzenie polskiego komisariatu zależnego od prowincji świętej Jadwigi nie powiodła się, a stała się przyczyną odrodzenia dawnej prowincji pruskiej. Stało się tak dlatego, że władze zakonne nigdy nie zaakceptowały decyzji państwowej o kasacie, zatem klasztoru miejskogóreckiego, który administracyjnie należał do wyższej jednostki, nie włączono do mającego powstać komisariatu. Decyzją

¹ G. Wiśniowski, *Prowincje reformackie w latach 1795–1815*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce*, t. 3: *Zakon Braci Mniejszych – Franciszkanów*, red. J.R. Bar, Warszawa 1978, s. 135–136.

generała zakonu rewindykowane klasztory w 1923 roku zostały przyłączone do dawnej prowincji Niepokalanego Poczęcia, co dało jej możliwość ponownej działalności i stopniowego rozwoju².

Na tej podstawie wydaje się zrozumiałym i nie wymagającym większego uzasadnienia wyznaczenie *terminus a quo* pracy jako wskrzeszenie wymierającej prowincji. Podobnie rok 1939 jest całkowicie uprawniony jako *terminus ad quem*, ponieważ od rozpoczęcia działań wojennych dzieje prowincji radykalnie się zmieniają, a trudny czas wojny rozpoczyna zupełnie inny rozdział jej historii. Trzeba wszakże wspomnieć o tym, że w pracy nie brakuje odniesień do dalekiej przeszłości, do czasów przedrozbiorowych, a nawet do średniowiecza. W związku z tym, że początek historii niektórych klasztorów jest o wiele wcześniejszy niż odrodzenie prowincji panewnickiej, a nawet jej powstanie, wydawało się, jeżeli nie koniecznym, to na pewno wielce pożytecznym podać w zarysie historię domów zakonnych poczynając od ich założenia.

Ramy geograficzne opracowania ograniczają się zasadniczo do terenów naszego kraju, a w szczególności do miejsc zamieszkania i działalności franciszkanów. W dwudziestoleciu międzywojennym prowincja panewnicka posiadała klasztory jedynie na Górnym Śląsku i w Wielkopolsce oraz jeden w Ziemi Wieluńskiej. Ze względu na organizowanie się prowincji oraz dążenia zakonników do pozyskiwania i tworzenia nowych placówek zakonnych obszar ich oddziaływania nie wykraczał poza granice kraju³. W pracy wspomniano jedynie o głoszonych przez ojca Bonawenturę Cichonia rekolekcjach w Jabłonkowie, który wówczas znajdował się w granicach Czechosłowacji. Na terenie Polski widać również wyraźne zaangażowanie franciszkanów w pracę misyjną i rekolekcyjną na Pomorzu, chociaż nie znajdował się tam żaden klasztor należący do prowincji.

Przedstawienie dziejów prowincji Wniebowzięcia NMP w dwudziestoleciu międzywojennym nie było jak dotąd przedmiotem pracy badawczej historyków, aczkolwiek istnieją opracowania, które okazały się bardzo pomocne do napisania niniejszej dysertacji. Należy tutaj wspomnieć o spotkaniu czterech franciszkanów, które miało miejsce 30 października 1970 roku, mające na celu zainicjowanie badań nad dziejami prowincji. W zebraniu wzięli udział ojcowie: Edward Frankiewicz, Chryzostom Kurek, Joachim Mazurek i Odoryk Rybant, a jego owocem było między innymi przygotowanie artykułów, które miały się ukazać w specjalnym zeszycie zatytułowanym „Nasza Przeszłość”. W zamyśle zeszytów miał prezentować dzieje polskich prowincji franciszkańskich. Mimo że dwóch ojców

² W związku z tym, że prowincja w 1932 roku zmieniła nazwę na Wniebowzięcia NMP, aby uniknąć zamieszania i gdy kontekst nie wymagał inaczej, w pracy starano się używać nazwy: prowincja panewnicka.

³ W pracy stosowano zamiennie nazwy klasztor, placówka, konwent.

przygotowało stosowne artykuły sprawa nie doczekała się realizacji. 4 marca 1974 roku ponownie zorganizowano zebranie, w którym wzięło udział 15 zakonników zainteresowanych dziejami tym razem wyłącznie prowincji panewnickiej. Było to związane z pięćdziesięcioleciem jej działalności licząc od czasu odrodzenia. Na spotkaniu zainicjowano wydawanie „Kwartalnika Prowincji”, którego redaktorem miał być ojciec Gaudenty Kustusz, lecz niestety nie doszło do wydania żadnego numeru. Na kolejnym zebraniu w 1975 roku ojciec Chryzostom Kurek wygłosił referat dotyczący genezy powstania i dziejów prowincji, skupiając się w dużej części na jej początkach i odrodzeniu, a kończąc na roku 1970⁴. W związku z tym, że opracowanie liczy jedynie 17 stron maszynopisu jest jedynie bardzo ogólnym ujęciem losów prowincji. Podobnego opracowania podjął się także ojciec Salezy Tomczak, którego artykuł opisuje działalność prowincji w latach 1923-1991⁵. Także i jego praca ze względu na ramy czasowe, a jednocześnie szczupłość tekstu może być nazwana co najwyżej przyczynkiem do dziejów prowincji panewnickiej.

Inne istniejące opracowania skupiają się przede wszystkim na jednym zagadnieniu dotyczącym historii prowincji, nie ujmując jej całości. Zaliczyć do nich należy inne teksty ojca Tomczaka, między innymi jego artykuł dotyczący niższych seminariów w prowincji⁶ oraz zarys dziejów klasztoru w Kobylinie⁷. Autor niniejszej dysertacji korzystał także z niektórych artykułów zamieszczonych w roczniku „Studia Franciszkańskie”, których redaktorem od 1984 roku jest nieprzerwanie Salezy Tomczak.

Ojciec Ezdrasz Biesok należący do Prowincji NMP Panny od kilku lat pracuje nad opracowywaniem biogramów współbraci, którzy wstąpili do prowincji przed wybuchem II wojny światowej. Wykorzystując materiały archiwalne przygotował już blisko 100 biogramów, które co jakiś czas zamieszczane są na oficjalnej stronie prowincji⁸. Niektóre z nich, wykorzystane w niniejszej dysertacji, były w jej pisaniu dużą pomocą.

Cenne informacje dotyczące przyczyn odrodzenia się prowincji panewnickiej zawarł w swojej monografii ojciec Błażej Kurowski⁹. Ukazując w niej historię prowincji świętej

⁴ C. Kurek, *Geneza i rozwój franciszkańskiej prowincji M. B. Wniebowziętej w Polsce*, [w:] *Studia do dziejów Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, Katowice-Panewniki 1976 (mps, APW, sygn. 9-B-1/3).

⁵ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (1923–1991)*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

⁶ S.B. Tomczak, *Niższe Seminarium duchowne w Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, [w:] *Historia, ludzie, miejsca. Księga pamiątkowa Profesora Henryka Gapskiego*, red. R. Kozyrski, Lublin 2019.

⁷ S.B. Tomczak, *Kobylin*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985.

⁸ www.prowincja.panewniki.pl

⁹ B.B. Kurowski, *Franciszkanie Prowincji św. Jadwigi na Śląsku (1987–1939)*, Wrocław 1997.

Jadwigi, nieco miejsca poświęca odzyskiwaniu klasztorów polskich przez franciszkanów wrocławskich, próbę utworzenia komisariatu, a także podejście zakonników do oddzielenia kilku klasztorów i włączenia ich do dawnej prowincji pruskiej.

Jeśli chodzi o opracowania dotyczące poszczególnych klasztorów, to z ważniejszych pozycji należałoby wskazać niewielkich rozmiarów książkę śląskiego działacza i publicyisty Konstantego Prusa napisana z okazji 25. rocznicy poświęcenia klasztoru w Panewnikach¹⁰. Jej wartość wynika również z tego, że została wydana w 1933 roku, więc autor opisując początki placówki miał dostęp do bezpośrednich świadków opisywanych wydarzeń. Historię klasztoru panewnickiego opisała także Agnieszka Jarczyńska obejmując swoją pracą lata 1902-1994¹¹. Opracowanie autorki raczej sygnalizuje wybrane zagadnienia związane z klasztorem i kościołem, czego przykładem może być trzeci rozdział opracowania przedstawiający ponad 50 lat istnienia konwentu (1939-1994) jedynie na 25 stronach komputeropisu. Również ojciec Ezdrasz Biesok opublikował rys historyczny klasztoru w Panewnikach¹², a ojciec Kurowski w jednym z artykułów skupił się na założeniu klasztoru uwzględniając szeroki kontekst działalności franciszkanów na Śląsku¹³.

Swojego opracowania doczekał się także klasztor w Rybniku, którego historię w latach 1921-1962 przedstawił Albert Kostosz¹⁴. Jan Kubica opisał dzieje klasztoru w Miejskiej Górcie w czasach reformackich¹⁵, a historię kalwarii pakoskiej opracował Kamil Paczkowski uwzględniając teologiczne motywy powstania, a także sprawowany w Pakości kult¹⁶. Bardzo cenną, chociaż niewielkich rozmiarów pozycją jest przedwojenna publikacja Karola Kielczewskiego napisana z okazji trzechsetnej rocznicy fundacji kalwarii¹⁷. Kilku autorów zajęło się także badaniem dziejów kościoła i klasztoru we Wronkach. Należy tutaj wskazać Macieja Paczkowskiego, który w zarysie przedstawił funkcjonowanie konwentu wronieckiego w latach 1868-1984¹⁸, a także Wojciecha Piechotę i Fabiana Czoskę, którzy zarysowali historię konwentu począwszy od jego lokacji w XIII wieku¹⁹. Historia klasztoru

¹⁰ K. Prus, *25 lat panewnickiego klasztoru*, Panewnik 1933.

¹¹ A. Jarczyńska, *Kościół i zakon OO. Franciszkanów w Katowicach–Panewnikach (1902–1994)*, Katowice 1999 (mps, APW, sygn. 4-C-1/18).

¹² E. Biesok, *Zarys dziejów klasztoru panewnickiego*, [w:] *Wkład kościołów i Zakonu Franciszkanów w kulturę Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2003.

¹³ B.B. Kurowski, *Początki fundacji panewnickiej* [w:] *Wkład kościołów...*

¹⁴ A.L. Kostosz, *OO. Franciszkanie w Rybniku w latach 1921–1962*, Kraków 1998 (kps, APW, sygn. 6-C-1/1).

¹⁵ J. Kubica, *Reformaci w Miejskiej Górcie 1622–1839*, Katowice-Panewniki 1985 (mps, Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górcie, brak sygn.)

¹⁶ K. Paczkowski, *Kalwaria Pakoska. Historia – Motywy powstania – Celebracja*, Pakość 2008.

¹⁷ K. Kielczewski, *Z przeszłości Pakości. Na uczczenie trzechsetletniej rocznicy założenia kalwarii*, Pakość 1928.

¹⁸ M. Paczkowski, *Historia kościoła i klasztoru oo. franciszkanów we Wronkach w latach 1868 do 1984 roku* (mps, AAP, sygn. mps II-94).

¹⁹ W. Piechota, F. Czoska, *Zarys dziejów kościoła pod wezwaniem Zwiastowania N. P. Maryi we Wronkach*, Wronki 1979 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych we Wronkach, brak sygn.).

w Osiecznej także doczekała się swojego opracowania. Ojciec Edward Frankiewicz, historyk z zamiłowania, opisał dzieje konwentu od jego założenia w XVII wieku do 1945 roku. Wartości jego liczącej 250 stron maszynopisu pracy, dodaje 112 fotografii kościoła i klasztoru oraz aneksy zawierające dokumenty związane z osieckim klaszturem²⁰. Z okazji 550 lat istnienia klasztoru w Kobylinie, Piotr Rodak opublikował jego dzieje w „Zeszytach Historycznych” Kobylińskiego Towarzystwa Kulturalnego²¹. Artykuły dotyczące historii i organizacji konwentu w Jarocinie opublikował Arkadiusz Czaja²², a historię powstałej w tym samym roku placówki franciszkanów w Chorzowie przedstawiła Zofia Graca. Jednakże jej pozycja skupia się przede wszystkim na parafii i prowadzonym przez zakonników duszpasterstwie²³. Jedyne należąca do prowincji panewnickiej, istniejąca w latach 1933-1937, mała placówka we wsi Turze nie doczekała się jak dotąd żadnego historycznego opracowania.

Powyższe tytuły są bardzo cennym, ale jedynie uzupełnieniem niniejszej pracy, gdyż podstawą napisania były materiały źródłowe znajdujące się w różnych archiwach. W pierwszym rzędzie należy wymienić archiwa prowincjalne, prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny znajdujące się w klasztorze w Katowicach-Panewnikach oraz prowincji świętego Franciszka umieszczone w klasztorze w Poznaniu, które dostarczyły wielu cennych źródeł. Z archiwaliów „panewnickich” wartą wspomnienia jest wielokrotnie cytowana, *Księga posiedzeń definitorium prowincji*, której protokoły dostarczają wartościowego materiału dotyczącego najważniejszych spraw mających miejsce w prowincji. W prowincjalnym archiwum w Katowicach znajdują się także trzy segregatory z kopiami archiwaliów znajdującymi się w archiwum kurii generalnej w Rzymie, a wśród nich relacje z wizytacji generalnych przeprowadzonych w prowincji panewnickiej. Trudnością w korzystaniu z archiwum okazał się brak szczegółowego katalogu, który zawierałby wszystkie pozycje. Dostępne katalogi zawierają jedynie zakres tematyczny archiwaliów, co sprawiło, że autor wiele teczek musiał przejrzeć jedna po drugiej, aby odnaleźć potrzebne dokumenty. Wyjątkiem są te czki zawierające personalia zakonników, które opatrzone sygnaturą, zostały zapisane w katalogu. Niestety w archiwum brak jakichkolwiek dokumentów w teczkach dwóch zakonników, którzy przed wojną pełnili urząd prowincjała, Augustyna Gabora i Michała Porady. Archiwalia „poznańskie” dotyczyły przede wszystkim

²⁰ E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów w świetle historii i sztuki 1622–1945*, Osieczna 1947 (mps, APF, brak sygn.).

²¹ P. Rodak, *550 lat klasztoru Braci Mniejszych w Kobylinie*, „Zeszyty historyczne” 2006, nr 3.

²² A.M. Czaja, *Dzieje klasztoru i kościoła franciszkanów w Jarocinie do 1991 roku*, „Studia Franciszkańskie” 2007, t. 17; A.M. Czaja, *Organizacja wewnętrzna klasztoru i wspólnoty przyklasztorne w Jarocinie w latach 1934-1991*, „Studia Franciszkańskie” 2012, t. 22.

²³ Z. Graca, *Dzieje parafii pod wezwaniem świętego Franciszka z Asyżu w Chorzowie-Klimzowcu*, Chorzów–Klimzowiec 2012.

klasztorów w Osiecznej, Jarocinie, Pakości-Kalwarii oraz Wronek, ponieważ te klasztory, należące przed wojną do prowincji panewnickiej, zostały od niej odłączone w 1991 roku, tworząc nową prowincję świętego Franciszka. W ten sposób materiały archiwalne dotyczące powyższych klasztorów znalazły się w klasztorze w Poznaniu.

Prócz archiwów prowincjalnych, kwerendę przeprowadzono we wszystkich klasztorach, które zostały opisane w niniejszej dysertacji, oczywiście za wyjątkiem nieistniejącej placówki w Turzu. W większości z nich znajdowały się przydatne informacje, chociaż było ich niewiele. Również z archiwum parafii świętego Ludwika IX autor przebadął kilka archiwaliów, które posłużyły przede wszystkim do opisanie historii powstania i działalności parafii w Panewnikach.

Kwerendą źródłową objęto także kilka archiwów diecezjalnych: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Archiwum Diecezjalne we Włocławku. Ze względu na to, że osiedlenie się zakonników na terenie jakiejś diecezji mniej lub bardziej było związane z władzami diecezjalnymi każde z wymienionych archiwów zawierało przynajmniej kilka źródeł wykorzystanych w pracy. Chociaż spodziewanych rezultatów nie przyniosła kwerenda w Archiwum Archidiecezjalnym w Częstochowie, niektóre archiwalia dotyczące klasztoru w Wieluniu autor odnalazł w częstochowskiej registraturze kurii archidiecezjalnej.

Cennym uzupełnieniem materiałów archiwalnych okazały się czasopisma „Głos świętego Franciszka”, „Szkoła Seraficka” oraz „Kalendarz Franciszkański”, które były wydawane i drukowane w przedwojennej drukarni umieszczonej w panewnickim klasztorze. Jako wydawane szczególnie dla tercjarzy franciszkańskich posłużyły przede wszystkim w opracowywaniu działalności zakonników na rzecz Trzeciego Zakonu świętego Franciszka. Dużą pomocą były także kroniki klasztorne poszczególnych domów zakonnych.

Opracowując zebrany materiał autor niniejszej pracy posłużył się metodą analityczno-syntetyczną. Znaczącą okazała się analiza źródeł, które okazały się dotąd nieznane, jak na przykład archiwalia dotyczące sługi Bożego ojca Euzebiusza Huchrackiego znajdujące się w archiwum we Włocławku. Uważna analiza źródeł doprowadziła niekiedy do polemiki z innymi autorami, w której autor próbował wykazać, że przyjęte przez nich opinie okazują się błędne. Syntetycznie ujęto materiał poddany już wcześniej badaniu, co miało zastosowanie w dużej mierze w przypadku klasztoru w Panewnikach.

Niniejsza dysertacja przedstawia historię franciszkańskiej prowincji Wniebowzięcia NMP w sposób całościowy, szczególną uwagę przywiązując do jej wewnętrznych struktur i organizacji oraz działalności duszpasterskiej podejmowanej przez jej członków. Przeanalizowany materiał posłużył do podzielenia pracy na pięć rozdziałów.

W pierwszym rozdziale, wychodząc od zarysowania historii powstania i skasowania prowincji, przedstawiono przyczyny i przebieg jej odrodzenia, a także początkową organizację. Na jej wpływ mają w dużej mierze ci, którzy piastują funkcje kierownicze, stąd w tym rozdziale opisano także działalność osób i kapituł mających wpływ na początkowe i dalsze ukierunkowanie działalności. W tym rozdziale przedstawiono również prawodawstwo ogólnozakonne i własne prowincji, a także ukazano jej stan personalny.

Drugi rozdział ukazuje historię dwunastu klasztorów, które w okresie międzywojennym tworzyły prowincję. Pierwszy podrozdział dotyczy tych, które w chwili odrodzenia należały do prowincji, drugi natomiast tych, które zostały w omawianym okresie rewindykowane. Zarówno w pierwszym, jak i drugim podrozdziale zarysowano historię konwentów sięgając do ich początków. Trzeci podrozdział traktuje o trzech placówkach, o które prowincja panewnicka się powiększyła w pierwszej połowie lat trzydziestych.

Człowiek podejmujący życie zakonne dobrowolnie decyduje się na nieustanną formację, nie tylko duchową, lecz także intelektualną. W trzecim rozdziale zostały przedstawione etapy formacji franciszkańskiej poczynając od istniejących wówczas w prowincji kolegiów serafickich, które chociaż nie były *stricte* formacją zakonną do niej nawiązywały i przygotowywały. W kolejnych podrozdziałach opisano pierwszy etap życia zakonnego, czyli nowicjat, a następnie przygotowanie intelektualne kandydatów do przyjęcia święceń kapłańskich w studium filozoficznym i teologicznym działającym w prowincji. Przy tej okazji zaprezentowano sylwetki profesorów franciszkańskich wykładających poszczególne przedmioty.

Ważnym elementem w opisie historii prowincji jest także ukazanie codziennego życia jej członków i przestrzegania przyjętej obserwacji zakonnej. W czwartym rozdziale przedstawiono życie zakonników wewnątrz klasztorów, panujące zwyczaje i powszechnie stosowane praktyki. Drugi podrozdział ukazuje relacje pomiędzy ustalonymi zasadami, a ich wypełnianiem przez franciszkanów w aspekcie wizytacji generalnych i prowincjalnych. Przykłady odstępstw i uchybień od dyscypliny zakonnej zaprezentowano w podrozdziale trzecim.

Ostatni, piąty rozdział traktuje o działalności duszpasterskiej i wydawniczej braci prowincji panewnickiej²⁴. W pierwszej części przedstawiono jedno z najważniejszych w tej materii zadań, jakie stawiali sobie franciszkanie, czyli opieka nad Trzecim Zakonem świętego Franciszka. Następnie opisano nie mniej ważny element działalności apostolskiej

²⁴ W pracy stosowano termin *bracia* odnosząc go do wszystkich zakonników należących do Zakonu Braci Mniejszych. W przypadku gdy kontekst pracy wymagał rozróżnienia na braci zakonnych bez święceń i braci kapłanów wyraźnie to zaznaczono.

zakonników, jakim było głoszenie rekolekcji i misji parafialnych, a także dla grup specjalnych. Nie stroniono także od pracy duszpasterskiej w parafiach, chociaż w omawianym okresie prowadzono w prowincji tylko jedną parafię i jedną stację duszpasterską w Chorzowie. Ich powstanie i działalność opisuje trzeci podrozdział. Ostatni natomiast jest ukazaniem działalności wydawniczej prowincji, która dla franciszkanów była przede wszystkim częścią i uzupełnieniem prowadzonego przez nich duszpasterstwa.

I. Organizacja prowincji

1. Komisariat panewnicki i odrodzenie prowincji

Negatywny stosunek pruskich władz zaborczych wobec zakonów przejawiał się w stosowaniu licznych ograniczeń w ich działalności. Wpływ rządu na liczbę przyjmowanych nowicjuszków, na odbywanie kapituł prowincjalnych, wymagana zgoda władz państwa na przenoszenie zakonników – to tylko wybrane działania, które miały na celu całkowicie zniszczyć życie zakonne. Prądy oświeceniowe także oddziaływały na fakt, że życie zakonne uważano za niepotrzebne, a nawet szkodliwe dla państwa. Powolne niszczenie zakonów nie ominęło także franciszkanów, doprowadzając do kasaty niektórych klasztorów, jednak były to raczej likwidacje sporadyczne i nietrwałe¹. Dopiero dekret króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z 30 października 1810 roku znoszący zakony, doprowadził do tego, że do 1841 roku likwidacji uległy wszystkie klasztory franciszkanów w Prusach. Wyjątkiem były reformackie konwenty w Łąkach Bratiańskich i w Wejherowie, gdzie ludność miejscowa wstawiła się za zakonnikami u władz, przez co nie musieli oni opuszczać swoich wspólnot².

Po ogłoszeniu pruskich konstytucji w 1848 i 1850 roku i przyznaniu Kościołowi katolickiemu większej swobody działania przystąpiono do działań mających na celu odrodzenia życia franciszkańskiego. Klasztory wejherowski i łąkowski stały się załącznikiem utworzonej 12 maja 1855 roku nowej prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkim Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Dzięki zaangażowaniu i przychylności arcybiskupa Leona Przyłuskiego w momencie erekcji prowincja liczyła cztery klasztory: w Wejherowie, w Łąkach Bratiańskich, w Poznaniu i w Miejskiej Górze³. Decyzją

¹ G. Wiśniowski, *Prowincje reformackie...*, s. 157–159.

² A.J. Szeinke, *Reformackie korzenie Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1, s. 12.

³ Dekret erekcyjny *In regimine universi ordinis* wymienia także klasztor cysterek w Ołoboku, gdzie miał zostać otworzony nowicjat i dom rekolekcyjny dla duchowieństwa dekanatu kępińskiego. Nie doszło jednak do osiedlenia się tam franciszkanów, ponieważ władze rządowe uznawały klasztor za swoją własność, a także sprzeciwiała się temu przełożona Rozalia Korczyńska. G. Wiśniowski, *Franciszkanie-reformaci na ziemiach zabranych przez Prusy w latach 1815–1918*, [w:] *Zakony św. Franciszka...*, s. 167–168; B. S. Tomczak, *Arcybiskup Leon Przyłuski i odrodzenie franciszkanów-reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1978, nr 2, s. 310–311; A.J. Szeinke, *Reformackie korzenie...*, s. 16; Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*, Lublin 1973, s. 225; S.

generała zakonu prowincja od samego początku posiadała wszystkie prawa i przywileje przysługujące takiej jednostce administracyjnej, mimo że nie posiadała wymaganej prawem liczby konwentów⁴.

Dynamiczny rozwój młodej prowincji został przerwany w maju 1875 roku przez ogłoszenie ustawy znoszącej wszystkie zakony z wyjątkiem tych, które zajmowały się opieką nad chorymi. Decyzja rządu nigdy nie została uznana przez władze zakonne, co więcej, podejmowano starania, aby prowincję utrzymać. Nie udało się tego dokonać mimo zgody władz z 1887 roku na powrót zakonów oddających się pracy duszpasterskiej, a także pomimo przyjmowania nielicznych kandydatów zgłaszających się do zakonu⁵. Wymierającą powoli prowincję generał zakonu Pacyfik Monza 27 lutego 1913 roku oddał pod zarząd prowincjałom prowincji Matki Bożej Anielskiej, tworząc jednocześnie komisariat zwany poznańskim⁶. Dopiero wydarzenia polityczne zaistniałe po I wojnie światowej stały się przyczyną, która doprowadziła do wskrzeszenia wymierającej prowincji.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w czasie, kiedy zakonnicy prowincji Niepokalanego Poczęcia starali się o jej utrzymanie, nastąpiło ważne wydarzenie mające wpływ na cały Zakon Braci Mniejszych. Papież Leon XIII w uroczystość świętego Franciszka 4 października 1897 roku ogłosił Konstytucję apostolską *Felicitate quadam*, jednocząc tym samym cztery rodziny należące do zakonu. Od tej pory obserwanci, reformaci, alkantarzyści (bosi) i rekoleci wrócili do pełnej jedności, zachowując tę samą nazwę (Zakon Braci Mniejszych), te same konstytucje oraz inne prawa, a także ten sam krój i kolor habitu⁷.

Po zakończeniu działań wojennych w trakcie konferencji pokojowej w Paryżu przystąpiono do uporządkowania sytuacji politycznej w Europie. Do spraw najważniejszych, a jednocześnie budzących wiele emocji, należało ustalenie przebiegu granic państwowych, w tym także pomiędzy Niemcami a odrodzoną Polską. Traktat wersalski podpisany 28 czerwca 1919 roku w artykule 88 stanowił, że o przynależności Górnego Śląska zdecydują w plebiscycie sami Ślązacy, a także dokładnie wyznaczał granice terenu, na którym plebiscyt miał się odbyć. Obszar plebiscytowy obejmował 13 230 km² i zamieszkiwany był przez około 2,2 mln ludności. Była to także jedna z najbardziej rozwiniętych części Rzeszy

Karwowski, *Klasztor PP. cysterek w Ołoboku*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1900, t. 26, s. 99.

⁴ L. Kasperczyk, *Zarys historii franciszkanów w Polsce*, „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927), z. 5, s. 152.

⁵ A. J. Szejnke, *Reformackie korzenie...*, s. 17–25.

⁶ *Ne autem penitus exstingueretur, R. mus Minister Generalis, P. Pacificus Monza, per decretum editum die 27 februarii 1913 Superiori Provinciae B. V. M. Angelorum in Galicia commisit, ut eiusdem fratres superstites tamquam Commisarius Provincialis regeret*. Dekret generała zakonu Bernardyna Klumpera *Antiqua Ordinis Provincia* z 17 marca 1923 roku, E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 227.

⁷ Konstytucja apostolska Leona XIII „*Felicitate quadam*” z 4 października 1897 roku.

Niemieckiej, a przemysł, głównie górniczo-hutniczy, przynosił tam olbrzymie dochody⁸. Region ten, mający burzliwe dzieje na przestrzeni wieków, i tym razem stał się miejscem sporów i walk toczących się o jego pozyskanie. Jeszcze przed plebiscytem, w sierpniu 1920 roku doszło do wybuchu powstania ludności polskiej, która domagała się usunięcia niemieckich organizacji zbrojnych. Częściowo zrealizowane postulaty oraz utworzenie polsko-niemieckiej policji plebiscytowej doprowadziły do zaprzestania działań powstańczych⁹.

Wynik głosowania przeprowadzonego 20 marca 1921 roku wypadł niekorzystnie dla Polski, gdyż za przynależnością do Niemiec opowiedziało się 59,6% głosujących, natomiast 40,4% optowało za włączeniem Górnego Śląska w granice państwa polskiego. Rezultat plebiscytu stał się przyczyną kolejnej akcji zbrojnej Polaków, na której czele stanął Wojciech Korfanty pełniący wcześniej funkcję Polskiego Komisarza Plebiscytowego. Powstanie wpłynęło na dalsze losy ziemi śląskiej, która decyzją Ligi Narodów z 12 października 1921 roku została podzielona między Polskę i Niemcy¹⁰. Gabinetowy, a przez to sztuczny, nie uwzględniający sytuacji kulturowej i społecznej podział włączył w granice Polski 3214 km² obszaru plebiscytowego (29%) z 996 tys. mieszkańców (46%). Biorąc pod uwagę sprawy ekonomiczne, Polacy nie wyszli na tym najgorzej, ponieważ w granicach Rzeczypospolitej znalazło się 76% kopalni węgla, które znajdowały się na Górnym Śląsku, ponadto 97% kopalni rudy żelaza, 82% kopalni rudy cynku, 71% kopalni rudy ołowiu oraz połowa hut koksu i hut żelaza, a także wszystkie huty cynku i ołowiu¹¹. Jeżeli chodzi o administrację kościelną, to w Polsce znalazły się w całości następujące dekanaty z archidiecezji wrocławskiej: pszczyński, żorski, mikołowski, wodzisławski, królewsko-hucki, mysłowicki i tarnogórski z wyjątkiem części parafii w Starych Reptach; z dekanatu bytomskiego parafie: Godula, Zgoda, Brzegów, Łagiewniki oraz część parafii Rozbark; z dekanatu dębińskiego: Dębieńsko, Makoszowy, Knurów, Ornontowice, Przyszowice, Gierałtowice, Wilcza Górna i Bełk; z dekanatu lublinieckiego: Lubliniec, Boronów, Lubsza, Kochanowice, Olszyna, Koszęcin, Lubecko bez lokalii Sworowska, część Sadów i Pawonkowa; z dekanatu zabrskiego: Pawłów, Bielszowice, Kończyce, Bujaków, Ruda z wyjątkiem Poręby; z dekanatu pogrzebieńskiego: Rogów, Gorzyce, Raszyce, część Brzezia,

⁸ W stosunku do całej Rzeszy w południowo-wschodnich powiatach Górnego Śląska wydobywano 20% węgla i produkowano 6% surówki żelaza oraz około 67% cynku. Zob. A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski 1914–1983*, Warszawa 1987, s. 82.

⁹ Tamże.

¹⁰ Decyzja została potwierdzona przez Radę Ambasadorów 20 października 1921 roku.

¹¹ W granicach Polski znalazły się powiaty: pszczyński, katowicki, królewsko-hucki, większość rybnickiego, część tarnogórskiego i lublinieckiego oraz niewielkie części powiatów raciborskiego, zabrskiego, bytomskiego i gliwickiego. Zob. tamże, s. 86

Lyski, Lubomia, Pogrzebie, Pstrązna, część parafii Markowice, Tworów, Rudy oraz Tworóg¹².

Ciągłość życia gospodarczego oraz ochronę praw mniejszości szczegółowo określała konwencja polsko-niemiecka wydana 15 maja 1922 roku w Genewie, która obowiązywała przez piętnaście lat. Chociaż stawiała sobie za cel uporządkować głównie sprawy ekonomiczne i narodowościowe, odnosiła się także do spraw religijnych – zalecała, aby do 1 lipca 1922 roku wszystkie kościoły, parafie, gminy żydowskie, zakony i kongregacje dostosowały swoją organizację do nowych warunków państwowych wynikających ze zmiany suwerenności. Konwencja przyznawała także prawo swobodnego porozumiewania się poza granicami państwa „na polu wiary, nauki, kultu i dobroczynności”, a także pozwalała na przepływ pieniędzy, mający służyć tym celom¹³. Regulacje te miały wpływ na funkcjonowanie franciszkańskiej prowincji świętej Jadwigi¹⁴, która po decyzji Ligi Narodów została podzielona granicą państwową, i w ten sposób jej klasztory w Panewnikach¹⁵, w Choczcu, w Wieluniu oraz powstająca placówka w Rybniku znalazły się na terytorium Polski¹⁶.

Dynamiczny rozwój tejże prowincji miał wpływ na to, że franciszkanie do niej należący jeszcze przed 1918 rokiem byli zainteresowani przejęciem klasztorów leżących poza Śląskiem. Podczas obrad definitorium prowincji 27 września 1917 roku¹⁷ wikariusz

¹² J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 3, cz. 4, Warszawa 2010, s. 65–66.

¹³ Sprawy religijne omówione zostały w artykułach 84–96. Zob. *Polsko-niemiecka konwencja Górno-Śląska*, Genewa 1922.

¹⁴ Prowincja świętej Jadwigi wywodzi się z saksońskiej prowincji pod wezwaniem Świętego Krzyża. Kapituła prowincjalna odbywająca się 21 września 1893 roku wydzieliła z rozległej prowincji mającej swe domy zakonne na terenie Westfalii, Nadrenii i Śląska zależny komisariat wrocławski. Należały do niego śląskie klasztory we Wrocławiu, na Górze św. Anny i w Prudniku. Zakonnicy pochodzący ze Śląska dążyli do uniezależnienia się od macierzyńskiej prowincji, co spowodowane było różnicami kulturowymi, a nawet nieporozumieniami pomiędzy prowincjałem saksońskim a komisarzem wrocławskim. W 1899 roku ojciec Franciszek Czech wystosował pisemną prośbę do generała zakonu, w której uzasadniał utworzenie na Śląsku niezależnej kustodii. Oddzielenie klasztorów Śląskich od prowincji stało się faktem dopiero 14 lipca 1902 roku. W jej skład weszły dwa klasztory we Wrocławiu, dwa klasztory w Prudniku, klasztor na Górze Świętej Anny, klasztor w Nysie i nowa placówka w Panewnikach. Pierwszym kustoszem został ówczesny komisarz wrocławski ojciec Alard Wiertelarz. Stan personalny kustodii świętej Jadwigi, liczącej w chwili powstania 100 franciszkanów, oraz życzliwość katolików śląskich wspierających ją materialnie pozwalały na budowę nowych placówek. Wzrastała także liczba zakonników, która do 1911 roku zwiększyła się dwukrotnie. Po kapitule kustodialnej, która odbyła się 10 sierpnia 1911 roku, zwrócono się do władz zakonnych w Rzymie, sugerując utworzenie z kustodii pełnoprawnej prowincji zakonnej. W liście do generała zwrócono uwagę na to, iż osiem placówek zakonnych i 210 zakonników spełnia formalny wymóg powstania nowej prowincji. Generał zakonu ojciec Pacyfik Monza 11 listopada 1911 roku erygował prowincję świętej Jadwigi, mianując prowincjałem dotychczasowego kustosza ojca Krystiana Kosubka. Do 1918 roku powstała w prowincji tylko jedna placówka – w Kłodzku – utworzona 23 czerwca 1915 roku. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 32–79.

¹⁵ Nazwa „Panewniki” zaczęła być używana dopiero po przyłączeniu tej gminy do Katowic. Wcześniej, do 1951 roku, używano zmienionej nazwy „Panewnik”. Zob. L. Szaraniec, *Osady i osiedla Katowic*, Katowice 2010, s. 295.

¹⁶ B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 84.

¹⁷ Definitorium to inaczej zarząd prowincji, w skład którego wchodził: prowincjał, kustosz i czterech radnych zwanych definitoriami.

klasztora w Panewnikach ojciec Wilhelm Rogosz został wyznaczony do działań mających na celu obejmowanie placówek polskich. Przez dłuższy czas nie zauważało się w tej sprawie żadnych efektów. Po dwóch latach ówczesny prowincjał Jerzy Simon wydelegował dwóch ojców, Karola Bika i ponownie Wilhelma Rogosza, do kontynuowania starań o pozyskiwanie klasztorów znajdujących się w odrodzonej Polsce. W tym celu mieli oni prowadzić rozmowy z Zygmuntem Janickim, prowincjałem reformackiej prowincji Matki Bożej Anielskiej¹⁸. Prowincjał chciał także, aby delegaci omówili tę sprawę z biskupem wrocławskim, ponieważ był on zainteresowany przejściem klasztorów znajdujących się na terenie tamtejszej diecezji¹⁹.

Zgodnie z wolą przełożonego Wilhelm Rogosz prowadził korespondencję zarówno z biskupem Stanisławem Zdzitowieckim, jak i Zygmuntem Janickim. Ten ostatni, gorliwy patriota i misjonarz, starał się o rozwiązanie problemu personalnego w klasztorach, który był spowodowany działaniami wojennymi. Prosił on generała, aby przysłał zakonników z innych prowincji, w szczególności kapłanów mogących podjąć pracę duszpasterską. Jego prośby, kierowane do najwyższych władz zakonu, na niewiele się zdały, gdyż po wojnie także inne prowincje borykały się z podobnym problemem²⁰. Nie dziwi zatem fakt, że w listopadzie 1919 roku Zygmunt Janicki przyjechał do Katowic, zainteresowany propozycją przybycia do polskich klasztorów franciszkanów ze Śląska. Krakowski prowincjał wysunął wówczas propozycję, aby Ślązacy zajęli poreformackie klasztory w Wieluniu, w Choczu oraz w Kaliszu. Tej ostatniej placówki, mimo usilnych starań, nie udało się przejąć, ponieważ zamieszkiwały go siostry nazaretanki, a biskup Zdzitowiecki nie zgodził się na ich odejście²¹. W późniejszym czasie ojciec Janicki proponował także mocno zniszczoną placówkę w Lutomierniku, której zakonnicy prowincji świętej Jadwigi także nie przejęli, mimo obietnicy uczynionej biskupowi Zdzitowieckiemu²². O tym fakcie zdecydował opłakany stan klasztoru, a także plany przejmowania klasztorów znajdujących się na Pomorzu²³.

¹⁸ W latach 1914–1923 był komisarzem skasowanej przez władze państwowe prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich. Zob. G. Wiśniowski, *Franciszkanie-reformaci...*, s. 171.

¹⁹ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 77.

²⁰ A. J. Szeinke, *Prowincja M.B. Anielskiej*, [w:] *Zakony św. Franciszka...*, s. 217–218.

²¹ Zygmuntovi Janickiemu bardzo zależało na przejściu kaliskiego klasztoru przez zakonników ze Śląska. Polecał on, aby usilnie się o niego starali, jednak w ten sposób, by nie narazić się biskupowi. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 19 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Wieluniu, brak sygn.).

²² Lutomierniki klasztor włączono do prowincji Matki Bożej Anielskiej w 1919 roku, ale w roku następnym został on opuszczony przez zakonników. Zob. A.J. Szeinke, *Prowincja M B. Anielskiej...*, s. 218; APW, sygn. F-III Kal. 30, *List biskupa kujawsko-kaliskiego z 30 kwietnia 1921 roku do gwardiana klasztoru w Wieluniu*.

²³ Spalony w 1914 roku klasztor w Lutomierniku próbował odbudowywać ojciec Eugeniusz Maj z prowincji Matki Bożej Anielskiej, przebywający tam od 1919 roku. Ze względu na różne przeciwności, między innymi

Mocne dążenie do przejmowania i obsadzania polskich klasztorów przez prowincję świętej Jadwigi widać także w prowadzonej korespondencji ojca Rogosza z kurią gnieźnieńską. W liście z 20 września 1919 roku prosił on o pozwolenie dla śląskich franciszkanów na pracę w archidiecezji. Ze względu na brak zgody prymasa Edmunda Dalbora nie doszło do przybycia zakonników do Poznania, Miejskiej Górki oraz do Wronek, o których to klasztorach wspomina w swoim liście Wilhelm Rogosz. Wpływ na taką decyzję mieli mieć bernardyni, którzy – zdaniem arcybiskupa – nie zasłużyli na dobrą ocenę²⁴. Inna była natomiast odpowiedź ze strony biskupa wrocławskiego, który osobiście spotkał się z ojcem Rogoszem i ostatecznie zezwolił na to, aby franciszkanie osiedlili się na terenie podległej mu diecezji. Jednocześnie zaofiarował on możliwość podjęcia nauki we wrocławskim seminarium klerykom mającym w przyszłości podjąć pracę w Polsce²⁵.

Powstanie nowych placówek na terenie odrodzonej Polski stwarzało problemy dotyczące łączności z zagranicznymi klasztorami, a także w kontaktach prowincji z władzami państwowymi. Wilhelm Rogosz wraz z ojcem Kolumbanem Sobotą 14 listopada 1921 roku zaproponowali prowincjałowi utworzenie zależnego komisariatu, do którego miałyby należeć placówki polskie. Wcześniej przeprowadzili oni rozmowę księdzem Janem Kapicą, który od 21 października 1921 roku pełnił funkcję delegata biskupiego Delegatury Górnośląskiej²⁶. Był on przychylny planom utworzenia zależnego komisariatu, tłumacząc, że w ten sposób można uniknąć konfliktów politycznych, a komisarz przebywający w Polsce prowadziłyby rozmowy zarówno z władzami kościelnymi, jak i państwowymi. Podobnie za powstaniem komisariatu opowiadał się biskup Zdzitowiecki, tłumacząc, że komisariat nie oznacza zerwania kontaktów z pozostałą za granicą prowincją²⁷.

Utworzenie zależnej jednostki administracyjnej stało się faktem 21 grudnia 1921 roku na zwołanym w Nysie definitorium prowincjalnym. W skład komisariatu weszły klasztory w Panewnikach, w Choczu i w Wieluniu, a niedługo potem komisariat powiększył się o powstającą placówkę w Rybniku. Komisarzem został mianowany ojciec Kolumban Sobota, natomiast radnymi komisariatu zostali wybrani: Wilhelm Rogosz, Augustyn Gabor oraz Ludwik Kasperczyk. Komisarz posiadał bardzo szerokie prerogatywy, gdyż w jego mocy

finansowe, opuścił Lutomię końcem 1920 roku. Zob. „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1922, nr 16, z. 11, s. 468; C. Kurek, *Geneza i rozwój...*, s. 13; B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 128–129.

²⁴ W odpowiedzi z kurii diecezjalnej na list ojca Wilhelma można przeczytać: „Jego Ekscelencja ksiądz arcybiskup polecił oświadczyć wielebnym ojcom, że nie ma zamiaru dopuścić zakonników św. Franciszka do Archidiecezji, ponieważ ojcowie bernardyni w historii Kościoła zostawili nie bardzo chlubną pamięć po sobie”. Cyt. za: B.B. Kurowski, *Rozwój zakonu franciszkańskiego na Śląsku w latach 1852–1921*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr, s. 67.

²⁵ B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 128–129.

²⁶ J. Mandziuk, *Historia Kościoła...*, s. 67.

²⁷ B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 129.

było zarządzanie wszystkimi sprawami z wyjątkiem przejmowania nowych placówek, porozumiewania się z kuriami generalną i papieską oraz wydalania z prowincji i przyjmowania do niej. Te trzy wyjątki były w gestii prowincjała²⁸.

Generał zakonu został poinformowany przez prowincjała Kazimierza Krajczyka o utworzeniu na terytorium Polski zależnego komisariatu i jednocześnie poproszony o zatwierdzenie tej decyzji. Wyraźnie zaskoczony taką sytuacją kierujący wówczas zakonem Bernardyn Klumper w liście z 24 stycznia 1922 roku poprosił o wyjaśnienie przyczyn wydzielenia z prowincji osobnej jednostki administracyjnej. Z pisma widać, że w Rzymie obce i niezrozumiałe były problemy polityczne i narodowościowe występujące na Śląsku. Władze prowincji, tłumacząc okoliczności erygowania komisariatu, wskazywały na to, iż przyczyną takiej decyzji były dążenia polskich władz państwowych, aby placówki znajdujące się na terenie Rzeczypospolitej włączyć do prowincji Matki Bożej Anielskiej. Takie rozwiązanie nie pomogłoby usunąć tarć narodowościowych ani problemów personalnych. Dla przykładu podano zakon bonifratrów, w którym połączenie prowincji spotęgowało tylko występujące problemy²⁹. Po przedstawieniu wyjaśnień nadesłanych z prowincji definitorium generalne 17 lutego 1922 roku zatwierdziło decyzję utworzenia zależnego komisariatu na Górnym Śląsku, jednocześnie aprobując wybór komisarza i skład zarządu³⁰.

W tym samym roku prowincjał prowincji świętej Jadwigi poprosił o zgodę na otwarcie nowicjatu w Wieluniu. Prośbę wystosowano do generała zakonu, aby ów zwrócił się do Stolicy Apostolskiej, gdyż potrzebna była jej zgoda na erygowanie domu nowicjackiego dla zakonów na prawie papieskim³¹. Decyzja Kongregacji do spraw Zakonów pozwalająca erygować dom nowicjacki dla komisariatu zależnego została wydana 18 lipca 1922 roku, a

²⁸ B.B. Kurowski, *Rozwój zakonu franciszkańskiego...*, s. 68.

²⁹ Najprawdopodobniej chodziło o problem narodowościowy związany z reaktywowaniem polskiej prowincji bonifratrów powstałej w połowie XVII wieku, skasowanej w okresie zaborów. W 1919 roku dwa ocalałe jej klasztory, w Krakowie i w Zebrzydowicach, wchodziły w skład prowincji czesko-morawskiej (później czesko-słowackiej). Po napaści wojsk czechosłowackich na Polskę 23 stycznia 1919 roku powstawały konflikty między zakonnikami Polakami i Czechami. Spowodowało to przeniesienie klasztorów krakowskiego i zebrzydowickiego do prowincji prusko-śląskiej. Ostatecznie prowincję Polską restytuowano 25 marca 1922 roku. Zob. S. Snopek, *Schematyzm i zarys historii Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego Bonifratrów w Polsce*, Wrocław 2014, s. 20–23.

³⁰ *Praesentium vigore, de Reverendissimi Nostri Definitorii Generalis consensu praestito in congerssu hesterno, approbamus ac ratam habemus institutionem commissariatus dependentis in Silesia Superiore et electione Patris Columbani Sobotta in ejusdem Commissarium dd. 20-21 decembris 1921 a Venerabili Definitorio Provinciae s. Hedvigis peractam*. Cyt. za: B.B. Kurowski, *Rozwój zakonu franciszkańskiego...*, s. 68–69.

³¹ CIC, can. 554 §1.

nowicjat otwarto sześć dni później³². Był to nowicjat przeznaczony zarówno dla nowicjuszy zmierzających do święceń kapłańskich, jak i dla kandydatów na braci zakonnych³³.

Powstanie nowicjatu stanowiło miłowy krok prowadzący do uniezależnienia się od macierzystej prowincji i do utworzenia osobnej. Takie dążenia były widoczne wśród zakonników należących do komisariatu, gdyż łączność z klasztorami znajdującymi się w Niemczech okazała się sztuczna i podtrzymywana nieco na siłę. Klasztorów, które obejmował komisariat, było jednak zbyt mało, aby utworzyć z nich nową prowincję, dlatego podejmowano starania o pozyskiwanie nowych³⁴.

Uwaga franciszkanów skupiła się na placówkach w Wielkopolsce i na Pomorzu – myślano o przejęciu konwentów w Gdańsku, Świeciu, Wejherowie, Osiecznej i Miejskiej Górcie. Działania podejmowane w celu objęcia klasztorów na Goruszkach oraz osieckiego bezpośrednio przyczyniły się do odrodzenia wymierającej Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich. Kolumban Sobota prowadził rozmowy z prowincjałem prowincji małopolskiej Zygmuntem Janickim, dotyczące przejęcia tych konwentów przez komisariat. Zapytano także braci zamieszkujących dom w Miejskiej Górcie, czy chcieliby przejść do prowincji Matki Bożej Anielskiej, czy zostać włączeni do komisariatu zależnego świętej Jadwigi. Odpowiedź braci optujących na rzecz komisariatu przyczyniła się do tego, że Zygmunt Janicki przekazał ów klasztor pod zarząd Kolumbana Soboty i 7 listopada 1922 roku zrzekł się zarządu nad nim³⁵. Na takie rozwiązanie przystała również kuria archidiecezji poznańskiej. W tej sytuacji prowincjał Kazimierz Krajczyk poprosił władze zakonu o pozwolenie na objęcie konwentu na Goruszkach przez prowincję świętej Jadwigi. Odpowiedź generała nie była pozytywna, ponieważ sytuacja prawna klasztoru należącego do prowincji Niepokalanego Poczęcia nie pozwalała włączyć go do innej bez zgody Stolicy Apostolskiej. Jednocześnie generał Bernardyn Klumper poprosił o wyjaśnienie, na jakiej podstawie Zygmunt Janicki przekazał klasztor miejskogórecki prowincji świętej Jadwigi. Władze zakonu proponowały także, aby zmienić komisarza pozostałych domów prowincji Niepokalanego Poczęcia. Zamiast prowincjałów prowincji małopolskiej jurysdykcję nad nimi miałby sprawować komisarz zależny od prowincji świętej Jadwigi. W piśmie generała

³² B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 131. Autor błędnie podaje, jakoby przewodniczącym Kongregacji do spraw Zakonów był wówczas franciszkański kardynał Andreas Franz Frühwirth. Ów kardynał należał do Zakonu Kaznodziejskiego, a prefektem kongregacji był mianowany 5 lipca 1922 roku kardynał Camillo Laurenti. Zob. AAS, 14 (1922) s. 439.

³³ APW, sygn. 10-B-4/1, *Liber Conventus Wielunensis Ordinis fratrum Minorum continens ea, quae num. 40. Constitutionum Generalium praescribuntur quod susceptionem habitus Religionis Fratrum Novitiorum Cleric & Laicorum.*

³⁴ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 77.

³⁵ W tym samym dniu zrzekł się również praw do klasztoru w Osiecznej. Zob. tamże, s. 78.

wybrzmiewa możliwość całkowitego uniezależnienia się klasztorów polskich od prowincji wrocławskiej oraz perspektywa odrodzenia dawnej prowincji pruskiej³⁶.

Pismem z 22 listopada 1922 roku ojciec Krajczyk próbował tłumaczyć takie zarządzenia chęcią ratowania wymierającej prowincji. Wskazuje na to, że prowincja Matki Bożej Anielskiej nie ma wystarczającej ilości braci, a z pomocą mogą przyjść zakonnicy należący do zależnego komisariatu świętej Jadwigi. Prowincjał zaznaczył także, iż istnieje niebezpieczeństwo przejścia upadających klasztorów przez państwo bądź przez diecezję³⁷.

Definitorium prowincji wrocławskiej zgromadzone na obradach 16 stycznia 1923 roku starało się rozwiązać kwestię komisariatu zależnego i pozyskiwania klasztorów, uwzględniając wszystkie sugestie nadesłane z Rzymu. Nerwowe dyskusje zakończyły się propozycją uniezależnienia komisariatu oraz przyznania komisarzowi władzy równej prowincjałowi. Wyrażono także chęć pomocy w odrodzeniu prowincji Niepokalanego Poczęcia. Postanowienia obrad zarządu wysłano do Rzymu 18 stycznia 1923 roku, sugerując równocześnie, aby zakonnicy pochodzący ze Śląska, z Wielkopolski oraz z Pomorza mogli swobodnie opowiedzieć się za przynależnością do prowincji świętej Jadwigi bądź do komisariatu. Tym razem władze zakonu zaaprobowaly propozycje uchwalone na definitorium prowincjalnym. W liście datowanym na 17 lutego 1923 roku generał powiadomił prowincję o wstępnej zgodzie, informując jednocześnie, że ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Stolicy Apostolskiej³⁸.

Kongregacja do spraw Zakonów 8 marca 1923 roku pozwoliła generałowi zakonu uregulować sprawę komisariatu panewnickiego oraz klasztorów należących do prowincji Niepokalanego Poczęcia. Ostatecznie problemy przynależności placówek polskich rozwiązał dekret Bernardyna Klumpera *Antiqua Ordinis Provincia* wydany 17 marca 1923 roku³⁹. Konwenty w Panewnikach, w Wieluniu, w Rybniku oraz w Chocz, tworzące komisariat zależny, zostały przyłączone do prowincji pruskiej. Tym samym władze zakonu nie wcieliły w życie propozycji definitorium prowincji i mimo wstępnej zgody na

³⁶ Tamże, s. 77–78; B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 131–133.

³⁷ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 78.

³⁸ Tamże; B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 133.

³⁹ *Antiqua Ordinis Provincia, quae volente superiore saeculo Provincia Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis in Borussia appellabatur, propter politicas vicissitudines et hostiles leges civiles fere ad interitum perducta errat. Ne autem penitus exstingueretur, R. mus Minister Generalis, P. Pacificus Monza, per decretum editum die 27 februarii 1913 Superiori Provinciae B. V. M. Angelorum in Galicia commisit, ut eiusdem fratres superstites tamquam Commisarius Provincialis regeret. Nunc vero, mutatis rerum adiunctis, fundata spes affulget fore ut ad novam vitam resuscitari possit, modo validum ei auxilium praestetur. Quamobrem, de Consilio et consensu nostri Revemi Definitorii Generalis, utentes facultate Nobis a Sancta Sede concessa per Rescriptum S. Congregationis de Religiosis sub die 8 martii 1923, praesentium vigore ab actuali Provincia S. Hedwigis in Silesia dismembramus conventus Panewnicensem, Wielunensem, Rybnicensem et Choczensensem, eosque incorporamus et incorporatos esse declaramus praedictae antiquae Provinciae Borissiae, quae deinceps titulum geret Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis in Polonia Maiori...* „Acta Ordinis Fratrum Minorum” 1923, t. 42, fasc. V, s. 134.

przedstawione rozwiązania zdecydowały inaczej. Nie doszło do powstania komisariatu niezależnego wraz z konwentami w Miejskiej Górze i w Osiecznej. Stało się zupełnie odwrotnie – do dwóch pozostałych konwentów prowincji pruskiej został włączony komisariat zależny. W ten sposób na nowo wskrzeszono Prowincję Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich, która od dnia wydania dekretu nosiła tytuł Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkopolsce. Fakt, że nie utworzono nowej prowincji potwierdzają także słowa Bernardyna Klumpera wypowiedziane w 1927 roku na Kapitule Generalnej odbywającej się w Porcjunkuli. Generał powiedział wówczas:

(...) prowincja Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkopolsce nigdy nie przestała istnieć, ale w okresie zaboru pruskiego tak osłabła, że ledwie wiedziano o jej istnieniu w Kurii Generalnej. Kiedy zaś po wojnie ze względów politycznych trzeba było odłączyć od prowincji śląskiej niektóre domy, domy te za zgodą Stolicy Świętej połączono z tymi nielicznymi w Wielkopolsce. I w ten sposób prowincja ta nabrała nowego rozmachu⁴⁰.

Dekret określał przynależność poszczególnych zakonników do odrodzonej prowincji. Tworzyć ją mieli franciszkanie, którzy do niej wstąpili, oraz urodzeni na terenie dotychczasowego komisariatu zależnego. Ponadto na mocy dokumentu wszyscy zakonnicy oraz alumni mogli się opowiedzieć, do której z dwóch prowincji chcą należeć. Swoją opcję trzeba było przedstawić na piśmie prowincjałowi prowincji świętej Jadwigi oraz komisarzowi wskrzeszonej prowincji nie później niż trzy miesiące od daty wydania dekretu⁴¹. Pismo generała zakonu informuje także, że na posiedzeniu definitorium generalnego 15 marca 1923 roku został wybrany zarząd odrodzonej prowincji, w którego skład wchodził: Kolumban Sobota, jako komisarz prowincjalny, oraz Wilhelm Rogosz, Augustyn Gabor, Ludwik Kasperczyk, Karol Bik, pełniący rolę radnych. Do dekretu był także dołączony list zawierający szczegółowe wskazania dotyczące składania przysięgi oraz nominacji na przełożonych i na inne funkcje w prowincji. Ponadto akt regulował sprawę przekazania dokumentów archiwalnych i powstania archiwum prowincjalnego, a także wskazywał, na jakich zasadach ma być przeprowadzona opcja na rzecz wskrzeszonej prowincji⁴².

Brak nominacji prowincjała, a jedynie komisarza prowincjalnego, wskazuje, że w momencie odrodzenia prowincja nie miała pełni praw i przywilejów, jakie przysługują takiej jednostce administracyjnej. W zarządzie prowincji brakowało kustosa, a z wyjątkiem

⁴⁰ Cyt. za: S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 79.

⁴¹ Wyjątkiem byli ci, którzy przebywali poza Europą. Mieli oni na przedstawienie swojej opcji rok.

⁴² Tamże.

klasztoru w Panewnikach zakonnicy nie mogli sami wybierać gwardianów. Minister generalny w liście z 30 grudnia 1926 roku skierowanym do Kolumbana Soboty zwrócił uwagę na to, że chociaż przełożeni domów zakonnych mogą używać tytułu gwardiana, nie mają pełni praw, które są właściwe dla tego urzędu. Zrównanie w prawach z innymi prowincjami w zakonie prowincja uzyskała sześć lat po odrodzeniu. Stało się to na prośbę wizytatora generalnego ojca Benedykta Wierciocha, będącego członkiem pobernardyńskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Przychylając się do jego prośby, następca Bernardyna Klumpera generał Bonawentura Mariani dekretem z 6 lipca 1929 roku ogłosił wybrany dwa dni wcześniej pełny zarząd prowincji w postaci prowincjała, kustosza oraz definitorium, tym samym uczynił wskrzeszoną prowincję pełnoprawną jednostką administracyjną zakonu⁴³.

Istotnym wydarzeniem w omawianym okresie była także zmiana tytułu prowincji, podyktowana uniknięciem mylenia z prowincją krakowską o tej samej nazwie. Na kapitule prowincjalnej w 1932 roku rozważano dwie możliwości: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny lub Świętego Antoniego Padewskiego. Ostatecznie 1 września 1932 roku większość ojców biorących udział w kapitule opowiedziała się za wezwaniem Prowincja Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Polsce⁴⁴.

W prowincji świętej Jadwigi informacja o odłączeniu klasztorów polskich została przekazana 7 kwietnia 1923 roku. Jednocześnie prowincjał Kazimierz Krajczyk poinstruował braci na temat przeprowadzenia opcji. Swoją decyzję zakonnicy mieli oddać w zaklejonej kopercie własnemu przełożonemu domu. Specjalnie powołana do tego komisja podliczyła zebrane głosy, a wyniki zostały ogłoszone 20 czerwca 1923 roku na posiedzeniu definitorium prowincji. Chęć przynależności do prowincji polskiej zgłosiło 17 kapłanów, 11 kleryków i 30 braci zakonnych, czyli razem 58 zakonników. Podczas obrad pożegnano także komisarza prowincjalnego ojca Kolumbana i podziękowano mu za jego pracę⁴⁵.

W momencie odrodzenia w skład prowincji panewnickiej wchodziło pięć klasztorów: Panewniki, Rybnik, Chocz, Wieluń i Miejska Górka. W klasztorach tych zamieszkiwało 64 zakonników, z czego tylko sześciu pochodziło z dawnej prowincji pruskiej, pozostali przeszli z prowincji świętej Jadwigi⁴⁶.

⁴³ APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret ministra generalnego Bonawentury Marianiego z 6 lipca 1929 roku mianujący zarząd prowincji*. S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 79–80.

⁴⁴ APW, sygn. 9-B-1/27, *Księga posiedzeń Definitorium Prow.*, protokoły z 29 sierpnia i 1 września 1932 roku.

⁴⁵ Kolumban Sobota od 12 października 1921 roku był definitorem prowincji świętej Jadwigi. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 134–135.

⁴⁶ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 84.

2. Kapituły, prowincjałowie i zarząd

Zwyczaj gromadzenia się zakonników na wspólnych spotkaniach w celu omawiania spraw dotyczących całej wspólnoty sięga czasów starożytnych i był już znany w pierwszych wspólnotach cenobickich żyjących według Reguły Pachomiusza. Mnisi spotykali się, aby omówić sprawy zarządzania dobrami doczesnymi. Nakaz odbywania kapituł wprowadzili cystersi, dla których miały one najwyższą władzę ustawodawczą i sądowniczą. Również u braci mniejszych kapituła odgrywała ogromną rolę. Początkowo spotykano się w Asyżu, aby podzielić się doświadczeniami apostołskimi, a także aby zastanowić się nad dalszym funkcjonowaniem i zadaniami wspólnoty. Oprócz kapituł generalnych, mających decydujący wpływ na cały zakon, bardzo wczesnie wykształciła się praktyka odbywania kapituł prowincjalnych, co było związane ze zhierarchizowaną organizacją zakonów. W Zakonie Braci Mniejszych miało to miejsce już w 1217 roku, ponieważ wtedy zakon został podzielony na sześć prowincji⁴⁷. Według Reguły zatwierdzonej przez Honoriusza III w 1223 roku kapituły generalne miał zwoływać przełożony zakonu raz na trzy lata, jednak zostawiono mu swobodę wydłużenia lub skrócenia tego czasu. Natomiast kapituły w prowincjach mogły być zwołane po kapitule całego zakonu, co miało ułatwić przekazanie i promulgowanie postanowień kapituły generalnej. Konstytucje narbońskie z 1260 roku nakazują przeprowadzenie kapituły prowincjalnej co roku, lecz w późniejszych latach, po podziale zakonu, wprowadzono trzyletnią ich częstotliwość. Co trzy lata należało odbyć kapitułę prowincjalną także w dwudziestoleciu międzywojennym⁴⁸.

Kapituła była organem ustawodawczym, mającym wpływ na najważniejsze sprawy dotyczące prowincji, łącznie z wyborem prowincjała i zarządu prowincji. Nie mogła się ważnie odbyć, jeżeli nie przewodniczył jej minister generalny zakonu lub wyznaczony przez niego delegat, który kapitułę zwoływał oraz wyznaczał jej miejsce i czas obrad. Konstytucje Generalne określały, kto uczestniczył w kapitule i którzy z ojców kapitulnych mieli głos decydujący w wyborach. Byli to: prezes (przewodniczący) kapituły, nowo wybrany minister prowincjalny, kustosz, definitory, ustępujący minister prowincjalny, komisarz (jeżeli był w prowincji), sekretarz oraz poszczególni gwardiani. Wszystkie postanowienia kapituły, łącznie z wyborami, miały być podpisane przez zarząd prowincji, opatrzone pieczęcią i wysłane do ministra generalnego celem zrewidowania i ostatecznego zatwierdzenia.

⁴⁷ B. Zubert, *Kapituła zakonna*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 675; R. Prejs, *Za Franciszkiem. Dzieje Pierwszego Zakonu Franciszkańskiego 1209–1517*, Kraków 2011, s. 129; A. Sanna, *Kapituły*, [w:] *Leksykon Duchowości Franciszkańskiej*, Kraków–Warszawa 2016, kol. 682.

⁴⁸ Tamże, kol. 683–684; 2Reg 8; CG, nr 476.

Sporządzano także spis postanowień kapituły, który podawano do wiadomości wszystkim braciom prowincji⁴⁹.

W prowincji panewnickiej przed II wojną światową odbyły się tylko dwie pełnoprawne kapituły (na których wybrano zarząd) – w 1932 i w 1935 roku, ponieważ do tego czasu władze prowincji były wybierane przez definitorium generalne w Rzymie. Tak samo, ze względu na poważną sytuację i pojawiające się nadużycia, na wniosek definitorium generalnego Kongregacja do spraw Zakonników 2 maja 1938 roku narzuciła zarząd prowincji na kolejne trzy lata⁵⁰.

Pierwsza kapituła prowincji odbyła się w klasztorze w Panewnikach i trwała od 28 sierpnia do 3 września 1932 roku. Przewodniczącym obradom, a wcześniej wizytatorem, został wyznaczony definitoryj generalny ojciec Maksymilian Brandys. Podczas kapituły odbyło się 17 sesji, zarówno definitoryjnych, jak i plenarnych, które zaczynały się i kończyły przepisaniem modlitwami. Na pierwszej, wstępnej sesji, wieczorem 28 sierpnia po modlitwie do Ducha Świętego miały miejsce odczytanie pełnomocnictw udzielonych przez generała prezesowi kapituły, a także wybór sekretarza, którym został Michał Porada. Następnie została ustalona precedencja oraz porządek odbywania obrad, które łącznie miały trwać sześć godzin każdego dnia. Miejscem spotkań ojców kapitulnych miała być cela ministra prowincjalnego lub klasztorna biblioteka⁵¹.

Zakonnicy zgromadzeni na kapitule dokonali pierwszego wyboru prowincjała oraz zarządu prowincji od czasu jej wskrzeszenia. Wybory przełożonych odbyły się 1 września w klasztornej refektarzu. Najpierw prezes kapituły Maksymilian Brandys zgodnie z nakazem Konstytucji Generalnych odprawił mszę świętą, podczas której asystowali: Wilhelm Rogosz jako prezbiter, Michał Porada jako diakon oraz Benedykt Kolon w funkcji subdiakona. Następnie zostali przedstawieni proponowani kandydaci na ministra prowincjalnego, którzy wcześniej zostali wyłonieni w głosowaniu wstępnym⁵². Należeli do nich: definitoryj Michał Porada i Bonawentura Cichoń oraz pierwszy komisarz prowincji Kolumban Sobota. Przed przystąpieniem do wyborów głosujący, w liczbie dziewięciu zakonników, składali przysięgę, która miała zagwarantować, że wybierają tych, którzy *secundum Deum* powinni być wybrani. Najpierw wybierano ministra prowincjalnego, później kustosza, a następnie czterech definitoryj⁵³.

⁴⁹ Tamże, nr 477–479, 495–496.

⁵⁰ APW, sygn. 9-B-1/12, *List ojca Bronisława Szpelaka z 24 maja 1938 roku do wszystkich braci prowincji*.

⁵¹ *Księga posiedzeń...*, protokoły od 28 sierpnia do 3 września 1932 roku.

⁵² Konstytucje Generalne przewidywały *praescrutinium* w przeddzień wyborów. Należało je przeprowadzić przynajmniej jeden raz według zasad ustalonych przez prezesa kapituły. CG, nr 484.

⁵³ Tamże, nr 485; *Księga posiedzeń...*, protokoły od 28 sierpnia do 3 września 1932 roku.

Kapituła ta, oprócz wyboru nowego prowincjała i zarządu prowincji, dokonała wyboru gwardianów, kaznodziejów i spowiedników, magistrów nowicjuszy i ich zastępców, lektorów, a także przydzieliła ojców prowincji do poszczególnych klasztorów. Pierwsze statuty prowincjalne, a także przeredagowanie *Zwyczajnika* to także zasługa ojców kapitulnych. Owocem kapituły była również specjalnie ustanowiona komisja mająca się zająć budową kalwarii przy klasztorze w Panewnikach. Bracia zgromadzeni na kapitule poruszali i omawiali wiele spraw, nie zawsze postanawiając szczegółowe rozwiązania. Taka sytuacja dotyczyła między innymi stanu moralnego braci, a także ich życia duchem zakonnym i franciszkańskim. Rozmawiano też o wychowaniu braci laików, studiach w prowincji, przyjmowaniu do nowicjatu. Ponadto, jak zostało wspomniane, na kapitule zmieniono nazwę prowincji⁵⁴.

Następna kapituła także odbyła się w klasztorze w Panewnikach i trwała od 6 do 10 sierpnia 1935 roku, przy czym 13 sierpnia miała miejsce jeszcze jedna, nadzwyczajna sesja definitorium, na której był obecny także prezes kapituły. Tym razem został nim wyznaczony członek prowincji Najświętszego Zbawiciela na Słowacji ojciec Klaudiusz Čulen, który 21 maja tego samego roku otrzymał od generała zakonu specjalne pełnomocnictwa. Kończąc wizytację w prowincji 16 czerwca 1935 roku, wysłał list zwołujący kapitułę i zaprosił imiennie ojców zobowiązanych do uczestnictwa w obradach. Poza prowincjałem, kustoszem i definitorem do udziału w kapitule zostało powołanych czterech gwardianów (Wilhelm Rogosz, Bonawentura Cichoń, Benedykt Kolon i Józef Zajac). Aby obrady oraz wybory mające się odbyć na kapitule były na większą chwałę Bożą, ku ozdobie i pożytkowi prowincji, wizytator nakazał w poszczególnych klasztorach odprawić uroczystą Eucharystię o Duchu Świętym⁵⁵.

Wszystkie towarzyszące wyborom czynności były takie, jak podczas poprzedniej kapituły, natomiast sam przebieg wyborów wyglądał nieco inaczej. Potrzeba było więcej głosowań, aby wybrać zarówno prowincjała, kustosza, jak i ojców definitorem. Ze względu na to, iż do wybrania kandydata wymagano większości bezwzględnej, dopiero w trzecim głosowaniu został wybrany minister prowincjalny i jego rada. Z kolei aby wyłonić kustosza prowincji, głosowano czterokrotnie⁵⁶. W związku z wyborami na urząd gwardiana prezes kapituły, mocą udzielonej mu władzy, udzielił dyspensy ojcu Bonawenturze Cichoniowi, który ponownie został wybrany gwardianem konwentu w Panewnikach na kolejne trzylecie. Oczekując na dyspensę Stolicy Apostolskiej, potwierdził także wybór Dominika

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, protokół z 6 sierpnia 1935 roku. APW, sygn. 9-B-1/12, *List Klaudiusza Čulena z 16 czerwca 1935 roku do prowincji Wniebowzięcia*.

⁵⁶ APW, sygn. 9-B-1/12, *Wybór ministra prowincjalnego, kustosza i definitorium z 8 sierpnia 1935 roku*.

Chuchrackiego na gwardiana we Wronkach, u którego zachodziła przeszkoda wieku, do ukończenia wymaganych 30 lat brakowało mu bowiem czterech miesięcy. Analogiczna sytuacja była po wyborze Józefa Zająca na magistra nowicjatu, gdyż nie ukończył on jeszcze wymaganych prawem 35 lat⁵⁷.

Z innych ważniejszych spraw, które – prócz wyborów – były przedmiotem obrad kapituły, warto wspomnieć o dyskusji na temat placówki w Turzu oraz jej zamknięciu, a także sytuacji dotyczącej budowy Kolegium Serafickiego w Jarocinie⁵⁸.

Ostatnia przed wojną kapituła prowincji odbyła się w rybnickim klasztorze w dniach od 14 do 16 czerwca 1938 roku. Wizytatorem generalnym i prezesem kapituły został mianowany ojciec Bronisław Szpelak pochodzący z prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Polsce. Po przeprowadzeniu wizytacji 24 maja 1938 roku zwołał kapitułę i zaprosił na nią wybrany nieco ponad trzy tygodnie wcześniej nowy zarząd prowincji. Choć używa on nazwy kapituła, nie była to, jak wspomniano wyżej, kapituła *sensu stricto*, a raczej obrady definitorium z obecnym na nich wizytatorem, gdyż poza ojcami z zarządu prowincji nie uczestniczył w obradach żaden z gwardianów⁵⁹.

Sprawy poruszane i omawiane na sesjach kapituły dotyczyły głównie przeprowadzonej wizytacji generalnej, która ujawniła wiele nadużyć i uchybień w zachowywaniu obserwancji zakonnej. Wizytator zwrócił uwagę na brak zaufania, złośliwe wystawianie współbraci na próby, rozluźnienie zewnętrznej dyscypliny, o czym zaświadczył także ordynariusz katowicki. Jednym z rozwiązań mających poprawić sytuację, było polecenie, aby prowincjał częściej wizytował klasztory, a spotkania rady prowincji nie odbywały się zbyt rzadko. Trzeba jednak podkreślić, że doceniona została ogromna praca zarówno ojców, jak i braci, a także podejmowany wysiłek naukowy w prowincji. Bracia zgromadzeni na kapitule wybrali również gwardianów poszczególnych klasztorów, magistrów nowicjatów (dla kleryków w Wieluniu i laików w Panewnikach), zadecydowali o zmianach personalnych w klasztorach, a także przydzielili inne funkcje, na przykład

⁵⁷ CIC, cann. 504, 559 §1; CG, nr 47; APW, sygn. 9-B-1/12, *Wybór ojców gwardianów i magistrów nowicjatu z 9 sierpnia 1935 roku*.

⁵⁸ Wszystkie decyzje kapituły, łącznie z wyborami na urzędy, zostały zatwierdzone dekretem ministra generalnego Leonarda Bello 18 września 1935 roku. APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret ministra generalnego Leonarda Bello z 18 września 1935 roku zatwierdzający decyzje kapituły; Księga posiedzeń...*, protokoły z 6 sierpnia 1935 roku.

⁵⁹ *Księga posiedzeń...*, protokoły od 14 do 16 czerwca 1938 roku. APW, sygn. 9-B-1/12, *List ojca Bronisława Szpelaka z 24 maja 1938 roku do wszystkich braci prowincji*. Sytuacja, w której zarząd i przełożeni zostali wybrani przez kongregację, musiała budzić poczucie wstydu i zażenowania, gdyż pośrednio wskazywała na niezbyt dobry stan prowincji. Wyrazem tego może być informacja w miesięczniku „Głos św. Franciszka” – skierowanym do tercjarzy i szerokiego grona osób korzystających z posługi braci – która mówi o kapitule i nowych przełożonych. Nie ma w niej żadnej wzmianki o narzuceniu zarządu „z góry”, sugeruje się wręcz, jakoby został on wybrany na kapitule: „W dniach 14 i 15 czerwca odbyła się pod przewodnictwem Najprzewielebniejszego O. Wizytatora Bronisława Szpelaka w klasztorze w Rybniku kapituła prowincjalna. Do zarządu prowincji weszli: Ojciec Prowincjał [...]”. Zob. „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 7, s. 218.

sekretarza i kronikarza prowincji, prefekta studiów, braci odpowiedzialnych za sprawdzanie zdolności kandydatów do zakonu⁶⁰.

Od samego początku istnienia zakonu franciszkańskiego, a ściśle rzecz ujmując – od podziału zakonu na mniejsze jednostki terytorialne – ich przełożonym był minister prowincjalny zwany potocznie prowincjałem. Zarówno pierwsze Reguły z 1221 i 1223 roku, jak i inne pisma świętego Franciszka jasno wskazują, że pierwszym przymiotem przełożonego prowincji jest służba braciom. Ponadto miał on pomagać w trudnościach życiowych swoim współbraciom, tak fizycznych, jak i duchowych, troszcząc się między innymi o odzież i potrzeby chorych. Prowincjałowie przyjmowali kandydatów do zakonu, a także poprawiali, upominali i nakładali pokutę braciom, którzy dopuścili się grzechu⁶¹.

Konstytucje Generalne zakonu z 1921 roku poświęcały ministrowi prowincjalnemu stosunkowo niewiele miejsca, jeżeli chodzi o ważność tego urzędu. Paragraf 21, zawierający tylko dziecięć numerów, mówił o podstawowych przepisach dotyczących praw i obowiązków prowincjałów, przy czym cztery z nich dotyczyły sytuacji, kiedy urząd prowincjała wakował. Przełożonym prowincji mógł zostać tylko ten, kto do niej prawnie należał, a spod jego władzy nie był wyjęty żaden z zakonników. Zachowano jednakże przepis mówiący o tym, że można sprzeciwić się decyzjom prowincjała, jeżeli ten wydałby polecenie przeciwne sumieniu i Regule. Do obowiązków ministra prowincjalnego należało zwizytować całą prowincję przynajmniej dwa razy w ciągu trzech lat, a relacje z wizytacji przedstawić przełożonemu generalnemu. Ponadto miał on mieć swoją siedzibę w jednym z wyznaczonych klasztorów, której nie mógł zmienić bez zgody kapituły prowincjalnej i pozwolenia generała zakonu⁶².

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na funkcję komisarza prowincjalnego, czyli przełożonego prowincji, w której z ważnych powodów był zawieszony lub jeszcze nie ukonstytuowany zwyczajny porządek sprawowania władzy. Właśnie komisarz, wybierany na trzy lata przez zarząd generalny zakonu, sprawował funkcję przełożonego prowincji panewnickiej do 1929 roku. Jego władza nad prowincją i należącymi do niej zakonnikami była taka, jak ministra prowincjalnego, chyba że generał zakonu zarezerwował podejmowanie jakichś decyzji dla siebie. Komisarz nie miał swojego stałego zastępcy, więc w przypadku wakatu urzędu zastępował go jeden z definitarów⁶³.

⁶⁰ Wybory i postanowienia kapituły zatwierdził generał Leonard Bello 27 czerwca 1938 roku. APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret ministra generalnego Leonarda Bello z 27 czerwca 1938 roku zatwierdzający decyzje kapituły; Księga posiedzeń...*, protokoły od 14 do 16 czerwca 1938 roku.

⁶¹ G. Odoardi, *Minister, kustosz, gwardian*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej...*, kol. 1015–1017.

⁶² CG, nr 547–556.

⁶³ Tamże, nr 560–563.

Dekret Generała Klumpera restytuujący prowincję wymieniał zakonników, którzy 15 marca 1923 roku zostali wybrani przez definitorium generalne na przełożonych prowincji. Komisarzem prowincjalnym został mianowany ojciec Kolumban Sobota, który zabiegając o utworzenie komisariatu zależnego, a później będący jego przełożonym, w znacznym stopniu przyczynił się do odrodzenia panewnickiej prowincji⁶⁴.

Jan Sobota urodził się 6 maja 1881 roku w Gostomii (niem. Simsdorf) jako syn karczmarza Franciszka Sobotty i Marianny Kurpiela⁶⁵. Ze względu na brak źródeł jego życie do czasu wstąpienia do zakonu pozostaje tajemnicą. Prawdopodobnie w rodzinnej miejscowości skończył szkołę elementarną, a do gimnazjum niemieckiego mógł uczęszczać w pobliskim Prudniku. Pewne jest natomiast to, że w 1885 roku był na studiach w Holandii. Habit franciszkański oraz imię Kolumban przyjął 29 sierpnia 1901 roku, a swój nowicjat odbył w klasztorze w Warendorfie. Gdy z części klasztorów znajdujących się na Śląsku utworzono kustodię, a później prowincję świętej Jadwigi, brat Kolumban został jej członkiem. Pierwsze śluby złożył 14 września 1902 roku, a profesję uroczystą – 16 września trzy lata później. Po skończeniu seminarium w Karłowicach i przyjęciu święceń kapłańskich 22 czerwca 1907 roku trafił do Panewnik, gdzie pracował jako spowiednik i misjonarz ludowy, a w 1915 roku został mianowany gwardianem i magistrem braci w Borku Wielkim. Po trzech latach władze prowincji powierzyły mu funkcję przełożonego wspólnoty klasztornej na Górze Świętej Anny, gdzie duszpasterzował w językach polskim i niemieckim. W wyniku konfliktów narodowościowych związanych z plebiscytem i trzecim powstaniem śląskim został dwukrotnie aresztowany, raz omyłkowo po zajęciu przez powstańców Góry Świętej Anny, kolejnym razem przez niemieckie oddziały zbrojne z grupy Oberland. Gdy 20 października 1921 roku urząd gwardiana annogórskiego klasztoru objął Feliks Koss, ojciec Kolumban został mianowany jego zastępcą, a także misjonarzem ludowym, jednocześnie pełniąc funkcję definitora prowincji. Dwa miesiące później został wybrany komisarzem panewnickiego komisariatu zależnego, a po odrodzeniu prowincji jej pierwszym przełożonym. Po trzech latach powierzono mu funkcję gwardiana w Panewnikach, a 10 sierpnia 1929 roku przełożonego wspólnoty w Miejskiej Górze oraz lektora teologii. W latach 1926–1929 należał także do zarządu prowincji, pełniąc funkcję definitora. W 1931 roku został przełożonym wspólnoty we Wronkach, gdzie zarazem wykładał teologię, a ponadto był dyrektorem wspólnoty Trzeciego Zakonu oraz misjonarzem ludowym. Na kapitule prowincjalnej obradującej w 1932 roku wybrano ojca

⁶⁴ B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 129.

⁶⁵ Mimo że jego pierwotne nazwisko Sobotta zostało zmienione na Sobota decyzją ministra sprawiedliwości 20 grudnia 1937 roku, to już znacznie wcześniej ojciec Kolumban podpisywał się spolszczoną wersją swojego nazwiska.

Kolumbana definitorem i magistrem nowicjuszy laików w Panewnikach, a na kolejnej, w 1935 roku zlecono mu funkcję przełożonego wspólnoty w Rybniku oraz magistra braci niekapłanów. Po trzech latach został wybrany kustoszem prowincji i jednocześnie wikariuszem konwentu rybnickiego, gdzie nadal był magistrem braci. W latach 1933 i 1939 był wizytatorem generalnym w prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Czas wojny ojciec Sobota spędził w klasztorze w Rybniku, gdzie posługiwał miejscowym siostrom franciszkancom i boromeuszkom. Po wojnie przebywał w klasztorze w Opolu, gdzie zmarł 10 lipca 1949 roku w wieku 68 lat⁶⁶.

Kolumban Sobota, jako pierwszy z przełożonych odrodzonej prowincji, miał przed sobą niełatwe zadanie kierowania nią w czasach jej organizowania się i wzrostu. Z zadania wywiązał się dosyć dobrze. Za jego urzędowania prowincja powiększyła się o klasztor we Wronkach, wzrosła liczba zakonników oraz zostało utworzone studium filozoficzne. Ponadto zaczęto wydawać w prowincji periodyk dla tercjarzy franciszkańskich „Szkoła Seraficka”. Trzeba jednak przyznać, że chociaż jako przełożony Kolumban Sobota miał decydujący wpływ na wiele spraw, to systematyczny rozwój prowincji jest zasługą wielu innych franciszkanów.

Po wizytacji, którą przeprowadził ojciec Sergiusz Michna, kustosz prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, definitorium generalne 4 listopada 1926 roku wybrało nowy zarząd, w tym nowego komisarza prowincjalnego – ojca Wilhelma Rogosza⁶⁷.

Bolesław Rogosz urodził się 9 lipca 1865 roku w Wierzchu na Śląsku Opolskim w gospodarskiej rodzinie Franciszka i Jadwigi z domu Gerlich. Jako młody chłopiec został posłany do gimnazjum we Wrocławiu, którego nie ukończył, gdyż śladem starszego brata Ignacego udał się do holenderskiego Harrevelt, by tam kontynuować naukę w kolegium serafickim. Tam 19 października 1880 roku rozpoczął nowicjat w Zakonie Braci Mniejszych, w którym otrzymał imię Wilhelm. Swoją pierwszą profesję zakonną złożył 29 listopada 1881 roku. Nie podjął od razu studiów seminaryjnych, lecz jako ochotnik zgłosił się do pracy w kuźni klasztornej. Studia filozoficzno-teologiczne rozpoczął w seminarium w Holandii, jednak później studiował w klasztorach prowincji saksońskiej Świętego Krzyża: Werl, Düsseldorf i Paderborn. W paderboreńskiej katedrze przyjął święcenia kapłańskie 15 sierpnia 1891 roku z rąk biskupa Augustyna Gockela, po których pracował jako duszpasterz

⁶⁶ *Księga posiedzeń...*, protokół z 10 sierpnia 1929 roku i protokoły od 6 do 10 sierpnia 1935 roku; W. Musialik, *Jan Sobota, o. Kolumban (1881–1949) wikariusz konwentu Braci Mniejszych Prowincji Najświętszej Panny Marii* (kps, APW, sygn. 39-B-1/19); APW, sygn. 39-B-1/19, *List Hieronima Dhubisa z 13 lipca 1981 roku do Jerzego Pietrzaka*; APW, sygn. 39-B-1/19, *Karta z danymi personalnymi Jana Kolumbana Soboty*; „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 3, s. 90; B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 149–150.

⁶⁷ APW, sygn. 9-B-1/12, *List Bernardyna Klumpera z 16 lipca 1926 roku do Kolumbana Soboty*; APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret Bernardyna Klumpera z 5 listopada 1926 roku mianujący zarząd prowincji*.

Polaków w Nadrenii i Westfalii. Następnie duszpasterzował na Górze Świętej Anny, gdzie zasłynął niestrudzoną pracą misyjną i rekolekcyjną. W 1902 roku przybył do Panewnik i tam rozpoczął budowę dużego kościoła i klasztoru, którego dwukrotnie był przełożonym w latach 1906–1908 i 1910–1915. Od 1915 roku należał do zarządu prowincji świętej Jadwigi jako definitor, a po zakończeniu wojny podjął starania na rzecz pozyskiwania placówek zakonnych na terenie Polski. Po uzyskaniu klasztoru w Wieluniu został jego przełożonym (1920–1922), a następnie skierowano go do Rybnika, aby tam zajął się organizacją nowego klasztoru. Definitorium generalne 15 marca 1923 roku wybrało ojca Rogosza definitorem odrodzonej prowincji panewnickiej, a po trzech latach został on jej drugim komisarzem. W latach 1929–1932 pełnił funkcję kustosza prowincji. W 1929 roku został mianowany wizytatorem generalnym prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Polsce. W tym też roku wybrano go na przełożonego wieluńskiej wspólnoty, którym był do 1935 roku. Ostatnie lata życia ojciec Wilhelm spędził w Panewnikach, gdzie poświęcał się duszpasterstwu sióstr zakonnych. Zmarł 3 lutego 1939 roku i został pochowany na przyklasztornym cmentarzu w Panewnikach⁶⁸.

Jako komisarz prowincji ojciec Wilhelm kontynuował dzieło swojego poprzednika dotyczące rozwoju i umacniania prowincji. Był zręcznym organizatorem i zarządcą, ale ceniono go także jako dobrego ojca potrafiącego dać przykład życia zakonnego. Z ważniejszych wydarzeń, które miały miejsce w prowincji, gdy jej przełożonym był Wilhelm Rogosz, warto wspomnieć o przekazaniu franciszkanom klasztoru w Osiecznej oraz o początkach organizowania się studium teologicznego. W tym też czasie liczba zakonników należących do prowincji powiększyła się o 50. Trzeba także zaznaczyć, że jako komisarz ojciec Rogosz dbał o przestrzeganie obserwacji zakonnej przez współbraci, czego wyrazem jest jego okólnik z 24 kwietnia 1927 roku. Zwraca w nim między innymi uwagę na przestrzeganie zakazu opuszczania klasztoru bez zgody przełożonego, palenie tytoniu czy też otrzymywanie i wysyłanie korespondencji⁶⁹.

Pierwszym przełożonym w randze ministra prowincjalnego, wybranym przez definitorium generalne 4 lipca 1929 roku, został pochodzący z górniczej rodziny ojciec Ludwik Kasperczyk⁷⁰.

⁶⁸ K. Sobota, *Śp. O. Wilhelm Rogosz. Wspomnienia pośmiertne*, „Głos św. Franciszka” R. 2 (1939), z. 3, s. 90–92; tamże, z. 4, s. 118; APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret ministra generalnego Bonawentury Mariani’ego z 6 lipca 1929 roku mianujący zarząd prowincji*; „Szkoła Seraficka”, R. 6 (1931), z. 6, s. 188; S.B. Janicki, *Prowincjałowie Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce w latach 1923–1973*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1, s. 154–156.

⁶⁹ Tamże, s. 155; K. Sobota, *Śp. O. Wilhelm Rogosz...*, „Głos św. Franciszka” R. 2 (1939), z. 6, s. 180.

⁷⁰ APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret ministra generalnego Bonawentury Mariani’ego z 6 lipca 1929 roku mianujący zarząd prowincji*.

Jan Kasperczyk urodził się 23 września 1885 roku w Kochłowicach, w rodzinie Franciszka Kasperczyka i Małgorzaty z domu Marek. Naukę pobierał w Kolegium Serafickim w Nysie, a po jego ukończeniu wstąpił do franciszkanów prowincji świętej Jadwigi (25 kwietnia 1905 roku), przyjmując imię Ludwik. Studiował w seminarium zakonnym we Wrocławiu-Karłowicach, po czym 23 grudnia 1911 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po święceniach przebywał w Nysie, gdzie w latach 1913–1916 był prefektem niższym seminarium, a następnie od 1918 do 1921 roku pełnił funkcję zastępcy rektora. Jednocześnie nauczał w kolegium łaciny i języka francuskiego, a w latach 1915–1922 także historii. Przeszedł do odrodzonej prowincji panewnickiej, w której w latach 1923–1929 był rektorem kolegium w Panewnikach, a także definitorem. Po wybraniu na przełożonego prowincji funkcję tę pełnił niecałe dwa lata, ponieważ ze względu na zaniedbywanie obowiązków został 19 maja 1931 roku deponowany z urzędu⁷¹. W roku 1934 został ponownie wybrany na stanowisko rektora niższego seminarium, tym razem w klasztorze w Kobylinie. W następnym roku skierowano go do Wronek, by w tamtejszym studium teologicznym wykładał historię Kościoła i liturgikę. W czasie wojny był wikariuszem

⁷¹ W liście z 18 kwietnia 1931 roku prowincjał Kasperczyk informuje braci, że czasowo rezygnuje z urzędu z powodu słabego stanu zdrowia. Zgodnie z 553. numerem konstytucji na swojego zastępcę wyznaczył Augustyna Gobora, ponieważ kustosz prowincji, Wilhelm Rogosz, zrezygnował ze wszystkich praw, jakie mu w takiej sytuacji przysługiwały. W liście z 25 kwietnia 1931 roku wysłanym przez kustosza i czterech definitorów do ministra generalnego sprawa związana z chorobą prowincjała przedstawiała się nieco inaczej i dosyć poważnie. Z początkiem 1931 roku ojciec Ludwik zmienił swoje postępowanie na nieuporządkowane, rzadko uczestnicząc we wspólnych ćwiczeniach, tym samym będąc zgorszeniem dla braci. Ponadto pojawiła się u niego choroba nerwowa (*infirmitas nervorum*) oraz skłonność do picia alkoholu. Opuszczał także klauzurę zakonną i przebywał u osób świeckich. Najgorszym było jednak to, że od 20 października 1930 roku ojciec Kasperczyk przez całe tygodnie pozostawał poza klasztor, nikomu nie podając miejsca swojego pobytu, przez co wiele ważnych spraw związanych z prowincją nie było załatwianych. Pod koniec listopada 1930 roku w miejscowości Czerna definitor generalny ojciec Beniamin Rzyński odbył rozmowę z ojcem Ludwikiem, który obiecał w ciągu trzech dni zjawić się w klasztorze w Wieluniu. Słowa jednak nie dotrzymał. Pisał również do definitorów o dniu i godzinie powrotu do prowincji, mimo to się nie pojawił. W lutym 1931 roku udało się nakłonić prowincjała do zwołania definitorium, na którym wszyscy zaproponowali, aby ze względu na dobro prowincji oraz zgorszenie zrzekł się on urzędu. Ojciec Ludwik ponownie obiecał, że się poprawi i będzie wiernie sprawował swoje obowiązki, jednak i tym razem słowa nie dotrzymał. Definitoryści pisali również o opiniach lekarskich, według których prowincjał jest zdrowy, jednak powinien prowadzić bardziej uporządkowany i spokojniejszy tryb życia. Informowali generała także o rozluźnieniu dyscypliny zakonnej zwłaszcza wśród braci laików i młodych ojców, którzy usprawiedliwiali się postępowaniem ich przełożonego oraz o zgorszeniu wśród duchownych i świeckich. Jednocześnie prosili o przyjęcie tymczasowej rezygnacji z urzędu, którą ojciec Kasperczyk wysłał do Rzymu, a także o wyznaczenie godnych kandydatów do pełnienia funkcji wikariusza prowincji, gdyż ze względu na *perturbatione animi* ministra prowincjalnego mógłby on zaproponować nieodpowiednie osoby. Na sesji definitorium generalnego 11 maja 1931 roku postanowiono wysłać do prowincji jednego z radnych zakonu, który miał zbadać sytuację, a gdyby oskarżenia okazały się prawdziwe – wezwać ministra prowincjalnego do rezygnacji z urzędu. Gdyby zaś było to konieczne, dano wizytatorowi władzę deponowania z urzędu ojca Ludwika. Delegatem generalnym *ad causam* został wyznaczony ojciec Beniamin Rzyński z prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Po przyjeździe do Panewnik rozmawiał on z zakonnikami o postępowaniu prowincjała, lecz nie miał okazji spotkać się z ojcem Ludwikiem, gdyż ten nie przybył na zwołaną sesję rady prowincji. Mimo że niektórzy ojcowie stawali w jego obronie, wszyscy mieli wobec niego zastrzeżenia co do sposobu jego działania. Sam delegat, mimo że – zgodnie z powierzonymi mu zaleceniami – starał się tego uniknąć, deponował ojca Kasperczyka z urzędu prowincjała. Zob. APW, sygn. 39-B-1/18, *List Ludwika Kasperczyka z 18 kwietnia 1931 roku do ojców i braci prowincji*; APW, sygn. 7-B-8/1, k. 88–90; 94–96.

chorzowskiej parafii świętego Antoniego, a po wojnie został kapelanem sióstr boromeuszek w Jastrzębiu-Zdroju. Ojciec Ludwik Kasperczyk zmarł 11 maja 1949 roku w szpitalu w Rybniku⁷².

Podczas gdy przełożonym prowincjalnym był Ludwik Kasperczyk, doprowadzono do końca starania o przejęcie klasztoru w Kobylinie, w Wieluniu rozpoczęto budowę jubileuszowej grotki lurdzkiej, a w Miejskiej Górze zaczęło funkcjonować studium teologiczne.

Wyjątkowa sytuacja pozbawienia Ludwika Kasperczyka funkcji przełożonego prowincji spowodowała pewne rozszady w zarządzie. W przypadku wakatu urzędu prowincjała konstytucje przewidywały, że do najbliższej kapituły jego miejsce zajmuje kustosz, który *ipso facto* przyjmuje tytuł wikariusza prowincji i posiada pełnię władzy prowincjalskiej. Gdyby jednak kustosz z powodu ciężkiej przyczyny nie mógł przyjąć funkcji wikariusza, jego wybór spoczywał na defensorium generalnym⁷³. Właśnie przed taką sytuacją stanął ówczesny zarząd prowincji, który po odbyciu 19 maja 1931 roku głosowania, zaproponował na urząd wikariusza dotychczasowego defensora, Augustyna Gabora. Następnego dnia po południu minister generalny przesłał telegram, w którym informował, że kuria generalna zatwierdziła tę propozycję, i ojciec Augustyn został wybrany wikariuszem prowincjalnym. Najbliższa kapituła odbyta w 1932 roku przedłużyła jego kierownictwo nad prowincją, wybierając go na urząd prowincjała⁷⁴.

Franciszek Gabor urodził się 8 grudnia 1878 roku w położonych nieopodal Strzelec Opolskich Suchych Łanach. Jego rodzicami byli Wincenty i Alojza z domu Grüner. Nowicjat w prowincji Świętego Krzyża rozpoczął w sierpniu 1895 roku, przyjmując imię Augustyn⁷⁵. Po rocznej próbie swoją pierwszą profesję zakonną złożył 30 sierpnia 1896 roku, natomiast śluby wieczyste 3 września 1899 roku. Po studiach seminaryjnych przyjął święcenia kapłańskie 21 czerwca 1904 roku, a następnie przebywał we Wrocławiu, posługując jako kaznodzieja i spowiednik. Po trzech latach został przeniesiony na Górę Świętej Anny, gdzie był rekolekcjonistą i magistrem braci laików. W 1910 roku trafił do klasztoru w Panewnikach, a w roku 1911 do Borków Wielkich, pełniąc tam posługę misjonarza ludowego, magistra braci niekapłanów, bibliotekarza i dyskreta (radnego) domu. W następnym roku ponownie został skierowany do Panewnik, będąc tam przez okres trzech

⁷² APW, sygn. 39-B-1/18, *List Ludwika Kasperczyka z 18 kwietnia 1931 roku do ojców i braci prowincji*; APW, *List Piusa Turbańskiego z 16 sierpnia 1971 roku do księdza Zygmunta Dudy*; B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 182, 184–185; S.B. Janicki, *Prowincjałowie...*, s. 156–157; APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret ministra generalnego Bonawentury Marianiego z 6 lipca 1929 roku mianujący zarząd prowincji*.

⁷³ CG, nr 554, 556.

⁷⁴ APW, sygn. 7-B-8/1, k. 96.

⁷⁵ Elenchusy nie są jednoznaczne co do dnia obłóczyn. Podają dzień 25 i 28. Ze względu na brak teczek personalnej Augustyna Gabora w prowincjalnym archiwum nie można zweryfikować tych danych.

lat misjonarzem ludowym i spowiednikiem; w latach 1915–1918 był przełożonym tamtejszego konwentu. Następnie przebywał w Olsztynie na Warmii i ponownie, w 1921 roku, wrócił do klasztoru w Panewnikach, gdzie został mianowany gwardianem. Optował na rzecz odrodzonej prowincji panewnickiej, której w latach 1923–1926 i 1929–1931 był definitorem. W grudniu 1926 roku został ustanowiony przełożonym klasztoru w Osiecznej, pełniąc tę funkcję do roku 1931, w którym, jak wspomniano wcześniej, został wybrany wikariuszem prowincjalnym. Po sprawowaniu urzędów wikariusza i ministra prowincjalnego był w latach 1935–1938 kustoszem prowincji, a w 1938 roku został wybrany przełożonym klasztoru w Wieluniu, pełniąc tam równocześnie posługę kapelana więzienia. Czas wojny spędził ojciec Augustyn w Bolkowie, poświęcając się duszpasterstwu parafialnemu. Ze względu na poważne braki personalne, z którymi po zakończeniu wojny borykała się prowincja świętej Jadwigi, został wraz z innymi zakonnikami oddelegowany do pracy w tamtejszych placówkach. Tam pełnił najpierw obowiązki gwardiana w zniszczonym działaniami wojennymi klasztorze w Prudniku. W 1950 roku prowincjał panewnicki polecił wrócić ojcu Augustynowi do prowincji, ten jednak, dzięki wstawiennictwu komisarza prowincjalnego, pozostał w prudnickim konwencie. Przymusowo opuścił klasztor w 1954 roku, ponieważ Urząd Bezpieczeństwa postanowił umieścić tam kardynała Stefana Wyszyńskiego. Od tego czasu ojciec Augustyn przebywał na Górze Świętej Anny, gdzie zmarł 14 grudnia 1964 jako członek prowincji świętej Jadwigi⁷⁶.

W czasie sprawowania funkcji przełożonego przez Augustyna Gabora w prowincji dokonały się liczne zmiany świadczące o dalszym rozwoju i dobrej działalności franciszkanów. Liczba jej członków przekroczyła 200 zakonników. We Wronkach rozwinęło się dobrze funkcjonujące studium teologiczne, zaczęto budowę nowoczesnego Kolegium Serafickiego w Jarocinie, w Panewnikach powstała prężnie działająca drukarnia, a przy panewnickim klasztorze zaczęła funkcjonować pierwsza w prowincji parafia. Jednak ojciec Augustyn nie dbał jedynie o zewnętrzny rozwój prowincji, chociaż go dostrzegał i cenił. Starał się także o to, aby wszyscy bracia w podobny sposób rozwijali swojego ducha i przestrzegali franciszkańskiej karnośći zakonnej⁷⁷.

⁷⁶ S.B. Janicki, *Prowincjałowie...*, s. 157; E. Biesok, *60 lat gorliwej służby*, <http://prowincja.panewniki.pl/60-lat-gorliwej-sluzby,artykul,325,s,sub2.html> [2 marca 2020]; APW, sygn. 9-B-1/12, *Wybór ministra prowincjalnego, kustosza i definitorium z 8 sierpnia 1935 roku*.

⁷⁷ W liście z 22 listopada 1932 roku Augustyn Gabor napisał do współbraci: „A jednak byłaby cała praca restauracyjna i cały remont starych naszych czcigodnych klasztorów i budowa nowych tylko powierzchowna i nie miałyby ani znaczenia, ni trwałości, jeżeliby nie wprowadził się w nie i w całą prowincję duch św. Ojca Naszego Franciszka, jeżeliby nie wprowadzili się w nasze klasztory reformackie i obserwanckie prawdziwi też godni tych delatorów synowie”. Cyt. za: S.B. Janicki, *Prowincjałowie...*, s. 158.

Po kilku latach kierowania prowincją przez Augustyna Gabora bracia zgromadzeni na kapitule 8 sierpnia 1935 roku wybrali na swojego przełożonego ojca Michała Poradę.

Emil Porada urodził się 28 kwietnia 1891 roku w Krępnej niedaleko Krapkowic, w rodzinie Filipa i Pauliny. Uczył się we franciszkańskim niższym seminarium duchownym we Wrocławiu, a po jego ukończeniu 26 marca 1910 roku rozpoczął nowicjat w należącem do kustodii świętej Jadwigi klasztorze w Nysie, otrzymując imię Michał. Po skończonej rocznej próbie 1 maja 1911 roku złożył pierwsze śluby zakonne i podjął naukę w seminarium duchownym we Wrocławiu. Tam też 6 maja 1914 roku złożył profesję uroczystą. W czasie I wojny światowej powołano go do pruskiej armii, więc zmuszony był przerwać studia, które kontynuował po zakończeniu działań wojennych. Święcenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1920 roku, po czym został skierowany do klasztoru w Panewnikach. W 1923 roku przeszedł do restytuowanej prowincji panewnickiej, a rok później został wyznaczony na stanowisko gwardiana w zaniedbanym klasztorze w Wieluniu. Pozostał tam przez 11 lat, pełniąc różne posługi, zarówno duszpasterskie, jak i prowincjalne. Ojciec Porada był magistrem nowicjatu oraz braci kleryków, dyrektorem Trzeciego Zakonu, wikariuszem domu, misjonarzem ludowym, a nadto w latach 1926–1935 definitorem prowincji. W dniach 26–27 sierpnia 1936 roku reprezentował prowincję na ogólnopolskim Synodzie Plenarnym zwołanym do Częstochowy przez kardynała Aleksandra Kakowskiego. Po trzech latach sprawowania urzędu ministra prowincjalnego ponownie trafił do zarządu prowincji jako radny. W czasie II wojny światowej przebywał w Panewnikach, sprawując opiekę duszpasterską nad parafią, a także będąc od 1941 roku gwardianem klasztoru. Podobnie jak Augustyn Gabor, także ojciec Michał po zakończeniu działań wojennych wspomagał personalnie prowincję świętej Jadwigi, której od 1946 roku był definitorem, a w latach 1953–1964 kustoszem. W 1957 roku przeszedł do prowincji wrocławskiej, zostając jednocześnie jej archiwistą na kolejne dziesięć lat. Od 1964 roku przebywał na Górze Świętej Anny, gdzie zmarł 27 listopada 1970 roku⁷⁸.

Z ważniejszych dla prowincji wydarzeń w czasie, gdy ojciec Michał był jej przełożonym, należy wspomnieć o pozyskaniu placówki w Pakości-Kalwarii oraz o

⁷⁸ Tamże, s. 159; E. Biesok, *Permagnus Ordinis Minorum amor*, <http://prowincja.panewniki.pl/permagnus-ordinis-minorum-amor,artykul,327,s,sub2.html> [3 marca 2020]; APW, sygn. 9-B-4/11a, *Tabula Definitionis Capituli Provinciae O. F. M. Immaculatae Conceptionis B.M.V. in Polonia Majore die 1 Septembris anni 1932 legitime celebrati in Conventu Panevnicensi ad S. Ludovicum Regem*; APW, sygn. 9-B-4/6a, *Tabula Definitionis Congressus Definitorii Provincialis Almae Provinciae Poloniae Majoris Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis die 5 Augusti 1931 legitime celebrati in Conventu Osiecznensi ad S. Valentinum Presbyterum Martyrem*; APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret Bernardyna Klumpera z 5 listopada 1926 roku mianujący zarząd prowincji*; APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret ministra generalnego Bonawentury Mariani'ego z 6 lipca 1929 roku mianujący zarząd prowincji*; APW, sygn. 9-B-1/12, *Wyniki wyborów na kapitule z 1 września 1932 roku*.

powstaniu stacji duszpasterskiej w Chorzowie, z którą było związane brzemiennie w skutki wydarzenie. Po zbuntowaniu się ojca Wojciecha Kaczmarczyka na decyzję przełożonych dotyczącą przeniesienia go z Chorzowa pojawiły się wśród franciszkanów silne konflikty, także na tle narodowościowym. W tej sytuacji postępowanie Michała Porady okazało się bardzo rozważne i roztropne⁷⁹.

Ostatnim przed wojną ministrem prowincjalnym był pochodzący z Pomorza ojciec Antoni Maria Galikowski. Został on, jak zaznaczono wcześniej, wybrany przez Kongregację do spraw Zakonników 2 maja 1938 roku.

Wincenty Galikowski urodził się w Łągu (powiat chojnicki) 22 stycznia 1879 roku, jako dziesiąte dziecko w rolniczej rodzinie Jana i Marii z domu Zynda. W latach 1886–1893 uczył się w niemieckiej szkole powszechnej, a następnie przebywał w domu rodzinnym, pomagając matce w prowadzeniu gospodarstwa (ojciec Wincentego zmarł, gdy miał on 6 lat). Za pośrednictwem księdza proboszcza wstąpił w 1898 roku do niższego seminarium duchownego werbistów w Nysie, w którym przebywał tylko trzy lata, gdyż przeniósł się do Kolegium świętego Gabriela w Mödling nieopodal Wiednia. Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił w 1904 roku, przyjmując imiona Antoni Maria. Nowicjat odbył w Leżajsku, a po jego ukończeniu 5 listopada 1905 roku złożył pierwsze śluby zakonne. W latach 1905–1907 studiował filozofię w Sokalu, a w latach 1907–1911 odbył studia teologiczne we Lwowie, podczas których mieszkał w bernardyńskim klasztorze świętego Andrzeja. Podczas studiów 3 marca 1909 roku złożył śluby wieczyste, a święcenia kapłańskie przyjął 2 lutego 1911 roku z rąk biskupa pomocniczego lwowskiego Władysława Bandurskiego. Następnie przebywał we Wronkach, a w latach 1913–1923 był rektorem kościoła w Miejskiej Górcie. W 1914 roku ojciec Antoni rozpoczął studia specjalistyczne z filozofii na uniwersytecie w Berlinie, aby po sześciu semestrach przenieść się na Uniwersytet Wrocławski, gdzie w latach 1917–1919 studiował prawo kanoniczne, filozofię i historię literatury niemieckiej. Studia ukończył na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego, uzyskując w 1921 roku doktorat z zakresu nauk filozoficznych. Tam także otrzymał uprawnienia do nauczania w szkołach średnich, zdając w 1922 roku wymagane prawem egzaminy. W roku 1924 został wysłany dla podratowania słabego zdrowia do Levanto koło Genui. Skorzystał z pobytu we Włoszech i w roku 1925 uzyskał doktorat z teologii w rzymskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej. W latach 1929–1938 był lektorem teologii we Wronkach i prefektem studiów. W 1931 roku wszedł do zarządu prowincji jako definitor, na kapitule prowincjalnej w 1932 roku został wybrany kustoszem, a po trzech latach ponownie definitorem. Jako

⁷⁹ E. Biesok, *Permagnus Ordinis...*, <http://prowincja.panewniki.pl/permagnus-ordinis-minorum-amor,artykul,327,s,sub2.html>, [3 marca 2020].

provinciał w 1939 roku udał się na Polesie i Wołyn, aby zorientować się co do możliwości założenia klasztoru obrządku wschodnio-słowiańskiego; tam zastał go wybuch wojny. Chciał wrócić do Panewnik, lecz został omyłkowo osadzony w sowieckim obozie dla jeńców w Szepetówce na Wołyniu. Dzięki wstawiennictwu polskich generałów po tygodniu został zwolniony. Lata działań wojennych spędził w prowincji Matki Bożej Anielskiej, przebywając we Lwowie, w Sądowej Wiszni, w Leszniowie pod Tarnopolem, w Bieczu, w Pilicy oraz w Zakliczynie, gdzie potajemnie prowadził wykłady dla kleryków. Po zakończeniu działań wojennych ojciec Antoni wrócił do prowincji, której był przełożonym do 19 kwietnia 1950 roku. Wtedy też ponownie został wybrany kustoszem oraz prefektem studiów, pełniąc te funkcje tylko przez kilka miesięcy, gdyż 30 października 1950 roku zmarł w szpitalu w Siemianowicach Śląskich⁸⁰.

Ojciec Antoni Galikowski, wybrany na ministra prowincjalnego rok przed wybuchem wojny, niewiele zdążył zdziałać jako przełożony. O jego wielkich zasługach dla prowincji można więcej powiedzieć na tle działań dokonanych po zakończeniu wojny, kiedy to prowincja panewnicka powiększyła się o klasztory w Wejherowie, Poznaniu, Wschowie i Opolu. Wtedy też podwładni ojca Antoniego posługiwali na Helu i w Kuźnicy, a także – dzięki jego decyzji – udzielali pomocy personalnej w prowincji świętej Jadwigi. Ponadto ojciec Antoni przywrócił działalność kolegium serafickiemu, seminarium, a także starał się uporządkować sytuację braci rozproszonych w czasie wojny po Polsce i świecie⁸¹. Widać więc, że jako przełożony potrafił pogodzić zamiłowanie do nauki z dobrą organizacją i sprawnym zarządzaniem prowincją.

Prócz ministra prowincjalnego do zarządu prowincji należał również kustosz, wielokrotnie już wspomniany. Należał on do rady prowincjalnej i, jak mówiły konstytucje, był pierwszym z defnitorów. Na co dzień nie miał on żadnych specjalnych zadań ani uprawnień, a jego funkcja zaczynała mieć znaczenie tylko w przypadku wakatu urzędu ministra prowincjalnego. Wówczas, jak już wspomniano, nazywał się wikariuszem prowincji i kierował nią do najbliższej kapituły prowincjalnej⁸². Kustosz był wybierany tylko w pełni uformowanej prowincji, a zatem prowincja panewnicka posiadała swojego

⁸⁰ A.J. Szeinke, *Szkice biograficzne założycieli i przełożonych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich (1855–1923)*, „Szkola Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1, s. 133; E. Biesok, *Homo doctus prudens et pacificus*, <http://prowincja.panewniki.pl/homo-doctus-prudens-et-pacificus,artykul,739,s,sub2.html> [5 marca 2020]; M. Piesik, *Urywki z życia O. Dra Antoniego M. Galikowskiego* (mps, APW, 39-B-1/21); D. Janosz, *Krótki rys biograficzny O. Antoniego M. Galikowskiego* (mps, APW, 39-B-1/21); APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia, 1 Aprilis 1936*; APW, sygn. 39-B-1/21, *Świadectwo święceń Antoniego Galikowskiego*.

⁸¹ E. Biesok, *Homo doctus...*, <http://prowincja.panewniki.pl/homo-doctus-prudens-et-pacificus,artykul,739,s,sub2.html> [5 marca 2020].

⁸² CG, nr 554, 557–559.

kustosza dopiero od 1929 roku. W omawianym okresie byli nimi: Wilhelm Rogosz (1929–1932), Antoni Galikowski (1932–1935), Augustyn Gabor (1935–1938), Kolumban Sobota (1938–1948)⁸³.

Można zatem łatwo zauważyć, że na sześciu zakonników, którzy w latach 1923–1939 byli przełożonymi prowincji, zarówno jako komisarze, jak i prowincjałowie, czterech z nich pełniło funkcję kustoszów. Każdy kustosz był w omawianym okresie wybrany na urząd ministra lub komisarza prowincji. Wszyscy z nich, z wyjątkiem Wilhelma Rogosza, przynajmniej raz byli wybrani definitorem. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że spośród piętnastu zakonników będących przez szesnaście lat w zarządzie prowincji – przez co mających istotny wpływ na najważniejsze decyzje – tylko Antoni Galikowski, Bernard Jański i Józef Zając nie byli członkami prowincji świętej Jadwigi, a Edward Frankiewicz wstąpił do komisariatu panewnickiego⁸⁴.

TABELA 1

Przełożeni prowincji w latach 1923–1939

Lata	Prowincjałowie (p)/ komisarze (k)/ wikariusz prowincjalny(w)	Kustosze	Definitory
1923–1926	Kolumban Sobota (k)	Nie było	Wilhelm Rogosz, Karol Bik, Augustyn Gabor, Ludwik Kasperczyk
1926–1929	Wilhelm Rogosz (k)	Nie było	Kolumban Sobota, Karol Bik ⁸⁵ , Ludwik Kasperczyk, Michał Porada
1929–1931	Ludwik Kasperczyk (p)	Wilhelm Rogosz	Augustyn Gabor, Michał Porada, Benedykt Kolon, Bonawentura Cichoń
1931–1932	Augustyn Gabor (w)	Wilhelm Rogosz	Bonawentura Cichoń, Michał Porada, Benedykt Kolon, Antoni Galikowski
1932–1935	Augustyn Gabor (p)	Antoni Galikowski	Kolumban Sobota, Grzegorz Moczygęba, Michał Porada, Bernard Jański

⁸³ APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret ministra generalnego Bonawentury Mariani'ego z 6 lipca 1929 roku mianujący zarząd prowincji*; APW, sygn. 9-B-1/12, *Wyniki wyborów na kapitule z 1 września 1932 roku*; APW, sygn. 9-B-1/12, *Wybór ministra prowincjalnego, kustosza i definitorium z 8 sierpnia 1935 roku*; APW, sygn. 39-B-1/18, *List Piusa Turbańskiego z 16 sierpnia 1971 roku do księdza Zygmunta Dudy*.

⁸⁴ Ojciec Edward Frankiewicz do 1937 roku nazywał się Szdziej.

⁸⁵ Od 30 maja 1928 roku Karola Bika zastępował Antoni Galikowski. Zob. *Księga posiedzeń...protokół z 30 maja 1928 roku*.

1935– 1938	Michał Porada (p)	Augustyn Gabor	Edward Szdżuj, Barnaba Stokowy, Karol Bik, Antoni Galikowski
1938– 1939	Antoni Galikowski (p)	Kolumban Sobota	Ansgary Malina, Józef Zając, Benedykt Kolon, Michał Porada

Źródło: APW, sygn. 9-B-1/13a, *Dekret Bernardyna Klumpera z 17 marca 1923 roku o odrodzeniu prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP*; APW, sygn. 9-B-1/12, *Dekret Bernardyna Klumpera z 5 listopada 1926 roku mianujący zarząd prowincji*; APW, *Wyniki wyborów na kapitule z 1 września 1932 roku*; APW, *Wyniki wyborów na kapitule z 9 sierpnia 1935 roku*; APW, sygn. 7-B-8/1, k. 97-98; *Księga posiedzeń...*, protokoły od 14 do 16 czerwca 1938 roku.

Definitoryzy mieli obowiązek przynajmniej dwa razy w roku zgromadzić się wraz z prowincjałem i kustoszem na obradach nazywanych kongresami⁸⁶. Spotkania takie, trwające czasem kilka dni, podzielone były na sesje, podczas których dyskutowano nad sprawami dotyczącymi prowincji, poszczególnych konwentów i braci. Zdarzało się, że zwoływano kongresy nadzwyczajne, które dotyczyły poszczególnych sytuacji, jak na przykład sprawa ojca Ludwika Kasperczyka. Od decyzji definitorium zależały sprawy zarezerwowane przez ustawy zakonne, a także wszystkie ważniejsze, odnoszące się zarówno do dobra duchowego, jak i czasowego. Definitorium miało także prawo rozstrzygać i podejmować decyzje w sprawach spornych, a także wydawać stosowne dekry, które miały moc obowiązującą, jednakże tylko do najbliższej kapituły. Od postanowień definitorium nie mógł dyspensować ani minister prowincjalny, ani wizytator generalny, chyba że zgodziłaby się na to większa część radnych. Raz w roku minister prowincjalny przedstawiał na spotkaniu definitorium stan personalny i ekonomiczny prowincji, wykaz przyjętych przez prowincję jałmużn i stypendiów mszalnych, roczne sprawozdanie przełożonych domowych o odprawianych mszach świętych, o otrzymanych za nie stypendiach, o uzyskanych jałmużnach i wydatkach klasztornych. Definitorium miało obowiązek sprawdzić i zatwierdzić sprawozdanie prowincjała. Sprawy omawiane podczas obrad nie mogły być dowolnie rozgłaszane wśród innych członków prowincji, szczególnie te, które powodowałyby niezgodę lub mogłyby powodować jedynie niechęć do kogoś z zakonników. Zapobiec temu miała przysięga zobowiązująca do zachowania tajemnicy, którą definitoryzy (i kustosz) składali na pierwszej sesji definitorialnej wobec ministra prowincjalnego. Gdyby jednak został potwierdzony przypadek niedochowania tajemnicy, prawodawca przewidywał karę dla takiego radnego, włączając w to pozbawienie urzędu, o czym mógł zdecydować przełożony zakonu.

⁸⁶ Według *Księgi posiedzeń* w 1926 i w 1930 roku odbyło się tylko po jednym kongresie definitoriów.

Wszystkie natomiast sprawy, które były dyskutowane podczas kongresów, należało dokładnie i po kolei opisać – i podpisane przez wszystkich definitorów złożyć w prowincjalnym archiwum⁸⁷.

3. Ustawodawstwo

Powstała spontanicznie wspólnota pokutników, której inspiratorem był Franciszek z Asyżu, przez pierwszy okres jej istnienia wzorowała się na przykładzie życia swojego założyciela. Jednakże powiększająca się grupa braci potrzebowała jakiegoś fundamentu prawnego, który określałby cele i zadania, jakich się podejmowała, oraz wyznaczał główną linię postępowania. Kilka zdań zaczerpniętych z Ewangelii, zaaprobowanych ustnie przez papieża Innocentego III w 1209 roku, stało się pierwszą „regułą” życia nowo powstałej wspólnoty⁸⁸. Od tamtej chwili w łonie nowo powstałego zakonu stopniowo pojawiać się będą dokumenty i regulacje prawne, które z czasem obejmą coraz bardziej szczególne elementy życia.

Pierwsze statuty narzucili zakonowi dwaj wikariusze – Mateusz z Narni i Grzegorz z Neapolu kierujący zakonem podczas pobytu św. Franciszka w Ziemi Świętej w 1219 roku. Poprzez wprowadzenie określonych postów próbowali oni nadać braciom mniejszym rys upodabniający ich do wspólnot monastycznych. Pierwszym natomiast dokumentem dotyczącym nowego zakonu wydanym przez Stolicę Apostolską była bulla *Cum dilecti filii* z 11 czerwca 1218 roku, skierowana do wszystkich biskupów Kościoła, i świadczyła o braciach mniejszych jako o katolikach i wiernych⁸⁹.

Najważniejszymi dokumentami normatywnymi dla zakonu były Reguły z 1221, a przede wszystkim z 1223 roku – ta ostatnia została zatwierdzona papieską bullą *Solet annuere* i stała się podstawowym dokumentem regulującym życie nowo powstałej wspólnoty. W ostatnim, XII rozdziale *Reguły zatwierdzonej* pojawiła się także osoba kardynała protektora, którego funkcja była związana z normatywną rzeczywistością zakonu. Kardynał miał stać na straży wierności Ewangelii i Kościołowi katolickiemu oraz być łącznikiem pomiędzy braćmi a Stolicą Apostolską⁹⁰. Od momentu papieskiego zatwierdzenia Reguły nie można było zmienić ustalonych przepisów, natomiast otwarła się

⁸⁷ CG, nr 497–506.

⁸⁸ R. Prejs, *Za Franciszkiem...*, s. 125–127.

⁸⁹ L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998, s. 39, 41.

⁹⁰ 2Reg 12, 3–4.

możliwość ich interpretacji, które przyczyniły się do powstawania kolejnych regulacji prawnych⁹¹.

W wyniku narastających sprzecznych ze sobą opinii co do obowiązywalności Reguły, prawnego znaczenia *Testamentu*, posiadania własności i używania pieniędzy postanowiono zwrócić się do papieża z prośbą o odpowiednie rozporządzenie w tej sprawie⁹². W ten sposób została wydana pierwsza papieska interpretacja Reguły – bulla *Quo elongati*, która ukazała się 28 września 1230 roku. Grzegorz IX, znający osobiście św. Franciszka oraz były protektor zakonu, stwierdził, że *Testament* nie ma mocy obowiązującej z prawa, a jest tylko zalecany⁹³. Bracia mniejsi są więc zobowiązani do przestrzegania tylko tych rad ewangelicznych, które podaje Reguła, bracia nie mogą posiadać żadnej własności – ani osobiście, ani jako zakon, mogą jednak używać rzeczy koniecznych do wykonywanej pracy. Ponadto do zarządzania pieniędzmi i przyjmowania jałmużn mieli zostać wyznaczeni syndycy (*nuntii*) nie należący do grona zakonników. Papieskie rozporządzenia bez większych oporów przyjęły się wśród braci, jednakże później tak zwani franciszkanie spirytualni niesłusznie twierdzili, iż bulla *Quo elongati* stawała w opozycji do ideałów franciszkańskich⁹⁴.

Stolica Apostolska oczekiwała od braci mniejszych włączenia się ich w misję Kościoła jako misjonarze, kaznodzieje, a także wykładowcy na ówczesnych uniwersytetach. Dla tych, którzy towarzyszyli św. Franciszkowi za jego życia, takie oczekiwania były sprzeczne z pierwotnymi ideałami wspólnoty asyjskich pokutników. Postępujący z czasem rozwój liczebny i terytorialny zakonu, połączony z nadziejami Stolicy Apostolskiej, wymagał pewnych rozwiązań, które przy zachowaniu tradycyjnego stylu życia dostosowywałyby życie i zadania franciszkańskie do wymogów czasu. Znow pojawiły się kontrowersje dotyczące prawnego zachowywania *Testamentu*, a także używania dóbr materialnych, co w konsekwencji doprowadziło to tego, że generał Krescenty z Iesi ponownie poprosił Rzym o interpretację Reguły. Odpowiedzią papieża Innocentego IV była bulla *Ordinem vestrum* wydana 14 listopada 1245 roku, w której zdecydował, że franciszkanów obowiązują rady ewangeliczne *explicite* zapisane w Regule. Ponadto papież przejął wszystkie dobra, które

⁹¹ R. Rusconi, *Brat Franciszek i jego pisma*, [w:] *Pisma św. Franciszka z Asyżu. Teksty łacińskie i starowłoskie w polskim przekładzie*, red., tłum. K. Kościelniak [i in.], Kraków 2009, s. 26–30; L. Iriarte, *Historia...*, s. 46.

⁹² Wśród proszących za papieskim komentarzem do Reguły byli między innymi święty Antoni z Padwy i ówczesny generał zakonu błogosławiony Jan Parenti. Zob. H. Holzapfel, *Podręcznik Historii Zakonu Braci Mniejszych*, Kraków 2012, s. 37.

⁹³ Wbrew pokutującym opiniom po wydaniu bulli nadal przywiązywano dużą wagę do *Testamentu*. Jego tekst był czytany we wspólnotach, o czym świadczą znaki diakrytyczne w kodeksie asyjskim 338. W porównaniu z *Napomnieniami* i „listem [który Franciszek] wysłał do kapituły” *Testament* św. Franciszka był o wiele częściej kopiowany. Zob. L. Pellegrini, *Przekaz pism brata Franciszka. Na tropach tradycji rękopiśmiennej*, [w:] *Pisma św. Franciszka z Asyżu...*, s. 53.

⁹⁴ L. Iriarte, *Historia...*, s. 52; R. Prejs, *Za Franciszkiem...*, s. 145–146.

były w posiadaniu zakonników, a których własność nie pozostawała w rękach fundatorów. Od tej pory wszystkie nowe klasztory braci mniejszych stawały się automatycznie własnością Stolicy Apostolskiej. Co do pieniędzy Innocenty IV pozwolił franciszkanom używać ich za każdym razem, kiedy przełożeni uznają to za użyteczne⁹⁵.

Kolejnym z dokumentów o istotnym znaczeniu normatywnym były konstytucje opracowane przez generała zakonu – św. Bonawenturę, któremu pomagało przy tym kilku braci. Zostały one zatwierdzone w 1260 roku przez kapitułę generalną, która odbywała się w południowofrancuskim Narbonne, stąd ich nazwa – konstytucje narbońskie⁹⁶. Regulowały wiele spraw, między innymi dotyczących ubóstwa, budowy klasztorów, przyjmowania nowicjuszków, kaznodziejstwa, włóczęgostwa, koloru i kroju habitu. Jako tekst wyważony i unikający skrajnych rozwiązań konstytucje narbońskie zostały przyjęte przez zdecydowaną większość franciszkanów, a sam dokument stał się wzorcowym dla wielu innych później ogłaszanych konstytucji⁹⁷.

Do podziału zakonu dokonanego przez Leona X w 1517 roku powstało jeszcze szereg dokumentów, które bardziej lub mniej znacząco wpływały na życie wspólnoty oraz tworzyły jej system prawny. Ten krótki zarys ważniejszych dokumentów regulujących życie braci mniejszych u ich początków ukazuje, że tam, gdzie rodzi się jakaś społeczność, wymaga ona pewnego uporządkowania przez prawo. Sytuacja prawna jeszcze bardziej skomplikowała się, gdy w XVI wieku obok obserwantów i konwentualnych pojawili się kapucyni, a także gdy doszło do wyodrębnienia się u obserwantów mniejszych rodzin zakonnych bosych, rekoletów i reformatów. Spowodowało to narastanie nowych dokumentów i regulacji prawnych dotyczących każdej z nich, gdyż posiadały one odrębną organizację, a także własne Konstytucje Generalne i prawo partykularne⁹⁸.

Jeszcze przed odrodzeniem się prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP wywodzącej się od reformatów doszło do kilku ważnych wydarzeń, które miały bezpośredni wpływ na jej funkcjonowanie w przestrzeni prawnej Kościoła i zakonu, a co za tym idzie – na jej prawo partykularne. Papież Leon XIII, jednocząc w 1897 roku wszystkie rodziny obserwanckie w Zakon Braci Mniejszych, nadał im nowe konstytucje, które nie uwzględniały żadnych statutów i praw partykularnych obowiązujących w poszczególnych krajach i rodzinach. Dokument podzielony był na dwanaście rozdziałów i zawierał 736 numerów. Od tej pory

⁹⁵ Tamże, s. 155–160.

⁹⁶ Pierwsze konstytucje, których tekst się nie zachował, zostały ogłoszone już w 1239 roku na kapitule Generalnej w Rzymie. Zob. L. Iriarte, *Historia...*, s. 55–56.

⁹⁷ W XIV wieku ogłoszono konstytucje padewskie (1310), benedyktyńskie (1336), farynierskie (1354). Zob. W.F. Murawiec, *Księgozbiory i książki rękopiśmienne w prawodawstwie ogólnym Zakonu Braci Mniejszych w późnym średniowieczu*, „Folia Historica Cracoviensia” 1999, nr 6, s. 56; R. Prejs, *Za Franciszkiem...*, s. 171–175; H. Holzapfel, *Podręcznik historii...*, s. 45–46.

⁹⁸ A.J. Szeinke, *Reformackie korzenie...*, s. 9.

jakiegokolwiek zmiany w generalnym prawodawstwie zastrzeżone były Stolicy Apostolskiej, co stanowiło ograniczenie władzy Kapituły Generalnej⁹⁹.

W 1903 roku miała miejsce Kapituła Generalna w Rzymie, na której dyskutowano nad poprawą tekstu konstytucji ogłoszonej sześć lat wcześniej. Zgodzono się jednak z głosem ówczesnego prowincjała Hercegowiny, aby sprawę odłożyć do czasu, kiedy będzie można lepiej zastanowić się nad wprowadzeniem poszczególnych zmian. Wydanie nowego prawa zakonnego opóźniano także ze względu na mający się wkrótce ukazać Kodeks prawa kanonicznego. W związku z tym, że prace nad Kodeksem się przeciągały, nowe konstytucje Zakonu Braci Mniejszych zostały zatwierdzone 4 marca 1913 roku przez Piusa X. Tak samo jak poprzednie zawierały dwanaście rozdziałów odpowiednich do rozdziałów Reguły zatwierdzonej¹⁰⁰.

Bullą *Providentissima Mater Ecclesia* wydaną 27 maja 1917 roku papież Benedykt XV ogłosił Kodeks prawa kanonicznego, który miał bezpośredni wpływ na prawodawstwo zakonne. Zatem nie tylko diecezje dostosowywały prawo i urzędały administrację wedle nowych przepisów, lecz także zakony musiały zrewidować swoje konstytucje i dostosować je do ogólnego prawa kościelnego. Wyraźnie nakazywał to kanon 489 oraz specjalny dekret Świętej Kongregacji do spraw Zakonników wydany 26 czerwca 1918 roku¹⁰¹.

Rozmowy mające na celu przeredagowanie poprzednich konstytucji wzbudzały wiele emocji przede wszystkim dlatego, że ich tekst został w 1913 roku narzucony braciom przez Stolicę Apostolską, i nigdy nie był przegłosowany na kapitule. Brak autonomii zakonu w dyskusji na temat swojego prawa doprowadził nawet do tego, że niektórzy franciszkanie domagali się przywrócenia konstytucji Leona XIII. Ostatecznie udało się zaakceptować nowe prawo dla zakonu, którego podstawą były konstytucje „piusowe”, i po naniesieniu poprawek zgodnych z kodeksem oraz postanowień Kapituły minister generalny zakonu Bernardyn Klumper ogłosił ich tekst 30 września 1921 roku¹⁰².

⁹⁹ Zanim Leon XIII dokonał zjednoczenia już siedem lat wcześniej, w 1890 roku zostały ogłoszone konstytucje dla wszystkich rodzin w łonie zakonu. Do ich opracowania mocno przyczynił się generał Bernardyn Dal Vago da Portogruaro (1869–1889). Tekst konstytucji z 1890 roku stał się podstawą konstytucji Leona XIII. Zob. R.G. Mailloux, *Prawodawstwo Zakonu Braci Mniejszych po Unii Leoniańskiej. Niepokoje, rozwój, problemy*, [w:] *Zjednoczenie Zakonu Braci Mniejszych w 1897 r. Geneza – Przebieg – Konsekwencje*, red. A. Szeinke, A.S. Warot, K.R. Prokop, Poznań 2001, s. 346–348.

¹⁰⁰ Tamże, s. 348–351.

¹⁰¹ Warto zaznaczyć, że „skutkiem ubocznym” jednolitego prawa zakonnego zawartego w kodeksie było zniwelowanie różnic prawnych między zakonami. Zob. H.E. Wyczawski, *Ogólna sytuacja w Kościele powszechnym i w Państwie polskim*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 6; AAS, 10 (1918), s. 290. Do recepcji i lepszego zrozumienia ogólnego prawa zakonnego (kann. 487–681) na gruncie polskim przyczynili się jezuita Jan Roth i Wojciech Szmyd. Dokonali oni tłumaczenia kanonów 487–681 na język polski i wydali je w Krakowie w 1918 roku. Zob. W. Góralski, *Recepcja Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku w Polsce w okresie międzywojennym*, „Prawo Kanoniczne” 2017, nr 3, s. 13–14.

¹⁰² R.G. Mailloux, *Prawodawstwo Zakonu...*, s. 352–353.

Same konstytucje, tak jak poprzednie, podzielone były na dwanaście rozdziałów, które w swojej treści stanowiły komentarz prawny do spraw zawartych w poszczególnych rozdziałach franciszkańskiej Reguły z 1223 roku. Układ tekstu przedstawiono w ten sposób, że na początku każdego rozdziału konstytucji znajdował się rozdział Reguły, a pod nim paragrafy tłumaczące go ówczesnym językiem prawniczym. Konstytucje liczące 708 numerów regulowały ustrój i duszpasterstwo oraz całość życia codziennego Zakonu Braci Mniejszych, w tym także franciszkanów z prowincji Wniebowzięcia.

Autorzy konstytucji zdawali sobie sprawę z tego, że samo prawo nie wystarczy, aby zachowywać obserwancję zakonną. W tekście znalazł się więc także przepis mówiący o przykładzie zakonników pełniących w zakonie różne urzędy. W bardziej związanym z duchowością niż prawem 703 numerze prawodawca zaznacza, że jeżeli bracia zajmujący stanowiska będą się uchylać od rozporządzeń Reguły i konstytucji, to i inni pójdą ich śladem¹⁰³. Na uwagę zasługuje także przepis, mówiący, że przełożeni, którzy w swoich decyzjach nie przestrzegaliby całości prawa lub zwalnialiby kogoś od jakiegoś przepisu, mają być pozbawieni urzędu. Wyjątek stanowiła nagła lub słuszna przyczyna oraz większy pożytek. W takich przypadkach, uważając, by nie rozluźnić dyscypliny zakonnej, przełożeni mogli udzielić dyspensy¹⁰⁴.

TABELA 2

Ważniejsze sprawy poruszane w Konstytucjach Generalnych z 1921 roku

Rozdział konstytucji	Tematy zawarte w treści
1	Zachowywanie Reguły; posłuszeństwo papieżowi, ministrowi generalnemu oraz przełożonym.
2	Przymioty wstępujących do zakonu; niższe seminaria; sposób przyjmowania do zakonu; nowicjat (magister, wychowanie, dom nowicjacki); profesja zakonna; święcenia; terejarze; przejście do innej prowincji zakonnej; ubiór; tonsura.
3	Modlitwa chórowa; kult i wystrój świątyni; modlitwa i pobożne ćwiczenia; milczenie; post; klauzura; podróże konno i koleją żelazną ¹⁰⁵ .
4	Zakaz przyjmowania pieniędzy; syndyk apostolski ¹⁰⁶ .

¹⁰³ CG, nr 703. Konstytucje były dokumentem prawnym, natomiast treści duchowe zostały włączone do tekstu wydanyego w 1987 roku. Zob. R.G. Maillieux, *Prawodawstwo Zakonu...*, s. 357.

¹⁰⁴ CG, nr 707.

¹⁰⁵ Konstytucje zachowały zapis Reguły zatwierdzonej o zakazie jazdy konno, która była dozwolona tylko w przypadku choroby lub wyraźnej potrzeby. Tutaj dodatkowym warunkiem jest jeszcze wyraźne pozwolenie (*expressa litentia*) przełożonych. Pozwolenie przełożonych oraz słuszna przyczyna były potrzebne także w przypadku podróżowania koleją. CG, nr 228–229.

¹⁰⁶ Urząd syndyków został zniesiony po Soborze Watykańskim II. Zajmowali się oni pieniędzmi i dobrami materialnymi na szczeblu zakonu, prowincji i wspólnot lokalnych. Po zniesieniu zakazu posługiwania się

5	Praca; studia i studenci; wykładowcy; biblioteka, archiwum; używanie książek.
6	Życie wspólnotowe; zbieranie jałmużny; miłość braterska; gościnność; opieka nad chorymi braćmi.
7	Sakrament pokuty; poprawianie i pokuta; spowiednicy świeckich; wydalenie z zakonu.
8	Ustrój zakonu; kapituły generalne i prowincjalne; kongresy definitorów; wybory urzędów; minister generalny i prowincjalny; gwardiani; tytuły i precedencja.
9	Kaznodzieje.
10	Wizytacje kanoniczne; posłuszeństwo i uległość przełożonym.
11	Podjeżdżane znajomości; wchodzenie do klasztorów mniszek; spowiednicy mniszek;
12	Misje; Ziemia Święta; parafie; kardynał protektor zakonu ¹⁰⁷ ; konstytucje.

Źródło: CG.

Konstytucje nakazywały, aby w razie potrzeby każda prowincja posiadała swoje prawo partykularne, które powinno być zatwierdzone przez definitorium generalne. Prawo to miało być zgodne z konstytucjami, opracowane zwięźle i prosto, aby przy uwzględnieniu różnorodności prowincji zakonu nie wprowadzało zbyt dużych różnic między nimi¹⁰⁸.

Pierwsze prawo partykularne dla prowincji Wniebowzięcia, czyli statuty (*Ordinationes Provinciales*), zostało przyjęte na kapitule prowincjalnej w 1932 roku i zatwierdzone w Rzymie 10 grudnia 1932 roku przez ministra generalnego Bonawenturę Marraniego. Ogłaszając nowe przepisy prowincjalne, Augustyn Gabor przypominał braciom, że jest „świętym obowiązkiem poznać wszystkie przepisy celem lepszego ich przestrzegania”. Statuty weszły w życie 1 lutego 1933 roku¹⁰⁹.

Same statuty, raczej skromne objętościowo, podzielone na 25 numerów, dotyczyły ważniejszych spraw życia zakonników. Większość, bo aż 18 przepisów odnosiło się wprost do Konstytucji Generalnych i stanowiło ich uszczegółowienie oraz dostosowanie do warunków polskiej prowincji. Można wyraźnie zauważyć, że prawo regulowało przede wszystkim sprawy zewnętrzne, jak zarządzanie pieniędzmi, używanie tytoniu, przenosiny do innego klasztoru, rodzaj ubioru, przyjmowanie do prowincji braci laików. Tylko siedem

pieniędzmi przez braci funkcja syndyka straciła rację bytu, a ich zadania przejęli ekonomowie. Zob. R.G. Mailleux, *Prawodawstwo Zakonu...*, s. 369.

¹⁰⁷ Urząd kardynała protektora zniósł dla wszystkich zakonów papież Paweł VI w 1964 roku. Mimo że Minister Generalny Augustyn Sępinski starał się o wyjątek dla Zakonu Braci Mniejszych, funkcja ta, mająca swój początek w Regule, przestała istnieć. Zniesienie funkcji kardynała protektora było pewną zmianą rzeczywistości prawnej funkcjonującej od początku istnienia zakonu. Zob. tamże, s. 367–368.

¹⁰⁸ CG, nr 4.

¹⁰⁹ *Statuta Prowincjalne i Zwyczaje Prowincji Wniebowzięcia N. Marji P. Braci Mniejszych w Polsce*, Panweniki 1933, s. 3–5. Warto dodać, że już w 1923 roku komisarz prowincji Kolumban Sobota zachęcał do przestrzegania statutów obowiązujących w prowincji świętej Jadwigi, którą nazywał duchową matką. Zob. APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Kolumbana Soboty z 12 października 1923 roku*.

numerów, dotyczących rodzaju tekstów czytanych podczas posiłku, głoszenia konferencji braciom laikom, a także mówiących o intencjach mszalnych, traktowało o elementach życia duchowego¹¹⁰.

Obok statutów istniało także prawo niższego rzędu, tak zwane zwyczaje prowincjalne¹¹¹. Pierwsze z nich zostały ogłoszone 31 kwietnia 1929 roku. Nie były to zwyczaje, które pojawiły się w prowincji spontanicznie – komisarz prowincjalny ojciec Wilhelm Rogosz raczej narzucił te, które były w prowincji świętej Jadwigi. Uzasadniał to stwierdzeniem, że młoda prowincja nie wykształciła jeszcze swoich, a zachowuje się w niej wiele tych, które obowiązują w prowincji macierzystej¹¹². Zwyczaje wprowadzone „dla podtrzymania zakonnej karności i jednolitej praktyki” były ogłoszone na próbę i na pewien tylko czas, dlatego nie posiadały zatwierdzenia ministra generalnego¹¹³.

Zwyczaje prowincji podzielone były na pięć rozdziałów opisujących praktyki codzienne, tygodniowe, miesięczne, roczne oraz szczególne i zawierały łącznie 82 numery. W sposób niezwykle drobiazgowy regulowały zasady życia i sposób postępowania zakonników, uwzględniając nawet sposób witania się, czas rozwijania serwetki do posiłku oraz jej długość czy też kolor noszonej piuski¹¹⁴.

Na kapitule prowincjalnej w 1932 roku dyskutowano nad zmianami w „zwyczajniku”, które zostały zaproponowane przez braci z klasztorów i nadesłane do omówienia przez ojców kapitulnych. Podczas ósmej sesji plenarnej powołano komisję do zredagowania nowego *Usuale*, w której skład weszli: nowo wybrany kustosz prowincji Antoni Galikowski oraz ojcowie Bernard Jański i Benedykt Kolon. Po przyjęciu poprawionego i zmienionego tekstu zdecydowano się włączyć zwyczaje do statutów i wysłać je do Rzymu celem zatwierdzenia. Nowy *Liber usualis* został nieco zmodyfikowany, jednak podział na rozdziały i numery pozostał taki sam, przy czym liczba numerów zmniejszyła się do 81¹¹⁵.

Chociaż w ścisłym znaczeniu nie należała do prawodawstwa zakonnego, funkcjonowała w prowincji *Agenda seraficka*, która zawierała modlitwy zakonne i nabożeństwa odprawiane przez braci¹¹⁶. Modlitewnik formatu 16^o, liczący 171 stron został wydany w 1929 roku w drukarni Karola Miarki w Mikołowie. Prócz tekstów modlitw

¹¹⁰ *Statuta Prowincjalne...*, 1933, nr 1–25.

¹¹¹ Trzeba w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, iż nazwa „zwyczaje”, sugerująca względną dowolność w ich przestrzeganiu, może być myląca. Zwyczaje były *de facto* przepisami prawnymi.

¹¹² W tym kontekście warto przypomnieć, że przy odrodzeniu prowincji w 1923 roku na 64 zakonników aż 58 należało wcześniej do prowincji świętej Jadwigi.

¹¹³ *Zwyczaje Wielkopolskiej-Śląskiej prow. Niepokalanego Poczęcia Panny Marji*, 1929, s. 3.

¹¹⁴ Tamże, nr 16–17, 67, 75.

¹¹⁵ APW, *Księga posiedzeń...*, protokoły od 28 sierpnia do 3 września 1932 roku; *Statuta Prowincjalne...*, 1933.

¹¹⁶ Pełny tytuł brzmiał: *Agenda seraficka. Zbiór modlitw, nabożeństw wspólnych i obrzędów Braci Mniejszych Prowincji Wielkopolskiej-Śląskiej Niepok. Poczęcia Najśw. P. Marji z dodatkiem najważniejszych benedykcyj.*

odmawianych codziennie zawierał modlitwy okazjonalne, na przykład przy okazji odbywania kapituły, kiedy odmawiano trzy psalmy (122, 66, 129) wraz z antyfoną i wezwaniami, czy też tekst odnowienia profesji na dzień 16 kwietnia¹¹⁷. Do agendy włączono także sześć łacińskich pieśni i hymnów oraz błogosławieństwa, na podstawie których jasno wynika, że modlitewnik służył zakonnikom również w duszpasterstwie. Świadczą o tym chociażby: *Błogosławieństwo pontyfikalne nad ludem*, *Błogosławieństwa szkaplerza karmelitańskiego* i *Serca Pana Jezusa* czy też *Poświęcenie Paska św. Franciszka*¹¹⁸. Wartym odnotowania jest także fakt, że oprócz tekstów polskich i łacińskich wiele tekstów modlitw zostało wydanych w języku niemieckim.

4. Stan personalny

Z dostępnych źródeł można dosyć dobrze zobrazować, w jaki sposób prowincja rozwijała się liczebnie po jej wskrzeszeniu w 1923 roku. Jak zaznaczono wcześniej, po odrodzeniu prowincja liczyła 64 zakonników, z czego 58 pochodziło z prowincji świętej Jadwigi, włączając w to komisariat zależny, a sześciu z dawnej prowincji pruskiej¹¹⁹. Wśród siedemnastu kapłanów, którzy przeszli do prowincji Niepokalanego Poczęcia, byli następujący ojcowie: Stanisław Kraus, Alfons Rogosz, Wilhelm Rogosz, Alban Sobota, Augustyn Gabor, Kolumban Sobota, Ludwik Kasperczyk, Bazyl Gabriel, Bonawentura Cichoń, Karol Bik, Euzebiusz Huchracki, Grzegorz Moczygęba, Henryk Sollorz, Pankracy Dombek, Michał Porada, Ansgary Malina, Benedykt Kolon¹²⁰. Z jedenastu kleryków, którzy należeli do prowincji w chwili jej odrodzenia, Kapistran Holte, Beda Szczygieł, Barnaba Stokowy oraz Paschalis Pawełczyk złożyli wcześniej śluby zakonne, natomiast siedmiu to klerycy nowicjusze: Władysław Gawlik, Wojciech Kaczmarczyk, Bernardyn Grzyśka, Czesław Elsner, Dominik Huchracki, Edward Źdźuj, Franciszek Potocki¹²¹. Braci laików (łącznie z tercjarzami) należących do prowincji świętej Jadwigi, którzy optowali za prowincją polską, było trzydziestu: Leonard Kurka, Egbert Protzek, Marcelli Lissy, Teobald Biela, Waclaw Wojtaszek, Oswald Niedźwiedź, Beatus Bonk, Franciszek Filipczyk, Kornel Wiesiołek, Dominik Szeliga, Bertrand Krybus, Pacyfik Krybus, Kapistran Oleś, Frydolin Żyła, Daniel Kot, Rajmund Kasperczyk, Bernardyn Misiek, Karol Pinocy, Antoni Weiser, Alban Tytko, Alojzy Kandziora, Bazyl Dworcak, Bernard Gut, Amand Morcinek,

¹¹⁷ *Agenda seraficka...*, s. 91–93, 96–97.

¹¹⁸ Tamże, s. 156–157, 161–164, 167–170.

¹¹⁹ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 83–84.

¹²⁰ Tamże, s. 83.

¹²¹ Tamże; *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 19.

Władysław Szymik, Wojciech Kuhnke, Atanazy Kroplewski, Stanisław, Szymon, Władysław¹²².

Dekret wskrzeszający prowincję mówił o tym, że zakonnicy, którzy wstąpili do Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich, zostają automatycznie do niej włączeni. Jednakże niedługo wcześniej mieli oni możliwość przejścia do prowincji Matki Bożej Anielskiej w Małopolsce. Tamtejszy prowincjał Zygmunt Janicki, który jednocześnie pełnił funkcję komisarza nad pozostałymi klasztorami prowincji pruskiej, 5 listopada 1922 roku wysłał list do sześciu żyjących jeszcze zakonników z informacją, że od 1 grudnia 1922 roku klasztor w Miejskiej Górcie przejmą franciszkanie komisariatu śląskiego. Każdy z franciszkanów miał pod listem opowiedzieć się, czy przechodzi do prowincji małopolskiej – pisząc „przenoszę się” – czy chce odtąd należeć do komisariatu panewnickiego – wówczas pisał „pozostaję”. Wszyscy z sześciu zapytanych wyrazili chęć przynależności do komisariatu; byli to ojcowie: Antoni Galikowski (zazaczył, że pozostaje „na razie”), który przebywał w klasztorze miejskogóreckim, Florian Grobelny, przebywający legalnie poza klasztorom i posługujący od 1921 roku w Pępowie jako wikariusz parafialny¹²³, Nil Gierszewski rezydujący w klasztorze w Osiecznej oraz bracia: Gentilis Ostrowicki, Aleksander Jankowiak¹²⁴, Antoni Jakubek¹²⁵.

Pierwszy spis zakonników należących do prowincji został opracowany po prawie trzech latach funkcjonowania odrodzonej prowincji i przedstawia stan na luty 1926 roku. Wskazuje on na niewielki, lecz systematyczny wzrost liczebny franciszkanów. Ilość kapłanów zwiększyła się o dwóch i wynosiła dwudziestu dwóch, natomiast kleryków po profesji łącznie z klerykami nowicjuszami było osiemnastu, a więc więcej o pięciu niż w marcu 1923 roku. Najwięcej wzrosła liczba braci laików, gdyż razem z tercjarzami było ich

¹²² W przypadku trzech ostatnich braci nie udało się ustalić ich nazwisk. Zob. S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 83; APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926.

¹²³ Po odrodzeniu prowincji osoba ojca Floriana była jednym z tematów obrad posiedzenia definitorium 10 lipca 1923 roku. Według tego, co zapisano w protokole, miał on w ciągu sześciu tygodni wrócić do klasztoru lub postarać się o indult eksklaustracyjny. W protokole z 18 marca 1924 roku widnieje zapis, który informuje, że powrót do klasztoru ojca Floriana jeszcze nie nastąpił. Ojciec Florian Grobelny zmarł 24 czerwca 1928 roku w Pępowie i tam też został pochowany. Do rozpoczęcia II wojny światowej nie był wymieniany wśród członków prowincji, zarówno żywych, jak i zmarłych. Zob. APW, *Księga posiedzeń...*, protokoły z 10 lipca 1923 i 18 marca 1924 roku; <http://prowincja.panewniki.pl/zmarli,s,sub2,80.html?sort=imiez> [6 grudnia 2018]; *Elenchus Omnium Ecclesiarum et Universi Cleri Archidioec. Gnesnensis et Posnaniensis pro Anno Domini 1922*, Poznań 1922, s. 86.

¹²⁴ Brat Aleksander Jankowiak był tercjarzem wieczystym. Profesję w Trzecim Zakonie złożył 2 lutego 1871 roku. Zob. APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926.

¹²⁵ APW, sygn. 9-B-1/13, *List Zygmunta Janickiego z 5 listopada 1922 roku*; S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 84; A.J. Szejnke, *Reformackie korzenie...*, s. 25.

42¹²⁶. Pod koniec 1926 roku liczba zakonników posiadających święcenia wynosiła tyle samo co w lutym tego roku, gdyż na odbytym w grudniu posiedzeniu definitorium do siedmiu istniejących wówczas placówek zakonnych prowincji przydzielono 22 kapłanów¹²⁷.

Od 15 kwietnia 1928 do 20 stycznia 1929 roku wyświęcono w prowincji ośmiu nowych kleryków, a zatem liczba kapłanów prowincji zwiększyła się do trzydziestu¹²⁸. Ilość zakonników posiadających święcenia oscylowała wokół tej liczby przez najbliższych kilka lat. Dnia 8 listopada 1933 roku w konwencie w Panewnikach miał miejsce kongres definitorów prowincji, na którym wyznaczono zakonnikom ich funkcje i obowiązki oraz przydzielono ich do poszczególnych klasztorów. Prowincja posiadała wówczas już dziesięć placówek, do których należało 43 zakonników kapłanów¹²⁹.

Od 1935 roku aż do wybuchu wojny ilość zakonników posiadających wyższe święcenia nie była niższa niż 50. Katalog prowincjalny wydany 1 stycznia 1938 roku podaje, iż liczba ta wzrosła do 70, natomiast 1 września 1939 roku do prowincji panewnickiej należało 71 franciszkanów kapłanów¹³⁰.

TABELA 3

Liczba kapłanów prowincji w latach 1923–1939

Rok	1923	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1935	1936	1938	1939
Liczba	20	22	23	27	32	30	31	34	43	51	51	70	71

Źródło: S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 84; APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926; APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*; APW, sygn. 9-B-4/5, *Catalogus Provinciae Majoris Poloniae 1928–1929*; APW, sygn. 9-B-1/13a, *Status Provinciae Imm. Conc. B. M. V. in Polonia Maiore die 4 Aprilis 1929*; APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930; APW, sygn. 9-B-4/6a, *Tabula Definitionis Congressus Definitorii Provincialis Almae Provinciae Poloniae Majoris Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis die 5 Augusti 1931 legitime celebrati in Conventu Osiecznensi ad S. Valentinum Presbyterum Martyrem*; APW, sygn. 9-B-4/11a, *Tabula Definitionis Capituli Provinciae O. F. M. Immaculatae Conceptionis B.M.V. in Polonia Majore die 1 Septembris anni 1932 legitime celebrati in Conventu Panevnicensi ad S. Ludovicum Regem*; APW, sygn. 9-B-4/3a, *Tabula Definitionis Congressus Definitorii Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia celebrati die 8 Novembris 1933 in Conventu Panevnicensi*; APW, sygn. 9-B-4/11, *Tabula Definitionis Capituli Provincialis Almae Provinciae*

¹²⁶ APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926.

¹²⁷ Definitorium odbyło się 10 grudnia 1926 roku w konwencie panewnickim. Zob. APW, sygn. 9-B-4/3a, *Tabula Definitionis Congressus Consilii Prowincjalis Almae Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore die 10 Decembris anni 1926 legitime celebrati in Conventu Panevnicensi ad S. Ludovicum Regem*.

¹²⁸ APW, sygn. 9-B-4/5, *Catalogus Provinciae Majoris Poloniae 1928-1929*.

¹²⁹ APW, sygn. 9-B-4/3a, *Tabula Definitionis Congressus Definitorii Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia celebrati die 8 Novembris 1933 in Conventu Panevnicensi*.

¹³⁰ APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum Sacerdotum et Clericorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum 1 Januarii 1938*; APW, sygn. 9-B-4/13, *Stan personalny Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z dnia 1.09.1939 r.*, s. 1.

Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia Ordinis Fratrum Minorum in Conventu nostro Panevnicensi Anno 1935 die Augusti celebrati; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum Sacerdotum et Clericorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938; APW, sygn. 9-B-4/13, *Stan personalny Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z dnia 1.09.1939 r.*, s. 1.

Powiększająca się liczba kapłanów prowincji jasno sugeruje, że proporcjonalnie musiała się zwiększać ilość tych, którzy przygotowywali się do kapłaństwa poprzez studia i odpowiednią kapłańską formację, która *de facto* zaczynała się już w nowicjacie. W prowincji istniał bowiem podział na nowicjuszy kleryków i nowicjuszy laików.

O ile odrodzona prowincja zaczynała swoją działalność z jedenastoma kandydatami do przyjęcia święceń, o tyle w roku 1926 było ich osiemnastu. Natomiast już po roku daje się zauważyć wyraźny wzrost liczby braci kleryków, których wraz z klerykami nowicjuszami było 27. Niewątpliwie na taki stan rzeczy wpływały działające w prowincji kolegia serafickie, które z założenia miały dostarczać prowincji nowych powołań¹³¹.

Systematyczny przyrost wstępujących do prowincji młodzieńców, którzy chcieli zostać kapłanami, zatrzymuje się w roku 1930, kiedy to ilość kleryków oraz kleryków nowicjuszy wynosiła 47. Od tego czasu ich liczba utrzymywała się na mniej więcej podobnym poziomie przez dziewięć najbliższych lat, czyli aż do 1 września 1939 roku. Wyjątkiem był tylko rok 1938, w którym w prowincji przygotowywało się do kapłaństwa nieco mniej kandydatów – 33¹³².

TABELA 4

Liczba kleryków i kleryków nowicjuszy w latach 1923–1939

Rok	1923	1926	1927	1929	1930	1932/33	1935	1936	1938	1939
Liczba	11	18	27	36	47	43	54	48	33	45

Źródło: APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Maggiore*, 1926; APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*; APW, sygn. 9-B-1/13a, *Status Provinciae Imm. Conc. B. M. V. in Polonia Maiore die 4 Aprilis 1929*; APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930; APW, sygn. 9-B-4/7, *Catalogus alphabeticus nostrae Provinciae Majoris Poloniae 1932/33*; APW, sygn. 9-B-4/8, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1935; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum Sacerdotum et Clericorum Provinciae*

¹³¹ APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Maggiore*, 1926; APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*.

¹³² APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum Sacerdotum et Clericorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938.

W dwudziestoleciu międzywojennym liczba braci laików zawsze była większa niż kapłanów, lecz przewagi tej nie można określić jako znaczącej. W katalogach prowincjalnych bracia laicy byli zazwyczaj łączeni z braćmi tercjarzami, gdyż każdy kandydat na brata zakonnego, zanim został przyjęty do nowicjatu, przez jakiś czas nosił habit tercjarzski¹³³. Zdarzały się jednak przypadki, że któryś z tercjarzy decydował się pozostać nim do końca życia, nie wstępując formalnie w szeregi pierwszego zakonu. W omawianym okresie spisy braci podają trzech tercjarzy wieczystych, pochodzących z diecezji poznańskiej: Grzegorza Antoniego Jankowiaka, Alfonsa Ignacego Kempę oraz Józefa Srokę z Opola¹³⁴. Jak już wskazano, w 1923 roku w prowincji było 33 braci bez święceń łącznie z tercjarzami, jednak liczba ta wzrastała stosunkowo szybko. Po trzech latach od odrodzenia prowincja liczyła 42 braci laików, natomiast rok później 54. W pierwszej połowie 1929 roku w schematyzmie prowincjalnym podano łącznie 64 imiona braci nie zmierzających do kapłaństwa. Liczba ta utrzymywała się mniej więcej na tym poziomie do 1933 roku¹³⁵.

Duży skok w liczbie powołań braci zakonnych prowincja zanotowała w 1935 roku, kiedy to ich liczba przekroczyła 100, a tendencja wzrostowa utrzymała się aż do wojny. Ostatni pełny spis braci laików pochodzi z 1 stycznia 1938 roku i podaje 114 franciszkanów należących do prowincji, którzy nie przyjęli święceń kapłańskich. Wykaz członków prowincji z 1 września 1939 roku, dokonany przez ojca Hieronima Dłubisa, niestety nie zawiera wszystkich imion tercjarzy – a zatem nie da się ustalić pełnej ich liczby. Zestawienie podaje, że było wówczas 56 braci niekapłanów, którzy złożyli śluby uroczyste, dwudziestu dwóch na ślubach prostych, sześciu laików nowicjuszów, dwóch tercjarzy wieczystych. Niekompletny zestaw braci tercjarzy podaje ich tylko dwunastu¹³⁶.

¹³³ Zazwyczaj czas bycia tercjarzem wynosił około trzech lat. Zob. APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930.

¹³⁴ Grzegorz Antoni Jankowiak urodził się 31 maja 1887 roku w Sowinach koło Rawicza, habit tercjarzski przyjął 26 lipca 1924 roku. Alfons Ignacy Kempa urodził się w Słupi koło Rawicza, do Trzeciego Zakonu wstąpił 3 października 1924 roku. Józef Sroka urodził się 12 marca 1917 roku, habit otrzymał 5 listopada 1937 roku. Później odszedł z zakonu. Zob. APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum Sacerdotum et Clericorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938.

¹³⁵ APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926; APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*; APW, sygn. 9-B-1/13a, *Status Provinciae Imm. Conc. B. M. V. in Polonia Maiore die 4 Aprilis 1929*.

¹³⁶ Dla porównania można wskazać, że w 1938 roku tercjarzy było 37. Zob. APW, sygn. 9-B-4/8, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1935; APW, sygn.

TABELA 5

Liczba braci laików oraz braci tercjarzy w latach 1923–1939

Rok	1923	1926	1927	1929	1930	1932/33	1935	1936	1938	1939
Liczba	33	42	54	64	69	66	105	107	114	84 bez tercjarzy

Źródło: S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 83–84; APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926; APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*; APW, sygn. 9-B-1/13a, *Status Provinciae Imm. Conc. B. M. V. in Polonia Maiore die 4 Aprilis 1929*; APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immacolatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930; APW, sygn. 9-B-4/7, *Catalogus alphabeticus nostrae Provinciae Majoris Poloniae 1932/33*; APW, sygn. 9-B-4/8, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1935; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum laicorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938; APW, sygn. 9-B-4/13, *Stan personalny Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z dnia 1.09.1939 r.*, s. 3-4.

Bracia laicy wykonywali prace i zadania, które pomagały w codziennym funkcjonowaniu wszystkich zakonników i w prowadzeniu klasztoru. Czasem były to zajęcia wymagające szczególnych zdolności i kwalifikacji, jak chociażby organista czy drukarz. Najczęściej jednak bracia spełniali posługę kucharzy (w 1936 roku pełniło ją dziesięciu z nich), a także funkcję gospodarzy przy klasztornych gospodarstwach. Do częstszych zadań, które spełniali bracia bez święceń, należało także zajmowanie się ogrodami przyklasztornymi, obsługa furty, a także wykonywanie zawodu krawca. W związku z powstaniem w 1929 roku prowincjalnej drukarni w klasztorze w Panewnikach kilkunastu braci pracowało w niej jako introligatorzy i zecerzy; pomagali przy składaniu czasopism, a także wykonywali inne zadania związane z jej funkcjonowaniem¹³⁷.

Patrząc całościowo na stan personalny prowincji w międzywojniu, zauważa się dość szybki, wręcz dynamiczny, jej rozwój liczebny. W szóstym roku po odrodzeniu ilość braci była już ponad dwa razy większa niż na początku i wynosiła łącznie 132 zakonników, zaś w momencie wybuchu wojny liczba ta wzrosła do 200, nie włączając braci tercjarzy. Wpływ na tak szybki wzrost liczebny zakonników miała niewątpliwie gorliwa działalność duszpasterska, która wyrażała się między innymi w promowaniu franciszkanizmu poprzez

9-B-4/12, *Catalogus Fratrum laicorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938; APW, sygn. 9-B-4/13, *Stan personalny Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z dnia 1.09.1939 r.*, s. 1.

¹³⁷ APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936; S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 93–94.

Trzeci Zakon, a także prowadzenie w prowincji kolegiów serafickich, które regularnie dostarczały kandydatów do nowicjatu¹³⁸.

TABELA 6

Stan personalny prowincji w latach 1923–1939

Rok	1923	1926	1927	1929	1930	1932/33	1935	1936	1938	1939
Liczba	64	82	104	132	147	138	209	206	217	200 bez tercjarzy

Źródło: S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 84; APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926; APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*; APW, sygn. 9-B-1/13a, *Status Provinciae Imm. Conc. B. M. V. in Polonia Maiore die 4 Aprilis 1929*; APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930; APW, sygn. 9-B-4/7, *Catalogus alphabeticus nostrae Provinciae Majoris Poloniae 1932/33*; APW, sygn. 9-B-4/8, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1935; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum Sacerdotum et Clericorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum laicorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938; APW, sygn. 9-B-4/13, *Stan personalny Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z dnia 1.09.1939 r.*, s. 3–4.

Różna była ilość zakonników w poszczególnych klasztorach – przybywało ich w prowincji proporcjonalnie do liczby braci. Najliczniejszymi klasztorami były Panewniki i te miejsca, w których znajdowało się studium filozoficzne bądź teologiczne, a także klasztory nowicjackie. Na przełomie lat 1937/1938, kiedy prowincja liczyła nieco ponad 200 członków, blisko połowa z nich zamieszkiwała w klasztorze w Panewnikach, gdzie znajdował się wówczas nowicjat dla braci laików, oraz we Wronkach, w którym mieściło się studium teologiczne. W tych dwóch konwentach przebywało łącznie 85 zakonników i pięciu kandydatów. W tym czasie liczny klasztor był także konwent w Osiecznej z prowincjalnym studium filozofii – mieszkało tam 35 braci¹³⁹.

Najmniejszymi placówkami były miejsca pozyskane dla prowincji znajdujące się w trakcie organizowania się i rozwoju. W latach 1937–1938 należały do nich rezydencje w Jarocinie, gdzie budowę klasztoru, kościoła oraz kolegium rozpoczęto od podstaw w roku 1934, oraz w Chorzowie, gdzie pojawienie się franciszkanów miało początek w tym samym

¹³⁸ APW, sygn. 9-B-1/13a, *Status Provinciae Imm. Conc. B. M. V. in Polonia Maiore die 4 Aprilis 1929*; APW, sygn. 9-B-4/13, *Stan personalny Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z dnia 1.09.1939 r.*, s. 1–4.

¹³⁹ APW, sygn. 9-B-4/10, *Catalogus conventuum Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia anno 1937/38*; ADW, Archiwum Kurii diecezjalnej we Włocławku, sygn. AKDWł zak. I, 15, k. 19v.

roku¹⁴⁰. Najmniej licznymi personalnie placówkami były Pakość-Kalwaria, w której w 1938 roku przebywało ośmiu zakonników, oraz klasztor w Choczcu. Ten ostatni, chociaż należał do prowincji od momentu jej odrodzenia, ze względu na brak parafii przyklasztornej oraz położenie w niewielkiej miejscowości nie potrzebował licznej obsady. Komisarz prowincji ojciec Kolumban Sobota przyznał, pisząc do wrocławskiej kurii biskupiej 10 stycznia 1925 roku, że w Choczcu wystarczy dwóch ojców¹⁴¹.

Nie wszyscy zakonnicy przebywali na stałe w klasztorach. W okresie podlegającym omówieniu wynikało to zazwyczaj z podejmowania przez nich studiów specjalistycznych. Liczba braci, którzy nie mieszkali okresowo w klasztorze, nie była duża, co najwyżej kilku. Według dostępnych katalogów można stwierdzić, że najwięcej, bo aż pięciu zakonników, przebywało poza prowincją w 1938 roku. Czterech z nich: Norbert Chudoba, Damascen Janosz, Fortunat Hupa, Stefan Hawlicki podejmowało studia w kraju i za granicą, natomiast Bernard Jański, eksklaustrowany na własną prośbę 13 grudnia 1937 roku, przebywał w archidiecezji lwowskiej, pracując jako proboszcz w Kołomyi-Mariówce¹⁴².

Zakonnicy należący do prowincji panewnickiej pochodzili z różnych stron Polski i spoza jej granic, a zdecydowana większość wywodziła się z diecezji: katowickiej, poznańskiej i wrocławskiej. Bracia urodzeni na terenie tych diecezji stanowili 85,4% w roku 1926 i 88% w roku 1938 roku w stosunku do ogólnej liczby braci. Z innych diecezji, zarówno polskich jak i niemieckich, należeli do prowincji tylko nieliczni zakonnicy. Istniała duża zależność pomiędzy rozwojem sieci klasztorów a miejscem pochodzenia braci, co szczególnie uwidaczniało się w stosunku do placówek w Wielkopolsce. Również działające we Wronkach i w Kobylinie niższe seminaria wpływały na to, że znacznie wzrosła liczba franciszkanów pochodzących z tamtych terenów. Porównując ze sobą lata 1926 i 1938, należy stwierdzić, że franciszkanów pochodzących z diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej było 15 w roku 1926, a 70 w roku 1938 – co w stosunku do liczby wszystkich członków prowincji wynosiło kolejno 18,3% i 32,3%. Znacznie zmniejszyła się natomiast odsetek braci pochodzących z diecezji wrocławskiej, co niewątpliwie miało związek z utworzeniem na terenie Polski diecezji katowickiej i włączenie jej do metropolii krakowskiej¹⁴³. Chociaż

¹⁴⁰ Rezydencje nie były pełnoprawnymi klasztorami, przełożonym wspólnoty zamiast gwardiana był prezes. Zob. „Kalendarz Franciszkański”, R. 6 (1938), s. 133; *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie Klimzowcu*, s. 9 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie).

¹⁴¹ APW, sygn. 9-B-4/10, *Catalogus conventuum Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia anno 1937/38*.

¹⁴² APW, sygn. 9-B-4/11, *Tabula Definitionis Capituli Provincialis Alnae Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia Ordinis Fratrum Minorum in Conventu nostro Rybnicensi die 14-16 Junii anni 1938 celebrati*; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum laicorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938; <http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,139,sub2.html> [29 stycznia 2019].

¹⁴³ Diecezja katowicka powstała na mocy bulli papieża Piusa XI „*Vixdum Poloniae unitas*” wydanej 28 października 1925 roku. Zob. J. Myszor, *Kościół na Górnym Śląsku. Od diecezji wrocławskiej do archidiecezji*

liczba zakonników wywodzących się z terenów diecezji wrocławskiej wzrosła między 1926 a 1938 rokiem o czternastu, to w stosunku do całkowitej ich liczby zmalała z 29,3% do 17,5%¹⁴⁴.

Najliczniej reprezentowaną diecezją w prowincji była diecezja katowicka. Z czasem franciszkanie pochodzący z terenów tej diecezji stanowili coraz większą część wszystkich zakonników. W 1926 roku wywodziło się z niej 32 braci (39%), a dwanaście lat później było ich 92 (42,4%)¹⁴⁵.

TABELA 7

Pochodzenie zakonników prowincji według diecezji w latach 1926 i 1938

Diecezja	1926	1938
katowicka	32	92
poznańska	14	61
wrocławska	24	38
gnieźnieńska	1	9
chełmińska	5	5
paderborńska	2	2
monastyrska	–	2
częstochowska	–	2
inne	4	6

Źródło: APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum laicorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938.

W młodej i rozwijającej się prowincji nie występowała szczególnie duża śmiertelność wśród braci. Do 1930 roku zmarło siedmiu zakonników, w tym czterech ojców, dwóch tercjarzy i jeden nowicjusz kleryk¹⁴⁶. Liczba ta wzrosła do piętnastu zmarłych w 1935 roku, a do wybuchu wojny w prowincji zmarło łącznie dwudziestu jeden zakonników, z czego

katowickiej, Katowice 2010, s. 45–47; APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum laicorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938.

¹⁴⁴ Tamże; APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926.

¹⁴⁵ Tamże; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum laicorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938.

¹⁴⁶ APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immacolatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930.

Oswald Alojzy Lazar urodził się 9 stycznia 1908 roku w Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku. Po skończeniu gimnazjum w Królewskiej Hucie rozpoczął nowicjat w Wieluniu 17 września 1925 roku. Zmarł na zapalenie mózgu 10 lutego 1926 roku. Katalog błędnie podaje datę śmierci, wyznaczając ją na 22 lutego 1926 roku. „Szkola Seraficka”, R. 1 (1926) z. 4, s. 29.

dziesięciu było kapłanami¹⁴⁷. Aż siedmiu ze zmarłych franciszkanów nie przekroczyło 30 roku życia. Średnia wieku zmarłych franciszkanów nie przekroczyła 50 lat.

¹⁴⁷ W podanej liczbie zmarłych zakonników uwzględniono także ojca Floriana Grobelnego, który chociaż przebywał poza prowincją, nigdy nie przestał być jej członkiem. Zob. <http://prowincja.panewniki.pl/zmarli,s,sub2.html?sort=datez> [29 stycznia 2019].

II. Klasztory

1. Sieć klasztorów w momencie odrodzenia prowincji

Panewniki

Odrodzona prowincja panewnicka rozpoczynała swoją nową historię, posiadając jedynie pięć placówek, z których cztery wchodziły w skład przyłączonego do niej komisariatu panewnickiego. Największym i jednocześnie głównym klasztorem – ze względu na siedzibę prowincjała – był klasztor w górnośląskiej gminie Panewnik położonej nad rzeką Kłodnicą.

Od XVI wieku, czyli od początków istnienia wsi Panewnik, można zauważyć jej systematyczny rozwój. W 1650 roku działała tam kuźnica, a niecałe dwieście lat później rozpoczęto budowę posiadającej dwa dużych rozmiarów piece huty żelaza, natomiast w XIX wieku na terenie gminy pojawiła się szkoła, funkcjonowały dwa warsztaty rzemieślnicze oraz dwa zajazdy. Na początku XX wieku, kiedy do Panewnika przybyli pierwsi franciszkanie, we wsi zamieszkiwało tysiąc osób wyłącznie narodowości Polskiej¹.

Już wcześniej starano się o osiedlenie franciszkanów na Górnym Śląsku ze względu na szybki rozwój przemysłu górniczego i hutniczego w XIX wieku, a przy tym niewystarczającą liczbę duchowieństwa mogącego zaspokoić potrzeby duszpasterskie napływających na Śląsk robotników. Zakonnicy mieli być zainstalowani w Goduli położonej pomiędzy Zabrzem a Królewską Hutą, mniej więcej w środku Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Nie doszło jednak do ich przybycia. Okolica pełna przemysłowego zgiełku nie była najlepszym miejscem na budowę klasztoru².

O przybycie synów św. Franciszka do Panewnika zabiegał ksiądz Ludwik Skowronek, proboszcz leżącej nieopodal parafii Bogucice. Zanim jednak kapłan przedstawił pomysł osiedlenia się zakonników w Panewniku, zakupił osiem mórg ziemi, które później przekazał

¹ L. Szaraniec, *Osady i osiedla...*, s. 286–290.

² K. Prus, *25 lat...*, s. 7.

pod budowę kościoła i klasztoru³. Na zaproszenie księdza Skowronka 22 marca 1900 roku przybył do Bogucic ojciec Dominik Drösler, pochodzący z saksońskiej prowincji Świętego Krzyża ówczesny komisarz wrocławski. Jeszcze tego samego dnia za 12 tys. marek zakupili w Panewniku ponad 32 morgi ziemi od Jana Kapinioka, a później 7 mórg od gospodarza Alberta Kempkiego. Część kosztów w wysokości 1300 marek pokrył ksiądz Skowronek, a resztę, według umowy, należało zapłacić do 1 kwietnia 1901 roku⁴.

Po tym, jak definitorium prowincji Świętego Krzyża wyraziło zgodę na osiedlenie się braci Panewniku, prowincjał wysłał list do ordynariusza diecezji wrocławskiej, prosząc w nim o pozwolenie. Kardynał Georg Kopp, mimo iż początkowo był przeciwny powstaniu nowej placówki, zgodził się na to dzięki interwencji mikołowskiego proboszcza Augustyna Schumanna. W liście z 16 lutego 1901 roku proboszcz zgodził się na osiedlenie się zakonników na terenie parafii, a tym samym na budowę kościoła i klasztoru przez franciszkanów⁵. Pozwolenie pruskich władz państwowych na przybycie zakonników do Panewnika uzyskano 7 czerwca 1902 roku⁶.

Zanim rozpoczęto budowę, ojciec Wilhelm Rogosz, przebywający w klasztorze na Górze Świętej Anny, przy pomocy proboszcza z Kochłowic Ludwika Tunkla i karczmarki o nazwisku Schwertfeger nabył za około 7500 marek piętrowy dom leżący przy drodze z Kochłowic do Mikołowa. Był on oddalony o ponad pół godziny drogi pieszo od miejsca przyszłej budowy klasztoru i stanowił tymczasowe lokum dla zakonników. O wielkości domu świadczy fakt, że pierwsi przybyli tam bracia Ubald Mera i Tacjan Hanke przygotowali na parterze refektarz, furkę, kuchnię oraz kaplicę mogącą pomieścić około 300

³ Morga pruska wynosiła wówczas 2553 m², czyli nieco ponad ćwierć hektara. Zob. I. Ihnatowicz, *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990, s. 83.

Ludwik Skowronek urodził się 6 kwietnia 1859 roku w Czuchowie. Studiował prawo na Uniwersytecie Wrocławskim, jednak przerwał studia prawnicze, aby rozpocząć teologię na tym samym uniwersytecie oraz w Ratyzbonie. Świecenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu 5 lipca 1884 roku. Pracował w Bieruniu Starym jako wikariusz, a następnie w Bogucicach, gdzie w 1889 roku został proboszczem. W 1907 roku nieudanie startował do Reichstagu z ramienia partii Centrum, przegrywając z Wojciechem Korfantym. W 1923 roku został obdarzony godnością prałata papieskiego. W tym samym roku ze względu na chorobę płuc został przeniesiony do sanatorium w Głuchołazach, gdzie zmarł 10 maja 1934 roku. Zasłynął jako gorliwy duszpasterz, propagator prasy katolickiej, założyciel i dobroczyńca organizacji katolickich, inicjator budowy kościołów w Załężu i Dąbrówce Małej. Opracował i wydał znany nie tylko na Górnym Śląsku modlitewnik *Droga do nieba*. Przez franciszkanów kapłan został nazwany wielkodusznym przyjacielem zakonu franciszkańskiego. „Kalendarz Franciszkański”, R. 1 (1933), s. 38; J. Wycisło, *Ludwik Skowronek*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX w.*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 378–379; *Skowronek Ludwik*, [w:] *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 359.

⁴ B. Czaplicki, *Wpływ franciszkanizmu na śląską religijność katolicką*, Katowice 2020, s. 155–156. Ze względu na śmierć księdza Józefa Rączki z Lipin, który był przyjacielem franciszkanów i w spadku zostawił im pieniądze na zapłatę za grunty, bogucicki proboszcz poprosił kurię diecezjalną we Wrocławiu o spłatę należności. Kuria na prośbę odpowiedziała pozytywnie i uregulowała długi. K. Prus, *25 lat...*, s. 8; B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 46–47.

⁵ Tamże, s. 47.

⁶ AAK, Akta rzeczowe, sygn. ARZ2578, k. 7.

osób⁷. Uroczyste wprowadzenie zakonników odbyło się 22 grudnia 1902 roku, a dokonał go ksiądz Augustyn Schumann, który przy okazji poświęcił urządzoną kaplicę. Do przebywających tam braci Ubalda i Tadjana dołączyli ojcowie Wilhelm Rogosz oraz Kamil Bolczyk, który został przełożonym nowej wspólnoty⁸.

Mimo podejmowania licznych prac duszpasterskich franciszkanie cały czas starali się o wybudowanie klasztoru i kościoła. Zanim jednak rozpoczęto prace, w 1904 roku z inicjatywy ojca Andrzeja Bolczyka postanowiono wybudować grotę na wzór groty lurdzkiej. Miała to być pamiątka ustanowienia 50 lat wcześniej dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP oraz znak przywiązania ludności śląskiej do Najświętszej Maryi Panny. Prace budowlane rozpoczęto w połowie marca 1905 roku. Teren był podmokły, musiano więc się uporać z wieloma trudnościami, zanim położono solidne fundamenty⁹. Budowę kierował Niemiec Karol Baum, który pragnął wiernie odwzorować grotę. W tym celu udał się do Lourdes, żeby dokonać odpowiednich pomiarów i przygotować projekt. Materiałem budowlanym był brunatny, porowaty tuf trachitowy, który sprowadzono z zachodnich Niemiec w ilości 3 tys. cetnarów¹⁰. Budowę, mimo wielu przeszkód ze strony naczelnika okręgowego, którego określano jako przeciwnika religii, ukończono stosunkowo szybko. 27 sierpnia 1905 roku odbyło się poświęcenie groty. Dokonał go kustosz komisariatu świętej Jadwigi ojciec Krystian Kosubek. Uroczystość była wielkim wydarzeniem dla okolicznej ludności, o czym świadczy przybycie około 20 tys. wiernych¹¹. W grocie liczącej 33 metry długości i wznoszącej się na 11 metrów ustawiono ołtarz z białego marmuru – dar hrabiego Schaffgotscha z Kopic, kamienną ambonę oraz półtorametrową figurę Najświętszej Maryi Panny. Koszt budowy razem z ceną za zakup gruntu wyniósł blisko 33 tysiące marek, przy czym należy zaznaczyć, że wiele prac wykonała miejscowa ludność za darmo; także niektóre potrzebne surowce dostarczano bezpłatnie¹².

⁷ Kaplica, tak jak i późniejszy kościół, miała za patrona świętego Ludwika IX, patrona Trzeciego Zakonu. „Posłaniec św. Franciszka”, R. 1 (1903), s. 16.

⁸ B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 47; A. Jarczyńska, *Kościół i zakon OO. Franciszkanów...*, s. 9; K. Prus, *25 lat...*, s. 10.

⁹ Grunt liczący 50 arów zakupiono od gospodarza Jakuba Wolnego. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 49.

¹⁰ Tj. blisko 155 ton. Zob. I. Ilnatowicz, *Nauki pomocnicze...*, s. 83.

¹¹ „W dniu poświęcenia odprawiono w kaplicy tymczasowego klasztoru Mszę św. Tymczasem przybyła wielka procesja z Kochłowic z Ks. prob. Tunkelem. Po Nabożeństwie dołączyła się do niej ludność z Panewnika, i wyruszone wspólnie do groty. Towarzyszyły pochodowi dwie kapele muzyczne: z Kochłowic i Panewnika. Gdy procesja przybyła do groty, przy której już była wielka rzesza wiernych zgromadzona (w tem także wielka procesja z Bogucic z Ks. wikarym Pucherem), wygłosił najprzód Ks. proboszcz Tunkel piękne kazanie polskie o czci Najśw. Marji Panny. Potem O. Kustosz poświęcił grotę i odprawił na jej ołtarzu po raz pierwszy Mszę św. Po tej Sumie przełożony osady franciszkańskiej w Panewniku wygłosił kazanie niemieckie. – Po południu odprawiono przy grocie uroczyste Nieszpory, zakończone błogosławieństwem, poczem jeden z OO. Franciszkanów wygłosił polskie kazanie pożegnalne”. Zob. K. Prus, *25 lat...*, s. 21.

¹² Tamże, s. 15–21; B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 49–50; tenże, *Początki fundacji panewnickiej*, [w:] *Wkład kościołów i Zakonu Franciszkanów w kulturę Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 331.

Budowa grotty nie była jednak tak ważna dla franciszkanów, jak wzniesienie kościoła i klasztoru, na które systematycznie gromadzono materiały. Główną przeszkodą w rozpoczęciu prac był brak pozwolenia rządowego na budowę, o które kilkakrotnie starał się kustosz Krystian Kosubek wspomagany pośrednictwem wpływowych osobistości życzliwych zakonnikom. Kiedy pod koniec sierpnia 1905 roku wydano zgodę na rozpoczęcie budowy, franciszkanin i architekt Manswet Fromm miał już gotowe plany przyszłej budowli i był po wstępnych rozmowach z bytomskim majstrem budowlanym Franciszkiem Neumannem. Prace rozpoczęto 4 października 1905 roku w ważnym dla franciszkanów dniu – w uroczystość ich zakonodawcy. Po południu ojciec Krystian Kosubek wobec licznie zgromadzonego ludu wraz z innymi księżmi położył pierwsze cegły do fundamentów. Poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego miało miejsce 1 lipca roku następnego, a dokonał tego przedstawiciel kardynała Georga Koppa ksiądz dziekan Ryszard Stehr z Mokrego. Wtedy wmurowano także przygotowany w trzech językach – polskim, łacińskim i niemieckim – dokument erekcyjny¹³.

Jednocześnie wznoszono kościół i klasztor, które przylegały prostopadle względem siebie w kształcie litery L. Pomimo niezbyt przyjaznego terenu, na którym występowała kurzawka, prace budowlane postępowały szybko. Było to możliwe dzięki ofiarnej i bezinteresownej pomocy ludzi, którzy na własny koszt przywozili materiały budowlane, oraz dzięki niemałej liczbie pracowników – było ich około 200. Jeszcze przed zimą 1906 roku klasztor pokryto dachem, a ściany kościoła wzniesiono na wysokość przewidzianą w projekcie. Więcej energii wkładano w budowę klasztoru, aby jak najszybciej mogli zamieszkać tam bracia pracujący przy budowie, a pochodzący z innych miejscowości, a także ojcowie mieszkający w tymczasowym domu oddalonym nieco od placu budowy¹⁴.

Poświęcenie nowego klasztoru miało miejsce 29 września 1907 roku. Dzień ten był jednocześnie dniem przeprowadzki franciszkanów z dotychczasowego lokum, z którego procesyjnie przeniesiono Najświętszy Sakrament i umieszczono w nowej klasztornej kaplicy. Wtedy też ksiądz Ludwik Skowronek poświęcił pięć nowych dzwonów, wykonanych przez odlewnię Otto z Hemelingen. Jeden z nich ufundował gospodarz z Ligoty Kempki, a inny, ważący ponad 300 kilogramów – śląscy górnicy¹⁵.

Budowa neoromańskiego kościoła, którego charakterystycznym elementem była olbrzymia statua świętego Franciszka umieszczona na kopule, również dobiegała powoli do

¹³ Tenże, *Franciszkanie...*, s. 49–50; K. Prus, *25 lat...*, s. 22;

¹⁴ Tamże, s. 22–23.

¹⁵ Tamże, s. 23–25; H. Pyka, *Artysta w służbie charyzmatu franciszkańskiego – kościół panewnicki i jego dzieła sztuki*, „Szkola Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1, s. 272.

końca¹⁶. W pierwszej połowie 1908 roku budynek był na tyle gotowy, że można było przystąpić do jego konsekracji. Nie przeszkadzał w tym brak kilku pomniejszych elementów. Poświęcenia kościoła dokonał kardynał Georg Kopp w niedzielę 19 lipca 1908 roku. Dzień konsekracji był wielkim świętem nie tylko dla samych franciszkanów i miejscowej ludności, o czym świadczy fakt przybycia na to wydarzenie około 100 tys. wiernych z różnych miejscowości¹⁷.

Pierwszym przełożonym placówki panewnickiej był, jak wspomniano, Kamil Bolczyk, który pełnił urząd prezesa do 1906 roku. Na stanowisku tym zastąpił go Wilhelm Rogosz, pod którego okiem dokonano najważniejszych prac związanych z budową kościoła i klasztoru. W tym też czasie za zgodą Stolicy Apostolskiej minister generalny 21 stycznia 1918 roku zmienił status klasztoru, który z rezydencji stał się konwentem. Sprawilo to, że ojciec Rogosz został pierwszym gwardianem w Panewnikach¹⁸. Do odrodzenia prowincji urząd przełożonego pełniło dziesięciu franciszkanów, a od odrodzenia do wybuchu wojny łącznie trzynastu zakonników¹⁹.

TABELA 8

Przełożeni w klasztorze w Panewnikach w latach 1902–1939

Przełożony	Lata urzędowania
Kamil Bolczyk	1902–1906
Wilhelm Rogosz	1906–1908
Engelbert Mierzowski	1908 (od VIII do XI)
Maurus Kluge	1908–1910
Wilhelm Rogosz	1910–1915
Augustyn Gabor	1915–1918
Ksawery Zgolik	1918–1920
Placyd Szczygieł	1920–1921
Bonifacy Wiesiołek	1921 (od X do XII)
Augustyn Gabor	1921–1926
Kolumban Sobota	1926–1929
Grzegorz Moczygęba	1929–1931
Bonawentura Cichoń	1931–1939

Źródło: T. Frankus, *Przełożeni prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce oraz ich poprzednicy* (mps, APW, sygn. 9-B-1/14).

¹⁶ Posąg z brązu projektu Mansweta Fromma przedstawiający świętego Franciszka, który w uniesionej prawej ręce trzyma krzyż, a w lewej księgę Ewangelii, mierzył ponad 7,5 metra. Budowa rusztowania umożliwiającego umieszczenie go na kopule kościoła trwała kilka tygodni. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 52; Tenże, *Początki fundacji...*, s. 333.

¹⁷ K. Prus, *25 lat...*, s. 26–28.

¹⁸ APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930.

¹⁹ K. Prus, *25 lat...*, s. 59.

W panewnickim klasztorze ze względu na jego wielkość, a co za tym idzie – duże możliwości lokalowe umieszczono wiele organizacji i komórek prowincjalnych. W latach 1922–1929 mieściło się tam niższe seminarium duchowne dla chłopców, które oswajało ich z franciszkańskim życiem i przygotowywało do ewentualnego wstąpienia do zakonu, a od 1932 roku swoją formację zakonną odbywali tam bracia laicy. W Panewnikach mieściła się też siedziba przełożonych prowincji, odbywały się kapituły i sesje definitorów, na których zapadały najważniejsze decyzje dotyczące życia i funkcjonowania prowincji. W 1913 roku została tam ustanowiona stacja duszpasterska dla części parafii Mikołów, a w 1934 roku erygowana samodzielna parafia. Drukarnia i wydawnictwo zaczęły funkcjonować w Panewnikach od 1929 roku, a nowicjat dla braci zakonnych otwarto w 1932 roku²⁰.

Wielość rozmaitych prac stojących przed panewnicką wspólnotą przyczyniła się do tego, że była ona najliczniejsza ze wszystkich konwentów w prowincji przez cały okres międzywojenny. Niecały miesiąc po odrodzeniu prowincji w klasztorze przebywało 24 zakonników, z czego siedmiu było kapłanami, czterej klerykami, a trzynastu braćmi zakonnymi. W tym czasie przebywało w kolegium około 35 uczniów. Po trzech latach wspólnota liczyła 27 zakonników (ośmiu kapłanów, trzech kleryków i szesnastu braci), a w 1936 roku klasztor panewnicki zamieszkiwało 39 zakonników (jedenastu kapłanów, czternastu braci, dziewięciu braci nowicjuszy, pięciu tercjarzy) oraz sześciu kandydatów²¹.

Chocz

Innym klasztorem wchodzącym w skład odrodzonej prowincji był staropolski klasztor w Chocz, położony nad rzeką Prosną około 30 km na północy wschód od Kalisza. Pierwsza wzmianka o miejscowości pojawia się w 1294 roku, a zanim przybyli do niej franciszkanie, istniały tam kościół i parafia św. Wawrzyńca. W 1623 roku reformatów do Chocza sprowadził właściciel miasta, biskup wrocławski Andrzej Lipski (zm. 1631), który ufundował im drewniany kościół i klasztor wzniesiony w latach 1623–1630. Uczynił to dla wzmocnienia katolicyzmu w mieście, po tym jak w 1620 roku odeszli z niego Bracia Czescy. Klasztor w Chocz wszedł w skład kustodii wielkopolskiej reformatów²².

²⁰ Więcej na temat nowicjatu braci, parafii, drukarni i wydawnictwa w następnych rozdziałach.

²¹ AAK, Akta lokalne, sygn. AL2629, k. 158v; AAK, Akta rzeczowe, sygn. ARZ2578, k. 12; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936.

²² K. Lutyński, *Chocz*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989, kol. 203; M. Sobieraj, *Fundatorzy klasztorów franciszkańskich w Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 2: *Franciszkanie w Polsce XVI–XVIII wieku*, red. J. Kłoczowski, Niepokalanów 1998, s. 202; M. Dąbkowska, *Poreformacki kościół pw. Św. Michała Archaniola w Chocz. Dzieje, architektura i organizacja przestrzeni sakralnej, problematyka konserwatorska*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2010, nr 5, s. 55.

W 1636 roku zakonnicy zostali usunięci z konwentu ze względu na unię bernardynów i reformatów, do której ci ostatni nie przystąpili²³. Klasztor w Choczu został zamknięty, a reformaci udali się do pobliskiego Pleszewa, gdzie zamieszkali przy kościele świętego Floriana, dostosowując go do swoich liturgicznych potrzeb. Jednak już w następnym roku, 18 sierpnia, zostali poproszeni o powrót do swojego klasztoru przez kanonika chockiego Marcina Kalińskiego. Ich przybycie do Chocza miało miejsce dopiero w roku 1640²⁴.

Pod koniec XVII wieku postanowiono w miejsce drewnianego kościoła zbudować świątynię murowaną. Jej budowę dzięki licznym darczyńcom rozpoczęto w roku 1699, a ukończono w 1725 roku. Kościół i jego ołtarze zostały konsekrowane jeszcze przed zakończeniem budowy, 23 sierpnia 1723 roku przez sufragana gnieźnieńskiego Franciszka Kraszkowskiego. W latach 1710–1733 wznoszono także murowany klasztor. W kościele od połowy XVIII wieku dokonano licznych remontów, z których pierwsze były potrzebne w związku z wizytacją prymasa Krzysztofa Szembeka w 1747 roku. W latach sześćdziesiątych odbudowano zniszczoną podczas burzy sygnaturkę oraz parkan, między 1778 a 1780 rokiem wymieniono posadzkę z drewnianej na kamienną. W 1791 roku zaczęto reperować i wymieniać dach nad nawą, a następnie nad prezbiterium, oraz odnawiać wieżyczkę kościoła²⁵.

Po powstaniu styczniowym car Aleksander II Romanow podpisał 8 listopada 1864 roku ukaz *O reformie klasztorów w Królestwie Polskim*, który był przygotowany w tajemnicy przez specjalną komisję²⁶. Nazwa ukazu była myląca, gdyż chodziło o dobrze zaplanowane zniszczenie życia zakonnego w Kongresówce. Do końca 1864 roku uległo kasacji 115 klasztorów męskich i 3 żeńskie, w tym także klasztor reformatów w Choczu, sekularyzowany 23 listopada. Dzięki temu, że ówczesny gwardian popierał rząd, zakonnicy zostali zmuszeni do opuszczenia budynku bez nadużyć. Na kilku powozach, pod eskortą wojska zostali przewiezieni do klasztoru w Kaliszu, gdzie swoje miejsce znaleźli także reformaci z Konina i z Wielunia. W klasztorze pozostał jedynie ojciec Narcyz Ambrulewicz, który był rektorem kościoła poklasztorowego do 1870 roku²⁷. Należy w tym miejscu

²³ Więcej na temat nieudanej unii reformatów i bernardynów – zob. A.H. Błażkiewicz, *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów (1587–1639)*, „Nasza Przeszłość” 1961, t. 14, s. 118–128.

²⁴ M. Dąbkowska, *Poreformacki kościół...*, s. 55; W. Kujawski, *Parafie diecezji wrocławskiej. Okres Kujawsko-kaliski 1818–1925*, Włocławek 2018, s. 125.

²⁵ M. Dąbkowska, *Poreformacki kościół...*, s. 60, 63. Warto dodać, że w 1759 roku przebywało w klasztorze aż 23 zakonników. Zob. W. Kujawski, *Parafie diecezji...*, s. 125.

²⁶ Treść ukazu była ścisłą tajemnicą, którą znali jedynie dowódcy wojskowi oraz urzędnicy odpowiedzialni za przeprowadzenie kasacji. Ukaz ogłoszono dopiero 31 grudnia 1864 roku, kiedy akcja kasacyjna została już wykonana. Zob. R. Prejs, *O kasacji klasztorów w Królestwie Polskim w 1864 roku i jej następstwach. Na marginesie artykułu Piotra Gołdyna „Kasata klasztorów franciszkańskich na Ziemi Konińskiej po powstaniu styczniowym”*, „Studia Franciszkańskie” 2005, nr 15, s. 375.

²⁷ Ojciec Ambrulewicz przebywał następnie w klasztorze w Lutomiersku. W 1882 roku przeszedł do pracy parafialnej w diecezji wrocławskiej, ale formalnie się nie sekularyzował. Zmarł w Małyniu 24 września 1885

odnotować, że do powrotu franciszkanów do Chocza w 1920 roku kościół nie uległ większym zmianom, natomiast w drugiej połowie XIX wieku zostały zburzone dwa skrzydła klasztoru²⁸.

Starania o odzyskanie klasztoru w Choczu łączą się z dążeniami do objęcia przez prowincję świętej Jadwigi klasztorów polskich. Wilhelm Rogosz, pisząc 22 października 1919 roku do franciszkanów we Włocławku, informował, iż na Śląsku klasztory są licznie obsadzone, a bracia mogliby być przynajmniej pomocą dla pracujących tam zakonników. Chciał w tej sprawie przybyć osobiście do Włocławka, ale ze względu na niespokojną sytuację polityczną nie udało mu się przekroczyć granicy²⁹. Z listu gwardiana włocławskiego Alfonsa Koguta z 25 października 1919 roku wynika, że zakonnicy z prowincji Matki Bożej Anielskiej również zamierzali odzyskiwać dawne klasztory franciszkańskie, ale na razie myśleli o powrocie do Konina, Lutomierska, a później do Chełma i Warszawy. Ojciec Alfons wyrażał w liście radość z propozycji przybycia zakonników z innej prowincji, gdyż przejmowanie i obsadzanie klasztorów było niemożliwe bez zaplecza personalnego³⁰. Radość i nadzieję na pomoc personalną zakonników ze Śląska podzielał także prowincjał krakowski Zygmunt Janicki³¹. Jednak dopiero w kwietniu 1920 roku udało się uzyskać zgodę biskupa Zdzitowieckiego na przybycie zakonników na teren diecezji kujawsko-kaliskiej i jednocześnie otrzymać pozwolenie na osiedlenie się w Choczu oraz w Wieluniu³². Sprawa powrotu franciszkanów do Chocza wydawała się łatwiejsza, ponieważ tamtejszy proboszcz nie tylko nie wyrażał sprzeciwu, lecz wręcz zapraszał do objęcia dawnego klasztoru. Niewątpliwie jego oczekiwanie było spowodowane postawą rektora klasztornego kościoła, który według opinii proboszcza był zgorszeniem dla tamtejszej ludności³³.

Dopiero 18 października 1920 roku dekretem ordynariusza kujawsko-kaliskiego konwent i kościół w Choczu został przekazany braciom mniejszym ze Śląska³⁴. Niecały

roku. Zob. R. Prejs, *Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Poznań 2004, s. 369.

²⁸ M. Dąbkowska, *Poreformacki kościół...*, s. 64; P.P. Gach, *Zakony franciszkańskie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773–1914*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 3, *Franciszkanie w Polsce XIX wieku*, red. J. Kłoczowski, Niepokalanów 1996, s. 19.

²⁹ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 1–2.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 2–3.

³² Tamże, s. 4. Wydaje się, że jednym z głównych powodów zapraszania przez biskupa Zdzitowieckiego zakonników na teren swojej diecezji były braki personalne wśród duchowieństwa. W 1920 roku na terenie diecezji kujawsko-kaliskiej na jednego księdza przypadało 4–5 tys. wiernych. „Kronika Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej” 1920, nr 14, z. 5, s. 151.

³³ „Jako proboszcz tutejszy pragnąłbym, aby tu znaleźli się OO. Reformaci, żeby wrócili do swej własności”. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 6–7.

³⁴ APW, sygn. F-III-23, *Dekret biskupa Stanisława Zdzitowieckiego z 18 października 1920 roku przekazujący klasztory franciszkanom*.

miesiąc później, 16 listopada, zawitali do Chocza ojciec Alban Sobota, który objął stanowisko przełożonego, oraz brat Leon Kubosz. Jeszcze w listopadzie w obecności dziekana i rektora kościoła księdza Pawickiego odbyło się przekazanie nowym właścicielom budynków klasztoru i kościoła wraz z inwentarzem³⁵.

Po oficjalnym przekazaniu konwentu do 1939 roku urząd przełożonego wspólnoty w Choczu pełniło dziesięciu zakonników, z czego Beda Szczygieł trzykrotnie, a Euzebiusz Huchracki dwukrotnie.

TABELA 9

Przełożeni w klasztorze w Choczu w latach 1920–1939

Przełożony	Lata urzędowania
Alban Sobota	1920–1923
Euzebiusz Huchracki	1923–1924
Alfons Rogosz	1924–1925
Beda Szczygieł	1925–1927
Euzebiusz Huchracki	1927 (I–XII)
Nil Gierszewski	1927–1928
Beda Szczygieł	1928 ³⁶ –1929
Bonawentura Cichoń	1929–1930
Beda Szczygieł	1930–1932
Czesław Elsner	1932–1935
Franciszek Potocki	1935–1937
Tomasz Wolny	1937–1938
Dominik Chuchracki	1938–1939

Źródło: T. Frankus, *Przełożeni prowincji Wniebowzięcia...*; APW, *Księga posiedzeń...*, protokoły z 10 lipca 1923 i z 7 sierpnia 1937 roku.

Franciszkanie w Choczu nie prowadzili parafii. Jedną z ich posług było nauczanie religii w okolicznych szkołach elementarnych jako prefekci. Placówek, w których uczyli ojcowie, było dużo, co powodowało różne komplikacje. Dla przykładu można podać, że ojciec Euzebiusz Huchracki początkowo był prefektem w Choczu i Oleścu, a później prawdopodobnie nauczał religii także w Kuźni, Józefowie, Kwileniu, Nowolipsku i

³⁵ ADW, Archiwum Kurii diecezjalnej we Włocławku, sygn. AKDWł zak. I, 15, k. 5.

³⁶ W kronice klasztoru wieluńskiego jest błędna informacja, jakoby ojciec Beda Szczygieł 30 maja 1928 roku otrzymał obediencję do Wielunia. Tego dnia zapadła decyzja, że w przyszłości otrzyma on skierowanie do Wielunia, ale aż do czasu przeniesienia ma sprawować opiekę nad klasztorem w Choczu. Poza tym w spisie zakonników z 28 października 1928 roku ojciec Beda widnieje jako gwardian chockiego konwentu. Z Chocza przeszedł do klasztoru w Panewniku. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 51a; *Księga posiedzeń...*, protokół z 30 maja 1928 roku. ADW, Archiwum Kurii diecezjalnej we Włocławku, sygn. AKDWł zak. I, 15, k. 50; T. Frankus, *Przełożeni prowincji Wniebowzięcia...*

Niniewie³⁷. Kiedy 24 lipca 1924 roku na jego miejsce został mianowany Kapistran Holte, komisarz prowincji nakazał mu zrezygnować z pełnionej funkcji ze racji na ciągle przebywanie poza klasztorem, które nie licowało z życiem zakonnym³⁸. Na decyzję komisarza miał wpływ ówczesny gwardian klasztoru Alfons Rogosz, który uskarżał się, że nie można pomagać w okolicznych parafiach, skoro jeden z dwóch ojców musi zostać w klasztorze, a drugi całymi dniami przebywa w szkole. Kuria we Włocławku nie przyjęła rezygnacji, ponieważ została ona złożona w trakcie roku szkolnego (31 grudnia 1924), a wskutek braku kapłanów nie można było mianować na prefekta szkolnego nikogo innego³⁹. Na podstawie zachowanych dokumentów można przypuszczać, że franciszkanie przestali uczyć w szkołach we wrześniu 1925 roku, a do pracy powrócili w roku 1929 lub 1930⁴⁰.

Sprawy prefektury szkolnej to nie jedyne problemy, które dotyczyły konwentu franciszkańskiego w Choczu. Przez wiele lat miał tam miejsce konflikt zarówno z tamtejszym proboszczem Franciszkiem Nowakiem, jak i z parafianami. Z listu księdza Nowaka do biskupa włocławskiego z 29 sierpnia 1927 roku można się dowiedzieć o przyczynach nieporozumień i niezgody. Sprawa zaczęła się podczas pierwszego pobytu ojca Euzebiusza Huchrackiego w Choczu, kiedy nauczał w szkołach religii. Wówczas miał być zgorszeniem dla parafian i młodzieży przez swoją przyjaźń z nauczycielkami Otwinowskimi, u których często przebywał. Kiedy ojciec Euzebiusz opuścił Chocz w 1924 roku, proboszcz ze względu na „obłudę” nauczycielek zaczął je traktować, „jak na to zasługują”. Ponowny przyjazd ojca Huchrackiego do chockiego klasztoru miał być okazją do zemsty wyrażającej się między innymi w oskarżeniach proboszcza o handel sakramentami, zdzierstwo, burzenie parafian, a także o chwalenie tych, których proboszcz gani. List kończy się dosyć ostrymi słowami, mówiącymi, że „klasztor demoralizatorem, a nie pomocą w parafii”⁴¹.

Skarg, które docierały do włocławskiej kurii, mówiących o uwłaczającym habitowi zakonnemu zachowaniu ojca Euzebiusza Huchrackiego, było więcej, i to także od „poważnych i dobrych katolików”⁴². Sam biskup przyznał, że nie badał dokładnie tej

³⁷ Z listu proboszcza Franciszka Nowaka napisanego 5 września 1922 roku wynika jednoznacznie, że o. Euzebiusz uczył w Choczu i Oleścu. List ten jest prośbą do biskupa, aby ustanowił go prefektem także w innych szkołach. O tym, że biskup przychylił się do prośby, świadczy fakt, że ojciec Kapistran Holte, który przejął jego obowiązki, uczył 38 godzin tygodniowo. Wyjeżdżał do szkół o godzinie 7.00, wracał około 19.00. ADW, Archiwum Kurii diecezjalnej we Włocławku, sygn. AKDWł zak. I, 15, k. 9. 19.

³⁸ Tamże, k. 18.

³⁹ Tamże, k. 10. 15. 19–20.

⁴⁰ Tamże, k. 54–55.

⁴¹ Tamże, k. 23–24.

⁴² We włocławskim archiwum diecezjalnym znajduje się także list napisany przez społecznika, posła na sejm w latach 1930–1935, prezesa okręgowego Akcji Katolickiej Ignacego Chrostowskiego, w którym informuje on, że po jego przemówieniu w Choczu 19 czerwca 1927 roku jeden z zebranych stwierdził, że księża handlują sakramentami. Większość obecnych zgodziła się z tą wypowiedzią, przede wszystkim obecny przy stole przydziałnym reformata [Euzebiusz Huchracki]. Autor listu dowiedział się później od przodownika policji, że to obecny na sali franciszkanin miał negatywnie usposabiać ludzi do miejscowego proboszcza. Tamże, k. 25–

sprawy, ale ze względu na złą opinię, jaką miał gwardian chockiego konwentu oraz podważanie przez niego autorytetu miejscowego proboszcza, poprosił prowincjała, aby ten „możliwie prędko zabrał z Chocza ojca Euzebiusza”⁴³.

Jak wynika z dokumentów, mimo kolejnych skarg księdza Franciszka Nowaka oraz ponowienia przez biskupa prośby o przeniesienie komisarz prowincjalny nie zdecydował się odwołać ojca Huchrackiego, nie zbadawszy sprawy⁴⁴. W czasie wizytacji kanonicznej przeprowadzonej w Choczu w dniach 22–24 listopada 1927 roku Wilhelm Rogosz rozmawiał z proboszczem, z ojcem Euzebiuszem i braćmi z klasztoru i na tej podstawie stwierdził, że nie widzi w ojcu Euzebiuszu żadnej winy. Wyraził także radość z faktu, że ojciec Huchracki ma na tyle honoru, iż sam zrezygnował z funkcji przełożonego⁴⁵.

Niestety, na tym nie skończyły się konflikty pomiędzy zakonnikami a księdzem Nowakiem. Wiosną 1932 roku napisał on do biskupa obszerną skargę na franciszkanów, wymieniając imiennie kilku z nich oraz opisując ich niemoralne zachowanie. W liście pojawiają się podobne zarzuty, które dotyczyły ojca Huchrackiego, czyli kontakty z kobietami oraz podburzanie parafii przeciwko proboszczowi, którego miał się dopuszczać gwardian Beda Szczygieł. Skarga jest napisana dosadnym językiem, w którym ksiądz Nowak nie waha się nazywać klasztor „nieszczęściem dla parafii” czy też „zgnilizną”. Jednocześnie wyraża on życzenie, aby konwent objęli albertyni lub wrócił do niego ksiądz świecki, który byłby rektorem kościoła i prefektem w okolicznych szkołach⁴⁶.

Ówczesny ordynariusz wrocławski biskup Karol Radoński nie zwlekał z reakcją na donosy i 22 kwietnia 1932 roku napisał do prowincjała w Panewnikach, sugerując, aby ten zmienił cały skład klasztoru i nie przysyłał do Chocza zakonników dających zgorszenie⁴⁷. Zaznaczył, że skargi na franciszkanów potwierdza także dziekan i wyraźnie dał do zrozumienia, że podczas majowej wizytacji w Choczu nie życzy sobie zastać tam ojca Bedy. Ojciec Augustyn Gabor zaznaczył w odpowiedzi, że oskarżenia są bardzo poważne, lecz niestety nie ma na nie dowodów, a poza tym kierując się zasadą *audiatur et altera pars*,

26; https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000219&find_code=SYS&local_base=ARS10 [30 października 2019].

⁴³ List z 1 września 1927 roku. ADW, Archiwum Kurii diecezjalnej we Wrocławku, sygn. AKDWł zak. I, 15, k. 29.

⁴⁴ Biskup Władysław Krynicki ponowił prośbę o zabranie z Chocza ojca Huchrackiego 12 listopada 1927 roku. Tamże, k. 35.

⁴⁵ Tamże, k. 40–42. Sprawa ojca Euzebiusza jest o tyle ciekawa, że od 17 września 2003 roku toczy się jego proces beatyfikacyjny.

⁴⁶ Tamże, k. 66–67.

⁴⁷ Skarg na ojca Bedę Szczygieła było więcej zarówno od proboszcza Nowaka, jak i od innych osób, między innymi od tercjarzy Połanieckich, którzy oskarżali gwardiana o usunięcie ich ławki z kościoła, a także o niemoralne zachowanie. Pojawiły się także skargi z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, któremu ojciec Beda miał robić na złość i dążyć do przekazania domu towarzystwa na rzecz Związku Strzeleckiego, a także ze strony mieszkańca Chocza Michała Alkuicza, który miał zostać oszczerczo zniesławiony i poniżony. Tamże, k. 57. 61–63. 72–73. 75–79.

zapropował, aby ojciec Beda mógł się odnieść wobec biskupa co do stawianych mu zarzutów. Poza tym prowincjał stanął w obronie zarządu prowincji i braci w Chocz, podając przykłady poprzednich przełożonych (Albana Soboty, Alfonsa Rogosza, Bonawentury Cichonia), których sam proboszcz Nowak nazwał prawdziwymi synami świętego Franciszka, czyniąc tym samym niesłuszny zarzut, jakoby do Chocza byli posyłani bracia nie dający dobrego przykładu⁴⁸.

Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy franciszkanie dopuszczali się tego, o co ich oskarżano, czy były to tylko pomówienia i nadinterpretacje. W każdym razie 1 września 1932 roku nowym przełożonym wspólnoty w Chocz został wybrany ojciec Czesław Elsner, a pozostali trzej bracia laicy zostali przeniesieni na inne placówki⁴⁹. W tym też roku nowym proboszczem parafii świętego Andrzeja Apostoła w Chocz został ksiądz Edmund Krauze⁵⁰.

Wydaje się jednak, że nieporozumienia z proboszczem i z niektórymi mieszkańcami Chocza nie były powodem decyzji, a przynajmniej nie głównym, o całkowitym opuszczeniu chockiej placówki. Już po siedmiu latach od odzyskania klasztoru, 2 grudnia 1927 roku definitorium prowincji postanowiło przekazać konwent zgromadzeniu żeńskiemu⁵¹. Komisarz prowincji Wilhelm Rogosz, prosząc 6 kwietnia 1928 roku ministra generalnego o pozwolenie oddania placówki, uzasadniał decyzję tym, że jest ona położona w bardzo małej i biednej miejscowości; mieszkańcy częściej proszą o jałmużnę niż ją dają, a ze względu na brak odpowiednich dróg trudno jest dostać się do klasztoru, ponadto opieka duszpasterska jest sprawowana w minimalnym zakresie. Odrodzona prowincja, mająca wielkie potrzeby, musiała utrzymywać klasztor, na który w tamtym czasie nie mogła sobie pozwolić⁵².

Franciszkanie zaproponowali klasztor siostrom służebniczkom, które w marcu 1928 roku zwróciły się z prośbą do biskupa Arkadiusza Lisieckiego w Katowicach o list polecający do ordynariusza wrocławskiego. Mimo że biskup Lisiecki przychylnie ustosunkował się do prośby, a także pomimo polecenia sióstr przez franciszkanów biskup Władysław Krynicki nie zgodził się na przekazanie chockiej placówki siostrom. Informował, że „nie ma zamiaru oddawać klasztoru w Chocz zgromadzeniu żeńskiemu”⁵³. Sam biskup wrocławski zwrócił się do braci mniejszych prowincji Matki Bożej Anielskiej, aby przejęli konwent, lecz ci zrezygnowali z propozycji, tłumacząc się brakami personalnymi i rychłym objęciem klasztoru w Kazimierzu Dolnym⁵⁴. Z zachowanych dokumentów wynika, że

⁴⁸ List z 29 kwietnia 1932 roku. Tamże, k. 70–71.

⁴⁹ Tamże, k. 81; *Księga posiedzeń...*, protokół z 1 września 1932 roku.

⁵⁰ Tamże, k. 80.

⁵¹ *Omnes R. R. P. Consilarii excepto uno ratum habuerunt Conventum Choczensem dimittendum esse alicui Congregationi Religiosarum. Księga posiedzeń...*, protokół z 2 grudnia 1927 roku.

⁵² APW, sygn. F.-III-23, *List Wilhelma Rogosza z 6 kwietnia 1928 roku do ministra generalnego*.

⁵³ ADW, Archiwum Kurii diecezjalnej we Wrocławku, sygn. AKDWł zak. I, 15, k. 43. 46. 49.

⁵⁴ Tamże, k. 47.

franciszkanie usilnie pragnęli pozbyć się placówki w Chocz – w późniejszym czasie proponowali ją albertynom. Ci także odmówili, ponieważ zarówno klasztor, jak i jego położenie nie nadawało się na prowadzenie zakładów dla bezdomnych oraz schronisk dla ubogich⁵⁵. Konwent oferowano również na miejsce pobytu dla księży demerytów diecezji wrocławskiej, jednak skończyło się na tym, że zamieszkał w nim jako rezydent paulin, ojciec Aleksy Łuczaj⁵⁶. Były także nieudane próby oddania placówki ojcom nazarenom, jednak do wybuchu wojny klasztor w Chocz był nieustannie zamieszkiwany przez franciszkanów prowincji panewnickiej⁵⁷.

Duszpasterstwo prowadzone przy kościele klasztornym nie wymagało wielkich nakładów sił. W każdą niedzielę i w święta zakonnicy w kościele klasztornym odprawiali dwie msze święte, a w dni odpustowe (Matki Bożej Anielskiej, Świętego Michała Archanioła, Świętego Franciszka, Niepokalanego Poczęcia NMP) była dodatkowa msza święta z kazaniem. Wiele natomiast pomagali franciszkanie w okolicznych, dalszych i bliższych parafiach, głównie jako misjonarze i rekolekcjoniści⁵⁸.

Wieluń

Placówka w Wieluniu, która weszła w skład odrodzonej prowincji panewnickiej, została erygowana 28 września 1629 roku przez prymasa Jana Wężyka i od samego początku była przeznaczona na miejsce studiów zakonnych. Niestety, reformaci nie mogli rozpocząć budowy klasztoru, gdyż ze względu na unię z bernardynami z 1635 roku *de facto* przestali istnieć i w konsekwencji opuścili Wieluń. Po odwołaniu unii reformaci wrócili do Wielunia 26 sierpnia 1637 roku i prawdopodobnie wtedy zaczęli wznosić kościół i klasztor. Murowany kościół pod wezwaniem Zwiastowania NMP został konsekrowany 1 listopada 1643 roku przez sufragana gnieźnieńskiego Jana z Niedzielska Madalińskiego⁵⁹.

Zabudowania klasztorne na przestrzeni wieków zmieniały się wielokrotnie, także ze względu na podmokły teren, który negatywnie wpływał na fundamenty. Z ważniejszych zmian dokonanych jeszcze w XVII wieku warto wspomnieć wybudowanie kaplicy w murze cmentarza zakonnego oraz pokrycie ścian kościoła polichromią przedstawiającą między innymi Maryję z lilią, świętych franciszkańskich, świętego Tomasza z Akwinu, anioła

⁵⁵ APW, sygn. F.-III-23, *Listy brata Anioła do prowincjała w Panewniku z 27 grudnia 1931 i 19 marca 1932 roku.*

⁵⁶ Tamże, *List biskupa Karola Radońskiego z 12 października 1931 roku do prowincjała w Panewniku.* Tamże, *List wrocławskiej kurii diecezjalnej z 31 grudnia 1932 roku do prowincjała w Katowicach.*

⁵⁷ ADW, Archiwum Kurii diecezjalnej we Wrocławku, sygn. AKDWł zak. I, 15, k. 85–86.

⁵⁸ Tamże, k. 12. 99; „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1, s. 26.

⁵⁹ S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2004, s. 133–134.

trzymającego świat. W XVIII wieku rozebrano starą murowaną wieżę i na jej miejscu postawiono drewnianą, na której umieszczono dzwony ze zlikwidowanego zboru kalwińskiego w Parcicach, odnowiono polichromię na ścianach kościoła, wzniesiono wieżę zegarową, a także od 1737 roku zaczęto odnawiać i rozbudowywać kościół i klasztor. W kościele wybudowano chór organowy oraz balkon dla muzyków, a także umieszczono nowy obraz przedstawiający scenę Zwiastowania NMP⁶⁰.

Znajdującego się w Królestwie Polskim wieluńskiego konwentu również nie ominęła kasata przeprowadzona w 1864 roku. Po przewiezieniu zakonników do Kalisza rektorem kościoła został Aleksander Gawłowicz, który opiekował się nim do 1873 roku⁶¹, natomiast klasztor został przeznaczony na koszary wojskowe dla żołnierzy rosyjskich, a następnie sprzedany. Gdy budynek klasztorny został wystawiony przez rząd rosyjski na licytację, jego połowę zakupił w 1890 roku pan Siciński, płacąc sumę 740 rubli⁶². Rodzina Sicińskich, sama mieszkając w klasztorze, wynajmowała jego pomieszczenia również innym rodzinom, których w chwili powrotu zakonników do Wielunia było 15⁶³.

Starając się o przejęcie klasztoru, ojcowie Wilhelm Rogosz i Karol Bik przybyli do Wielunia 24 lutego 1920 roku, gdzie spotkali się z dziekanem wieluńskim i proboszczem, kanonikiem honorowym kolegiaty kaliskiej księdzem Wincentym Przygodzkim, który oprowadził ich po mieście i pokazał zabudowania klasztorne⁶⁴. Biskup Zdzitowiecki oddał wieluńską placówkę ich pierwotnym właścicielom dekretem z 17 kwietnia 1920 roku i jednocześnie polecił, aby dotychczasowy rektor kościoła, ksiądz Hipolit Piekarz, znalazł u braci dożywotnie schronienie, a także aby zakonnicy sprawowali duchową opiekę nad wieluńskimi siostrami bernardynkami⁶⁵.

Zanim franciszkanie osiedli na stałe w klasztorze, ojciec Rogosz napisał 1 maja 1920 roku do księdza Przygodzkiego oraz do księdza Piekarza, życząc sobie, aby pozostali lokatorzy konwentu jak najprędzej go opuścili, czyniąc tym samym miejsce dla mających przybyć braci. Jednak sytuacja z mieszkającymi w klasztorze rodzinami nie okazała się taka

⁶⁰ Tamże, s. 136–138.

⁶¹ W tym też roku przeszedł do parafii w Radziejowie. Zmarł 28 lutego 1908 roku, będąc administratorem parafii Kalinowa. Zob. R. Prejs, *Rektorzy kościołów pofranciszkańskich. Z dziejów zakonników Królestwa Polskiego po kasacie 1864 roku*, „Studia Franciszkańskie” 1998, t. 9, s. 149.

⁶² Taką sumę podaje Wilhelm Rogosz w liście do biskupa Stanisława Zdzitowieckiego. Natomiast kronika klasztoru w Wieluniu podaje sumę 800 rubli. Zob. AKAC, brak sygn., *List Wilhelma Rogosza z 12 sierpnia 1921 roku do biskupa Stanisława Zdzitowieckiego; Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 12.

⁶³ Archiwum Klasztoru w Wieluniu, J. Wolnik, *Materiał do monografii kościoła i klasztoru w Wieluniu*, Wieluń 2010, s. 67 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Wieluniu, brak sygn.).

⁶⁴ Szczegółowy życiorys Wincentego Przygodzkiego – zob. J. Książek, *Ks. Wincenty Przygodzki – kapłan, działacz społeczny, polityczny oraz regionalista*, „Rocznik Wieluński” 2004, nr 4, s. 39–67.

⁶⁵ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 4–5. Ksiądz Hipolit Piekarz, były augustianin, sprawował opiekę nad reformackim kościołem od 1888 roku. Zmarł 21 stycznia 1926 roku. „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 4, s. 28.

prosta – znajdował się tam umierający właściciel Siciński, a poza tym zarówno rodzina właścicieli, jak i pozostali mieszkańcy nie mieli gdzie zamieszkać⁶⁶. Pomimo tej niewygodnej sytuacji postanowiono, że zakonnicy przeprowadzą się do Wielunia w lipcu 1920 roku. Ze względu na to, że ojciec Wilhelm spadł z wozu, pierwszymi franciszkanami przybyłymi do klasztoru w sobotę 17 lipca 1920 roku byli ojciec Karol Bik i brat Leon Kubosz, który po kilku miesiącach został przeniesiony do Chocza. Wilhelm Rogosz dotarł do konwentu dopiero 26 września. Do końca roku wspólnota wieluńska powiększyła się jeszcze o dwóch braci zakonnych, Marcina Sobielę i Kornela Wiesiołka⁶⁷.

Jeszcze przed wydaniem zgody przez ordynariusza kujawsko-kaliskiego na osiedlenie się zakonników w Wieluniu na kongresie definitorium prowincji świętej Jadwigi, odbywającym się 10 marca 1920 roku, prezesem klasztoru został mianowany ojciec Wilhelm Rogosz⁶⁸. Do września 1939 roku funkcję przełożonego wspólnoty pełniło łącznie sześciu zakonników, z czego Wilhelm Rogosz, Michał Porada oraz Grzegorz Moczygęba dwukrotnie.

TABELA 10

Przełożeni w klasztorze w Wieluniu w latach 1920–1939

Przełożony	Lata urzędowania
Wilhelm Rogosz	1920–1922
Karol Bik	1922–1924
Michał Porada	1924–1926
Grzegorz Moczygęba	1926 ⁶⁹ –1929
Michał Porada	1929 (VIII–X) ⁷⁰
Wilhelm Rogosz	1929–1935
Grzegorz Moczygęba	1935–1936
Ansgary Malina	1936–1938
Augustyn Gabor	1938–1939

Źródło: T. Frankus, *Przełożeni prowincji Wniebowzięcia...; Księga posiedzeń...*, protokoły z 10 grudnia 1926 roku, 10 sierpnia 1929 roku i 22 października 1929 roku.

⁶⁶ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 8–10.

⁶⁷ Tamże, s. 11, 15.

⁶⁸ Tamże, s. 8.

⁶⁹ Wybrany gwardianem 10 grudnia 1926 roku, swój urząd zaczął pełnić od stycznia roku następnego. Zob. *Księga posiedzeń...*, protokół z 10 grudnia 1926 roku; *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 48.

⁷⁰ Michał Porada pełnił jednocześnie urząd gwardiana i magistra nowicjatu. Ze względu na list ministra generalnego, w którym pisał on o rozdzieleniu tych obowiązków, gwardianem wybrano ojca Wilhelma Rogosza, pozostawiając ojcu Michałowi na sprawowanie opieki nad nowicjatem. To tłumaczyłoby dwumiesięczne sprawowanie funkcji przełożonego klasztoru. Zob. *Księga posiedzeń...*, protokół z 22 października 1929 roku.

Konwent wieluński należał do średniej wielkości pod względem liczby zamieszkujących tam zakonników. Ich ilość stopniowo wzrastała wraz z rozwojem prowincji oraz była zależna od ilości braci przeżywających swoją formację w nowicjacie. Biorąc pod uwagę tylko zakonników po profesji zakonnej, należy odnotować, że w 1927 roku przebywało tam ośmiu franciszkanów (trzech kapłanów i pięciu braci), zaś dziesięć lat później było ich dwunastu (pięciu kapłanów i siedmiu braci). Najwięcej zakonników kapłanów przebywało w konwencie po kapitule odbytej w 1938 roku, kiedy do Wielunia skierowano sześciu braci mających święcenia kapłańskie⁷¹.

Mieszkając w klasztorze, zakonnicy czas starali się o pozyskanie na własność całości budynku, między innymi ze względu na trudności w prowadzeniu życia klasztorowego powodowane krzykiem małych dzieci, kłótniami i przekleństwami lokatorów oraz przedłużającymi się do rana zabawami. Pod koniec 1920 roku przełożony placówki napisał list do najstarszego syna zmarłego właściciela, w którym zawarł prośbę o wyznaczenie warunków oraz ceny za wykup połowy klasztoru, a nie otrzymawszy odpowiedzi, napisał ponownie 20 stycznia 1921 roku⁷². Cena, jaką wyznaczono za wykup połowy klasztoru, wynosiła 8 tys. rubli w złocie, a gdyby było niemożliwe zdobycie takiej waluty, można było zapłacić 2,5 mln marek polskich. Mimo wsparcia finansowego ze strony prowincji kwota ta okazała się zbyt wielką na możliwości klasztoru, dlatego ojciec Wilhelm Rogosz zwrócił się do biskupa z prośbą o list polecający oraz o pozwolenie na przeprowadzenie kwesty w parafiach⁷³.

Według kroniki wieluńskiego konwentu połowę klasztoru udało się wykupić 24 sierpnia 1921 roku za wyznaczoną kwotę 2,5 mln marek polskich. Pieniądze na ten cel przeznaczył prowincjał Jerzy Simon, a brat Marcin Sobiela przeniósł je ukryte w spodniach przez prusko-polską granicę. W ostatni dzień 1921 roku przełożony klasztoru wypowiedział mieszkanie wszystkim lokatorom, polecając im, żeby do kwietnia roku następnego opuścili klasztor. Przy tej okazji przypomniał o obowiązku właściwego zachowania się i stanowczo zabronił hałasowania, tańców, muzyki oraz kłótni. Niestety sytuacja nie okazała się prosta do rozwiązania – jeszcze we wrześniu 1922 roku niektórzy z lokatorów zamieszkiwali swoje klasztorne mieszkania, urządzając w nich głośne zabawy. Zmusiło to gwardiana do interweniowania u komendanta policji, aby ten nakazał niechcianym mieszkańcom opuszczenie klasztoru. Gwardian uzyskał odpowiedź ze starostwa, że eksmisję może zlecić

⁷¹ Tamże, protokoły od 14 do 16 czerwca 1938 roku; APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*; APW, sygn. 9-B-4/10, *Catalogus conventuum Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia anno 1937/38*.

⁷² *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 16–17.

⁷³ AKAC, brak sygn., *List Wilhelma Rogosza z 12 sierpnia 1921 roku do biskupa Stanisława Dzitowieckiego*.

tylko sąd⁷⁴. Dopiero w 1923 roku zakonnicy zostali uwolnieni od lokatorów, którzy albo sami opuścili budynek, albo zostali do tego zmuszeni nakazem sądowym. Pozostała w nim była właścicielka pani Eleonora Sicińska, która przy sprzedaży klasztoru zastrzegła sobie prawo do dożywotniego w nim mieszkania⁷⁵.

Sam klasztor był w bardzo złym stanie i wymagał natychmiastowych remontów, do których bracia prędko przystąpili. Na początku posprzątało pomieszczenie po dawnej bibliotece oraz przygotowali do zamieszkania cele dla ojców i tymczasowy refektarz. W styczniu 1921 roku na prośbę ojca Rogosza skierowaną do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych przyznano klasztorowi po zaniżonej cenie (55 marek za 1 m³) 230 m³ drewna na potrzebne remonty. Dzięki temu w tym samym roku w bibliotece, kilku celach zakonnych i rozmównicy udało się położyć podłogi, a także wstawić drzwi i okna w bibliotece oraz przy furcie, a także bramę klasztorną⁷⁶. Pod kierunkiem konserwatora przywrócono dawne krużganki na parterze i piętrze, usuwając prowizoryczne ściany, na dachu kościoła i klasztoru przełożono dachówkę, odnowiono refektarz, zdobiąc go XVII-wiecznymi obrazami pochodzącymi z trumien dobroczyńców klasztoru. Warto podkreślić, że wszystkie prace zostały wykonane przez zakonników, z zachowaniem wymagań konserwatorskich, bez pomocy finansowej ze strony rządu i władz lokalnych⁷⁷. W późniejszym terminie bracia otrzymywali dotacje z państwa, między innymi 800 tys. marek od Warszawskiej Okręgowej Dyrekcji Odbudowy. Za pozwoleniem władz miasta organizowali również kwesty, których dochód był przeznaczony na odbudowę kościoła i klasztoru⁷⁸.

Gdy w 1923 roku lokatorzy ostatecznie opuścili klasztor, pojawiła się możliwość dalszych remontów. W refektarzu, który najpierw otynkowano, wstawiono okna i położono podłogę oraz przebudowano i wyremontowano kuchnię klasztorną. Odnowiono także dwie obszerne cele i korytarz obok kuchni, a przez usunięcie jednej ze ścian urządzono sporych rozmiarów salę wykładową. W tym też roku udało się zreperować kominy i urządzić bibliotekę. Przy odnawianiu klasztoru pomagali braciom ludzie świeccy, a także franciszkanie z amerykańskiego miasta Pulaski, którzy wspierali remonty, przysyłając dolary⁷⁹.

Do ważniejszych prac, które udało się wykonać w kościele klasztornym, należy wymiana starych organów, pochodzących z 1791 roku. W 1925 roku pod przewodnictwem

⁷⁴ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 30–31.

⁷⁵ Eleonora Sicińska zmarła 14 sierpnia 1926 roku. Zob. tamże, s. 22–24, 34, 46.

⁷⁶ Tamże, s. 13, 17–19.

⁷⁷ „Kronika Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej” 1923, nr 17, z. 4–5, s. 176, 179–180.

⁷⁸ AKAC, brak sygn., *List Okręgowej Dyrekcji Odbudowy z 27 grudnia 1922 roku do oddziału Sztuki i Kultury Województwa w Łodzi; Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 42.

⁷⁹ Tamże, s. 34–35.

organmistrza wieluńskiego Franciszka Dryńskiego i przy pomocy świeckiego stolarza zbudowano nowy, czternastogłosowy instrument. Poza metalowymi piszczalkami sprowadzonymi z Poznania wszystkie potrzebne elementy wykonano w warsztacie klasztornym. W późniejszym czasie pomalowano ściany świątyni klasztornej, co pozwoliło odkryć zamalowaną uprzednio szesnastowieczną polichromię, podłączono do kościoła instalację elektryczną, a w głównym ołtarzu umieszczono nowe tabernakulum wykonane przez brata Teobalda Biele. W 1927 roku wstawiono nowe okna, wytworzone w Panewnikach, a w roku następnym otynkowano klasztor⁸⁰.

Ilość i rodzaj prac wykonanych w krótkim czasie przez zakonników wyraźnie świadczą o tym, że z chwilą ich przybycia do wieluńskiego klasztoru znajdował się on w opłakanym stanie. Niemała musiała być też determinacja w odnawianiu mocno zniszczonej placówki. W protokole z wizytacji kanonicznej, mającej miejsce w kwietniu 1928 roku, znalazł się zapis komisarza prowincjalnego Wilhelma Rogosza o tym, że „klasztorna kasa próżna i nieco zadłużona”⁸¹.

W sierpniu 1929 roku z inicjatywy ojca Michała Porady zawiązał się Komitet Restauracji Klasztoru, którego celem było pozyskiwanie funduszy na remonty budynku klasztornego. Do Komitetu należeli: inspektor samorządu gminnego Adam Chlewski (przewodniczący), Michał Porada (skarbnik), burmistrz Wielunia Józef Jędrzejewski, burmistrz Praszki Stanisław Krzemieński oraz wielu wójtów okolicznych gmin i innych osób. Osoby te, a także pełnione przez nich funkcje są wyraźnym świadectwem dużej popularności wieluńskiego klasztoru w okolicy. Samo powstanie Komitetu Restauracji Klasztoru było wyrazem wdzięczności dla franciszkanów „za wyteżoną pracę szerzenia przez nich zasad religijnych na chwałę Kościoła katolickiego i odrodzonej Ojczyzny”⁸². Zgodnie z prośbą skierowaną do starosty powiatu Komitet otrzymał pozwolenie na zbiórkę pieniędzy do 1 maja 1930 roku, z zastrzeżeniem, że kwestujący mają się stosować do obowiązujących przepisów⁸³.

Komitet zwrócił się także o pomoc finansową do Trzeciego Zakonu. W lutowym numerze miesięcznika tercjarskiego „Szkoła Seraficka” opublikowano prośbę o jałmużny, podając jednocześnie prace, które planuje się wykonać: powiększyć i uporządkować cmentarz, wybudować część murowanego parkanu dokoła klasztoru, odświeżyć ławki w

⁸⁰ Tamże, s. 39, 44, 49–50.

⁸¹ Tamże, s. 51.

⁸² Tamże, s. 65, 71a.

⁸³ Tamże, s. 66.

kościół i wykonać kilka nowych, położyć nową posadzkę w kościele i nowe podłogi w korytarzach klasztoru oraz wybudować grotę lurdzką jako pomnik jubileuszowy⁸⁴.

W październiku 1929 roku zaczęto powiększać cmentarz przyklasztorny ze względu na planowaną budowę grotki lurdzkiej, która miała upamiętnić trzechsetną rocznicę powstania klasztoru. Kamienie na budowę, подарowane przez panią Kręską, zaczęto zwozić w marcu 1930 roku, a 25 kwietnia minister prowincjalny Ludwik Kasperczyk w obecności przedstawicieli duchowieństwa i władz lokalnych poświęcił kamień węgielny. Przy wznoszeniu grotki, któremu kierował Walenty Orf, pracowało wielu ochotników⁸⁵. Aby uzyskać potrzebne środki finansowe, podobnie jak wcześniej Komitet Restauracji Klasztoru, franciszkanie opublikowali w maju 1930 roku na łamach „Szkółki Serafickiej” skierowaną do tercjarzy prośbę o wsparcie⁸⁶. Grota została poświęcona przez biskupa Teodora Kubinę podczas Trzeciego Kongresu Eucharystycznego Diecezji Częstochowskiej, który miał miejsce w Wieluniu w dniach 27–29 czerwca 1931 roku⁸⁷.

Duszpasterstwo prowadzone przez franciszkanów, z którego korzystało coraz więcej wiernych, z czasem wymagało większej pracy. Przykładem tego jest chociażby ilość udzielanej Komunii świętej, której w 1931 roku rozdano 60 tys., a w roku następnym 68 tys. Od początku 1932 roku, aby uniknąć tłoku przy konfesjonalach, podzielono wiernych na miejscowych i przybyłych z pobliskich parafii. Pierwsi mieli się spowiadać w dni powszednie od 6.00 oraz w soboty i dni przedświąteczne pomiędzy 16.00 a 20.00, natomiast dla wiernych z okolic była możliwość korzystania z sakramentu pokuty w niedziele i święta⁸⁸.

Prócz zwyczajnego duszpasterstwa prowadzonego przy kościele klasztornym, polegającego głównie na sprawowaniu Eucharystii, odprawianiu nabożeństw, głoszeniu kazań i słuchaniu spowiedzi oraz zleconej przez biskupa opiece duchowej nad siostrami bernardynkami, ojcowie franciszkanie byli także kapelanami wieluńskiego więzienia⁸⁹. Do ich zadań należało odprawienie tam w każdą niedzielę mszy świętej i wygłoszenie nauki, słuchanie spowiedzi wielkanocnej więźniów, a także asystowanie przy egzekucjach skazanych na śmierć. W każdą niedzielę zarząd więzienia przysyłał konie po kapelana, który zabierał ze sobą potrzebne paramenty liturgiczne. Posługę tę franciszkanie pełnili z

⁸⁴ „Szkółka Seraficka”, R. 5 (1930), z. 2, s. 62–64.

⁸⁵ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 61, 69, 70a.

⁸⁶ „Szkółka Seraficka”, R. 5 (1930), z. 5, s. 151–152.

⁸⁷ „Szkółka Seraficka”, R. 6 (1931), z. 6, s. 185; R. 7 (1932), z. 8, s. 253.

⁸⁸ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 89, 101–102.

⁸⁹ W niedziele w 1924 roku w kościele klasztornym sprawowano dwie msze święte, o 7.00 i o 10.00. W dni powszednie była Eucharystia o 6.00, a także, w zależności od ilości ojców, o 7.00. Odprawiano nabożeństwa majowe i październikowe oraz wiele innych. Od 1925 roku głoszone w Wielkim Poście kazania pasyjne oraz odprawiano rekolekcje stanowe. Zob. tamże, s. 38–39.

rozporządzenia biskupa od lipca 1921 roku, pobierając za nią wynagrodzenie wysokości 400 marek miesięcznie⁹⁰. W 1938 roku sytuacja uległa zmianie. Kapelan oprócz niedzielnej Eucharystii miał prowadzić każdego tygodnia dwie godziny lekcji religii i godzinę pogadanki religijnej, odwiedzać więźniów, a w zależności od potrzeby spełniać inne posługi duszpasterskie. Od 1 września tego roku kapelanem więzienia został Augustyn Gabor, który otrzymywał za pracę 40 złotych miesięcznie⁹¹.

Franciszkanie w Wieluniu sprawowali również opiekę nad Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży, o którym z wielkim uznaniem wyrażał się sam ordynariusz diecezji. Działo ono przy klasztorze od 1924 roku, jednakże z polecenia prowincjała szybko zrezygnowano z duszpasterskiej opieki nad młodzieżą żeńską⁹². Prężnie natomiast działała Sodaliczka Mariańska kanonicznie erygowana w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, 21 maja 1925 roku, licząca w chwili ustanowienia 120 członkiń. Prezesem sodaliczki był ojciec Michał Porada⁹³.

Poza duszpasterstwem sprawowanym u bernardynek zakonnicy byli również spowiednikami sióstr zakonnych w pobliskich klasztorach. W październiku 1931 roku biskup częstochowski mianował Michała Poradę spowiednikiem Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w klasztorze Komornikach, leżących około 13 kilometrów od wieluńskiego klasztoru. Ponadto ojciec Michał był nadzwyczajnym spowiednikiem innych sióstr przebywających na terenie Wielunia⁹⁴.

Wiele pracy duszpasterskiej mieli franciszkanie z okazji odpustów, które gromadziły wielkie rzesze wiernych. Największe z nich celebrowano 6 stycznia, w niedzielę po 13 czerwca, 1–2 sierpnia (Matki Bożej Anielskiej), 6 sierpnia (od 1934 roku w niedzielę po 6 sierpnia), w niedzielę po 4 października, 8 grudnia. Odpust Matki Bożej Anielskiej cieszył się niezwykłą popularnością także ze względu na nocne czuwanie pielgrzymów, czego nie spotykało się w innych klasztorach franciszkańskich⁹⁵.

⁹⁰ Tamże, s. 21, 27.

⁹¹ Tamże, s. 124–125.

⁹² Tamże, s. 36.

⁹³ Tamże, s. 41–42.

⁹⁴ Franciszkanin miał być spowiednikiem u *Sorores Servularum BMV*. Nie udało się ustalić, jakiego zgromadzenia dotyczy nominacja. Być może chodzi tu o założone przez Honorata Koźmińskiego w 1878 roku bezhabitowe Zgromadzenie Służek Najświętszej Maryi Panny (*Congregatio Religiosa Sororum Servularum BMV Immaculatae*). Zob. AKAC, brak sygn., *Nominacje ojca Michała Porady na spowiednika sióstr z 13 października 1931 i z 25 stycznia 1935 roku*.

⁹⁵ W 1931 roku odpust Matki Bożej Anielskiej wyglądał następująco: 1 sierpnia: od 15.00 okazja do spowiedzi; 15.00 – nieszpory, Litania do Wszystkich Świętych Zakonu, procesja i błogosławieństwo sakramentalne; 19.30 – kazanie i Droga Krzyżowa. 2 sierpnia: 5.00 – udzielanie Komunii świętej; 6.00 – cicha msza święta; 7.00 – msza święta śpiewana i kazanie; 9.00 – msza święta wotywna; 11.00 – kazanie, procesja i suma odpustowa; 15.30 – przyjęcie do Trzeciego Zakonu i profesja; 16.00 – nieszpory, procesja i błogosławieństwo. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 55–56, 62–87, 107; „Szkoła Seraficka”, R. 7 (1932), z. 8, s. 253.

Przy klasztornej furcie wsparcie mogli otrzymać ubodzy z Wielunia, którzy przychodzili tam po posiłek. Szczególną pomocą najbiedniejszych wsławił się furtian i krawiec brat Oswald Niedźwiedź, który środki dla biednych czerpał z rozprowadzania „Przewodnika Katolickiego”. Sam zjednał przeszło stu abonentów tego tygodnika, co pozwoliło mu żywić około 50 ubogich⁹⁶.

W 1923 roku Stanisław Zdzitowiecki zażyczył sobie, aby kapłani swoje rekolekcje odprawiali raczej w klasztorach niż w swoich domach, gdyż odprawiane wspólnie i pod przewodnictwem jakiegoś zakonnika miały – zdaniem biskupa – przynieść większe owoce duchowe. W tym też roku klasztor franciszkański w Wieluniu w dniach 25–28 września gościł dwunastu kapłanów, którzy przeżywali tam swoje doroczne ćwiczenia duchowe. Rekolekcje prowadził ojciec Jan Adamski, który wygłosił uczestnikom dwanaście konferencji. Ponadto rekolektanci odprawiali inne pobożne praktyki, takie jak medytacje, różaniec, czytanie duchowne, rachunek sumienia, Drogę Krzyżową⁹⁷.

W klasztorze organizowano także kongregacje dla duchowieństwa z czterech dekanatów powiatu wieluńskiego. Według kroniki klasztornej zjazdy takie miały miejsce przynajmniej trzy razy. Pierwszy, z udziałem ordynariusza diecezji częstochowskiej Teodora Kubiny oraz około 60 kapłanów, odbył się 15 listopada 1926 roku⁹⁸. Następne spotkania księży odbyły się w klasztorze we wrześniu 1927 i 1929 roku⁹⁹.

W czasie drugiej wojny światowej klasztor zajęli Niemcy, a kościół był przeznaczony na nabożeństwa dla katolików niemieckich. Według brata Bazylego Dworcza w Wieluniu pozostało trzech zakonników, którzy mieszkali w skarbcu obok zakrystii. Byli to ojcowie Kapistran Holte i Alojzy Jański oraz brat Gerard Szlachciak¹⁰⁰.

Miejska Górka

Konwent reformatów w Miejskiej Górcie powstał w pierwszej połowie XVII wieku i należał do sieci pierwszych placówek reformatów na ziemiach polskich. Ufundowany dzięki Zofii z Przymułowic Przyjemskiej, która testamentem zobowiązała swojego małżonka, oboźnego koronnego i późniejszego kasztelana gnieźnieńskiego Adama Przyjemskiego do założenia dwóch klasztorów dla reformatów. Wielkie znaczenie miała także działalność

⁹⁶ „Kalendarz Franciszkański”, R. 3 (1935), s. 132.

⁹⁷ W. Przygodzki, *Wieluń. Rekolekcje Kapłańskie*, „Kronika Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1923, nr 17, z. 10, s. 422.

⁹⁸ Pius XI 28 października 1925 roku bullą „Vixdum Poloniae unitas” dokonał nowego podziału administracyjnego Kościoła w Polsce. Wieluń znalazł się na terenie nowoutworzonej diecezji częstochowskiej.

⁹⁹ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 47–49, 61

¹⁰⁰ B. Dworcza, *Wspomnienia o rozpoczęciu II wojny światowej*, [w:] *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 130 a.

komisarza apostołskiego ojca Aleksandra Patawina, który przybył do Polski celem przeszczerpienia reformy w zakonie obserwantów. Ten włoski reformata w lutym 1622 roku spotkał się z Adamem Przyjemskim w jego dobrach w Osiecznej i od niego otrzymał ziemię oraz fundusz na założenie klasztoru w Miejskiej Górcie, w którym od początku ustanowił nowicjat. Następnie Aleksander Patawin udał się do Poznania, aby tam prosić ordynariusza Andrzeja Opalińskiego o zgodę na założenie placówki. Otrzymał ją 23 lipca 1622 roku. Uzyskanie pozwolenia nie okazało się trudne. Biskup, goszcząc wcześniej u papieża Klemensa VIII, spotkał się już z reformatami, o których wyrobił sobie dobrą opinię¹⁰¹.

Reformaci osiedlili się na podarowanym gruncie. Miejsce to znajdowało się przy kaplicy Świętego Krzyża, która dzięki życzliwości miejscowego proboszcza Szymona Góreckiego również weszła w posiadanie zakonników. Z polecenia biskupa na nową placówkę wprowadził reformatów proboszcz z Ponieca ksiądz Paweł Gołdecki 2 sierpnia 1622 roku, umieszczając krzyż w miejscu budowy przyszłego kościoła¹⁰².

Niewiele wiadomo o pierwszym, drewnianym klasztorze, usytuowanym najprawdopodobniej nad rzeką Dobrocnią. Przymuszcza się, że został on wzniesiony według reguł charakterystycznych dla budowli reformackich, czyli ułożony w czworobok, którego jedną ścianę stanowił kościół, a wewnątrz znajdował się wirydarz. Pewnym natomiast, że w klasztorze znajdował się warsztat sukienniczy, ponieważ pracował w nim zmarły w 1693 roku brat Błażej Trawkyus. Klasztor, którego budowa z całą pewnością jeszcze trwała, wszedł w skład utworzonej 3 czerwca 1623 roku kustodii reformatów, a od 12 maja 1639 roku był częścią wielkopolskiej prowincji pod wezwaniem świętego Antoniego¹⁰³.

W prezbiterium kościoła klasztornego znajdował się ołtarz pod wezwaniem Najświętszej i Nierozdzielnej Trójcy, świętego Michała Archanioła i Wszystkich Świętych Aniołów, który 26 października 1631 roku został konsekrowany przez sufragana poznańskiego biskupa Jana Baykowskiego. Jednocześnie zostały konsekrowane dwa ołtarze boczne, jeden poświęcony Najświętszej Maryi Dziewicy i Wszystkim Świętym, a drugi świętemu Franciszkowi i Wszystkim Świętym zakonu franciszkańskiego. W ołtarzach umieszczono relikwie pięciu polskich braci męczenników, a także relikwie świętych Zenona i Aleksandra. Uczestnikom uroczystości biskup Baykowski udzielił 365 dni odpustu¹⁰⁴.

Po około stu latach ze względu na częste wylewy rzeki Dobrocni, które zalewały i niszczyły klasztor, postanowiono przenieść jego lokalizację i umieścić go na niewielkim

¹⁰¹ E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 10, 14–16, 203; A.H. Błażkiewicz, *Powstanie małopolskiej prowincji...*, s. 110.

¹⁰² J. Kubica, *Reformaci w Miejskiej Górcie...*, s. 2–4.

¹⁰³ Tamże, s. 8–11.

¹⁰⁴ Tamże, s. 10.

wzniesieniu zwanym Goruszkami. Głównymi fundatorami nowego, tym razem murowanego budynku, byli Mikołaj Świniarski i Franciszek Wilkoński. Kamień węgielny pod budowę został położony 21 kwietnia 1739 roku przez ojca Ludwika Janowskiego. Po sześciu latach budowa była ukończona na tyle, żeby w nowym kościele konsekrować trzy z siedmiu umieszczonych w nim ołtarzy. Odbyło się to 3 maja 1745 roku. Kościół klasztorny otrzymał tytuł Świętego Krzyża¹⁰⁵.

Po trzecim rozbiorze Polski klasztor znalazł się pod panowaniem władz pruskich, których polityka wobec Kościoła katolickiego i zakonów doprowadziła do stopniowego zmniejszania się liczby zakonników¹⁰⁶. W 1818 roku klasztory w zaborze pruskim utraciły łączność z tymi, które znajdowały się w Królestwie Polskim, a niedługo potem były sukcesywnie likwidowane. Nie ominęło to konwentu na Goruszkach. Został on skasowany w 1830 roku, kiedy przebywali w nim jeden ojciec oraz czterech tercjarzy. W chwili kasaty wszystkie zabudowania stały się własnością państwa. Zarządzał nimi ksiądz Michał Garszczyński, miejskogórecki proboszcz. Ostatni przebywający w konwencie zakonnik, tercjarz franciszkański Serafin Łaganowski, zmarł w 1839 roku. Po jego śmierci w jednym ze skrzydeł klasztoru umieszczono ubogich ze spalonego szpitala Świętego Ducha¹⁰⁷.

W 1853 roku książę August Sułkowski odkupił od władz zabudowania klasztorne, zobowiązując się jednocześnie do wybudowania nowego, większego szpitala i urządzenia mieszkań dla misjonarzy Ducha Świętego. Po przeprowadzeniu remontów i zaopatrzeniu w potrzebne zakonnikom sprzęty oraz paramenty liturgiczne książę Sułkowski 4 października 1853 roku przekazał klasztor reformatom przybyłym z Wejherowa. Nie było to jednak oficjalne wprowadzenie franciszkanów, a raczej przyjęcie klasztoru. Uroczysta introdukcja franciszkanów na Goruszki, podczas której obecny był sufragan poznański Franciszek Stefanowicz, odbyła się w uroczystość Świętego Franciszka 1857 roku¹⁰⁸.

W miejskogóreckim konwencie zamieszkiwała dość liczna grupa zakonników, gdyż był on siedzibą prowincjała pruskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP oraz miejscem studium zakonnego. W 1864 roku przebywało w nim 22 franciszkanów (sześciu ojców,

¹⁰⁵ Tamże, s. 11–12.

¹⁰⁶ W latach 1807–1815 klasztor znajdował się w granicach Księstwa Warszawskiego.

¹⁰⁷ Tamże, s. 19–26. „Tygodnik Katolicki (Grodzisk)” 1862, nr 49, s. 465. Dość zagadkową wydaje się w tym kontekście informacja zawarta w elenchusie prowincji z lat 1868–1869, która podaje, że klasztor został opuszczony w 1822 roku. Zob. *Elenchus Patrum et Fratrum Ordinis Minorum S-P. N-Francisci Reformatorum Almae Provinciae Regni Borussici et Magnus Ducatus Posnaniensis sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Mariae Virginis Die XII. Maji MDCCCLV per Revdsum P. Venantium a Coelano Totius Ordinis Seraphici Ministrum Generalem Erectae Et a summo P. Pio IX, feliciter gubernante confirmatae ad annum 1868/69*, s. 9. (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/540473/edition/469378/content> [30 marca 2020]).

¹⁰⁸ L. Filipowicz, *OO. Reformaci w Goruszkach 1853–1875*, s. 3–5 (mps, APW, sygn. 3-C-4/4).

jedenastu kleryków, czterech braci, jeden tercjarz), a w 1870 aż 26 (ośmiu ojców, dwunastu kleryków, sześciu braci)¹⁰⁹.

Klasztor na Goruszkach nie opustoszał mimo tego, że w 1875 roku zaborczy rząd skasował całą pruską prowincję. W chwili kasaty w klasztorze zamieszkiwało ośmiu ojców i siedmiu braci, ale z czasem ich liczba systematycznie się zmniejszała¹¹⁰. Po utworzeniu Komisariatu Poznańskiego i po oddaniu prowincjałom galicyjskim władzy nad pozostałymi klasztorami także konwent miejskogórecki znalazł się pod jurysdykcją przełożonego prowincji Matki Bożej Anielskiej. Z Zygmuntem Janickim, będącym prowincjałem w latach 1914–1924, w sprawie przejęcia klasztoru na Goruszkach rozmawiali franciszkanie prowincji świętej Jadwigi, a później komisariatu panewnickiego. Jak zaznaczono, Zygmunt Janicki przekazał miejskogórecki konwent franciszkanom ze Śląska 1 grudnia 1922 roku, a mieszkający w nim zakonnicy oświadczyli, że chcą należeć do komisariatu panewnickiego¹¹¹.

Niestety zachowały się tylko szczątkowe informacje dotyczące funkcjonowania klasztoru w omawianym okresie. Nie pozwalają one przedstawić dokładniejszych jego dziejów. Niewątpliwie wpływ na to miały działania okupanta niemieckiego, który w 1940 roku uczynił klasztor miejscem internowania dla księży, a 1 kwietnia 1941 roku zlikwidował go i przeznaczył na potrzeby więzienia w Rawiczu. Podczas niemieckiej okupacji w klasztorze poniosło śmierć około 500 osób, które są pochowane w zbiorowej mogile obok klasztoru¹¹².

Od 1923 roku na Goruszkach działało prowincjalne studium filozoficzne, które po pięciu latach zostało przeniesione do Osiecznej. W latach 1929–1931 funkcjonowało tam studium teologiczne¹¹³. Przy klasztorze istniała licząca wielu członków rodzina tercjarska, której opiekunem duchowym był zawsze przełożony klasztoru, a zakonnicy – oprócz duszpasterstwa prowadzonego w kościele klasztornym – pomagali księżom w okolicznych parafiach, a także prowadzili misje w innych diecezjach. Szczególnie cenionym kaznodzieją

¹⁰⁹ „Tygodnik Katolicki (Grodzisk)” 1864, nr 36, s. 345; *Elenchus Patrum et Fratrum Ordinis Minorum S-P. N-Francisci Reformatorem Almae Provinciae Regni Borussici et Magnus Ducatus Posnaniensis sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Mariae Virginis Die XII. Maji MDCCCLV. per Revdssimum P. Venantium a Coelano totius Ordinis seraphici ministrum generalem erectae. Et a Summo P. Pio IX. feliciter gubernante confirmatae ad Annum 1870/71*, s. 8. (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/540475/edition/469379/content> [30 marca 2020]).

¹¹⁰ L. Filipowicz, *OO. Reformaci w Goruszkach...*, s. 9–10.

¹¹¹ Jak wskazano w rozdziale pierwszym, przekazanie klasztoru na rzecz komisariatu przez Zygmunta Janickiego było posunięciem bezprawnym, na które zareagowała kuria generalna zakonu. Do rozwiązania pozostaje kwestia przynależności sześciu zakonników prowincji pruskiej pomiędzy 1 grudnia 1922 a 17 marca 1923 roku.

¹¹² H. Pieprzyk, *O. Euzebiusz Józef Huchracki OFM 1885–1942*, s. 2 (mps, Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górcie, brak sygn.); S. Jędraś, *Goruszki – kościół reformatów*, „Przyjaciel Ludu” R. 4 (1989), nr 2, s. 17.

¹¹³ *Księga posiedzeń...*, protokoły z 9 sierpnia 1929 i z 21 maja 1931 roku.

był przebywający tam w latach 1923–1929 ojciec Bonawentura Cichoń. Ponadto franciszkanie prowadzili gospodarstwo, w którym pracowali bracia zakonni¹¹⁴.

Skąpe informacje o duszpasterstwie prowadzonym przy kościele klasztorным zawarte są w zachowanej w miejskogóreckim konwencie księdze ogłoszeń niedzielnych, która obejmuje okres od 19 września 1926 do 4 marca 1928 roku. Wynika z niej, że szczególnym kultem był otaczany święty Antoni, ku czci którego odprawiano nabożeństwa w każdy wtorek, a także uroczysty odpust obchodzony 13 czerwca. W pierwsze piątki miesiąca sprawowano nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, a w niedzielę o 15.00 – nieszpory. Ponadto odprawiano tradycyjne nabożeństwa: różaniec w październiku, nabożeństwa ku czci Maryi w maju, Droga Krzyżowa z kazaniem pasyjnym w piątki Wielkiego Postu. Budowano także tradycyjny żłóbek bożonarodzeniowy, na który zbierano ofiary od wiernych. Na uwagę zasługuje odpust i uroczystość świętego Franciszka obchodzona w siedemsetną rocznicę śmierci zakonodawcy, w której uczestniczył prymas August Hlond. Była to jego pierwsza wizyta w klasztorze na Goruszkach. Wówczas, 4 października 1926 roku, prymas odprawił uroczystą mszę świętą pontyfikalną¹¹⁵.

Więcej informacji można podać na temat składu personalnego klasztoru oraz przełożonych, których w okresie międzywojennym było sześciu, nie licząc ojca Antoniego Galikowskiego, który najprawdopodobniej był przełożonym klasztoru do lipca 1923 roku, a więc przez kilka miesięcy po odrodzeniu prowincji. Najdłużej sprawującym urząd gwardiana był Bonawentura Cichoń, który zarządzał klasztorom w latach 1923–1929¹¹⁶. Po nim przełożonymi byli: Kolumban Sobota, Grzegorz Moczygęba, Paschalis Pawełczyk, Paweł Kurek, Euzebiusz Huchracki.

TABELA 11

Przełożeni klasztoru w Miejskiej Górcie w latach 1923–1939

Przełożony	Lata urzędowania
Bonawentura Cichoń	1923–1929
Kolumban Sobota	1929–1931
Grzegorz Moczygęba	1931–1932
Paschalis Pawełczyk	1932–1936
Paweł Kurek	1936–1938
Euzebiusz Huchracki	1938–1939

¹¹⁴ H. Pieprzyk, *Świadek wiary i miłości Ojczyzny – O. Euzebiusz Huchracki męczennik KZ Dachau 1942*, s. 3 (mps, Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górcie, brak sygn.); „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1, s. 19; E. Biesok, *Misjonarz Apostolski*, (<http://prowincja.panewniki.pl/misjonarz-apostolski,artykul,749,s,sub2.html> [31 marca 2020]).

¹¹⁵ Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górcie, brak sygn. *Ogłoszenia od 19 IX 1926 do 4 III 1928*; „Szkola Seraficka”, R. 2 (1927), z. 12, s. 337.

¹¹⁶ *Księga posiedzeń...*, protokół z 10 lipca 1923 roku.

Źródło: *Księga posiedzeń...*, protokoły z: 10 lipca 1923, 10 sierpnia 1929, 5 sierpnia 1931, 1 września 1932, 18 września 1936, 16 lipca 1938 roku.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że początkowo konwent na Goruszkach był gwardianatem, a od 1932 roku – z racji, że brakowało w nim wymaganej liczby czterech kapłanów – przełożeni nie nosili tytułu gwardianów, lecz prezesów klasztoru. To sugeruje, że od tego czasu miejskogórecka placówka nie należała do większych placówek w prowincji. Nietrudno domyślić się, że wpływ na stan personalny klasztoru miało funkcjonujące w nim studium, które wymuszało większą liczbę zakonników, takich jak wykładowcy, magister, spowiednicy, kleryków. O ile w 1930 roku w klasztorze mieszkało 26 franciszkanów (trzech ojców, trzynastu kleryków, siedmiu braci, trzech tercjarzy), o tyle 1936 roku konwent liczył zaledwie dziewięciu zakonników (dwóch ojców, sześciu braci, jeden tercjarz)¹¹⁷. W dniu wybuchu wojny liczba zakonników miejskogóreckiej placówki wynosiła dwanaście osób (pięciu ojców, siedmiu braci). Ponadto w klasztorze przebywał wówczas kleryk studium teologicznego we Wronkach, Hugolin Pieprzyk, który od sierpnia spędzał tam swoje wakacje¹¹⁸.

Rybnik

Już pod koniec XIX wieku czyniono starania mające na celu sprowadzenie do Rybnika synów świętego Franciszka. Wielkie zasługi na tym polu miał rybnicki proboszcz, przyjaciel Zakonu Braci Mniejszych, ksiądz Edward Bolik. Ze względu to, że do parafii rybnickiej należało wówczas około 30 wiosek i kościół parafialny okazał się zbyt mały, kapłan postanowił wybudować dużą kaplicę poświęconą świętemu Antoniemu. Projekt, którego autorem był franciszkanin Władysław Schneider, stworzono tak, aby do kaplicy możliwe było dobudowanie kościoła. Pierwotna kaplica miała stać się prezbiterium. W trakcie prac ksiądz Bolik zaproponował, aby nową kaplicę oddać franciszkanom, co władze zależnego komisariatu we Wrocławiu przyjęły z radością. Przychylne osiedleniu się zakonników w Rybniku były także władze miasta i jego mieszkańcy. Na przeszkodzie stanął ordynariusz wrocławski kardynał Georg Kopp, który nie poparł takiego rozwiązania mimo usilnych próśb kierowanych do niego przez rybnickiego proboszcza. Ostatecznie sprawa przybycia

¹¹⁷ APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930, s. 18–19; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936.

¹¹⁸ Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górze, brak sygn., *List ojca Hugolina Pieprzyka z 21 września 1960 roku do ojca Edwarda Frankiewicza*.

franciszkanów do Rybnika upadła wraz ze śmiercią Edwarda Bolika w 1899 roku, gdyż jego następcą był do franciszkanów nastawiony raczej negatywnie¹¹⁹.

Sprawa odżyła po pierwszej wojnie światowej, a dokładnie po trzecim powstaniu śląskim, kiedy trzy klasztory prowincji świętej Jadwigi znalazły się na terytorium Polski. Troska o nowe powołania dla mającego powstać komisariatu zależnego spowodowała, że myślano o stworzeniu klasztoru, w którym można by założyć niższe seminarium. Zdawano sobie sprawę z tego, że mały komisariat nie będzie mógł zapewnić wystarczającej kadry nauczycielskiej, więc planowano utworzyć jedynie internat dla chłopców, którzy uczęszczaliby do gimnazjów państwowych. Dwa powody zadecydowały o wyborze Rybnika i podjętych staraniach pozyskania tam placówki. Pierwszym z nich – jak sugeruje Kolumban Sobota – musiała być pamięć o tym, że ponad 20 lat wcześniej zamierzano osiedlić się w Rybniku, a drugim położenie miasta w „na wskroś katolickiej, spokojnej i bogatej okolicy”¹²⁰.

Okazja do pozyskania odpowiedniego na seminarium pomieszczenia nadarzyła się, kiedy franciszkanie dowiedzieli się, że gmina żydowska chce sprzedać budynki, w których mieścił się sierociniec. Wilhelm Rogosz, ówczesny przełożony w Wieluniu, wraz z gwardianem panewnickim Augustynem Gaborem udali się do Rybnika, aby obejrzeć miejsce. Uznali je za odpowiednie. Rozpoczęli nawet rozmowy z przedstawicielem zarządu Związku Gmin Synagogałnych Rejencji Opolskiej, Arturem Kochmannem, jednak do zakupu budynków nie doszło, ponieważ Związek zmienił decyzję i zaniechał sprzedaży¹²¹.

Ostatecznie franciszkanie nabyli posiadłość od Huberta Uherka, który chciał sprzedać swój majątek ze względu na posiadane długi. W opinii franciszkanów nie była to najlepsza opcja, ponieważ na powierzchni nieco ponad 70 arów znajdował się stary parterowy dom mieszkalny i zaniedbane gospodarstwo. Jednakże do kupna skłoniły zakonników należące do posiadłości dwie parcele o łącznej powierzchni ponad sześciu hektarów oraz położenie w dość dużej odległości od kościoła parafialnego, co miało zapewnić dużą frekwencję wiernych. Zakupu majątku dokonano 21 listopada 1921 roku za cenę 330 tys. marek niemieckich¹²².

W tym czasie zwracano się także do odpowiednich osób i instytucji, które musiały wyrazić zgodę na założenie domu zakonnego, między innymi do delegata biskupiego na Górny Śląsk Jana Kapicy i ordynariusza wrocławskiego kardynała Adolfa Bertrama. Po

¹¹⁹ K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów w Rybniku*, t. 1, k. 135–142 (rps, AWP, brak sygn.).

¹²⁰ Tamże, k. 147–148.

¹²¹ Tamże, k. 148–149.

¹²² Tamże, k. 149–151; APW, sygn. 5, *Umowa kupna/sprzedaży z 21 listopada 1921 roku pomiędzy Augustynem Gaborem i Hubertem Uherkiem*.

uzyskaniu odpowiednich pozwoleń 20 grudnia 1921 roku definitorium prowincji świętej Jadwigi oficjalnie wydało zgodę na erygowanie domu zakonnego w Rybniku, jednocześnie ustanawiając jego przyszłego przełożonego w osobie Kolumbana Soboty. Kongregacja do spraw Zakonników wydała zgodę na założenie rybnickiego klasztoru 22 lutego 1922 roku, a trzy dni później został on erygowany przez władze zakonne¹²³.

Ojciec Kolumban Sobota i brat Egbert Procek przybyli do Rybnika 10 stycznia 1922 roku i początkowo ze względu na nędzny stan zabudowań zamieszkali u sióstr franciszkanek. Po odpowiednich przygotowaniach i przystosowaniu pomieszczeń zakonnicy przenieśli się na nową placówkę 4 marca 1922 roku, a w niedzielę następnego dnia odbyło się ich wprowadzenie do klasztoru. Było ono bardzo skromne ze względu na panujące wówczas stosunki polityczne i narodowościowe na Górnym Śląsku¹²⁴.

Z biegiem czasu ludność powoli przekonywała się do nowych mieszkańców Rybnika, a przychylność miejscowego proboszcza Franciszka Brudnioka pozwalała swobodnie prowadzić działalność duszpasterską. W każdą niedzielę w małej zakonnej kaplicy już od 6.00 wierni mogli skorzystać z sakramentu pokuty, a o 7.00 sprawowano Eucharystię. Sumę z kazaniem wyznaczono na 9.00, zaś po południu odmawiano litanię i udzielano błogosławieństwa, względnie odprawiano nieszpory. W ciągu tygodnia sprawowano takie msze święte i nabożeństwa, jak zazwyczaj miało to miejsce w innych franciszkańskich świątyniach: we wtorki – msza święta z wystawieniem, a wieczorem nabożeństwo do św. Antoniego, natomiast w pierwsze piątki odprawiano nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Franciszkanie odwiedzali także chorych w rozległej parafii i dawali wiernym możliwość korzystania ze spowiedzi o każdej porze. Prócz tego jeden z ojców rybnickiej wspólnoty bardzo często przebywał na zastępstwach w okolicznych parafiach lub wyjeżdżał prowadzić misje ludowe bądź rekolekcje¹²⁵. Zakonnicy prowadzili także regularne duszpasterstwo sióstr zakonnych. Co miesiąc wygłaszali konferencje dla franciszkanek, urszulanek i służebniczek w Rybniku oraz dla służebniczek w Rydułtowach i boromeuszek w Żorach. Dla rybnickich sióstr franciszkanie byli również spowiednikami¹²⁶.

¹²³ K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, k. 151–152; APW, sygn. F-I, Rbk dokumenty, *Odpisy dokumentów dotyczących klasztoru OO. Franciszkanów w Rybniku*; tamże, *Ex Protocollo Congressus Definitorii habiti in Conventu Nissensi die 20 Dec. 1921*.

¹²⁴ Kronikarz odnotował przykrą dla franciszkanów uwagę o tym, że ludność niemiecka odnosiła się do nich jako do Polaków z nieufnością, a Polacy uważali ich po części za Niemców. Zon. K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, k. 156–163.

¹²⁵ „Ona [placówka] stała się powoli *refugium peccatorum* dla całej okolicy. Kaplica niemal nigdy nie opustoszyła (!), a w każdej godzinie, nawet w późny wieczór zgłaszali się ludzie i kapłani z prośbą o spowiedź. Niemal codziennie trzeba było odwiedzić jakiego chorego z Panem Jezusem. A nie było to zawsze na samym miejscu. Przeciwnie, bo trzeba było jechać i do Książenic, Golejowa, Jejkowic, Zebrzydowic, Chwałowic, gdzie jeszcze nie było osobnych parafii i kapłanów”. Zob. K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, k. 164–165.

¹²⁶ W 1936 roku Kolumban Sobota wygłosił dla sióstr łącznie 59 konferencji. Zob. tamże, k. 74.

Franciszkanie podejmowali się także duszpasterstwa specjalnego, przygotowując do sakramentów wychowanków Śląskiego Zakładu dla Głuchoniemych. Ponadto prowadzili dla nich naukę katechizmu – początkowo w wymiarze czterech godzin tygodniowo, a w okresie od 1 września 1932 do 30 czerwca 1933 roku było to sześć godzin na tydzień¹²⁷. Ojciec Wilhelm Rogosz, pełniąc urząd przełożonego placówki, był równocześnie przez ponad dwa lata kapelanem w więzieniu sądowym w Rybniku¹²⁸.

Franciszkanie, oprócz prowadzenia kolegium serafickiego, sprawowali opiekę nad kilkoma stowarzyszeniami, z których najliczniejszym był Trzeci Zakon Franciszkański. W 1937 roku w okręgu rybnickim należało do niego ponad 4500 członków. W 1935 roku ojciec Bogumił Palla założył przy klasztorze związek młodzieży franciszkańskiej liczący od początku kilkadziesiąt członków obojga płci. Związek stawiał sobie za cel wychowywanie młodych ludzi w duchu franciszkańskim i przygotowanie ich do późniejszego wstąpienia do Trzeciego Zakonu. Ponadto zakonnicy prowadzili Związek Misji Franciszkańskich i Krucjatę Eucharystyczną¹²⁹.

W rozwijającej się placówce mała zakonna kapliczka szybko okazała się niewystarczająca w stosunku do ilości wiernych uczęszczających na nabożeństwa. Postanowiono więc, aby przebudować stodołę znajdującą się obok klasztoru i zrobić z niej mały kościółek. W tym celu przełożony Wilhelm Rogosz 3 września 1923 roku zwrócił się do urzędu miejskiej policji, prosząc o pozwolenie na przebudowę¹³⁰. Przy ofiarnej pomocy miejscowej ludności i dużym zaangażowaniu braci zakonnych Marcelego Lisiego, Kornela Wiesiołka i Józefa Preissa wkrótce urządzono niewielki kościółek. Poświęcenie budynku i nadanie mu patrona w osobie świętego Józefa miało miejsce 17 sierpnia 1924 roku¹³¹.

Wkrótce potem zaczęto także myśleć o wybudowaniu nowego klasztoru. Przygotowania pod budowę rozpoczął Wilhelm Rogosz, który będąc przełożonym, zorganizował 200 tys. cegieł. Klasztor wznoszono jednakże pod opieką nowego przełożonego, ojca Bazylego Gabriela, który przybył na placówkę w styczniu 1927 roku. Plany budowy klasztoru sporządził Józef Czarnecki Rybnika, a budową kierował tercjarz

¹²⁷ APW, sygn. F-I, Rbk dokumenty, *Umowa zawarta pomiędzy dyrekcją Śląskiego Zakładu dla Głuchoniemych w Rybniku a klasztorem OO. Franciszkanów w Rybniku z 21 grudnia 1931 i 29 września 1932 roku.*

¹²⁸ Zrezygnował z funkcji kapelana więziennego jesienią 1926 roku. Zob. APW, sygn. F-I, Rbk dokumenty, *Umowa w sprawie opieki duchownej w więzieniu sądowym w Rybniku z 22 października 1926 roku.*

¹²⁹ K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, s. 68–69, 85–88. (W *Kronice* oznaczono strony tylko do 66. W pozostałych przypadkach numerowano karty).

¹³⁰ APW, sygn. F-I, Rbk dokumenty, *List Wilhelma Rogosza z 3 września 1923 roku do urzędu miejskiej policji.*

¹³¹ Tamże, *Wyświęcenie nowego kościółka franciszkanów w Rybniku-Smollna*; K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, s. 20.

franciszkański z Zamyśłowa Jan Piesek. Kamień węgielny, poświęcony przez biskupa katowickiego Arkadiusza Lisickiego, został założony 9 maja 1927 roku¹³².

Zachowane dokumenty, podobnie jak *Kronika*, nie poświęcają wiele miejsca budowie klasztoru. Budynek musiał być ukończony przynajmniej w części przed 20 kwietnia 1928 roku, ponieważ wtedy przybyli do Rybnika trzej klerycy (Brunon Domagała, Jacek Hoszycki, Chryzostom Kurek), którzy w nim zamieszkali. Pozostali zakonnicy przeprowadzili się do nowego klasztoru 25 lipca tego samego roku¹³³.

Bez wątplenia jednym z najważniejszych celów, jaki postawili sobie rybniczcy franciszkanie, było wybudowanie nowego, dużego kościoła odpowiadającego rosnącej liczbie wiernych korzystających z posługi zakonników. Już podczas przebudowy starej stodoły ówczesny przełożony placówki ojciec Wilhelm Rogosz miał twierdzić, że mały kościółek wystarczy najwyżej na 10 lat. Nie tylko zbyt małe rozmiary budynku okazały się problemem, lecz także brak fundamentów powodujący wilgoć, przez co w ciągu 12 lat kościółek był czterokrotnie malowany¹³⁴.

Ówczesny gwardian klasztoru Kolumban Sobota zaczął starać się o budowę nowego kościoła. Zwrócił się najpierw do poszczególnych władz o uzyskanie wymaganych prawem pozwoleń. Powołując się na decyzję prowincjała Michała Porady, który 20 maja 1936 roku zezwolił na rozpoczęcie przygotowań pod budowę, napisał list do biskupa Stanisława Adamskiego, w którym uzasadniał potrzebę nowej świątyni. Oprócz wspomnianych już argumentów zwrócił także uwagę na fakt szybko rozbudowującej się dzielnicy, w której w ostatnim roku powstało siedemnaście nowych kamienic¹³⁵. W związku z tym, że sprawa budowy nowego franciszkańskiego kościoła była połączona z planami utworzenia nowej parafii w Rybniku, zrodziło się małe zamieszanie związane ze zmianą decyzji biskupa Adamskiego¹³⁶. Z kurialnego pisma z 5 września 1936 roku przesłanego do prowincjała Porady wynika, że nową rybnicką parafię zdecydowano się ostatecznie powierzyć księżom diecezjalnym, a tym samym uznano, że nie ma potrzeby budować nowego kościoła

¹³² Tamże, s. 41; APW, sygn. F-I, Rbk dokumenty, *Odpis dokumentu z wmurowania kamienia węgielnego* [1927]; „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927), z. 7, s. 189.

¹³³ K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, s. 43, 52.

¹³⁴ Tamże, s. 88–89.

¹³⁵ APW, sygn. F-I, Rbk dokumenty, *List Michała Porady z 20 maja 1936 roku do Kolumbana Soboty*; AAK, sygn. AL 3479, k. 38–39.

¹³⁶ Utworzenie parafii i oddanie jej franciszkanom było z całą pewnością propozycją rybnickiego proboszcza księdza Tomasza Reginka. Zapytany przez władze diecezji o opinię w sprawie budowy nowego kościoła napisał do biskupa Adamskiego, że budowa obszernych kościołów klasztornych bez równoczesnego objęcia ciężarów finansowych i obowiązków duszpasterskich byłaby dla rybnickiej parafii niebezpieczna. Sam zaproponował, żeby biskup wyraził zgodę na budowę tylko wtedy, jeżeli zakonnicy zgodzą się prowadzić parafię obejmującą dzielnice Smolna i Zamyśłów. Zarząd prowincji postanowił przyjąć parafię podczas obrad definitorium 23 lipca 1936 roku. Zob. AAK, sygn. AL 3479, k. 40–41; *Księga posiedzeń...*, protokół z 23 lipca 1936 roku.

klasztornego. Pozwolono jedynie na wzniesienie kaplicy publicznej, której wielkość miała być przedstawiona władzom diecezji do zatwierdzenia¹³⁷.

Na posiedzeniu definitorium prowincji 17 września 1936 roku zakonnicy podjęli uchwałę, aby w dalszym ciągu domagać się swego prawa do budowy świątyni i prowadzić rozmowy z ordynariuszem w sposób dyplomatyczny i przyzwoity. Prawdopodobnie, aby upewnić się, że franciszkanie mają prawo do budowy kościoła, prowincjał polecił przedstawić sprawę prawnikom na rzymskim uniwersytecie Antonianum¹³⁸.

W dyplomatyczny, a właściwie sprytny sposób postąpili franciszkanie, rezygnując z budowy kościoła, a prosząc o budowę kaplicy. Pierwszy projekt świątyni przedstawiony kurii diecezjalnej zakładał następujące wymiary budynku: 38 metrów długości, 18 metrów szerokości i 15 metrów wysokości wewnętrznej¹³⁹. Pod koniec września 1936 roku poproszono władze diecezji o zatwierdzenie budowy oratorium, które miało mieć: 34 metry długości, 14 metrów szerokości i 12 metrów wysokości. Na budowę kaplicy niewiele mniejszej niż kościół, pomimo negatywnej opinii księdza Reginka, wyrażono zgodę 23 października 1936 roku¹⁴⁰.

W porze zimowej przygotowywano materiały, tak aby wiosną można było rozpocząć prace budowlane. Zawarto kontrakt z architektem Henrykiem Gambcem z Katowic, zatrudniono Alojzego Semana jako podmistrza mularskiego, a prowincjał przysłał do Rybnika brata Ubalda Pająka, który miał się zająć pracami stolarskimi¹⁴¹. Ponadto zakupiono rusztowanie, dwa wagony wapna, 100 m³ kamieni, 147 m³ drewna budowlanego. Zawarto też umowę z cementownią w Goleszowie, która miała przygotować sześć wagonów cementu¹⁴².

Budowa rozpoczęła się z początkiem czerwca 1937 roku i postępowała niezwykle szybko, między innymi dzięki miejscowej ludności, która chętnie pomagała w rozmaitych

¹³⁷ AAK, sygn. AL 3479, k. 51.

¹³⁸ *Księga posiedzeń...*, protokoły z 16 i 17 września 1936 roku.

¹³⁹ AAK, sygn. AL 3479, k. 38v.

¹⁴⁰ Tamże, k. 54–57. Według autora kroniki klasztornej Kolumban Sobota wpadł na pomysł, żeby ze starej kaplicy zrobić prezbiterium i zakrystię, a następnie dobudować nawę, która wraz z balkonami pomieściłaby tyle samo ludzi co wcześniej planowany kościół. W przyszłości zamierzano zburzyć prezbiterium i zakrystię, a na ich miejscu wybudować nowe. Przebiegłość tego pomysłu potwierdzają słowa rybnickiego gwardiana: „Tym sposobem przyszłoby się choć okrężną drogą jednak do nowego kościoła i to bez obowiązku odnoszenia się w tej sprawie do Kurii Biskupiej”. Zob. K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, s. 99.

¹⁴¹ Według dokumentu erekcyjnego wmurowanego wraz z kamieniem węgielnym drugim architektem kościoła był Fryderyk Waław Daun, rządowo uprawniony budowniczy, który zaprojektował między innymi gmach Ośrodka Wychowania Fizycznego w Katowicach. Zob. K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, s. 111; A. Borowik, *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*, Katowice 2012, s. 36.

¹⁴² K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, s. 102–107. Postarano się także o zgodę na budowę kościoła u władz zakonnych w Rzymie, którą uzyskano 10 marca 1937 roku. Zob. APW, sygn. F-I, Rbk dokumenty, *List ministra generalnego Leonarda Bello z 10 marca 1937 roku do Michała Porady*.

pracach¹⁴³. Już po sześciu miesiącach kościół został na tyle ukończony, aby można było dokonać jego poświęcenia, co miało miejsce w ostatnią niedzielę adwentu – 19 grudnia 1937 roku. Przy licznie zgromadzonych wiernych, a także przedstawiciele władz miasta, prowincjał Michał Porada poświęcił mury kościoła i odprawił pierwszą mszę świętą w intencji dobrodziejów¹⁴⁴.

W związku z tym, że nabożeństwa odprawiano teraz w nowej świątyni, rybniccy franciszkanie postanowili zwiększyć ich ilość w niedziele. Nowy porządek, który planowano wprowadzić z początkiem 1938 roku przewidywał pierwszą mszę świętą cichą o 6.00 (jednak pod warunkiem, że w klasztorze było czterech ojców). O 6.30 miały być czytania, kazanie i pierwsza kantata; o 8.15 przewidziano krótkie kazanie i drugą kantatę (ewentualnie cichą mszę świętą). O 9.30 miały być śpiewane godzinki, po których o 10.00 planowano kazanie z ogłoszeniami i sumę. Natomiast nabożeństwo popołudniowe przesunięto z 14.00 na 14.30. Zgodnie z prawem zakonnym zwrócono się do prowincjała o zatwierdzenie nowego porządku nabożeństw¹⁴⁵.

W omawianym okresie rybnicka placówka miała siedmiu przełożonych, ale dwóch z nich, Kolumban Sobota i Euzebiusz Huchracki, pełnili tę funkcję dwukrotnie. Tylko trzech z wszystkich przełożonych pełniło urząd gwardiana, ponieważ klasztor rybnicki został podniesiony do rangi domu uformowanego dopiero na kapitule prowincjalnej 1 września 1932 roku¹⁴⁶.

TABELA 12

Przełożeni klasztoru rybnickiego w latach 1922–1945

Przełożony	Lata urzędowania
Kolumban Sobota	1922–1923
Wilhelm Rogosz	1923–1926
Bazyli Gabriel	1926–1929
Euzebiusz Huchracki	1929–1930
Bonawentura Cichoń	1930–1931
Euzebiusz Huchracki	1931–1932
Grzegorz Moczygęba	1932–1935
Kolumban Sobota	1935–1938
Rafał Berkiesz	1938–1945

¹⁴³ APW, brak sygn., *Książka budowlana założona przy rozpoczęciu budowy kościoła OO. Franciszkanów w Rybniku i zamknięta przy ukończeniu budowy dnia 18. 12. 1937 roku*, k.1–2.

¹⁴⁴ N. Chudoba, *Poświęcenie nowego kościoła OO. Franciszkanów w Rybniku*, „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 2, s. 58–61.

¹⁴⁵ Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Rybniku, brak sygn. *Liber discretorii domus rybnicensis*, s. 54–55.

¹⁴⁶ *Księga posiedzeń...*, protokoły od 28 sierpnia do 3 września 1932 roku.

W rybnickim klasztorze, który rozwijał się wraz z całą prowincją, powoli zwiększał się stan personalny zakonników. W 1927 roku w placówce przebywało sześciu zakonników (dwóch ojców i czterech braci), a trzy lata później liczba ta powiększyła się do jedenastu zakonników (trzech ojców, czterech kleryków, czterech braci). Najliczniejszą obsadę konwentu podaje katalog z lat 1937/1938, według którego w Rybniku przebywało łącznie trzynastu franciszkanów (pięciu ojców, czterech braci, czterech tercjarzy)¹⁴⁷.

Z pięciu klasztorów, które posiadała prowincja panewnicka w 1923 roku, tylko konwenty w Panewnikach i w Rybniku zostały wybudowane przez prowincję świętej Jadwigi. W przypadku Rybnika bardziej jednak należałoby mówić o organizacji placówki tymczasowej, ponieważ, jak już wspomniano, klasztor został wybudowany w latach 1927–1928. Pozostałe trzy klasztory były dawnymi, siedemnastowiecznymi konwentami reformatów i należały do najstarszych placówek reformackich na ziemiach polskich.

2. Rewindykacje

Wronki

Pierwszą placówką, którą udało się przyłączyć do prowincji po jej restytuowaniu, był konwent we Wronkach, którego historia sięga XIII wieku. Wówczas dominikanin Teodoryk, lektor klasztoru dominikanów w Poznaniu, a zarazem spowiednik księcia Przemysła II, uzyskał 21 listopada 1279 roku dekret fundacyjny. Książę darował dominikanom teren w mieście Wronki nad Wartą, aby wybudowali tam klasztor, kościół poświęcony Najświętszej Dziewicy, potrzebne im warsztaty oraz by założyli cmentarz i urządzili ogród. Dekret zezwalał braciom kaznodziejom na połów ryb w Warcie i jeziorze w Rzecinie oraz pozwalał korzystać bezpłatnie z książęcego młyna położonego po drugiej stronie rzeki. Ponadto dominikanie mieli dostawać rokrocznie dwanaście grzywien ze skarbcza książęcego aż do zakończenia budowy. Po niecałych czterech miesiącach, 13 lutego 1280 roku Przemysł II wydał kolejny dokument nadający zakonnikom dalsze przywileje dotyczące między innymi uzyskiwania dochodów ze wsi Piotrowo i prawa do wycinki drzew z książęcego lasu.

¹⁴⁷ APW, sygn. 9-B-4/4, *Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927*; APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore, 1930*; APW, sygn. 9-B-4/10, *Catalogus conventuum Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia anno 1937/38*.

Ponadto zakonnicy otrzymali ogród i sad. Zostali także zwolnieni z opłat od statków i wozów poruszających się po ziemiach książęcych¹⁴⁸.

Ze względu na brak źródeł budowa klasztoru oraz pierwsze lata jego istnienia owiane są tajemnicą. Nie wiadomo nawet, kiedy wznoszenie konwentu zostało ukończone i jaki był jego pierwotny wygląd¹⁴⁹. Kilka informacji na temat funkcjonowania klasztoru w XV w. podaje Jacek Wiesiołkowski, który pisze, że klasztor wroniecki zamieszkiwało mniej niż dwunastu zakonników, gdyż taka liczba dawała prawo wyboru przeora i uczestnictwa w kapitule prowincjalnej. Wspomina także, że sytuacja ekonomiczna konwentu była bardzo słaba, a także informuje o konflikcie dotyczącym kwesty z franciszkańskim klaszturem w Obornikach i o sporze proboszcza Andrzeja Fawki z wronieckimi dominikanami, którzy kazaniem przyciągali mieszczan do swojego kościoła, co zaburzało funkcjonowanie kościoła parafialnego. Wiadomo także, że w XV-wiecznym klasztorze dominikanów we Wronkach pracowały służące kobiety, które zatrudniano i wynagradzano drogą umowy¹⁵⁰.

Podczas kapituły odbywającej się w 1540 roku klasztor we Wronkach został włączony pod jurysdykcję dominikańskiego konwentu w Poznaniu¹⁵¹. Kapituła odbywająca się pod przewodnictwem prowincjała Marcina Sporna, która podjęła szereg ustaw mających na celu reformę klasztorów, zdecydowała, że poznański przeor będzie miał władzę wymiany zakonników zarówno we Wronkach, jak i w Środzie¹⁵².

W 1603 roku budynki klasztorne były w ruinie, a zakonnicy z powodu ubóstwa przenieśli się do Poznania w roku 1618, powracając do Wroniek dopiero po kontrreformacji. Nowe budynki, których fundatorem był kasztelan kaliski Jan Korzbok Łącki, a architektem

¹⁴⁸ J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich w okresie średniowiecza*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, t. 1, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 204; *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1877, nr 489; S.B. Tomczak, *Mowa przy pożegnaniu Wielebnych OO. Reformatorów we Wronkach wygłoszona przez księdza Wincentego Kalkowskiego. Reprint źródła i komentarz*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2017, nr 12, s. 102.

¹⁴⁹ Ze względu na wzmiankę Felicjana Nowowiejskiego o napadzie na klasztor w 1280 roku, rozproszeniu i śmierci dominikanów, może rodzić się wątpliwość, czy ów klasztor w ogóle powstał i istniał w XIV wieku. Nowowiejski pisze, że dopiero w 1406 roku król Władysław Jagiełło ponownie sprowadził dominikanów do Wroniek. Zob. F. Nowowiejski, *Phaenix Decoris et Ornamenti, Provinciae, Poloniae, S. Ordinis Praedicatorum. D. Hyacinthus Odrovansius. Redivivus in Magnanimis Viris, Sanctitate Vitae, Scientia et Eruditione, Cultus Divini zelosissima Promotione, Vestigiis ejus inhaerentibus, pro Decore ac Ornamento Provinciae, Posteris demum, ad imitandum, quam diutissime superstitibus, in Vita praesentatus Nunc. In Pignus Aeviternae Obligationis. Illustrissimo ac Excellen. Domino D. Theodoro Comiti in Iwanowice Kozminski Palatinidae Calissiensis, in Swarzęd. Dubin et Iutrosin etc. etc. Domino Haereditario Mecoenati Amplissimo oblatu Per Patrem Fratrem Felicianum Nowowiejski, S. Th. Magistrum, provinciae Poloniae Conventus Posnaniensis ordinis Praedicatorum*, Poznań 1752, s. 254.

¹⁵⁰ J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich...*, s. 215, 222–223, 228, 242–243, 245, 255.

¹⁵¹ Poznańska placówka dominikanów została ufundowana w 1244 roku, kiedy Przemysław I wraz z Bolesławem Pobożnym ofiarowali braciom kaznodziejom kościół świętego Gotarda wraz z placem pod budowę klasztoru. Zob. K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów poznańskich w średniowieczu*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2003, nr 1, s. 42.

¹⁵² K. Kantak, *Dalsze przyczynki do dziejów dominikanów poznańskich*, [w:] „Kronika Miasta Poznania” 1930, nr 8, z. 4, s. 336.

Krzysztof Bonadura Starszy, wzniesiono w drugiej połowie XVII wieku. Kościół pw. Zwiastowania NMP został zbudowany w stylu barokowym na planie krzyża¹⁵³.

Walka zaborczego rządu pruskiego z Kościołem katolickim, a więc i zakonami, dosięgła także konwentu dominikanów we Wronkach, który dekretem królewskim z 1838 roku został skasowany. Inwentarz kościoła klasztornego przekazano biskupowi Marcinowi Duninowi, a ten rozdysponował go do kościołów we Wronkach, Kiekrzu, Boruszynie, Połajewie, Ujściu i Chrzypsku. Sam kościół, подарowany Szkolnemu Towarzystwu Katolickiemu, nakazano rozebrać, a z materiałów uzyskanych z rozbiórki wybudować szkołę. Ze względu na niekorzystną ekspertyzę budowlaną, w której odradzano rozebranie kościoła, pojawił się pomysł dozoru szkolnego, aby kościół przebudować na potrzeby szkoły, jednak ostatecznie zdecydowano się sprzedać budynek na licytacji, a z uzyskanych środków wybudować nową szkołę. Licytacja odbyła się 3 czerwca 1851 roku, a nabywcą kościoła klasztornego został proboszcz parafii we Wronkach ksiądz Marcin Grzywieński. Regencja w Poznaniu nie zatwierdziła wyniku licytacji i 15 grudnia 1852 roku sprzedaż odbyła się ponownie. Od tego dnia właścicielem kościoła i gruntów poddominikańskich stał się obywatel poznański Antoni Krzyżanowski, który zapłacił za nie 1080 talarów¹⁵⁴. Nieco ponad piętnaście lat później, 10 lutego 1868 roku wraz z żoną Marianną oddał on zakup stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, zastrzegając sobie bezpłatny zwrot, gdyby budynek i grunty nie mogły być używane dla celów Kościoła katolickiego¹⁵⁵.

Arcybiskup Mieczysław Ledóchowski 19 sierpnia 1868 roku wydał dekret, w którym otrzymaną pół roku wcześniej darowiznę powierzył reformatom, pozostawiając tytuł własności kościoła i gruntów przy stolicy arcybiskupiej w Poznaniu. Oficjalnego przekazania dokonano za pośrednictwem księdza dziekana z Ostrorogu Michała Sibilskiego 2 października 1868 roku. Uroczysta rekoncepcja kościoła, na której był obecny biskup pomocniczy gnieźnieński Józef Cybichowski, a ponadto siedemnastu kapłanów diecezjalnych i piętnastu zakonnych oraz kilkudziesięciu wiernych, miała miejsce 25 października 1868 roku. W tym dniu został również poświęcony kamień węgielny pod

¹⁵³ AAP, M. Paczkowski, *Historia kościoła i klasztoru...*, s. 4; S.B. Tomczak, *Mowa przy pożegnaniu...*, s. 102.

¹⁵⁴ AAP, sygn. KA 15985, *Odezwa komitetu mającego na celu odkupienie kościoła we Wronkach z 1855 roku*; M. Paczkowski, *Historia kościoła i klasztoru...*, s. 5–7; C. Grot, *Wronki. Z dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1945 roku*, Wronki 1987, s. 80.

¹⁵⁵ W 1854 roku zawiązał się w Poznaniu komitet, który stawiał sobie za cel odkupienie kościoła i jego remont. W sierpniu 1868 roku do komitetu należeli: J[ózef?] Mycielski, kanonik poznański Jan Jabczyński, proboszcz parafii świętego Wojciecha w Poznaniu i działacz społeczny Franciszek Bażyński, a także ostatni dominikanin wroniecki Ignacy Stamm. Komitet przeznaczył na liczne remonty 2489 talarów, z czego 1080 na wykupienie kościoła. Wygląda jednak na to, że (przynajmniej formalnie) Antoni Krzyżanowski pozostał właścicielem budynku, gdyż to on oddał go diecezji. Po przekazaniu kościoła franciszkanom komitet zwrócił się o ofiary, także materialne, na wybudowanie i ogrodzenie klasztoru. Zob. „Tygodnik Katolicki (Grodzisk)”, R. 9 (1868), nr 36, s. 380.

budowę nowego klasztoru. Franciszkanie tymczasowo mieszkali w pobliskiej kamienicy przy ulicy Klasztornej 6¹⁵⁶.

Prace przy budowie, które nadzorował pierwszy gwardian wroniecki Urban Raszkiewicz, posuwały się dosyć szybko, i już w 1870 roku zakonnicy mogli się przeprowadzić do klasztoru, chociaż jeszcze nieukończonego. Po pięciu latach budynek był gotowy, lecz w 1875 roku, ze względu na pruską ustawę znoszącą zakony, klasztor we Wronkach został skasowany i franciszkanie musieli go opuścić. Ze względu na to, że jego właścicielem była diecezja, nie uległ on konfiskacie. Na miejscu pozostało jedynie dwóch zakonników, ojciec Władysław Mulzoff i schorowany brat Józef Iglowski. Po śmierci ojca Mulzoffa w 1890 roku rektorem kościoła klasztornego został ojciec Odoryk Smulski, a po kolejnych trzech latach – ojciec Bernard Stawowy. Tego ostatniego w marcu 1899 roku karnie usunięto z klasztoru i przeniesiono do Miejskiej Górki. Od tego czasu zarząd nad placówką sprawował dziekan Augustyn Jaskulski (Jaskólski) z Biezdrowa, a nabożeństwa w kościele klasztornym odprawiali księża diecezjalni. W kwietniu 1905 roku zamieszkał w klasztorze ksiądz emeryt Karol Meissner, który po śmierci księdza Jaskulskiego w 1906 roku decyzją biskupa Edwarda Likowskiego objął zarząd nad klasztorem i kościołem¹⁵⁷.

Kilka listów zachowanych w Archidiecezjalnym Archiwum w Poznaniu pozwala przypuszczać, że przynajmniej od 1918 roku kardynał Edmund Dalbor zaczął pytać o wroniecki klasztor, co mogło być związane z dążeniami franciszkanów z prowincji świętej Jadwigi do starania się o pozyskiwanie konwentów wielkopolskich. Ksiądz Karol Meissner 10 czerwca 1918 roku przesłał list do prymasa, informując go o sytuacji wronieckiego konwentu, a nieco ponad miesiąc później odpowiedź dotyczącą akt placówki wystosował proboszcz Paweł Stelmach¹⁵⁸. Jeszcze w tym samym roku akta dotyczące klasztoru przesłał do kurii biskupiej ksiądz dziekan Włodzimierz Sypniewski¹⁵⁹.

Sprawa oddania klasztoru we Wronkach musiała nabrać rozgłosu, gdyż w 1919 roku oglądały go siostry zakonne chcące utworzyć szkołę dla dziewcząt, a w 1921 roku proboszcz wroniecki Ludwik Reszelski prosił kardynała Dalbora, aby oddał klasztor zakonowi zajmującemu się szkolnictwem, by utworzyć tam gimnazjum dla chłopców. Prośba była skierowana w imieniu mieszkańców, którzy wysyłali swoje dzieci do szkoły w Szamotułach,

¹⁵⁶ M. Paczkowski, *Historia kościoła i klasztoru...*, s. 10–11; C. Grot, *Wronki. Z dziejów...*, s. 81; „Tygodnik Katolicki (Grodzisk)”, R. 9 (1868), nr 36, s. 380; S.B. Tomczak, *Mowa przy pożegnaniu...*, s. 110–111.

¹⁵⁷ S.B. Tomczak, *Dzieje kościoła i klasztoru franciszkanów we Wronkach*, „Wronieckie Sprawy” 1991, nr 8 (11), s. 2; S.B. Tomczak, *Mowa przy pożegnaniu...*, s. 111; W. Piechota, F. Czoska, *Zarys dziejów kościoła...*, s. 21.

¹⁵⁸ AAP, sygn. KA 15985, *List Karola Meissnera z 10 kwietnia 1918 roku do arcybiskupa Edmunda Dalbora*; tamże, *List Pawła Stelmacha z 26 lipca 1918 roku do biskupa gnieźnieńsko-poznańskiego*.

¹⁵⁹ AAP, sygn. KA 15985, *List Włodzimierza Sypniewskiego z 18 września 1918 roku do arcybiskupa Edmunda Dalbora*.

co było uciążliwe przez niewystarczającą komunikację. Ponadto dzieci zostawione bez opieki miały swoim zachowaniem powodować zgorszenie. Natomiast jeden z mieszkających w klasztorze lokatorów prosił arcybiskupa, żeby zamiast oddawać klasztor siostron przybyli do niego zakonnicy i głosili słowo Boże¹⁶⁰. Z notatki zapisanej na liście księdza Reszelskiego jasno wynika, że arcybiskup nie chciał oddać klasztoru i przeznaczyć go na szkołę, bo było to jedyne miejsce nadające się na potrzeby kościoła, którym kardynał mógł dysponować. Poza tym wierni potrzebowali większej troski duszpasterskiej, jak prowadzenie misji i rekolekcji, co wymagało odpowiednich budynków oraz przygotowania misjonarzy i rekolekcyjnych. Kardynał Dalbor powstrzymywał się przed przeznaczeniem klasztoru na dom rekolekcyjny, ponieważ nie chciał wyrzucić mieszkających w nim lokatorów i tym samym powodować niezadowolonych wśród mieszkańców Wronek¹⁶¹.

W 1923 roku prymas Edmund Dalbor zwrócił się z zapytaniem do franciszkanów, czy nie chcieliby obsadzić wronieckiej placówki. Komisarz Kolumban Sobota odpowiedział twierdząco na propozycję, po czym dwukrotnie udał się do Wronek obejrzeć klasztor, aby stwierdzić, czy nadaje się on na urządzenie w nim domu rekolekcyjnego – był to warunek przekazania konwentu¹⁶². W liście z 7 lipca 1924 roku ojciec Sobota pisał do prymasa, że klasztor jest dobry, nadaje się do stworzenia domu rekolekcyjnego dla księży i ludu, a także prosił o jego przekazanie¹⁶³. Kardynał przekazał wroniecką placówkę franciszkanom prowincji panewnickiej „na zawsze” i „na zupełny i nieograniczony użytek” 21 września 1924 roku. Jednakże w obawie przed niepewnym losem zakonów w przyszłości oraz ewentualnymi ich prześladowaniami tytuł własności kościoła i gruntów pozostał przy stolicy arcybiskupiej¹⁶⁴.

Pierwszym zakonikiem, który 17 października 1924 roku przybył do Wronek, był ojciec Karol Bik. Tak jak w przypadku obsadzania innych klasztorów, od początku pojawiły się rozmaite przeciwności i nieporozumienia, nie zawsze bez winy samych franciszkanów. Jednym z problemów stojących przed nowymi użytkownikami klasztoru byli mieszkający w nim lokatorzy, dlatego ojciec Karol musiał tymczasowo zamieszkać u wronieckiego

¹⁶⁰ Wydaje się, że prośba mieszkańców i proboszcza o męskie gimnazjum mogła mieć wpływ na utworzenie w klasztorze kolegium serafickiego. Zob. tamże, *List Andrzeja Piaska z 4 sierpnia 1919 roku do arcybiskupa Edmunda Dalbora*; tamże, *List Ludwika Reszelskiego z 21 maja 1921 roku do arcybiskupa Edmunda Dalbora*.

¹⁶¹ Tamże.

¹⁶² AAP, sygn. OA-XI-043, *List Kolumbana Soboty z 7 lipca 1924 roku do prymasa Edmunda Dalbora*.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ APF, sygn. Wronki 2-4, *List Edmunda Dalbora z 21 września 1924 roku do Kolumbana Soboty*. Samo przekazanie klasztoru nie odbyło się poprzez dekret. Przyczyną jego wystawienia było najprawdopodobniej zapytanie konsystorza z 26 stycznia 1925 roku o ów dekret i prośba o jego kopię. Dekret (umowa) został sporządzony dopiero 23 lutego 1925 roku. Zob. AAP, sygn. KA 15985, *List konsystorza arcybiskupiego z 26 stycznia 1925 roku do ordynariatu arcybiskupiego*; tamże, *Umowa pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim a zakonem franciszkanów z 23 lutego 1925 roku*.

proboszcza Kazimierza Pankowskiego. Już po trzech dniach od pojawienia się franciszkanina na probostwie ksiądz Pankowski informuje ordynariusza o tym, że mimo zakazu dokonuje on pewnych zmian w klasztorze przed dokonaniem tradycji¹⁶⁵. Zresztą od samego początku stosunek proboszcza do zakonników był mało przychylny lub nawet wrogi. Uważał on, że pojawienie się we Wronkach zakonu utrzymującego się z jałmużny będzie ciężarem dla ubogiej parafii, która przeprowadza zbiórki na prowadzony przez nią sierociniec. Co więcej, po zajęciu klasztoru przez zakonników nie będzie miejsca na odbywanie zebrań różnych stowarzyszeń, spotykających się do tej pory w refektarzu klasztornym, zmniejszą się dochody duchownych oraz pojawią się dotyczące odprawiania nabożeństw. Mimo obaw i negatywnego stosunku do nowych właścicieli klasztoru ksiądz Pankowski stwierdził, że nie będzie przeszkadzał w osiedleniu się ich na nowej placówce¹⁶⁶.

Przekazanie zakonnikom kościoła, klasztoru wraz z budynkami klasztornymi (stajnia i drwalnia) oraz gruntu odbyło się 24 listopada 1924 roku w obecności dziekana Sypniewskiego, proboszcza Pankowskiego, mianowanego 8 października 1924 roku prezesem wronieckiego konwentu Karola Bika oraz członków dozoru kościelnego parafii wronieckiej. Dwa dni po dokonaniu tradycji miało miejsce uroczyste wprowadzenie franciszkanów na nową placówkę, które było wielkim wydarzeniem dla licznie zgromadzonych mieszkańców Wronek¹⁶⁷.

Od początku franciszkanie zabrali się za przygotowanie w klasztorze ośrodka rekolekcyjnego, jednak szybko okazało się, że zakonnicy powzięli inne plany co do wronieckiego konwentu. Na początku 1925 roku Karol Bik poprosił konsystorz arcybiskupi o wyasygnowanie pieniędzy na umeblowanie pokoi, które miały służyć przyszłym rekolektantom¹⁶⁸. Gdy w prowincji pojawił się pomysł otwarcia w klasztorze kolegium serafickiego, biskup zgodził się pod warunkiem, że nie przeszkodzi to w realizacji utworzenia domu rekolekcyjnego. Karol Bik zapewniał o spełnieniu wymogu i nawet planował pierwsze kursy rekolekcji na Wielki Tydzień 1927 roku. Mimo to zaznaczył, że gdyby się okazało, iż niższe seminarium będzie ograniczało funkcjonowanie ośrodka, zakonnicy albo szkołę, albo dom rekolekcyjny przeniosą w inne miejsce¹⁶⁹. Z zachowanych

¹⁶⁵ AAP, sygn. KA 15985, *List Kazimierza Pankowskiego z 20 października 1924 roku do ordynariusza*.

¹⁶⁶ AAP, sygn. KA 15985, *List Kazimierza Pankowskiego z 26 października 1924 roku do kurii poznańskiej*; „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 11, s. 3.

¹⁶⁷ Pod protokołem podpisany jest także niewymieniony w treści ojciec Pankracy Dąbek. Zob. AAP, sygn. KA 15985, *Protokół z tradycji kościoła i klasztoru z 24 października 1924 roku*; *Księga posiedzeń...*, protokół z 8 października 1924 roku; W. Piechota, F. Czoska, *Zarys dziejów kościoła...*, s. 24.

¹⁶⁸ O dość dużych rozmiarach domu rekolekcyjnego świadczy fakt, że zaplanowano przygotować 30 pokoi dla rekolektantów. Przygotowanie jednego to około 700 złotych. Zob. AAP, sygn. KA 15985, *List Karola Bika z 2 marca 1925 roku do konsystorza arcybiskupiego*.

¹⁶⁹ APF, sygn. Wronki 2-4, *List biskupa Łukomskiego z 3 sierpnia 1925 roku do Karola Bika*; *List Karola Bika z 11 sierpnia 1925 roku do biskupa Łukomskiego*.

źródeł nie można potwierdzić, że do 1939 roku w konwencie wronieckim powstał diecezjalny ośrodek rekolekcyjny, natomiast kolegium serafickie znajdowało się tam w latach 1925–1931. W 1931 roku utworzono w klasztorze studium teologiczne prowincji, które funkcjonowało tam do wybuchu wojny.

Duszpasterstwo realizowane przez franciszkanów z Wroniek polegało przede wszystkim na prowadzeniu misji i rekolekcji, głoszeniu kazań i sprawowaniu sakramentu pokuty. W dniach 1–19 marca 1925 roku odbyły się w kościele klasztornej rekolekcje dla wszystkich stanów, które zgromadziły wielkie rzesze wiernych nie tylko z Wroniek. Rekolekcjonistą był ojciec Pankracy Dąbek, który codziennie wygłaszał po dwie, a czasem nawet cztery nauki. W ćwiczeniach rekolekcyjnych wzięło udział około 1200 mężczyzn oraz około 1400 kobiet¹⁷⁰. Nabożeństwa odprawiano tylko takie, na które pozwolenie ordynariusz wydał także dla innych placówek franciszkańskich położonych na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Czas ich sprawowania należało uzgodnić z miejscowym proboszczem i przedstawić kurii diecezjalnej do zatwierdzenia¹⁷¹. Niemalże wrażenie robił na mieszkańcach Wroniek sporych rozmiarów żłóbek bożonarodzeniowy, który według projektu Karola Bika wybudowano w kościele klasztornej¹⁷². Również wspólnoty Trzeciego Zakonu franciszkańskiego, które zostały założone przy klasztorze i w okolicznych parafiach, przyczyniły się do ożywienia religijności wśród wiernych. Chociaż zakonnicy we Wronkach nie prowadzili parafii, to nabożeństwa, które sprawowali, cieszyły się dużą frekwencją. Przyczyniała się do tego uroczyście sprawowana liturgia z asystą i śpiewem kleryków studium teologicznego, czego przykładem mogą być odbywające się w przyklasztornym kościele święcenia. Wydaje się, że nie bez znaczenia na ilość wiernych miał także fakt pozwolenia kardynała Augusta Hlonda na korzystanie u franciszkanów ze spowiedzi i Komunii świętej wielkanocnej¹⁷³.

Franciszkanie przez wiele miesięcy starali się usunąć lokatorów mieszkających w klasztorze. Do przybycia ojca Bika przebywało tam dwadzieścia rodzin. Po około miesiącu, w momencie tradowania placówki było ich osiemnaście, a z czasem liczba ta systematycznie się zmniejszała. W sierpniu 1925 roku pozostało w klasztorze dziewięć rodzin. Przełożony Karol Bik spodziewał się je usunąć w ciągu pięciu miesięcy, czego jednak nie udało się osiągnąć. W drugiej połowie stycznia 1926 roku z sześciu pozostałych rodzin dwie

¹⁷⁰ „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 11, s. 3; Archiwum klasztoru Braci Mniejszych we Wronkach, brak sygn. *Materiały do kroniki klasztoru we Wronkach*, s. 70.

¹⁷¹ AAP, sygn. KA 15985, *Umowa pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim a zakonem franciszkanów z 23 lutego 1925 roku*.

¹⁷² „Gazeta Szamotulska” 1924, nr 154, s. 2.

¹⁷³ W. Piechota, F. Czoska, *Zarys dziejów kościoła...*, s. 25; H. Pieprzyk, *Klasztor wroniecki w okresie II wojny światowej 1939–1945 roku*, s. 1 (mps, APF, sygn. Wronki 2-4); APF, sygn. Wronki 2-4, *Dekret Augusta Hlonda z 30 sierpnia 1928 roku*; „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 12, s. 380.

otrzymały wyrok sądowy nakazujący opuścić klasztor. Ostatni świeccy lokatorzy opuścili wroniecki konwent pod koniec tegoż roku¹⁷⁴. Wkrótce potem w klasztorze została ustanowiona klauzura papieska, której przestrzeganie budziło zastrzeżenia definitorium prowincji, o czym zostanie powiedziane w dalszej części pracy¹⁷⁵.

Przełożeni konwentu we Wronkach zmieniali się stosunkowo często. W ciągu 15 lat było ich aż ośmiu. Wpływ na to miały między innymi rezygnacje z urzędu, jak w przypadku Euzebiusza Huchrackiego, a także wyznaczanie przełożonych do innych zadań, jak stało się na przykład z Barnabą Stokowym, któremu powierzono odzyskanie klasztoru w Kobylinie i przygotowanie w nim kolegium serafickiego. Należy w tym miejscu także wspomnieć o mianowanym na przełożonego Ansgarym Malinie, który miał zastąpić ojca Barnabę, a który z jakichś przyczyn (*ex quibusdam causibus non vult*) nie chciał podjąć tego obowiązku¹⁷⁶.

TABELA 13

Przełożeni klasztoru we Wronkach w latach 1924–1939

Przełożony	Lata urzędowania
Karol Bik	1924–1928
Barnaba Stokowy	1928–1929
Kapistran Holte	1929–1931
Kolumban Sobota	1931–1932
Euzebiusz Huchracki	1932
Antoni Galikowski	1932–1935
Dominik Chuchracki	1935–1938
Innocenty Glensk	1938–1939

Źródło: W. Piechota, F. Czoska, *Zarys dziejów kościoła...*, s. 26.

W konwencie wronieckim, podobnie jak w innych klasztorach prowincji, ilość zakonników stopniowo się zwiększała, jednak nie była ona zbyt duża do momentu pojawienia się braci kleryków. Na trzy lata przed wojną we Wronkach przebywało łącznie 46 franciszkanów (dziewięciu ojców, dwudziestu sześciu kleryków, ośmiu braci zakonnych,

¹⁷⁴ Archiwum klasztoru Braci Mniejszych we Wronkach, brak sygn. *Materiały do kroniki klasztoru we Wronkach*, s. 1; AAP, sygn. KA 15985, *Protokół z tradycji kościoła i klasztoru z 24 października 1924 roku*; APF, sygn. Wronki 2-4, *List Karola Bika z 11 sierpnia 1925 roku do biskupa Łukomskiego*; tamże, *List Karola Bika z 26 stycznia 1926 roku do biskupa*; APW, sygn. 7-B-8/1, k. 53.

¹⁷⁵ *Księga posiedzeń...*, protokół z 27 sierpnia 1928 roku.

¹⁷⁶ *Księga posiedzeń...*, protokoły z 13 sierpnia 1929 i 26 września 1932 roku; *Kronika klasztoru ojców franciszkanów we Wronkach*, s. 5. (rps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych we Wronkach, brak sygn.).

trzech tercjarzy) i była to największa liczba, jaką można stwierdzić na podstawie zachowanych źródeł¹⁷⁷.

Osieczna

Drugą chronologicznie placówką, którą franciszkanie pozyskali dla przywróconej do życia prowincji, był kościół i klasztor w Osiecznej. Jego początki są ściśle związane z klasztorem na Goruszkach. Osiecki konwent był drugą placówką, obok miejskogóreckiej, ufundowaną w 1622 roku przez Adama Przyjemskiego i podarowaną komisarzowi apostolskiemu Aleksandrowi Patawinowi¹⁷⁸. Krzewiciel reformy franciszkańskiej jeszcze przed oficjalnym wprowadzeniem zakonników do Osiecznej musiał zmagać się z ostrym sprzeciwem bernardynów poznańskich, którzy nie zawahali się zbrojnie wystąpić przeciw reformatom. Przy pomocy Przyjemskiego i jego rycerzy udało się zażegnać „bernardyńskie” niebezpieczeństwo i można było dokonać introdukcji reformatów do miasta, która została wyznaczona na 14 sierpnia 1622 roku¹⁷⁹.

Pierwszy klasztor usytuowany był w miejscu, gdzie wcześniej stała kapliczka poświęcona świętemu Walentemu, dlatego także kościół został poświęcony temu męczennikowi. Drewniany budynek klasztorny był prosty i skromny, a wewnątrz mieściła się mała kaplica, która służyła reformatom także do celów duszpasterskich. Szybko jednak okazała się ona zbyt mała dla wiernych chcących korzystać z posługi franciszkanów. Sytuacji zaradził fundator klasztoru Adam Przyjemski, który w 1630 roku własnym kosztem wybudował większą kaplicę. Po jakimś czasie także i ona okazała się zbyt skromna, więc postanowiono wybudować większy kościół. Stało się to dzięki pomocy Stanisława Śmigielskiego i jego małżonki, która w testamencie przeznaczyła na budowę tysiąc florenów. Była to budowla drewniana, którą wzniesiono przy użyciu drewna sosnowego i jodłowego. Kościół klasztorny, podobnie jak miejskogórecki, został konsekrowany przez biskupa Jana Baykowskiego¹⁸⁰.

¹⁷⁷ APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936.

¹⁷⁸ Jak podaje Czesław Liniewicz, prócz osobistych motywów ufundowania dwóch klasztorów dla reformatów znaczenie miało także zachowanie i umocnienie wiary katolickiej. W położonym niedaleko Osiecznej Lesznie było wówczas wielu innowierców, zwolenników Lutra, Husa, Kalwina, a samo miasto przez jakiś czas nazywano stolicą innowierstwa polskiego. Od 1555 roku istniała w Lesznie szkoła braci czeskich oraz żydowska szkoła talmudyczna. Zob. C.W. Liniewicz, *Sprowadzenie reformatów do Osiecznej*, „Zeszyty Osieckie” 1993, nr 1, s. 24.

¹⁷⁹ Wprowadzenia, tak jak w przypadku Miejskiej Górki, dokonał delegat biskupa Andrzeja Opalińskiego, Paweł Gałęcki, proboszcz z Ponieca. Zob. E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 16–20.

¹⁸⁰ Tamże, s. 21–23, 30.

Nowy klasztor wzniesiono dzięki wojewodzie kaliskiemu i dziedzicowi Osiecznej Janowi Opalińskiemu, który był głównym jego fundatorem. Nie jest znana dokładna data początku budowy, ale na pewno było to po 28 sierpnia 1674 roku. Wówczas podczas kapituły prowincjalnej Jan Opaliński zaproponował, że wybuduje dla franciszkanów murowany budynek klasztorny. Wielką pomocą przysłużył się także Kazimierz Jadziński, który przeznaczył na budowę 9200 florenów, a także ludność składająca większe i mniejsze ofiary. W 1684 roku klasztor był pokryty dachem, jednakże prace wykończeniowe musiały trwać o wiele dłużej, ponieważ uroczysta introdukcja reformatów do nowego konwentu miała miejsce dopiero 15 sierpnia 1691 roku¹⁸¹.

Jan Opaliński także zamierzał wybudować przy klasztorze murowaną świątynię, nie zdołał jednak dokonać tego dzieła, ponieważ w 1684 roku zmarł. Uczynionym ślubem zobowiązała się do tego hrabina Marianna Mycielska (Radońska), która zawarła kontrakt ze słynnym architektem włoskim doby baroku Pompeo Ferrarim. Umowa dotyczyła budowy kościoła oraz jego całkowite wykończenie, nie obejmujące jednak nowych ołtarzy oraz sprzętów potrzebnych do celów liturgicznych. Według kontraktu Ferrari miał otrzymać 30 tys. florenów za wykonaną pracę. Po zebraniu potrzebnych materiałów rozpoczęto budowę uroczystym założeniem kamienia węgielnego 4 kwietnia 1729 roku. Choć prace nad wznoszeniem świątyni zakończyły się po czterech latach, sufragan poznański Józef Kierski konsekrował ją dopiero 21 września 1742 roku, a budowa ołtarzy trwała do lat osiemdziesiątych XVIII wieku. Do tego czasu wykonywano potrzebne naprawy i niewielkie zmiany w budowie, jak wybicie nowych okien czy założenie miedzianych rynien¹⁸².

Zakonnicy mieszkający w Osiecznej prowadzili zwyczajne życie, poświęcając się duszpasterstwu, a szczególnie misjom ludowym i kaznodziejstwu. Zgodnie ze statutami reformackimi kładli również duży nacisk na nabożeństwa pasyjne. Od 3 maja 1740 roku klasztor osiecki posiadał relikwie Krzyża Świętego podarowane przez Karolinę Mycielską, która ufundowała na nie srebrny relikwiarz ozdobiony diamentami. Wielką cześć odbierał również święty Walenty męczennik, patron kościoła, a także Matka Boża w cudownym wizerunku nazwanym z czasem osieckim¹⁸³.

Systematyczny i spokojny rozwój został przerwany przez zaborczy rząd pruski, który doprowadził do ograniczenia liczby zakonników, a ostatecznie do kasaty klasztoru w 1834 roku¹⁸⁴. Pomimo prośby mieszkańców Osiecznej o cofnięcie zarządzenia, którą złożyli w

¹⁸¹ Tamże, s. 39–40.

¹⁸² Tamże, s. 49–54.

¹⁸³ Tamże, s. 36–38, 57–59, 65–76.

¹⁸⁴ W 1812 roku w klasztorze przebywało jedenastu zakonników: Walerian Przybylski, Kalikst Sulkowski, Bruno Skalski, Patrycy Dromiński, Feliks Gniewosz, Kazimierz Kołasiewicz, Kajetan Górecki, Serafin Szembek, Krystof [!] Jaworski, Dydak Kromka, Franciszek Woytaszewski. Zob. P.F. Neumann, *Wykaz*

regencji poznańskiej, majątek klasztorny wraz z zabudowaniami przeszedł na własność państwa. Sprzęty klasztorne, a także żywy inwentarz wystawiono na licytację. Zabrano 41 cennych obrazów, łącznie z portretami fundatorów, a z biblioteki klasztornej władze wyniosły 156 woluminów i przekazały do biblioteki państwowej w Berlinie. Na polecenie landrata wschowskiego wójt Osiecznej zabrał z kościoła osiem wotów poświęconych Matce Bożej, których nie zwrócono mimo prośby biskupa Marcina Dunina. Władza pruska skonfiskowała również grunty klasztorne, które następnie wydzierżawiono, a zarządcą sprzętów liturgicznych, które znajdowały się w zakrystii, stał się ordynariusz poznański. Trzej przebywający w Osiecznej w momencie kasaty franciszkanie, gwardian Zachariasz Skokowski, ojciec Szymanowski i brat Stotwiński, zostali przewiezieni do klasztoru w Woźnikach¹⁸⁵.

Ministerstwo pruskie chciało początkowo urządzić w klasztorze zakład dla umysłowo chorych, jednak ten pomysł nie został zrealizowany. Sam budynek był niszczone i rozkradany, więc arcybiskup Marcin Dunin zwrócił się do władz z prośbą o go przekazanie go na potrzeby diecezji, na co nie wyrażono zgody. W tym czasie klasztor próbował przejąć protestancki właściciel Osiecznej, który kwestionując prawnie dokonane przewłaszczenie, uważał, że fundatorzy dali reformatom jedynie pozwolenie na jego używanie. Sprawa dotarła aż do króla Fryderyka Wilhelma III, który 5 maja 1840 roku uznał roszczenia za bezzasadne, pozwalając jednocześnie ubiegać się o reformacki majątek na drodze sądowej. Gdy czekano na ostateczny wyrok sądu w Kościanie, który nie przyznał budynków spadkobiercom Osiecznej, władze diecezjalne ponownie zwróciły się z prośbą o możliwość użytkowania klasztoru, na co tym razem otrzymały zgodę. Od 1841 roku w osieckim konwencie funkcjonował diecezjalny zakład dla księży demerytów¹⁸⁶.

Powrót do Osiecznej franciszkanie zawdzięczają ówczesnemu biskupowi poznańskiemu Leonowi Przyłuskiemu, który powołał jednego z nich na stanowisko dyrektora zakładu. Zakonnicy, czyli przełożony i dwóch współbraci, przybyli do klasztoru 20 lutego 1861 roku. Z czasem ich liczba zaczęła się powiększać. Było to możliwe dzięki sprytnemu ominięciu przepisów władz o zakazie wspólnego życia – zakonników zatrudniono w zakładzie dla księży jako sekretarzy i służbę. Ponadto za tę pracę franciszkanie dostawali państwowe wynagrodzenie. Udało się także rozwinąć nieco duszpasterstwo przy kościele klasztornym, a nawet obchodzić uroczystości odpustowe.

personalny klasztorów diecezji poznańskiej z 1812 roku. Rękopis OA II 40 w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2003, t. 79, s. 416–417.

¹⁸⁵ Nie udało się ustalić imion. Zob. APF, Edward Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów w świetle historii i sztuki 1622–1945* (maszynopis), Osieczna 1947, s. 83–86.

¹⁸⁶ E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 86–87.

Życie wewnątrz murów zasadniczo nie różniło się od zwykłego życia klasztornego, na zewnątrz jednak zakonnicy nie chodzili w habitach, a także nie mogli zbierać jałmużny (za co jeden z braci przypłacił jednodniowym aresztem¹⁸⁷).

Na ponowny pobyt franciszkanów w osieckim klasztorze, jak i na zarządzanie zakładem dla demerytów władze pruskie nigdy nie wyraziły oficjalnej zgody. Wydaje się jednak, że działalność zakonników miała znaczący wpływ na to, że w 1871 roku wydano dekret, który nakazywał opuścić braciom placówkę w Osiecznej. Od tej chwili władze diecezji powierzyły zakład księżom oratorianom z Gostynia, którzy zaprowadzili tam regulamin oparty na statutach filipińskich. Dyrektorem został profesor seminarium i doradca biskupa Przyłuskiego Antoni Brzeziński¹⁸⁸.

W wyniku ustawy z 12 maja 1873 roku zamknięto osiecki zakład dla księży demerytów, który przestał funkcjonować w marcu roku następnego. W chwili zamknięcia przebywało w nim sześciu kapłanów, co stanowiło kłopotliwą kwestię dla władz, jeżeli chodzi o ich utrzymanie. Klasztor natomiast już w 1877 roku powrócił do rąk diecezji i ponownie założono tam dom dla księży, których zachowanie wymagało poprawy. Ponownie zaczęli zjawiać się w nim franciszkanie, początkowo nieoficjalnie, aż do 1899 roku, kiedy dyrektorem zakładu został mianowany ojciec Atanazy Szpręga. Od tego czasu, do 1939 roku, przynajmniej jeden franciszkanin przebywał w Osiecznej¹⁸⁹.

Kiedy pod koniec 1918 roku wybuchło powstanie wielkopolskie, które zaczynało odnosić zwycięstwa z wojskami Republiki Weimarskiej, do walk poczęło się zgłaszać wielu młodych Polaków bez doświadczenia wojskowego. Po objęciu władzy nad powstaniem przez generała Józefa Dowbora-Muśnickiego zaczęto z ochotników tworzyć pułki regularnej Armii Wielkopolskiej, dla których postanowiono utworzyć podoficerską szkołę. W lutym 1919 roku dowódca Grupy Leszno Bernard Śliwiński skierował prośbę do prymasa Dalbora, aby ten udostępnił osiecki konwent na potrzeby wojska polskiego, na co uzyskał natychmiastową zgodę. W klasztorze umieszczono ponad 70 młodych adeptów, których szkolono do czerwca 1919 roku, a od 7 września tego roku do szkoły przyjęto kolejnych ochotników. Aby podnieść poziom wykształcenia, osiecki proboszcz ksiądz Paweł Steinmetz nauczał młodzieńców literatury polskiej i historii, a także był ich duchowym opiekunem. Jedyne przebywający wówczas w klasztorze franciszkanin ojciec Nil

¹⁸⁷ Tamże, s. 90–92.

¹⁸⁸ Z. Zieliński, *Kościół katolicki...*, s. 310; tenże, *Kulturkampf w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1873–1887*, Poznań 2011, s. 242–249.

¹⁸⁹ Tamże; E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 9293; A.J. Szeinke, *Szkice biograficzne założycieli...*, s. 148.

Gierszewski sprawował dla młodych powstańców nabożeństwa, słuchał spowiedzi oraz głosił kazania, umacniając w nich miłość do Boga i ojczyzny¹⁹⁰.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości sprawa osieckiej placówki wydaje się nieco skomplikowana. Budynki należały do diecezji, a w jej imieniu zarząd nad nimi sprawował ksiądz Paweł Steinmetz. Jednocześnie w klasztorze pozostawał ojciec Gierszewski, który pełnił funkcję wikariusza parafii osieckiej. W imieniu zakonu pieczę nad placówką sprawował przełożony prowincji Matki Bożej Anielskiej Zygmunt Janicki, co potwierdzają także wizytacje konwentu oraz wysyłane do Osiecznej prowincjalne kurendy. Ojciec Janicki zdawał sobie sprawę, że nie może przekazać klasztoru osieckiego komisariatowi panewnickiemu, tak jak to uczynił z Goruszkami 1 grudnia 1922 roku, dlatego w liście do braci napisał, że przekazuje zakonnikom z Górnego Śląska klasztor miejskogórecki, a co do Osiecznej – zakonnicy „będą mieć nad nim jurysdykcję”¹⁹¹.

Jak wynika z zachowanej korespondencji pomiędzy kurią poznańską i przełożonymi prowincji, jeszcze przed 13 sierpnem 1925 roku Kolumban Sobota wspominał prymasowi Dalborowi, że klasztor w Osiecznej nadawałby się do umieszczenia w nim klerykatu. Do decyzji o przekazaniu klasztoru franciszkanom przyczynił się jednak zawarty 10 lutego 1925 roku konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską. Artykuł XXII przewidywał, że duchowni skazani wyrokiem państwowym na areszt mieli go odbywać „w klasztorze lub w innym domu zakonnym, w pomieszczeniach na ten cel przeznaczonych”¹⁹². Na ten zapis powołał się ordynariusz poznański, który 13 sierpnia 1925 roku zaproponował prowincji oddanie placówki osieckiej, pod warunkiem że umieszczając w nim prowincjalne studium, część klasztoru zostanie pozostawiona dla księży demerytów, a na areszt dla duchownych zostanie przygotowane pomieszczenie w konwencie miejskogóreckim. Prymas zaznaczył, że nie chce oddawać osieckiego konwentu innemu zakonowi, ale robi to, jeżeli prowincja nie przystanie na zaproponowane warunki. Sprawa została omówiona na posiedzeniu definitorium 23 września 1925 roku, a następnie przedstawiona kurii poznańskiej. Zgodzono się na postawione warunki, jednak Kolumban Sobota zwrócił uwagę, że w konwencie na Goruszkach są klerycy i nie polecałby tam umieszczać skazanych księży. W zamian zaproponował, że dopóki klasztor nie zostanie odrestaurowany i przygotowany na

¹⁹⁰ E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 223.

¹⁹¹ A.J. Szeinke, *Szkice biograficzne założycieli...*, s. 148; APF, brak sygn. *Listy okólne Zygmunta Janickiego z 15 kwietnia 1920 i 10 lutego 1921 roku*; APW, sygn. 9-B-1/13a, *List Zygmunta Janickiego z 5 listopada 1922 roku do Ojców i Braci Komisariatu Poznańskiego*.

¹⁹² *Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską* (1925), art. XXII.

potrzeby studium, zarówno księży demeryci, jaki i skazani na areszt mogliby pozostać w Osiecznej¹⁹³.

Na decyzję kurii trzeba było czekać wiele miesięcy. W końcu 1 września 1926 roku przełożony prowincji napisał do Poznania z zapytaniem, czy zakonnicy mogą objąć klasztor przed zimą, nie uzyskał jednak odpowiedzi. Po trzech miesiącach (2 grudnia) ponownie poprosił o decyzję w tej sprawie, uzasadniając prośbę wyborami przełożonych i obsadzaniem klasztorów, które miały się odbyć w najbliższym czasie. Pozytywna odpowiedź musiała nadejść bardzo szybko, ponieważ 10 grudnia 1926 roku przełożonym w Osiecznej został wybrany ojciec Augustyn Gabor, a wikarym klasztoru ojciec Beda Szczygieł¹⁹⁴.

Dekret oddający franciszkanom klasztor, kościół i grunty na nieograniczony użytek został wydany przez prymasa Augusta Hlonda 25 marca 1927 roku, a moc obowiązującą miał od 1 kwietnia. Dokument, treścią zbliżony do umowy, jasno informował, że w dalszym ciągu właścicielem nieruchomości pozostała diecezja, a zmiana, przebudowa lub usunięcie budynków mogły się odbyć tylko za zgodą arcybiskupa. Ponadto prymas zobowiązywał do przyjmowania księży demerytów oraz skazanych przez sąd na areszt, jednakże diecezja miała pokrywać koszty ich pobytu w klasztorze. Nabożeństwa odprawiane w klasztorze mogły się odbywać w porozumieniu z miejscowym proboszczem, a zakonnicy zgodnie z tradycją mieli wspomagać okolicznych duchownych w pracy duszpasterskiej. Do uroczystego wprowadzenia franciszkanów na placówkę został delegowany osiecki proboszcz Paweł Steinmetz¹⁹⁵.

Introdukcja miała miejsce 27 marca 1927 roku i była podniosłym wydarzeniem, w którym uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych, bractw i stowarzyszeń kościelnych i świeckich, a także liczne tłumy wiernych. Tradycja majątku, w której przedstawicielem diecezji był ksiądz Steinmetz, a delegatem komisarza prowincji Augustyn Gabor, odbyła się dopiero 16 października 1927 roku¹⁹⁶.

Klasztor był w tym czasie mocno zniszczony i wymagał gruntownych remontów, do których niezwłocznie przystąpiono. O wielkości zniszczeń świadczy ogromna suma, jaką

¹⁹³ APF, sygn. F-1-Oś. 1, *List Edmunda Dalbora z 13 sierpnia 1925 roku do Kolumbana Soboty*; tamże, *List Kolumbana Soboty z 24 września 1925 roku do kurii arcybiskupiej w Poznaniu*.

¹⁹⁴ APF, sygn. F-1-Oś. 1, *List Kolumbana Soboty z 1 września 1926 roku do wikariusza kapitulnego*; *List Kolumbana Soboty z 2 grudnia 1926 roku do prymasa*; *Księga posiedzeń...*, protokół z 10 grudnia 1926 roku.

¹⁹⁵ APF, sygn. F-1-Oś. 1, *Dekret Augusta Hlonda z 25 marca 1927 roku oddający franciszkanom klasztor w Osiecznej*. Pozostawienie własności budynków i gruntów przy stolicy arcybiskupiej wyraźnie zaskoczyło franciszkanów. Komisarz Wilhelm Rogosz poprosił prymasa o wyjaśnienie tej kwestii, powołując się na kurię generalną zakonu, która zaliczała placówkę osiecką do prowincji panewnickiej. Zob. APF, sygn. F-1-Oś. 1, *List Wilhelma Rogosza z 14 maja 1927 roku do kurii arcybiskupiej w Poznaniu*.

¹⁹⁶ „Szkola Seraficka”, R. 2 (1927), z. 5, s. 156–157; E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 103.

przeznaczono na naprawy w latach 1927–1930, wynosząca około 90 tys. złotych. Do ważniejszych prac, jakie wówczas wykonano, należy zaliczyć odnowienie wszystkich mieszkań od zachodniej strony klasztoru, budowę nowego pieca w kuchni, reparację dachu klasztoru, odnowienie wschodniej fasady kościoła, budowę czterdziestometrowego muru w ogrodzie, zakup i instalację dwóch nowych dzwonów, budowę czterech nowych kominów, naprawę podłóg i otynkowanie całego klasztoru. Wielką pomocą w restauracji budynków przysłużył się panewnicki gwardian Kolumban Sobota, który wspomagał osiecką placówkę finansowo, a także posyłał tam braci do pomocy przy różnych pracach¹⁹⁷.

Biblioteka, która od samego początku znajdowała się w konwencie, została uporządkowana w 1931 roku. Odświeżono i oczyszczono pomieszczenie i półki z książkami oraz spisano katalog, który zawierał łącznie 2450 tomów¹⁹⁸.

Od chwili odrodzenia prowincji panewnickiej jej zarząd decydował o stanie personalnym klasztoru, jednak 10 lipca 1923 roku definitorium zdecydowało, że w Osiecznej w dalszym ciągu pozostanie jedynie ojciec Nil¹⁹⁹. Był on jedynym franciszkaninem, który przebywał w klasztorze do 16 lutego 1927 roku, gdyż właśnie wtedy przybyli tam ojcowie Augustyn Gabor i Beda Szczygieł oraz dwóch braci zakonnych. Od tego roku, a dokładnie od momentu przeniesienia do Osiecznej studium filozoficznego klasztor należał do bardziej licznych w prowincji. Od 1929 roku przebywało w nim czterech ojców, nie licząc kleryków i braci zakonnych²⁰⁰, a 8 listopada 1933 roku przydzielono do Osiecznej pięciu ojców, z czego czterech pełniło w studium filozoficznym funkcje lektorów bądź magistrów kleryków²⁰¹. Łącznie w konwencie przebywało 23 zakonników w 1930 roku (czterech ojców, dziesięciu kleryków, czterech braci, pięciu tercjarzy), 30 w 1935 roku (pięciu ojców, piętnastu kleryków, pięciu braci, pięciu tercjarzy) i 32 w roku 1936 (czterech ojców, dwudziestu kleryków, czterech braci, czterech tercjarzy)²⁰². Od powrotu zakonników do Osiecznej do 1939 roku urząd gwardiana pełniło pięciu zakonników.

¹⁹⁷ Tamże, s. 103–104.

¹⁹⁸ Tamże, s. 119.

¹⁹⁹ *Księga posiedzeń...*, protokół z 10 lipca 1923 roku.

²⁰⁰ Tamże, protokół z 10 sierpnia 1929 roku.

²⁰¹ APW, sygn. 9-B-4/3a, *Tabula Definitionis Congressus Definitorii Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia celebrati die 8 Novembris 1933 in Conventu Panevnicensi*.

²⁰² APW, sygn. 9-B-4/6, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore*, 1930; APW, sygn. 9-B-4/8, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1935; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936.

TABELA 14

Przełożeni klasztoru w Osiecznej w latach 1927–1939

Przełożony	Lata urzędowania
Augustyn Gabor	1927–1931
Benedykt Kolon	1931–1934
Józef Zając	1934–1935
Czesław Elsner	1935–1938
Paweł Kurek	1938–1939

Źródło: T. Frankus, *Przełożeni prowincji Wniebowzięcia...; Księga posiedzeń...*, protokół z 9 sierpnia 1934 roku.

W 1928 roku w osieckim konwencie umieszczono prowincjalne studium filozoficzne, którego prowadzenie było jednym z najważniejszych zadań postawionych przed wspólnotą w Osiecznej. O wielkości tego zadania świadczy fakt, że przez jedenaście lat funkcjonowania studium uczyło się w nim 180 kleryków. Z tego względu do klasztoru byli kierowani zakonnicy, którzy posiadali odpowiednie wykształcenie, zdobywane na uniwersytetach w kraju i za granicą lub – w przypadku braku takich – posiadający wystarczającą wiedzę i predyspozycje do nauczania²⁰³.

Franciszkanie w Osiecznej służyli z gorliwej pracy duszpasterskiej nie tylko w mieście, lecz także w okolicy. W kościele klasztorным pierwszą Eucharystię sprawowano o 5.30, a w niedzielę o godzinie 7.00. Ponadto odprawiano tradycyjne nabożeństwa: ku czci Matki Bożej w maju, różaniec w październiku, Drogę Krzyżową, Gorzkie żale. W każdą sobotę sprawowano nabożeństwo maryjne przed cudownym obrazem Matki Bożej, a w niedzielę po południu odprawiano nieszpory. Wielką czcią otaczany był święty Antoni, którego uroczysty odpust obchodzono 13 czerwca. Zwyczajem franciszkańskim w okresie Bożego Narodzenia budowano tradycyjny żłóbek, który cieszył się dużą popularnością. O wielkiej frekwencji wiernych w kościele franciszkanów świadczy ilość osób przystępujących do Komunii świętej, która w skali roku bywała największa w całym dekanacie leszczyńskim²⁰⁴.

Działalność duszpasterska poza kościołem klasztorным rozciągała się, nie licząc pomocy w parafii osieckiej, na wiele dekanatów, z których należy wymienić: leszczyński, śmigieński, gostyński, śremski, zbąszyński, kościański, śmigieński. Franciszkanie nie tylko zastępowali księży, lecz także głosili kazania, prowadzili rekolekcje i misje parafialne, rekolekcje dla siostr zakonnych, erygowali stacje drogi krzyżowej i wizytowali wspólnoty tercjarskie²⁰⁵.

²⁰³ E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 113.

²⁰⁴ Tamże, s. 110–111.

²⁰⁵ Tamże, s. 111; *Nasz klasztor w Osiecznie*, „Kalendarz Franciszkański”, R. 2 (1934), s. 85.

Z początkiem września 1939 roku w klasztorze umieszczono oddziały polskich żołnierzy z dowództwa aprowizacji wojskowej na odcinek Leszno, jednak szybko zostały one wycofane. Po tygodniu od rozpoczęcia działań wojennych, 7 września 1939 roku klasztor zajęły wojska niemieckie i przebywały w nim dwa tygodnie. W kwietniu 1941 roku Niemcy nakazali ewakuację konwentu, po czym uczynili z niego więzienie dla kobiet²⁰⁶.

Kobylin

Pod koniec lat dwudziestych XX wieku franciszkanie prowincji panewnickiej rozpoczęli starania o przejęcie pobernardyńskiego klasztoru w Kobylinie, którego początki sięgają XV wieku. Właściciele miasta, Wojciech i Mikołaj Kobylińscy wraz ze swoją matką Katarzyną, ufundowali 20 marca 1456 roku klasztor dla braci mniejszych, który został ulokowany w ich dobrach nad rzeką Radęcią. Jako pierwsi przybyli tam zakonnicy: ojciec Filip, który był wcześniej gwardianem we Wrocławiu, oraz brat Klimak Kobyliński, brat fundatorów²⁰⁷. Ten ostatni starał się usilnie o zatwierdzenie fundacji u biskupa gnieźnieńskiego Jana Sprowskiego, który uczynił to dopiero 1 września 1463 roku. Kościół wybudowany w stylu gotyckim otrzymał tytuł Najświętszej Maryi Panny przy Żłóbku. Początkowo drewniany kościół został jeszcze w XV wieku zastąpiony świątynią murowaną. Konsekrowano ją prawdopodobnie w 1499 roku, natomiast murowany klasztor wybudowano w wieku XVI²⁰⁸.

Prężna działalność kobylińskich bernardynów była przerywana różnymi przykrymi dla nich wydarzeniami, między innymi w 1656 roku, w trakcie potopu szwedzkiego. Kiedy stacjonujące pod Krotoszynem oddziały wojskowe wojewody podlaskiego Piotra Opalińskiego zostały przeniesione pod Warszawę, na tereny podległe ich pieczy wkroczyli Szwedzi. Okoliczni mieszkańcy, bojąc się kradzieży, oddawali cenne rzeczy na przechowanie do klasztoru, jednak oddziały złożone z niemieckich protestantów złupiły także świątynie kobylińskie, w tym kościół i klasztor bernardynów, który został podpalony i częściowo spłonął. Wydarzenie to było najprawdopodobniej przyczyną wzmożonej działalności kaznodziejskiej bernardynów wśród miejscowych i okolicznych protestantów, których konwersje na katolicyzm odnotowywano w kronice klasztornej²⁰⁹.

²⁰⁶ E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, s. 121–125.

²⁰⁷ Ojciec Klimak zmarł w konwencie poznańskim w 1508 roku i tam został pochowany. Na jego grobie widnieje napis: „Dobry zakonnik odznaczający się czystością obyczajów i świętością życia”. Zob. J.A. Mazurek, *Bernardyni w Poznaniu 1455–1655*, „Studia Franciszkańskie” 1991, t. 4, s. 264.

²⁰⁸ „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1, s. 21; P. Rodak, *550 lat klasztoru...*, s. 8–14, 29; S.B. Tomczak, *Kobylin...*, s. 137; J. Urban, *Klasztory bernardyńskie w Kobylinie*, „Przyjaciół Ludu”, R. 4 (1989), nr 5, s. 2.

²⁰⁹ P. Rodak, *550 lat klasztoru...*, s. 29–30.

Trudnym czasem dla placówki kobylińskiej był okres III wojny północnej (1700–1721), która toczyła się w dużej mierze na ziemiach polskich. W 1705 roku w klasztorze umieszczono stuosobowy oddział szwedzkiej kawalerii, który stacjonował w nim przez kilkanaście miesięcy. Natomiast w 1707 roku wojska rosyjskie sprzymierzone z Augustem II obrabowały klasztor i podpaliły go, plądrując także inne kobylińskie świątynie. Po tych wydarzeniach bernardyni odbudowali kościół, nadając mu styl barokowy, a do czasów rozbiorów zdążyli w nim i przy klasztorze wykonać wiele prac budowlanych i remontowych. Do ważniejszych należy zaliczyć wybudowanie w 1719 roku drewnianej dzwonnicy obok kościoła, uruchomienie w 1734 roku przyklasztornego browaru²¹⁰, wybudowanie nowego ołtarza głównego w kościele oraz dokończenie w 1759 roku remontu sklepienia świątyni. Ponadto wybudowano chór nad kruchtą, sześć ołtarzy bocznych i ambonę, a w 1762 roku złożono zamówienie u mistrza Kazimierza Kowalskiego na budowę organów za sumę 6 tys. złotych²¹¹.

Po drugim rozbiorze należąca do prowincji wielkopolskiej kobylińska placówka znalazła się w zaborze pruskim i podzieliła los innych klasztorów znajdujących się w Wielkim Księstwie Poznańskim. Od 1826 roku konwentem administrował miejscowy proboszcz Stefan Wiśniewski, mimo że w klasztorze przebywało dwóch zakonników. Ojcowie Wigiliusz Scheppan i Marceł Radomiński ze względu na nadmierną skłonność do alkoholu nie nadawali się do zarządzania klaszturem. Po śmierci ojca Wigiliusza w 1828 roku komisarz prowincjalny Julian Fujarski nie chciał zarządu klasztoru powierzyć ojcu Radomińskiemu, więc aż do jego śmierci 2 sierpnia 1831 roku administracja placówką pozostała w rękach proboszcza. Ostatecznie bernardyński konwent został skasowany przed rokiem 1837, najprawdopodobniej w 1836 roku²¹².

Po kasacie i wywiezieniu z klasztoru wielu cennych rękopisów do Biblioteki Królewskiej w Berlinie budynki zostały przeznaczone na potrzeby szkolnictwa, zarówno

²¹⁰ Browar został sprzedany w 1829 roku w celu pozyskania pieniędzy na potrzebne remonty. Zob. J.A. Mazurek, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, „Studia z Historii Kościoła w Polsce” 1972, nr 1, s. 454.

²¹¹ S.B. Tomczak, *Kobylin...*, s. 137; P. Rodak, *550 lat klasztoru...*, s. 32–37.

²¹² W opracowaniach podjęto wątpliwą datę kasacji klasztoru, która rzekomo miała mieć miejsce w 1831 roku po śmierci Marcelego Radomińskiego. Daty nie podaje szczegółowo opisujący kasatę bernardynów w Prusach Joachim Mazurek, który wspomina tylko, że 12 sierpnia 1831 roku komisarz Fujarski powiadomił regencję poznańską o braku możliwości dalszego utrzymania klasztoru. Natomiast w decyzji króla Fryderyka Wilhelma III z 31 marca 1833 roku dotyczącej kasaty klasztorów w Wielkim Księstwie Poznańskim jest wymieniony klasztor w Kobylinie jako przeznaczony do zamknięcia. Zob. tamże, s. 38; J.A. Mazurek, *Kasata zakonu bernardynów...*, s. 478–479, 502–503. Kasatę kobylińskiego klasztoru opisuje także Aleksander Sitnik, ale również nie podaje dokładnej jego daty. Zob. A.K. Sitnik, *Losy Prowincji Wielkopolskiej Bernardynów pod rządami pruskimi w latach 1772–1841*, [w:] *Civitas Colensis. Księga dedykowana Kazimierzowi Kasperkiewiczowi w 90. rocznicę urodzin*, red. P. Gołdyn, Koło 2019, s. 52.

katolickiego, jak i ewangelickiego. Ze strony kościelnej nieużywanym kościołem zarządzali miejscowi proboszczowie z parafii świętego Stanisława²¹³.

W tym miejscu należy wspomnieć o prośbie Kolumbana Soboty skierowanej do władz pobernardyńskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, w której pytał on o możliwość przejęcia nieobsadzonych wielkopolskich klasztorów w Poznaniu, we Wschowie i w Kobylinie. Zakonnicy tamtejszej prowincji w latach 1919–1922 przejęli pięć nowych placówek (Piotrków Trybunalski, Zasław, Koło, Radecznicza, Dubno), co przy brakach personalnych było niemałym wysiłkiem. Z tego względu 29 sierpnia 1923 roku zarząd pobernardyńskiej prowincji pozytywnie odpowiedział na prośbę ojca Kolumbana, a Komisarz Wilhelm Rogosz uzyskał zatwierdzenie tego układu w kurii generalnej zakonu w 1929 roku²¹⁴.

Pierwsza wzmianka mówiąca o staraniu się franciszkanów z Panewnik o przejęcie klasztoru w Kobylinie pochodzi z 4 kwietnia 1929 roku²¹⁵. Wtedy podczas obrad definitorium poruszono temat placówki oraz postanowiono, że gwardian z Osiecznej Augustyn Gabor będzie rozmawiał w tej sprawie z kobylińskim magistratem, który był przychylny sprowadzeniu franciszkanów do miasta. Na definitorium mówiono także o tym, że jeśli byłoby to możliwe, to księży demerytów można by przenieść do Kobylina²¹⁶.

Na posiedzeniu definitorium odbywającym się w dniach 8–10 sierpnia 1929 roku ojciec Gabor zdał obszerną relację o sytuacji konwentu kobylińskiego, a po kilku dniach prowincjał Ludwik Kasperczyk delegował ojca Barnabę Stokowego do prowadzenia rozmów w celu pozyskania klasztoru²¹⁷. W trakcie pertraktacji pojawiły się nieporozumienia dotyczące żądań franciszkanów, którzy zdaniem dziekana mieli domagać się parafialnych

²¹³ P. Rodak, *550 lat klasztoru...*, s. 38–40.

²¹⁴ H.E. Wyczawski, *Bernardyni polscy*, t. 3, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 365.

²¹⁵ Piotr Rodak przypuszcza, że mogło to być już w 1925 roku, swój pogląd uzasadniając utworzeniem nowej kobylińskiej parafii. W tym czasie, a dokładnie dekretem z 18 kwietnia tego roku, została utworzona nowa parafia, która powstała w wyniku podziału parafii świętego Stanisława. Prócz części miasta należeć do niej miały wsie Biała Róża oraz Górka. Parafii przyznano 30 hektarów ziemi, a plebanią miały być budynki klasztorne. Utworzona parafia pod wezwaniem Narodzenia Pańskiego miała funkcjonować od 1 czerwca 1925 roku, jednak dekret erekcyjny nie został wprowadzony w życie, czego powodem mieli być franciszkanie ubiegający się o kobylińską placówkę. Według autora decyzja o erygowaniu nowej parafii miała pomóc utrzymać kościół i budynki klasztorne, którymi zarządzała diecezja. Jednakże jak wynika z listu prowincjała Ludwika Kasperczyka, decyzja o utworzeniu parafii miała ocalić grunty kościelne należące do parafii świętego Stanisława przed parcelacją związaną z reformą rolną. To uzasadniałoby fakt, że nowa parafia *de facto* nigdy nie zaczęła funkcjonować, czym być może same władze diecezji nie były zainteresowane. Zob. P. Rodak, *550 lat klasztoru...*, s. 40–41; APW, sygn. F-I, kob., *List Ludwika Kasperczyka z 29 września 1929 roku do dziekana*.

²¹⁶ Chodziłoby zatem o księży z Osiecznej. Zob. *Księga posiedzeń...*, protokół z 4 kwietnia 1929 roku; „Szkoła Seraficka”, R. 5 (1930), z. 2, s. 60.

²¹⁷ *Księga posiedzeń...*, protokół z 10 sierpnia 1929 roku; APW, sygn. F-I, kob., *Pismo Ludwika Kasperczyka z 19 sierpnia 1929 roku*.

gruntów²¹⁸. Z listu napisanego przez Ludwika Kasperczyka można przypuszczać, że chodziło o 30 hektarów, które w 1925 roku zostały przyznane utworzonej wówczas parafii. Prowincjał uspokajał, że zakonnikom chodzi jedynie o kościół, klasztor i ogród. Informował także, że gwardian, który według prawa byłby proboszczem „klasztornej” parafii, nie rościłby sobie żadnych praw do parafialnych gruntów i nie będzie ponosił z tego tytułu żadnych kosztów²¹⁹.

Być może dzięki życzliwej postawie, którą franciszkanom okazywał miejscowy proboszcz, pertraktacje nie trwały długo. Już 30 września 1929 roku do Kobylina przybył ojciec Barnaba i tymczasowo zamieszkał na probostwie. Zapewne po rozmowie, jaką ojciec Stokowy odbył z Augustem Hlondem, kardynał 17 października 1929 roku zezwolił franciszkanom na założenie domu zakonnego w pobornardyńskim klasztorze w Kobylinie. Równocześnie prymas zastrzegł, że erygowaną przy kościele klasztornym parafią zarządzał będzie proboszcz parafii świętego Jana Chrzciciela w Kobylinie, kościół natomiast miał status publicznego kościoła zakonnego (*publicae ecclesiae conventualis*)²²⁰.

Zanim odbyło się uroczyste wprowadzenie do Kobylina, które miało miejsce 29 grudnia 1929 roku, klasztor stał się popularnym ośrodkiem duszpasterskim dla miejscowych i okolicznych wiernych. Jeszcze kiedy ojciec Barnaba Stokowy mieszkał u miejscowego proboszcza, uzyskał pozwolenie na odprawianie sumy w każdą niedzielę, a gdy przeniósł się do klasztoru, zakres prac duszpasterskich się powiększył. Niestety ojciec Barnaba był jedynym kapłanem w klasztorze, więc listem z 17 listopada 1929 roku usilnie prosił władze prowincji o przysłanie drugiego ojca do pomocy. Pisał, że nie przewidywał takiego rozwoju placówki oraz że sytuacja go przerasta. Jako uzasadnienie swojej prośby zaznaczył, że w wigilię odpustu Niepokalanego Poczęcia NMP w kościele klasztornym spowiadać będzie pięciu księży. Na prośbę władze prowincji nie odpowiedziały zbyt szybko, jednak na franciszkanów, którzy mogliby pomagać w prowadzeniu duszpasterstwa, zwrócili uwagę księża należący do krotoszyńskiego *Unitas*. Również oni 30 stycznia 1930 roku zwrócili się do definitorium prowincji o przysłanie do klasztoru drugiego ojca²²¹.

²¹⁸ Najprawdopodobniej chodzi o proboszcza kobylińskiej parafii Edwarda Zalewskiego, który był wicedziekanem dekanatu krotoszyńskiego. Zob. *Elenchus Omnium Ecclesiarum et Universi Cleri...*, s. 27–28.

²¹⁹ APW, sygn. F-I, kob., *List Ludwika Kasperczyka z 24 września 1929 roku do księdza dziekana*.

²²⁰ Najprawdopodobniej w dokumencie prymasa zaszła pomyłka, gdyż najbliższa parafia świętego Jana Chrzciciela znajdowała się w oddalonych około 5 km od Kobylina Smolicach i należała do innego dekanatu. Musiało zatem chodzić o proboszcza parafii świętego Stanisława w Kobylinie. Zob. APW, sygn. F-I, kob., *List Barnaby Stokowego z 1 października 1929 roku do prowincjała*; tamże, *List Augusta Hlonda z 17 października 1929 roku do prowincjała*.

²²¹ Ojciec Barnaba prosił o drugiego ojca jeszcze pod koniec kwietnia 1930 roku. Zob. APW, sygn. F-I, kob., *Listy Barnaby Stokowego z 1 października, 17 listopada 1929 roku oraz 27 kwietnia 1930 roku do prowincjała*; tamże, *List księży należących do krotoszyńskiego Unitas z 30 stycznia 1930 roku do definitorium prowincji*.

Jak dokładnie wyglądało duszpasterstwo prowadzone przy kościele klasztornym, tego nie sposób ustalić. Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że sprawowane nabożeństwa były takie, jak w innych kościołach prowincji²²². Prowincjał Ludwik Kasperczyk podczas przemówienia wygłoszonego z okazji wprowadzenia franciszkanów do placówki kobylińskiej zaznaczył, że chcą oni dawać przykład życia zakonnego, być stróżami dusz nieśmiertelnych, łamiąc dla nich Chleb Żywota Wiecznego, a także wedle sił będą pomagać okolicznym kapłanom w konfesjonale i na ambonie. Być może ze względu na istniejącą (formalnie) przy klasztorze parafię, którą zarządzał miejscowy proboszcz, ojcowie byli również wikariuszami w parafii świętego Stanisława. Ich praca polegała na opiece duchowej nad bractwami i stowarzyszeniami działającymi przy kościele farnym, do których należały: Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej oraz Krucjata Eucharystyczna²²³.

W tym czasie kobylińska wspólnota starała się o prawne przekazanie własności zabudowań i gruntów, które w części należały do miejscowej gminy ewangelickiej, w części do miasta, a częściowo do wspólnoty katolickiej. W kwietniu 1930 roku prowincjał upoważnił ojca Barnabę do przyjęcia darowizny od władz miejskich w imieniu prowincji. Część należąca do protestantów 27 listopada 1930 roku została sprzedana klasztorowi za sumę tysiąca złotych. Najdłużej starano się o przewłaszczenie własności od katolickiej gminy kościelnej, do której jeszcze w grudniu 1930 roku należał kościół, plac przed świątynią, pół skrzydła klasztoru i część ogrodu²²⁴.

Klasztor w Kobylinie, podobnie jak wszystkie inne konwenty, które udało się pozyskać, wymagał remontów i pilnych napraw, do których bracia zabrali się bez zwłoki. Konieczne było to także z tego względu, że w Kobylinie postanowiono umieścić kleryków, najprawdopodobniej tworzącego się wówczas prowincjalnego studium teologii. W związku z tym prezes placówki ojciec Barnaba proponował różne warianty przebudowy budynku, między innymi dobudowanie jednego piętra, przebudowanie jednego ze skrzydeł klasztoru, odkupienie szkoły od miasta, wybudowanie cel na strychu, a nawet urządzenie dużych wspólnych dormitoriów. Podczas obrad zarządu prowincji 25 kwietnia 1930 roku uchwalono, że klasztor w Panewnikach przeznaczy na rzecz kobylińskiego klerykatu 13 tys.

²²² Z kroniki klasztoru w Chorzowie wynika, że wtorkowa msza święta wotywna ku czci świętego Antoniego sprawowana była we wszystkich kościołach prowincji. Zob. Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie, brak sygn. *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 17.

²²³ APW, sygn. F-I, kob., *Przemówienie Ludwika Kasperczyka z 29 grudnia 1929 roku*. P. Rodak, *550 lat klasztoru...*, s. 46; „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1, s. 22.

²²⁴ APW, sygn. F-I, kob., *List Barnaby Stokowego z 16 grudnia 1930 roku do prowincjałatu w Panewnikach; Akt notarialny z 27 listopada 1930 roku dotyczący przewłaszczenia klasztoru kobylińskiego*.

złotych, które, jak określono, są niepewnego pochodzenia. Do 15 listopada 1931 roku wydano na prace remontowe i potrzebne materiały ponad 24 tys. złotych²²⁵.

Kościół klasztorny został w 1933 roku wpisany w rejestr zabytków, a to powodowało zmianę sytuacji dotyczącej prowadzonych prac remontowych. Podczas gdy gwardianem był ojciec Benedykt Kolon, pomalowano wnętrze kościoła, co stało się przyczyną upomnienia ze strony Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego. Konserwator 30 marca 1936 roku upomniał przełożonego placówki za „bardzo nieartystyczne prace malarskie niezatwierdzone przez władzę konserwatorską”, prosząc o dokładniejsze wyjaśnienia. Jednocześnie zagroził, że z sytuacji tej zostaną wyciągnięte konsekwencje, a wykonawca prac zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej²²⁶.

Oprócz prac remontowych franciszkanie z w Kobylinie powiększali posiadłości klasztorne, nabywając ziemie, czasem wraz z zabudowaniami. Dyskretorium klasztoru 7 lipca 1932 roku postanowiło nabyć za 2 tys. złotych leżącą naprzeciw klasztoru posiadłość, składającą się z domu mieszkalnego, dwóch mniejszych domków, kuźni, ogródka i niewielkiej roli uprawnej. Właścicielami nieruchomości byli Marianna i Franciszek Kubiakowie, którzy zastrzegli sobie dożywotnie jej użytkowanie. Nie wiadomo, z jakich powodów w 1936 roku prowincjał Michał Porada upoważnił kobylińskiego gwardiana Benedykta Kolona do zwrotu i ponownego przewłaszczenia posiadłości na rzecz Franciszka Kubiaka. Pod koniec 1937 roku franciszkanie nabyli półmorgową łąkę przylegającą do płotu klasztornego, a w listopadzie tego roku za 300 złotych kupiono rolę uprawną wielkości 11 arów i 50 m² od rodziny Rebelskich²²⁷.

Kobyliński klasztor przygotowywany na umieszczenie w nim kleryków ostatecznie stał się miejscem funkcjonowania niższego seminarium przeniesionego tam z Wroniek. Działo ono w latach 1931–1939 i właściwie było głównym zadaniem, które zostało powierzone kobylińskim franciszkanom.

Sama placówka była dość licznie obsadzona. Posiadała nawet ponad 20 mieszkańców, nie licząc uczniów kolegium, których już od pierwszego roku było ponad 70. Pierwszym zakonikiem, który zamieszkał w klasztorze, był ojciec Barnaba Stokowy. Przybył on do Kobyliny 30 września 1929 roku. Być może od początku przebywał tam z dwoma braćmi. Z pewnością jednak do 22 października tego roku byli tam również bracia Kornel Wiesiołek i Atanazy Kroplewski. Ojciec Stokowy został pierwszym przełożonym, najpierw jako prezes,

²²⁵ Tamże, *List Barnaby Stokowego z 20 lutego 1930 roku do prowincjała*; tamże, *Zestawienie długów klasztoru kobylińskiego w dniu 15 listopada 1931 roku*; *Księga posiedzeń...*, protokół z 25 kwietnia 1930 rok.

²²⁶ APW, sygn. F-I, kob., *List Witolda Dalbora z 30 marca 1936 roku do Barnaby Stokowego*.

²²⁷ APW, sygn. F-I, kob., *Uchwała dyskretorium kobylińskiego z 7 lipca 1932 roku*; tamże, *List Benedykta Kolona z 9 grudnia 1937 roku do prowincjała*; tamże, *Akty notarialne z 30 marca 1936 i 25 listopada 1937 roku*.

a od 1 września 1932 roku, gdy placówka została podniesiona do rangi konwentu, jako gwardian. Do wybuchu wojny miał on trzech następców: Wojciecha Kaczmarczyka, Benedykta Kolona i Czesława Elsnera²²⁸.

TABELA 15

Przełożeni klasztoru w Kobylinie w latach 1929–1939

Przełożony	Lata urzędowania
Barnaba Stokowy	1929–1934
Wojciech Kaczmarczyk	1934 (II–VI)
Benedykt Kolon	1934–1938
Czesław Elsner	1938–1939

Źródło: T. Frankus, *Przełożeni prowincji Wniebowzięcia ...; Księga posiedzeń...*, protokoły z 15 lutego i 14 czerwca 1934 roku.

Ze względu na funkcjonujące Kolegium Serafickie w Kobylinie przebywała duża liczba ojców, którzy byli zaangażowani jako wykładowcy, prefekci, spowiednicy. Czasowo kierowano na placówkę także kleryków, którzy dzielili się swoją wiedzą, będąc lektorami w seminarium. Schematyzmy prowincjalne z ówczesnych lat podają, że właściwie wszyscy ojcowie, którzy mieszkali w Kobylinie, byli zaangażowani w jakąś posługę na rzecz kolegium. Jedynie od 1938 roku, kiedy do konwentu przeznaczono dziewięciu ojców, gwardian Czesław Elsner nie miał wyznaczonej w nim żadnej posługi²²⁹.

Według katalogów podających pełen skład wspólnoty najliczniejszą była ona w roku 1936. Liczyła wówczas dwudziestu jeden zakonników, w tym siedmiu ojców, dwóch kleryków, siedmiu braci i pięciu tercjarzy²³⁰. Z racji tego, że notowano rozwój prowincji, można założyć, iż do rozpoczęcia wojny liczba przebywających w Kobylinie franciszkanów nieco się powiększyła.

²²⁸ *Księga posiedzeń...*, protokół z 22 października 1929 roku; „Szkoła Seraficka”, R. 5 (1930), z. 2, s. 60. Zarówno w spisie przełożonych ojca Frankusa, jak i na oficjalnej stronie internetowej prowincji podano, że po Wojciechu Kaczmarczyku (do 1935 roku) gwardianem w Kobylinie miał być Innocenty Glensk. O tym, że jest to błąd, świadczą protokoły z posiedzeń definitorium, z których jasno wynika, że 14 czerwca 1934 roku gwardianem placówki został Benedykt Kolon (poprzedniego dnia Wojciech Kaczmarczyk został mianowany na prezesa nowej placówki w Chorzowie). Przebywający wówczas w Kobylinie ojciec Innocenty 9 sierpnia tego roku został mianowany dyskretem, a ojciec Kolon dyrektorem lokalnej wspólnoty tercjarzkiej, co według zwyczaju było zadaniem gwardianów. Ponadto schematyzm prowincji z 1 marca 1935 roku również podaje, że gwardianem w Kobylinie jest ojciec Benedykt (według Tymoteusza Frankusa ojciec Innocenty Glensk miał być gwardianem do sierpnia 1935 roku). Zob. tamże, protokoły z 13 i 14 czerwca oraz 9 sierpnia 1934 roku; APW, sygn. 9-B-4/8, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1935; <http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,178,sub2.html> [7 maja 2020].

²²⁹ APW, sygn. 9-B-4/11, *Tabula Definitionis Capituli Provincialis Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia Ordinis Fratrum Minorum in Conventu nostro Rybnicensi die 14-16 Junii anni 1938 celebrati*.

²³⁰ APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936.

Pakość-Kalwaria

Fundacja reformacka w położonej około 15 km na zachód od Inowrocławia Pakości pochodzi z pierwszej połowy XVII wieku. Dzięki zabiegom i funduszom rodziny Działyńskich, wsparciu finansowym Ludmiły Niemojewskiej, a także, jak można śmiało przypuszczać, wskutek życzliwości i poparcia proboszcza pakoskiego Wojciecha Kęsickiego reformaci osiedlili się w Pakości w 1631 roku. Sprowadzenie ich do miasta jest najprawdopodobniej związane z kontrreformacją i działaniami księdza Kęsickiego zmierzającymi do utwierdzenia wiary katolickiej. Introdukcja na nową placówkę odbyła się 22 grudnia 1631 roku, a tymczasową siedzibą zakonników był kościół szpitalny Świętego Ducha. Na wybudowanie klasztoru i kościoła reformaci otrzymali od Działyńskich zrujnowany zamek²³¹.

Sufragan gnieźnieński Andrzej Gembicki 2 sierpnia 1637 roku konsekrował skromną świątynię franciszkańską, której główny ołtarz świętego Bonawentury oraz boczne ołtarze, poświęcone świętemu Franciszkowi i Antoniemu, ufundowała Ludmiła Niemojewska. W latach 1763–1769, dzięki finansowemu wsparciu Anny z Radomickich Działyńskiej, która ofiarowała 30 tys. florenów, dokonano remontu oraz gruntownej przebudowy kościoła. Wydłużono wówczas kościół o 33 łokcie, podniesiono ściany oraz wykonano prace malarskie. Od początku starano się także o budowę klasztoru, którą ukończono dopiero w roku 1680²³².

Pobyt reformatów w Pakości jest ściśle związany z istniejącą tam kalwarią, której pomysłodawcą był ksiądz Kęsicki. Studiując topografię Jerozolimy sporządzoną przez pielgrzyma do Ziemi Świętej, przełożonego klasztoru w Delft (Niderlandy) Chrystiana Cruisa zwanego Andrychomiuszem, pakoski pleban dostrzegł podobieństwo pomiędzy Jerozolimą a Pakością²³³. W organizacji kalwarii wzorował się na założonej w 1602 roku kalwarii w Zebrzydowicach pod Krakowem, która była wzorem architektonicznym dla kaplic kalwaryjskich powstających w Polsce. Teren, na którym kalwaria miała być urządzona, został ofiarowany przez ówczesnego właściciela miasta Michała Działyńskiego. Na wiosnę 1628 roku, dzięki zezwoleniu władz duchownych Wojciech Kęsicki poprowadził na kalwarii pierwsze nabożeństwo Drogi Krzyżowej, które odbyło się przy krzyżach

²³¹ R. Kabaciński, *W czasach staropolskich*, [w:] *Dzieje Pakości*, Warszawa–Poznań 1978, s. 101–103; K. Paczkowski, *Kalwaria Pakoska...*, s. 10; K. Kielczewski, *Z przeszłości Pakości...*, s. 42–43.

²³² Tamże, s. 43–44.

²³³ Chrystian Adrian Cruis napisał dwa dzieła (*Urbis Hierosolimae quemadmodum ea Christi tempore floruit, et suburbanorum eius brevis descriptio* oraz *Theatrum terrae sanctae et biblicarum historiarum*), które miały pomóc czytającym odbyć duchową pielgrzymkę do Ziemi Świętej oraz przybliżyć Jerozolimę z czasów Chrystusa. Dzieła te wywarły duży wpływ na budowę kalwarii w Polsce. Zob. D. Ziarkowski, *Polskie kalwarie jako wyraz kształtowania krajobrazu sakralnego w epoce nowożytnej*, [w:] *Krajobraz sakralny*, red. J. Partyka, Kraków–Lwów 2014, s. 103.

ustawionych tymczasowo w miejscu późniejszych kaplic²³⁴. Prawnego erygowania kalwarii dokonał arcybiskup gnieźnieński Jan Wężyk 5 grudnia 1631 roku²³⁵.

Według Karola Kiełczewskiego pakoski proboszcz zdawał sobie sprawę, że utrzymanie i obsługa kalwarii przerosnie siły jego i jego następców, więc od początku chciał zarządzanie nią powierzyć jakiemuś zakonowi. Wgląda na to, że głównym powodem sprowadzenia reformatów do Pakości nie były w pierwszej kolejności działania kontrreformacyjne, a raczej sprawowanie opieki nad kalwarią i utrzymanie kaplic. Wiadomo, że franciszkanie od początku byli zaangażowani w „kalwaryjskie duszpasterstwo” poprzez kazania i prowadzenie modlitw, jednakże list Wojciecha Kęsickiego z 19 czerwca 1643 roku do arcybiskupa Macieja Łubieńskiego sugeruje, że powodem oddania kalwarii franciszkanom była raczej troska o pieczę nad miejscem kultu, którą początkowo sprawował przeczuwający swoją śmierć proboszcz²³⁶. Pisał wówczas:

Gdy słabego będąc zdrowia, osobiście Waszą Wysokość o posłuchanie prosić nie mogę, niniejszym listem potrzeby kościoła wyłuszczyć i o ich uchylenie najpokorniej prosić zamierzam. Bożem (!) postanowieniem przed laty piętnastu około miasta parafii mojej pakoskiej urządziłem i należycie rozmierzyłem Bolesne Drogi Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa (...) Sądzę, że śmierć moja niedaleka, i boję się, czy mój następca pleban miejscowy przez tyle lat uświęcone nabożeństwo będzie nadal pielęgnował, czy raczej nie pójdzie w zapomnienie i poniewierkę. Pobożni franciszkanie niemało wprawdzie się przyczyniają do podniesienia nabożeństwa, wyjaśniając ludowi w kazaniach tajemnicę Męki Pańskiej, lecz mówią, że bez mej rady i wiedzy nie przystoi im się narzucać²³⁷.

Sprawa przejścia kalwarii szła raczej opornie. Dopiero w Niedzielę Palmową 1647 roku podczas uroczystego nabożeństwa w kościele parafialnym proboszcz Kęsicki oddał teren w zarząd reformatom. Jednakże nieuregulowane sprawy budowlane, a także walki ze Szwedami, przemarsze wojsk i zarazy przyczyniły się do tego, że po jedenastu latach zakonnicy zrzekli się opieki nad kalwarią i oddali ją miejscowemu proboszczowi. Władze miejskie w Pakości 26 sierpnia 1660 roku zwróciły się do prowincjała reformatów

²³⁴ K. Kiełczewski, *Z przeszłości Pakości...*, s. 41–42; R. Kabaciński, *W czasach staropolskich...*, s. 70.

²³⁵ *Regesty wybranych zapisek z akt działalności arcybiskupów gnieźnieńskich*, oprac. H. Rybus, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1961, t. 3, s. 245. Kamil Paczkowski, powołując się na *Metrykę Konwentu i Kalwarii w Pakości (1631–1735)*, podaje 5 marca 1631 roku jako datę potwierdzenia fundacji kalwarii pakoskiej. Być może chodzi tu o wspomniane zezwolenie na odprawianie nabożeństw, a zbieżność daty dziennej jest przypadkowa. Zob. K. Paczkowski, *Kalwaria Pakoska...*, s. 9.

²³⁶ Tamże, s. 10; K. Kiełczewski, *Z przeszłości Pakości...*, s. 42.

²³⁷ *List Wojciecha Kęsickiego z 19 czerwca 1643 roku do arcybiskupa Macieja Łubieńskiego*, cyt. za: K. Kiełczewski, *Z przeszłości Pakości...*, s. 50. Wydaje się, że proboszcz Kęsicki od początku zakładał tylko współpracę z reformatami, a dopiero później chciał ją oddać w zarząd zakonnikom.

Marcelego Bendleviusa z prośbą o przejęcie kalwarii przez miejscowy konwent, na co ten wyraził zgodę 14 września 1660 roku²³⁸.

Za sprawą zakonników Pakość stała się znanym ośrodkiem kultu, do którego pielgrzymowali wierni nawet z zagranicy. Na popularność kalwarii wpływały także cudowne wydarzenia związane z uzdrowieniami, po których pozostawiano liczne wota dziękczynne, a także udzielanie odpustów przypisywanych do poszczególnych kaplic. Niemalże znaczenie miały też umieszczone w srebrnym krzyżu relikwie Krzyża Świętego, ofiarowane franciszkanom w 1669 roku²³⁹.

Po pierwszym rozbiorze, a dokładnie w styczniu 1773 roku, Pakość znalazła się pod panowaniem pruskim²⁴⁰. W tym czasie z inicjatywy reformatów założono szkołę przeznaczoną dla synów szlachty wielkopolskiej i kujawskiej, która cieszyła się dużą popularnością i zyskiwała uznanie u władz państwowych. Regencja bydgoska zgodziła się zorganizować placówkę z zastrzeżeniem jednak, że uczący zakonnicy nie będą dostawać za pracę wynagrodzenia. Ostateczną zgodę na otwarcie szkoły wydał miastu i klasztorowi minister do spraw szkolnictwa Karl Abraham von Zedlitz 5 października 1787 roku. W latach 1807–1815 miasto znalazło się w granicach Księstwa Warszawskiego. Prowadzone wojny napoleońskie znacznie wpłynęły na obniżenie poziomu nauczania w reformackiej szkole, głównie przez brak nauczycieli, których w 1811 roku było tylko dwóch na 230 uczniów. Nie pomogły zabiegi władz, prowadzące do zatrudnienia wybitnego matematyka profesora Józefa Świniarskiego, który za pracę dostawał 200 talarów rocznie. Po jego śmierci w szkole uczyło tylko dwóch duchownych, a lekcje obejmowały jedynie naukę języka polskiego oraz łaciny. Placówkę działającą od 23 października 1788 roku, którą mogło ukończyć nawet 5 tys. absolwentów, zamknięto w roku 1822²⁴¹.

Po zamknięciu szkoły podobny los spotkał zakonników pakoskiego konwentu. W 1815 roku Pakość znów znalazła się pod panowaniem pruskim, a władze przystąpiły do likwidacji klasztorów. Po rozporządzeniu królewskim wydanym 27 września 1816 roku dotyczącym zakazu przyjmowania nowicjuszy klasztor został skazany na powolne wymieranie. Ostatecznie zamknięto go w 1837 roku, kiedy przebywało w nim trzech zakonników. Zabudowania klasztorne wraz z kaplicami kalwaryjskimi zostały przekazane gminie katolickiej, a kościół klasztorny stał się kościołem parafialnym. Po remoncie

²³⁸ K. Kielczewski, *Z przeszłości Pakości...*, s. 49-50; K. Paczkowski, *Kalwaria Pakoska...*, s. 11; R. Kabaciński, *W czasach staropolskich...*, s. 70-71.

²³⁹ Tamże, s. 103-104.

²⁴⁰ Tamże, s. 115.

²⁴¹ T. Kaliski, *Pod zaborem pruskim*, [w:] *Dzieje Pakości*, Warszawa–Poznań 1978, s. 121–125, 128.

refektarza urządzono w nim katolicką szkołę, zaś cele zakonne na parterze i piętrze służyły za mieszkania dla nauczycieli i miejscowych księży²⁴².

Starania o przejęcie placówki w Pakości rozpoczęły się zaraz po odrodzeniu prowincji – ściśle ujmując, władza diecezjalna jako pierwsza zaproponowała franciszkanom powrót do dawnej własności. Przynajmniej od 1922 roku ksiądz dziekan, proboszcz pakoski Józef Kurzawski podejmował sprawę uregulowania sytuacji związanej z kalwarią, której utrzymanie przerastało możliwości finansowe parafii. Kardynał Edmund Dalbor polecił konsystorzowi w Gnieźnie zorientować się, czy istnieje możliwość odłączenia kalwarii od parafii i powierzenia jej jakiemuś zakonowi. 27 lutego 1923 roku konsystorz zwrócił się do księdza Kurzawskiego, zaznaczając, że w przypadku oddania kalwarii kościoł i klasztor pozostaną przy parafii, a zakonnicy będą mieszkać przy kościele kalwaryjskim. Jako utrzymanie mieliby otrzymać cały ruchomy i nieruchomy majątek pierwotnej fundacji kalwaryjskiej. Jednocześnie konsystorz, powołując się na owocną działalność oblatów w Markowicach, im właśnie proponował kalwarię. W odpowiedzi ksiądz Kurzawski zaznaczył, że mimo odpustów, na które przybywa nawet do 20 tys. wiernych, zakonnicy nie będą mogli utrzymać siebie ani kalwarii. Ponadto należałoby przygotować nowe mieszkania oraz budynki gospodarcze. Ksiądz dziekan zaproponował także przekazanie klasztoru, kościoła i oddanie parafii w administrację do czasu wybudowania nowej świątyni parafialnej i plebani dla proboszcza oraz oświadczył gotowość do ustąpienia z probostwa. W odpowiedzi z 29 maja 1923 roku konsystorz zaznaczył, że „przekazanie zakonnikom całej parafii nie leży w interesie diecezji” i opowiedział się za pierwotnym planem przekazania tylko kalwarii. Władza diecezjalna zapytała także dziekana, czy ma fundusze na rozbudowę domu mieszkalnego dla zakonników²⁴³.

Po wstępnym rozeznaniu sytuacji konsystorz gnieźnieński 24 lipca 1923 roku zwrócił się do prymasa w Poznaniu z informacją, że poczyniono kroki dążące do przekazania kalwarii pakoskiej. Największą trudnością z tym związaną okazał się brak mieszkań dla zakonników, nie można było bowiem zmieniać i rozbudowywać budynku mieszkalnego, nie

²⁴² Kościół parafialny, który popadł w ruinę, został rozebrany w 1778 roku. Proboszcz parafii Tomasz Majchrowicz zaczął zbierać fundusze na budowę nowego kościoła, którego kamień węgielny założono 19 lipca 1796 roku. Ze względu na pożar, który wybuchł w mieście 24 marca 1797 roku, przerwano budowę, a zgromadzone materiały przeznaczono na pomoc dla mieszkańców. Budynku nigdy nie dokończono, zaś postawione wcześniej ściany rozebrano po roku 1826. Zob. K. Kielczewski, *Z przeszłości Pakości...*, s. 18–22, 77–78; T. Kaliski, *Pod zaborem...*, s. 128–129.

²⁴³ APF, sygn. F.I. Pak 1, *List Kolumbana Soboty z 19 września 1923 roku do konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie*; tamże, *List Józefa Kurzawskiego z 24 listopada 1923 roku do prowincjała*. AAG, Archiwum Kurii Metropolitalnej, sygn. AKM II 327/4, *List Józefa Kurzawskiego z 23 marca 1923 roku do konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie*; tamże, *Listy konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie do Józefa Kurzawskiego z 27 lutego 1923 i 29 maja 1923 roku*.

znając potrzeb przyszłych mieszkańców. Z tej racji konsystorz poprosił o wskazanie zakonu, do którego należy się zwrócić z propozycją oddania kalwarii²⁴⁴.

Prymas z całą pewnością zaproponował pierwotnych właścicieli, czyli franciszkanów, ponieważ 29 sierpnia 1923 roku konsystorz gnieźnieński napisał do komisarza prowincjalnego w Panewnikach, ojca Kolumbana Soboty, z pytaniem o przejęcie kalwarii w Pakości. Wspomniał jednocześnie o braku mieszkania, lecz zaznaczył, że ludzie są przywiązani do tego miejsca kultu, więc z pieniędzmi (na budowę?) nie powinno być problemu. Zaproponował także przybycie ojców starszych, gdyż poza odpustami i ewentualnymi rekolekcjami kalwaria nie wymaga wiele pracy²⁴⁵.

Po osobistym zbadaniu sprawy oraz po odbytym posiedzeniu definitorium 19 września 1923 Kolumban Sobota odpowiedział księdzu Antoniemu Laubitzowi, ówczesnemu wikariuszowi generalnemu archidiecezji gnieźnieńskiej. Wyraził wdzięczność za propozycję oddania kalwarii i chęć jej przejęcia, jednak, korzystając z okazji, komisarz prowincji upomniał się także o kościół i klasztor²⁴⁶. Dokładną propozycję przejęcia placówki zaproponował księdzu Kurzawskiemu. Według ojca Kolumbana najlepszym rozwiązaniem byłoby oddać franciszkanom nie tylko kalwarię, lecz także kościół i klasztor, a czasowo nawet parafię. Z ofiar, pomocy państwa, dzierżawy parafialnego folwarku dosyć łatwo pozyskaliby oni pieniądze na wybudowanie kościoła parafialnego i probostwa, a po zakończeniu budowy parafia znów przeszłaby w ręce władzy diecezjalnej. Drugim rozwiązaniem zaproponowanym przez ojca Sobotę byłoby przejęcie tylko kalwarii, lecz również tymczasowo, gdyż franciszkanie nie zamierzali rezygnować z żądania przejęcia także kościoła i klasztoru²⁴⁷.

Z zachowanej korespondencji daje się odczytać usilne dążenia zakonników, a przynajmniej komisarza Soboty, do przejęcia całej placówki. Konsystorz gnieźnieński nie kwapił się jednak z tymczasowym powierzeniem zakonnikom parafii, a nawet kościoła i klasztoru. Po osobistym spotkaniu ojca Kolumbana z księdzem Antonim Laubitzem komisarz prowincji poczuł się zawiedziony, ponieważ mimo uznania prawa zakonników do budynków klasztornych nie oddano go ze względu na brak kościoła parafialnego. Ponadto prymas, mimo wielkiej życzliwości dla franciszkanów, nie miał zamiaru oddawać im w zarząd parafii²⁴⁸.

²⁴⁴ Tamże, *List konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie z 24 lipca 1923 roku do Edmunda Dalbora*.

²⁴⁵ APF, Pakość, sygn. F.I. Pak 1, *List konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie z 29 sierpnia 1923 roku do Kolumbana Soboty*.

²⁴⁶ Tamże, *List Kolumbana Soboty z 19 września 1923 roku do konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie*.

²⁴⁷ Tamże, *List Kolumbana Soboty z 4 października 1923 roku do księdza Józefa Kurzawskiego*.

²⁴⁸ AAG, Archiwum Kurii Metropolitalnej, sygn. AKM II 327/4, *List Kolumbana Soboty z 6 listopada 1923 roku do Józefa Kurzawskiego*.

Przekazanie kalwarii było zaplanowane na 1 stycznia 1924 roku, lecz jak można się domyślać z listu dziekana Kurzawskiego z 17 grudnia 1923 roku, pojawiły się nieznane trudności dotyczące jej objęcia. Ostatecznie franciszkanie zrezygnowali z przejęcia tego miejsca, a kardynał Dalbor zwrócił uwagę na to, że kalwarię można oddać innemu zakonowi²⁴⁹.

Nieznane są źródła mówiące o tym, że diecezja oddała komuś w zarząd kalwarię pakoską, a sprawa – zdaje się – przycichła na kilka lat. W tym czasie proboszczem w Pakości został ksiądz Karol Kiełczewski, który odnowił kaplice kalwaryjskie oraz w maju 1928 roku zorganizował uroczyste obchody trzechsetlecia istnienia kalwarii, na które zostali zaproszeni także franciszkanie. Nie wiadomo, czy jubileusz był impulsem do ponownego ubiegania się o rewindykację własności, czy raczej inicjatywa wyszła ze strony diecezji (proboszcza Kiełczewskiego?), lecz 3 czerwca 1928 roku komisarz prowincji Wilhelm Rogosz napisał do prymasa Augusta Hlonda długi list. Chcąc zakończyć trwające od pięciu lat pertraktacje, prosił o oddanie pakoskiej placówki. Wyszędłszy od historii klasztoru i kalwarii, zaznaczył, że zakonowi nie chodzi o korzyści materialne, oraz że prowincja jest gotowa na daleko idące ustępstwa. Jednocześnie wspominał, że na spotkaniu prymasa z Kolumbanem Sobotą kardynał zgodził się oddać placówkę po przedstawieniu konkretnych warunków ze strony zakonników. Ojciec Rogosz podał sześć wariantów rewindykacji. Po pierwsze, proponował, aby oddać zakonowi zabudowania, kalwarię i parafię, zaznaczając, że proboszcz pakoski jest gotowy zrezygnować ze swojego stanowiska. Następnie prowincja mogłaby przejąć parafię do czasu wybudowania nowego kościoła i probostwa. Kolejną zaproponowaną przez komisarza możliwością było przejęcie placówki bez parafii, a wtedy kościół klasztorny pełniłby czasowo funkcję kościoła parafialnego. Prowincja proponowała również przejęcie wyłącznie kalwarii, jednak w tym wypadku musiałyby wybudować nowe mieszkanie dla zakonników. Piąta propozycja dotyczyła przejęcia całej placówki, łącznie z parafią, z zastrzeżeniem jednak, że dochody parafialne i ewentualnie kalwaryjskie byłyby przeznaczone na budowę nowego klasztoru i kościoła dla zakonników. Ostatni zaproponowany wariant mówił o przejęciu całej placówki, łącznie z parafią, z zobowiązaniem wybudowania i utrzymania diecezjalnego domu rekolekcyjnego²⁵⁰.

²⁴⁹ W tym czasie powtórnie zaproponowano objęcie kalwarii pakoskiej oblatom. Zob. tamże, *List Edmunda Dalbora z 10 marca 1924 roku do konsystorza w Gnieźnie*; tamże, *List Antoniego Laubitza z 11 listopada 1924 roku do ordynariatu arcybiskupiego w Poznaniu*; APF, Pakość, sygn. F.I. Pak 1, *List Józefa Kurzawskiego z 17 grudnia 1923 roku do Kolumbana Soboty*.

²⁵⁰ AAG, Archiwum Kurii Metropolitalnej, Akta dot. kościoła kalwarii, sygn. AKM II 327/4, *List Karola Kiełczewskiego z 20 kwietnia 1928 roku do Antoniego Laubitza*; *List Wilhelma Rogosza z 3 czerwca 1928 roku do Augusta Hlonda*; APF, Pakość, sygn. F.I. Pak 1, *List Karola Kiełczewskiego z 8 września 1927 roku do Wilhelma Rogosza*.

Decyzja prymasa o przekazaniu zakonowi wyłącznie kalwarii została im podana do wiadomości 18 czerwca 1931 roku. W dekrete z 1 września 1931 roku kardynał zaznaczył, że kalwaria została powierzona franciszkanom na czas nieograniczony, jednak w przypadku opuszczenia placówki z powrotem wraca ona pod zarząd arcybiskupa gnieźnieńskiego. Ponadto pismo wyraźnie podaje, że kościołem i klasztorem nadal administrować będą księża diecezjalni. Dekret zaczął obowiązywać od 1 października 1931 roku²⁵¹.

Pierwszy prezes placówki, ojciec Kapistran Holte, przybył do Pakości 9 września 1931 roku. Początkowo zamieszkał u miejscowego proboszcza, a następnie u Józefa Laubitza, brata biskupa Antoniego. W grudniu tego roku ukończono remont i przebudowę starego domu znajdującego się na kalwarii, który stał się miejscem zamieszkania zakonników²⁵².

Tradycja majątku kalwaryjskiego odbyła się 20 września 1932 roku w obecności dziekana Michała Rólskiego, proboszcza pakoskiego Edmunda Klitschego, ojca Kapistrana Holtego oraz członków dozoru kościelnego. Wraz z majątkiem franciszkanie przejęli dług w wysokości 2 tys. złotych zaciągnięty w kasie komunalnej w Pakości. W zamian za to otrzymali widokówki kalwarii, książki dotyczące historii Pakości i książki „Drogi Krzyżowej”. Zakonnikom udało się jednak osiągnąć zgodę na to, żeby w administrowaniu kalwarią podlegali bezpośrednio kurii gnieźnieńskiej, a nie dozorowi kościelnemu, który składał się z ludzi świeckich. Co więcej, franciszkanie otrzymali cenne relikwie Krzyża Świętego, które dla bezpieczeństwa pozostały w skarbcu kościoła parafialnego (klasztornego)²⁵³.

Należy także wspomnieć o tym, że franciszkanie nie poprzestali na otrzymaniu kalwarii – w dalszym ciągu próbowali odzyskać kościół i klasztor. Po śmierci biskupa Antoniego Laubitza (17 maja 1939 roku), który sprzeciwiał się oddaniu budynków klasztornych zakonnikom, sprawa znów stała się aktualna. Jak wynika z kroniki kalwarii, kuria gnieźnieńska była gotowa przychylić się do próśb franciszkanów, w czym, jak można przypuszczać, przeszkodził wybuch wojny²⁵⁴.

Od początku ojcowie zabrali się do gorliwej pracy duszpasterskiej na kalwarii, a także prowadzili misje parafialne i rekolekcje. Od kiedy 1 października 1931 roku ojciec Kapistran odprawił pierwszą Eucharystię w kalwaryjskim kościele, franciszkanie regularnie sprawowali nabożeństwa dla okolicznej ludności i dla coraz liczniej przybywających

²⁵¹ APF, Pakość, sygn. F.I. Pak 1, *List Augustyna Gabora 18 czerwca 1931 roku do Augusta Hlonda; Dekret Augusta Hlonda z 1 września 1931 dotyczący przekazania kalwarii franciszkanom*.

²⁵² *Kronika kalwaryjska po 1931 roku*, s. 1 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Pakości-Kalwarii, brak sygn.).

²⁵³ *Kronika kalwaryjska po 1931 roku*, s. 6.

²⁵⁴ Tamże, s. 18–19. Prowincja Wniebowzięcia NMP odzyskała kościół i klasztor w Pakości dopiero w latach siedemdziesiątych.

pielgrzymów. W niedzielę sprawowano dwie msze święte – o 7.30 oraz o 10.00, w piątki odprawiano nabożeństwa Drogi Krzyżowej, a najprawdopodobniej we wtorki celebrowano mszę świętą wotywną ku czci świętego Antoniego z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Odprawiano także nabożeństwa majowe, a wielką atrakcją okazał się bożonarodzeniowy żłóbek, tradycja nieznana wcześniej w Pakości. Szczególnym zainteresowaniem kalwaria cieszyła się w okresie Wielkiego Postu oraz podczas licznych odpustów, z których największym był odpust Znalezienia Krzyża Świętego, obchodzony w maju²⁵⁵.

Franciszkanie szybko założyli wspólnotę lokalną Trzeciego Zakonu franciszkańskiego, pierwszych członków przyjmując już 13 grudnia 1931 roku. Powołali do życia także bractwa, które kiedyś działały przy reformatkach w Pakości – Bractwo Szkaplerzne i Bractwo Pięciu Ran Pana Jezusa, a także zorganizowali Franciszkański Związek Misyjny, który w 1934 roku liczył 300 członków²⁵⁶.

Ojcowie prowadzili wiele misji i rekolekcji, czasami przebywali poza domem nawet kilka miesięcy. W okresie wielkanocnym pomagali w okolicznych parafiach, sprawując sakrament pokuty, a przez kilka miesięcy, z polecenia biskupa Laubitza, w niedzielę i święta odprawiali nabożeństwa w oddalonym około 10 kilometrów od Pakości Mierucinie²⁵⁷.

Placówka należała do najmniejszych w prowincji pod względem personalnym. Z dostępnych źródeł wynika, że w Pakości nigdy nie przebywało więcej niż siedmiu zakonników. W 1938 roku na placówce znajdowało się trzech ojców: Korneliusz Czech (prezes), Marcin Szawerna i Ireneusz Tyma (misjonarz) oraz czterech braci: Tadeusz Balon, Iwo Markiel, Władysław Bonk i Fidelis Kajzerek. Aż do 1938 roku funkcję przełożonego pełnił ojciec Kapistran Holte, którego w sierpniu tego roku zastąpił Korneliusz Czech²⁵⁸.

Po rozpoczęciu działań wojennych we wrześniu 1939 roku zakonnicy opuścili Pakość i udali się do Strzelna z zamierzeniem dotarcia do bernardyńskiego klasztoru w Kole nad Wartą. Rozeznali jednak, że ucieczka ta nie ma sensu, więc wrócili i pozostali na placówce do 8 października 1941 roku²⁵⁹.

²⁵⁵ Tamże, s. 1–8.

²⁵⁶ Tamże, s. 2, 9–10.

²⁵⁷ Tamże, s. 10–12.

²⁵⁸ Tamże, s. 17; APW, sygn. 9-B-4/11, *Tabula Definitionis Capituli Provincialis Alnae Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia Ordinis Fratrum Minorum in Conventu nostro Rybnicensi die 14–16 Junii anni 1938 celebrati*.

²⁵⁹ *Kronika kalwaryjska po 1931 roku*, s. 19–20.

3. Nowe klasztory i proces ich pozyskiwania

Turze

Przez cztery lata istniała w prowincji placówka położona we wsi Turze w powiecie kępińskim, która względu na to, iż należała do niej duża ilość gruntów rolnych, była nazywana „folwarkiem”. Ponad 83 ha ziemi wraz z zabudowaniami podarował franciszkanom ksiądz Józef Stelmaszyński. Fakt ten został potwierdzony notarialnie 25 kwietnia 1933 roku. „Folwark” został przekazany pod pewnymi warunkami, które nakładały na prowincję pewne obowiązki. Aż do śmierci ksiądz Stelmaszyński miał otrzymywać 900 złotych rocznie oraz intencje mszalne wraz ze stypendiami w wysokości 3 lub 4 złotych. Gdyby jednak się okazało, że są trudności ze stypendiami za msze święte, prowincja miała wypłacać darczyńcy 50 złotych miesięcznie. Ponadto 65 mórg ziemi ksiądz Stelmaszyński pozostawiał dla siebie aż do śmierci lub do czasu, kiedy będzie chciał ją uprawiać. W przypadku rezygnacji z uprawy zakon miał mu dostarczyć 50 cetnarów ziemniaków, 30 cetnarów żyta (zapewne raz w roku) oraz 2 litry mleka dziennie. Dotychczasowy właściciel zastrzegł sobie także dozgonny użytek zajmowanych budynków. W umowie znajdowało się również zobowiązanie nałożone na prowincję, która po śmierci darczyńcy miała przejąć utrzymanie Józefy Kostkówny²⁶⁰. Po zgonie księdza Stelmaszyńskiego franciszkanie mieli również odprawić za niego oraz za jego krewnych msze gregoriańskie, sprawując je także każdego roku w rocznicę śmierci²⁶¹.

Nie wiadomo, kiedy zaczęły się rozmowy na temat przekazania „folwarku” prowincji, jednak musiało to być przed 8 marca 1933 roku. W tym bowiem dniu Augustyn Gabor zwrócił się do kardynała Augusta Hlonda z informacją o korzystnej ofercie księdza Stelmaszyńskiego i prosił o możliwość osiedlenia się w Turzu. W liście zawarte są także plany dotyczące przyszłej placówki, która miała być przeznaczona na budowę nowego kolegium serafickiego. Ze względu brak funduszy oraz wzięwszy pod uwagę położenie i dobre powietrze, tymczasowo chciano umieścić w Turzu dom wypoczynkowy dla chorych kleryków i braci. Prowincjał poprosił także o możliwość urządzenia kaplicy, tłumacząc to kilkukilometrową odległością „folwarku” od kościoła parafialnego w Rogaszycach²⁶².

²⁶⁰ Nie wiadomo, kim była owa kobieta. W umowie znajduje się tylko informacja mówiąca o tym, że ksiądz Stelmaszyński miał dożywotni obowiązek jej utrzymywania.

²⁶¹ *Księga posiedzeń...*, protokół z 19 kwietnia 1933 roku; APW, brak sygn., *Układ (prywatny) między ks. prof. Józefem Stelmaszyńskim i zakonem św. Franciszka w Prowincji Assumpt. B.M.V. Śląsko-Wielkopolskiej* [brak daty]; tamże, *Wypis notarialny z 27 kwietnia 1933 roku dotyczący placówki w Turzu*.

²⁶² W rzeczywistości placówka leżała na terenie należącym do parafii Kochłowy, która nie posiadała własnego kościoła parafialnego. Zob. tamże, *List Augustyna Gabora z 8 marca 1933 roku do Augusta Hlonda*; tamże, *List Augustyna Gabora z 14 kwietnia 1933 roku do kancelarii prymasa w Poznaniu*; *Księga posiedzeń...*, protokół z 19 kwietnia 1933 roku.

Kardynał August Hlond pozytywnie ustosunkował się do prośby i dekretem z 25 marca 1933 roku zezwolił franciszkanom na założenie placówki oraz na urządzenie w niej kaplicy. Zastrzegł jednak, aby oratorium było przeznaczone jedynie dla wygody i na potrzeby wspólnoty zakonnej. Po zwróceniu się do kurii generalnej zakonu, na mocy reskryptu Kongregacji do spraw Zakonników dom zakonny w Turzu erygowano 21 marca 1934 roku²⁶³.

Pierwotne plany o wybudowaniu niższego seminarium w Turzu bardzo szybko uległy zmianie. Podczas przypadkowego spotkania z architektem Leonem Adamskim ojcowie Augustyn Gabor i Barnaba Stokowy dowiedzieli się, że parafia w Jarocinie chce sprzedać ziemię, aby uzyskać fundusze na dokończenie budowy kościoła Chrystusa Króla. Już po kilku miesiącach od formalnego erygowania placówki w Turzu zaczęto rozważać decyzję o nowej lokalizacji kolegium – brano pod uwagę właśnie Jarocin. Po burzliwej dyskusji prowadzonej podczas obrad definitorium odbywających się w dniach 7–9 listopada 1933 roku zdecydowano się tymczasowo odłożyć decyzję odnośnie do budowy kolegium, jednocześnie podjęto dalsze kroki w sprawie kupna parafialnych gruntów. Ostateczna decyzja zapadła na sesji rady prowincji 14 lutego 1934 roku, na której minister prowincjalny przedstawił racje za budową kolegium w Jarocinie, które większość ojców poparła. Po żywej dyskusji odbyło się głosowanie, w którym zdecydowaną większością głosów (tylko jeden przeciwny) opowiedziano się za Jarocinem jako miejscem budowy niższego seminarium. Tym samym zrezygnowano z ulokowania go w Turzu²⁶⁴.

Głównym zadaniem zakonników przebywających w Turzu była praca w gospodarstwie rolnym, z którego dochody – przynajmniej w założeniu – miały pomóc w utrzymaniu przyszłego Kolegium Serafickiego w Jarocinie. Niestety zakonnicy przebywający na placówce nie byli najlepszym przykładem prowadzenia życia franciszkańskiego. Bracia, którzy wiele czasu spędzali, pracując na roli, byli upomniani przez wizytatora generalnego Klaudiusza Čulena, który 19 lipca 1935 roku zwizytował klasztor. Wizytator generalny wyraźnie stwierdził, że takie życie nie jest powołaniem brata

²⁶³ APW, brak sygn., *Dekret Augusta Hlonda z 25 marca 1933 roku*; tamże, *Dekret Kongregacji do spraw Zakonników z 10 marca 1934 roku*; tamże, *Dekret delegata ministra generalnego Beniamina Rzyńskiego z 21 marca 1934 roku*.

²⁶⁴ Nie wiadomo, o jakich licznych trudnościach (*multas difficultates*) stojących na przeszkodzie budowy kolegium w Turzu pisze w liście do Rzymu Augustyn Gabor 16 lutego 1934 roku. Biorąc pod uwagę podjętą dwa dni wcześniej decyzję o wyborze Jarocina jako miejsca na budowę niższego seminarium, a także wcześniejszą prośbę prowincjała o kanoniczną erekcję kolegium w Turzu, wydaje się, że „liczne trudności” miały usprawiedliwić zmianę decyzji i wycofanie prośby. Zob. APW, brak sygn., *List Augustyna Gabora z 16 lutego 1934 roku do prokuratora generalnego w Rzymie; Księga posiedzeń...*, protokoły z obrad odbywających się w dniach 7–9 listopada 1933 oraz 14 lutego 1934 roku; *Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 3 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Jarocinie, brak sygn.).

mniejszego i sprzeciwia się duchowi ubóstwa. Zaznaczając, że błogosławieństwo świętego Franciszka z trudem zstępuje na taką pracę, do czasu podjęcia ostatecznej decyzji podał kilka wytycznych odnoszących się do funkcjonowania placówki. Najprawdopodobniej wielość prac powodowała zaniedbywanie modlitwy, skoro ojciec Čulen nakazał, aby codziennie umożliwić braciom odprawienie ćwiczeń duchowych. Zabronił wprowadzać kobiety do cel zakonnych oraz do refektarza oraz polecił poszerzyć kaplicę, aby wierni uczestniczący w nabożeństwach nie musieli stać na drodze²⁶⁵. Bracia powinni byli także umieścić w tabernakulum posrebrzane cyborium zamiast znajdującego się tam szklanego, a pieniądze przeznaczać przede wszystkim na utrzymanie kaplicy i naczyń liturgicznych²⁶⁶.

Wizytacja generalna najprawdopodobniej odniosła skutek, gdyż w nieco innym, bardziej łagodnym tonie zwrócił się do wspólnoty w Turzu Michał Porada. W liście po wizytacji przeprowadzonej w lipcu 1936 roku stwierdził, że w tabernakulum zostało umieszczone pozlacane cyborium, podjęto prace nad projektem powiększenia kaplicy, a zakonnicy zostali określani jako „dobrze zespolona rodzina franciszkańska” i pochwaleni za swą gorliwą pracę. Również bracia zakonni pod okiem magistra wykonywali swoje obowiązki w „duchu modlitwy i posłuszeństwa zakonnego”. Po wizytacji ojciec prowincjał podał również szczegółowe rozwiązania dotyczące klauzury zakonnej²⁶⁷.

Po dwóch latach od nabycia przez prowincję „folwarku” pojawiły się głosy, aby opuścić placówkę w Turzu. W pierwszym dniu kapituły prowincjalnej odbywającej się w 1935 roku wszystkim ojcom kapitulnym wydawało się, że odpowiednim rozwiązaniem będzie zaproponowanie nowo wybranemu zarządowi prowincji, aby pozbyć się placówki, a dochód z jej sprzedaży przeznaczyć na budujące się Kolegium Serafickie w Jarocinie. Również wizytujący prowincję prezes kapituły ojciec Klaudiusz Čulen, który negatywnie ocenił wspólnotę w Turzu, postanowił, aby prowincja poszukała sposobu na opuszczenie „folwarku”²⁶⁸. Po zakończonej kapitule, sprawa – jak się wydaje – nie była podejmowana aż do początku 1937 roku. W lutym tego roku proboszcz (parafii Kochłowy?) został powiadomiony o zamiarze rychłego opuszczenia Turza, a 31 marca 1937 roku ojciec prowincjał Michał Porada przedstawił zarządowi prowincji stan placówki. Nawiązując do postanowienia ojców kapitulnych z 1935 roku, poinformował, że ze względu na fakt, iż funkcjonowanie klasztoru nie przynosi prowincji żadnych owoców, przystąpił do

²⁶⁵ Ordynariusz zgodził się jedynie na kaplicę prywatną służącą wyłącznie wspólnocie, co oznacza, że albo zakonnicy nie przestrzegali ściśle litery prawa, albo umożliwiali wiernym jedynie uczestnictwo we wspólnych ćwiczeniach zakonnych.

²⁶⁶ APW, brak sygn., *List Augustyna Gabora z 16 lutego 1934 roku do prokuratora generalnego w Rzymie*; tamże, *List powizytacyjny Klaudiusza Čulena z 19 lipca 1935 roku do wspólnoty w Turzu*.

²⁶⁷ APW, brak sygn., *List Augustyna Gabora z 21 sierpnia 1936 roku do wspólnoty w Turzu*.

²⁶⁸ APW, brak sygn., *List Michała Porady z 14 kwietnia 1937 roku do ministra generalnego*.

uskutecznienia decyzji kapituły. W tym dniu postanowiono zwrócić się do Stolicy Apostolskiej o zamknięcie domu zakonnego w Turzu²⁶⁹.

Prowincjał 14 kwietnia 1937 roku napisał dwa listy – jeden do kardynała Hlonda, drugi do ministra generalnego zakonu Leonarda Belli. Prymas został powiadomiony o tym, że franciszkanie zdecydowali się opuścić Turze z dwóch powodów: miejsce okazało się nieodpowiednie na ulokowanie niższego seminarium oraz brakowało korzyści z gospodarstwa, do którego prowincja musiała dopłacać. Drugi list, nieco obszerniejszy, był prośbą o supresję domu zakonnego. Oprócz powodów, które zostały wymienione w liście do kardynała Hlonda, prowincjał dodał jeszcze, że prawnym właścicielem majątku jest państwo oraz że bracia obciążeni pracą na roli nie mogą w należyty sposób prowadzić życia wspólnego. Ważnym powodem mającym wpływ na mały rozwój placówki i jej stan materialny był brak kościoła, który uniemożliwiał prowadzenie duszpasterstwa²⁷⁰.

Rozwiązanie umowy zawartej pomiędzy prowincją panewnicką i księdzem Józefem Stelmaszyńskim, który przejął „folwark” ponownie, nastąpiło 2 kwietnia 1937 roku. Natomiast 9 września tego samego roku kuria generalna zakonu na mocy reskryptu Stolicy Apostolskiej dokonała supresji domu zakonnego w Turzu²⁷¹.

W trakcie kilkuletniej działalności placówka była raczej skromnie obsadzona przez braci, z których większość była tercjarzami pracującymi przy gospodarstwie. Brak możliwości prowadzenia normalnego duszpasterstwa skutkowało tym, że do Turza nie kierowano większej ilości kapłanów – w efekcie nie było więcej niż dwóch. Spis zakonników prowincji uwzględniający stan na 1 marca 1935 roku podaje, że w Turzu przebywali wówczas ojcowie Bazyli Gabriel i Baltazar Szady, brat laik Marceli Lissy oraz tercjarze: Fabian Frytz, Franciszek Modliński, Franciszek Folek, Franciszek Misiek, Władysław Leszczyński i Franciszek Gulcz. Pierwszym przełożonym wspólnoty był ojciec Bazyli Gabriel, a po jego śmierci w 1936 roku jego zastępcą został mianowany wikary rybnickiego konwentu ojciec Pankracy Dombek²⁷².

²⁶⁹ Proboszczem połączonych parafii Rogaszyce i Kochłowy był wówczas ksiądz Albin Kutzner. Zob. APW, brak sygn., *List Michała Porady z 18 lutego 1937 roku do proboszcza; Księga posiedzeń...*, protokoły z 31 marca i od 6 do 10 sierpnia 1937 roku.

²⁷⁰ APW, brak sygn., *Listy Michała Porady z 14 kwietnia 1937 roku do ministra generalnego i do Augusta Hlonda*.

²⁷¹ APW, brak sygn., *Wypis notarialny z 2 kwietnia 1937 roku dotyczący placówki w Turzu*; tamże, *Reskrypt kongregacji do spraw zakonników z 3 września 1937 roku dotyczący placówki w Turzu*; tamże, *Pismo delegata ministra generalnego Apolinarego (nazwisko nieczytelne) z 9 września 1937 roku*.

²⁷² APW, sygn. 9-B-4/8, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1935; K. Sobota, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów...*, s. 70.

Chorzów

Przybycie franciszkanów z Panewnik do Chorzowa jest związane z historią parafii świętej Jadwigi, która powstała jako odpowiedź na szybki rozwój liczebny mieszkańców Górnego Śląska w XIX wieku. Parafia została utworzona 1 lipca 1889 roku w wyniku podziału parafii świętej Barbary, na mocy którego zostało z niej wyłączonych około 17 tys. wiernych. Pierwszym administratorem, a następnie wieloletnim proboszczem został ksiądz Franciszek Tylla. Ze względu na szybki wzrost liczby parafian kapłan w 1913 roku postanowił wybudować nowy kościół, co jednak uniemożliwiły działania wojenne. Dopiero z początkiem lat trzydziestych przystąpiono do urzeczywistnienia wcześniej podjętych zamiarów i na mocy pozwolenia biskupa Arkadiusza Lisieckiego 28 czerwca 1931 roku poświęcono kamień węgielny pod nową świątynię. Kościół pod wezwaniem świętego Antoniego, chociaż nie był całkowicie ukończony, został konsekrowany 9 września 1934 roku²⁷³.

Przed wybuchem I wojny światowej w parafii świętej Jadwigi powstała inna inicjatywa budowy kościoła, który miał służyć mieszkańcom dzielnicy Klimzowiec, znajdującej się w dużej odległości od świątyni parafialnej. Działania wojenne, a następnie kryzys gospodarczy sprawiły, że komitet budowy kościoła na Klimzowcu zawiązał się dopiero w 1927 roku. Na świątynię uzbierano 10 tys. złotych. Parafia świętej Jadwigi, która budowała kościół świętego Antoniego, nie mogła przyjść z pomocą klimzowianom. Co więcej, ówczesny proboszcz Jan Gajda chciał przeznaczyć pieniądze na dokończenie budowy wznoszonej już świątyni. Po protestach mieszkańców, które dotarły także do kurii biskupiej w Katowicach, proboszcz zorganizował wiec, na którym zdecydowano budowę kościoła na Klimzowcu oddać franciszkanom z Panewnik²⁷⁴.

Propozycja parafii świętej Jadwigi doskonale wpisała się w dążenia prowincji, która chciała otworzyć placówkę w pobliżu Królewskiej Huty lub innego większego miasta na Śląsku²⁷⁵. Listem z 23 kwietnia 1934 roku prowincjał Augustyn Gabor zwrócił się do biskupa Stanisława Adamskiego, prosząc o możliwość osiedlenia się w Królewskiej Hucie w dzielnicy Klimzowiec²⁷⁶. Powoływał się na propozycję proboszcza Jana Gajdy, który

²⁷³ Z. Graca, *Dzieje parafii...*, s. 44–45, 53–54.

²⁷⁴ *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 9; AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 4.

²⁷⁵ Ze słów zapisanych w protokole wydaje się, że dyskusja podczas obrad definitorium z 15 lutego 1934 roku odbyła się jeszcze przed zaproponowaniem franciszkanom przybycia na Klimzowiec: *Multum adhuc disputatur de nonnullis rebus, praesertim de accipiendo aliquo domo in districtu Silesiae prope civitatem Król. Huta vel aliam majorem urbem. Księga posiedzeń...*, protokół z 15 lutego 1934 roku.

²⁷⁶ Miasto Chorzów zostało utworzone na mocy uchwały Sejmu Śląskiego 1 lipca 1934 roku. W skład miasta weszły: Chorzów „Stary”, Nowe Hajduki i Królewska Huta. Zob. Z. Graca, *Dzieje parafii...*, s. 35.

proponował utworzenie nowej parafii i przyłączenie jej do wybudowanego w przyszłości kościoła klasztornego²⁷⁷.

Po otrzymaniu zgody ordynariusza na założenie domu zakonnego definitorium prowincji 13 czerwca 1934 roku jednogłośnie zaakceptowało otwarcie nowej placówki. W tym też dniu pierwszym jej prezesem został wybrany dotychczasowy gwardian kobylińskiego klasztoru ojciec Wojciech Kaczmarczyk, którego kuria katowicka mianowała wikariuszem parafii świętej Jadwigi²⁷⁸.

Pierwszym zadaniem, jakie stanęło przed franciszkanami, było znalezienie miejsca pobytu na Klimzowcu. W tym celu prowincjał Augustyn Gabor zwrócił się do władz Chorzowa z prośbą o przydzielenie domu przylegającego do terenu, na którym miał zostać wybudowany kościół. W budynku tym mieszkało kilku lokatorów, mieścił się areszt i posterunek policji. Być może ze względu na niejasność wyrażenia „przydzielenie” lub po prostu z racji odmowy prowincjał 9 lipca 1934 roku napisał ponownie, tym razem prosząc o wynajęcie owego budynku. Podkreślał, że w domu jednego z profesorów przy ulicy Średniej można ulokować posterunek policji. Sprawa nie okazała się tak łatwa, więc władze prowincji postanowiły interweniować u wojewody, po czym ponownie zwrócono się do chorzowskiego magistratu. Tym razem poproszono o sprzedaż nieruchomości, zaznaczając, żeby przy wycenie uwzględnić wydatki prowincji, które pochłonie budowa kościoła. Władze miasta okazały się przychylnie i po zaniżonej cenie (7500 złotych) sprzedały jednomorgową parcelę z piętrowym budynkiem położonym przy ulicy Szkolnej 1, w którym znajdował się posterunek policji wraz z aresztem. Dom w późniejszym czasie dostosowywano do potrzeb wspólnoty klasztornej – z pomieszczenia pracy policjantów zrobiono refektarz, a areszt przerobiono na kuchnię. O wiele ważniejszym jednak zadaniem było wybudowanie nowej świątyni²⁷⁹.

Komitet budowy kościoła zbierał jedynie 10 tys. złotych, z czego 7500 złotych trzeba było zapłacić miastu. Czyniono więc wysiłki, aby pozyskać potrzebne fundusze. Wiele koniecznych materiałów, takich jak deski i materiały żelazne, a także plany architektoniczne udało się uzyskać bezpłatnie. Sporą sumę na budowę kościoła przeznaczyła polsko-francuska spółka węglowa Skarboferm, z kolei działaczka społeczna Petronela Golasiowa

²⁷⁷ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 4–5.

²⁷⁸ Tamże, k. 8. *Księga posiedzeń...*, protokół z 13 czerwca 1934 roku; *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 9.

²⁷⁹ Miasto przekazało również parafii świętej Jadwigi plac pod budowę kościoła. Zob. tamże; AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 10. 21; APW, sygn. F-I, Ch-kl, *Listy Augustyna Gabora z 3 i 6 lipca oraz 10 listopada 1934 roku do magistratu miasta Chorzowa*; tamże, *List Augustyna Gabora z 3 września 1934 roku do wojewody Michała Grażyńskiego*.

zapisła w testamencie na ten cel 6 tys. złotych²⁸⁰. Wielką pomocą okazały się kwesty, które franciszkanie urządzali nie tylko w Chorzowie, lecz także w innych miejscowościach. Za zgodą proboszcza Jana Gajdy zakonnicy kolędowali w parafii świętej Jadwigi oraz zbierali ofiary, odwiedzając mieszkańców w ich domach. Również ofiary złożone podczas koncertu niewidomej artystki Konstancji Sowisłok, który 22 kwietnia 1934 roku odbył się w chorzowskim Domu Ludowym, przyniosły „poważną sumę pieniężną”²⁸¹.

Mimo starań nie udało się zebrać takiej ilości funduszków, aby wystawić duży, murowany kościół, dlatego zdecydowano się na budowę mniejszego, drewnianego. Prace, przy których pomagali zarówno parafianie, jak i bracia zakonni (Teobald Biela, Bazyli Dworczak, Roch Żółciak, Józef Jędrus), rozpoczęto późną jesienią 1934 roku, przerywając je na czas zimy. Pod koniec maja 1935 roku osadzony na betonowych fundamentach budynek mogący pomieścić ponad tysiąc osób był już prawie ukończony²⁸².

Konsekracja zgromadziła kilkunastotysięczną rzeszę wiernych. Była to uroczystość nie tylko dla parafian świętej Jadwigi, lecz dla całego miasta, a nawet dalszej okolicy. Na wydarzeniu był obecny prezydent Chorzowa, a miało ono miejsce w niedzielę 2 czerwca 1935 roku. Po rannej Eucharystii celebrowanej przez proboszcza Jana Gajdę w kościele parafialnym wyruszyła stamtąd procesja do nowej świątyni, gdzie powitał wszystkich prezydent miasta, a chór miejski wykonał *Veni Creator*. Z upoważnienia biskupa Stanisława Adamskiego konsekracji dokonał proboszcz Gajda, po czym odprawiono mszę świętą pod przewodnictwem prowincjała Augustyna Gabora²⁸³.

Podobnie jak to bywało w rewindykowanych klasztorach, również w zakupionym domu w Chorzowie przebywali lokatorzy, którzy z czasem się wyprowadzali. Nie było to jednak łatwe zadanie i wymagało od franciszkanów wiele wysiłku. Ostanía rodzina opuściła swoje mieszkanie w lipcu 1936 roku. Po wyprowadzce przystępowano do przebudowywania pomieszczeń i wykonywania potrzebnych remontów²⁸⁴. Przy pracach pomocą służył często przebywający w Chorzowie ojciec Euzebiusz Huchracki, czym zaskarbił sobie miano

²⁸⁰ Skarboferm w 1936 roku ofiarował franciszkanom dzwon ważący 108 kilogramów, 100 drewnianych słupów i 7 m³ desek. Z materiałów tych wykonano ogrodzenie. Zob. *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 25.

²⁸¹ Tamże, *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 9–10; AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 10. 14; „Szkoła Seraficka”, R. 10 (1935) z. 4, s. 102; z. 5, s. 134.

²⁸² Z. Graca, *Dzieje parafii...*, s. 65; *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 10.

²⁸³ Tamże, s. 11–15; „Polonia” 1936, nr 4176, s. 8; „Szkoła Seraficka”, R. 10 (1935), z. 7/8, s. 234.

²⁸⁴ Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie, brak sygn., *Księga dyskretorium klasztoru ojców franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 5. 10. *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 24.

budowniczego. Ojciec Huchracki był projektantem klasztornego ogrodu, a także autorem głównego ołtarza w kościele²⁸⁵.

Dopiero 12 sierpnia 1937 roku, po przystosowaniu pomieszczeń do wymogów i zwyczajów życia zakonnego, wprowadzono w klasztorze obowiązek zachowywania klauzury papieskiej. Zgodnie z Konstytucjami Generalnymi prowincjał Michał Porada nakazał klauzurę w całym domu z wyjątkiem rozmównic, kancelarii parafialnej, ogrodu i podwórza. Nadto zlecił wymianę niektórych zamków w drzwiach ze zwykłych na „klauzururowe” oraz umieszczenie nad odpowiednimi drzwiami napis „klauzura”²⁸⁶.

W pierwszą rocznicę poświęcenia kościoła, gdy świątynia była urządzona, postanowiono wybudować organy. Na ten cel urządzano comiesięczne zbiórki, przynoszące średnio około 400 złotych, a pieniądze składano w Kasie Oszczędnościowej. We wrześniu 1936 roku prezes klasztoru skontaktował się z Władysławem Kaczmarkiem, budowniczym organów w klasztorach w Kobylinie i we Wronkach, aby zawrzeć kontrakt. Prace nad budową szesnastogłosowego instrumentu (1100 piszczałek) rozpoczęły się 26 lutego 1937 roku. Jego cena wyniosła ponad 10 tys. złotych. Mimo ofiar składanych przez wiernych i życzliwości magistratu miasta, który przeznaczył na ten cel 3 tys. złotych, nie zebrano całej kwoty. Aby spłacić dług, potrzeba było sprzedać klasztorne harmonium – w tym celu zamieszczono ogłoszenie w „Przewodniku katolickim”²⁸⁷. Poświęcenie nowych organów, którego dokonał przełożony placówki Bernardyn Grzyska, odbyło się w niedzielę 28 listopada 1937 roku²⁸⁸.

Zakonnicy powiększali także swoją placówkę poprzez nabywanie nowych posiadłości. Od pewnej wdowy mieszkającej w sąsiedztwie za 8500 złotych zakupiono w marcu 1936 roku parcelę wraz ze stojącym na niej domem. Na kupno budynku znajdującego się przy ulicy Szkolnej 3 zaciągnięto pożyczkę z Kasy Oszczędnościowej. W listopadzie tego roku kupiono kolejnych 661 m², a w lutym 1937 roku 587 m² gruntu leżącego przy ulicy Średniej 6. Natomiast 15 czerwca 1937 roku klasztor powiększył swój teren o ponad 2500 m² poprzez odkupienie działki od Skarbofermu za cenę 3373 złotych. Za zgodą prowincjała pozyskano także grunt o wielkości około 2 tys. m², za który zapłacono 10 tys.

²⁸⁵ Tamże, s. 25.

²⁸⁶ APW, sygn. F-I, Ch-kl, *List Michała Porady z 12 sierpnia 1937 roku do prezesa klasztoru w Chorzowie*.

²⁸⁷ *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 29–30, 34–35, 55; L. Musioł, *Parafia świętego Franciszka w Chorzowie-Klimzowcu*, 1955, k. 57 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie); *Księga dyskretorium klasztoru ojców franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 9, 12, 17.

²⁸⁸ „Gość Niedzielny” 1937, nr 50, s. 743.

złoty. Uważano to za konieczność, ponieważ na tym terenie, który graniczył z klasztornym ogrodem, zamierzano wybudować domki²⁸⁹.

Chorzowska placówka nie należała do dużych pod względem zamieszkujących ją braci, pomimo że znajdowała się tam stacja duszpasterska. Nie jest możliwe także wskazanie wyraźnego wzrostu liczebności wspólnoty na przestrzeni kilku lat od jej założenia do 1939 roku. Dzięki informacjom zapisanym w klasztornej kronice można natomiast podać obsadę klasztoru, która była odnotowywana pod koniec każdego roku. Przedstawia się ona następująco:

TABELA 16

Obsada klasztoru w Chorzowie w latach 1935–1939

Rok	Zakonnicy
1935	ojcowie: Wojciech Kaczmarczyk, Łukasz Grzywocz; bracia: Bazyli Dworzak, Karol Pinocy, Ferdynand Joško (tercjarz)
1936	ojcowie: Wojciech Kaczmarczyk, Łukasz Grzywocz, Paschalis Pawełczyk; brat Fabian Frytz
1937	ojcowie: Bernardyn Grzyśka, Łukasz Grzywocz; bracia: Daniel Kot, Karol Pinocy
1938	ojcowie: Bernardyn Grzyśka, Łukasz Grzywocz, Wacław Jelitko; bracia: Daniel Kot, Karol Pinocy
1939	ojcowie: Bernardyn Grzyśka, Łukasz Grzywocz, Ansgary Malina, Ignacy Grządziel; bracia: Daniel Kot, Karol Pinocy

Źródło: *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 23, 32, 48, 56, 63.

Chorzowską placówką od początku jej istnienia kierował ojciec Wojciech Kaczmarczyk, któremu zawdzięcza się pierwszą organizację pracy stacji duszpasterskiej i budowę kościoła. Ze względu na podejrzenia o pisanie anonimów przeciwko zarządowi prowincji ojciec Kaczmarczyk 7 sierpnia 1937 roku został przeniesiony do Rybnika, a prezesem chorzowskiej placówki został mianowany Bernardyn Grzyśka²⁹⁰.

Jarocin

Jeżeli chodzi o zakładanie nowych placówek i wznoszenie klasztorów, to niewątpliwie największym przedsięwzięciem była budowa kolegium serafickiego, a przy tym także

²⁸⁹ *Księga dyskreterium klasztoru ojców franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 9–10, 14, 31; APW, sygn. F-I, Ch-kl, *List Wojciecha Kaczmarczyka i Łukasza Grzywocza z 1 sierpnia 1936 roku do ministra prowincjalnego*.

²⁹⁰ *Księga posiedzeń...*, protokół z 7 sierpnia 1937 roku; *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 36–37.

klasztoru i kościoła w Jarocinie. Prowincjał Augustyn Gabor sugerował, że organizację nowego niższego seminarium można nazwać zbyt ryzykownym, jednak wyrażał nadzieję, że z pomocą Bożą uda się podołać podjętemu zadaniu. O wielkości przedsięwzięcia, jakie postawiła przed sobą prowincja, może świadczyć list prowincjała, który wysłał do braci 10 kwietnia 1934 roku. Informował w nim, że ówczesne kolegium serafickie znajdujące się w Kobylinie i w Rybniku nie spełnia wymagań, jakie stawiane są przed placówkami tego typu oraz że postanowiono wybudować nowoczesny zakład dla chłopców. Próbując zjednać przychyłność braci co do postanowienia definitorium, wspominał o nowych powołaniach, bez których przyszłość prowincji nie ma racji bytu, a także o związku przyszłego kolegium z powołaniami misyjnymi. Sugerował, że wzorem innych prowincji – również prowincji panewnickiej – może zostać przydzielony specjalny teren misyjny. Aby jednak zrealizować ten cel, polecił misjonarzom ludowym, żeby informowali wiernych o budowie nowego kolegium i prosili o jałmużny. Ponadto zwracał uwagę na to, że każdy z zakonników jest odpowiedzialny za założenie seminarium, a przełożonym nie wolno było podejmować kosztownych inwestycji bez zgody prowincjała. Przełożeni zostali także zachęcani do ograniczania wydatków i przesyłania dobrowolnych ofiar na budowę kolegium²⁹¹.

Zabiegi wokół przybycia franciszkanów do Jarocina rozpoczęły się pod koniec 1933 roku i były związane z ciągłym poszukiwaniem odpowiedniego miejsca na działalność niższego seminarium. Po nieudanych próbach zorganizowania kolegium w Koźminie oraz Kcyni rozważano „opcję jarocińską”, jednak – jak już wspomniano – burzliwa dyskusja spowodowała odsunięcie w czasie ostatecznej decyzji²⁹². W międzyczasie, zgodnie z uchwałą definitorium, prowincjał Augustyn Gabor podjął rozmowy z proboszczem Ignacym Niedźwiedzińskim dotyczące wyceny gruntu. Po uzyskaniu odpowiednich pozwoleń władz diecezjalnych prowincja 30 grudnia 1933 roku nabyła ponad 12 ha gruntu należącego do katolickiego szpitala Świętego Ducha, za który zapłaciła 32 500 złotych²⁹³.

Po kilku dniach od zakupu ziemi prowincjał Gabor zwrócił się do prymasa Augusta Hlonda o zezwolenie na osiedlenie się w Jarocinie, na co ten 9 stycznia 1934 roku wyraził zgodę²⁹⁴. Po zwróceniu się do kurii generalnej zakonu i uzyskaniu zgody kongregacji

²⁹¹ APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Augustyna Gabora z 10 kwietnia 1934 roku*.

²⁹² Ojciec Salezy Tomczak podaje, że ojcowie, którzy podejmowali decyzję o zakładaniu nowoczesnego kolegium w Jarocinie, pamiętali dobrze funkcjonujące seminarium w Nysie, którego w większości byli wychowankami. Zob. S.B. Tomczak, *Klasztor franciszkanów w Katowicach-Panewnikach jako siedziba kurii prowincjalnej odrodzonej prowincji zakonnej*, [w:] *Wkład kościołów...*, s. 355.

²⁹³ *Księga posiedzeń...*, protokoły od 7 do 9 listopada 1933 roku. *Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 16.

²⁹⁴ AAG, sygn. AKM I 80, *Dekret Augusta Hlonda z 9 stycznia 1934 roku*.

minister generalny erygował placówkę 21 marca 1934 roku, czyli w tym samym dniu, w którym erygowano dom zakonny w Turzu²⁹⁵.

Pierwszym przełożonym placówki został ojciec Barnaba Stokowy, który jednocześnie odpowiadał za prowadzenie prac budowlanych. Przybył on do Jarocina 1 marca 1934 roku i początkowo korzystał z gościny mieszkańców oraz architekta i kierownika budowy kolegium Leona Adamskiego. Dostyc szybko udało się przystosować dom mieszkalny na tymczasowy klasztor oraz wybudować małą drewnianą kaplicę, która za pozwoleniem prymasa Hlonda pełniła funkcję kaplicy publicznej²⁹⁶. Augustyn Gabor poświęcił ją 13 maja 1934 roku – dzień ten był najprawdopodobniej dniem wprowadzenia zakonników na ich nową placówkę. Kanonicznej instalacji dokonał miejscowy proboszcz Ignacy Niedźwiedziński, który wyrażał nadzieję, że przybycie franciszkanów do miasta będzie źródłem błogosławieństwa dla Jarocina, Kościoła i dla całej ojczyzny²⁹⁷.

Teren, na którym znajdowała się budowa, okazał się bardzo bogaty w glinę i piasek, więc postanowiono własnym kosztem wyrabiać cegły, które wypalano w ponad stumetrowym kopcu. Własna cegielnia pozwoliła na uzyskanie około 1,6 mln cegieł, które użyto do wznoszenia murów kolegium. Obiekt stanowił także zachętę do własnej produkcji betonowych bloków. Na terenie budowy zorganizowano stolarnię, w której pod nadzorem brata Huberta Rosenthala pracowali bracia zakonni zajmujący się głównie pracami stolarskimi i ciesielskimi. Wielką pomysłowością wykazał się ojciec Barnaba, który wiedząc o wielkiej liczbie bezrobotnych mieszkających w Jarocinie, postanowił zatrudnić ich do prac. 14 kwietnia 1934 roku zwrócił się więc do Wojewódzkiego Funduszu Pracy z prośbą o dotację, której jednak nie otrzymał. Jak wyjaśniono, Fundusz udzielał tylko pożyczek. Ostatecznie zakonnicy zatrudnili około 180 bezrobotnych z Jarocina i okolic²⁹⁸.

Prace budowlane rozpoczęto 17 września 1934 roku i prowadzono je według projektu architekta Adamskiego. Według kosztorysu dwupiętrowy budynek miał kosztować ponad 1,5 mln złotych i mieścić w sobie dziesięć sal wykładowych, dużą aulę, cztery przestronne sypialnie, pięć klatek schodowych, dwie biblioteki, 43 cele zakonne oraz 38 innych pomieszczeń. Ściana frontowa budynku mierzyła ponad 100 metrów długości. Zgodnie z

²⁹⁵ *Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 4–5.

²⁹⁶ AAG, sygn. AKM II 290/2, *Dekret Augusta Hlonda z 21 kwietnia 1934 roku*.

²⁹⁷ *Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 7; „Szkola Seraficka”, R. 9 (1934), z. 6, s. 188.

²⁹⁸ „Kalendarz Franciszkański”, R. 6 (1938), s. 133; „Gazeta Jarocińska” 1936, nr 75, s. 3–4; 2009, nr 20, s. 5; „Dziennik Poznański” 1936, nr 25, s. 6; „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1, s. 28; E. Biesok, *Na chwałę Bożą, św. Franciszka i za zbawienie dusz*, <http://prowincja.panewniki.pl/na-chwale-boza-sw-franciszka-i-za-zbawienie-dusz,artykul,772,s,sub2.html> [2 czerwca 2020].

planem Leona Adamskiego wielkie przedsięwzięcie wybudowania kolegium, którego podjęła się prowincja, zamierzano ukończyć w 1936 roku. Niestety z powodu ograniczonych możliwości finansowych prace wykończeniowe trwały do 1939 i zostały przerwane przez wybuch wojny. Szczupłość finansów była też przyczyną wstrzymania budowy kościoła, który zaczęto wznosić dopiero w latach siedemdziesiątych, a konsekrowano 4 października 1979 roku²⁹⁹.

Brak pieniędzy powodował, że fundusze zbierano wszędzie, gdzie tylko było to możliwe. Już we wrześniowym numerze prowincjalnego periodyku „Szkoła Seraficka” z 1934 roku pojawiła się odezwa prowincjała skierowana do tercjarzy, w której usilnie prosił on o ofiary. Zachęcał rodziny tercjarskie do przekazywania miesięcznej lub kwartalnej składki na kolegium serafickie, a także by przeznaczyły na ten cel 10 procent dochodów. W zamian dobrodzieje mieli być wpisani do księgi fundatorów i dobroczyńców, a szczególnie ofiarodawcy do Złotej Księgi Dobrodziejów. Wyrazem wdzięczności za pomoc w budowie kolegium miała być również Eucharystia i modlitwa. Podobne prośby o modlitwę i ofiary, a także podziękowania darczyńcom pojawiały się na łamach czasopisma wielokrotnie. Z początkiem 1938 roku prowincjał Michał Porada uzyskał w Rzymie pozwolenie na umieszczenie w kościołach klasztorach prowincji specjalnej skarbonki, z której dochód raz w miesiącu był przesyłany do kurii prowincjalnej. Pomocny okazał się także wydawany w Panewnikach „Kalendarz Franciszkański”, który był „cegiełką” przeznaczoną na jarocińskie seminarium³⁰⁰.

Sprawa Kolegium Serafickiego w Jarocinie i zbierania ofiar była omawiana na kapitule odbywającej się w 1935 roku oraz na posiedzeniu definitorium 11 grudnia tego roku. Rozmawiano wówczas na temat sposobów pozyskiwania pieniędzy oraz zaangażowania poszczególnych wspólnot klasztorach w budowę. Nakazano przeprowadzanie zbiórek we wszystkich klasztorach prowincji w każdą drugą niedzielę miesiąca oraz przynajmniej raz do roku organizowanie wieczornicy lub innego wydarzenia, z którego dochód miał być przeznaczony na jarocińskie seminarium. Zwrócono również uwagę na to, że źródłem pozyskiwania funduszy są specjalne składki tercjarzy, dobrowolna cześć kolędy, kolportaż czasopism i książek panewnickiego wydawnictwa, a przestrzeganie franciszkańskiego ubóstwa miało dopomóc w oszczędnościach przeznaczanych na prowincjalne dzieło budowy kolegium³⁰¹.

²⁹⁹ „Gazeta Jarocińska” 2009, nr 20, s. 5–6. *Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 12.

³⁰⁰ Tamże, s. 51; „Szkoła Seraficka”, R. 9 (1934) z. 6, s. 182–184.

³⁰¹ Czasami zdarzały się większe ofiary złożone na budowę kolegium, które przyjmowała prowincja, na przykład w wysokości 150 tys. złotych. Zob. *Księga posiedzeń Definitorium Prow.*, protokoły z 11 grudnia

Mimo ciągłej potrzeby starania się o fundusze prace systematycznie posuwały się naprzód. 7 grudnia 1938 roku prowincjał Antoni Galikowski pytał jarocińskiego przełożonego, czy jest możliwość wprowadzenia się do budynku jeszcze przed nowym rokiem. W życzliwych słowach polecał on także wykonanie instalacji wodnej, aby uniknąć niedogodności. Z kolejnego listu wysłanego tydzień później wynika, że przeprowadzka była już zaplanowana. Prowincjał nie polecał jednak robić tego zbyt uroczyście – proponował, aby poczekać do zakończenia budowy i oddania kolegium do użytku. Boże Narodzenie franciszkanie obchodzili już w ukończonej części gmachu. Do wybuchu wojny udało się jeszcze zbudować północną, trzypiętrową część budynku o długości 74 m, założyć fundamenty i ukończyć piwnice w częściach zachodniej i południowej³⁰².

Ważnym wydarzeniem dla jarocińskiej wspólnoty była wizyta ministra generalnego zakonu Leonarda Belli, przebywającego w Polsce z okazji Kongresu Profesorów Franciszkańskich Ziemi Słowiańskich, który odbywał się w Krakowie w dniach 25–29 sierpnia 1937 roku³⁰³. Po jego zakończeniu generał wizytował niektóre klasztory wszystkich trzech istniejących wówczas prowincji polskich. W prowincji panewnickiej odwiedził Wronki, Jarocin, Wieluń, Rybnik i Panewniki, gdzie 15 września 1937 roku wziął udział w obradach nadzwyczajnej sesji definitorium. Jarocin przystrojony papieskimi i polskimi sztandarami oraz liczne tłumy witające generała owacjami świadczyły o wielkim przejęciu okolicznej ludności, które wywołała wizyta zwierzchnika zakonu. W spotkaniu mającym miejsce 9 września 1934 roku uczestniczyli również przedstawiciele władz miejskich i powiatowych, współbracia z pobliskich klasztorów, a także wychowankowie niższego seminarium w Kobylinie, którzy przyjechali wraz z gwardianem, rektorem i wykładowcami. Pod wieczór ojciec generał zwizytował budujący się gmach kolegium. Wyraził uznanie dla powstającego dzieła realizowanego z ofiar wiernych, a we wpisie do księgi wizytacyjnej pobłogosławił przełożonym, seminarzystom, budowniczym i dobrodziejom. Jednodniowy pobyt Leonarda Belli w Jarocinie okazał się wielkim świętem nie tylko dla wspólnoty zakonnej – był także wyrazem szacunku i uznania okolicznej ludności dla pracy franciszkanów³⁰⁴.

Mimo zaangażowania w budowę ojcowie podejmowali się także gorliwej pracy duszpasterskiej, zarówno w klasztornej kaplicy, jak i miejscowej parafii. Wyjeżdżali także

1935, 20 grudnia 1937, 14 czerwca 1938 roku; APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Michała Porady z 15 grudnia 1935 roku*.

³⁰² Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Jarocinie, sygn. A-3, *Listy Antoniego Galikowskiego z 7 i 15 grudnia 1938 roku do Barnaby Stokowego*; A.M. Czaja, *Dzieje klasztoru i kościoła...*, s. 138.

³⁰³ APW, sygn. 10-B-3/6, *Programma II. Congressus Professorum Provinciarum Ord. Fr. Minorum Slavicarum*.

³⁰⁴ „Szkola Seraficka”, R. 12 (1937) z. 10, s. 311–319.

poza Jarocin, głosząc rekolekcje i prowadząc misje parafialne. „Kurier Poznański” doceniał pracę franciszkanów – pisał, że ich kazania rekolekcyjne gromadzą liczne rzesze wiernych, a gdy przepowiadali w jarocińskim kościele parafialnym, mogącym pomieścić 5 tys. wiernych, był on wypełniony po brzegi³⁰⁵. Nadto od 24 lipca 1934 roku ojciec Barnaba był spowiednikiem miejscowej wspólnoty sióstr elżbietanek³⁰⁶.

Szczególnym polem pracy duszpasterskiej był Trzeci Zakon, któremu ojcowie poświęcali wiele czasu. Wspólnota tercjarzka w Jarocinie została założona przed przybyciem franciszkanów, a pierwsi członkowie zostali do niej przyjęci jeszcze przed I wojną światową. Zawiązanie wspólnoty, jej działalność apostolską i przetrwanie aż do pojawienia się zakonników jest zasługą tercjarza Walentego Karolczaka, który wstąpił do Trzeciego Zakonu w 1911 roku. To on oddał w opiekę trzydziestoosobową wspólnotę franciszkanom, co okazało się dobrym posunięciem, ponieważ od tej chwili zaczęła się ona szybko rozwijać. Wybrano nowy zarząd wspólnoty, a po kilku niedzielnych kazaniach ojca Barnaby na temat celu i wartości tercjarstwa już do nowicjatu 2 sierpnia 1934 roku zostało przyjętych 30 nowych kandydatów. W październiku 1936 roku, kiedy Walenty Karolczak świętował jubileusz 25-lecia przynależności do Trzeciego Zakonu, jarocińska rodzina tercjarzka liczyła 95 członków. To właśnie im zawdzięcza się przechowanie w czasie niemieckiej okupacji paramentów i szat liturgicznych oraz zakopanie dzwonów z przyklasztornej kaplicy³⁰⁷. Dyrektorem rodziny tercjarzkiej był według zwyczaju przełożony klasztoru, czyli Barnaba Stokowy, jednakże od września 1935 roku do sierpnia 1937 roku posługę tę pełnił ojciec Tomasz Wolny³⁰⁸.

W związku z tym, że w jarocińskiej rezydencji przez cały okres przedwojenny prowadzono prace budowlane, wspólnota klasztorna składała się przede wszystkim z braci zakonnych, którzy – jak wspomniano – pomagali w budowie. Ze źródeł wynika, że do kapituły odbytej w 1935 roku jedynym ojcem w Jarocinie był Barnaba Stokowy, a po kapitule dołączył do niego ojciec Tomasz Wolny. W 1936 roku cała wspólnota liczyła dziewięciu zakonników i tyleż samo po kapitule w roku 1938, jednak było w niej trzech ojców. Na podstawie dostępnych materiałów nie da się potwierdzić, że przed wojną

³⁰⁵ „Kurier Poznański” 1937, nr 368, s. 9.

³⁰⁶ *Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 12, 27.

³⁰⁷ A.M. Czaja, *Organizacja wewnętrzna klasztoru i wspólnoty przyklasztorne w Jarocinie w latach 1934–1991*, [w:] „Studia Franciszkańskie” 2012, t. 22, s. 153–154. „Szkola Seraficka”, R. 9 (1934), z. 12, s. 365; R. 11 (1936), z. 10, s. 302–303.

³⁰⁸ Na okładce końcowej miesięczników „Szkola Seraficka” i „Głos św. Franciszka” podawani byli dyrektorowie przyklasztornych wspólnot tercjarzskich.

przebywało w Jarocinie więcej niż dziesięciu franciszkanów. Na tle prowincji była to więc mała placówka pod względem personalnym³⁰⁹.

³⁰⁹ APW, sygn. 9-B-4/11, *Tabula Definitionis Capituli Provincialis Alnae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia Ordinis Fratrum Minorum in Conventu nostro Panevnicensi Anno 1935 die Augusti celebrati*; APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936; *Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 31.

III. Formacja zakonna i studia

1. Niższe seminaria

Niższe seminaria duchowne, jako szkoły średnie o profilu humanistycznym, miały na celu nie tylko zdobycie wiedzy, lecz także formację zmierzającą ostatecznie do przyjęcia święceń kapłańskich. Zakładanie szkół było w XIX wieku polecane przez papieży, a wezwania te znalazły oddźwięk w Zakonie Braci Mniejszych. Pierwsze dwa niższe seminaria, zwane kolegiami serafickimi, powstały we Włoszech w 1869 roku, a ich założycielami byli ojcowie Andrzej Bindi da Quarata, który utworzył seminarium w Prato nieopodal Florencji, oraz Fidelis Maddalena da Fanna, organizator kolegium w Ritiro di Monte Calvario w prowincji tokańskiej. W tym samym roku kiedy powstały pierwsze franciszkańskie kolegia, generałem zakonu został Bernardyn Dal Vago z Portogruaro, wielki zwolennik i propagator kolegiów serafickich, któremu zawdzięcza się powstawanie niższych seminariów niemal we wszystkich prowincjach zakonu¹.

Stworzenie pierwszego niższego seminarium w prowincji panewnickiej zbiega się z początkiem utworzenia komisariatu zależnego na terytorium odrodzonej Polski. Definitorium prowincji świętej Jadwigi, które postanowiło utworzyć komisariat, na posiedzeniu 20 grudnia 1921 roku zdecydowało także o powstaniu kolegium w klasztorze w Rybniku². Na stanowisko rektora wyznaczono ojca Ludwika Kasperczyka, który do tego czasu był lektorem w niższym seminarium w Nysie i wykładał tam języki obce³. Według jego notatki, na którą powołuje się ojciec Teofil Zawieja, naukę w kolegium rybnickim miało rozpocząć dziesięciu uczniów⁴. Na otwarcie kolegium trzeba było jednak poczekać, gdyż

¹ S.B. Tomczak, *Niższe Seminaria duchowne...*, s. 727–729; S.B. Brzuszek, *Sługa Boży Bernardyn Dal Vago z Portogruaro (1822–1895) odnowiciel i apostoł jedności Zakonu Braci Mniejszych*, [w:] *Zjednoczenie Zakonu Braci Mniejszych w 1897 r. Geneza – Przebieg – Konsekwencje*, red. A. Szeinke, A.S. Warot, K.R. Prokop, Poznań 2001, s.101–102.

² Definitoriami byli wówczas: Teofil Hanke, Chryzostom Reisch, Rafał Müller, Kolumban Sobota. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 77.

³ Tamże, s. 182.

⁴ Kleczka Wilhelm, Gruszka Konrad, Aszyk Paweł, Klucznik, Hawlicki, Mazur, Pieczonka, Szwach, Grzegorzczak, Grządziel. Zob. APW, sygn. 10-B-6/29, *Notatka ojca Teofila Zawieji z 10 października 1968 roku*.

rybnicka placówka, która *de facto* nie była jeszcze prawnie erygowana i dopiero przygotowywana do zamieszkania, nie miała możliwości sprostać takiemu zadaniu. Jeżeli chodzi o wymagania lokalowe, nie było lepszego klasztoru niż wielki klasztor w Panewnikach, zamieszkały wówczas przez kilkunastu zakonników, do którego zdecydowano się przenieść niższe seminarium zależnego komisariatu. Duży wkład w powstanie kolegium miał oprócz ojca Kasperczyka także gwardian panewnickiego konwentu Augustyn Gabor. Kiedy jednak okazało się, że zamiast w Rybniku seminarium będzie w Panewnikach, nie był on zbyt przychylny, obawiał się dodatkowego ciężaru dla klasztoru⁵. Mimo to po kilku miesiącach od podjęcia decyzji 13 marca 1922 w panewnickim klasztorze zaczęło funkcjonować Kolegium Serafickie świętego Antoniego⁶.

Warto wspomnieć, że przy powstawaniu niższego seminarium na terenach niepodległej Polski daje się zauważyć problemy na tle narodowościowym. Prowincja świętej Jadwigi posiadała wówczas Collegium Seraphicum w Nysie, istniejące od 2 października 1911 roku⁷. Równoczesna decyzja o utworzeniu komisariatu i założeniu niższego seminarium doprowadziła do tego, że część uczniów polskiego pochodzenia pobierających naukę w Nysie chciała przenieść się do polskiego kolegium. Daremną okazała się prośba ojców Kasperczyka i Gabora, którzy ze względu na trudności z przygotowaniem seminarium poprosili władze nyskiego kolegium o odroczenie przyjazd uczniów chcących kontynuować naukę w polskiej szkole przynajmniej do wakacji wielkanocnych. Niespodziewanie w dzień otwarcia zakładu, około 22.00, zjawili się dziewięciu chłopców, którzy zostali zmuszeni do jak najszybszego opuszczenia murów nyskiego zakładu⁸. Ostatecznie dla kolegium w Panewnikach przybycie owych młodzieńców stało się wielką korzyścią, gdyż jak podaje

⁵ B. B. Kasprowski, *Niższe seminaria duchowne franciszkańskiej Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Polsce w latach 1922-1962* (mps, APW, sygn. 3-C-5/16); *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 1 (rps, APW, sygn. 10-B-8/17).

⁶ K. Dwornik, *Historia Kolegium prowincji Wniebowzięcia N. M. P. w Polsce* (mps, APW, sygn. 10-B-8/23); B. Stokowy, *Nasze Male Seminarjum*, „Kalendarz Franciszkański”, R. 1 (1933), s. 114.

⁷ Powstała w 1902 roku kustodia świętej Jadwigi objęła klasztor we Wrocławiu-Karłowicach, w którym znajdowało się otwarte 4 października 1899 roku niższe seminarium. Od 1905 roku wprowadzono tam program nauczania stosowany w szkołach pruskich, trwający dziewięć lat. Z czasem przybywało uczniów i klasztor okazał się zbyt ciasny, aby pomieścić uczniów, więc władze kustodii, za radą kardynała Koppa, postanowiły wybudować dodatkowe skrzydło w klasztorze w Nysie i tam umieścić kolegium. Pierwszym rektorem kolegium w Nysie został ojciec Gaudenty Strzybny i był nim do roku 1915. Dobrze rozwijające się niższe seminarium uległo wielkiej dezorganizacji w czasie I wojny światowej między innymi z tego powodu, że w klasztorze powstał szpital wojskowy, a wychowankowie pomagali w pielęgnacji chorych, głównie jeńców wojennych. W 1917 roku wybuchła w klasztorze epidemia grypy, która doprowadziła do śmierci kilku wykładowców. W tym samym roku powołano do wojska i wysłano na front 37 uczniów. Mimo to Collegium Seraphicum działało nieprzerwanie, a po zakończeniu działań wojennych nastąpił stopniowy powrót do normalnego funkcjonowania placówki. Zon. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 170–194.

⁸ Autor *Kroniki Kolegium Serafickiego* w taki sposób opisał to wydarzenie: „Oczekiwaliśmy, że Juvenat Nyski uwzględni naszą prośbę o odroczenie ich podróży przynajmniej aż do wakacji Wielkanocnych. Niestety duch germański wywiał polskich chłopców jak najprędzej”. Zob. *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 1; B.B. Kasprowski, *Niższe seminaria duchowne...*, s. 6.

Bernard Kurowski, byli oni najlepszymi uczniami w Collegium Seraphicum i stanowili podporę całego seminarium. Skorzystał na tym także nowo powstały komisariat, gdyż ośmiu z nich wstąpiło do nowicjatu⁹.

Kolegium świętego Antoniego funkcjonowało na zasadzie konwiktów, a uczniowie pobierali naukę w dwóch szkołach¹⁰. Dziewięciu uczniów przybyłych z Nysy uczęszczało do gimnazjum humanistycznego w Katowicach, początkowo jako hospitanicy. Dopiero po wakacjach wraz z ośmioma innymi młodzieńcami rozpoczęli tam naukę. Czterech innych, którzy byli starsi, uczęszczało do gimnazjum w Mikołowie. Taki sposób funkcjonowania seminarium był spowodowany brakiem odpowiedniej kadry nauczycielskiej, która mogłaby kształcić młodych chłopców na wystarczającym poziomie¹¹. W późniejszych latach większość uczniów zdobywała wiedzę w Mikołowie, gdzie nie było tylu „niebezpieczeństw demoralizacji”. W 1928 roku jeden z wychowanków uczęszczał także do siódmej klasy do gimnazjum w Rudzie¹². Sam klasztor zapewniał uczniom utrzymanie, wychowanie, naukę śpiewu, lekcje gry na instrumentach, języka polskiego oraz ceremonii liturgicznych. Z Kroniki wynika także, że ojciec Kasperczyk sam przygotowywał uczniów do egzaminów, a starsi uczniowie pomagali młodszym¹³.

Wydaje się, że nowo powstałe kolegium było bardzo popularne, gdyż do Wielkanocy zgłosiło się do niego 94 młodzieńców, z których nie wszyscy zostali przyjęci¹⁴. W następnym roku do 1 września o pobyt w zakładzie ubiegało się łącznie 64 chłopców. Niestety nie było możliwości przyjęcia tak dużej liczby kandydatów – ostatecznie przyjęto czternastu¹⁵.

Zgłaszający się do niższego seminarium w Panewnikach musiał mieć ukończone 11 lat, jeżeli chciał rozpocząć naukę od pierwszej klasy. Wyjątkiem było przyjmowanie młodzieńców, którzy ukończyli lat 12, chociaż przyjmowano również gimnazjalistów, pod warunkiem jednak, że posiadali dobre świadectwa szkolne, które miały pokazać ich zdolność

⁹ B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 180. Byli to następujący uczniowie: Karol Kaczmarczyk, Izidor Grzyska, Józef Chuchracki, Paweł Szdziej, Józef Glensk, Kurt Potocki, Adam Stokowy, Stanisław Grzywocz, August Gawletta. Zob. APW, sygn. 10-B-6/2, *Spis wychowanków Kolegium OFM Prow. Niep. Pocz. na Śląsku w Panewnikach; Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 1.

¹⁰ Podobna sytuacja miała miejsce w prowadzonym przez kapucynów Kolegium świętego Fidelisa w Łomży założonym w 1921 roku. Wychowankowie kapucynów uczęszczałi do pobliskich szkół państwowych, co było spowodowane brakiem odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Zob. R. Prejs, *Kolegium Świętego Fidelisa*, [w:] *380 lat szkoły średniej ogólnokształcącej w Łomży 1614–1994*, red. J. Dziarski [i in.], Warszawa 1994, s. 419.

¹¹ APW, sygn. 10-B-6/1, *List dyrektora Gimnazjum Państwowego w Katowicach z 2 października 1926 roku do Ludwika Kasperczyka; Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 1–2.

¹² *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 7

¹³ Tamże, s. 2–5; B.B. Kasprowski, *Niższe seminaria duchowne...*, s. 10.

¹⁴ Wielkanoc w 1922 roku wypadła 16 kwietnia.

¹⁵ *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 2–3.

do nauki. Inni musieli przystąpić do egzaminu wstępnego. Ponadto kandydaci winni byli cechować się otwartością, posłuszeństwem, ugodowością i pobożnością¹⁶.

Jednym z warunków przyjęcia do zakładu i przebywania w nim była opłata, która wynosiła 300 złotych rocznie (30 złotych na miesiąc). Należność trzeba było wpłacić w dwóch ratach – na początku września i na początku lutego po 150 złotych. Dodatkowo każdy uczeń musiał opłacać chesne w gimnazjum, do którego uczęszczał, a także samemu pokryć koszty podręczników i przyborów szkolnych. Wychowankowie pokrywali również koszty napraw (ubrań, obuwia), przesyłek pocztowych i wydatków związanych z praniem odzieży. Oprócz tych wydatków kandydat do niższego seminarium miał obowiązek zaopatrzyć się w dokładnie określoną wyprawkę. Przyszły wychowanek kolegium musiał zabrać ze sobą ubranie na dni powszednie i świąteczne, sześć koszul, trzy pary kalesonów, palto na zimę, sześć par pończoch, dwie pary trzewików, pościel, siennik, prześcieradło, poduszkę, kołdrę, sześć kołnierzyków, sześć rękawików, dwanaście chusteczek do nosa, filiżankę, szklankę, sztucce, szczotki do ubrań i butów, szczoteczkę do zębów, scyzoryk, mydło, nici, igły, guziki, serwetę. Wszystkie te przedmioty chłopcy mieli oznaczać numerami, które otrzymywali, wstępując do kolegium. Władze zakładu zastrzegały sobie, że za zgubione rzeczy odpowiadają sami kolegiani¹⁷.

Oprócz wyprawki zgłaszający się do seminarium w Panewnikach potrzebowali odpowiednich dokumentów, do których należały: życiorys, świadectwo szkoły powszechnej lub trzy ostatnie świadectwa z gimnazjum, świadectwo moralności napisane przez proboszcza lub przez katechetę (dostarczone w zaklejonej kopercie), metryka urodzenia, świadectwo chrztu i bierzmowania, zaświadczenie o przyjęciu szczepienia przeciwko ospie, zaświadczenie lekarskie, świadectwo odmeldowania od władzy policyjnej oraz pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do kolegium z jednoczesnym zobowiązaniem się do ponoszenia wszystkich wydatków związanych z utrzymaniem wychowanka¹⁸.

Pobyć uczniów w kolegium nie ograniczał się tylko do zdobywania przez nich wiedzy na poziomie gimnazjum. Byli oni także formowani i wychowywani do wstąpienia w przyszłości do zakonu. Formacji wprowadzającej do życia zakonnego miał służyć określony porządek dnia, który obowiązywał wychowanków. Dzień zaczynał się o godzinie piątej rano, a kończył około dwudziestej pierwszej. Był w nim określony czas między innymi na modlitwę, Eucharystię, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, prywatne studium, zajęcia

¹⁶ APW, sygn. 10-B-6/1, *Warunki przyjęcia do Kolegium OO. Franciszkanów w Panewnikach*.

¹⁷ Tamże. Dla porównania można podać, że w Kolegium świętego Fidelisa w Łomży, prowadzonym przez kapucynów, opłata roczna wynosiła 500 złotych w 1925 roku, 750 złotych w 1929, 600 złotych w 1930, a w 1934 chesne wynosiło 400 złotych rocznie. Zob. R. Prejs, *Kolegium Świętego Fidelisa...*, s. 429.

¹⁸ APW, sygn. 10-B-6/1, *Warunki przyjęcia do Kolegium OO. Franciszkanów w Panewnikach*.

własne. Czasu na indywidualną naukę, nie licząc nauki w gimnazjum lub wspólnych zajęć w kolegium, było stosunkowo dużo – przeznaczono na to trzy godziny każdego dnia. Ponadto w każdy piątek w czasie wieczornego studium ojciec rektor wygłaszał do wychowanków konferencję o treści religijnej. Niedziela i dni świąteczne miały inny plan dnia, który jednak nie był wolny od dwugodzinnego studium i wykładu z „kodeksu światowego”, czyli zasad *savoir-vivre*’u. Formacji religijnej i duchowej młodzieńców służyła także praktyka przystępowania do sakramentu pokuty każdego tygodnia oraz uczestnictwo w corocznych rekolekcjach¹⁹.

TABELA 17

Porządek dnia w Kolegium świętego Antoniego w Panewnikach

Dzień powszedni		Niedziele i święta	
5.00	Wstawanie	6.30	Wstawanie, modlitwy poranne
5.15	Modlitwy poranne	7.15	Msza święta
5.30	Msza święta	8.00	Śniadanie
6.00	Porządkowanie sypialni	8.15	Porządkowanie sypialni, czas wolny
6.30	Śniadanie	9.30	Śpiew lub studium (dowolne)
7.00	Zbiórka do gimnazjum lub nauka	10.30	Suma
14.00	Obiad, nawiedzenie Najśw. Sakramentu, czas wolny	12.00	Obiad
16.00	Studium	14.00	Wykład z kodeksu światowego
17.00	Przerwa	14.30	Kawa
17.30	Studium	15.00	Nieszpory
18.30	Kolacja	16.30	Studium
19.30	Studium	18.30	Kolacja
20.30	Modlitwy wieczorne, spoczynek	20.00	Spoczynek

Źródło: Archiwum Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach, *Kronika Kolegium Serafickiego*, sygn. 10-B-8/17, s. 2–3.

Biorąc pod uwagę jeden z głównych celów zakładania i utrzymywania niższych seminariów, a mianowicie troskę o nowych kandydatów do zakonu oraz ich kształcenie i wychowanie, kolegium w Panewnikach wypadało całkiem dobrze. Już w pierwszym roku funkcjonowania placówki do nowicjatu w Wieluniu 6 września wstąpiło sześciu uczniów, a do zamknięcia seminarium w 1929 roku rokrocznie kilku wychowanków decydowało się na

¹⁹ W 1925 roku plan dnia na dni powszednie został nieco zmieniony. Zob. *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 2–3.

rozpoczęcie życia franciszkańskiego²⁰. Łączna liczba seminarzystów, którzy rozpoczęli nowicjat jako nowicjusze klerycy, urosła do 35, co daje średnią pięciu uczniów na rok²¹.

Jeszcze przed zamknięciem kolegium w Panewnikach w klasztorze we Wronkach otwarto w 1925 roku niższe seminarium duchowne, które było przeznaczone dla młodzieńców pochodzących z terenów Wielkopolski. W założeniu seminarzyści mieli uczyć się w państwowym gimnazjum w oddalonych o około 20 km Szamotułach, lecz po przyjeździe uczniów okazało się, że nie jest to gimnazjum klasyczne, a matematyczno-przyrodnicze. Przybyli uczniowie zostali więc odwołani, co – jak się okazało – nie było jedyną trudnością w powstaniu zakładu²². Na jego założenie nie zgadzał się arcybiskup Edmund Dalbor, gdyż stosownie do wcześniejszej umowy w klasztorze miał powstać dom rekolekcyjny. Jednakże jeszcze tego samego roku ordynariusz gnieźnieńsko-poznański zmienił zdanie, co pozwoliło otworzyć szkołę²³.

Ostatecznie zdecydowano, że seminarium nie będzie tylko konwiktem, lecz chłopców uczyć się będzie w klasztorze²⁴. Nauka odbywała się początkowo w ramach niższego gimnazjum, to znaczy od klasy I do III, ale później rozszerzono program o klasę IV²⁵. 30 października 1929 roku rektor zakładu ojciec Benedykt Kolon zwrócił się z prośbą do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego o pozwolenie na przyjęcie chłopców do klas VI i VII w ramach zbiorowego nauczania prywatnego. Prośbę uzasadniał tym, że przyjęci uczniowie po ukończeniu gimnazjum klasycznego mają wstąpić do zakonu franciszkańskiego. Pisał także, że jest doktorem filozofii oraz że w seminarium zawsze będzie zatrudniony nauczyciel świecki mieszkający w klasztorze (wówczas nauczycielem był Henryk Kutz²⁶). Informował o posiadaniu przez placówkę własnej biblioteki, podręczników i innych pomocy naukowych. Pozytywna odpowiedź kuratorium z 12 listopada 1929 roku pozwala na przypuszczenie, że przez dwa ostatnie lata istnienia niższego seminarium we wronieckim klasztorze uczono chłopców także na poziomie klas VI i VII szkoły powszechnej²⁷.

²⁰ APW, sygn. 10-B-6/2, *Spis wychowanków Kolegium OFM Prow. Niep. Pocz. na Śląsku w Panewnikach*.

²¹ Ch. Kurek, *Nasze kolegium od powstania do dziś*, „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1393, nr 1, s. 24.

²² Powrót uczniów do Panewnik spowodował zamieszanie, gdyż na ich miejsce przyjęto już nowych uczniów. Zob. *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 5.

²³ Tamże.

²⁴ B.B. Kasprowski, *Niższe seminaria duchowne...*, s. 2

²⁵ „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927) z. 1, s. 33; *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 8.

²⁶ Tamże. Henryk Kutz urodził się 19 stycznia 1905 roku w Zabrze. W 1930 roku wstąpił do nowicjatu w Wieluniu i przyjął imię zakonne Anatol. Jeszcze jako kleryk nauczał w Kolegium Serafickim w Kobylinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w Bąblinie 26 kwietnia 1936 roku z rąk biskupa Walentego Dymka. Zmarł w szpitalu w Rybniku 10 sierpnia 1940 roku. Zob. APW, sygn. 39-B-1/9, *Karta z informacjami dotyczącymi ojca Anatola Kutza*.

²⁷ APW, sygn. 10-B-6/3, *List Benedykta Kolona z 30 października 1929 roku do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego*; tamże, *Pozwolenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z 12 listopada 1929 roku na*

Zachowane źródła pozwalają na podanie stanu grona nauczycielskiego w 1930 roku. Lektorami w kolegium było czterech zakonników i jeden ksiądz świecki, którego ze względu na częstą absencję na zajęciach spowodowaną pracą duszpasterską zastąpił franciszkanin. Uczyli oni łącznie czternastu przedmiotów, rozszerzając później program o naukę śpiewu.

TABELA 18

Lektorzy niższego seminarium we Wronkach w 1930 roku

Imię i nazwisko lektora	Wykładany przedmiot
o. Benedykt Kolon	jęz. łaciński, grecki, historia starożytna
o. Kapistran Holte	religia, jęz. niemiecki
br. Anaklet Borowicz	matematyka, geografia, fizyka
br. Chryzostom Kurek	jęz. łaciński, historia
ks. Kazimierz Bober ²⁸ (od 1 lutego o. Bronisław Dambek)	jęz. polski, kaligrafia, rysunki, gramatyka, przyroda (śpiew od 1 II)

Źródło: *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 8.

Pierwsi wychowankowie to kilku uczniów, którzy zostali przeniesieni z kolegium panewnickiego. Jednak następny rok szkolny 1926/1927 rozpoczęło już 31 młodzieńców²⁹.

Cel prowadzenia kolegium we Wronkach był taki sam jak Kolegium świętego Antoniego w Panewnikach. Zakład wychowywał i kształcił tylko tych, którzy mieli pragnienie zostać kapłanami w Zakonie Braci Mniejszych. Podobne były również warunki przyjęcia i wymagania, jakie stawiano przed kandydatami, choć wskazać może kilka istotnych różnic. Jedną z nich był wymagany wiek – tutaj określony pomiędzy dwunastym a czternastym rokiem życia. Wyższa też była opłata, którą musieli uiszczać kolegianci, wynosząca 400 złotych za rok. Warto dodać, że uczniowie z biedniejszych rodzin mogli ubiegać się o jej obniżenie³⁰. Z braku danych trudno ustalić, czy w seminarium panewnickim nie podwyższono opłaty. Różnica w kosztach mogła być spowodowana zatrudnianiem świeckich nauczycieli, czego nie robiono w Panewnikach ze względu na uczęszczanie chłopców do gimnazjów państwowych. Opłata nie była jednak stała przez cały czas funkcjonowania kolegium. W lipcu 1930 roku wynosiła 600 złotych za rok pierwszy, 500 –

nauczanie prywatne. W odpowiedzi rektor został zobowiązany do tego, aby „wedle najlepszej wiedzy i woli krzewić zapał do nauki, umiłowanie dobra i cnót obywatelskich oraz wierność względem Rzeczypospolitej Polskiej”.

²⁸ Wikariusz parafialny we Wronkach, przeniesiony w 1931 roku do Międzychodu na stanowisko wikariusza parafialnego i nauczyciela religii w miejskim gimnazjum. Zob. „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, R. 46 (1931), nr 6, s. 115.

²⁹ K. Bik, *Wronki i klasztor wroniecki*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926) z. 11, s. 3.

³⁰ „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927) z. 1, s. 33.

za drugi i 400 – za trzeci. Opłata pokrywała koszty utrzymania, takie jak wyżywienie, opał, światło, a sama nauka była bezpłatna. Pomijając drobne różnice dotyczące rzeczy, które każdy przyjęty do kolegium musiał mieć ze sobą, warto zaznaczyć, że w zakładzie wronieckim uczniowie nie musieli zaopatrywać się w podręczniki – korzystali z nich bezpłatnie³¹.

Pragnienie pozyskiwania nowych uczniów, a w przyszłości nowych kandydatów do zakonu sprawiało, że niższe seminarium we Wronkach starano się reklamować w prasie. Ogłoszenia o przyjęciach do gimnazjum zamieszczano w wydawanym przez prowincję miesięczniku tercjarskim „Szkoła Seraficka”³², a także okazjonalnie w innych czasopismach. O egzaminie wstępnym na rok szkolny 1930/1931, który miał się odbyć w Panewnikach, informował rektor ojciec Benedykt Kolon na łamach „Gościa Niedzielnego”³³. W wydawanym w Katowicach dzienniku „Polonia” znalazła się natomiast krótka notatka o seminarium oraz informacje dla tych, którzy chcieliby się do niego zgłosić³⁴. Wobec licznych zapytań rodziców o przyjęcie do kolegium na rok szkolny 1926/1927 w porannym wydaniu „Kuriera Poznańskiego” z 1 maja 1926 roku podano streszczenie wstępnych wymagań dla starających się o naukę we franciszkańskiej szkole, wśród których zalecano osobiste stawienie się w klasztorze³⁵.

Powstałe później trudności lokalowe w kolegiach panewnickim oraz wronieckim, problemy z dojazdem uczniów do gimnazjów w Katowicach i Mikołowie, rozbudowa rybnickiego klasztoru, a także troska o to, aby uboga młodzież ze Śląska nie musiała ponosić dodatkowych kosztów związanych z podróżą do Wielkopolski, doprowadziły do otwarcia w Rybniku 21 czerwca 1928 roku niższego seminarium. Tym razem na stanowisko rektora wyznaczono ojca Ansgarego Malinę. Kolegium przez pierwsze cztery lata działało na zasadzie konwiktu, a uczniowie uczęszczali na lekcje do gimnazjum państwowego znajdującego się około kwadrans drogi od klasztoru. Pierwsi wychowankowie to 23 uczniów, którzy zostali przeniesieni z Wroniek³⁶.

Od roku 1932 radykalnej zmianie uległo funkcjonowanie seminarium. Uczniowie klas III i IV nie musieli już opuszczać murów klasztoru i udawać się do gimnazjum państwowego,

³¹ APW, sygn. 10-B-6/3, *Kolegium OO. Franciszkanów we Wronkach*.

³² „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927), z. 1, s. 33; z. 2, s. 33.

³³ „Gość Niedzielny” 1930, nr 20, s. 12.

³⁴ *Kolegium OO. Franciszkanów we Wronkach*, „Polonia” 1927, nr 120, s. 8.

³⁵ „Kurier Poznański. Wydanie poranne” 1926, nr 198, s. 4.

³⁶ A.L. Kostosz, *OO. Franciszkanie w Rybniku...*, s. 57–58, 61; APW, sygn. 10-B-8/19, *Sprawy Kolegiów serafickich*. O tym, że w zakładzie wronieckim był dobry poziom nauczania, świadczy opinia nauczycieli Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Rybniku wydana 10 grudnia 1928 roku o uczniach przystępujących do egzaminu wstępnego do klasy IV. Na 23 przybyłych z Wroniek tylko dwóch musiało powtórzyć klasę III, a pozostali mogli kontynuować naukę. Zob. APW, sygn. 10-B-6/3, *Oświadczenie dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Rybniku z 14 grudnia 1928 roku*.

gdyż naukę pobierali na miejscu. W ten sposób franciszkanie zaczęli mieć większy wpływ na wychowanie, dyscyplinę i postępy w nauce potencjalnych kandydatów do zakonu³⁷.

Po zamknięciu niższego seminarium w Panewnikach w 1929 roku działały w prowincji dwa kolegia – we Wronkach i w Rybniku. Różne jednak były opinie na temat funkcjonowania tych zakładów oraz miejsca, w których się znajdowały. Na kongresie kapitulnym 8 sierpnia 1929 roku rozmawiano na temat budowy nowego kolegium. Jeden z definitorów zaproponował Ostrzeszów, gdzie znajdował się stary pobernardyński klasztor³⁸. Jednakże w 1931 roku kolegium postanowiono umieścić w odnowionym klasztorze w Kobylinie, tym samym zamykając zakład wroniecki. Nie była to jednak decyzja przez wszystkich zakonników uznana za najlepszą³⁹.

Jeszcze w czasie wakacji przenoszono różne potrzebne rzeczy z Wronek do Kobylina oraz dostosowywano pomieszczenia klasztorne na potrzeby kolegium, gdyż były one początkowo przeznaczone na potrzeby kleryków, którzy mieli tam zamieszkać. Ze względu na te przygotowania pierwszy rok szkolny nieco się opóźnił. Rozpoczął się 7 września, a uroczyste otwarcie i poświęcenie seminarium odbyło się dnia następnego. Poświęcenia dokonał prowincjał Augustyn Gabor w obecności burmistrza miasta, przedstawicieli okolicznych szkół, byłego rektora kolegium wronieckiego oraz grona profesorskiego⁴⁰.

Liczba ojców wyznaczonych na stanowisko rektora była stosunkowo duża. Przez osiem lat działalności kolegium kobylińskiego urząd ten pełniło pięciu franciszkanów. Pierwszym rektorem placówki został mianowany Barnaba Stokowy, który jednocześnie pełnił urząd gwardiana tamtejszego konwentu. Czuwał on nad pracą kolegium do 1934 roku, kiedy to na jego miejsce przyszedł Norbert Chudoba. Po nim stanowisko rektora piastował były rektor kolegium w Panewnikach Ludwik Kasperczyk. W roku 1935 zastąpił go Bernard Jański, który w 1937 roku ustąpił miejsca Chryzostomowi Kurkowi, pełniącemu urząd rektora do wybuchu wojny⁴¹.

TABELA 19

Rektorzy niższego seminarium w Kobylinie

Imię i nazwisko rektora	Lata urzędowania
Barnaba Stokowy	1931–1934
Norbert Chudoba	1934

³⁷ A.L. Kostosz, *OO. Franciszkanie w Rybniku...*, s. 61–62.

³⁸ Franciszkanin utrzymywał, że klasztor można by odzyskać w ciągu dwóch lat. Zob. *Księga posiedzeń...*, protokoły od 8 do 10 sierpnia 1929 roku.

³⁹ C. Kurek, *Nasze kolegium...*, s. 24.

⁴⁰ *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 9.

⁴¹ C. Kurek, *Nasze kolegium...*, s. 24.

Ludwik Kasperczyk	1934–1935
Bernard Jański	1935–1937
Chryzostom Kurek	1937–1939

Źródło: C. Kurek, *Nasze kolegium...*, s. 24; *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 42.

Grono profesorskie nie było stałe przez cały czas funkcjonowania kolegium, ponieważ co jakiś czas z różnych powodów część lektorów przestawała nauczać. Tak stało się w przypadku kleryków, którzy kończąc tymczasowe nauczanie w seminarium, udawali się na studia teologiczne. Bywały też przypadki usunięcia lektora z powodu niedostosowywania się do przyjętego programu nauczania, co wymuszało inny podział przedmiotów wśród pozostałych profesorów⁴².

Z początkiem działalności seminarium kobylińskiego było siedmiu lektorów, w tym trzech ojców i czterech braci zakonnych, jednak już z początkiem października przybył dodatkowy brat, który objął między innymi nauczanie języka niemieckiego, nie będącego wcześniej w programie szkolnym.

TABELA 20

Pierwsi lektorzy seminarium kobylińskiego

Imię i nazwisko lektora	Wykładany przedmiot
o. Barnaba Stokowy	religia
o. Ludwik Kasperczyk	jęz. łaciński
o. Wojciech Kaczmarczyk	jęz. łaciński, jęz. francuski
br. Zygmunt Kaczmarczyk	historia
br. Anaklet Borowicz	matematyka, fizyka
br. Atanazy Nossol	geografia, jęz. grecki
br. Bronisław Dambek	jęz. polski, przyroda, kaligrafia, gimnastyka
br. Anatol Kutz (od października)	jęz. niemiecki, gimnastyka, rysunki

Źródło: *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 10.

Pierwszy rok szkolny 1931/1932 rozpoczęło w seminarium 74 uczniów. Zaraz na początku nauki, w listopadzie, jeden wychowanek klasy II opuścił zakład z powodu „niezamożności”, z kolei inny uczeń z V klasy został wydalony jako następstwo nieodpowiedniego zachowania. Rok szkolny kontynuowało więc 72 chłopców. Pochodzili oni z różnych stron Polski, z czego najwięcej, bo aż 40 ze Śląska. Dużą liczbę stanowili

⁴² W drugim semestrze roku szkolnego 1931/1932 udającego się na studia brata Anakleta Borowicza zastąpił nieznanymi z imienia brat zakonny. Już po miesiącu musiał on zrezygnować z funkcji nauczyciela w kolegium. Zob. *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 13.

także młodzieńcy z Wielkopolski. Naukę w kolegium pobierało także kilku uczniów z Pomorza i jeden z Łodzi, z byłej Kongresówki⁴³. Z dostępnych danych wynika, że po dwóch latach funkcjonowania kolegium ilość uczniów pochodzących z Wielkopolski niemalże dwukrotnie przewyższała liczbę tych, którzy przybyli ze Śląska, na co niewątpliwie miało wpływ położenie zakładu.

TABELA 21

Pochodzenie uczniów kolegium kobylińskiego w 1931 i 1933 roku.

Region pochodzenia	Liczba uczniów	
	1931	1933
Śląsk	40	28
Wielkopolska	26	47
Pomorze	5	4
Małopolska	–	2
Kongresówka	1	1
Razem	72	82

Źródło: APW, sygn. 10-B-7/5, *Stan personalny Kolegium z 30 listopada 1931 roku. Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 11–12, 18.

Cel, jaki stawiał sobie zakład, oraz warunki przyjęcia były zasadniczo te same, jak w poprzednich kolegiach funkcjonujących w prowincji. Nie zauważa się też istotnych różnic, jeżeli chodzi o warunki przyjęcia oraz wyprawkę, którą każdy przychodzący do kolegium musiał zabrać ze sobą. Były jednak drobne różnice w kosztach. O ile sama nauka była bezpłatna, o tyle za używanie książek każdy musiał uiszczać opłatę w wysokości 10 złotych miesięcznie. Potrzebne przybory szkolne uczniowie nabywali w kolegium po cenach hurtowych, a także płacili za bieżące wydatki jak: korespondencja, pranie, opieka lekarska. W porównaniu z innymi seminariami kolegianci ponosili znacznie większe koszty związane z pobytem w zakładzie, gdyż opłata miesięczna wynosiła 200 złotych, co przy 30 złotych płaconych w Panewnikach stanowi znaczącą różnicę⁴⁴.

Porządek dnia w kobylińskim kolegium był podobny do tego, jaki obowiązywał w klasztorze w Panewnikach. Zasadniczą różnicą był fakt, że chłopcy nie wyjeżdżali do

⁴³ APW, sygn. 10-B-7/5, *Stan personalny Kolegium z 30 listopada 1931 roku*.

⁴⁴ APW, sygn. 10-B-7/18, *Małe Seminarium OO. Franciszkanów w Kobylinie*. W „Kalendarzu Franciszkańskim na rok 1934” pojawia się ogłoszenie kobylińskiego seminarium, informujące o tym, że opłata miesięczna wynosi 50 złotych, a za używanie książek płaci się 10 złotych na pół roku. Wydaje się zatem, że opłata 200 złotych miesięcznie jest zbyt wysoka, co pozwala przypuszczać, że jest to pomyłka. Być może czesne wynosiło nie 200, a 20 złotych za miesiąc pobytu w kolegium. Zob. „Kalendarz Franciszkański”, R. I (1933), *Małe Seminarium OO. Franciszkanów w Kobylinie*, s. 118.

gimnazjów państwowych, lecz uczestniczyli w lekcjach na miejscu. Ponadto w każdy wtorek o 19.00 seminarzyści brali udział w nabożeństwie do świętego Antoniego, a w Wielkim Poście zamiast poobiedniego studium odprawiano Drogę Krzyżową. Odpoczynkowi kolegiantów miały służyć przechadzki, które odbywały się we wtorki (krótsza) oraz w czwartki w godzinach 12.30–15.30, a także projekcje filmów, zazwyczaj o treści naukowej, które zajmowały wolny czas w niedzielę. Tego też dnia prefekt seminarium lub inny zaproszony prelegent wygłaszał konferencję ascetyczną dla uczniów⁴⁵. Do sakramentu pokuty uczniowie przystępowali co dwa tygodnie, zazwyczaj w soboty wieczorem, choć istniała możliwość częstszej spowiedzi⁴⁶. Pomysłem rektora Stokowego kolegium było podzielone na trzy części – dla lepszej formacji religijnej. Uczniowie klas najwyższych byli tercjarzami Trzeciego Zakonu św. Franciszka, uczęszczający do klas III i IV należeli do kółka eucharystycznego, a kolegianci klasy II wchodzili w skład Pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego⁴⁷.

TABELA 22

Porządek dnia w kolegium kobylińskim.

Dzień powszedni		Niedziele i święta	
5.30	Wstawanie	6.30	Wstawanie
5.45	Modlitwy poranne i czytanie duchowe	6.45	Modlitwy poranne
6.00	Msza święta	7.00	Msza święta
6.50	Śniadanie	7.45	Śniadanie
7.10	Porządkowanie sypialni	9.30	Studium
7.20–11.50	Lekcje	12.00	Obiad
12.00	Obiad	14.00	Studium
14.00	Studium	15.00	Kawa
14.45	Lekcja szósta	16.00	Studium
15.30	Kawa	17.00	Nieszpory i studium
16.15	Studium	18.30	Kolacja
18.30	Kolacja	21.30	Spoczynek w Panu dla wszystkich
19.20	Studium		
20.00	Modlitwy wieczorne i spoczynek w Panu dla dwu niższych klas		
21.00	Spoczynek w Panu dla wszystkich		

⁴⁵ Był to między innymi ksiądz dziekan Edward Zalewski. Zob. *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 11–12, 18.

⁴⁶ Tamże, s. 18–19. Do korzystania z sakramentu pokuty raz na dwa tygodnie byli zobowiązani także wychowankowie kolegium w Nysie. Natomiast w kapucyńskim kolegium w Łomży, zgodnie ze zwyczajem zakonnym, wychowankowie mieli obowiązek spowiadać się każdego tygodnia. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 191; R. Prejs, *Kolegium Świętego Fidelisa...*, s. 427.

⁴⁷ *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 18. Przynależność do Trzeciego Zakonu świętego Franciszka była powszechnym zwyczajem w kolegiach franciszkańskich. Tercjarzami byli także wychowankowie kolegium w Nysie oraz kolegium łomżyńskiego. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 191; R. Prejs, *Kolegium Świętego Fidelisa...*, s. 429.

Źródło: *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 11.

Młodzieńcy, którzy uczyli się w kobylińskim seminarium, mogli pogłębiać swoją wiedzę, a także rozwijać zainteresowania naukowe poprzez przynależność do różnych kółek działających w kolegium. Koło Naukowe posiadające sekcje: przyrodniczą, historyczną, filologii klasycznej, polonistyczną przyczyniało się do podniesienia poziomu wiedzy wychowanków oraz rozbudzało ich pociąg do wiedzy i nauki. Koło Polonistów, które zostało założone już 8 listopada 1931 roku, zrzeszało około 40 wychowanków. Jego członkowie wydawali czasopismo „Głos Polonistów”, które spotkało się później z zarzutami ojca prowincjała o brak ducha zakonnego i serafickiego. Istniał także w kolegium Franciszkański Związek Misyjny oraz działała drużyna harcerska. Dobrze rozwinięta była orkiestra szkolna, prowadzona przez osobę świecką z Kobylina, która miała do dyspozycji własną salę muzyczną. Dbano także o odpowiedni poziom czytelnictwa wśród uczniów, czemu służyć miała biblioteka oraz czytelnia, w której dostępne były różnego rodzaju czasopisma, między innymi: „Przewodnik Katolicki”, „Gość Niedzielny”, „Rycerz Niepokalanej”, „Głos św. Franciszka”, „Iskra”, „Młodzież Misyjna”, „Młody Obywatel”, „Młody Przyrodnik”, pismo młodzieżowo-harcerskie „Na tropie”, „Orlęta”, „Z bliska i z daleka”. Od 1938 roku większy nacisk kładziono na wychowanie fizyczne oraz przysposobienie wojskowe. Tutaj szczególne zasługi miał prefekt seminarium ojciec Bronisław Dambek, późniejszy kapelan wojskowy⁴⁸.

W 1932 roku miała miejsce w Polsce reforma szkolnictwa, co wpłynęło na prowadzenie zakładu kobylińskiego⁴⁹. W grudniu tego roku prowincjał nakazał zmienić numerację w poszczególnych klasach, więc od tej pory najniższą klasą była klasa III gimnazjalna, a najwyższą – klasa VII. Z zachowanych dokumentów i sprawozdań wynika, że program seminarium dostosowano do wymogów reformy dopiero w roku szkolnym

⁴⁸ C. Kurek, *Nasze kolegium...*, s. 24–25. *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 10–12, 20, 37. Bronisław Alfons Dambek urodził się 27 listopada 1906 roku w Zblewie. Był synem Juliana i Anastazji z domu Gliniecka. Habit zakonny przyjął 15 listopada 1926 roku w klasztorze w Wieluniu, natomiast profesję uroczystą złożył 21 stycznia 1934 roku we Wronkach. Wyświęcony na kapłana w Bąblinie k/Wronek przez biskupa Walentego Dymka 26 kwietnia 1936 roku. Jeszcze przed złożeniem profesji zakonnej odbył służbę wojskową w Grudziądzu. Z racji posiadanego wykształcenia pedagogicznego został ustanowiony prefektem niższego seminarium w Kobylinie. W czasie wojny był kapelanem Batalionu Obrony Narodowej Ziemi Krotoszyńskiej. Wzięty do niewoli przez Niemców, przebywał w obozach Obertreskau, Otten, Prenzlau, Gross-Rosen. Po wyzwoleniu przez aliantów duszpasterzował w Lubece wśród byłych jeńców i uchodźców z Polski. Od 1948 roku pracował w Holandii, gdzie zmarł na białaczkę 12 marca 1959 roku. Zob. APW, sygn. 39-B-1/26, *Dane wrywkowe dotyczące Alfonsa Dambka*; J.L. Wojsyk; *Dambek Alfons Bronisław*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego...*, s. 77.

⁴⁹ Reforma szkolnictwa (tzw. jędrzejewiczowska) została wprowadzona na mocy ustawy z dnia 11 marca 1932 roku. Art. 20 p. 1 ustawy mówi, że „szkoła średnia ogólnokształcąca jest sześciolletnia i składa się z czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum”. Zob. *Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa*, Dz. U. nr 38 (1932), poz. 389.

1938/1939. Wówczas uczniowie pobierali naukę w ramach czteroletniego gimnazjum oraz dwuletniego liceum klasycznego, zaś program nauczania nieco zmodyfikowano. W ramach nauki języka obcego wprowadzono język niemiecki, a naukę języka greckiego przesunięto z liceum do trzeciej klasy gimnazjum⁵⁰.

Rozwój niższego seminarium, rosnąca liczba wychowanków, a także wielka ilość chętnych do podjęcia nauki sprawiły, że mimo rozbudowy kobyliński budynek klasztorny okazał się niewystarczający⁵¹. Już w 1932 roku autor *Kroniki Kolegium* uzalał się na brak miejsca i wynikające z niego niedogodności dla seminarzystów oraz zaznaczał, że jest to powód do częstego korzystania z przechadzek, gdyż w domu „wszędzie ciasno”⁵². Z tego też powodu myślano o budowie nowego i nowoczesnego gmachu, który spełniałby wszystkie szkolne wymagania i zaspokoiłby potrzeby prowincji na długie lata.

Już pod koniec 1932 roku prowincjał wraz z definitorium szukał nowego budynku, do którego można by przenieść seminarium. Przy okazji święceń kleryków we Wronkach prowincjał Augustyn Gabor spotkał się z księdzem prymasem Augustem Hlondem, od którego dowiedział się, że jest do nabycia seminarium nauczycielskie znajdujące się w zamku Sapiehów w Koźminie. Ojciec prowincjał wraz z rektorem Barnabą Stokowym udali się obejrzyć miejsce i uznali, że gmach byłby odpowiedni na potrzeby niższego seminarium. Następnego dnia po oględzinach skierowali się do wojewody poznańskiego, lecz tam usłyszeli, że budynek jest już oddany starostwu krajowemu, które zamierza otworzyć tam ośrodek dla głuchoniemych. Jednocześnie wojewoda, będąc życzliwym, proponował zakonnikom inne miejsca, do których mogliby przybyć. Kilka dni później do Kobyлина dotarła informacja, że w Kcyni jest również seminarium nauczycielskie, które może być odpowiednie, aby umieścić tam kolegium. Po obejrzeniu miejsca pozytywną opinię na jego temat ojciec rektor przesłał do prowincjała⁵³. Ostatecznie zrezygnowano ze starania się o gmach w Kcyni, argumentując to zbyt dużą odległością od Śląska⁵⁴.

W trakcie poszukiwań okazało się, że ci, dla których przeznaczony był budynek w Koźminie, nie będą mogli go objąć, ponownie więc podjęto starania o jego pozyskanie.

⁵⁰ C. Kurek, *Nasze kolegium...*, s. 24; *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 22. APW, sygn. 10-B-7/18, *Plany lekcji, sprawozdania i formularze statystyczne*.

⁵¹ Podczas wakacji 1934 roku do seminarium zgłosiło się aż 130 kandydatów. Zob. *Kronika Kolegium Serafickiego*, s. 41.

⁵² Tamże, s. 20, 22.

⁵³ Tamże, s. 23.

⁵⁴ Zniechęcającą była też decyzja Kuratorium Szkolnego, które zastrzegło sobie jedno skrzydło budynku na szkołę powszechną, na co prowincja nie chciała się zgodzić. Władze prowincji nie zmieniły zdania nawet wtedy, gdy Rada Miasta zgodziła się umieścić szkołę powszechną w innym miejscu i wyraziła chęć korzystania z sali gimnastycznej trzy dni w tygodniu. Zob. tamże.

Jednak mimo zapewnień ze strony urzędników, że miejsce będzie przeznaczony dla franciszkanów, ministerstwo przekazało gmach szkole ogrodniczej⁵⁵.

Ze względu na dogodny położenie w centrum prowincji budowę nowego zakładu planowano początkowo w Ostrowie Wielkopolskim, a także – jak wspomniano powyżej – w Turzu. Jednakże pod wpływem architekta Leona Adamskiego zdecydowano się na budowę klasztoru, kościoła i seminarium w Jarocinie. 17 września 1934 roku rozpoczęto kładzenie fundamentów pod kolegium. Jego budowa trwała aż do wojny. Do 1939 roku budynek został ukończony na tyle, że od września planowano rozpocząć tu pierwszy rok szkolny, co uniemożliwił wybuch wojny⁵⁶.

2. Nowicjat

Franciszek z Asyżu po swoim nawróceniu nie zdecydował się na prowadzenie życia zakonnego w jednym z istniejących wówczas zakonów, gdyż jego wybór odnosił się do zmiany życia i statusu społecznego⁵⁷. Zarówno Franciszek, jak i pierwsi bracia, którzy pociągnięci przykładem jego życia spontanicznie się do niego przyłączyli, również nie myśleli o zakładaniu nowego zakonu. Szybko rosnąca liczba towarzyszy Franciszka i względna łatwość wejścia w szeregi nowej wspólnoty sprawiły, że zaczęły się w niej pojawiać osoby, których intencją nie było nawrócenie ani czyny pokuty, ale prowadzenie łatwiejszego życia. Byli to ludzie o niepewnej moralności, czasem nawet ich ortodoksyjność budziła wątpliwości, czego wyrazem był list Jakuba z Vitry, wysłany wiosną 1220 roku z Damietty. Jakub zaznaczał, że bracia mniejsi postępują nieroztropnie, jeżeli przyjmują wszystkich bez wypróbowania kandydatów⁵⁸. W tym samym roku papież Honoriusz III wydał bullę *Cum secundum*, w której zakazał dopuszczać do profesji zakonnej osób niepoddanych próbie trwającej jeden rok⁵⁹. Zarówno papież, jak i Franciszek w swoich Regułach z 1221 i 1223 roku nie określili, na czym miał polegać czas dwunastomiesięcznej próby i co kandydaci mieli w tym czasie robić. Starający się o przystąpienie do braci

⁵⁵ Tamże, s. 25–26, 32.

⁵⁶ APW, brak sygn., *List Augustyna Gabora z 8 marca 1933 roku do Augusta Hlonda; Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 3; „Szkola Seraficka”, R. 9 (1934) z. 11, s. 336.

⁵⁷ R. Manselli, *Pierwsze stulecie historii franciszkanów*, Kraków 2006, s. 50.

⁵⁸ Adresatem listu był między innymi papież Honoriusz III. Zob. tamże, s. 51; R. Prejs, *Za Franciszkiem...*, s. 125, 130–131.

⁵⁹ *Auctoritate itaque vobis praesentium inhihemus, ne aliquem ad professionem vestri Ordinis nisi per annum in probatione fuerit, admittatis*. Bulla Honoriusza III „Cum secundum” z 22 września 1220 roku.

przebywali z tymi, którzy już należeli do wspólnoty, i sprawdzali siebie w nowej formie życia⁶⁰.

Aby wstąpić do zakonu w dwudziestoleciu międzywojennym, nie wystarczyło po prostu przebywać z braćmi. Do ważnego złożenia profesji zakonnej wymagana była roczna formacja w specjalnie ustanowionym domu nowicjackim. Według Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 roku w zakonach na prawie papieskim zgodę na erygowanie takiego domu wydawała Stolica Apostolska⁶¹.

W marcu 1922 roku odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu komisariatu panewnickiego, na którym zapadły decyzje dotyczące miejsca domu nowicjackiego. W związku z tym, że w komisariacie nie było jeszcze formalnie erygowanego nowicjatu, kandydaci na braci zakonnych mieli odbywać swoją formację we Wrocławiu-Karłowicach, a nowicjusze klerycy w Borkach Wielkich⁶².

Zanim komisariat został włączony do dawnej prowincji pruskiej, przełożony prowincji świętej Jadwigi Kazimierz Krajczyk zwrócił się z prośbą do generała zakonu o zgodę na erygowanie domu nowicjackiego. Nowicjat miał się znajdować w klasztorze w Wieluniu i miała się w nim odbywać formacja kandydatów, którzy chcieliby wstąpić do komisariatu zależnego znajdującego się na terenie odrodzonej Polski. Umieszczenie nowicjatu w klasztorze wieluńskim było nawiązaniem do staropolskiej tradycji – w tym konwencie istniała szkoła klasztorna, w której młodzi klerycy zdobywali wiedzę z filozofii i teologii. Na tę tradycję powołuje się także pierwszy przełożony wieluńskiej wspólnoty, Wilhelm Rogosz, pisząc do biskupa Stanisława Zdzitowieckiego, że „jak dawniej tutejszy klasztor był szkołą początkową życia zakonnego – tak też teraz, za zezwoleniem z Rzymu ma służyć temu celu”⁶³. Zgodę na założenie domu nowicjackiego uzyskano z Kongregacji do spraw Zakonników 18 lipca 1922 roku, na podstawie której generał zakonu Bernardyn Klumper sześć dni później erygował nowicjat dla komisariatu zależnego. Przy tej okazji zmieniono status klasztoru, który z rezydencji stał się domem uformowanym, czyli konwentem⁶⁴.

⁶⁰ K. Esser, *Melius catholice observemus. Objasnienia Reguly w swietle pism i wypowiedzi sw. Franciszka*, [w:] L. Hardick, J. Terschlüsen, K. Esser, *Franciszkańska Regula życia*, Niepokalanów 1988, s. 107.

⁶¹ Can. 554 §1.

⁶² *Księga posiedzeń...*, protokół z 28 marca 1922 roku.

⁶³ AKAC, brak sygn., *List Wilhelma Rogosza z 20 grudnia 1922 roku do biskupa Stanisława Zdzitowieckiego*. Początkowo rozważano także utworzenie w wieluńskim klasztorze kolegium serafickiego. Blisko rok przed utworzeniem komisariatu zależnego, 11 stycznia 1921 roku, Wilhelm Rogosz pisał do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie, że celem zakonników jest, aby „klasztor jak najrychlej stał się przytułkiem młodzieży kształcącej się do wyższego powołania”. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 18.

⁶⁴ Tamże, s. 31; B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 131, 150; S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek kościelny...*, s. 139–140; „Szkoła Seraficka”, R. 5 (1930) z. 5, s. 150.

Od powstania nowicjatu swoją formację zakonną zaczęli w Wieluniu zarówno bracia klerycy, jak i kandydaci na braci zakonnych, jednak niedługo później pojawiły się wątpliwości, czy nowicjusze laicy mogą odbywać nowicjat razem z nowicjuszami klerykami. Definitoryjści prowincji na radzie odbywającej się 18 kwietnia 1923 roku zdecydowali, że komisarz prowincji zapyta o tę kwestię w Rzymie. W przypadku negatywnej odpowiedzi miał się on postarać o wyznaczenie innego miejsca na nowicjat dla braci zakonnych. Wydaje się, że pełniący wówczas funkcję komisarza Kolumban Sobota posłużył się sprytnym zabiegiem, aby uzyskać odpowiedź na wątpliwości. Dwa dni po zakończeniu posiedzenia rady prowincji w liście do generała stwierdził, że z dokumentu erygującego nowicjat nie wynika jasno, jakoby tym samym pismem w Wieluniu został ustanowiony nowicjat dla braci laików. Jednak w tym samym liście komisarz zwraca się z prośbą, aby generał raz jeszcze erygował tamtejszy klasztor jako dom nowicjacki dla braci zakonnych⁶⁵. Wiadomo także, że na posiedzeniu rady prowincji i przełożonych klasztorów, które odbyło się w 1929 roku, rozważano erygowanie nowicjatu w klasztorze miejskogóreckim. Nie sposób ustalić, czy chodziło tylko o zmianę miejsca, czy ustanowienie osobnego domu nowicjackiego dla braci zakonnych. Z pewnością jednak do 1939 roku konwent na Goruszkach nie był miejscem formacji zakonnej dla nowicjuszy⁶⁶.

Pierwszym nowicjuszem, który pojawił się w Wieluniu, był pochodzący z Mikulczyc brat Władysław Gawlik. Wstąpił on do nowicjatu prowincji świętej Jadwigi w Borkach Wielkich 3 czerwca 1922 roku. Kiedy więc 7 listopada 1922 roku wraz z nowo wybranym gwardianem konwentu Karolem Bikiem przybył on do Wielunia, miał już za sobą ponad pięciomiesięczną formację nowicjacką⁶⁷. Wraz z nimi do nowicjatu przyjechało sześciu kandydatów z kolegium w Panewnikach, którzy 29 listopada 1922 roku w uroczystość Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego po trzech tygodniach przygotowania zostali obłóczeni w habit zakorny⁶⁸.

⁶⁵ Trudno określić, czy franciszkanie oczekiwali zmiany miejsca domu nowicjackiego dla braci zakonnych, a tym samym oddzielenia ich od nowicjuszy kleryków, czy też ich wątpliwości były szczere. Zarówno prawo kanoniczne, jak i konstytucje generalne wyraźnie wskazywały, że tylko dla poważnej przyczyny można ustanowić w prowincji więcej niż jeden dom nowicjacki. Zob. *Księga posiedzeń...*, protokół z 18 kwietnia 1923 roku; APW, sygn. 7-B-8/1, k. 1.

⁶⁶ *Księga posiedzeń...*, protokół z 4 kwietnia 1929 roku.

⁶⁷ Karol Bik został wybrany gwardianem klasztoru wieluńskiego 22 października 1922 roku podczas obrad definitorium we Wrocławiu. Chociaż przybył do klasztoru 7 listopada tego roku, przynajmniej przez kilka pierwszych tygodni nie objął urzędu przełożonego. W księdze rozpoczynających nowicjat jeszcze 29 listopada jako gwardian widnieje Wilhelm Rogosz. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 31; APW, sygn. 10-B-4/1, *Liber Conventus Wielunensis...*, k. 4.

⁶⁸ Byli to: Karol Kaczmarczyk, Izidor Grzyska, Józef Chuchracki, Paweł Elsner, Kurt Potocki, Paweł Szdziej. Czterech z nich miało 16 lat. Zob. APW, sygn. 10-B-6/2, *Spis wychowanków Kolegium OFM Prow. Niep. Pocz. na Śląsku w Panewnikach*; APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926; *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 31.

Pierwsze obłóczyny były wielkim przeżyciem nie tylko dla samych kandydatów i ich rodzin, lecz także dla wielu zgromadzonych na tej uroczystości. Habit zakonny nastoletnim młodzieńcom nałożył definitor i gwardian wieluńskiego klasztoru Wilhelm Rogosz, a wraz z habitem nowicjusze otrzymali brewiarze, krzyże oraz płonące świece. Znakiem rozpoczęcia nowego życia było także nadanie nowego imienia. Ceremonia, która „nawet na najobojętniejszym człowieku silnie wywiera wrażenie”, zakończyła się odśpiewaniem dziękczynnego *Te Deum* za obłóczyny i za otwarcie nowicjatu. Do czasu odrodzenia prowincji odbyła się tylko ta jedna uroczystość przyjęcia stroju zakonnego i rozpoczęcia formacji w wieluńskim domu nowicjackim⁶⁹.

Przed obłóczynami kandydaci do zakonu musieli uczestniczyć w rekolekcjach trwających przynajmniej osiem dni, a także – według uznania spowiedników – odbyć spowiedź generalną z dotychczasowego życia⁷⁰. Na podstawie dostępnych źródeł można przypuszczać, że ćwiczenia duchowne dla kandydatów prowadzili ojcowie z prowincji. Imiennie można wskazać tylko dwóch: w roku 1927 był to były magister nowicjatu Alfons Rogosz, a cztery lata później nauki głosił Bazyli Gabriel⁷¹.

Nie było stałej daty rozpoczęcia życia zakonnego, a obłóczyny miały miejsce nawet kilka razy w roku⁷². Od 1929 roku w prowincji pojawia się wewnętrzny przepis, który ustala, że obłóczyny nowicjuszy kleryków mają się odbywać raz na rok. Nowicjusze laicy mogli przyjmować habit zakonny 18 marca oraz 7 września, jednak zwyczaj ten, przynajmniej jeżeli chodzi o nowicjuszy kleryków, nie był ściśle przestrzegany. Obrzęd rozpoczęcia nowicjatu początkowo odbywał się podczas mszy świętej, lecz od 1924 roku kandydaci byli przyjmowani do wstępnej formacji po Eucharystii⁷³. Nie było także dotyczącej ilości przyjmowanych do nowicjatu. Zdarzało się, że strój zakonny otrzymywał jeden młodzieniec, a czasem było ich kilkunastu⁷⁴. Najwięcej kandydatów zostało obłoczonych w 1933 roku, w którym ceremonia rozpoczęcia nowicjatu odbyła się trzykrotnie. Ostatni raz przed wybuchem wojny obłóczyny odbyły się 14 sierpnia 1939 roku, kiedy upoważniony przez prowincjała magister nowicjuszy Józef Zając przyjął do zakonu dwunastu młodzieńców. Łącznie przez siedemnaście lat funkcjonowania wieluńskiego nowicjatu formowało się w

⁶⁹ Tamże, s. 31–32.

⁷⁰ CIC, can. 541; CG, nr 38.

⁷¹ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 49, 86.

⁷² W roku 1926 ceremonia obłóczyn kandydatów na kleryków i braci zakonnych odbyła się cztery razy. Przyjęto wówczas łącznie dwunastu kandydatów. Zob. tamże, s. 44–46.

⁷³ *Zwyczaj Wielkopolskiej-Śląskiej...*, nr 49; APW, sygn. 10-B-4/4, *Liber vestitionis FF. Clericorum*.

⁷⁴ APW, sygn. 10-B-4/1, *Liber Conventus Wielunensis...*, k. 8v.

nim 161 nowicjuszy kleryków, przy czym jeden z nich, jak już wspomniano, habit zakonny przyjął w Borkach Wielkich⁷⁵.

TABELA 23

Oblóczyny nowicjuszy kleryków w Wieluniu w latach 1922–1939

Rok	Liczba oblóczyn	Ilość oblóczonych
1922	1	6
1923	2	2
1924	2	4
1925	2	6
1926	3	11
1927	2	14
1928	1	7
1929	2	10
1930	2	12
1931	3	6
1932	2	15
1933	3	18
1934	3	6
1935	1	10
1936	2	9
1937	1	6
1938	1	6
1939	1	12
Razem	34	160

Źródło: APW, sygn. 10-B-4/4, *Liber vestitionis FF. Clericorum*.

Nie było niczym nadzwyczajnym, że nie wszyscy, którzy rozpoczynali nowicjat, ukończyli go i złożyli profesję zakonną. O zdatości do życia zakonnego decydował magister, a także wspólnota zakonna domu nowicjackiego. W trakcie rocznego pobytu w nowicjacie magister przysyłał do prowincjała krótkie informacje o każdym z nowicjusów, o jego zachowaniu i postępach w formacji. Czasami relacja ograniczała się do stwierdzenia, że jakiś nowicjusz jest po prostu dobry, a czasem było to kilka zdań informujących o jego życiu w nowicjacie⁷⁶. Zarówno wychowawca, jak i zakonnicy po ślubach wieczystych trzykrotnie głosowali nad zdolnością każdego z nowicjuszy do prowadzenia życia zakonnego, a głosowanie miało wpływ na dalszy pobyt młodzieńca w nowicjacie, ponieważ było wiążące dla prowincjała. Według Konstytucji Generalnych nowicjuszy, który nie

⁷⁵ Archiwum Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach, Archiwum nowicjatu – Wieluń, *Liber vestitionis FF. Clericorum*, sygn. 10-B-4/4.

⁷⁶ Magister Michał Porada tak opisał jednego z nowicjuszy: „Pilny w nauce i na swem (!) stanowisku, z przekonania pobożny, wielkich rzeczy trudno od niego wymagać, uważam go za perłę ukrytą *ab hoc saeculo*. Nowicjat jego kończy się dnia 19. grudnia, proszę serdecznie zostawić go nam za kwestarza”. Zob. APW, sygn. 10-B-4/3, *Relacja Michała Porady z 9 grudnia 1929 roku o nowicjuszach kursu 1929/1930*.

otrzymał większości głosów pozytywnych w którymkolwiek z głosowań, musiał zostać wydalony z nowicjatu⁷⁷.

W 1923 roku klasztor opuścili świeccy lokatorzy, którzy wynajmowali w nim mieszkania, można więc było przystąpić do restauracji budynku⁷⁸. Z początkiem tego roku rozpoczęto prace remontowe, podczas których zwiększono ilość cel zakonnych, a to z kolei przyczyniło się do przeniesienia cel nowicjuszy w inne miejsce. Profesi zamieszkali w zachodnim skrzydle klasztoru, znajdującym się od strony ulicy Wodnej, a nowicjusze przeszli na ich miejsce do skrzydła znajdującego się po stronie wschodniej. Podczas remontu postarano się także o urządzenie obszernej sali wykładowej, obok której umieszczono bibliotekę. Po ostrej zimie, która przerwała na jakiś czas renowację pomieszczeń klasztornych, przed Wielkanocą 1924 roku postawiono w sali nowicjuszów piec z kafla ofiarowanych przez pana Kurzbacha, Niemca z Ostrowa⁷⁹.

W rozwijającej się prowincji poszczególne klasztory zamieszkiwała coraz większa liczba zakonników, co ze względu na ograniczoną ilość pomieszczeń mieszkalnych sprawiało, że w konwentach panowała ciasnota. W wieluńskim klasztorze znaczący wpływ na stosunek miejsca do liczby osób miała ilość braci przebywających w nowicjacie. Zwiększona podczas renowacji konwentu ilość cel dla zakonników okazała się niewystarczająca w roku 1933, kiedy w Wieluniu przebywało czterech ojców, dziewięciu braci oraz osiemnastu nowicjuszów. Wizytujący klasztor prowincjał stwierdził wówczas, że klasztor jest przepełniony, a nowicjusze muszą mieszkać po dwóch lub trzech w celach⁸⁰.

Miała również miejsce sytuacja, w której wcześniej załoczone cele nowicjatu pozostawały puste. Podczas obłóczyn 17 lipca 1937 roku zostało obłoczonych w habit franciszkański sześciu kandydatów, z których żaden nie złożył pierwszej profesji. Pierwszy z nowicjuszy, Wawrzyniec Machowicz, został 28 października 1937 roku z nieznaną dziś przyczyną wydalony, a pozostałych pięciu: Kamil Hinz, Justyn Łukaszewski, Maurycy Meisel, Pius Noj, Zygmunt Zbieszczuk z nowicjatu odeszło. Nie sposób dziś ustalić, dlaczego poza bratem Piušem, który opuścił dom nowicjacki na początku listopada, czterech nowicjuszów odeszło tego samego dnia (10 grudnia 1937 roku). Kolejnych również sześciu

⁷⁷ *Guardianus vero relationem authenticam ab ipso et Discretis subscriptam transmittat ad Ministrum provincialem, qui illos novitios dimittere debet qui maiorem partem votorum favorabilium non obtinuerint; et hoc tam prima quam secunda vel tertia vice.* CG, nr 74.

⁷⁸ Pozostała tylko pani Sicińska, która kupując połowę klasztoru od władz moskiewskich, zastrzegła sobie dożywotnie w nim mieszkanie. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 12, 34. Więcej na ten temat w rozdziale II.

⁷⁹ Tamże, s. 34–36.

⁸⁰ Można zatem przypuszczać, że w czasie, kiedy liczba przygotowujących się do złożenia profesji była mniejsza, nowicjusze mieszkali w celach pojedynczo. Zob. tamże, s. 100.

młodzieńców rozpoczęło życie zakonne dopiero 12 lipca 1938 roku, zatem przez ponad pół roku nie było w nowicjacie, a więc i w prowincji, żadnego nowicjusza kleryka⁸¹.

Za nowicjat i formację nowicjuszy był odpowiedzialny magister, któremu gdy zachodziła taka potrzeba, miał pomagać socjusz. Byli oni wybierani na kapitule prowincjalnej, a w razie konieczności – przez ministra prowincjalnego, który do zatwierdzenia kandydata potrzebował zgody swojego definitorium. Odpowiedzialna funkcja wychowania przyszłych zakonników wymagała, aby magister miał przynajmniej 35 lat i był minimum dziesięć lat po złożeniu pierwszej profesji zakonnej. Ponadto nie obce miały mu być cnoty pobożności, miłości, dyskrecji, czystości wiary, a jeśli było to możliwe, miał także znać sztukę śpiewu kościelnego. Magister, jak również nowicjusze, w przestrzeganiu porządku panującego w całym klasztorze byli podlegli przełożonemu, jednak w stosunku do nowicjatu magister miał władzę pełną i absolutną i był zależny bezpośrednio od prowincjała⁸².

Po utworzeniu domu nowicjackiego pierwszym magistrem został, pochodzący z diecezji wrocławskiej i liczący wówczas 64 lata, ojciec Alfons Rogosz. Kierował on nowicjatem tylko przez rok. 14 września 1923 roku na posiedzeniu definitorium prowincji w Panewnikach został wybrany jego następca. Nieporozumienie pomiędzy ojcem Alfonsem a gwardianem konwentu Karolem Bikiem było przyczyną tego, że na sesji rady prowincji 10 lipca 1923 roku zastanawiano się nad zdolnością do pełnienia urzędów tych, którzy je aktualnie sprawują. W protokole z obrad zanotowano, że spór został wyjaśniony, a sprawa uregulowana w taki sposób, żeby ojcowie do przyszłego spotkania rady prowincjalnej mogli wypełniać swoje obowiązki. W tym też dniu poprzez głosowanie magistrem nowicjatu ponownie wybrano ojca Rogosza. Zgodnie z zapowiedzią na kolejnym spotkaniu radnych, 14 września 1923 roku, raz jeszcze zastanawiano się, czy ojciec Alfons odpowiednio wypełnia powierzone mu zadanie. Jednogłośnie zdecydowano, aby wybrać kogoś innego do sprawowania tej funkcji. Od tego dnia magistrem nowicjatu został o 20 lat młodszy pochodzący z Asbach (diec. kolońska) ojciec Jan Adamski, który w Wieluniu był dyskretem i magistrem braci laików⁸³.

⁸¹ Według relacji wizytatora generalnego Bronisława Szepelaka powodem odejścia nowicjuszów był brak powołania zakonnego. Zob. tamże, s. 118; APW, sygn. 10-B-4/4, *Liber vestitionis FF. Clericorum*; APW, sygn. 9-B-4/12, *Catalogus Fratrum Sacerdotum et Clericorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum*, 1938; APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 271.

⁸² ...*plenam et absolutam potestatem*. CIC, cann. 559–561; CG, nr 47–53.

⁸³ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Karol Bik w swoim pamiętniku zapisał, że „ojciec Alfons Rogosz, wikary domu i magister nowicjuszów, wykonywał gorliwie swoje obowiązki jako magister”, a dziekan wieluński określał go jako pobożnego i prowadzącego ascetyczne życie. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 31, 35; „Kronika Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej” 1923, nr 17, z. 1–2, s. 72. *Księga posiedzeń...*, protokoły z 10 lipca i 14 września 1923 roku; APW, sygn. 9-B-4/3, *Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore*, 1926.

Drugi po odrodzeniu prowincji magister wieluńskiego nowicjatu był jednocześnie najgorliwszym duszpasterzem ze wszystkich franciszkanów mieszkających w Wieluniu. Jako misjonarz i rekolekjonista głosił kazania na Śląsku, w Wielkopolsce i byłej Kongresówce oraz opiekował się Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej⁸⁴. Działalność duszpasterska, która z powodu częstej nieobecności uniemożliwiała odpowiednie wypełnianie urzędu magistra, mogła wpłynąć na radnych prowincji dyskutujących nad zdolnością ojca Adamskiego do sprawowania opieki nad nowicjuszami. Na zmianę nie trzeba było długo czekać – decyzją definitorium prowincji Jan Adamski po niecałych dziesięciu miesiącach pełnienia urzędu magistra został zwolniony z tej pracy. Od 4 lipca 1924 roku jego miejsce zajął ojciec Euzebiusz Huchracki, który do tego czasu przebywał w Choczcu, a z racji pełnionej funkcji prefekta w tamtejszej szkole oraz w szkołach okolicznych miejscowości posiadał pewne doświadczenie pedagogiczne⁸⁵. Okazało się jednak, że nowy magister dość szybko pragnął porzucić wyznaczoną mu funkcję wychowawcy.

W protokole z obrad definitorium z 8 października 1924 roku zapisano, że rozpatrywane były wówczas dwie prośby o rezygnację z urzędu. Funkcji przełożonego klasztoru w Wieluniu zrzekł się Karol Bik, a Euzebiusz Huchracki po trzech miesiącach chciał zrezygnować z powierzonego mu zadania kierowania nowicjatem. O ile ojciec Bik został mianowany prezesem klasztoru we Wronkach, o tyle prośba ojca Euzebiusza nie została przyjęta i pozostawiono go w Wieluniu, gdzie miał wypełniać zlecony mu obowiązek. Zmiany doczekał się w grudniu 1926 roku, kiedy rada prowincji postanowiła z powrotem przenieść ojca Huchrackiego do Chocza, mianując go przełożonym domu. Na jego miejsce został wyznaczony dotychczasowy gwardian wieluńskiego konwentu Michał Porada, którego jednocześnie mianowano definitorem prowincji⁸⁶.

⁸⁴ W 1923 roku wygłosił 606 kazań. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 35–36.

⁸⁵ *Kronika klasztoru wieluńskiego* błędnie podaje, jakoby ojciec Euzebiusz Huchracki został wybrany magistrem pod koniec 1925 roku. Błędem jest również zapis informujący, że Euzebiusz Huchracki był bezpośrednim następcą Alfonsa Rogosza. Zob. tamże, s. 43; *Księga posiedzeń...*, protokół z 4 lipca 1924 roku; ADW, Archiwum Kurii diecezjalnej we Włocławku, sygn. AKDWł zak. I, 15, k. 9. 11.

⁸⁶ *Księga posiedzeń...*, protokoły z 8 października 1924 i 9 grudnia 1925 roku oraz z 10 grudnia 1926 roku. Podczas gdy wychowawcą domu nowicjackiego był Euzebiusz Huchracki, miało miejsce wydarzenie, które było dużym przeżyciem dla nowicjuszów. Z początkiem 1926 roku niespodziewanie zmarł na zapalenie mózgu osiemnastoletni nowicjusz kleryk Oswald Alojzy Lazar. Alojzy Lazar urodził się 9 stycznia 1908 roku w Hajdukach Wielkich na Górnym Śląsku. Był uczniem Kolegium świętego Antoniego w Panewnikach, do którego wstąpił 20 kwietnia 1922 roku. Nowicjat rozpoczął 17 września 1925 roku wraz z czterema innymi młodzieńcami. Zmarł 10 lutego 1926 roku po niecałych pięciu miesiącach formacji nowicjackiej. W jego pogrzebie oprócz rodziny i zakonników uczestniczyło wielu duchownych, przedstawiciele stowarzyszeń i tłumy wiernych. Brat Oswald został zapamiętany jako gorliwy, pobożny i pilny, a przy tym wesoły i zachęcający innych do dobrego. „Szkola Seraficka”, R. 1 (1926), z. 4, s. 29; APW, sygn. 10-B-6/2, *Spis wychowanków Kolegium OFM Prow. Niep. Pocz. na Śląsku w Panewnikach*.

TABELA 24

Magistrowie nowicjatu w Wieluniu w latach 1922–1939

Imię i nazwisko rektora	Lata urzędowania
Alfons Rogosz	1922–1923
Jan Adamski	1923–1924
Euzebiusz Huchracki	1924–1926
Michał Porada	1926–1935
Józef Zając	1935–1939

Źródło: J. Wolnik, *Materiał do monografii...*, k. 62.

Wydaje się, że w końcu nowicjusze doczekali się wychowawcy, który sumiennie i odpowiedzialnie wykonywał swoją pracę. Potwierdzają to słowa komisarza prowincjalnego ojca Wilhelm Rogosza, który w dniach 19–21 kwietnia 1928 roku przeprowadził wizytację kanoniczną w klasztorze w Wieluniu. Wyraził się on z uznaniem o magistrze nowicjatu, stwierdzając, że pod jego kierownictwem panuje w nim „seraficki duch zakonny”⁸⁷. Rok później wizytator generalny ojciec Benedykt Wiercioch wyraził podobną opinię, mówiąc o ojcu Michale, że „pracuje gorliwie i rzetelnie, nowicjat prowadzi wedle przepisów”⁸⁸.

Michał Porada angażował się nie tylko na rzecz nowicjatu, lecz także w działalność na rzecz klasztoru, prowincji oraz jako duszpasterz. W czasie kiedy był wychowawcą nowicjuszy, pracował również jako wikary domu, dyskret, definitor, sekretarz prowincji, dyrektor Trzeciego Zakonu. Ponadto pielgrzymował z tercjarzami na Jasną Górę, prowadził rekolekcje, a podczas nieobecności gwardiana Wilhelma Rogosza zaczął zbierać fundusze na budowę grotty lurdzkiej. Zgodnie z zaleceniem Konstytucji Generalnych dla pełniących funkcję magistra nowicjatu ojciec Michał znał się także na muzyce, o czym świadczy fakt, że podczas uroczystości kościelnych dyrygował chórem. Zaangażowanie i pracowitość ojca Porady zostały wkrótce docenione przez braci prowincji, którzy w 1935 roku wybrali go na ministra prowincjalnego⁸⁹.

Jego następcą, a zarazem ostatnim do wybuchu wojny magistrzem wieluńskiego nowicjatu, został ojciec Józef Zając, który na to stanowisko został wybrany 9 sierpnia 1935 roku podczas pokapitulnej sesji definitorów. Do domu nowicjackiego przyszedł z Osiecznej, gdzie od 14 czerwca 1934 roku był przełożonym domu. Znał dobrze wieluński konwent i

⁸⁷ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 51.

⁸⁸ Tamże, s. 58. Michał Porada za swoją pracę został także pochwalony po wizytacji w 1930 roku. Klasztor wizytował wtedy minister prowincjalny, którym był Ludwik Kasperczyk. Chociaż określenie dotyczyło współpracy z gwardianem, nazwał on ojca Michała rzetelnym, ofiarnym i bezinteresownym w swojej pracy. Zob. tamże, s. 71a.

⁸⁹ Tamże, s. 60, 62, 72–73, 79, 87, 91, 94, 109a.

miał doświadczenie w pracy z nowicjuszami – wcześniej przez ponad dwa lata był ich spowiednikiem⁹⁰. Można przypuszczać, że ojciec Józef kontynuował gorliwą pracę swojego poprzednika, od którego, już jako prowincjała, doczekał się uznania. Po wizytacji kanonicznej, która miała miejsce w lipcu 1937 roku, prowincjał Michał Porada stwierdził, że magister nowicjatu, a zarazem wikary domu spełnia wiernie swoje obowiązki⁹¹.

Nowicjusze nie prowadzili jeszcze życia takiego, jak zakonnicy po profesji. Mieszkali w osobnej części klasztoru i właściwie mieli żyć w odosobnieniu od pozostałych mieszkańców domu. Osobna klauzura dla nowicjatu była nakazem Konstytucji Generalnych, które jasno stwierdzały, że z nowicjuszami za klauzurą mógł mieszkać tylko ich magister⁹². W przestrzeganiu klauzury nowicjackiej zachodziły jednak drobne uchybienia. Wikariusz prowincji Augustyn Gabor, wizytując 12 lipca 1931 roku wieluński konwent, zapisał w protokole powizytacyjnym, że „co się tyczy klauzury nowicjackiej, zachodzą pewne niedociągnięcia”. Wyraził też nadzieję, że w krótkim czasie zostaną one usunięte. Jednak na podstawie relacji sporządzonej po wizytacji kanonicznej przeprowadzonej trzy lata później można przypuszczać, że przez ten czas nie udało się poprawić sytuacji. Augustyn Gabor, pełniący wówczas urząd prowincjała, nakazał zwrócić szczególną uwagę na separację nowicjuszy i zgodnie z konstytucjami zalecił, aby żyli oni we własnym środowisku⁹³.

Do jednej z ważniejszych praktyk życia zakonnego obowiązujących także nowicjuszów należało zachowywanie zakonnego milczenia. Także i w tym przypadku nie zawsze zakonnicy wywiązywali się z tego zadania. W protokołach powizytacyjnych bardzo często pojawiało się przypomnienie, dotyczące wszystkich mieszkańców konwentu, o obowiązku pilnego przestrzegania ciszy klasztornej. Czasami był to nawet wyraźny nakaz lub upomnienie⁹⁴. Separacji nowicjuszy i zakonnemu skupieniu miał także służyć zakaz przyjmowania odwiedzin, który dotyczył także najbliższej rodziny. Natomiast listy nowicjusze mogli pisać tylko na Boże Narodzenie oraz w urodziny i imieniny rodziców⁹⁵.

Po rocznej formacji nowicjusze składali profesję zakonną, która odbywała się w domu nowicjackim w Wieluniu. Profesję składano na trzy lata na ręce prowincjała bądź na ręce delegowanego przez niego zakonnika, którym zazwyczaj był magister nowicjatu lub gwardian konwentu. Pierwszym nowicjuszem składającym śluby w Wieluniu był Władysław Gawlik, który 13 czerwca 1923 roku ślubował posłuszeństwo, ubóstwo i

⁹⁰ Tamże, s. 88; *Księga posiedzeń...*, protokoły z 5 sierpnia 1931 roku, 8 listopada 1933 roku, 14 czerwca 1934 roku i z 9 sierpnia 1935 roku.

⁹¹ Tamże, s. 118–119.

⁹² CG, nr 45.

⁹³ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 85a. 106.

⁹⁴ Tamże, s. 71a, 85a, 106, 112.

⁹⁵ *Zwyczajne Wielkopolskiej-Śląskiej...*, nr 49.

czystość na ręce ówczesnego gwardiana Karola Bika. W latach międzywojennych profesją zakonną zakończyło formację nowicjacką 117 nowicjuszków. Wynika z tego, że 44 spośród tych, którzy zaczęli nowicjat, opuściło go przed jego zakończeniem lub zostało wydalonych⁹⁶.

TABELA 25

Profesja nowicjuszy kleryków w Wieluniu w latach 1923–1939

Rok	Liczba profesji	Liczba składających profesję
1923	2	7
1924	2	2
1925	2	3
1926	1	4
1927	3	10
1928	2	13
1929	1	4
1930	1	6
1931	3	12
1932	2	4
1933	2	14
1934	3	10
1935	2	3
1936	1	10
1937	3	9
1938	–	–
1939	1	6
Razem	31	117

Źródło: APW, sygn. 10-B-4/4, *Liber professionis FF. Clericorum*.

Wartą odnotowania jest także wyjątkowa sytuacja związana ze składaniem profesji przez nowicjuszków, która miała miejsce 18 czerwca 1935 roku. Tego dnia w czasie mszy świętej profesję złożył ojciec Waław Jelitko, który wcześniej był profesem wieczystym w zakonie karmelitów i od pięciu lat kapłanem. Po odbyciu rocznej próby złożył on od razu profesję uroczystą⁹⁷.

Po ukończeniu nowicjatu klerycy udawali się na studia, aby przygotować się do przyjęcia święceń poprzez formację zarówno zakonną, jak i intelektualną. Dalsze kroki młodych zakonników kierowały się początkowo do studium filozoficznego w Miejskiej Górcie, a od 1928 roku do klasztoru w Osiecznej, do którego z polecenia komisarza prowincjalnego Wilhelma Rogosza zostało przeniesione studium filozoficzne prowincji⁹⁸.

⁹⁶ CG, nr 85; APW, sygn. 10-B-4/4, *Liber professionis FF. Clericorum*.

⁹⁷ Tamże; <http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,106,sub2.html> [16 marca 2019].

⁹⁸ *Kronika Studium Filozof. prow. Wniebow. NMP 1923–1969*, s. 11 (mps, APW, sygn. 10-B-2/7).

Osobny nowicjat dla braci zakonnych został ustanowiony podczas kapituły prowincjalnej 1 września 1932 roku, a na jego miejsce przeznaczono klasztor w Panewnikach⁹⁹. Na pierwszego wychowawcę braci wybrano byłego komisarza prowincji ojca Kolumbana Sobotę¹⁰⁰. Ze względu na brak wystarczających źródeł trudno jest przedstawić dokładniejsze losy nowicjatu w Panewnikach, jednak na podstawie skąpych informacji zachowanych w archiwum prowincji można wykazać, że do 1939 roku dwukrotnie zmieniano magistrów. W 1935 roku Kolumbana Sobotę zastąpił Augustyn Gabor, a po nim wychowawcą braci niekapłanów został ojciec Kazimierz Jezierski, wybrany na to stanowisko na kapitule w Rybniku w 1938 roku¹⁰¹.

Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, iż formacja nowicjuszy niekapłanów była podobna do tej, jaka miała miejsce w prowincji świętej Jadwigi, stamtąd bowiem pochodziła większość pierwszych zakonników, a także dwóch pierwszych magistrów¹⁰². Formacja nowicjacka braci niezmiernych do przyjęcia święceń prezbiteratu była także mocno zbliżona do tej, którą podejmowali nowicjusze klerycy¹⁰³. Nowicjusze przestrzegali ściśle określonego porządku dnia, w którym przeznaczono odpowiedni czas na modlitwę, słuchanie wykładów na temat Reguły, konstytucji, historii zakonu i historii prowincji, a także katechizmu. Raz w tygodniu słuchali konferencji ascetycznej oraz korzystali z sakramentu pokuty u ustanowionego dla nowicjatu spowiednika. Nowicjusze nie brali udziału w życiu klasztornym i byli wyraźnie odizolowani od ludzi świeckich, a także od mieszkańców konwentu. Do nowicjatu można było wejść tylko za pozwoleniem magistra, a listy pisane i otrzymywane przez nowicjuszy były kontrolowane. Także braci laików poddawano ocenie i opinii wszystkich mieszkańców konwentu, którzy złożyli już profesję wieczystą, a opinie na ich temat przesyłano do prowincjała. Po dziesięciodniowych rekolekcjach i zrzeczeniu się własności nowicjusze mogli złożyć swoje pierwsze śluby zakonne¹⁰⁴.

⁹⁹ Decyzja została zaaprobowana przez kurię generalną 22 września 1932 roku. Zob. APW, sygn. 9-B-1/20, *Materiały dla chroniki (!) Prowincji Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji w Polsce*.

¹⁰⁰ *Księga posiedzeń...*, protokoły od 28 sierpnia do 3 września 1932 roku.

¹⁰¹ Tamże, protokoły od 14 do 16 czerwca 1938 roku; APW, sygn. 10-B-4/3, *Sprawozdania z głosowań*.

¹⁰² Ostatni przed wybuchem wojny wychowawca, pochodzący z Poznania Kazimierz Tadeusz Jezierski, wstąpił do prowincji Wniebowzięcia 12 października 1932 roku. Zob. Archiwum Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia, 1 Aprilis 1936*, sygn. 9-B-4/9, s. 12.

¹⁰³ Warto zauważyć, że do otwarcia nowicjatu w Panewnikach funkcjonowała wspólna formacja zarówno dla nowicjuszy kleryków, jak i laików.

¹⁰⁴ B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 160–161.

3.3 Studia

Formacja intelektualna nigdy nie była najważniejszą sprawą dla duchowości franciszkańskiej, a na przestrzeni dziejów istnienia zakonu stanowiła czasem przyczynę nieporozumień i sporów o wierność charyzmatowi. Z czasem pojawili się bracia, którzy uważali, że oddawanie się studiom to zdrada Franciszkowych ideałów, natomiast dla innych nauka była koniecznością dla kaznodziejstwa, prowadzenia misji i ewangelizacji¹⁰⁵. Sam założyciel zakonu nie przeciwstawiał się zdobywaniu wiedzy, gdyż pisząc do współbrata, świętego Antoniego, wyraził zadowolenie z tego, że ów wykłada teologię braciom. Autor listu zaznaczył jednak, że priorytetem jest duch modlitwy i pobożności¹⁰⁶. Po takiej linii poszła tradycja zakonu, która nie przeciwstawiając się wiedzy ani studiom, wykorzystywała je do osiągnięcia świętości życia. Przykładem tego może być życie i praca naukowa świętego Antoniego z Padwy (zm. 1231), świętego Bonawentury (zm. 1274) czy błogosławionego Jana Dunsza Szkota (zm. 1308).

W okresie dwudziestolecia międzywojennego zarówno Kościół, jak i zakon franciszkański nie mieli żadnych wątpliwości co do ważności i potrzeby zdobywania wiedzy, zwłaszcza przez tych, którzy mieli otrzymać święcenia kapłańskie. Kodeks prawa kanonicznego w kanonach dotyczących zakonów nakazywał, aby przed przyjęciem święceń prezbiteratu odbyć przynajmniej dwuletni kurs filozofii i czteroletni teologii, a przełożony miał zaświadczyć biskupowi, że kandydat do święceń ukończył wymagane prawem studia¹⁰⁷. Wiedza teologiczna, którą zdobywali klerycy, miała się opierać na nauce świętego Tomasza z Akwinu, wykłady natomiast powinny były obejmować takie dziedziny jak: teologia dogmatyczna i moralna, studium Pisma Świętego, historia Kościoła, prawo kanoniczne, liturgia, kaznodziejstwo oraz śpiew kościelny. Ponadto klerycy powinni byli odbyć zajęcia z teologii pastoralnej, zawierającej ćwiczenia praktyczne z katechetyki, słuchania spowiedzi, odwiedzania chorych i towarzyszenia osobom umierającym¹⁰⁸.

Jeszcze przed odrodzeniem prowincji komisarz Kolumban Sobota chciał założyć studium filozoficzne, co – po wcześniejszym otwarciu nowicjatu – jeszcze bardziej uniezależniłoby komisariat od prowincji świętej Jadwigi¹⁰⁹. Po wskrzeszeniu prowincji studium filozoficzne zostało otwarte w klasztorze na Goruszkach. Pierwszymi studentami,

¹⁰⁵ J.R. Carballo, *Prezentacja*, [w:] *Ratio Studiorum. In notitia veritatis proficere*, Rzym 2001, s. 5.

¹⁰⁶ *List świętego Franciszka do świętego Antoniego*, [w:] *Pisma św. Franciszka z Asyżu. Teksty łacińskie i starowłoskie w polskim przekładzie*, red., tłum. K. Kościelniak [i in.], Kraków 2009, s. 414.

¹⁰⁷ Kanon 976 zezwalał na przyjęcie święceń prezbiteratu jeszcze przed końcem nauki, po połowie czwartego roku kursu teologii. Zob. CIC, cann. 589 §1, 995 §1, 976 §2.

¹⁰⁸ Tamże, can. 1365 §2–3.

¹⁰⁹ APW, sygn. 9-B-1/13, *List Kolumbana Soboty z 2 grudnia 1922 roku do Zygmunta Janickiego*.

którzy przybyli do Miejskiej Górki w czerwcu 1923 roku, byli bracia Paschalis Pawełczyk i Władysław Gawlik¹¹⁰.

Wyróżnić można dwa okresy funkcjonowania studium filozoficznego względu na miejsce, w którym się ono znajdowało. Kiedy w 1927 roku franciszkanie uzyskali możliwość powrotu do klasztoru w Osiecznej, uznano, że będzie on bardziej odpowiedni do umiejscowienia w nim studium. Podczas wizytacji kanonicznej, która odbywała się w dniach 13–14 kwietnia 1928 roku, ówczesny komisarz prowincji Wilhelm Rogosz rozmawiał z prezesem klasztoru osieckiego Augustynem Gaborem na temat możliwości przeniesienia studium z Miejskiej Górki do Osiecznej. Nie zachowały się żadne źródła mówiące o przebiegu tych rozmów, wiadomo natomiast, że po skończonej wizytacji komisarz prowincji w liście z 31 maja 1928 roku polecił ojcu Augustynowi odrestaurować i przygotować klasztor na przyjęcie szesnastu kleryków¹¹¹.

Liczba studentów była oczywiście uzależniona od ilości wstępujących do prowincji młodzińców oraz od tych, którzy ukończyli nowicjat i złożyli pierwsze śluby. Liczba uczących się zakonników w prowincjalnym studium filozoficznym jednorazowo wahała się między 2 a 26¹¹².

Na podstawie kroniki studium można wnioskować, że początkowo wykłady obejmowały tylko filozofię, a od 1925 roku także apologetykę. Od 1927 roku pojawiła się w programie historia Kościoła. Oprócz tego klerycy zdobywali wiedzę także z logiki, noetyki, metodologii i historii filozofii¹¹³.

Z czasem pojawiały się nowe przedmioty, które nie dotyczyły jedynie nauk filozoficznych. W semestrze zimowym roku szkolnego 1928/1929 wykładano nawet taki przedmiot, jak ekonomia polityczna, z kolei z wykazu ocen końcowych za rok 1933 widnieją stopnie z historii pedagogiki¹¹⁴. Wiadomo, że przynajmniej od 1938 roku program nauczania znacznie poszerzono – prócz historii filozofii obejmował on także socjologię, psychologię eksperymentalną, psychologię racjonalną oraz historię sztuki. W programie zajęć z psychologii znalazły się traktaty dotyczące między innymi telepatii i hipnozy, które jednak z powodu braku czasu – i ku rozczarowaniu studentów – nie zostały wyłożone. W późniejszym czasie do programu włączono także kosmologię, etykę, estetykę i teodyceę¹¹⁵. W archiwum prowincjalnym zachował się wykaz przedmiotów obowiązujących w studium

¹¹⁰ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 5.

¹¹¹ Tamże, s. 11; „Szkola Seraficka”, R. 6 (1931), z. 10, s. 314–315.

¹¹² *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 6, 17.

¹¹³ Tamże, s. 6–8, 23.

¹¹⁴ APW, sygn. 10-B-3/4, *Relatio de studiis et moribus clericorum ex simestri hiemali anni 1928/1929*; tamże, *Relacja o klerykach z półroczu letniego 1933 r.*

¹¹⁵ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 29, 32.

w roku 1938/1939. Obejmował on nauki z filozofii scholastycznej – 9 godzin tygodniowo, historię filozofii – 5, historię sztuki – 2, filozofię przyrody – 1, śpiew kościelny – 2, język francuski – 2, język niemiecki – 2, wprowadzenie do życia duchowego (*institutio spiritualis*) – 2¹¹⁶.

Wiedzę kleryków sprawdzano podczas egzaminów, które odbywały się w każdym semestrze. Egzaminy przeprowadzano komisyjnie, a w skład komisji wchodził ojciec prowincjał lub jego zastępca oraz prefekt studiów, którego obecność była wymagana przez Konstytucje Generalne¹¹⁷. Kronika studium nie jest jednoznaczna, jeżeli chodzi o sposób egzaminowania. Na podstawie tego, co zostało w niej zapisane, można stwierdzić, że egzaminowano zarówno indywidualnie, jak i w obecności dwóch lub trzech studentów. Egzaminy odbywały się ustnie, jednak klerycy pisali także prace, jak chociażby z socjologii czy kosmologii¹¹⁸. Nie było także ściśle określonego terminu zdawania egzaminów, a przynajmniej do 1937 roku, kiedy to wiceprefekt studiów Edward Frankiewicz zwrócił się do definitorium prowincji, aby taki termin ustalić, zarówno po pierwszym, jak i po drugim semestrze roku szkolnego¹¹⁹.

Zgodnie z prawem nauka w studium trwała dwa lata, a studenci byli podzieleni na roczniki zwane z języka łacińskiego „kursami”. Studenci byli podzieleni na kursy w taki sposób, że starszy rocznik słuchał wykładów z filozofii, a młodszy był w zasadzie studium humanistycznym zwanym potocznie „humaniorą”. Taki sposób funkcjonowania studium filozoficznego trwał przez trzy lata od roku 1931, kiedy tak zwaną klerykówkę (*cursus humanisticus*) przeniesiono z Panewnik do Osiecznej¹²⁰.

Klerycy w czasie studiów nie tylko zdobywali wiedzę, lecz także odbywali formację zakonną pod okiem wychowawcy, którym początkowo był jeden ze współbraci mieszkających w klasztorze. Wyjątkowo dużo było ojców pełniących urząd magistra – przez 16 lat działalności studium można doliczyć się ich aż dwunastu. Nie sposób ustalić, czy od samego początku funkcjonowania studium, ale według kroniki, do października 1927 roku, magistrem studentów był pełniący urząd gwardiana Bonawentura Cichoń, którego w tym czasie zastąpił, ojciec Alfons Rogosz. Po przeniesieniu studium z Miejskiej Górki do Osiecznej funkcję wychowawcy braci objął Paschalis Pawełczyk, jednakże po kilku miesiącach na jego miejsce został wyznaczony Kapistran Holte. Na kongresie kapitulnym w

¹¹⁶ APW, sygn. 10-B-3/1, *Relatio de studiorum ratione quotannis ad R^{mm} Ministrum G^{lem} mittenda pro anno scholari 1938/1939*.

¹¹⁷ CG, nr 256.

¹¹⁸ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 19, 26, 31, 38.

¹¹⁹ APW, sygn. 10-B-3/1, *Wniosek ojca Edwarda Frankiewicza z 26 marca 1937 roku w sprawie ustalenia egzaminów pro studio philosophiae skierowany do definitorium prowincji*.

¹²⁰ K. Prus, *25 lat...*, s. 56. *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 15, 19.

1929 roku magistrem braci studentów został mianowany ojciec Czesław Elsner, który pełnił tę funkcję tylko przez rok. W lipcu 1930 roku odpowiedzialnym za formację w studium filozoficznym został Dominik Chuchracki. W roku szkolnym 1931/1932 funkcję magistra kleryków obejmował ojciec Edward Frankiewicz, jednak najprawdopodobniej ze względu na jego pooperacyjne komplikacje od lutego do października 1932 roku zastępował go Franciszek Potocki. W listopadzie 1933 roku formatorem studentów został Paweł Kurek, lecz rok później ustąpił on miejsca ojcu Danielowi Michalskiemu. Również jemu nie było dane opiekować się klerykami przez dłuższy czas. W 1935 roku o formację zakonną dbał lektor filozofii ojciec Wacław Jelitko. W sierpniu 1937 roku magistrem młodych filozofów został wyznaczony Euzebiusz Huchracki, jednak po około dziesięciu miesiącach na jego miejsce przyszedł ostatni przed wojną wychowawca w studium filozoficznym – ojciec Jerzy Czembor. Czytając kronikę, można odnieść wrażenie, że nie był on zbyt lubiany przez kleryków. Z pewnością adepci filozofii bardziej rozumieli się z prefektem studiów i z wicemagistrem¹²¹.

Wychowawcy wygłaszali studentom konferencje ascetyczne na temat konstytucji zakonnych, którym prócz kleryków przysłuchiwali się także bracia laicy. Warto nadmienić, że ojciec Jerzy Czembor jako magister wygłosił przez rok tylko jedną konferencję oraz trzy wykłady z *savoir-vivre* 'u, natomiast z założenia comiesięczne dni skupienia odbyły się tylko kilka razy¹²².

Podczas letnich wakacji studenci uczestniczyli w odbywających się na miejscu rekolekcjach, które głosili ojcowie z prowincji oraz zaproszeni rekolekcjoniści. Należeli do nich między innymi ojciec Witalis z Krakowa, głoszący nauki w 1927 roku, oraz ojciec Józef z prowincji lwowskiej, który prowadził ćwiczenia rekolekcyjne rok później¹²³.

Prócz formacji intelektualnej i duchowej studenci uczestniczyli w wydarzeniach mających przygotować ich do przyszłej pracy duszpasterskiej. Zdarzało się, że bracia studenci towarzyszyli ojcom udającym się do różnych miejscowości z posługą duszpasterską, a w czasie wakacji letnich pomagali w innych klasztorach prowincji¹²⁴.

W Osiecznej zrodził się wśród kleryków pomysł utworzenia koła misyjnego, które oficjalnie zaczęło działać 29 grudnia 1933 roku. Jego założycielem i pierwszym dyrektorem był magister studentów Paweł Kurek. Koło stawiało sobie za cel szerzenie idei misyjnej oraz prowadzenie naukowej refleksji nad misjami katolickimi *ad gentes*; było podzielone na

¹²¹ Tamże, s. 7, 11, 13–18, 20–21, 24, 29.

¹²² W kronice daje się zauważyć lekki wyrzut, jakoby ojciec Czembor niezbyt zatroszczył się o formację duchową i zakonną swoich podopiecznych. Zob. tamże, s. 10, 39.

¹²³ Nie udało się ustalić nazwisk. Zob. tamże, s. 7, 9.

¹²⁴ Tamże.

sekcje, a jego członkowie spotykali się co miesiąc na wspólnych zebraniach. Działalność członków koła, całkiem prężna, skupiała się głównie na opracowywaniu i wygłaszaniu referatów misyjnych, organizowaniu akademii o tematyce misyjnej, a także zdobywaniu i przekazywaniu wiadomości z krajów misyjnych. Ponadto prowadzono korespondencję z placówkami misyjnymi w Stanach Zjednoczonych, na Sachalinie, a także z klasztorem założonym przez Maksymiliana Kolbego w Nagasaki *Mugenzai no Sono*, zwanym japońskim Niepokalanowem. Koło Misyjne miało także własną bibliotekę, o której rozwój dbali przede wszystkim jego dyrektorzy¹²⁵.

W czasie wolnym od zajęć klerycy lubili korzystać z możliwości rozmaitych przechadzek, które w czasie roku szkolnego odbywały się raz w tygodniu, a w czasie wakacji niemalże codziennie. Organizowali także wycieczki trwające nawet kilka dni, na które jeździli pod opieką ojca magistra. Po przeniesieniu studium do Osiecznej studenci pielgrzymowali do Górki Duchownej oraz do opactwa benedyktyńskiego w Lubiniu, a także do klasztoru na Goruszkach¹²⁶.

Według zwyczajów prowincji wakacje szkolne trwały od 13 lipca do 17 września, jednak nie zawsze rozpoczynały się lub kończyły się w wyznaczony dzień. Na przykład w 1934 roku naukę zakończono 18 lipca, a w roku 1938 wykłady rozpoczęto 1 września¹²⁷. Oficjalnym rozpoczęciem wykładów w studium była msza święta¹²⁸.

W kronice studium zachował się plan dnia dla kleryków w Osiecznej, obowiązujący podczas wakacji letnich. Uwagę zwraca fakt, że nawet w czasie wolnym od wykładów regulamin przewidywał trzy i pół godziny codziennej nauki.

TABELA 26

Wakacyjny plan dnia kleryków w Osiecznej

4.55	Budzenie
5.15	Modlitwy poranne, rozmyślanie, pryma i tercja, msza święta, dziękczynienie, śniadanie
8.00–10.00	Obowiązkowe studium
10.00–11.30	Prywatne studium
11.35	Seksta i nona, rachunek sumienia, Anioł Pański
12.00	Obiad
12.30	Rekreacja popołudniowa
14.05	Nieszpory, kompleta, kawa (nie zawsze)

¹²⁵ Tamże, s. 18, 32; APW, sygn. 10-B-1/35, *Koło Misyjne Kleryków Zakonu O.O. Franciszkanów w Osiecznej 1933–1938*, s. 6–9.

¹²⁶ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 9–10, 13, 19–20, 26–30.

¹²⁷ Tamże, s. 20, 29; *Statuta Prowincjalne...*, nr 49.

¹²⁸ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 11.

14.30	Czas wolny
17.15	Jutrznia
18.00	Rozmyślanie
19.00	Rekreacja (z wyjątkiem soboty)
21.00	Spoczynek w Panu

Źródło: *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 19.

Pierwszym lektorem wykładającym filozofię został ojciec Antoni Galikowski, który wyraził chęć nauczania kleryków jeszcze przed formalnym wskrzeszeniem prowincji¹²⁹. Można śmiało powiedzieć, że był on jednym z najlepiej wykształconych zakonników prowincji panewnickiej w dwudziestoleciu międzywojennym, posiadającym, jak już wspomniano, stopnie doktora w dziedzinie filozofii i teologii moralnej. Pierwszy z nich uzyskał na podstawie rozprawy zatytułowanej *Bóg jako przyczyna samego siebie według Hermana Schella*¹³⁰. Naukowa praca pisarska nie była szczególnie rozwijana przez ojca Galikowskiego. Można wskazać jedynie kilka pozycji, głównie w czasopiśmie „Głos św. Franciszka” i „Szkoła Seraficka”, które jednakże nie były ściśle naukowymi tekstami¹³¹. Naukową treść miał jednak wykład ojca Galikowskiego, wygłoszony na pierwszym Kongresie Profesorów Franciszkańskich, który odbywał się w Zagrzebiu w dniach 25–29 września 1935 roku. Wydarzenie poświęcone było w szczególności szkole filozoficzno-teologicznej Jana Dunska Szkota. Ojciec Antoni przedstawił referat w języku łacińskim zatytułowany *De praecipuis controversiis philosophico-theologicis inter Thomistas et Scotistas*¹³². Jego autorstwa jest także *Mowa o Duchu Świętym*, wygłoszona podczas kapituły generalnej zakonu w 1939 roku, a następnie wydrukowana w prowincjonalnej drukarni¹³³.

¹²⁹ APW, sygn. 9-B-1/13, *List Kolumbana Soboty z 2 grudnia 1922 roku do Zygmunta Janickiego*.

¹³⁰ APW, sygn. 39-B-1/21, *Dyplom Wincentego Antoniego Galikowskiego stwierdzający uzyskanie stopnia doktora z 12 marca 1921 roku*. Co do drugiej dysertacji, niestety nie udało się odnaleźć tytułu. Z pewnością jednak 13 marca 1925 roku, czyli w dniu uzyskania doktoratu z teologii, ojciec Galikowski przedstawił komisji pracę teologiczną. Miał wówczas 46 lat. Zob. tamże, *Dokument potwierdzający uzyskanie stopnia doktora przez Antoniego Galikowskiego z 13 marca 1925 roku*.

¹³¹ Udało się potwierdzić następujące artykuły ojca Galikowskiego: *Chrystus a kultura*, „Głos św. Franciszka”, R. 19 (1926), z. 1, s. 21–23; *Wolność, równość, braterstwo*, „Głos św. Franciszka”, R. 19 (1926), z. 2, s. 48–49; z. 3, s. 77–78; *Post*, „Głos św. Franciszka”, R. 19 (1926), z. 3, s. 75; *Kwiat i kwiaty w maju*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 5, s. 8–9; *Wstąpił do nieba*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 5, s. 9; *Św. Antoni Padewski*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 6, s. 9–10; *Chrystus a urzędy*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 7, s. 14–15; *Św. Franciszek z Asyżu, jako misjonarz*, „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927), z. 1, s. 14–16; *Św. Antoni dawniej i dziś*, „Przegląd Katolicki”, R. 69 (1931), s. 373.

¹³² Treść referatu ukazała się dwa lata później w *Collectanea Franciscana Slavica*, t. 1, Sibenici 1937, s. 55–80.

¹³³ A. Galikowski, *Oratio de Spiritu Sancto habita in Capitulo Generali Ord. Fr. Min. a. 1939*, Panewniki 1939; Z.T. Kusy, *O. Antoni Maria Galikowski OFM 1879–1950*, Katowice 1975, s. 20. (mps, APW, 3-C-2/22).

Wykształcenie i wiedza ojca Galikowskiego obejmowały także znajomość języków obcych, których – według świadectwa jego siostrzenicy – znał siedem¹³⁴.

Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych można wykazać, że oprócz ojca Galikowskiego w prowincjalnym studium filozofii wykładał także Benedykt Kolon.

Józef Kolon urodził się 12 lutego 1894 roku w Katowicach-Zawodziu jako syn Franciszka i Elżbiety Kopaja. Kształcił się w niższym seminarium franciszkańskim w Nysie i w humanistycznym katolickim Gimnazjum świętego Macieja we Wrocławiu. W 1914 roku wstąpił do nowicjatu franciszkańskiej prowincji świętej Jadwigi na Dolnym Śląsku, jednak po wybuchu pierwszej wojny światowej został powołany do armii pruskiej. Naukę w zakonnym seminarium kontynuował w latach 1918–1922 i ukończył ją przyjęciem święceń kapłańskich. W 1920 roku, jeszcze w trakcie studiów seminaryjnych, rozpoczął studia na kierunku filologia klasyczna na Uniwersytecie Wrocławskim. Po trzech latach przeniósł się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Ludwika i Maksymiliana w Monachium, gdzie w roku 1924 uzyskał stopień doktora (*summa cum laude*) na podstawie rozprawy o świętym Hilarym z Arles: *Der literarische Charakter der Vita Hilarii Arelatensis*¹³⁵. Ojciec Benedykt w 1923 roku optował na rzecz odrodzonej prowincji panewnickiej, gdzie przez lata nauczał języków klasycznych, filozofii, a także wielokrotnie pełnił funkcje kierownicze. Po powrocie z Monachium miał objąć stanowisko rektora gimnazjum świętej Marii Magdaleny w Poznaniu, ale ostatecznie został przeniesiony do Miejskiej Górki, by tam zastąpić ojca Galikowskiego. W latach 1926–1931 ojciec Kolon pracował jako rektor i nauczyciel Kolegium Serafickiego we Wronkach, a następnie, aż do wybuchu wojny, był wykładowcą w niższym seminarium w Kobylinie. Jak już wspomniano, ojciec Benedykt pełnił funkcję przełożonego klasztorów w Osiecznej i w Kobylinie, a także dwukrotnie był wybierany na definitora prowincji. Po rozpoczęciu działań wojennych przeniósł się do Krakowa lub Katowic. Z pewnością brał udział w posiedzeniach definitorium prowincji do maja 1940 roku. Ojciec Benedykt zmarł w szpitalu w Kłodzku 27 listopada 1940 roku¹³⁶. Oprócz doktoratu wydanego w 1925 roku nie zachowały się żadne jego dzieła naukowe¹³⁷.

¹³⁴ M. Piesik, *Urywki z życia...*

¹³⁵ APW, sygn. 39-B-1/9, *List prof. Letycji Boehm do Norberta Plogmanna OFM z 1978 roku*.

¹³⁶ S.B. Tomczak, *Kolon Benedykt Józef*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 230; APF, sygn. Wronki 2-4, *List Kolumbana Soboty do Edmunda Dalbora z 1 października 1924 roku; Księga posiedzeń...*, protokół z 3 lipca 1924 roku; E. Biesok, *O. Benedykt Józef Kolon*, <http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,41,sub2.html> [13 marca 2021].

¹³⁷ *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich* podaje, że ojciec Benedykt był także autorem artykułu zamieszczonego w „Szkole Serafickiej” *Memento mori! – Rozmyślanie na Popielec*, pod którym widnieje podpis „Brat Benedykt”. Autorstwo ojca Kolona wydaje się wątpliwe z dwóch względów. Po pierwsze, zakonników po święceniach nazywano ojcami, a braci zakonnych – braćmi, czego ściśle się wówczas trzymano, a co znajduje odzwierciedlenie w innych tekstach czasopisma. Poza tym w „Szkole Serafickiej” publikowano teksty tercjarzy (także księży), których jako członków Trzeciego Zakonu również określano braćmi. Zob. S.B. Tomczak, *Kolon Benedykt Józef...*, s. 230; „Szkola Seraficka”, R. 2 (1927), z. 3, s. 66–69.

Kronika studium filozoficznego wymienia także jako wykładowcę ojca Paschalisa Pawełczyka, który nauczał filozofii przez trzy miesiące, od października do grudnia 1927 roku¹³⁸.

Jan Pawełczyk urodził się 14 października 1900 roku w Dąbrówce Wielkiej jako syn Marcina i Jadwigi Błaszczyk. Uczęszczał do Kolegium Serafickiego w Nysie, a w roku 1921 rozpoczął nowicjat w klasztorze w Borkach Wielkich, należącym do prowincji świętej Jadwigi, przyjmując imię Paschalis. Studia seminaryjne rozpoczął w 1922 roku, a gdy rok później przeszedł do prowincji panewnickiej, został skierowany do Lwowa, aby tam kontynuować naukę. Świecenia kapłańskie otrzymał w Krakowie 20 czerwca 1926 roku z rąk Adama Sapięhy. Po powrocie do prowincji przebywał krótki czas w Miejskiej Górze, gdzie – jak wspomniano – nauczał młodszych współbraci filozofii, a także historii Kościoła. Następnie przebywał w Osiecznej, w Rybniku, w Panewnikach, a w latach 1932–1936 sprawował funkcję gwardiana w Miejskiej Górze. Gdy przebywał w klasztorze we Wronkach, poprosił o możliwość odbycia studiów doktoranckich z prawa kanonicznego, jednakże wybuch wojny uniemożliwił mu podjęcie nauki. W 1939 roku został aresztowany przez gestapo i brutalnie pobity w kaliskim więzieniu. Jeszcze w czasie wojny został mianowany wikariuszem parafii w Niedobczycach, a następnie w Zabrze-Pawłowie. Po zakończeniu wojny w ramach pomocy personalnej przebywał w prowincji świętej Jadwigi, gdzie był gwardianem klasztorów w Raciborzu, Dusznikach i Kłodzku, a także definitorem i wykładowcą w seminarium. W 1953 roku wrócił do prowincji panewnickiej i przez wiele lat pełnił funkcję kapelana siostr służebniczek w Panewnikach, a w latach 1958–1962 był wykładowcą homiletyki w seminarium prowincjalnym. Paschalis Pawełczyk zmarł 9 czerwca 1977 roku¹³⁹.

Wykładowcą w studium filozofii od marca 1929 roku był także ojciec Bernardyn Grzyska, który urodził się 4 kwietnia 1906 roku w Halembie, w rodzinie Walentego i Franciszki Spyra. Na chrzcie świętym otrzymał imię Izydor. Uczęszczał do franciszkańskiego niższego seminarium w Nysie, a następnie do gimnazjum w Katowicach. W 1922 roku wstąpił do komisariatu panewnickiego i rozpoczął nowicjat w Wieluniu. W latach 1923–1925 studiował filozofię w Miejskiej Górze, a następnie wyjechał na studia teologiczne do Fuldy, gdzie 22 grudnia 1928 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie do kraju otrzymał funkcję lektora i bibliotekarza w Miejskiej Górze, a po przeniesieniu tam studium teologicznego został także wykładowcą teologii. Ojciec Bernardyn od 1931 roku

¹³⁸ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 8.

¹³⁹ Tamże; E. Biesok, *Spowiednik siostr* (<http://prowincja.panewniki.pl/spowiednik-siostr,artykul,844,s,sub2.html> [20 marca 2021]).

był lektorem w studium osieckim, a w 1932 roku kapituła prowincjalna wyznaczyła go na wykładowcę teologii we Wronkach. Z początkiem 1934 roku zastąpił ojca Grzegorza Moczygębę w funkcji redaktora „Szkoły Serafickiej”¹⁴⁰. Wybuch II wojny światowej zastał go w Chorzowie, gdzie od 1937 roku był przełożonym. W latach 1955–1968 wykładał w seminarium w Panewnikach liturgikę i uczył śpiewu gregoriańskiego¹⁴¹. W 1968 roku został wybrany na urząd prowincjała, który pełnił do swojej śmierci 19 października 1973 roku¹⁴².

Niewiele można powiedzieć na temat działalności pisarskiej i naukowej ojca Bernardyna, gdyż oprócz odezwy do czytelników „Szkoły Serafickiej” z 1934 roku znany jest jedynie jeden tekst jego autorstwa¹⁴³. W 1973 roku w „Miesięczniku Franciszkańskim” ukazał się jego *Krótki szkic historyczny Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce*¹⁴⁴. Sam fakt jednak, że przez blisko sześć lat ojciec Grzyska był redaktorem czasopisma tercjarskiego, pozwala przypuszczać, iż wiele zamieszczanych tam tekstów zostało napisanych przez niego. Niestety, nie jest możliwe określenie autorstwa, ponieważ duża część artykułów nie została podpisana żadnym nazwiskiem.

Jednym z najbardziej zasłużonych wykładowców w studium filozoficznym, posiadającym wykształcenie uniwersyteckie, był ojciec Edward Frankiewicz, lektor w Osiecznej od 1931 roku. Urodził się Chrzęszczycach 25 czerwca 1905 roku w rodzinie Józefa i Franciszki Pampuch. Początkowo uczył się w Katolickiej Szkole Ludowej w rodzinnej miejscowości, a następnie wstąpił do Kolegium Serafickiego w Nysie. W 1922 roku rozpoczął nowicjat w Wieluniu, a po jego ukończeniu studiował w latach 1924–1926 filozofię w studium zakonnym w Miejskiej Górze. Na studia teologiczne został wysłany do Metz w Francji. Po ich ukończeniu odbył specjalistyczne studia z filozofii w Instytucie Katolickim w Paryżu i uzyskał stopień doktora. Powrócił do kraju w 1931 roku i aż do aresztowania przez gestapo 17 stycznia 1940 roku przebywał w klasztorze w Osiecznej, gdzie był wykładowcą kosmologii, psychologii racjonalnej, estetyki, socjologii i języka francuskiego. Ojca Frankiewicza przetrzymywano w więzieniach w Lesznie, Poznaniu, Toruniu, Berlinie, następnie trafił on do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen¹⁴⁵. W grudniu 1940 roku został przewieziony do Dachau, gdzie przez trzy lata pracował w oddziale

¹⁴⁰ *Księga posiedzeń...*, protokół z 5 sierpnia 1931 roku; „Szkoła Seraficka”, R. 9 (1934), z. 1, s. 2–4.

¹⁴¹ APW, sygn. 39-B-2/48; *Personalalia Wykładowców w Studium Teologicznym w K.cach-Panewnikach*.

¹⁴² *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923-1969*, s. 5–6, 8; E. Biesok, *Nie tędy, obywatelu* (<http://prowincja.panewniki.pl/arttykul,827,s,s,sub8.html> [17 marca 2021]); J.A. Mazurek, *Grzyśka Bernardyn Izidor*, [w:] *Słownik polskich pisarzy...*, s. 164–165; *Księga posiedzeń...*, protokoły z 9 i 10 sierpnia 1929 roku oraz 1 września 1932 roku.

¹⁴³ B. Grzyska, *Do czytelników*, „Szkoła Seraficka”, R. 9 (1934), z. 1, s. 2–4.

¹⁴⁴ B. Grzyska, *Krótki szkic historyczny Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce*, „Miesięcznik Franciszkański”, R. 67 (1973), nr 1, s. 6–8.

¹⁴⁵ APW, sygn. 39-B-4/90, *Zeznanie Pawła Edwarda Frankiewicza z 26 marca 1974 roku*.

pakującym brykiet do rozpalania ognia w piecach¹⁴⁶. Po wyzwoleniu obozu przebywał w Paryżu. W 1946 roku przybył do klasztoru w Osiecznej, gdzie mieszkał do 1950 roku. W latach 1950–1970 Edward Frankiewicz był wykładowcą w prowincjalnym studium filozoficznym w Opolu, przeniesionym tam z Osiecznej. W 1960 roku uzyskał od generała zakonu Augustyna Sépinskiego tytuł lektora generalnego. Zmarł w Opolu 29 kwietnia 1990 roku¹⁴⁷.

Edward Frankiewicz pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę, która bardziej obejmowała historię i sztukę sakralną niż zagadnienia filozoficzne. Duża część jego publikacji dotyczyła lokalnej historii i związana była z klasztorami, w których przebywał. Gdy ojciec Frankiewicz mieszkał w konwencie osieckim, napisał monografię dotyczącą działań i walk zbrojnych związanych z odzyskaniem niepodległości podejmowanych w Osiecznej i okolicach¹⁴⁸. Na uwagę zasługuje także cytowane wielokrotnie wnikliwe opracowanie dziejów konwentu osieckiego z uwzględnieniem architektury i sztuki zarówno klasztoru, jak i kościoła klasztorowego¹⁴⁹. Ojciec Edward zabiegał o koronację obrazu Matki Bożej Osieckiej – w pracach naukowych wiele miejsca poświęcił historii kultu maryjnego w kościele klasztornym, a także opisał obraz w ujęciu historyczno-ikonograficznym¹⁵⁰. Ojciec Frankiewicz napisał także historię bernardynów poznańskich, począwszy od ich wprowadzenia do miasta w 1457 roku¹⁵¹, a także historię prowincji panewnickiej w czasach okupacji hitlerowskiej¹⁵². Po przeprowadzce do Opolą jego działalność pisarska obejmowała przede wszystkim historię kościoła i klasztoru franciszkanów w Opolu z wyraźnym uwzględnieniem kaplicy piastowskiej. Prowadził także badania dotyczące Zgromadzenia Sióstr świętej Elżbiety i matki Marii Merkert, co zapewne przyczyniło się do tego, że biskup opolski Alfons Nossol mianował ojca Frankiewicza biegłym historykiem w sprawie dochodzenia związanego z procesem beatyfikacyjnym matki założycielki¹⁵³. Z rozpraw filozoficzno-teologicznych ojciec Frankiewicz opublikował: *Saint Bonaventure et le*

¹⁴⁶ E. Frankiewicz, *Człowiek poza nawiasem*, Warszawa 1955, s. 82.

¹⁴⁷ J.A. Mazurek, *Frankiewicz Edward Paweł*, [w:] *Słownik polskich pisarzy...*, s. 129–130; APW, sygn. 39-B-4/90, *Biogram ojca Edwarda Pawła Frankiewicza*; APW, sygn. 10-B-3/1, *List Edwarda Frankiewicza do prowincjała z 7 maja 1939 roku*; *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 20.

¹⁴⁸ E. Frankiewicz, *Osieczna w walce o niepodległość. Zarys historyczno-kulturalny do dziejów Ziemi Leszczyńskiej 1890–1919*, Panewniki 1939. Wydanie tej książki było przyczyną aresztowania ojca Edwarda w 1940 roku.

¹⁴⁹ Tenże, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*

¹⁵⁰ Tenże, *Cudowny obraz Matki Bożej Osieckiej. Zarys ikonograficzno-historyczny*, Osieczna 1938.

¹⁵¹ Tenże, *Z przeszłości franciszkanów-Bernardynów poznańskich 1457–1957* (mps).

¹⁵² Tenże, *Katowicka Prowincja Franciszkańska w okresie okupacji hitlerowskiej* (mps).

¹⁵³ APW, sygn. 39-B-4/90, *Nominacja Edwarda Frankiewicza na biegłego historyka dochodzenia diecezjalnego w sprawie beatyfikacji Marii Merkert i Franciszki Werner z 31 grudnia 1984 roku*; A. Starczewska-Wojnar, *Zainteresowania historyczne ojca Edwarda Frankiewicza*, Opole 1999, s. 89–94 (kps, APW, sygn. 6-C-1/17).

*problème du rapport entre l'ame et le corps*¹⁵⁴ oraz wygłoszony na międzynarodowym zjeździe tomistycznym w Poznaniu referat *Genèse l'amour d'après Saint Bonaventure et Saint Thomas d'Aquin*¹⁵⁵.

W roku szkolnym 1933/1934 historię filozofii wykładał pochodzący z Kosorowic ojciec Rajmund Mika. Urodził się 14 sierpnia 1910 roku w rodzinie Jana i Elżbiety Jaxy. Na chrzcie świętym otrzymał imię Jacek. Był uczniem Kolegium Serafickiego w Panewnikach, a po jego ukończeniu wstąpił do nowicjatu, który odbył w klasztorze w Wieluniu. W sierpniu 1927 roku wyjechał do Miejskiej Górki, gdzie rozpoczął studia filozoficzne, które ukończył w klasztorze w Osiecznej. W 1929 roku, ze względu na fakt, że Jacek Mika nie osiągnął jeszcze wieku kanonicznego do przyjęcia święceń, prowincjał wysłał go do wronieckiego klasztoru, by tam pracował jako nauczyciel w niższym seminarium. Po ukończeniu studium teologicznego przyjął święcenia 7 maja 1933 roku, a następnie został skierowany do Osiecznej, aby tam nauczać historii filozofii. Następnie przebywał w Pakości (1934–1935), Kobylinie (1935–1936) i Panewnikach, gdzie w latach 1936–1938 pracował jako wikariusz parafii. W 1938 roku został przeniesiony do Rybnika i tam pozostał przez sześć lat. Po wojnie przebywał w Opolu, Chorzowie-Klimzowcu, Wieluniu, Rybniku, a w 1974 roku przeniósł się do Bielska-Białej, gdzie pełnił posługę kapelana siostr służebniczek. Ojciec Rajmund Mika zmarł 4 października 1976 roku w Pszczynie¹⁵⁶. Nie są znane żadne jego publikacje.

W roku szkolnym 1935/1936 oprócz Edwarda Frankiewicza wykładowcą filozofii był ojciec Wacław Jelitko. Urodził się 10 kwietnia 1906 roku w Nowej Wsi (obecnie Wirek, dzielnica Rudy Śląskiej) w rodzinie Wiktora i Marty Meisy. Wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych i otrzymał święcenia kapłańskie 22 czerwca 1930 roku. Pracował jako wykładowca w studium filozoficznym karmelitów bosych¹⁵⁷, lecz postanowił wstąpić do franciszkanów i w 1934 roku rozpoczął nowicjat w klasztorze w Wieluniu. Po ukończeniu czasu próby złożył śluby wieczyste 18 czerwca 1935 roku i został skierowany do Osiecznej, by tam wykładać filozofię i objąć funkcję magistra kleryków. Jako lektor filozofii zwrócił się do przełożonych z prośbą o możliwość podjęcia studiów filozoficznych na rzymskim uniwersytecie Antonianum, jednakże na studia nie wyjechał. Od 1937 roku przebywał w Panewnikach. W marcu 1939 roku poprosił o indult eksklustracyjny i przeszedł do diecezji

¹⁵⁴ Artykuł ukazał się w „La France Franciscaine” 1932, t. 15, s. 283–310.

¹⁵⁵ Artykuł ukazał się w „Studia Gnesnensia” 1998, t. 12, s. 309–332. Bibliografię ojca Edwarda Frankiewicza, liczącą 65 pozycji, można znaleźć w *Słowniku polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 130–131.

¹⁵⁶ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 7, 13, 17; E. Biesok, *Triste est in mundo sine Patre Raymundo*, <http://prowincja.panewniki.pl/triste-est-in-mundo-sine-patre-raymundo,artykul,919,s,sub2.html> [20 marca 2021]; *Księga posiedzeń...*, protokół z 8 listopada 1933 roku; APW, sygn. 39-B-2/53, *Życiorys o. Rajmunda*; tamże, *List Ludwika Kasperczyka do Rajmunda Miki z 19 lipca 1929 roku*.

¹⁵⁷ APW, sygn. 39-B-2/43, *Nominacja Juliana Jelitki na lektora filozofii z 6 października 1931 roku*.

częstochowskiej, w której przebywał jedynie kilka miesięcy, będąc wikariuszem parafii w Chruszczobrodzie¹⁵⁸. Po wojnie pracował w Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego między innymi jako substytut proboszcza w Skoroszycach i kapelan w domu starców w Makowicach¹⁵⁹. Zwolniony z Administracji Apostolskiej w 1956 roku za pozwoleniem prowincjała Teofila Zawiei, przebywał przez kilka miesięcy w diecezji chełmińskiej jako kapelan Domu Pomocy Społecznej w Mgoszczu¹⁶⁰. W kolejnych latach przebywał w Jarocinie, Pakości i Miejskiej Górze. Wyraził też chęć podjęcia studiów w Lublinie w zakresie prawa kanonicznego, lecz zarówno prowincjał, jak i definitory nie wyrazili na to zgody¹⁶¹. Ojciec Wacław zmarł w Tarnowskich Górach 20 lutego 1971 roku¹⁶².

Chociaż ojciec Wacław wykazywał się dobrą wiedzą i bystrością umysłu docenianymi przez przełożonych karmelitańskich i franciszkańskich, którzy wyznaczyli go na lektora filozofii, nie pisał tekstów naukowych¹⁶³. W jednej z relacji dotyczących opinii o nowicjuszach z 1934 roku Michał Porada stwierdził, że ojciec Wacław prawie każdego miesiąca przesyła jakiś artykuł do „Szkoły Serafickiej”¹⁶⁴. Pierwsze dwa teksty ojca Jelitki zostały opublikowane w 1934 roku, we wrześniowym numerze tercjarskiego periodyku. Jeden z nich był zatytułowany *Rok święty a stygmaty świętego ojca Franciszka* i opowiadał o relacji między miłością i cierpieniem w kontekście roku jubileuszowego¹⁶⁵. W drugim, zatytułowanym *Matka Boska Bolesna*, autor opisał uczestnictwo Maryi w cierpieniach Chrystusa¹⁶⁶.

¹⁵⁸ APW, sygn. 39-B-2/43, *Prośba Wacława Jelitki z 12 marca 1939 roku*; APW, sygn. 39-B-2/43, *List Teodora Kubiny do Wacława Jelitki z 21 kwietnia 1939 roku*; APW, sygn. 39-B-2/43, *List Teodora Kubiny do Wacława Jelitki z 18 lipca 1939 roku*.

¹⁵⁹ „Rocznik Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1947, s. 167–168; APW, sygn. 39-B-2/43, *List Eryka Jelitki do prowincjała w Panewnikach z 2 stycznia 1951 roku*.

¹⁶⁰ Tamże, *List Eryka Jelitki do prowincjała franciszkanów w Panewnikach* (brak daty); tamże, *List Teofila Zawiei do Wacława Jelitki z 23 maja 1957 roku*.

¹⁶¹ Tamże, *List Wacława Jelitki do prowincjała z 6 września 1958*; tamże, *List Teofila Zawiei do Wacława Jelitki z 18 września 1958 roku*.

¹⁶² Tamże, *Dane osobowe Wacława Jelitki*; tamże, *List Juliana Jelitki do prowincjała franciszkanów w Panewnikach* (brak daty); tamże, *List Teofila Zawiei do Wacława Jelitki z 19 września 1959 roku*; tamże, *List Bernardyna Grzyski do Wacława Jelitki z 5 listopada 1968 roku*; tamże, *List Bernardyna Grzyski do Wacława Jelitki z 25 kwietnia 1969 roku*; tamże, *Wyciąg z aktu zgonu Eryka Jelitki*; *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923-1969*, s. 21; APW, sygn. 9-B-4/11, *Tabula Definitionis Capituli Provincialis Alnae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia Ordinis Fratrum Minorum in Conventu nostro Panevnicensi Anno 1935 die Augusti celebrati*; APW, sygn. 9-B-4/10, *Catalogus conventuum Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia. Anno 1937/38*.

¹⁶³ Prowincjał Bernardyn Grzyska stwierdził, że ojciec Wacław posiadał „nie byle jakie dary umysłowe”. APW, sygn. 39-B-2/43, *List Bernardyna Grzyski do Wacława Jelitki z 12 czerwca 1969 roku*, s. 2.

¹⁶⁴ Tamże, *Sprawozdanie kwartalne o klerykach nowicjuszach z 15 października 1934 roku*.

¹⁶⁵ „Szkoła Seraficka”, R. 9 (1934), z. 9, s. 248-251.

¹⁶⁶ „Szkoła Seraficka”, R. 9 (1934), z. 9, s. 252-253. Z innych pism ojca Wacława, opublikowanych w „Szkoła Serafickiej”, udało się ustalić: *Nowy Rok – nowy czas*, R. 10 (1935), z. 1, s. 10-11; *Rodzina Święta*, R. 10 (1935), z. 1, s. 13-15.

W 1937 roku w osieckim studium filozofii zaczął nauczać ojciec Jerzy Czembor, który prowadził wykłady z historii filozofii, z etyki i z psychologii eksperymentalnej¹⁶⁷. Urodził się 3 lutego 1908 roku w Brzeźcach nieopodal Pszczyny w domu Macieja i Rozalii Trójcy. Na chrzcie otrzymał imię Franciszek. W 1926 roku wstąpił do prowincji panewnickiej. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w latach 1927–1933. Święcenia kapłańskie otrzymał w Poznaniu 7 maja 1933 roku, a po nich został wysłany na studia specjalistyczne do Salzburga, które zwieńczył obroną dwóch doktoratów – z filozofii i z teologii. Po powrocie do kraju przebywał w Osiecznej, a po rozpoczęciu działań wojennych – w Miejskiej Górze, skąd aresztowano go i osadzono w obozach koncentracyjnych w Dachau i Gusen-Mauthausen. Zwolniony z obozu w 1941 roku, wrócił do rodzinnej miejscowości, gdzie był poddany nadzorowi policyjnemu. Następnie został przymusowo wcielony do armii niemieckiej i w wyniku działań wojennych dostał się do niewoli angielskiej. W Glasgow ujawnił, że jest Polakiem, czego skutkiem było rychłe obsadzenie go w funkcji kapelana Polskich i Brytyjskich Sił Powietrznych. Po wojnie przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracował jako wykładowca filozofii w Quincy-College w stanie Illinois. Od 1954 roku przebywał w Kanadzie – był duszpasterzem wśród Polonii w parafii Bary's Bay w stanie Ontario. Tam też uzyskał obywatelstwo kanadyjskie. Po sześciu latach wyjechał do Izraela i osiadł w polskiej placówce w Jaffie, gdzie przebywał do 1970 roku. Do Polski powrócił 18 grudnia 1970 roku i rozpoczął starania o otrzymanie obywatelstwa polskiego. Zmarł niedługo po powrocie – 13 stycznia 1971 roku¹⁶⁸.

Ojciec Czembor uczestniczył w Kongresie Profesorów Franciszkańskich Ziem Słowiańskich w Krakowie w 1937 roku, jednakże nie miał w trakcie żadnego odczytu¹⁶⁹. Rok później prowincjał Antoni Galikowski, pisząc do inicjatora i organizatora kongresów, którym był ojciec Karol Balić, proponował ojca Jerzego do opracowania i wygłoszenia referatu, który miał dotyczyć zagadnień teologicznych lub pedagogicznych¹⁷⁰. Z prac naukowych można wskazać jedynie nieopublikowane dysertacje ojca Czembora, które napisał podczas studiów w Salzburgu. Pierwsza z nich, *Die Univocität des Seins bei Duns Scotus*, napisana w 1935 roku dotyczyła zagadnień filozoficznych. Drugą, z teologii,

¹⁶⁷ APW, sygn. 10-B-3/1, *List Edwarda Frankiewicza do prowincjała z 7 maja 1939 roku*; APW, *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923-1969*, sygn. 10-B-2/7, s. 22;

¹⁶⁸ APW, sygn. 39-B-2/41, *Życiorys ojca Jerzego Czembora*; tamże, *Śp. O. dr Jerzy Franciszek Czembor, franciszkanin 1908–1971*; E. Biesok, *Z tęsknoty do kraju*, (<http://prowincja.panewniki.pl/z-tesknoty-do-kraju,artykul,16,s,sub2.html>) [23 marca 2021]).

¹⁶⁹ APW, sygn. 10-B-3/6, *Programma II. Congressus Professorum Provinciarum Ord. Fr. Minorum Slavicarum*.

¹⁷⁰ APW, sygn. 10-B-3/6, *List Antoniego Galikowskiego do Karola Balića z 1 grudnia 1938 roku*; J. Kędzior, *Pierwszy kongres naukowy słowiańskich profesorów Zakonu franciszkańskiego*, „Gazeta Kościelna” R. 42 (1935), nr 51, s. 555.

zatytułowaną *Die messianischen Weissagungen in der Psalmen bei Nicolaus de Lyra*, ojciec Czembor ukończył w 1937 roku¹⁷¹.

W latach, gdy w Osiecznej funkcjonowała „humaniora”, wykładowcami przedmiotów humanistycznych byli: Benedykt Kolon, Bernardyn Grzyska, Edward Frankiewicz, Ruprecht¹⁷², a także pochodzący z Golasowic ojciec Bogumił Palla¹⁷³.

Hermenegild Palla urodził się w 14 kwietnia 1908 roku w domu Jana i Agnieszki Konieczny. Uczył się w Kolegium Serafickim w Panewnikach, a po ukończeniu nauki w 1926 roku wstąpił do franciszkanów, otrzymując na obłóczynach imię Bogumił. W latach 1927–1933 studiował filozofię i teologię, a 7 maja 1933 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Walentego Dymka. Został skierowany do Osiecznej, gdzie oprócz funkcji lektora otrzymał stanowisko wicemagistra kleryków. W 1935 roku mianowano go rektorem Kolegium Serafickiego w Rybniku, a trzy lata później przeniesiono go do Panewnik i powierzono mu zadanie wikariusza parafialnego. Po rozpoczęciu działań wojennych w 1939 roku przedostał się przez Węgry i Jugosławię do Palestyny i tam od lipca 1940 roku pełnił funkcję kapelana wojsk polskich, służąc w 3 Batalionie Niezależnej Brygady Strzelców Karpackich. Po kampanii libijskiej (19 sierpnia 1941 – 22 marca 1942), w której brał udział, wybrał się na wypoczynek do Jerozolimy, jednak odniósł ciężkie rany w katastrofie kolejowej, co było przyczyną jego śmierci 27 marca 1942 roku¹⁷⁴.

Ojciec Bogumił nie był naukowcem ani publicystą, dlatego nie można wskazać tekstów napisanych przez niego. W archiwum prowincjalnym zachował się jedynie sporządzony przez niego opis nabożeństwa sprawowanego w kaplicy Domu Polskiego w Jerozolimie 7 lipca 1940 roku¹⁷⁵.

Miejskogórecki klasztor nie posiadał osobnej sali wykładowej przeznaczonej na potrzeby studium. Początkowo wykłady odbywały się w refektarzu klasztornym, który służył także za miejsce indywidualnej nauki braci. Funkcję sali wykładowej pełniła również cela zakonna prefekta studiów. Dopiero w Osiecznej klerycy doczekali się własnego pomieszczenia przeznaczonego na prowadzenie zajęć¹⁷⁶. Na potrzeby studium zorganizowano dwie biblioteki, jedną dla studentów, jedną dla wykładowców. Edward Frankiewicz, pisząc w 1939 roku do prowincjała, przekazał informację, że biblioteka

¹⁷¹ APW, sygn. 10-B-3/1, *List Edwarda Frankiewicza do prowincjała z 7 maja 1939 roku*.

¹⁷² Ojciec Ruprecht nie jest spotykany w katalogach zakonników.

¹⁷³ APW, *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923-1969*, sygn. 10-B-2/7, s. 15, 17.

¹⁷⁴ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923-1969*, s. 17; APW, sygn. 39-B-1/11, *Dane personalne Hermenegilda Palli*; E. Biesok, *Wielki Tydzień w Niebieskim Jeruzalem*, <http://prowincja.panewniki.pl/wielki-tydzien-w-niebieskim-jeruzalem,artykul,17,s,sub2.html> [24 marca 2021]; *Księga posiedzeń...*, protokół z 8 listopada 1933 roku.

¹⁷⁵ B. Palla, *Nabożeństwo w Jerozolimie dnia 7 lipca 1940 r.* (mps, APW, sygn. 39-B-1/11).

¹⁷⁶ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923-1969*, s. 8, 10, 19.

klerycka liczy 1659 woluminów, a w tej przeznaczonej dla lektorów znajduje się 400 publikacji¹⁷⁷.

W studium zdarzały się przykre wydarzenia związane z chorobą, a nawet ze śmiercią kleryków. W latach 1932–1937 zanotowano dużą liczbę przypadków zapalenia wyrostka robaczkowego zarówno wśród studentów, jak i lektorów, skutkiem czego klasztor powoli tracił dobrą opinię wśród okolicznych mieszkańców jako ośrodek kulturalno-naukowy. Innym negatywnym skutkiem choroby były także olbrzymie koszty finansowe (2700 złotych) przeznaczone na 25 operacji. W 1937 roku ojciec Edward Frankiewicz zwrócił się do definitorium prowincji z prośbą o bezzwłoczne zbadanie sprawy nadzwyczaj dużej zachorowalności na zapalenie wyrostka oraz o podjęcie odpowiednich kroków, by temu zapobiec. Jako przyczynę choroby podaje zimno i wilgoć panującą w klasztorze, a także wątłe organizmy kleryków nieodżywiających się odpowiednio w czasie pierwszej wojny światowej. Koło lekarskie w Lesznie podejrzewało, że w klasztorze występują drobnoustroje wywołujące zapalenie, które rozwijają się w zimnie i wilgoci. Przyczyny te potwierdza duża liczba przypadków choroby w miesiącach zimowych, a tylko dwóch (na 25), które miały miejsce od maja do września. W związku z tym ojciec Frankiewicz prosił definitorium o nakazanie zarządowi klasztoru w Osiecznej podjęcia natychmiastowych prac osuszania i ogrzewania murów, a także wstrzymanie kosztownej rozbudowy budynków gospodarczych, które jego zdaniem nie były na razie konieczne. Ponadto zwracał się z prośbą o jednorazową zapomogę, która pozwoliłaby stworzyć w studium takie warunki, „jakich się dzisiaj wszędzie wymaga od zakładów naukowo-wychowawczych tak, iż Seminarium filozoficzne oparte na przesłankach serafickiego ducha ubóstwa – a nie na ubóstwie ducha ograniczonego – stanie się chlubnym świadectwem intensywnego ruchu umysłowego dla przyszłych pokoleń”¹⁷⁸. Z powodu zapalenia wyrostka, a także ze względu na zbyt późne przewiezienie do szpitala 27 listopada 1932 roku, w wieku dwudziestu lat, zmarł brat Feliks Urban¹⁷⁹.

Tragicznie potoczyły się także losy innego ze studentów filozofii, brata Emanuela Warzechy. W listopadzie 1937 roku zaczął on cierpieć na bliżej nieokreśloną chorobę, którą zdiagnozowano jako zapalenie wyrostka robaczkowego. Po stwierdzeniu jednak choroby Gravesa-Basedowa przełożeni postanowili wysłać brata Emanuela na odpoczynek do klasztoru na Goruszkach. Jego stan się pogarszał, w związku z tym wysłano go do Panewnik,

¹⁷⁷ APW, sygn. 10-B-3/1, *List Edwarda Frankiewicza do prowincjała z 7 maja 1939 roku*.

¹⁷⁸ APF, sygn. F-1-Oś. 1, *Wniosek w sprawie epidemicznego zapalenia wyrostka robaczkowego w konwencie osieckim*. W powojennym opracowaniu dotyczącym Osiecznej ojciec Frankiewicz podaje, że epidemia zakończyła się wraz z wymianą wszystkich krów mlecznych. Zob. E. Frankiewicz, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów...*, Osieczna 1947, s. 115.

¹⁷⁹ APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936; *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 16.

aby prowincjał zdecydował, co dalej. Brat Emanuel niezwłocznie trafił do Śląskiego Zakładu Psychiatrycznego w Lublińcu. Po opuszczeniu szpitala skierowano go ponownie do Miejskiej Górki na rekonwalescencję, której niestety nie dane mu było odbyć, gdyż w nocy z 8 na 9 stycznia 1939 roku on i brat Antoni Jakubek zaczadzili się spalinami wydobywającymi się z pieca węglowego¹⁸⁰.

Z powodu działań wojennych we wrześniu 1939 roku w prowincjalnym studium filozofii wykłady zostały odroczone na czas nieokreślony. Ponieważ granica polsko-niemiecka znajdowała się około 20 kilometrów od osieckiego klasztoru, wszystkich studentów przeniesiono do Chocza. Mimo wojny niektórzy klerycy podejmowali studia filozoficzne w klasztorach prowincji wrocławskiej¹⁸¹.

W pierwszych latach po wskrzeszeniu prowincji nie funkcjonowało w niej studium teologiczne, co można tłumaczyć stopniowym organizowaniem się prowincji oraz brakiem odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Jednak jeszcze przed jej odrodzeniem zgłaszali się klerycy należący do prowincji świętej Jadwigi, którzy chcieli pracować na terenie odrodzonej Polski. Z początkiem 1923 roku trzech studentów teologii za zgodą prowincjała prowincji wrocławskiej prosiło komisarza Kolumbana Sobotę, aby posłał ich na studia do Krakowa, co miało im pomóc przyzwyczaić się do pracy w Polsce. Było to tym bardziej wskazane, że jeden z nich, pochodzący z Nadrenii, nie znał języka polskiego, a dwóch pozostałych, rodem z Górnego Śląska, władało językiem polskim „jako tako”¹⁸². Ostatecznie na dokończenie kursu teologii do krakowskiej prowincji reformatów wyjechało dwóch kleryków, gdyż trzeciemu w ostatniej chwili ojciec prowincjał cofnął pozwolenie¹⁸³.

Władze prowincji szukały różnych możliwości, aby zadbać o odpowiednie wykształcenie kleryków. Kraków nie był jedynym miejscem, do którego przełożeni wysłali swoich młodszych współbraci na studia teologiczne. W roku 1923 generał zakonu otrzymał prośbę komisarza panewnickiej prowincji o wysłanie brata Paschalisa Pawełczyka na studia do Lwowa, do pobernardyńskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP¹⁸⁴. Nie wynika to wprost z treści pozwolenia, którego udzieliła kuria generalna zakonu, ale najprawdopodobniej na studia teologiczne zostali posłani w 1924 roku klerycy Władysław Gawlik i Bernard Jański, którzy mieli w tym celu udać się, tak samo jak brat Paschalis, do

¹⁸⁰ Tamże, s. 23; *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 126.

¹⁸¹ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 41.

¹⁸² APF, sygn. Osieczna 9-19, *Odpis listu Kolumbana Soboty z 10 stycznia 1923 roku do Zygmunta Janickiego*. Na odpisie listu z całą pewnością widnieje błędna data – został on napisany jakoby 10 stycznia 1920 roku. O błędzie świadczą inne listy dotyczące tej samej sprawy oraz fakt, że w treści jest mowa o komisariacie utworzonym pod koniec 1921 roku.

¹⁸³ APF, sygn. Osieczna 9-19, *List Kolumbana Soboty z 14 lutego 1923 roku do Zygmunta Janickiego*.

¹⁸⁴ APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 15.

Lwowa i pobierać nauki na tamtejszym uniwersytecie¹⁸⁵. Listem do generała z 19 lutego 1925 roku ojciec komisarz poprosił o możliwość wysłania studentów w inne miejsce, do prowincji świętej Elżbiety w Turynii. Informował, że klerycy ci ukończyli filozofię, a wspomniana prowincja obiecała ich przyjąć. Dwa miesiące później trzech braci: Wojciech Kaczmarczyk, Czesław Elsner oraz Bernardyn Grzyska wyjechało na teologię do Fuldy¹⁸⁶. W następnym roku ojciec Kolumban poprosił ministra generalnego o pozwolenie na wysłanie czterech kleryków na studia teologiczne do komisariatu Alzacji i Lotaryngii świętego Paschalisa, zaznaczając, że komisariat ich przyjmie. Po uzyskaniu zgody generała do Metz 26 kwietnia 1926 roku wyjechali: Dominik Chuchracki, Edward Szdżuj, Franciszek Potocki i Józef Zajac¹⁸⁷.

Studium prowincjalne, w którym wykładano teologię, zostało utworzone dopiero po kilku latach od odrodzenia prowincji. Podczas obrad definitorium 27 sierpnia 1927 roku dyskutowano na temat kleryków i ich egzaminów oraz postanowiono, że bracia studiujący w Metz będą zdobywać wiedzę teologiczną we własnej prowincji¹⁸⁸. Początkowo teologię wykładano w klasztorze w Osiecznej, gdyż do tego konwentu w październiku 1928 roku przyjechali z Panewnik diakoni Dominik Chuchracki, Franciszek Potocki i Józef Zajac, aby skończyć studia. Studiowali tylko trzy przedmioty (teologię moralną, dogmatyczną i prawo kanoniczne) i określani byli jako klerycy czwartego roku. Kronika studium filozoficznego sugeruje, że ich wykładowcą był ojciec Paschalis Pawełczyk¹⁸⁹. Wdaje się, że nie było to jeszcze wówczas formalnie ustanowione studium. Natomiast 9 sierpnia 1929 roku na kongresie kapitulnym prowincji była mowa o kursie teologii, który jednogłośnie przez wszystkich ojców został przeniesiony z Osiecznej do klasztoru na Goruszkach¹⁹⁰.

Nie było dane miejskogóreckiemu klasztorowi długo cieszyć się obecnością kleryków teologów. Na nadzwyczajnej sesji definitorialnej odbywającej się 21 maja 1931 roku dokonano kolejnych zmian. Podejmując decyzję o przeniesieniu kolegium serafickiego z Wroniek do Kobyлина, uznano, że wroniecki konwent będzie lepszym miejscem na prowadzenie studium teologicznego, o ile tylko zostaną w nim odpowiednio przygotowane

¹⁸⁵ APW, sygn. 10-B-5/2, *Pozwolenie na studia z 2 września 1924 roku dla Władysława Gawlika i Barnarda Jańskiego*.

¹⁸⁶ APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 31.

¹⁸⁷ Tamże, k. 42; APW, sygn. 10-B-5/2, *List Bernardyna Klumpera z 10 lutego 1926 roku do Kolumbana Soboty; Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 6.

¹⁸⁸ *Księga posiedzeń...*, protokół z 27 sierpnia 1928 roku.

¹⁸⁹ *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 11; APW, sygn. 10-B-3/4, *Relatio de studiis theologicis anni IV ex anno 1928/1929*.

¹⁹⁰ *Księga posiedzeń...*, protokoły od 8 do 10 sierpnia 1929 roku. Możliwe, że od początku chciano połączyć studium filozofii i teologii i utworzyć w jednym miejscu dobrze funkcjonujące seminarium. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia, dlaczego kurs teologii przeniesiono do Miejskiej Górki. Racjonalnym i możliwym wytłumaczeniem wydają się względy lokalowe.

pomieszczenia¹⁹¹. Z nieznanych do końca przyczyn w lutym 1938 roku studium zostało przeniesione do konwentu osieckiego, by po jednym semestrze nauki wrócić do Wronek. Ze względu na ograniczone możliwości lokalowe klasztoru w Osiecznej pojawiły się – z dzisiejszej perspektywy zabawne – spory między „filozofami” a „teologami” dotyczące możliwości odbywania zajęć w jedynej sali wykładowej¹⁹².

Klerycy zdobywali wiedzę teologiczną, przez cztery lata studiując te dyscypliny, które nakazywało prawo kościelne i zakonne. W piśmie z 1935 roku na temat studiów w prowincji widnieje informacja, że w każdym tygodniu odbywało się 27 godzin wykładów¹⁹³. Formularz dla kurii generalnej dotyczący nauczania w prowincji w roku szkolnym 1938/1939 informuje, że w studium teologii wykładano dwadzieścia przedmiotów, a także prowadzono seminarium. Najwięcej miejsca, po pięć godzin tygodniowo na każdym z czterech roczników, poświęcono teologii moralnej, cztery godziny przeznaczano na seminarium i teologię dogmatyczną. Z dzisiejszej perspektywy może dziwić stosunkowo mała ilość wykładów poświęconych studium Pisma Świętego – dwie godziny w tygodniu. Prócz teologii pastoralnej i historii dogmatów, które zaczynały się na trzecim roku, a także patrologii, której nauczano od drugiego roku, pozostałe przedmioty były wykładane przez wszystkie cztery lata studiów¹⁹⁴.

Nieco inaczej wygląda wykaz przedmiotów sporządzony przez ojca Bonifacego Domogałę dla prowincjała, dotyczący tego samego roku szkolnego. Ojciec Domogała dodaje apologetykę, z kolei wykłady z biblistyki są podzielone na wstęp do Pisma Świętego i egzegezę. Nie wspomina się w wykazie o takich przedmiotach, jak teologia duchowości, liturgia, język hebrajski, język grecki, patrologia, historia zakonu i misji, wymowa, historia dogmatów, Trzeci Zakon i dokumenty Kościoła, archeologia i sztuka sakralna, pedagogika, wprowadzenie do życia duchowego, a także o seminarium. Ojciec Domogała nie podaje także, ile wykładów w tygodniu było poświęconych na poszczególne przedmioty, co sugeruje, że wszystkie kursy miały jednakową liczbę godzin¹⁹⁵. Według zachowanych w prowincjalnym archiwum wykazów ocen semestralnych kleryków teologów spis przedmiotów należy uzupełnić o katechetykę i historię pedagogiki¹⁹⁶. Językiem

¹⁹¹ *Księga posiedzeń...*, protokół z 21 maja 1931 roku.

¹⁹² *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 24–25. Najprawdopodobniej w Osiecznej przebywała tylko część studentów teologii.

¹⁹³ APW, sygn. 10-B-3/1, *List z 25 grudnia 1935 roku do ministra generalnego*. Autorem listu jest zapewne ówczesny prefekt studiów w prowincji ojciec Antoni Galikowski.

¹⁹⁴ Tamże, *Relatio de studiorum ratione quotannis ad R^{mm} Ministrum G^{lem} mittenda pro anno scholari 1938/1939*; tamże, *List ojca Bonifacego Domogały z 9 maja 1939 roku do prowincjała*.

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ APW, sygn. 10-B-3/4, *Relacja o klerykach z półrocza letniego 1933*.

wykładowym był zasadniczo język polski, jedynie ojciec Ambroży Lubik prowadził zajęcia w języku łacińskim¹⁹⁷.

TABELA 27

Przedmioty studium teologicznego w roku szkolnym 1938/1939 według formularza dla ministra generalnego

Przedmiot	Liczba godzin tygodniowo			
	Kurs I	Kurs II	Kurs III	Kurs IV
Pismo Święte	2	2	2	2
Teologia dogmatyczna	4	4	4	4
Teologia moralna	5	5	5	5
Teologia pastoralna	–	–	3	3
Teologia duchowości	1	1	1	1
Prawo kanoniczne	2	2	2	2
Historia kościelna	2	2	2	2
Historia zakonu i misji	1	1	1	1
Liturgia	1	1	1	1
Wymowa	1	1	1	1
Patrologia	–	2	2	1
Historia dogmatów	–	–	2	2
III Zakon i dokumenty Kościoła	1	1	1	1
Język hebrajski	1	1	1	1
Język grecki Nowego Testamentu	2	2	2	2
Archeologia i sztuka sakralna	1	1	1	1
Pedagogika	2	2	2	2
Śpiew kościelny	2	2	2	2
Wprowadzenie do życia duchowego	2	2	2	2
Język francuski	2	2	2	2
Seminarium	4	4	4	4

Źródło: APW, sygn. 10-B-3/1, *Relatio de studiorum ratione quotannis ad R^{mum} Ministrum G^{lem} mittenda pro anno scholari 1938/1939*.

Warto zaznaczyć, że śpiew kościelny obejmował nie tylko naukę chorału gregoriańskiego, lecz także śpiew polifoniczny oraz muzykę, która była bardzo ceniona przez kleryków¹⁹⁸.

Do wyróżniających się studentów (*qui sua indole et diligentia commendantur*) należeli w 1935 roku bracia: Atanazy Nossol, Ignacy Grządziel, Anatol Kutz, Damascen Janosz,

¹⁹⁷ APF, sygn. Wronki 2-4, *Studium Teologiczne we Wronkach 1931–1939*, s. 2.

¹⁹⁸ APW, sygn. 10-B-3/1, *List ojca Bonifacego Domogały z 9 maja 1939 roku do prowincjała*.

Fortunat Hupa, Marcin Szawerna, Stefan Hawlicki, Idzi Tic oraz Filip Śmieja. Ci sami zostali uznani za bardziej zdolnych w liście Antoniego Galikowskiego, który jako prefekt studiów pisał do generała o formacji intelektualnej w prowincji w 1937 roku. Do wyróżnionych dołączył jedynie Tadeusz Grzegorzczak¹⁹⁹.

Również w studium teologicznym, mimo większej ilości wykładanych przedmiotów, nie pracowało wielu profesorów. Początkowo nie było w nim nawet odpowiedniej ilości zakonników posiadających wykształcenie uniwersyteckie, więc do nauczania wybierano zdolnych ojców, chociaż bez cenzusu naukowego. Nie funkcjonował zwyczaj zapraszania na wykłady kogoś spoza klasztoru. Z biegiem czasu liczba zakonników uzyskujących stopnie naukowe na uniwersytetach w kraju i za granicą powiększała się²⁰⁰.

W trakcie istnienia studium wykładowcami teologii byli: wielce ceniony, uznawany za „filar studiów teologicznych” w prowincji ojciec Antoni Galikowski, który wykładał dogmatykę, prawo kanoniczne, teologię moralną, pedagogikę oraz socjologię; Kolumban Sobota, nauczający teologii moralnej i pastoralnej; Ludwik Kasperczyk, który przekazywał wiedzę z historii Kościoła i zakonu oraz z liturgiki; Bernardyn Grzyska, który wykładał liturgikę, a także uczył śpiewu gregoriańskiego²⁰¹. Ponadto gdy studium przez jeden semestr funkcjonowało w Osiecznej, lektorami teologii zostali wyznaczeni ojcowie Jerzy Czembor oraz Waław Jelitko. Ten ostatni nie objął wykładowstwa ze względu na protest kleryków grożących nawet opuszczeniem sali wykładowej²⁰².

Po przeniesieniu studium teologicznego z Osiecznej do Miejskiej Górki na lektora teologii został wybrany ojciec Bernard Jański. Był wykładowcą Pisma Świętego, języka hebrajskiego, dogmatyki, a także prowadził klerycki chór kościelny. Urodził się w 24 maja 1902 roku w Słupi koło Kępna w rodzinie Konstantyna i Elżbiety Seiffert. Do nowicjatu wstąpił 26 lipca 1923 roku w Wieluniu, a po roku próby złożył pierwsze śluby zakonne. Filozofię i teologię studiował we Lwowie i w Krakowie w latach 1924–1929. 11 grudnia 1927 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Arkadiusza Lisieckiego. W 1931 roku został przeniesiony z Miejskiej Górki do Wronek, aby tu kontynuować nauczanie kleryków,

¹⁹⁹ Tamże, *List z 25 grudnia 1935 roku do ministra generalnego*; tamże, *List Antoniego Galikowskiego z 15 sierpnia 1937 roku do ministra generalnego*.

²⁰⁰ APF, sygn. Wronki 2-4, *Studium Teologiczne we Wronkach 1931–1939*, s. 1.

²⁰¹ Tamże; *Kronika klasztoru ojców franciszkanów we Wronkach*, s. 6.

²⁰² *Księga posiedzeń...*, protokół z 20 grudnia 1937 roku. Kronika studium filozoficznego, która opisuje protest przeciwko ojcu Jelitce, nie precyzuje, dlaczego klerycy się zbuntowali. Podaje tylko, że do czasu wyjaśnienia sprawy przez ojca prowincjała studenci nie życzyli sobie ojca Waławę jako wykładowcy. Sporządzili „wielki protokół, oparty rzekomo o fakty”, który wysłali do ojca prowincjała. Sytuacja musiała być dosyć poważna, gdyż prowincjał Michał Porada przybył osobiście do Osiecznej i po zbadaniu sprawy cofnął ojcu Waławowi nominację na lektora teologii oraz przeniósł go do Panewnik. Jednocześnie zganił postępowanie kleryków i ukarał ich nakazem trzykrotnego spożywania obiadu na klęczkach. Zob. APW, *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 25–26.

co miało miejsce do 1935 roku. Następnie – jak wspomniano – był rektorem kolegium w Kobylinie, a od 1937 roku, po uzyskaniu dekretu eksklaustracyjnego, przebywał w Kołomyi-Mariówce w diecezji lwowskiej. W 1944 roku powrócił na Śląsk i przez krótki czas pracował jako wikariusz w jednej z chorzowskich parafii. Po dwóch latach przeniósł się do Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, do której został inkardynowany. Pracował w Groszowicach, Wawelnie, a następnie przez 19 lat był proboszczem w Kątach. Od 1949 roku wykładał także język hebrajski i grecki w diecezjalnym seminarium duchownym w Opolu. W roku 1973 zwrócił się do władz zakonnych z prośbą o ponowne przyjęcie do zakonu. Otrzymał zgodę od ministra generalnego na odbycie nowicjatu w Opolu, a po jego ukończeniu na mocy specjalnego pozwolenia 14 lipca 1974 roku złożył profesję wieczystą. Do śmierci, która nastąpiła 22 października 1979 roku, przebywał w klasztorze opolskim²⁰³.

Przez krótki czas lektorem teologii był także gwardian klasztoru we Wronkach ojciec Euzebiusz Huchracki, który zrezygnował z pełnionych funkcji ze względów zdrowotnych. Urodził się 15 października 1885 roku w Katowicach jako syn Piotra i Stanisławy Bączkowskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Katowicach, jednakże ze względu na przynależność do polskiej organizacji młodzieżowej został usunięty ze szkoły. Naukę kontynuował we Wrocławiu, a po jej ukończeniu w 1906 roku wstąpił do nowicjatu, ówczesnej kustodii świętej Jadwigi w Borkach Wielkich. W latach 1907–1913 studiował w seminarium zakonnym we Wrocławiu-Karłowicach, a po ukończeniu studiów przyjął święcenia kapłańskie 21 czerwca 1913 roku. Po pierwszej wojnie światowej, w której brał udział jako proboszcz dywizyjny, przeszedł do prowincji panewnickiej. Przebywał w klasztorach w Chocz, Wieluniu, Rybniku, Wronkach, Pakości, a od 1935 roku w Osiecznej. Gdy w lutym 1938 roku studium teologiczne zostało przeniesione do Osiecznej, przez krótki czas wykładał klerykom teologię. 16 kwietnia 1938 roku został wybrany gwardianem klasztoru w Miejskiej Górze, gdzie zastał go wybuch wojny. Od 15 lutego 1940 roku był internowany w klasztorze wraz z kilkunastoma księżmi diecezjalnymi pochodzącymi z okolicznych parafii. Ze względu na jego służbę w Wehrmachcie podczas I wojny światowej zaproponowano mu podpisanie volkslisty, czego ojciec Euzebiusz nie zrobił. Z Goruszek został przewieziony do Lubinia, a następnie do Fortu VII w Poznaniu, skąd zabrano go do obozu koncentracyjnego w Dachau. Bramy obozowe przekroczył 30 października 1941 roku,

²⁰³ *Księga posiedzeń...*, protokoły z 10 sierpnia 1929 i 5 sierpnia 1931 roku; APF, sygn. Wronki 2-4, *Studium Teologiczne we Wronkach 1931–1939*, s. 1; APW, sygn. 39-B-3/63, *Ankieta personalna Bernarda Alojzego Jańskiego*. <http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,139,sub2.html> [9 kwietnia 2021]. Nie można potwierdzić żadnych tekstów naukowych ojca Jańskiego.

otrzymując numer 28240. W marcu 1942 roku został uznany za niezdolnego do pracy i w nocy z 5 na 6 maja 1942 roku zagazowany²⁰⁴.

W ostatnim przed wybuchem wojny roku szkolnym teologii uczyło trzech ojców z prowincji²⁰⁵. Jednym z nich był Innocenty Glensk, który przekazywał wiedzę z zakresu teologii moralnej i pastoralnej. Urodził się w Tarnowie Opolskim 25 marca 1906 roku w rodzinie Piotra i Pauliny Jonientz. W 1924 roku wstąpił do nowicjatu w Wieluniu, a po jego ukończeniu kontynuował naukę w gimnazjum w Katowicach. Następnie rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Świecenia kapłańskie przyjął w Krakowie 21 czerwca 1930 roku z rąk biskupa Stanisława Rosponda. Następnie kontynuował naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując w roku 1933 tytuł magistra teologii na podstawie pracy *Chrześcijański pogląd na prawo własności i jego wpływ na życie gospodarcze i społeczne*²⁰⁶. W tym samym roku zaczął uczyć fizyki i matematyki w niższym seminarium w Kobylinie, a w latach 1935–1939 wykładał dla wronieckich kleryków. Od 1938 roku był także przełożonym klasztoru we Wronkach. Podjął także studia specjalistyczne na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Mimo że ukończył rozprawę doktorską (*Wpływ pism Seneki na etykę chrześcijańską pierwszych wieków i Ojców Kościoła*) wybuch wojny uniemożliwił mu uzyskanie stopnia doktora²⁰⁷. W 1940 roku usunięty z Wronek przez gestapo, wyjechał do Nowego Sącza, a potem do Warszawy. Tam został aresztowany i osadzony na Pawiaku, a później w więzieniu mokotowskim. Po zwolnieniu z więzienia przebywał w Nowym Targu i w Krakowie. W maju 1945 roku został wybrany gwardianem w Panewnikach i pełnił ten urząd osiem lat. W tym czasie, aż do 1964 roku, nauczał teologii moralnej i pastoralnej w Seminarium Duchownym w Panewnikach. W 1964 roku został wybrany przełożonym klasztoru w Bytomiu, a w latach 1965–1979 był proboszczem w Zimnicach Wielkich, parafii, w której duszpasterstwo prowadzili franciszkanie. W 1979 roku ojciec Innocenty przeniósł się do klasztoru w Starych Panewnikach, gdzie zmarł 15 lipca 1990 roku²⁰⁸.

²⁰⁴ APW, sygn. 39-B-1/12, *Świadectwo chrztu Józefa Wiktora Huchrackiego*; F.H. Pieprzyk, *Huchracki Józef Euzebiusz*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego...*, s. 141–142; A. Sobkowskwi, H. Pieprzyk, *Euzebiusz Huchracki OFM. Katowiczanie. Brat mniejszy. Męczennik*, Katowice 2011, s. 29–30; H. Pieprzyk, *Świadek wiary i miłości...*, s. 1–5. L.R. Wójtowicz, *Życie i działalność o. Euzebiusza Huchrackiego OFM*, „Szkola Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1, s. 182–185. Nie są znane żadne teksty naukowe ojca Euzebiusza.

²⁰⁵ APW, sygn. 10-B-3/1, *List ojca Bonifacego Domogały z 9 maja 1939 roku do prowincjała*.

²⁰⁶ APW, sygn. 39-B-4/91, *Kopia dyplomu magistra teologii Józefa Innocentego Glenska*.

²⁰⁷ Praca niestety zaginęła.

²⁰⁸ Tamże, *Zeżnanie Innocentego Glenska z 1 marca 1974 roku*; APW, sygn. 10-B-3/1, *List ojca Bonifacego Domogały z 9 maja 1939 roku do prowincjała*. <http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,178,sub2.html> [12 kwietnia 2021]; H. Dłubis, *Innocenty Józef Glensk* (mps, APW, sygn. 39-B-4/91).

Zaraz po ukończeniu nowicjatu, wówczas brat Innocenty, napisał kilka ascetycznych tekstów do „Szkoły Serafickiej”²⁰⁹, a w późniejszym czasie spisał wspomnienia z lat dziecińczych, w których opisuje rozbiórkę zabytkowego kościoła parafialnego w Tarnowie Opolskim oraz budowę nowej świątyni²¹⁰.

Jednym z ostatnich trzech wykładowców wronieckiego studium teologicznego był ojciec Ambroży Lubik, który nauczał franciszkańskich kleryków przez blisko 60 lat. Urodził się 25 kwietnia 1906 roku w Dormowie, małej wsi położonej mniej więcej w połowie drogi między Poznaniem a Gorzowem Wielkopolskim. Jego rodzice Maciej i Marta Gummert na chrzcie świętym nadali mu imię Edmund. Początkowo uczył się w miejscowej szkole, w latach 1920–1926 był uczniem Seminarium Nauczycielskiego w Czarnkowie. W 1926 roku zaczął nauczać języka polskiego i historii w Kolegium Serafickim we Wronkach. Do zakonu wstąpił 30 lipca 1928 roku, a po roku próby w klasztorze w Wieluniu złożył pierwsze śluby zakonne. Następnie uzupełnił swoje humanistyczne wykształcenie w gimnazjum w Rybniku. Po święceniach, które przyjął 23 września 1934 roku w Poznaniu, podjął studia na Uniwersytecie Katolickim w Louvain, kończąc je uzyskaniem stopnia doktora z teologii dogmatycznej. Jego dysertacja *Auctoritas theologorum in argumento dogmatico secundum Melchiorum Cano* została obroniona w 1938 roku. W tym roku został skierowany do Wronek, aby nauczać tam teologii dogmatycznej i apologetyki, a ponadto historii kościoła i języka francuskiego. W czasie wojny ojciec Ambroży był aresztowany i przetrzymywany we Wronkach, a następnie osadzono go w areszcie we Wrocławiu. Od 1943 roku przebywał w klasztorze we Wrocławiu-Karłowicach. Ze względu na to, że prowincja świętej Jadwigi borykała się po wojnie z problemami personalnymi, ojciec Lubik został skierowany do pracy w jej strukturach. W latach 1946–1957 był przełożonym komisariatu świętej Jadwigi²¹¹. Bardzo mocno przyczynił się do jego ożywienia poprzez wskrzeszenie niższego, a następnie wyższego seminarium, a także otwarcie domu nowicjackiego w Borkach Wielkich. Był również wykładowcą filozofii i teologii, a także prefektem studiów. We wrześniu 1954 roku został aresztowany za rzekome szerzenie polityki wrogiej Polsce Ludowej. Proces ojca Ambrożego odbył się w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu 7 stycznia 1955 roku. Oskarżony wygłosił obszerną mowę, która była popisem kunsztu oratorskiego i retoryki; tego samego dnia franciszkanin został zwolniony. W latach 1957–1961 pełnił funkcję przełożonego klasztoru w Dusznikach-Zdroju, a następnie gwardiana we Wrocławiu-Karłowicach (1961–

²⁰⁹ *Błog. Bernard z Kwintawalle*, R. 1 (1926), z. 7, s. 6–8; *Święta matka Klara*, R. 1 (1926), z. 8, s. 7–10; *Kongres Eucharystyczny w Chicago*, R. 1 (1926), z. 9, s. 5–7; *Święty Elzeary*, R. 1 (1926), z. 9, s. 10–13.

²¹⁰ I. Glensk, *Moje wspomnienia* (mps, APW, sygn. 39-B-4/91).

²¹¹ Prowincja świętej Jadwigi utraciła w czasie wojny kilka klasztorów oraz wielu zakonników, dlatego generał zakonu Pacyfik Perantoni 2 sierpnia 1946 roku zmienił status administracyjny prowincji na komisariat niezależny. Na komisarza wyznaczył ojca Ambrożego Lubika.

1964) i Gliwicach (1964–1967), gdzie pozostał do 1987 roku²¹². Ostatnim miejscem, w którym przebywał, był klasztor w Raciborzu, gdzie zmarł 28 kwietnia 1998 roku²¹³.

Chociaż Ambroży Lubik był wytrawnym znawcą teologii i wieloletnim wykładowcą we Wronkach, a później w seminariach zakonnych w Karłowicach i Panewnikach, nie pozostawił po sobie żadnego dzieła teologicznego. Jednakże jako znający języki obce, w tym także klasyczne, dokonał kilku tłumaczeń. Ojciec Lubik przełożył z języka łacińskiego *Pierwszy hymn państwowy polski* autorstwa Andrzeja Trzycielskiego, który ukazał się w czasopiśmie poświęconym krzewieniu kultury antycznej „Filomata”²¹⁴. Przetłumaczył dzieło Jana de Caulibusa *Rozmyślenia o życiu Chrystusa*²¹⁵, które ukazało się drukiem w Katowicach w 1932 roku, oraz *Rozprawę o czyścicu* Katarzyny z Genui²¹⁶. Do tego ostatniego dzieła napisał wstęp oraz obszernie objaśnienia teologiczne. Warto także wspomnieć, że w całości zachowała się jego mowa wygłoszona w sądzie w 1955 roku²¹⁷.

We wronieckim studium teologicznym nauczał także ojciec Bonifacy Domagała, który wykładał prawo kanoniczne, apologetykę, teologię biblijną i homiletykę. Urodził się 5 marca 1910 roku w Katowicach w rodzinie Antoniego i Albiny Dic. Uczęszczał do państwowego gimnazjum w Katowicach, a po jego ukończeniu wstąpił w 1926 roku do nowicjatu w Wieluniu, otrzymując imię Brunon. Wraz z prośbą o złożenie ślubów wieczystych poprosił o zmianę imienia na Bonifacy, co zostało zaakceptowane. Święcenia kapłańskie przyjął w Poznaniu z rąk biskupa Walentego Dymka 7 maja 1933 roku i po kilku miesiącach wyjechał do Lublina, aby tam podjąć studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po uzyskaniu stopnia magistra teologii wrócił do prowincji i z początkiem 1937 roku podjął wykłady we Wronkach, choć był w trakcie pisania rozprawy doktorskiej, której do wybuchu wojny nie ukończył. We Wronkach był także magistrem kleryków i wiceprefektem studiów w prowincji. W czasie wojny przebywał w Kazimierzu Dolnym. 28 stycznia 1952 roku, w trakcie pobytu w Wielbarku na Warmii, poprosił o indult sekularyzacyjny w celu przejścia

²¹² Od 23 marca 1957 roku na mocy dekretu prymasa Stefana Wyszyńskiego należał formalnie do komisariatu, a od 1972 roku do Prowincji świętej Jadwigi.

²¹³ J. Śliwa, *O. dr Ambroży Lubik* (kps, Prywatne archiwum ojca Ezdrasza Biesoka OFM, brak sygn.); E. Biesok, *Qui multos docent...*, <http://prowincja.panewniki.pl/qui-multos-docent,artykul,686,s,sub2.html> [12 kwietnia 2021]; APW, sygn. 10-B-3/1, *List ojca Bonifacego Domogaly z 9 maja 1939 roku do prowincjale*; J. Myszor, *Lubik Edmund*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, red. J. Myszor, Warszawa 2003, s. 168–169. B.B. Kurowski, *Lubik Ambroży Edmund OFM*, „Studia Franciszkańskie” 1998, t. 9, s. 380–381.

²¹⁴ A. Trzycielski, *Pierwszy hymn państwowy polski*, „Filomata”, R. 1930, nr 15, s. 225.

²¹⁵ Jan de Caulibus, *Rozmyślenia o życiu Jezusa Chrystusa*, Katowice 1932.

²¹⁶ Św. Katarzyna z Genui, *Rozprawa o czyścicu*, Wrocław 1947. Dzieło to w tłumaczeniu ojca Ambrożego zostało wydane przez wrocławskie wydawnictwo Arka także w 1998 i 2001 roku.

²¹⁷ Kps znajduje się w prywatnym archiwum ojca Ezdrasza Biesoka OFM (brak sygn.).

do diecezji warmińskiej, do której został przyjęty 27 stycznia 1953 roku przez administratora diecezji Wojciecha Zinka²¹⁸.

O działalności naukowej ojca Bonifacego wiadomo jedynie tyle, że brał udział w Kongresie Profesorów Franciszkańskich Ziem Słowiańskich w 1937 roku, na którym wygłosił referat *Historyczny rozwój oraz obecny stan nauki o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny*²¹⁹.

Podobnie jak w studium filozoficznym również we wronickim studium istniały dwie biblioteki – jedna dla lektorów, druga przeznaczona na potrzeby kleryków. Pierwsza liczyła około 3 tys. tomów, a druga około tysiąca woluminów. Poszerzaniu wiedzy miały służyć także prenumerowane czasopisma, których w 1939 roku były trzy tytuły: „Ateneum Kapłańskie”, niemiecki miesięcznik „Stimmen der Zeit” oraz „Misje katolickie”²²⁰.

Zaplecze materialne studium teologicznego było raczej skromne, zgodne z wymogami franciszkańskiego ubóstwa. Dotacje kurii prowincjalnej przeznaczane na potrzeby studium nie zawsze wystarczały, więc bracia szukali innych możliwości zabezpieczenia materialnego. Dużą pomocą były ofiary składane przez wiernych podczas nabożeństw, a także dobrze funkcjonujący i przynoszący zyski ogród klasztorny. Korzystano również z tradycyjnej w zakonie franciszkańskim kwesty – wówczas proszono o płody ziemi okolicznych gospodarzy, którzy chętnie dzielili się tym, co mieli²²¹.

Klerycy mieszkali po dwóch lub trzech, a wyposażeniem ich cel zakonnych były tylko podstawowe rzeczy, takie jak łóżka w liczbie dostosowanej do ilości studentów, stół, krzesła, umywalka, szafa, półka na książki i piec kaflowy. Nie było wówczas centralnego ogrzewania, natomiast była bieżąca woda i instalacja elektryczna. We Wronkach działały dwie sale wykładowe wyposażone w krzesła, pulpity, katedrę dla wykładowcy oraz regały z książkami i periodykami. Oprócz biblioteki i czytelnicy w studium była tak zwana muzykalnia, czyli pomieszczenie, w którym znajdowały się instrumenty muzyczne, między innymi fortepian, skrzypce, harmonium²²².

²¹⁸ APW, sygn. 10-B-3/1, *List ojca Bonifacego Domagały z 9 maja 1939 roku do prowincjała*; APF, sygn. Wronki 2-4, *Studium Teologiczne we Wronkach 1931–1939*, s. 1; APW, sygn. 41-B-1/14, *Świadectwo moralności Ryszarda Domagały z 13 sierpnia 1926 roku wystawione przez Teofila Bromboszcza*; tamże, *Świadectwo moralności Ryszarda Domagały z 25 czerwca 1926 roku wystawione przez Aleksandra Serafina*; tamże, *List Brunona Domagały do prowincjała* (brak daty); tamże, *Listy Bonifacego Domagały do prowincjała z 27 kwietnia i 22 grudnia 1936 roku*; tamże, *Kopia listu Tytusa Semkły z 17 października 1952 roku do Stefana Wyszyńskiego*; tamże, *Kopia pisma Wojciecha Zinka z 27 stycznia 1953 roku przesłana do Tytusa Semkły*; *Księga członków Prowincji Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych od 1923 roku*, k. 57 (mps, APW, sygn. 46-B-3/4); APW, sygn. 10-B-5/2, *Dekret generała zakonu Leonarda Bello z 15 września 1933 roku pozwalający Bonifacemu Domagale podjąć studia w Lublinie*; *Księga posiedzeń...*, protokoły z 1 kwietnia 1937 i 16 czerwca 1938 roku.

²¹⁹ „Szkoła Seraficka”, R. 12 (1937), z. 10, s. 308.

²²⁰ APW, sygn. 10-B-3/1, *List ojca Bonifacego Domagały z 9 maja 1939 roku do prowincjała*.

²²¹ APF, sygn. Wronki 2-4, *Studium Teologiczne we Wronkach 1931–1939*, 4–5.

²²² Tamże, s. 5–6.

Klerycy mieli własny chór, trójosobowy zespół mandolinistów oraz działającą w latach 1934–1937 orkiestrę symfoniczną, do której należało osiemnastu muzykujących studentów. Założycielem orkiestry był ojciec Bernard Jański, jej dyrygent i pierwszy skrzypek. Oprócz skrzypiec w orkiestrze wykorzystywano fortepian, altówkę, wiolonczelę, bas, flet, trąbkę, puzon, harmonium, klarnet, kontrabas, dzwonki i perkusję. Ćwiczenia orkiestry odbywały się w środy i w niedziele między 13.00 a 14.00. Orkiestra, dająca koncerty także poza klasztorem, była dla wielu atrakcją i budziła uznanie wśród słuchaczy²²³.

Poprzez codzienną dziesięciminutową gimnastykę, odbywającą się po porannej mszy świętej, dbano o zdrowie i sprawność fizyczną kleryków. Obowiązkowa była też cozwartkowa przechadzka do lasu. Adepti teologii pływali także na łódkach i kajakach po znajdującej się obok klasztoru Warcie oraz grywali w siatkówkę²²⁴.

W studium filozoficznym i teologicznym, oprócz wakacji letnich, studenci mogli korzystać z innych dni wolnych od wykładów. Przerwy w nauce trwały od 23 grudnia do 7 stycznia, od niedzieli Pięćdziesiątnicy do Środy Popielcowej²²⁵, od Niedzieli Palmowej do poniedziałku po Niedzieli Białej, Od wigilii Zesłania Ducha Świętego do uroczystości Trójcy Świętej. Ponadto dniami wolnymi od wykładów były: 7 (świętego Tomasza z Akwinu) i 19 marca 3 maja, 13 czerwca, 3 i 4 października, 2 i 8 listopada (Dunsa Szkota), uroczystość Serca Pana Jezusa. Wykłady nie odbywały się również w dzień imienin Ojca Świętego, ministra generalnego, prowincjała, przełożonego domu, prefekta studiów, ojców lektorów. Zdarzały się także wyjątkowe dni, w których studenci mieli wolne od zajęć, na przykład wybór papieża, jak to miało miejsce w marcu 1939 roku²²⁶.

²²³ Tamże, s. 7; *Kronika klasztoru ojców franciszkanów we Wronkach*, s. 7; *Kronika Orkiestry Kleryków Studium Teologicznego OO. Franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP*. (rps, APF, sygn. Wronki 2-4).

²²⁴ APF, sygn. Wronki 2-4, *Studium Teologiczne we Wronkach 1931–1939*, s. 6.

²²⁵ Niedziela Pięćdziesiątnicy (*Quinquagesima*) była to niedziela przed Środą Popielcową, zwana zapustną.

²²⁶ *Statuta Prowincjalne...*, nr 49; *Kronika Studium Filozof. prow. Wnieb. NMP 1923–1969*, s. 33.

IV. Życie zakonne i obserwacja

1. Praktyki i zwyczaje klasztorne

Nie sposób opisywać życia zakonników, nie wspominając, przynajmniej pokrótce, jak wyglądał zarząd klasztoru. To właśnie przełożeni, którzy wyznaczali współbraciom prace do wykonania, mieli największy wpływ na funkcjonowanie całej wspólnoty.

Przełożonym w klasztorach franciszkańskich był zawsze kapłan, który nazywał się gwardianem lub prezesem. Rozróżnienie wynikało z ilości osób zamieszkujących klasztor. Gwardian był przełożonym klasztoru, w którym przebywało przynajmniej sześciu zakonników po ślubach uroczystych, a co najmniej czterech z nich było kapłanami, a nadto była ustanowiona klauzura. Taki klasztor był przez zarząd prowincji ustanawiany gwardianatem zwanym inaczej domem uformowanym lub konwentem. Przełożeni klasztorów, które nie spełniały powyższych wymogów, nazywanych wówczas domami nieuformowanymi lub rezydencjami, nazywali się prezesami¹. Prawo zakonne mówiło nie tylko o władzy zewnętrznej przełożonych wspólnot, lecz także zwracało uwagę na ich odpowiedzialność duchową, polecając im być dla swoich podwładnych strażnikami dusz i kierownikami duchowymi².

Dla domów uformowanych ustanawiano wikariusza konwentu, który był zastępcą gwardiana i zarządzał klaszturem podczas jego nieobecności³. Ponadto we wspólnotach byli zakonnicy zwani dyskretami, którzy pełnili funkcję rady przełożonego, a w ważniejszych sprawach gwardiani (lub prezesi) musieli uzyskać zgodę dyskretorium. Ojcowie dyskrecci gromadzili się na początku każdego miesiąca, a zanim przystąpili do obrad, śpiewali *Veni Creator* oraz odmawiali *Ave Maria*. Z obrad sporządzano protokół, który podpisywali wszyscy uczestnicy⁴.

¹ CG, nr 315–317.

² Tamże, nr 572–573.

³ Tamże, nr 578–582.

⁴ Tamże, nr 507; *Statuta Prowincjalne...*, s. 8, 24.

Poza tymi, którym zostały powierzone urzędy, w klasztorze przebywali zakonnicy, którzy pełnili inne funkcje, nienależące do zarządu, a mające istotne znaczenie dla życia wspólnego. Jedną z takich funkcji była posługa hebdomadarza, czyli zakonnika odpowiedzialnego przede wszystkim za przewodniczenie wspólnym modlitwom w kościele, w chórze i w refektarzu. Hebdomadarzem był zawsze kapłan, który sprawował swoją posługę przez okres jednego tygodnia, zaczynając od sobotnich nieszporów, a w okresie Wielkiego Postu od sobotniej komplety⁵. Funkcję hebdomadarza pełnił każdy z ojców, wyjąwszy przełożonych większych placówek, definitorów i jubilatów. Ojciec, który przewodniczył modlitwom w danym tygodniu, sprawował także mszę konwencką, wszystkie popołudniowe nabożeństwa odprawiane dla ludu w kościele, a także każdej soboty dokonywał renowacji Najświętszego Sakramentu. W przypadku gdy ktoś poprosił o spowiedź poza czasem na nią przeznaczonym, sprawowanie tego sakramentu również należało do obowiązków ojca hebdomadarza, chyba że wyraźnie proszono o innego spowiednika. Kolejność obejmowania funkcji hebdomadarza była stała. Sprawdzało się to w przypadku, gdy z jakiegoś powodu dany ojciec nie mógł wypełnić swojej posługi. Wówczas zastępował go ten, który miał być hebdomadarzem w następnym tygodniu. Wyjątkiem były trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia, kiedy funkcję hebdomadarza pełnił przełożony domu. Do niego należało też przewodniczenie uroczystej Eucharystii w Wielki Czwartek⁶.

Rytm życia franciszkanów prowincji panewnickiej był dokładnie określony przez regulamin zwany „porządkiem dziennym”. Porządek ten umieszczono w „zwyczajniku”, a więc obowiązywał wszystkich zakonników we wszystkich klasztorach. Każda ewentualna zmiana w regulaminie dnia musiała zostać zatwierdzona przez ministra prowincjalnego⁷.

TABELA 28

Porządek dzienny w klasztorach prowincji panewnickiej

4.50	Budzenie
5.15	Modlitwy poranne, <i>Anioł Pański</i> , rozmyślanie
5.45	Pryma, tercja, msza konwencka
11.35	Seksta, nona, egzamin partykularny
12.00	Obiad ⁸
14.00	Adoracja

⁵ Stąd wzięła się nazwa tej funkcji (łac. *hebdomada* = tydzień).

⁶ *Statuta Prowincjalne...*, s. 19–20, 31.

⁷ Zmiana taka mogła być spowodowana na przykład brakiem kaplicy klasztornej, co było przeszkodą w organizowaniu modlitw wspólnotowych. zob. tamże, s. 11.

⁸ Obiad *de facto* rozpoczynał się po 12.00, gdyż o tej godzinie odmawiano *Anioł Pański* w kaplicy, po czym procesyjnie przechodzono do refektarza klasztornej. Zob. tamże, s. 14.

14.05	Nieszpory i kompleta
17.45	Dzwonek na zakończenie pracy
18.00	Rozmyślanie lub Droga Krzyżowa
18.30	Kolacja
19.15	Jutrznia i laudes
21.00	Spoczynek w Panu

Źródło: *Statuta Prowincjalne...*, s. 11.

Z powyższego planu jasno wynika, że wiele czasu w ciągu dnia poświęcano na modlitwę, której sporą część stanowiła liturgia godzin. Wspólnie odmawiane oficjum stanowiło wyraźny nakaz prawodawcy i nikt nie mógł być zwolniony od uczestnictwa we wspólnotowo odmawianej modlitwie brewiarzowej. Nieco kuriozalny zapis dotyczący obowiązku modlitw chórowych znalazł się w „zwyczajniku” z 1929 roku, powtórzony niemalże dosłownie trzy lata później. Wskazano w nim, że misjonarze i rekolekcjoniści po przeprowadzonych rekolekcjach są przez trzy dni zwolnieni ze wszystkich ćwiczeń wspólnych, wyjąwszy rachunek sumienia i wieczorną medytację. Spowiednikom na tych samych rekolekcjach przyznano jeden dzień wolny. W przypadku gdy rekolekcje trwały dwa tygodnie, rekolekcjoniści byli zwolnieni z zachowywania porządku dnia przez sześć kolejnych dni. Kuriozum tego zwyczaju polegał na tym, że na jego uzasadnienie przywołano 162 numer Konstytucji Generalnych, mówiący o tym, że tylko ci, którzy w czasie trwania wspólnotowych modlitw muszą wykonać inne prace, mogą być od nich dyspensowani⁹.

Pewne światło na wypełnianie tego obowiązku rzucają relacje powizytacyjne, ale na ich podstawie trudno o jednoznaczną i ogólną ocenę. O ile w 1929 roku stwierdzono, że oficjum w klasztorach prowincji jest sprawowane należycie, o tyle wizytacje z lat 1932 i 1935 wysuwają poważne zastrzeżenia w tym względzie. Zaznaczano, że tylko w kilku klasztorach sprawuje się oficjum wspólnotowo. W 1938 roku wizytator stwierdził, że we wszystkich placówkach modlitwy wspólnotowe są odmawiane, chociaż nie wszyscy są na nich obecni¹⁰.

Codzienną praktyką zakonników było także uczestnictwo we mszy świętej wspólnotowej, zwanej konwenką. Podczas bardziej uroczystych celebracji w niedzielę i święta w klasztorach, w których była odpowiednia ilość zakonników potrafiących wykonać śpiew kościelny, odprawiano mszę „śpiewaną”. Tylko podczas mszy konwenckiej Komunię

⁹ Tamże, s. 37; *Ad divinas laudes in choro persolvendas, omnes statis temporibus convenient, et nullus omnino, cuiuscumque privilegii vel superioritatis praetextu, a servitio chori censeatur immunis, nisi tempore quo quis officio suo legitime impediatur.* CG, nr 162.

¹⁰ APW, sygn. 7-B-8/1, k. 73; APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 123. 167; APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 267.

Świątą mogli przyjąć klerycy i bracia zakonnicy, a jeżeli ktoś chciał to zrobić wcześniej, potrzebował na to specjalnego pozwolenia¹¹.

Prowincja praktykowała także kilka zwyczajów dotyczących aplikacji mszy świętych. Każda wspólnota klasztorna prowincji przynajmniej jedną Eucharystię w tygodniu ofiarowała za dobrodziejów. Gdy zmarł jakiś zakonnik należący do prowincji, także nowicjusz, wszyscy kapłani sprawowali za niego jedną mszę świętą. Za zmarłego gwardiana klasztoru kapłani tej samej wspólnoty aplikowali dwie msze święte, czyli o jedną więcej niż nakazywały Konstytucje Generalne¹². Raz w miesiącu każdy z kapłanów mógł sprawować Eucharystię w dowolnej, to znaczy przez siebie wybranej intencji. Za braci zakonnych sprawowano mszę świętą w dniu ich imienin, pod warunkiem że o nią wcześniej poprosili¹³.

Oprócz sprawowania liturgii każdego dnia zakonnicy odmawiali szereg różnych modlitw, dając szczególne miejsce modlitwie *Anioł Pański*, wyraźnie nakazanej regulaminem dnia oraz zaleconej przez statuty prowincjalne. Modlitwę tę odmawiano nie tylko w południe, lecz także w czasie modlitw porannych¹⁴. Zarówno *Anioł Pański*, jak i inne codzienne modlitwy, takie jak litanie loretańska i *Magnificat* omawiane po kolacji, *Zdrowaś*, *Maryjo* trzykrotnie odmawiane w intencji prowincji, czy antyfony maryjne po komplecie były odmawiane w języku łacińskim¹⁵. Ciekawym faktem jest, że po nonie przewidziano hymn do świętego Rocha wraz z oracją. Kult tego tercjarza franciszkańskiego miał na celu ochronę prowincji przed zaraźliwymi chorobami¹⁶.

W każdy piątek przed obiadem należało przeprowadzić kapitułę win, która stanowiła rozpowszechnioną wówczas praktykę zakonną. Kapituła miała charakter pokutny i polegała na wyznawaniu wobec całej wspólnoty grzechów i uchybień przeciwko Regule i konstytucjom zakonnym, za co otrzymywało się pokutę. Zobowiązani do uczestnictwa w niej byli wszyscy zakonnicy z wyjątkiem definitów i ojców jubilatów. Kapituła win rozpoczynała się wezwaniem przełożonego skierowanym do wspólnoty, aby modliła się za cały Kościół, za rządzących narodami, za zakon, rodziców, braci i siostry, dobrodziejów i wszystkich polecających się modlitwie zakonników, a także za zmarłych. Następnie odmawiano modlitwy przepisane Rytuałem zakonu. Modlono się trzema psalmami (122, 66, 129) wraz z antyfoną, dwukrotnie odmawiano *Ojciec nasz*, następował dialog pomiędzy prowadzącym i wspólnotą, odmawiano pięć oracji i modlitwę za zmarłych. Po modlitwach

¹¹ CG, nr 158; *Statuta Prowincjalne...*, s. 12–13.

¹² Bracia zakonnicy i klerycy odprowadzali za zmarłych współbraci trzy Drogi Krzyżowe. Zob. tamże, s. 8; CG, nr 181.

¹³ *Statuta Prowincjalne...*, s. 8.

¹⁴ Tamże, nr 3, 14. Warto wspomnieć, że to franciszkanie byli propagatorami tej modlitwy i to oni w XIII wieku zainicjowali zwyczaj dzwonienia dzwonem w czasie jej odmawiania. Zob. L. Iriarte, *Historia...*, s. 141.

¹⁵ *Statuta Prowincjalne...*, nr 3; *Agenda seraficka. Zbiór...*, s. 11–22.

¹⁶ *Agenda seraficka. Zbiór...*, s. 21–22; *Zwyczaje Wielkopolskiej-Śląskiej...*, nr 13.

wszyscy zakonnicy klękali przed przełożonym i wyznawali swoje winy, używając specjalnej formuły, którą ojcowie i klerycy wymawiali po łacinie, a bracia zakonni po polsku¹⁷. Następnie przełożony nakładał braciom pokuty, którymi według zwyczaju prowincji były pewne modlitwy, za co wszyscy dziękowali, mówiąc *Deo gratias*¹⁸.

Inną praktyką pokutną stosowaną wówczas w prowincji było biczowanie, nazywane dyscypliną, które stosowano w poniedziałki, w środy i w piątki, jeżeli w tych dniach nie przypadały święta. Mimo że Rytuał zakonny przewidywał wspólnotowe odprawianie tej praktyki, franciszkanie prowincji panewnickiej biczowali się wieczorem we własnych celach zakonnych, odmawiając przy tym przepisane modlitwy¹⁹.

Dużą wagę przywiązywano do lektury duchowej, która miała miejsce w refektarzu podczas posiłków. W styczniu przy stole czytano objaśnienia do Reguły Mikołaja III, Klemensa V i Innocentego XI; w lipcu wsłuchiwano się w tekst Konstytucji Generalnych, statutów misyjnych, a w klasztorach, gdzie mieszkali klerycy, czytano także dekret *Quantum Religiones* Kongregacji do spraw Zakonników. Od uroczystości świętego Franciszka przy posiłkach czytano wykład Reguły zakonnej oraz statuty i zwyczaje prowincji²⁰. W innych miesiącach lektura nie była wyraźnie nakazana z wyjątkiem śniadania, posiłku wspólnego tylko dla kleryków i braci laików²¹. Słuchano wówczas fragmentu jednego z najpopularniejszych dzieł ascetycznych *O naśladowaniu Chrystusa*. Podczas obiadu, gdy wszyscy zajęli miejsca, lektor czytał lub śpiewał kilka wersetów z Pisma Świętego, po czym następowały dwa czytania. Pierwsze z nich dotyczyło prawd wiary chrześcijańskiej, a drugie, bardziej ogólne, treści religijnych. Między jednym a drugim czytano martyrologium oraz kalendarz liturgiczny (*directorium chori*). Wyjątkowym dniem był piątek, ponieważ w ten dzień zamiast fragmentu Pisma Świętego lektor czytał Regułę. Podczas kolacji franciszkanie słuchali również dwóch lektur, z których pierwsza dotyczyła doskonałości chrześcijańskiej, a druga była fragmentem z żywotów świętych. W piątek natomiast lektor czytał *Testament św. Franciszka*. Szczególną praktyką związaną z posiłkami i lekturą duchową był Wielki Piątek, kiedy wszyscy spożywali obiad, klęcząc przed stołem, a lektor czytał fragment z Ewangelii według świętego Jana, dotyczący męki i śmierci Jezusa Chrystusa²².

¹⁷ *Est mea culpa, quod contra Regulam et Constitutiones peccaverim; peto poenitentiam propter Deum*. Wyznaję swoją winę, że przeciw Regule i Konstytucjom zgrzeszyłem; proszę dla miłości Bożej o zbawienną pokutę.

¹⁸ *Statuta Prowincjalne...*, s. 20–21; *Rituale Romano-Seraphicum Ordinis Fratrum Minorum*, Parisiis, Tornaci, Romae 1931, s. 181–184.

¹⁹ Tak nakazywały zwyczaje prowincji z 1929 roku, natomiast te z 1932 roku nie wspominają w ogóle o dyscyplinie. Zob. tamże, s. 185–186; *Zwyczaje Wielkopolskiej-Śląskiej...*, nr 37; CG, nr 191.

²⁰ *Statuta Prowincjalne...*, s. 6.

²¹ Zwyczaje z 1929 roku mówiły o wspólnym śniadaniu dla wszystkich. Zob. *Zwyczaje Wielkopolskiej-Śląskiej...*, nr 11.

²² *Statuta Prowincjalne...*, s. 13, 15, 21–22, 31.

Według zwyczaju zakonnicy zachowywali w klasztorze milczenie, które obowiązywało w chórze, kościele, zakrystii, refektarzu i w miejscu przeznaczonym na przechadzki (*ambulacrum*). Można było rozmawiać tylko w razie potrzeby, jednakże krótko i przyciszonym głosem. Zakazane było także prowadzenie rozmów w celach zakonnych, w których bez pozwolenia przełożonego nie można było się spotykać. Na swobodną rozmowę był przeznaczony czas codziennie po obiedzie do 14.00 (w niedziele do 16.30) oraz w czwartki od nieszporów do 17.00. Franciszkanie rozmawiali także podczas obiadu w niedziele, poszczególne święta i w inne dni wymienione w „zwyczajniku”. Szczególnym czasem spotkania i rozmów były tak zwane rekreacje, które rozpoczynały się po kolacji, a kończyły o 21.00, jednak należy pamiętać, że odbywały się one w określone dni. Podczas takiego spotkania nie było żadnych specjalnych posiłków, natomiast ze względu na szczególne okazje przełożony klasztoru mógł pozwolić na herbatę, piwo, wino, lub inne napoje, według jego uznania²³.

Przynajmniej dwadzieścia razy w roku odbywała się „konferencja kazualna”, która miała na celu lepsze przygotowanie się franciszkanów do sprawowania sakramentu pokuty. Polegała ona na rozwiązywaniu różnych spraw dotyczących moralności chrześcijańskiej, a zobowiązani do udziału w niej byli wszyscy ojcowie wspólnoty. Tematy każdej konferencji podawano z góry na cały rok, aby ojcowie mogli się dobrze przygotować do rozwiązywania kazuś. W konferencji uczestniczyli także przełożeni domów, definitory i ojcowie jubilaci, chociaż byli zwolnieni z rozwiązywania kwestii dotyczących spraw moralnych²⁴.

Ważną praktyką zakonną służącą odnowie wewnętrznej zakonników były odprawiane raz do roku rekolekcje. Nie istniał wówczas zwyczaj, aby na rekolekcje wyjeżdżać z klasztoru. Źródła sugerują, że cała wspólnota uczestniczyła w nich w tym samym czasie. Jedynie przełożony placówki, furtian i kucharz odprawiali swoje ćwiczenia w klasztorze sąsiednim. Natomiast wszyscy zakonnicy, aby odprawić rekolekcje prywatnie lub poza klasztorem, potrzebowali pozwolenia prowincjała. Czas dorocznych ćwiczeń duchowych wspólnoty powodował pewne utrudnienia duszpasterskie, ponieważ podczas odprawiania rekolekcji nie spowiadano ludzi świeckich oraz proszono, aby nie niepokoić zakonników i do klasztoru przychodzić wyłącznie w pilnych sprawach²⁵. Termin rekolekcji dla klasztorów był ustalany na posiedzeniach definitorium, chociaż mogło zdarzyć się, że poszczególne wspólnoty proponowały dogodny dla siebie termin. Mimo że konstytucje nakazywały

²³ Rekreacje przypadały na przykład w dzień kapituły prowincjalnej, w dzień imienin papieża, generała zakonu i prowincjała, przez trzy czwartki przed Środą Popielcową. Zob. tamże, s. 16, 23, 32–35; CG, nr 201–207.

²⁴ Tamże, nr 353; *Statuta Prowincjalne...*, s. 22.

²⁵ Tamże, s. 26–27; *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 72, 98.

odprawiać rekolekcje przez osiem dni, w prowincji panewnickiej trwały one zwykle pięć lub sześć dni²⁶.

Niewiele wiadomo na temat tego, kto wygłaszał nauki, i jakie tematy w nich poruszał, a także jak wyglądał porządek dzienny rekolekcji. Do ich prowadzenia zapraszani byli kapłani należący do innych zakonów, choć bywało i tak, że franciszkanie należący do prowincji głosili nauki dla swoich współbraci. W 1931 roku rekolekcje w Kobylinie, w Wieluniu, w Osiecznej i w Panewnikach prowadził kapucyn ojciec Konstanty²⁷, a w 1936 roku dla wspólnot w Panewnikach i Kobylinie pallotyn Wojciech Turowski, późniejszy generał zakonu. W roku 1936 rekolekcje głosił także należący do prowincji ojciec Beda Szczygieł²⁸.

Poza różnymi praktykami dotyczącymi modlitwy i życia wewnętrznego franciszkanie mieli wiele zwyczajów związanych z codziennym funkcjonowaniem w klasztorze. Na uwagę zasługują regulacje w sprawie wychodzenia z klasztoru i kontaktu z ludźmi świeckimi. Zarówno przełożeni, jak i podwładni byli zobowiązani do przebywania w klasztorze i powstrzymywania się od niepotrzebnego opuszczania go. Gdy przełożony wychodził, każdorazowo informował o tym wikariusza domu lub brata furtiana, a gdy któryś z zakonników wyjeżdżał na dłużej, zostawiał klucze do swojej celi albo przełożonemu, albo furtianowi. Raz na trzy lata zakonnicy, którzy złożyli śluby wieczyste i uzyskali pisemne pozwolenie prowincjała, mogli odwiedzić swoich krewnych. W 1929 roku przyjęto, że odwiedziny bliskich mogą trwać jedynie trzy dni, nie licząc czasu potrzebnego na podróż, natomiast w 1932 roku wydłużono ten czas do siedmiu dni. Ograniczone były również odwiedziny współbraci w innych klasztorach. Gwardian pozwalał na wyjazd jedynie do dwóch najbliższych konwentów. Ci zaś, którzy chcieli się udać do dalej położonych miejsc, potrzebowali zgody ministra prowincjalnego. Warto wspomnieć, że każdy gość należący do zakonu, który legalnie przebywał na innej placówce, dostawał dodatkowy posiłek, a dla tych, którzy spędzali noc w klasztorze, gwardian mógł zezwolić na prywatną rekreację w towarzystwie jednego lub dwóch zakonników²⁹.

Odwiedzanie ludzi świeckich w ich domach mogło się odbywać w nadzwyczajnych przypadkach i tylko za wyraźną zgodą gwardiana. Jeżeli któryś z zakonników uzyskał takie pozwolenie, musiał powrócić do klasztoru przed 21.00. Natomiast przyjmowanie gości w

²⁶ *Księga posiedzeń...*, protokół z 22 kwietnia 1925 roku; APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Michała Porady z 28 sierpnia 1935 roku*; CG, nr 196.

²⁷ Najprawdopodobniej był to ojciec Konstanty Jaroń z prowincji krakowskiej.

²⁸ APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Augustyna Gabora z 16 czerwca 1931 roku*; *Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 25.

²⁹ CG, nr 216; *Statuta Prowincjalne...*, s. 9, 37–38; APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Augustyna Gabora z 10 kwietnia 1934 roku*; *Zwyczaje Wielkopolskiej-Śląskiej...*, nr 80.

klasztory mogło odbywać się tylko w miejscu do tego wyznaczonym, zwanym rozmównicą. Nie wolno było przebywać w rozmównicy w czasie wspólnych modlitw i nabożeństw, a także po 18.00³⁰.

Na uwagę zasługują także niektóre zwyczaje panujące w bezpośrednich relacjach między zakonnikami, które z dzisiejszego punktu widzenia mogą się wydawać nieco zabawne, a czasem nawet gorszące. Kilka przykładów zapisanych w „zwyczajniku” jasno potwierdza istniejące wówczas dysproporcje w wypełnianiu codziennych obowiązków domowych. Niektóre z nich dotyczą zadań braci zakonnych, którzy względem ojców wypełniali funkcje służebne.

Po śniadaniu klerycy i bracia sprząтали swoje cele zakonne, a cele przełożonego klasztoru oraz innych ojców raz w tygodniu sprzątał wyznaczony do tego brat. Miał on także za zadanie przygotować ojcom opał do pieców i wynieść popiół. Ojcowie nie usługiwali do stołu i nie zmywali naczyń po posiłkach – robili to bracia z wyjątkiem klasztoru, gdzie przebywał ojciec prowincjał, któremu usługiwał przy stole najmłodszy z ojców. W klasztorach, w których byli klerycy, to oni usługiwali przy stole ojcom, ewentualnym gościom i klerykom lektorom. Pozostałym klerykom i braciom służyli bracia zakonni³¹. Również ówczesne Konstytucje Generalne, które znosiły dawniejsze przywileje i wyjątki, zachowały nieco deprecjonujące miejsce brata zakonnego. Pierwszeństwo (precedencja) przed bratem laikiem miał kleryk na ślubach czasowych oraz kleryk nowicjusz, nawet jeżeli brat zakonny złożył już śluby wieczyste i był od wielu lat w zakonie³².

Zwracając się do siebie, franciszkanie używali przysługujących im tytułów wynikających ze sprawowanych urzędów, dodając także zwroty: ojciec, frater (w odniesieniu do kleryków) lub brat. Klerycy i bracia zakonni na powitanie każdego księdza całowali go w rękę, a każdy z zakonników, witając przełożonego prowincji, klękał na jedno kolano, całował go w prawą rękę i prosił o błogosławieństwo³³.

Podobnie jak w przypadku powitania prowincjała postępowano w trakcie spotkania z wizytatorem podczas wizytacji kanonicznej. Po uklęknięciu i pocałowaniu ręki wyznawano winę i proszono o pokutę, używając formuły: „Wyznaję swoją winę, żem przeciw Regule i konstytucjom zgrzeszył. Proszę dla miłości Bożej o zbawienną pokutę”. Po rozmowie, również na klęczkach, franciszkanie prosili wizytatora o błogosławieństwo, całowali w rękę

³⁰ APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Michała Porady z 15 grudnia 1935 roku*.

³¹ *Statuta Prowincjalne...*, s. 13, 15–16.

³² CG, nr 586–590.

³³ Według zwyczaju przyjętego w 1929 roku przy powitaniu prowincjała oprócz jego prawej ręki należało pocałować dolny węzeł jego paska (*cingulum*). Zob. *Zwyczaje Wielkopolskiej-Sląskiej...*, nr 75; *Statuta Prowincjalne...*, s. 37–38.

i dopiero wówczas odchodzili. Gdy wizytator wchodził do cel zakonnych lub warsztatów, podawano mu wodę święconą³⁴.

Każdy z zakonników mógł mieć dwa habity albo dwie tuniki zrobione z ciemnego sukna, dwie pary spodni, trzy pary letnich i dwie pary zimowych kalesonów, cztery pary pończoch, które od połowy maja do połowy września można było nosić tylko za zgodą przełożonego, dwie pary nogawek, sześć chusteczek. Zimową porą zakonnicy nosili płaszcz (pelerynę), którą zakładali, udając się na modlitwy do chóru, na msze konwenckie i na procesje. Kapłani mogli nosić piuski, zaś bracia zakonni mogli je zakładać jedynie za zgodą przełożonego i tylko w kolorze brązowym. Brat zakonny, który pełnił posługę krawca, rozdzielał bieliznę współbraciom raz w tygodniu, a raz na czternaście dni urządzano pranie odzieży³⁵.

2. Wizytacje

Obowiązek wizytowania, a przy tym poprawiania i upominania braci został nałożony na przełożonych zakonu już w Regule świętego Franciszka z 1223 roku: „Bracia, którzy są ministrami i sługami innych braci, niech odwiedzają i upominają swoich braci i niech pokornie i z miłością ich poprawiają, nie nakazując im niczego, co byłoby przeciw ich sumieniu i naszej regule”³⁶. Konstytucje Generalne zakonu z 1921 roku podtrzymywały ten obowiązek, nadto poświęcały mu wiele miejsca, szczegółowo regulując cel i przebieg wizytacji. Miała ona za zadanie umocnić w zachowywaniu zdrowej doktryny, pomóc utrzymać dobre obyczaje wśród braci, służyć poprawie błądzących oraz zachęcić do pobożności, a także innych cnót służących zbawieniu. Innymi słowy celem wizytacji była troska o wierne przestrzeganie prawa kościelnego i zakonnego. Wizytacja, zwana generalną, dotyczyła poszczególnych prowincji zakonu i odbywała się raz na trzy lata przed mającą się odbyć kapitułą prowincjalną. Przeprowadzał ją wizytator, który nie należał do wizytowanej prowincji i był ustanawiany przez ministra generalnego i definitorium zakonu³⁷.

Wizytator listem okólnym zawiadamiał o swoim przyjeździe do prowincji i polecał, aby do zakończenia wizytacji bracia odmawiali przepisane prawem modlitwy. Nakazywał także przełożonym, aby w czasie wizytacji klasztoru, jeśli to będzie możliwe, byli obecni wszyscy domownicy. Mieli oni mieć także przygotowane do sprawdzenia odpowiednie pisma dotyczące relikwii, odpustów, dokumenty dotyczące praw i przywilejów kościołów

³⁴ Tamże, s. 26.

³⁵ Tamże, s. 7, 36.

³⁶ 2Reg 10, 1.

³⁷ CG, nr 605, 607.

klasztornych, a także inwentarze biblioteczne, księgi mszalne, służące administracji klasztoru, jak i inne prowadzone według zwyczajów prowincji³⁸.

Prawodawca wyraźnie wskazywał, co miało być szczególnym zainteresowaniem zakonnika wizytującego – było to ogólnie rozróżnione na rzeczy, miejsca i osoby. Przede wszystkim wizytator bardzo wnikliwie miał sprawdzić to, co dotyczyło przechowywania najświętszej Eucharystii, następnie relikwii, świętych olejów, kościoła, ołtarzy, kaplicy, konfesjonałów, paramentów liturgicznych i wszystkiego, co odnosiło się do kultu Bożego. Przedmiotem wizytacji było także przestrzeganie rubryk liturgicznych oraz odprawianie ciążących na kościele mszy fundacyjnych. W klasztorze wizytator sprawdzał, czy prowadzone szpital, archiwum, biblioteka, cele zakonne i rozmównice odpowiadają normom prawa, braterskiej miłości i są wyrazem franciszkańskiego ubóstwa. Wizytacja osób odbywała się pojedynczo. Wizytator wzywał do siebie zakonników i pytał ich między innymi o obecność w chórze zakonnym i sposób odmawiania modlitw, o dokładne zachowywanie przepisów rytuału zakonnego, obecność na wspólnych posiłkach, prowadzenie życia wspólnego oraz o zachowywanie prawa kościelnego i zakonnego. Konstytucje nakazywały wizytatorowi sprawdzić także, czy są jakieś wykroczenia przeciwko ślubom zakonnym, czy bracia nie posługują się pieniędzmi niezgodnie z nakazem Reguły lub konstytucji, czy są posłuszni przełożonym, w jaki sposób funkcjonują studia i inne podobne kwestie. Prawodawca wyraźnie zwracał uwagę, że wszyscy zapytani mają mówić zgodnie z prawdą³⁹.

W omawianym okresie w panewnickiej prowincji odbyło się pięć wizytacji generalnych. Pierwsza z nich, przeprowadzona przez ojca Sergiusza Michnę, kustosa pobernardyńskiej Prowincji Niepokalanego Poczęcia, miała miejsce latem 1926 roku. Mianowany wizytatorem przez definitorium generalne 15 lipca 1926 roku, kilka dni później wysłał pismo do prowincji informujące o wizytacji oraz o potrzebnych z tego tytułu przygotowaniach. Zgodnie z konstytucjami przypomniał o celu wizytacji, przygotowaniu odpowiednich ksiąg, a także o odmawianiu przepisanych modlitw. Poinformował również, że wizytacja rozpocznie się w pierwszej połowie sierpnia 1926 roku⁴⁰.

Poza kilkoma skromnymi informacjami niewiele wiadomości zachowało się na temat tej wizytacji. W księdze wizytacyjnej rybnickiego klasztoru ojciec Michna 17 sierpnia 1926 roku zapisał krótką notatkę na temat stanu konwentu i mieszkających tam wówczas braci. Informował, że po sprawdzeniu wszystkiego, co było wymagane przez prawo, zastał

³⁸ Tamże, nr 609.

³⁹ Tamże, nr 620–624.

⁴⁰ APW, sygn. 9-B-1/12, *List Bernardyna Klumpera z 16 lipca 1926 roku do Kolumbana Soboty*; tamże, *List Sergiusza Michny z 22 lipca 1926 roku do prowincji panewnickiej*.

wszystko wspaniale urządzone. Pochwalił pracę zakonników, którzy poświęcali się dla chwały Bożej, czci zakonu oraz zbawienia dusz. Podobnie wizytator ocenił kościół i zakrynię, o których wyraził się z uznaniem jako o miejscach zadbanych i będących uporządkowanymi⁴¹.

W związku z tym, że prowincja panewnicka nie była w 1926 roku pełnoprawną jednostką administracyjną zakonu, i zakonnicy do niej należący nie wybierali zarządu prowincji, 22 września 1926 roku wizytator przedstawił ministrowi generalnemu braci, którzy – jego zdaniem – byli odpowiednimi, by ustanowić ich przełożonymi. W liście pisanym z Leżajska na urząd komisarza zaproponował Wilhelma Rogosza, oceniając go jako człowieka roztropnego i dobrze postrzeganego przez wszystkich, a na definitorów sugerował Kolumbana Sobotę, Ludwika Kasperczyka, Karola Bika i Michała Poradę. Przy każdym z ojców zapisał krótką charakterystykę uzasadniającą, dlaczego właśnie ten, a nie inny, został zaproponowany. Niedługo potem definitorium generalne wybrało zarząd prowincji dokładnie według wskazań Sergiusza Michny⁴². Warto dodać, że list zawierał także nazwiska pięciu innych członków prowincji, których ojciec Michna proponował na gwardianów lub (ewentualnie) definitorów. Byli to: Augustyn Gabor, Bonawentura Cichoń, Euzebiusz Huchracki, Bazyli Gabriel, Grzegorz Moczygęba⁴³.

Ze względu na kończący się okres trzechlecia 19 marca 1929 roku Wilhelm Rogosz zwrócił się do ministra generalnego zakonu, prosząc go o wyznaczenie wizytatora. Jednocześnie zaznaczył, żeby w miarę możliwości był to ktoś, kto potrafi się porozumiewać w języku polskim. Poprosił również włoskiego generała o przeprowadzenie wizytacji w okresie letnim, co miało oszczędzić wizytatorowi podróżowania między klasztorami w dosyć surowym jesiennym klimacie⁴⁴.

Generał Bonawentura Mariani 22 kwietnia 1929 roku mianował wizytatorem prowincji ojca Benedykta Wierciocha, prowincjała prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Zanim rozpoczął wizytację, 21 maja 1929 roku wysłał nakazany prawem list okólny, w którym zachęcił współbraci, aby zwracali się do niego z zaufaniem i mówili o swoich potrzebach⁴⁵.

Wizytacja zakończyła się dosyć szybko – już 13 czerwca 1929 roku ojciec Wiercioch pisał do Rzymu z informacją o jej przebiegu⁴⁶. Wspominał ogólnie o kilku smutnych

⁴¹ Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Rybniku, brak sygn., *Liber visitationis 1926–1968*.

⁴² Fakt ten jest potwierdzeniem wielkiej roli, jaką odgrywał wówczas wizytator. Władze zakonu, niemające wystarczającego rozeznania, całkowicie polegały na jego ocenie.

⁴³ APW, sygn. 7-B-8/1, k. 44.

⁴⁴ Tamże, k. 59.

⁴⁵ APW, sygn. 9-B-1/12, *List Benedykta Wierciocha z 21 maja 1929 roku do prowincji panewnickiej*.

⁴⁶ Wizytatorzy sporządzali protokół, w którym odpowiadali na 14 kwestii dotyczących funkcjonowania prowincji i życia zakonników. Były one ułożone w kolejności: 1) zachowywanie ślubów, Reguły i konstytucji;

przypadkach, lecz nie wyszczególnił tych kwestii, a także o wielkiej radości z tego, iż w prowincji jest dobra atmosfera, a bracia wiodą życie pracowite i prawdziwie franciszkańskie. Ze szczegółowego sprawozdania wyłania się całkiem dobry obraz prowincji, zarówno co do obserwacji, jak i pracy duszpasterskiej, a także prowadzenia misji ludowych. Wizytator informował o różnych nadużyciach i drobnych uchybieniach, między innymi nieporozumieniach wśród braci czy nieodpowiednio dostosowanej lekturze duchowej w nowicjacie, którą nakazał zmienić, jednak jego ocena prowincji jest pozytywna. Potwierdza to także informacja wizytatora na temat współpracy zakonników z klerem diecezjalnym, któremu nigdy nie odmawiają pomocy, a biskup katowicki August Hlond, któremu ojciec Wiercioch złożył wizytę, stwierdził, że jest wdzięczny Bogu za to, że dał mu takich współpracowników. Również ludzie świeccy – jak stwierdził wizytator – mieli być życzliwi franciszkanom, chętnie dzieląc się z nimi dobrami materialnymi⁴⁷.

Pozytywna była również ocena przełożonych poszczególnych klasztorów, poza dwoma wyjątkami. Jednym z nich był gwardian panewnicki ojciec Bazyli Gabriel, który za nadużycia związane z nieprzestrzeganiem klauzury oraz podejrzenia o *commercium innaturale cum aliquibus juvenibus* został poproszony o rezygnację z urzędu i przeniesiony do Chocza. Negatywnie oceniono także ojca Grzegorza Moczygębę, który zaniedbywał swoje obowiązki, co – jak uważał wizytator – jest szczególnie szkodliwe w domu nowicjackim, którego ojciec Grzegorz był przełożonym. Nie uczynił on także zadość przyjętym intencjom mszalnym, zaległym jeszcze z roku 1927. Usprawiedliwienie odnotowane przez wizytatora stanowił fakt, że Grzegorz Moczygęba był gorliwym misjonarzem i redaktorem czasopisma tercjarskiego. Mimo tego, że niektórzy ze współbraci proponowali ojca Moczygębę na przełożonego prowincji, wizytator stwierdził, że ze względu na swoje nieuporządkowanie nie jest to odpowiednia kandydatura do sprawowania tej funkcji. Różne skargi współbraci, między innymi na Wilhelma Rogosza, który ze względu na podeszły wiek i chorobę był oskarżany o małą gorliwość w staraniu się o dobro prowincji, wizytator uznał za bezpodstawne⁴⁸.

Na uwagę zasługuje również relacja wizytatora o osobach, które są godne szczególnego zaufania, jeżeli chodzi o wybór na przełożonych prowincji. Wymienił jedenastu ojców i każdorazowo uzasadnił swój wybór. Podobnie jak poprzedni wizytator, Benedykt Wiercioch również na pierwszym miejscu wskazał Wilhelma Rogosza, opisując

2) życie wspólne; 3) klauzura; 4) miłość braterska; 5) kolegium serafickie; 6) kandydaci i nowicjaci; 7) formacja kleryków i laików; 8) magistrzy i lektorzy; 9) przełożeni; 10) relacja ojców z klerem świeckim i z innymi zakonnikami; 11) zdanie kleru świeckiego na temat zakonników; 12) ojcowie, którzy są godni zaufania; 13) inni, którzy nie są godni zaufania; 14) sytuacja ekonomiczna prowincji i poszczególnych klasztorów.

⁴⁷ APW, sygn. 7-B-8/1, k. 72–75.

⁴⁸ Tamże, k. 76–77; APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 123.

go słowami: dobry, pobożny, pracowity, gorliwy, zrównoważony, pełny zasług i miłości, kochany zarówno przez współbraci, jak i przez świeckich, nieskażonego życia, roztropny, obdarzony wystarczającą wiedzą. Niektórzy z ojców zaznaczali, że ze względu na swoją chorobę nie jest on w stanie sprawować funkcji przełożonego prowincji. Wizytator jednak uważał, że ojciec Rogosz z całą pewnością może być wybranym, gdyż „od niego żaden nie jest godniejszy”. Na drugim miejscu został wymieniony ojciec Ludwik Kasperczyk, którego ojciec Wilhelm proponował wybrać na urząd ministra prowincjalnego. Według rozeznania wizytatora wśród godnych zaufania ojców znaleźli się także: Kolumban Sobota, Alfons Rogosz, Augustyn Gabor, Antoni Galikowski, Michał Porada, Bonawentura Cichoń, Barnaba Stokowy, Benedykt Kolon, Euzebiusz Huchracki⁴⁹.

Wizytacja przeprowadzona w 1929 roku miała duże znaczenie także dlatego, że już wcześniej zostało postanowione przywrócenie pełnych praw prowincji. Właśnie dlatego w relacjach o osobach odpowiednich do pełnienia funkcji przełożonych była mowa o ministrze prowincjalnym, a nie, jak poprzednio, o komisarzu. Jeszcze przed rozpoczęciem wizytacji na posiedzeniu definitorium odbywającym się 4 kwietnia 1929 roku postanowiono zwrócić się do ministra generalnego z prośbą o możliwość wyboru prowincjała i definitorów. W napisanym tego samego dnia liście Wilhelm Rogosz powoływał się na dawną prowincję pruską, której mimo niewielkiej liczby klasztorów i zakonników w 1858 roku udzielono dyspensy i przywileju *eligendi sibi per vota secreta ministros provinciales et definitorium*. W związku z tym, że wszystkie prawa i przywileje przeszły na istniejącą prowincję panewnicką, komisarz prosił o możliwość stosowania tego przywileju, który miał pomóc w rozwoju prowincji oraz zapewnić pokój i zgodę między braćmi⁵⁰. Prośba podpisana przez komisarza, definitorów i przełożonych klasztorów nie została w pełni uwzględniona po myśli proszących. Chociaż prowincji przywrócono pełne prawa, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że jej członkowie liczyli na własny wybór przełożonych już w 1929 roku⁵¹.

Definitor zakonu Maksymilian Brandys został wyznaczony do przeprowadzenia wizytacji w roku 1932. Tym razem była to wizytacja prowincji przed mającą się odbyć później kapitułą, której wizytator był przewodniczącym. Podczas obrad kapituły przedstawił zebrany swoje wnioski i spostrzeżenia, dzieląc je na dwie części. Zaczął od spraw pozytywnych, które przedstawił z wielką radością i uznaniem dla braci. Ojciec Brandys

⁴⁹ Tak samo jak przy poprzednim ustanawianiu przełożonych, tak i tym razem można zauważyć, że definitorium generalne opierało się głównie na opinii wizytatora. Zob. APW, sygn. 7-B-8/1, k. 78–80.

⁵⁰ Tamże, k. 60–62.

⁵¹ Świadczy o tym chociażby fakt, że prośba o możliwość wyboru przełożonych została skierowana do generała zakonu na około dwa miesiące przed rozpoczęciem wizytacji.

zwrócił uwagę na szybki rozwój prowincji i pozyskiwanie nowych klasztorów, na działające kolegia serafickie oraz studia, a także na wszystko, co robi się dla wychowania młodszego pokolenia zakonników. Prezes kapituły uwypuklił nadto wiele różnych form duszpasterstwa, prowadzenia misji i ćwiczeń duchowych, czym prowincja panewnicka miała górować nad innymi, a także dobrze działającą drukarnię, która przyczynia się dla dobra materialnego i duchowego prowincji. Niestety – jak zapisano w protokole – więcej bólu przyniosły wizytatorowi zauważone błędy i uchybienia, z których jako pierwszy wymienił brak szacunku względem przełożonych objawiający się lekceważeniem poleceń, skargami i szemraniem. Dalej – brak miłości braterskiej, zwłaszcza pomiędzy braćmi z Wielkopolski a Ślązakami, opuszczanie modlitw i dyspensowanie się od innych ćwiczeń duchowych, a także nieprzestrzeganie ślubu ubóstwa⁵².

Prezes kapituły zaproponował sposób naprawienia błędów, który miał im zapobiec także w przyszłości. Powołując się na Konstytucje Generalne, podkreślił, że do zachowania obserwancji i prawidłowej dyscypliny najlepszą drogą jest przykład starszych. Pomocą miały być także napomnienia, które przełożeni mieli stosować wobec podwładnych, jak ojcowie wobec synów i z należyty miłosierdziem. Naprawie karności zakonnej miały służyć także odpowiednia formacja braci laików, która winna być nie tylko techniczna, lecz także duchowa, oraz troskliwie pielęgnowany duch modlitwy i pobożności⁵³.

Relacja ojca Brandysa napisana 14 września 1932 roku i przesłana do ministra generalnego była rozwinięciem tego, na co zwrócił on uwagę podczas kapituły, i szczegółowym dopowiedzeniem pewnych spraw. Ojciec Brandys rozpoczął od powstania prowincji w 1855 roku i uwzględniając jej kasatę i późniejsze odrodzenie, zwrócił uwagę na jej rozwój terytorialny przez pozyskiwanie nowych klasztorów, a także wzrost liczby zakonników. Zaznaczał jednak, że o ile w prowincji jest wielu braci zakonnych, o tyle ze względu na pracę duszpasterską i zarząd klasztorami liczba 33 ojców jest niewystarczająca. W dodatku wśród tej skromnej liczby ojców brakowało – zdaniem wizytatora – takich, którzy byliby dobrym przykładem zachowywania dyscypliny zakonnej. Wizytator zwracał uwagę na brak kultury i tradycji życia wewnętrznego, która w innych prowincjach znacząco przyczyniała się do zachowywania obserwancji zakonnej⁵⁴.

Omawiając poszczególne sprawy, wizytator, w przeciwieństwie do swojego poprzednika, wskazuje na wiele błędów, uchybień i spraw wymagających poprawy, a chociaż dostrzega i podkreśla kwestie dobre, przekazuje generałowi obraz prowincji raczej

⁵² *Księga posiedzeń...*, protokoły od 28 sierpnia do 3 września 1932 roku.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 122v.

bliski negatywnemu. Z protokołu powizytacyjnego wynika, że największym problemem – ogólnie rzecz ujmując – jest nieprzestrzeganie obserwancji zakonnej, szczególnie co do ślubu ubóstwa, szeroko rozumianej pobożności, a także relacji braterskich. Jako pozytywne cechy charakteryzujące franciszkanów są ukazane pracowitość i zaangażowanie w duszpasterstwo, co związane jest z dobrą opinią i uznaniem ze strony kleru diecezjalnego⁵⁵.

Z początkiem roku 1935 prowincjał Augustyn Gabor napisał list do rzymskiej kurii, w którym poprosił o wyznaczenie wizytatora generalnego. Jak wspomniano w pierwszym rozdziale, tym razem został nim mianowany ojciec Klaudiusz Čulen, członek słowackiej prowincji Najświętszego Zbawiciela. W wysłanym z Bratysławy 20 czerwca 1935 roku liście zapowiedział on wizytację, zaznaczając, że ze względu na brak zdrowia i odpowiednich kwalifikacji duchowych czuje się niegodny tego obowiązku⁵⁶.

Po przeprowadzeniu wizytacji, która przynajmniej w większej części musiała odbyć się w lipcu 1935 roku, ojciec Čulen wysłał ministrowi generalnemu sporządzony kwestionariusz oraz spisał własne wnioski i spostrzeżenia⁵⁷. W bardzo zwięzłych słowach relacjonuje stan prowincji, czasami jednym tylko słowem odpowiadając na pytania dotyczące spraw, które były przedmiotem wizytacji. W wyważonym i raczej suchym, pozbawionym emocji sprawozdaniu pisze o sprawach zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, choć tych drugich – jak się wydaje – jest nieco więcej. Do pozytywów zalicza przede wszystkim wielką pracowitość i poświęcenie na polu pracy duszpasterskiej, zwłaszcza w zakresie misji ludowych i prowadzenia rekolekcji. Zarzut, jaki przy tej okazji poczynił wizytator, jest taki, że niektórzy ojcowie, w tym głównie przełożeni, opuszczają z tego powodu klasztor na całe tygodnie, a nawet miesiące. Pozytywnie została oceniona między innymi gościnność wobec współbraci z innych prowincji, praca furtianów oraz formacja kandydatów do zakonu. Ojciec Čulen dostrzegł także, że cele zakonne urządzone są według wymagań franciszkańskiego ubóstwa. Negatywnie natomiast ustosunkował się głównie do spraw związanych z życiem modlitwy i pobożności, a także uczestnictwem w ćwiczeniach duchowych. Zwrócił uwagę, że nie we wszystkich klasztorach zachowywane jest nakazane milczenie, że młodszy ojcowie opuszczają medytację, a czasem są na niej obecni tylko bracia laicy. Ponadto byli w prowincji ojcowie, którzy sprawowali Eucharystię bardzo szybko i w sposób teatralny (*valde cito et theatristico modo celebrant*). Miłość braterska

⁵⁵ Tamże, k. 122–128.

⁵⁶ Tamże, k. 153–154; Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Jarocinie, brak sygn., *List Klaudiusza Čulena z 20 czerwca 1935 roku do prowincji panewnickiej*.

⁵⁷ Wizytacja musiała odbywać się pomiędzy 20 czerwca a 6 sierpnia 1935 roku. Druga data to dzień rozpoczęcia kapituły prowincjalnej.

również – zdaniem wizytatora – pozostawiała wiele do życzenia, głównie ze względu na kłótnie i szemrania, za co ojciec Čulen upomniał braci⁵⁸.

Także i tym razem wystosowano informację o osobach, które są godne zaufania i powierzenia urzędów w prowincji. W charakterystyczny dla ojca Čulena lakoniczny sposób, czyli bez podawania żadnego, nawet najmniejszego uzasadnienia, zostali wymienieni ojcowie: Augustyn Gabor, Antoni Galikowski, Michał Porada, Kolumban Sobota, Bonawentura Cichoń, Grzegorz Moczygęba oraz Wilhelm Rogosz. Minister generalny nie dowiedział się, którzy z ojców panewnickiej prowincji nie zasługiwali na powierzenie im urzędów oraz byli wątpliwej reputacji, ponieważ wizytator stwierdził, że takich nie zauważył⁵⁹.

Ostatnia przed wybuchem wojny wizytacja generalna prowincji panewnickiej miała miejsce wiosną 1938 roku. Zanim się odbyła, Michał Porada poinformował generała zakonu o tym, że w sierpniu 1938 roku dobiega końca trzylecie pełnienia przez niego urzędu ministra prowincjalnego, co oznaczało zbliżającą się kapitułę i wybory nowego przełożonego prowincji. Jednocześnie poprosił o wyznaczenie wizytatora generalnego, który byłby biegły w języku polskim celem swobodnego porozumiewania się z braćmi, a także innymi ludźmi⁶⁰. Wizytatorem został wyznaczony ojciec Bronisław Szepelak z prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Polsce, który wyraźnie został tą nominacją zaskoczony. Zdając sobie sprawę z ciężącego na nim obowiązku, w liście do generała zakonu wyraził swoje obawy⁶¹.

Nakazany prawem list zapowiadający wizytację ojciec Szepelak wysłał 17 stycznia 1938 roku, informując jednocześnie o przyjeździe do prowincji w pierwszych dniach lutego. Wizytator nakazał przepisane prawem modlitwy, poprosił o przygotowanie potrzebnych ksiąg, a także polecił, aby praca i życie w klasztorach biegło zwyczajnym trybem. Poinformował również, że wizytacja rozpocznie się od konwentu w Panewnikach⁶².

Jaki obraz prowincji można zobaczyć w protokole powizytacyjnym ojca Szepelaka? Wydaje się, jak sam to wyraził, że sytuacja nie była beznadziejna, ale poważna⁶³. Śledząc poszczególne sprawy opisane w protokole, zauważa się takie, o których wizytator napisał, że nie było nadużyć, że wszystko zastał w porządku, zgodnie z prawem. Wizytator nie

⁵⁸ APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 166–178.

⁵⁹ Tamże, k. 175–176.

⁶⁰ Tamże, k. 248.

⁶¹ Z listu napisanego we Lwowie 31 grudnia 1937 roku można odczytać pewien brak orientacji ojca Szepelaka jako wizytatora. Poprosił on o specjalne instrukcje lub formularze, dodając: „jeśli takie istnieją”. Od lat wizytatorzy sporządzali relację z wizytacji, odpowiadając na bardzo konkretne pytania. Zob. tamże, k. 255.

⁶² APW, sygn. 9-B-1/12, *List Bronisława Szepelaka z 17 stycznia 1938 roku do prowincji panewnickiej*.

⁶³ APW, sygn. 9-B-1/12, *List Bronisława Szepelaka z 16 marca 1938 roku do ojców i braci prowincji panewnickiej*.

dopatrzył się uchybień między innymi względem zachowywania klauzury, wyposażenia cel zakonnych, ubioru zakonników, przekazywania otrzymanych pieniędzy do wspólnej kasy. Podobnie jeżeli chodzi o sprzęty liturgiczne i sprawy związane ze sprawowaniem Eucharystii, a także prowadzenia postulatu, duszpasterstwa w Panewnikach i w Chorzowie oraz tego, co dotyczyło formacji i życia braci laików i tercjarzy. Na pochwałę zasłużył prefekt studiów Antoni Galikowski, o którym wizytator napisał, że doskonale spełnia swoje zadanie⁶⁴.

Było także wiele spraw przedstawionych w sposób dobitnie ukazujący pewne nieprawidłowości. Do takich z całą pewnością należało niezachowywanie ślubu posłuszeństwa, nieodpowiednie wychowanie kleryków zarówno w Osiecznej, jak i we Wronkach, skargi wobec przełożonych i wiele innych pomniejszych spraw. Najgorzej wizytator ocenił relacje między zakonnikami, wśród których zamiast miłości panowała niezgoda, nienawiść i wzajemne oskarżanie⁶⁵.

Podsumowując przebieg wizytacji, Bronisław Szepelak skupił się jedynie na trudnościach i brakach prowincji, dzieląc je na materialne i osobowe. Do pierwszych zaliczył tymczasowe urządzenie domów w Jarocinie, Pakości i Chorzowie, co sprawiało trudności mieszkającym tam zakonnikom, oraz niespełnianie wymogów pedagogiczno-higienicznych w studium osieckim i wronieckim. Zwrócił także uwagę na fakt małej ilości jałmużn, które otrzymują zakonnicy w niektórych regionach, co było przyczyną trudności w prowadzeniu życia zakonnego⁶⁶.

Większe jednak znaczenie – zdaniem wizytatora – miały trudności z zakonnikami, a szczególnie brak dobrego, prawdziwie zakonnego ducha. Przejawiało się to ekscytacją niektórych franciszkanów bolszewickimi manifestacjami oraz inspiracjami religijnym liberalizmem, zasiewaniem nienawiści i niechęci, mówieniem źle o przełożonych i oskarżaniem ich nawet przy osobach świeckich. Jako przykład takiego postępowania Bronisław Szepelak podał publiczne oskarżenie i znieważenie prowincjała Michała Porady oraz zarządu prowincji przez Wojciecha Kaczmarczyka, Paschalisa Pawełczyka i Władysława Gawlika⁶⁷.

Aby uspokoić nastroje w prowincji, ojciec Szepelak zaproponował ukaranie oskarżycieli i tych, którzy siali ferment, a w szczególności Wojciecha Kaczmarczyka,

⁶⁴ Być może ta właśnie dostrzeżona przez wizytatora sumiennosc i obowiązkowość ojca Galikowskiego miała wpływ na późniejsze zaproponowanie go na ministra prowincjalnego.

⁶⁵ APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 265–276.

⁶⁶ Tamże, k. 277a.

⁶⁷ Wizytator wspominał o oskarżeniach o liczne i ciężkie przestępstwa, nie wymieniając żadnego z nich. Jedynym zarzutem względem zarządu prowincji wymienionym w relacji było germanofilstwo, który Bronisław Szepelak ocenił jako obłudny i chytrze zmyślony. To fałszywe oskarżenie wobec społeczności świeckiej miało przymusić zarząd prowincji do rezygnacji. Zob. tamże, k. 278–279.

którego należałoby pozbawić na zawsze głosu czynnego i biernego. Co do ojców Paschalisa Pawełczyka i Władysława Gawlika – sugerował pozbawić ich głosu czynnego i biernego na dziesięć lat. Jako uzasadnienie wspominał o tym, że ordynariusz katowicki na zawsze pozbawił tych ojców jurysdykcji. Natomiast inni zakonnicy: Euzebiusz Huchracki, Bonifacy Domagała, Korneliusz Czech i Dominik Chuchracki zostali przez wizytatora upomniani. Z drugiej jednak strony samemu prowincjałowi wizytator zarzucał brak roztropności w postępowaniu z podwładnymi, przejawiający się w tym, że inaczej miał rozmawiać ze „swoimi” zakonnikami, a w inny sposób zwracać się do przeciwników. Ponadto w poprzednim roku prowincjał nie zwizytował klasztoru w Chorzowie, co zdaniem Wojciecha Kaczmarczyka było w większej części przyczyną zaistniałego incydentu⁶⁸.

Według osądu Bronisława Szeplaka do ostatecznego naprawienia złej sytuacji i wprowadzenia pokoju między braćmi należałoby w najbliższym czasie odgórnie zamianować nowy zarząd prowincji. Uznał, że niebezpiecznym, a nawet szkodliwym byłoby pozwolić zakonnikom wybierać przełożonych, zwłaszcza gdy prowincja jest podzielona nienawiścią i obmowami⁶⁹. Wydaje się, że również sami franciszkanie nie widzieli lepszego rozwiązania, gdyż większość z nich podzielała opinię wizytatora. W związku z tym ojciec Szeplak zaproponował osoby, które mogłyby wejść do zarządu prowincji: Antoni Galikowski (prowincjał), Barnaba Stokowy (kustosz), Augustyn Gabor, Michał Porada, Ansgary Malina, Benedykt Kolon (definitory)⁷⁰.

Wizytacja zakończyła się 16 marca 1938 roku i tego samego dnia ojciec Szeplak listem okólnym poinformował zakonników o jej przebiegu i ogólnie zarysował stan prowincji. W czym szczegółowo niedomagali bracia, można wnioskować na podstawie zarządzeń danych przez wizytatora, które miały obowiązywać do czasu wydania decyzji przez najwyższe władze zakonu. Powołując się na uprawnienia i na ślubowane przez franciszkanów posłuszeństwo, nakazał, aby:

⁶⁸ Tamże, k. 279.

⁶⁹ Okazuje się, że wizytator nie był pierwszym, który wpadł na pomysł zamianowania przełożonych. Już 6 grudnia 1937 roku definitory Antoni Galikowski pisał do ministra generalnego, prosząc o pomoc w naprawieniu złego stanu prowincji. To właśnie on trzy miesiące przed rozpoczęciem wizytacji generalnej zaproponował, aby zbliżająca się kapituła nie odbyła się, a zarząd prowincji został mianowany odgórnie (...*ut Capitulum Provinciale quod anno futuro celebrandum esset, non celebretur, sed ut novi Superiores Provinciae per decretum nomineantur*). Zob. tamże, k. 238.

⁷⁰ Wygląda na to, że wizytator szybko zmienił zdanie, ponieważ na marginesie listu wprowadził zmiany i zamiast Barnaby Stokowego na urząd kustosza prowincji zaproponował Kolumbana Sobotę, a w miejsce Augustyna Gabora – Józefa Zajęca. Taki skład zarządu prowincji został przedstawiony Kongregacji ds. Zakonników i zaaprobowany przez nią 2 maja 1938 roku. Zob. tamże, k. 279, 282, 284; APW, sygn. 9-B-1/13, *List Beniamina Rzyńskiego z 7 maja 1938 roku do prowincji panewnickiej*.

- 1) codziennie rano i wieczorem odprawiać półgodzinną medytację zgodnie z obowiązującymi przepisami. Podkreślił, że przełożeni powinni dać przykład, a lektorzy nie są od medytacji zwolnieni;
- 2) po 21.00 zachowywać bezwzględne milczenie i nie spotykać się ani we wspólnych salach, ani w celach zakonnych;
- 3) w każdy piątek organizować kapitułę win, a w dniach przewidzianych rubrykami udzielać absolicję generalną⁷¹;
- 4) pod grzechem ciężkim bez ważnej przyczyny i wyraźnego pozwolenia przełożonego nie przebywać poza klasztorem po 21.00;
- 5) pod grzechem ciężkim nie odwiedzać osób świeckich bez pozwolenia przełożonego;
- 6) przez miesiąc odmawiać psalm 51 (*Miserere mei, Deus*) wraz z modlitwą *Deus, qui culpa*⁷², prosząc o zmiłowanie Boga nad prowincją;
- 7) spalić wszystkie akta i dokumenty, które zostały mu przedstawione, a które służyły wzajemnemu obwinianiu zakonników, i rozpocząć szczerą i pełną zaufania współpracę;
- 8) nie odwiedzać nawet blisko położonych klasztorów, a także krewnych i znajomych, gdyż – jak stwierdził – takie wyjazdy połączone są często z plotkami i obmowami siejącymi zamęt w prowincji;
- 9) nie palić cygar i papierosów w miejscach publicznych⁷³.

Kilka miesięcy po wizytacji i po ustanowieniu nowego zarządu prowincji w kurii generalnej zakonu zostało sporządzone pismo skierowane do Antoniego Galikowskiego, będące pewnego rodzaju dekretem powizytacyjnym. Po wstępnych gratulacjach, powołując się na przesłaną relację wizytatora, nowemu prowincjałowi podano szereg wytycznych odnoszących się do sprawowania urzędu i kierowania prowincją. Polecono między innymi dbanie o przestrzeganie ślubów zakonnych oraz umiłowanie ducha modlitwy i pobożności,

⁷¹ Absolicji generalnej można było udzielić w dzień Bożego Narodzenia, Obrzezania Pańskiego (1 stycznia), Objawienia Pańskiego, Oczyszczenia NMP (2 lutego), w Święto Tajemnic Drogi Krzyżowej (pierwszy piątek marca), świętego Józefa, Zwiastowania Pańskiego, w dniach Wielkiego Tygodnia, Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego, Najświętszej Trójcy, Boże Ciało, Najświętszego Serca Pana Jezusa, apostołów Piotra i Pawła, Nawiedzenia NMP (2 lipca), świętej Klary (11 sierpnia), Wniebowzięcia NMP, 7 Radości NMP (22 sierpnia), świętego Ludwika Króla (25 sierpnia), Narodzenia NMP, Stygmatów świętego Franciszka (17 września), świętego Franciszka, Wszystkich Świętych, Elżbiety Węgierskiej, Ofiarowania NMP (21 listopada), świętej Katarzyny Aleksandryjskiej, Niepokalanego Poczęcia NMP. Ponadto absolicji generalnej można było udzielić na zakończenie wizytacji kanonicznej i w czterech dowolnie wybranych dniach w ciągu roku. Zob. *Rituale Romano-Seraphicum...*, s. 5.

⁷² *Deus, qui culpa offenderis, paenitentia placaris: preces populi tui supplicantis propitius respice; et flagella tuae iracundiae, quae pro peccatis nostris meremur, averte.*

⁷³ APW, sygn. 9-B-1/12, *List Bronisława Szepełaka z 16 marca 1938 roku do ojców i braci prowincji panewnickiej.*

a także zwrócono uwagę na rozwijanie wśród braci wzajemnej miłości. Natomiast względem tych, którzy są powodem niezgody i podziałów, nakazano prowincjałowi postępować surowo. Władze zakonu zakazały także opuszczać klasztor bez słusznej przyczyny i zgody przełożonych oraz ograniczyć korzystanie z rozmównicy. Ponadto znalazły się tam ogólne zalecenia co do przestrzegania klauzury, kształtowaniu ducha franciszkańskiego wśród postulantów, tercjarzy i braci laików, funkcjonowania studiów zgodnie z przepisami Konstytucji Generalnych⁷⁴.

Oprócz przeprowadzania wizytacji generalnych prowincjał miał także nakaz zwizytować całą prowincję przynajmniej dwa razy w okresie trzechlecia⁷⁵. W praktyce wizytacja odbywała się każdego roku, raz generalna i dwa lata z rzędu prowincjalna. Przełożony miał za zadanie zbadać te same sprawy, które wizytował wizytator generalny, a relacje pisemną przesłać do kurii generalnej zakonu. Niestety zachowały się tylko niektóre dokładniejsze relacje z wizytacji prowincjalnych⁷⁶.

Pierwsza wizytacja została przeprowadzona przez ojca Kolumbana Sobotę w roku 1924. Na definitorium prowincji podzielił się on wnioskami i tym, co zaobserwował, odwiedzając poszczególne domy i rozmawiając ze współbraćmi. Stwierdził – jak zapisano w protokole – że wszędzie kwitnie życie wspólne, a konstytucje i święta Reguła są zachowywane⁷⁷. Jednakże w okólniku do braci, choć przyznał, że stan prowincji jest dobry, zwrócił uwagę na trzy kwestie wymagające poprawy. Pierwszą było nieposłuszeństwo względem przełożonych, szemranie przeciwko nim i krytykowanie. W dosadnych słowach ojciec Sobota wyraził się o przyszłości prowincji, w której takie zachowanie miałyby się rozszerzać. Następnie zganił złe zachowanie starszych zakonników, którzy krytykują wszystko, co robią młodszy, tym samym zniechęcając ich do życia zakonnego i pracy. Na końcu zwrócił uwagę na brak poczucia odpowiedzialności względem poszczególnych obowiązków i prac⁷⁸. W sierpniu i we wrześniu następnego roku komisarz także odbył wizytację, z której 2 stycznia 1926 roku kilka zwięzłych informacji przesłał do kurii generalnej. Nie znalazł nic, co wymagałoby szczególnej interwencji z jego strony, poza jednym wypadkiem – nieprzestrzegania klauzury w jednym z klasztorów. Poinformował jednak, że sytuacja została przywrócona do należytego porządku⁷⁹.

⁷⁴ APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 262.

⁷⁵ CG, nr 549.

⁷⁶ W przypadku lat 1927, 1928, 1930, 1931, 1939 zachowały się tylko pojedyncze informacje znajdujące się w rozproszonych źródłach.

⁷⁷ *Księga posiedzeń...*, protokół z 3 lipca 1924 roku.

⁷⁸ APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Kolumbana Soboty z 26 lipca 1924 roku*.

⁷⁹ Chodziło o klasztor we Wronkach. Zob. APW, sygn. 7-B-8/1, k. 41.

Zachowały się także krótkie relacje Kolumbana Soboty dotyczące sytuacji w prowincji w 1924 i 1925 roku, związane z przesyłanymi przełożonemu zakonu życzeniami bożonarodzeniowymi. W pierwszej z nich ojciec Kolumban wskazuje na rozwój liczebny zarówno klasztorów (rewindykacja klasztoru wronieckiego), jak i braci, a także uczniów kolegium serafickiego. W bardzo pozytywnym przekazie zwrócił również uwagę na gorliwość i olbrzymie zaangażowanie zakonników w pracę misyjną i rekolekcyjną, a także pomoc w poszczególnych parafiach⁸⁰. Druga wzmianka o prowincji, pisana podobnym stylem, także informuje o pracy duszpasterskiej braci oraz o ważnym wydarzeniu, jakim było otwarcie niższego seminarium we Wronkach. Tym razem komisarz wspominał o wzrastających z dnia na dzień bliżej nieokreślonych trudnościach, z którymi prowincja musi się mierzyć⁸¹.

TABELA 29

Wizytacje prowincji w latach 1924–1939

Rok	Wizytator	Rodzaj
1924	Kolumban Sobota	provincjalna
1925	Kolumban Sobota	provincjalna
1926	Sergiusz Michna	generalna
1927	Wilhelm Rogosz	provincjalna
1928	Wilhelm Rogosz	provincjalna
1929	Benedykt Wiercioch	generalna
1930	Ludwik Kasperczyk	provincjalna
1931	Augustyn Gabor	provincjalna
1932	Maksymilian Brandys	generalna
1933	Augustyn Gabor	provincjalna
1934	Augustyn Gabor	provincjalna
1935	Klaudiusz Čulen	generalna
1936	Michał Porada	provincjalna
1937	Michał porada	provincjalna
1938 ⁸²	Bronisław Szepelak	generalna
1939	Antoni Galikowski	provincjalna

Źródło: *Księga posiedzeń...*, protokoły z 3 lipca 1924 roku, 9 grudnia 1926 roku, 2 grudnia 1927 roku, 30 maja 1928 roku, 14 czerwca 1938 roku; APW, sygn. 7-B-8/1, k. 41. 72-75; APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 135–138, 149–150, 166–178, 191–194, 204–206; Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w

⁸⁰ Tamże, k. 25.

⁸¹ Tamże, k. 40.

⁸² Zaraz po nominacji Antoniego Galikowskiego na ministra prowincjalnego w 1938 roku w ciągu dwóch miesięcy zdążył on zwizytować wszystkie klasztory prowincji. Nie była to jednak wizytacja nakazana przez prawo, ale w tym celu, aby „lepiej poznać potrzeby braci”. Zob. APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 291.

Rybniku, brak sygn., *Liber visitationis 1926–1968*; APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Augustyna Gabora z 21 maja 1931 roku*.

Raczej pozytywny obraz prowincji wyłania się po wizytacjach przeprowadzonych w 1933 i 1934 roku przez ojca Augustyna Gabora. Opisując stan prowincji, podkreślił, że generalnie zachowywano śluby zakonne, przestrzegano konstytucji i prawa własnego, zakonnicy rozwijali życie wspólne i przestrzegali klauzury. Zwrócił także uwagę na pracowitość braci i zaangażowanie w pracę duszpasterską, zwłaszcza jeżeli chodzi o misje ludowe i rekolekcje. Niestety, raz po raz znajdował w poszczególnych klasztorach uchybienia, z których wymienił brak należytej czci względem przełożonych, niedostateczną miłość wzajemną między braćmi, a także uchybienia w zachowywaniu franciszkańskiego ubóstwa i życia duchem modlitwy. W relacji przesłanej do ministra generalnego w 1933 roku wskazał również kilku współbraci z prowincji, którzy są godni zaufania. Wymienił wśród nich byłego komisarza ojca Kolumbana Sobotę, a także Michała Poradę, Bonawenturę Cichonia oraz Barnabę Stokowego⁸³.

Wiadomość wysłana do kurii generalnej, podsumowująca wizytację przeprowadzoną w roku 1936, została napisana bardziej w formie listu niż dokumentu wizytacyjnego. W opinii Michała Porady prowincja funkcjonowała dobrze, obserwacja zakonna była zachowywana, a niektóre znalezione uchybienia były wynikiem słabości ludzkiej, a nie złej woli zakonników. Informował, że upomniał swoich podwładnych za kilka przypadków niezachowywania ścisłego milczenia, szczególnie wieczorami, i zaznaczył, że poza dwoma przypadkami nie znalazł poważniejszych zaniedbań w zachowywaniu życia wspólnotowego. Przekazał także wiadomość o zmianie dwóch przełożonych, którzy zostali pozbawieni urzędu za bardzo rzadkie uczestnictwo we wspólnych ćwiczeniach zakonnych oraz okazując mniejsze doświadczenie w zarządzaniu. Poza tym krótko opisywał funkcjonowanie niższego seminarium, nowicjatu, studiów w prowincji, pracy duszpasterskiej. Ojciec Porada informował także generała o sytuacji ekonomicznej prowincji, która – w jego opinii – nie była najlepsza, o śmierci dwóch współbraci (Atanazego Nossola i Bazylego Gabriela) oraz podał aktualny stan personalny prowincji⁸⁴.

Podobnie relacja powizytacyjna z 1937 roku była opisem raczej pozytywnych wydarzeń, które miały miejsce w prowincji, choć tym razem wyraźniej dostrzega się wskazane błędy i braki. Jednym z nich była sprawa nieposłuszeństwa ojca Wojciecha Kaczmarczyka, który nie chciał ustąpić z placówki w Chorzowie. Inną negatywną sprawą,

⁸³ APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 135–138, 149–150; *Księga posiedzeń...*, protokół z 7 listopada 1933 roku.

⁸⁴ APW, sygn. 7-B-8/1a, k. 191–194.

zaznaczoną wyraźnie w relacji prowincjała Michała Porady, stanowiło nieodpowiednie zachowanie niektórych braci, będące nie słabością ludzką, lecz przejawem złej woli. Ponadto prowincjał wspomniał o usunięciu z funkcji magistra jednego ze współbraci, co było spowodowane podejmowaną pracą duszpasterską skutkującą zaniedbywaniem przez niego obowiązków⁸⁵.

Na krótko przed wybuchem wojny odbyła się ostatnia wizytacja prowincjalna przeprowadzona przez Antoniego Galikowskiego. Zapowiedział ją listem okólnym z 20 czerwca 1939 roku po ojcowsku stwierdzając, że jej celem „jest stwierdzić potrzeby prowincji i tym potrzebom w sposób możliwy zaradzić”. Z kronik klasztorów i klasztornych ksiąg wizytacyjnych można określić, że wizytacja odbyła się na przełomie lipca i sierpnia⁸⁶.

W zachowanych dokumentach powizytacyjnych zauważa się różnicę między wizytatorami generalnymi i prowincjalnymi. Ci pierwsi, jako pochodzący spoza prowincji, mieli, jak się wydaje, większą łatwość we wskazywaniu błędów i braków oraz w upominaniu tych, którzy się ich dopuszczali. Również pisane przez nich relacje do generała zakonu były obszerniejsze i zawierały więcej opisów sytuacji i spraw, które nie licowały z ogólnie pojętym duchem zakonnym i franciszkańskim. Natomiast u prowincjałów (lub komisarzy) wizytujących prowincję, której byli członkami, jak się wydaje, nie zauważa się takiej skrupulatności we wskazywaniu uchybień swoich braci. Jeżeli już o nich pisali, to w sposób bardziej ogólny. Ich protokoły powizytacyjne przedstawiają bardziej pozytywny obraz prowincji.

3. Niektóre problemy dyscyplinarne

Zakon Braci Mniejszych, jak każda ziemską społeczność, nie był idealny i od samego początku brakowało w nim jedności na temat kształtu i kierunku rozwoju wspólnoty. Różne kontrowersje na temat zasad życia i postępowania często prowadziły do kłótni i podziałów między zakonnikami, czego wyrazem było powstawanie licznych gałęzi i franciszkańskich rodzin zakonnych. Wystarczy wspomnieć o grupie zakonników zwanych spirytualnymi, podziale zakonu w 1517 roku, powstaniu zakonu kapucynów czy o rodzinach reformatów, rekoletów, bosych.

⁸⁵ Tamże, k. 204–206.

⁸⁶ Dla przykładu można podać, że protokół powizytacyjny dotyczący konwentu w Wieluniu opatrzony jest datą 17 lipca, a wizytacja klasztoru w Rybniku miała miejsce 5 sierpnia. Zob. *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 129; Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Rybniku, brak sygn., *Liber visitationis 1926–1968*; APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Antoniego Galikowskiego z 20 czerwca 1939 roku*.

Podobnie prowincja panewnicka nie była wolna od sytuacji i wydarzeń wywołanych przez zakonników, którym z jakichś powodów (nie oceniając czy słusznych, czy nie) trudno było się podporządkować przełożonym i panującym w prowincji zasadom. Przykładem może być wspomniane wcześniej pozbawienie ojca Ludwika Kasperczyka urzędu prowincjała i towarzyszące temu okoliczności, zamianowanie zarządu prowincji w 1938 roku, a także pomniejsze sprawy sygnalizowane przy okazji wizytacji kanonicznych. Oprócz tych trudnych, a pewnie i bolesnych dla niektórych zakonników wydarzeń, na uwagę zasługują także inne, zwłaszcza dlatego że czasem odbijały się szerokim echem wśród wiernych korzystających z posługi franciszkanów, a nawet opisywano je w lokalnej prasie.

Taka sytuacja miała miejsce w Klimzowcu, a jej głównym „bohaterem” był tamtejszy przełożony Wojciech Kaczmarczyk. Na zorganizowanym 15 sierpnia 1937 roku pożegnalnym zgromadzeniu dla stowarzyszeń kościelnych i świeckich wygłosił on gorszące przemówienie, w którym publicznie krytykował obecnych i byłych przełożonych prowincji. Bezpośrednią przyczyną wystąpienia ojca Wojciecha i krytyki zarządu prowincji było niepodporządkowanie się decyzji o jego przeniesieniu do klasztoru w Rybniku i powierzeniu mu funkcji dyskreta. Epizod ten był kulminacją trwającego co najmniej od kilku miesięcy konfliktu niektórych zakonników z zarządem prowincji⁸⁷.

Od marca 1937 roku zarówno prowincjał Michał Porada, jak i kustosz Augustyn Gabor otrzymywali anonimy, w których zarząd prowincji był oskarżany o błędy natury narodowej, a konkretnie o germanofilstwo. Piszący listy domagał się, aby w wyznaczonym czasie prowincjał i kustosz zrezygnowali ze swoich urzędów, a jeżeli tego nie uczynią, zagroził, że sprawa będzie podana do publicznej wiadomości. Powagi sytuacji dodawał fakt, że podobne listy były wysyłane do kurii diecezjalnej w Katowicach oraz do władz cywilnych⁸⁸. W liście do ministra generalnego z 7 września 1937 roku Michał Porada zaznacza, że nie było żadnej wątpliwości co do autorów listów. Byli to ojcowie należący do prowincji, nie znaleziono jednak na to przekonujących dowodów. Domysły oparto na podstawie stylu pisma oraz podsłuchanej rozmowy telefonicznej kilku ojców. Ci ojcowie, czyli Rajmund Mika, Korneliusz Czech i Innocenty Glensk, zostali wezwani na obrady definitorium odbywające się w dniach 5–7 sierpnia 1937 roku celem wyjaśnienia sprawy, jednakże żaden z nich nie przyznał się do pisania anonimów. Stwierdzili ponadto, że nikogo do ich napisania nie namawiali, ani nie znają ich autorów⁸⁹. W związku z tym, że w żaden sposób nie można było ustalić autorstwa listów, definitorium prowincji postanowiło przenieść do innych klasztorów

⁸⁷ *Księga posiedzeń...*, protokół z 7 sierpnia 1937 roku; APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 209, 214.

⁸⁸ Tamże, k. 213.

⁸⁹ *Księga posiedzeń...*, protokół z 6 sierpnia 1937 roku.

zakonników, którzy byli podejrzewani o pisanie anonimowych oskarżeń. W ten sposób zostali przeniesieni: Wojciech Kaczmarczyk do Rybnika, Paschalis Pawełczyk z Klimzowca do Wronek, Władysław Gawlik z Panewnik do Klimzowca, Korneliusz Czech z Panewnik do Wielunia⁹⁰.

Zakładając, że to właśnie ojciec Wojciech Kaczmarczyk był autorem owych anonimowych listów, a przynajmniej niektórych, to oprócz buntu wobec decyzji o przeniesieniu do Rybnika wspomniane zgromadzenie stowarzyszeń stało się okazją do spełnienia groźby mówiącej o poinformowaniu opinii publicznej o błędach i przestępstwach popełnianych przez przełożonych prowincji. Dowodem na to, że podejrzenie, które padło na prezesa chorzowskiej placówki, potwierdziło się, miała być treść przemówienia ojca Kaczmarczyka zawierająca niemalże wszystkie sprawy pisane w anonimach. Podczas przemówienia byli obecni także ojcowie Paschalis Pawełczyk i Władysław Gawlik, którzy – zdaniem Michała Porady – wtórowali ojcu Wojciechowi, mówiąc, że nie powiedział żadnego kłamstwa, a jego oskarżenia nie były przesadzone⁹¹.

Po dwóch dniach gorszące przemówienie franciszkanina ukazało się w dzienniku „Śląski Kurier Poranny”. Można było domyślać się takiego obrotu sprawy, ponieważ na pożegnaniu ojca Wojciecha był obecny zaproszony przez niego dziennikarz tej gazety. Najprawdopodobniej działanie to celowo zamierzono. Artykuł zatytułowany *Klimzowiec żegna swego duszpasterza* przytacza część mowy przełożonego placówki i jego oskarżenia dotyczące między innymi germanofilstwa przełożonych. Ojciec Kaczmarczyk miał powiedzieć, że w Panewnikach kazano klerykom śpiewać po niemiecku, a cały zarząd prowincji spoczywa w rękach germanofilów, z których największym jest kustosz Augustyn Gabor. Dowodem na te słowa miała być kpina z Wojska Polskiego podczas parady wojskowej, kiedy rzekomo kustosz powiedział: „Mają tam półtora kanony niemieckiej, a robią wielkie hece”, a o powstańcach śląskich wyraził się, że to „banda posrańców”. Germanofilstwo Michała Porady miało się wyrażać w tym, że podczas plebiscytu w 1921 roku optował za Niemcami oraz że przejeżdżając obok granicy niemieckiej, płakał, tęskniąc do swojej ojczyzny. Cały artykuł „Kuriera”, został napisany w tonie oskarżającym franciszkanów o tendencje proniemieckie oraz o uprawianie przez nich pod osłoną habitu polityki szkodliwej dla Państwa Polskiego⁹².

⁹⁰ Tamże, protokół z 7 sierpnia 1937 roku; APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 213–214.

⁹¹ Tamże, k. 214. Na przemówieniu był obecny także ojciec Łukasz Grzywocz, który ze względu na swe bojaźliwe usposobienie nie miał na tyle odwagi, aby zaprotestować ani by opuścić salę zgromadzenia. Zob. AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 195.

⁹² *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 38; „Śląski Kurier Poranny” 1937, nr 225, s. 3. Trudno byłoby utrzymać, że oskarżenia przełożonych o germanofilstwo były zupełnie bezpodstawne i całkowicie zmyślane, aczkolwiek wydają się mocno przesadzone. Prowincjał Michał Porada sam przyznał, że „pod względem narodowym mogły się zdarzyć pewne niedociągnięcia w pierwszych czasach

W dniu ukazania się artykułu wydarzenie musiało być na tyle głośne i gorszące, że wikariusz generalny diecezji katowickiej biskup Juliusz Bieniek polecił prowincjałowi natychmiast zabrać ojca Kaczmarczyka z klasztoru w Chorzowie, aby nie miał on styczności ani z ludźmi, ani z prasą. Gdyby się jednak opierał, prowincjał miał go pozbawić możliwości legalnego wykonywania czynności kapłańskich, czyli zasuspendować. Ojciec Porada jeszcze tego samego dnia udał się na Klimzowiec i w obecności świadków Władysława Gawlika i Łukasza Grzywocza nakazał ojcu Wojciechowi jechać z nim do Rybnika, na co ten miał odpowiedzieć: „Nie! Nie dam się wyrzucić jak psa!”. Taka reakcja spowodowała, że prowincjał zasuspendował ojca Kaczmarczyka⁹³.

Dowodem na to, że wydarzenie wywołało wielkie zgorszenie w Klimzowcu, był między innymi nakaz ordynariusza katowickiego biskupa Stanisława Adamskiego, wystosowany 17 sierpnia 1937 roku do prowincjała, aby ten pozbawił ojca Wojciecha jurysdykcji, wszelkich specjalnych upoważnień oraz zakazał mu głoszenia kazań. Biskup Adamski chciał w ten sposób uniknąć większego zamętu w diecezji. Następnego dnia prowincjał Porada pozbawił winowajcę wszelkich uprawnień udzielonych mu dla diecezji katowickiej, a nadto zakazał sprawować jakichkolwiek sakramentów, zaznaczając, że jego rozporządzenie ma moc aż do czasu należytego zadośćuczynienia⁹⁴. Po zbadaniu sprawy kuria diecezjalna w Katowicach po kilkunastu dniach nakazała odwołać jurysdykcję także Władysławowi Gawlikowi i Paschalisowi Pawełczykowi⁹⁵.

Sprawa nie byłaby na tyle poważna, gdyby nie klimzowianie, którzy stanęli w obronie swojego duszpasterza. Napisali pisma do Urzędu Wojewódzkiego, a nawet do prymasa Augusta Hlonda i generała zakonu Leonarda Belli. Głównym tematem listów są liczne zarzuty stawiane Michałowi Poradzie i Augustynowi Gaborowi dotyczące ich rzekomego sympatyzowania z kulturą niemiecką, co miało działać na szkodę Polski. Ojciec Wojciech, jako syn polskiego działacza narodowego i gorliwy patriota, miał być w ocenie klimzowian ofiarą proniemieckich przełożonych, którzy zdegradowali go z funkcji przełożonego i chcieli przenieść do Rybnika⁹⁶. W późniejszym czasie został skierowany list także do ordynariusza

polskich”. Podział Ślązaków na tych o tendencjach propolskich i tych, którzy byli bardziej proniemieccy, musiał siłą rzeczy znaleźć odbicie także wśród franciszkanów. Nie ma jednak dowodów na to, że przekonania zakonników były czymś więcej niż tylko osobistymi sympatiami. Zob. AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 192.

⁹³ APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 209.

⁹⁴ Tamże, k. 209–210; AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 193.

⁹⁵ AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 196. W międzyczasie ojciec Michał postanowił zmienić obediencję i nie przenosić ojca Wojciecha do Rybnika, lecz do Chocza. Franciszkanin miał się tam stawić na drugi dzień po otrzymaniu obediencji, czyli 21 sierpnia 1937 roku. Jak można się domyślać, chodziło o umieszczenie zakonnika daleko poza diecezją katowicką, w której wywołał zgorszenie. Wykonał on polecenie władz zakonnych. Zob. APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 210, 212.

⁹⁶ Tamże, k. 215–218, 221; „Śląski Kurier Poranny” 1937, nr 228, s. 3.

katowickiego Stanisława Adamskiego – dokument był owocem zebrania ponad tysiąca członków organizacji polskich w Klimzowcu. Tym razem, nie oskarżając nikogo, podkreślano jedynie zasługi duszpasterskie ojca Wojciecha i proszono o przywrócenie go na stanowisko proboszcza⁹⁷.

Jak zostało wcześniej wspomniane, po zakończonym kongresie profesorów franciszkańskich w Krakowie generał zakonu odwiedzał wszystkie polskie prowincje, co ułatwiło ostateczne rozwiązanie tej trudnej i gorszącej sprawy. W niedzielę 12 września 1937 roku Leonard Bello rozmawiał z ojcem Wojciechem, któremu zarzucił nieroztropność podczas swojego wystąpienia, a przede wszystkim zganił postawę nieposłuszeństwa okazanego poprzez odmowę udania się do Rybnika. Zwierzchnik zakonu polecił, aby ojciec Wojciech poprosił prowincjała o zdjęcie suspensy. Następnego dnia w liście do prowincjała winny całego zamieszania zakonnik przyznał się do winy i przeprosił za treść swego przemówienia. Tłumaczył także, że wcale nie zamierzał nie wyjeżdżać do Rybnika, ale gdy prowincjał nagle pojawił się w klasztorze i kazał jechać, nie był jeszcze na to gotowy, ponieważ nie uporządkował wszystkich swoich rzeczy. Zakonnik przeprosił i za tę sytuację oraz – zgodnie z poleceniem generała – poprosił o zdjęcie suspensy⁹⁸.

W celu ostatecznego rozwiązania sytuacji 14 września 1937 roku odbyło się w Panewnikach nadzwyczajne posiedzenie definitorium prowincji, na którym był obecny także minister generalny, który poinformował, że sprawa została już omówiona przez definitorium generalne⁹⁹. W związku z tym postanowił ukarać zarówno ojca Kaczmarczyka, jak i pozostałych ojców zamieszanych w tę sprawę. Wobec autora publicznych oskarżeń, z racji tego, że trwał w uporze i nie wyrażał chęci naprawienia szkód wywołanych przez publiczne zgorszenie i oskarżanie swoich przełożonych, podtrzymano decyzję o pozbawienie praw sprawowania sakramentów. Suspensa miała obowiązywać do czasu, gdy w należyty sposób zadośćuczyni on za publiczne zgorszenie. Ponadto ojciec Kaczmarczyk miał odprawić piętnastodniowe rekolekcje pod kierownictwem przełożonego klasztoru. Co do ojców Władysława Gawlika, Paschalisa Pawełczyka i Korneliusza Czecha – generał nakazał im jedynie odbyć piętnastodniowe rekolekcje. Ewentualne inne rozporządzenia w tej sprawie pozostawiono prowincjałowi i definitorium prowincji¹⁰⁰.

⁹⁷ AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 196.

⁹⁸ APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 222.

⁹⁹ Wygląda na to, że sesja definitorialna została zwołana naprędce, gdyż nie było na niej obecnych aż trzech definitoriów mieszkających w innych klasztorach: Antoniego Galikowskiego, Barnaby Stokowego i Edwarda Frankiewicza. Być może sam generał, obecny wówczas w Panewnikach, polecił zwołać obrady definitorium. Zob. *Księga posiedzeń...*, protokół z 14 sierpnia 1937 roku.

¹⁰⁰ APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 222.

Warto w tym miejscu dokładniej przytoczyć, jak miały wyglądać rekolekcje ojca Wojciecha i jego pobyt w Choczu. Zastosowane wobec niego sankcje wpłynęły na dalszy bieg sprawy. Na drugi dzień po odbytym definitorium i powziętych tam decyzjach generała zakonu prowincjał napisał list do przełożonego klasztoru w Choczu Tomasza Wolnego, informując go o przebiegu ćwiczeń duchownych, które miał nadzorować. Prowincjał pisał:

Winien ojciec Wojciech odprawiać dziennie 4 medytacje trwające nie mniej niż 30 minut. Tematy tych rekolekcji (!) oraz główne ich punkty powinien ojciec Wojciech skreślić na piśmie. Do czasu należytego zadośćuczynienia surowo wzbronione jest ojcu Wojciechowi pisanie jakichkolwiek listów, przyjmowanie odwiedzin, rozmowy z zakonnikami i ludźmi świeckimi bez wiedzy i obecności ojca przełożonego, używanie telefonu, wychodzenie z klasztoru. Wszelkie listy nadchodzące pod adresem ojca Wojciecha podlegają ścisłej kontroli i inspekcji ojca przełożonego, który je zatrzyma względnie odeśle do ojca prowincjała. Codzienne posiłki będzie ojciec Wojciech przyjmował w refektarzu, jednak nie przy wspólnym stole¹⁰¹.

Ojciec Kaczmarczyk szybko zareagował na ów list. Uczynił to poprzez samowolne opuszczenie chockiego klasztoru już 17 września 1937 roku. W ten sposób nie wyraził on jednak decyzji, że występuje z zakonu, ale chciał uniknąć obłądu, do którego miałyby się przyczynić – jak sam stwierdził – represje wobec jego osoby. W liście informującym prowincjała o swojej decyzji zaznaczył także, że nie może odwołać tego, co jest prawdą, oraz zagroził, że jeżeli nie zostanie mu przywrócona możliwość sprawowanie sakramentów, w gazetach ukażą się inne artykuły dotyczące niemoralnego życia franciszkanów, szczególnie w klasztorach panewnickim i wieluńskim. Gdyby tego było mało, zamierzał postarać się o publikację serii artykułów na temat niewłaściwego prowadzenia w prowincji niższych seminariów. Ojciec Wojciech wyraźnie zaznaczył, że jest to przestroga oraz „ultimatum dla ojca prowincjała i definitorium”. Dał także do zrozumienia, że nie może ustąpić i nie ustąpi, a wyjawienie opinii publicznej przykrych faktów zależy od decyzji prowincjała wobec jego osoby¹⁰². Odpowiedzią prowincjała Porady na ten swoisty szantaż było udzielenie ojcu Kaczmarczykowi pierwszego napomnienia kanonicznego i poinformowanie go, że grozi mu wydalenie z zakonu¹⁰³.

Gdy ojciec Wojciech przebywał u swojego brata w Katowicach, zwrócił się po pomoc do biskupa Adamskiego. W liście z 27 września 1937 roku wyjaśnił swoją położeń oraz wyraził żal, że nie został wysłuchany przed odebraniem mu jurysdykcji. Przedstawił

¹⁰¹ Tamże, k. 224. Jak można dowiedzieć się z listu, to właśnie rekolekcje miały być czynnikiem pobudzającym ojca Wojciecha do zadośćuczynienia.

¹⁰² Tamże, k. 225–226.

¹⁰³ Tamże, k. 227.

biskupowi sprawę w szerszym kontekście, kreśląc kondycję moralną prowincji, która – jego zdaniem – już od dawna nie była dobra, co w rzeczywistości nie było przesadą. Nie omieszkał także poinformować biskupa, że jeżeli nie zostanie zrehabilitowany, sprawa posunie się jeszcze dalej i lud śląski dowie się o innych „zabagnionych stosunkach” panujących w prowincji. Doszło nawet do dwukrotnego spotkania Wojciecha Kaczmarczyka z ordynariuszem katowickim – jego owocem było oświadczenie zakonnika, w którym wyraził on swoje ubolewanie z powodu zamieszania spowodowanego przemową z 15 sierpnia 1937 roku. Ojciec Kaczmarczyk przyznał, że nie ma zamiaru opuszczać zakonu i uchylać się od obowiązków zakonnych oraz że podporządkuje się zarówno dotychczasowym decyzjom generała, jak i tym, które zapadną po zbliżającej się wizytacji generalnej¹⁰⁴.

Spotkania z Wojciechem Kaczmarczykiem oraz interwencje u władz prowincji w jego sprawie świadczą o łagodności biskupa Adamskiego względem jego osoby, a przynajmniej o próbie złagodzenia konfliktu i uspokojenia burzliwej atmosfery w prowincji i diecezji katowickiej. Pisząc do ojca Michała Porady, biskup proponował całą sprawę traktować z wyrozumiałością, tak aby umożliwić ojcu Wojciechowi powrót do życia zakonnego. Zwrócił także uwagę, że dla winowajcy zaistniała sytuacja była trudna i obciążająca. Mimo wyraźnie łagodnego potraktowania ojca Kaczmarczyka i orędownictwa w jego sprawie ordynariusz katowicki wyraźnie zaznaczył, że na terenie jego diecezji franciszkanin jest osobą „niepożądaną”¹⁰⁵.

Od chwili, gdy znalazł w osobie biskupa Stanisława Adamskiego swojego pośrednika, Wojciech Kaczmarczyk był bardziej skłonny podporządkować się dyscyplinie zakonnej i decyzjom przełożonych. Do klasztoru w Choczu powrócił 11 października 1937 roku i począł odprawiać nakazane mu przez generała zakonu piętnastodniowe rekolekcje. Po ich ukończeniu dwukrotnie jeszcze zwracał się do biskupa Adamskiego z podziękowaniem za pomoc, a także z prośbą o wstawienie się u prowincjała, aby ten nie zwlekał z przywróceniem mu możliwości sprawowania sakramentów i głoszenia kazań. Ojciec Kaczmarczyk mógł wykonywać wszystkie posługi kapłańskie na pewno przed 13 listopada 1937 roku¹⁰⁶.

Na tym głośna i trwająca kilka miesięcy sprawa zakończyła się, chociaż wśród samych franciszkanów jeszcze długo występowały różne niepokoje. Wspomniano już, że rozpoczęta

¹⁰⁴ AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 210–212.

¹⁰⁵ APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 229. W sprawie ojca Wojciecha, a ściślej rzecz ujmując, panewnickiego klasztoru, biskup Adamski rozmawiał także z wojewodą śląskim Michałem Grażyńskim, który po interwencji klimzowian był negatywnie nastawiony do franciszkanów za ich rzekomą antypolską postawę. Rozmowa – zdaniem biskupa – doprowadziła do złagodzenia postawy wojewody względem franciszkanów. Zob. AAK, Akta rzeczowe, sygn. 2578, k. 50.

¹⁰⁶ AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 214–215.

w lutym 1938 roku wizytacja generalna ujawniła wiele w dalszym ciągu trwających konfliktów, które – jak się wydaje – mocno osłabły po mianowaniu nowego zarządu prowincji. Trzeba wszakże przyznać, że sprawa związana z Wojciechem Kaczmarczykiem jedynie nasiliła i ukazała pewne antagonizmy wśród zakonników, których ślady można dostrzec o wiele wcześniej¹⁰⁷.

Pod koniec wizytacji generalnej odbywającej się w 1935 roku wizytator Klaudiusz Čulen otrzymał list podpisany przez 28 młodych ojców prowincji, którzy wysuwali przeciwko ówczesnemu prowincjałowi Augustynowi Gaborowi różne zarzuty. Dotyczyły one między innymi podjętych przez niego nielegalnych decyzji, takich jak kupno ziemi na rzecz klasztoru w Osiecznej bez zgody przełożonych prowincji, gdy był tam gwardianem; brak zgody definitorium na przeniesienie studium teologicznego z Miejskiej Górki do Wronek i kolegium serafickiego z Wronek do Kobylina, a także na ustanowienie nowego rektora kolegium i wikarego klasztoru w Kobylinie. Ponadto młodzi ojcowie oskarżali prowincjała o nierówne postępowanie względem podwładnych polegające na tym, że zawsze znajdował on przyczynę do surowszego traktowania niektórych bez względu na to, czy był ku temu obiektywny powód. Podkreślali jednak, że surowość nigdy nie była połączona z nienawiścią, lecz miała na celu dobro prowincji i zbawienie dusz. Nie były to jedyne oskarżenia przeciwko ojcu Gaborowi. Nie był on też jedynym, przeciwko któremu wystąpili autorzy listu – czynili oni zarzuty także niektórym członkom definitorium prowincji. Niestety ze źródeł nie można ustalić, o co ani kogo jeszcze oskarżali. Wizytator wspomniał jedynie, że zarzuty przeciw zakonnikom dotyczyły zarówno małych, jak i poważnych rzeczy¹⁰⁸.

List był przedmiotem obrad jednej z sesji kapituły prowincjalnej w 1935 roku, podczas której definitoryści sprzeciwili się oskarżeniom w nim zawartych, uznając je za niezgodne z prawdą. Ponadto główny oskarżony, ojciec Augustyn, na podstawie księgi protokołów wykazał, że stawiane wobec niego oskarżenia są kłamstwem. Zdecydowano się wówczas

¹⁰⁷ Pozostaje jeszcze wspomnieć o niemałym udziale lokalnej prasy w całym zamieszaniu. Artykuły, stojące zarówno po stronie Wojciecha Kaczmarczyka, jak i po stronie zarządu prowincji, ukazywały się w „Śląskim Kurierze Porannym” – nr 225 (1937), s. 3; nr 228 (1937), s. 3; nr 230 (1937), s. 3; nr 260 (1937), s. 3; nr 265 (1937), s. 3; „Polsce Zachodniej” – nr 260 (1937), s. 2; nr 265 (1937), s. 3, nadającej sprawie ogólnonarodowy charakter i jednoczesne sprzeciwianie się wszelkim antypolskim elementom; „Gościu Niedzielnym” – nr 39 (1937), s. 577; nr 40 (1937), s. 588, nr 42 (1937), s. 618, który sprowadzał zamieszanie do nieposłuszeństwa zakonnego, opowiadając się tym samym po stronie przełożonych prowincji; „Polonii” – nr 4647 (1937), s. 8 oraz socjalistycznej „Gazecie Robotniczej” – nr 251 (1937), s. 6; nr 254 (1937), s. 6, która broniąc ojca Wojciecha i atakując przełożonych zakonnych, wyraźnie wykorzystywała sytuację do ataku na Kościół katolicki. Co do informacji zamieszczonych w „Śląskim Kurierze Porannym” – prowincjał Michał Porada wniósł skargę sądową, uznając je za publiczne oszczerstwa, o czym poinformował na łamach dziennika „Polonia” – nr 4617 (1937), s. 6.

¹⁰⁸ Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Jarocinie, brak sygn., *List Klaudiusza Čulena z 14 sierpnia 1935 roku; Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie*, t. 1 (1934–1971), s. 19.

przedyskutować, w jaki sposób postąpić z autorami listu, i sprawę odłożono. Dopiero po zakończonej kapitule na prośbę Augustyna Gabora wizytator wezwał na przesłuchanie kilku ojców podpisanych pod listem. Na spotkaniu byli obecni jako świadkowie ówczesny definitorek Antoni Galikowski i Bernardyn Grzyska. Nie wiadomo, dlaczego z 28 ojców podpisanych pod listem zostali wezwani jedynie Innocenty Glensk, Ansgary Malina, Wojciech Kaczmarczyk i Franciszek Potocki. W każdym razie przesłuchiwanie nie potrafili udowodnić, że przytoczone wcześniej oskarżenia ojca Gabora są prawdziwe, dlatego je wycofali, obiecując jednocześnie współpracować dla dobra prowincji i budowania wzajemnej miłości wśród braci¹⁰⁹.

Po dokładnym zbadaniu sprawy 13 sierpnia 1935 roku odbyła się nadzwyczajna sesja definitorium z udziałem wizytatora generalnego, który poinformował o wynikach dochodzenia. Sporządzono protokół w trzech egzemplarzach, który oprócz ojca Čulena podpisali świadkowie przesłuchania oraz sami oskarżyciele. Wygląda na to, że autorzy listu nie ponieśli żadnej kary¹¹⁰.

Zgorszenie i zamieszanie mające swój początek na Klimzowcu i list młodych ojców mają ze sobą związek nie tylko poprzez osobę ojca Kaczmarczyka, lecz także – jak się wydaje – są świadectwem trwającej przez kilka lat sytuacji, która dowodzi o braku prawdziwie zakonnego ducha wśród wielu franciszkanów¹¹¹. Potwierdza to fakt, że oskarżenie o germanofilstwo to nie jedyny zarzut czyniony przeciwko przełożonym prowincji przez ojca Wojciecha, jednak – wpisując się doskonale w ówczesną sytuację polityczną i narodową na Górnym Śląsku – został umiejętnie wykorzystany przez polską prasę¹¹². Sam ojciec Kaczmarczyk, pisząc do biskupa Adamskiego 27 września 1937 roku, wspomina, że przed dwoma laty niektórzy ojcowie bezskutecznie domagali się uzdrowienia sytuacji w prowincji¹¹³. O liście młodych ojców zakonnik pisze także do ministra generalnego 10 września 1937 roku, dodając przy tym ciekawą informację. List nie przyniósł żadnych efektów, ponieważ definitorek oszukało piszących, posługując się

¹⁰⁹ Trzeba tutaj zaznaczyć, że nie odwołali innych zarzutów, o czym wyraźnie informuje wizytator. Niestety nie wspomina o treści innych oskarżeń Augustyna Gabora ani innych zakonników. Zob. Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Jarocinie, brak sygn., *List Klaudiusza Čulena z 14 sierpnia 1935 roku; Księga posiedzeń...*, protokoły od 6 do 10 sierpnia 1935 roku.

¹¹⁰ Tamże, protokół z 13 sierpnia 1935 roku.

¹¹¹ O braku dyscypliny i ducha zakonnego świadczy fakt, że widzieli to zarówno podwładni oburzający się na przełożonych i sposób kierowania prowincją, jak i przełożeni. Prowincjał Michał Porada, tak samo jak Wojciech Kaczmarczyk, pisał do generała zakonu, że prowincja znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Inne było wszakże spojrzenie na źródła tego niebezpieczeństwa. Jak wspomniano w poprzednim podrozdziale, również wydający się bezstronnym definitorek Antoni Galikowski dostrzegł zły stan prowincji. Zob. APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 218–219, 238.

¹¹² W liście do generała zakonu z 10 września 1937 roku ojciec Wojciech wspomina między innymi o wykorzystywaniu sakramentu pokuty do przyjmowania pieniędzy przez ojca Pankracego Dąbka czy posiadaniu wielu drogich książek przez ojca Kapistrana Holtego. Zob. APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 218.

¹¹³ AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 211.

nieprawdziwym paragrafem (*falsa paragrapho*) Konstytucji Generalnych, o czym miał zaświadczyć ojciec Antoni Galikowski, ówczesny definitor¹¹⁴.

O początku innego wydarzenia dotyczącego dyscypliny zakonnej informuje protokół z posiedzenia definitorium, które odbyło się 30 maja 1928 roku w klasztorze w Panewnikach, zaczynający się od stwierdzenia, że Antoni Galikowski został jednogłośnie wybrany na zastępcę jednego z definitorów, ojca Karola Bika, który z pewnych przyczyn (*ob certas causas*) nie został zaproszony na obrady. Powodem takiej sytuacji było nieprzestrzeganie klauzury zakonnej w klasztorze we Wronkach, gdzie wówczas ojciec Bik był gwardianem¹¹⁵.

Klauzura papieska we wronieckim konwencie została zaprowadzona przez Wilhelma Rogosza, który wizytował klasztor pod koniec 1926 roku. Komisarz prowincjalny, przebywając w Miejskiej Górcie, 2 stycznia 1927 roku napisał list do przełożonego we Wronkach, w którym nakazał mu sumienne przestrzeganie przepisów kanonicznych o klauzurze zakonnej, aby nie narażać na zgorszenie miejscowej ludności i na upomnienie i karę od wyższych władz zakonnych. Pismo komisarza zawierało szczegółowe rozporządzenia, do których należało: zamykać bramę klauzuruową na klucz, nie wprowadzać kobiet do cel zakonników, a w razie potrzeby rozmawiać z nimi w rozmównicach znajdujących się poza klauzurą, oddzielić od cel zakonnych kolegium serafickie, do którego kobiety mogły wchodzić tylko po to, by odwiedzić swoich chorych krewnych. Ponadto poza klauzurą mógł mieszkać tylko rektor niższego seminarium¹¹⁶.

Ze względu na to, że funkcjonujące we Wronkach niższe seminarium nie miało oddzielnego wejścia, Wilhelm Rogosz zarządził 20 kwietnia 1928 roku, aby zachowywać klauzurę papieską także w kolegium, postanawiając jednocześnie, że dla chorych chłopców zostanie przeznaczona specjalnie wydzielona część klasztoru. Mogły tam wchodzić osoby świeckie, jednak każde ich wejście musiało być odnotowane na piśmie. W tym samym rozporządzeniu komisarz zwrócił uwagę, na jakie kary kanoniczne narażają się ci, którzy klauzury nie przestrzegają, i przypomniał, że jeśli są przełożonymi, mają być pozbawieni urzędu oraz głosu czynnego i biernego w głosowaniach. Wyraźnie swym zarządzeniem zasugerował, że jeżeli nie inni zakonnicy, to przynajmniej przełożony Karol Bik uchybia zakonnym przepisom o klauzurze¹¹⁷.

Przez najbliższy miesiąc po rozporządzeniu Wilhelma Rogosza sytuacja niewiele musiała się zmienić. Potwierdza to fakt mówiący, że Karol Bik nie tylko nie uczestniczył w obradach definitorium, lecz także został ukarany przez pozbawienie go głosu czynnego i

¹¹⁴ APW, sygn. 7-B-8/1b, k. 218.

¹¹⁵ *Księga posiedzeń...*, protokół z 30 maja 1928 roku.

¹¹⁶ APF, sygn. Wronki 2-4, *List Wilhelma Rogosza z 2 stycznia 1927 roku do Karola Bika*.

¹¹⁷ Tamże, *Mandatum Wilhelma Rogosza z 20 kwietnia 1928 roku*.

biernego, co jednak nie było decyzją zarządu prowincji, ale karą przewidzianą przez prawo kanoniczne. Ojciec Bik nie został jednak pozbawiony urzędu przełożonego, lecz sam z niego zrezygnował, a na jego miejsce wybrano ojca Barnabę Stokowego¹¹⁸.

Ojciec Karol w liście do generała zakonu z 21 lipca 1928 roku wyjaśniał sytuację związaną ze specyfiką domu zakonnego we Wronkach i ze względu na to, że czuł się zniesławiony i osłabiony nienawiścią, ostatecznie poprosił o eksklaustrację¹¹⁹. Po zapoznaniu się z treścią listu, który został przesłany do zarządu prowincji i omówiony na posiedzeniu definitorium, ojciec Wilhelm Rogosz przedstawił generałowi swój punkt widzenia. Jednym z poważniejszych zarzutów, jaki wysunął przeciwko ojcu Karolowi, było podejrzenie, że przyjmuje on do swojej celi zakonnej kobiety, o czym sam komisarz miał się dowiedzieć podczas wizytacji¹²⁰. Sprawa trafiła nawet pod obrady definitorium generalnego, które wbrew zarządowi prowincji rehabilitowało ojca Bika i przywróciło go do funkcji definitora¹²¹.

Nie wszystkie uchybienia dotyczące obserwacji zakonnej i dyscypliny klasztornej odbijały się szerokim echem i nie wszystkie związane były z konfliktem między przełożonymi i podwładnymi. Pojawiały się także inne, które – ogólnie rzecz ujmując – nie licowały z duchem zakonnym i przyjętymi zwyczajami. Do jednej z takich sytuacji należało postępowanie niektórych franciszkanów, którzy zbyt często opuszczali klasztor oraz spotykali się z ludźmi świeckimi, co zauważali prowincjałowie i wizytatorzy generalni. Pewne nieprawidłowości w tym względzie piętnował w jednym z okólników prowincjał Augustyn Gabor, zwracając uwagę, że niektórzy przełożeni pozwalają na wyjazdy aż nad Bałtyk, a czasem na jeszcze dalsze podróże. Również na kuracje i pobyty w szpitalach potrzeba było pozwolenia przełożonego prowincji, o co nie zawsze wszyscy prosili, korzystając jedynie ze zgody gwardiana. Trzecim napiętnowanym zachowaniem przez ojca Gabora było zbyt częste odwiedzanie rodzin i mieszanie się do ich spraw, co dla tego, kto wyrzekł się świata, wstępując do zakonu, było niedopuszczalne¹²².

Wobec wszystkich ojców nielegalnie opuszczających klasztor prowincjał wystąpił bardzo stanowczo, oświadczając, że będą traktowani jako uciekinierzy. Zakazał również

¹¹⁸ *Księga posiedzeń...*, protokół z 31 maja 1928 roku. APW, sygn. 7-B-8/1, k. 53. Na zastępcę Karola Bika w pełnieniu funkcji definitora zaproponowano kurii generalnej zakonu ojców Bonawenturę Cichonia i Antoniego Galikowskiego. Zob. *Księga posiedzeń...*, protokół z 30 maja 1928 roku.

¹¹⁹ APW, sygn. 7-B-8/1, k. 55–56.

¹²⁰ Tamże, k. 53. Na pewno przed 27 sierpnia 1928 roku ojciec Bik napisał do przełożonych prowincji, domagając się pełnej rehabilitacji.

¹²¹ Nie było jednak dane ojcu Karolowi pełnić tej funkcji, ponieważ o decyzji władz generalnych zakonu poinformowano na kongresie definitorów w sierpniu 1929 roku, na którym wybrano nowy zarząd prowincji. Zob. *Księga posiedzeń...*, protokoły od 8 do 10 sierpnia 1929 roku.

¹²² APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Augustyna Gabora z 10 kwietnia 1934 roku*.

gwardianom przyjmowania do klasztorów tych, którzy nie mieli pozwolenia prowincjała lub kompetentnego przełożonego. Nie ulega wątpliwości, że jedną z istotnych przyczyn zdecydowanej reakcji na problem ojców wagabundów były koszty związane z podróżowaniem, które uszczuplały kasę klasztorną. Zrozumiałe wydaje się to w kontekście dalszej, bardziej obszernej części listu, która dotyczy budowy niższego seminarium w Jarocinie oraz pozyskiwania na nie funduszy¹²³.

Z czasem niewiele musiało się zmienić, skoro kolejny prowincjał, Michał Porada, w swoim okólniku przypominał o zasadach podróżowania i spotykania się z ludźmi świeckimi. W rzeczywistości były to rozporządzenia wizytatora Klaudiusza Čulena potwierdzone przez kurię generalną zakonu. Wynika z nich, że franciszkanie zbyt łatwo dyspensowali się od ograniczeń związanych z przyjmowaniem gości oraz odwiedzinami domów prywatnych, które przeciągały się do późnych godzin nocnych. Jeszcze surowiej postąpił wizytator wizytujący prowincję w 1938 roku, który powołując się na ślubowane przez franciszkanów posłuszeństwo, całkowicie zakazał odwiedzania innych klasztorów, a także krewnych i znajomych¹²⁴.

Wszelkie, nawet drobne uchybienia względem dyscypliny i ogólnie przyjętych praktyk zakonnych były zauważane podczas wizytacji, zwłaszcza generalnych, a zakonnicy, którzy się ich dopuścili, byli upominani. Prowincjałowie w okólnikach pisanych do braci skrupulatnie wyliczali, w czym zakonnicy niedomagają, i na co mają zwrócić uwagę. Czasem były to sprawy mniejszej wagi, jak nader liczne wysyłanie listów do innych klasztorów, co miało prowadzić do plotkarstwa, a niekiedy poważniejsze, dotyczące ubóstwa zakonnego lub zaniedbywanych praktyk duchowych¹²⁵. Dość nietypowe wydawało się remedium na poprawę dyscypliny wśród zakonników, które zalecił prowincjał Antoni Galikowski. W swoim pierwszym okólniku pisał on o stanie prowincji i środkach odnowy – wśród tych ostatnich, oprócz ogólnie pojętej karności zakonnej, kładł nacisk na modlitwę, pracę, życzliwość w kontaktach między sobą i miłość braterską, jednak w pierwszej kolejności znaczenie przypisywał nauce i zdobywaniu wiedzy¹²⁶.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Tamże, *List okólny Michała Porady z 15 grudnia 1935 roku*; APW, sygn. 9-B-1/12, *List Bronisława Szepelaka z 16 marca 1938 roku do ojców i braci prowincji panewnickiej*.

¹²⁵ APW, sygn. 9-B-2/3-1, *List okólny Augustyna Gabora z 22 listopada 1932 roku*; tamże, *List okólny Michała Porady z 15 grudnia 1935 roku*.

¹²⁶ Tamże, *List okólny Antoniego Galikowskiego z 27 października 1938 roku*.

V. Działalność duszpasterska i wydawnicza

1. Trzeci Zakon świętego Franciszka

Istnieją trudności z podaniem dokładnej daty powstania Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, aczkolwiek powszechnie przyjmuje się, że był to rok 1221. Z tego bowiem roku miała pochodzić pierwsza redakcja *Memoriale propositi*, dokumentu uważanego za pierwszą franciszkańską regułę tercjarską. Z czasem Franciszkański Zakon Świeckich rozrósł się i rozprzestrzenił na wiele krajów, będąc zauważanym i często docenianym przez papieży, którzy obdarzali go licznymi łaskami i przywilejami. Warto wspomnieć, że tylko do 1500 roku na użytek tercjarzy wydano około 119 papieskich dokumentów, bulli lub brewe. Jednakże jednym z najbardziej zasłużonych papieży dla Trzeciego Zakonu, doceniającym jego wielkie znaczenie dla Kościoła i społeczeństwa, był Leon XIII, który sam był tercjarzem. Wpływ Leona XIII na tercjarstwo franciszkańskie ma niemałe znaczenie także z tego powodu, że w dwudziestoleciu międzywojennym obowiązywała reguła tercjarzka zatwierdzona przez niego w 1883 roku¹. Papież ten w 1882 roku z okazji 700 rocznicy urodzin Franciszka z Asyżu wydał encyklikę *Auspicato concessum*, która podkreślała wielkość świętego i zachęcała do wstępowania w szeregi tercjarstwa. Leon XIII widział w tercjarzach siłę wielce pomocną do odnowienia i umocnienia pobożności wśród chrześcijan, o tyle ważną w kontekście kryzysu, w jakim znalazł się Pierwszy Zakon². Aby ułatwić wstępowanie do Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego, papież 30 maja 1883 roku wydał konstytucję *Misericors Dei Filius*, którą promulgował nową, dostosowaną do ówczesnych czasów regułę tercjarzką, zastępując obowiązującą od 1289 roku regułę

¹ L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, s. 509–520. M.M. Kuczkowski, *Dzieje Trzeciego Zakonu Św. Franciszka z Asyżu na ziemiach polskich w latach 1918–1939 w świetle czasopism tercjarzkich*, Pelplin 2010, s. 21–22.

² A. Pańczak, *Trzeci Zakon Franciszkański na ziemiach polskich w latach 1883–1939*, [w:] *Dzieło świętego Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Warszawa 2004, s. 396–397.

Mikołaja IV³. Stosunek Leona XIII do Trzeciego Zakonu dobrze wyrażają słowa, które wypowiedział pod koniec długiego pontyfikatu w październiku 1900 roku:

„Zapisany od długiego czasu do Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego, jak go cenilem i jakim sercem sprzyjałem i popierałem go od chwili, kiedy zostałem powołany na Katedrę Piotrową, okazałem to różnymi sposobami. I całkiem słusznie: gdyż zawsze byliśmy przekonani, że ta instytucja św. Ojca Franciszka dobrze pojęta ma w swej naturze środki na zło, którym ludzka społeczność naszych czasów jest zarażona”⁴.

Promocja Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego przez Leona XIII spotkała się z innymi wydarzeniami, które miały pozytywny wpływ na zauważalny wówczas rozwój tercjarstwa. Trzeba na pewno wspomnieć o protestanckim pastorze Paulu Sabatierze i jego książce, opublikowanej w 1894 roku, *La vie de saint François d'Assise*, inicjującej tak zwaną „kwestię franciszkańską”, która przyczyniła się do pogłębionych badań i zwiększenia ilości publikacji naukowych dotyczących świętego Franciszka. W tym czasie zauważa się także większe zainteresowanie asyjskim świętym wśród ludzi kultury i społeczników walczących o prawa człowieka i godne warunki pracy. Jedni widzieli w nim poetę, romantycznego trubadura, inni buntownika, a nawet rewolucjonistę. Pozytywny wpływ na tercjarstwo franciszkańskie miało również powolne odradzanie się Pierwszego Zakonu, a także rozwój działalności wydawniczej prowadzonej przez zakony franciszkańskie w drugiej połowie XIX wieku. Nie bez znaczenia były także pontyfikaty następców Leona XIII, którzy do Piusa XII włącznie należeli do Trzeciego Zakonu i wielokrotnie zalecali go wiernym⁵.

W takim kontekście bardziej zrozumiałą wydaje się dość szybki wzrost liczbowy świeckich chcących naśladować świętego Franciszka. Z szacunkowych wyliczeń ojca Lázaro Iriarte wynika, że Franciszkański Zakon Świeckich swój kulminacyjny punkt osiągnął około 1934 roku, kiedy należało do niego blisko 4 mln tercjarzy tworzących mniej więcej 24 tys. wspólnot⁶.

Wzrost ilościowy i rozprzestrzenianie się Trzeciego Zakonu daje się wyraźnie zauważyć również w Polsce od lat osiemdziesiątych XIX wieku. Do promulgowania przez

³ Konstytucja Apostolska Leona XIII „*Misericors Dei Filius*” z 30 maja 1883 roku; J.R. Bar, *Regula Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, „*Prawo Kanoniczne*” 1987, t. 30, nr 3–4, s. 153.

⁴ Cyt. za: M.M. Kuczkowski, *Dzieje Trzeciego Zakonu...*, s. 24; L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, s. 421.

⁵ Tamże, s. 521; Z.J. Kijas, *Działalność franciszkańska XIX i XX wieku*, [w:] *Dzieło świętego Franciszka...*, s. 15–16; A. Pańczak, *Trzeci Zakon Franciszkański...*, s. 397; R. Manselli, *Święty Franciszek z Asyżu. Editio Maior*, Kraków 2013, s. 57–61; M.M. Kuczkowski, *Dzieje Trzeciego Zakonu...*, s. 24–31.

⁶ L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu...*, s. 527. Najmniejsza jednostka administracyjna Trzeciego Zakonu gromadząca się przy parafii lub klasztorze (licząca zwykle od kilkunastu do kilkuset członków) oficjalnie była nazywana kongregacją tercjarską. Używano także innych określeń, takich jak gmina czy rodzina.

Leona XIII nowej reguły tercjarzkiej istniało na ziemiach polskich 59 kongregacji, a w latach 1883–1885 powstało około 100 nowych liczących blisko 5 tys. członków⁷. Nie da się jednak podać dokładnej liczby wspólnot i tercjarzy w dwudziestoleciu międzywojennym, ponieważ nie prowadzono wówczas dokładnych statystyk. Dane pozyskać można jedynie ze sprawozdań i z kwestionariuszy, które zbierała ukonstytuowana w 1922 roku Rada Główna Trzeciego Zakonu. Niestety nie wszystkie wspólnoty tercjarzkie odsyłały do Rady odpowiednie statystyki, więc dane liczbowe z tego okresu są bardziej lub mniej szacunkowe. Pierwszego zestawienia wszystkich miejscowości, w których znajdowali się tercjarze, próbował dokonać ojciec Czesław Bogdalski z pobernardyńskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Według jego wyliczeń tercjarze mieszkali w 1309 miejscowościach w Polsce, jednak nie wszędzie tworzyli kongregacje. Przyjmuje się, że pod koniec 1921 roku w Polsce było około 800 kongregacji, do których należało około 111 tys. tercjarzy⁸. Natomiast w trakcie pięciu kolejnych lat zarówno liczba kongregacji, jak i tercjarzy podwoiła się niemal dwukrotnie. W 1926 roku w Polsce zanotowano 1556 rodzin tercjarzskich, do których należało około 200 tys. członków⁹.

O wielkim ożywieniu franciszkańskiego ruchu tercjarzkiego świadczą również zwoływane kongresy Trzeciego Zakonu zapoczątkowane we Francji w 1894 roku. Pomysł dotyczący kongresów podjęły również inne kraje, w tym także polscy tercjarze, którzy zorganizowali takie wydarzenia we Włocławku w 1919 roku oraz w Krakowie w 1921 roku¹⁰. Kongres krakowski okazał się wielkim sukcesem zarówno pod względem organizacyjnym, jak i ilości uczestników, których zgromadziło się około 15 tys. Oprócz franciszkanów świeckich uczestniczyło w nim czterech biskupów (Adam Sapieha, Anatol Nowak, Leon Wałęga i Karol Józef Fischer), przedstawiciele Pierwszego Zakonu oraz około 400 księży diecezjalnych, w większości tercjarzy¹¹.

Odrodzenie prowincji panewnickiej przypadło na czas tego wielkiego rozkwitu tercjarstwa franciszkańskiego, a gorliwa działalność zakonników do niej należących wiele się przyczyniła Trzeciemu Zakonowi. Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że zauważalny zapał franciszkanów do pracy na rzecz tercjarstwa mógł być w jakiejś mierze motywowany

⁷ „Wiadomości Tercjarzkie” 1927, nr 1, s. 8–9.

⁸ C. Bogdalski, *Nieco statystyki o działalności III-go Zakonu w ziemiach polskich i wśród emigracji amerykańskiej tudzież program społeczny tercjarzki*, [w:] *Pamiętnik Ogólnopolskiego Kongresu tercjarzkiego odbytego w Krakowie z okazji 700 letniego Jubileuszu założenia III Zakonu św. O. Franciszka 1221–1921*, Częstochowa 1922, s. 217–297; M.M. Kuczkowski, *Dzieje Trzeciego Zakonu...*, s. 156–157.

⁹ Tamże, s. 157; „Wiadomości Tercjarzkie” 1927, nr 1, s. 16.

¹⁰ M.M. Kuczkowski, *Pierwszy Ogólnopolski Kongres III Zakonu św. Franciszka z Asyżu*, „*Studia Franciszkańskie*” 2006, t. 16, s. 185–186. Kongres włocławski nie był uważany za kongres *sensu stricto*, a raczej za zjazd członków Trzeciego Zakonu. Zob. „Wiadomości Tercjarzkie” 1937, nr 1, s. 11.

¹¹ M.M. Kuczkowski, *Pierwszy Ogólnopolski Kongres...*, s. 198–199.

chęcią zachowania i wypełnienia prawa zakonnego, które wyraźnie i stanowczo zachęcało do promowania i rozwijania ruchu tercjarzkiego. Zarówno Konstytucje Generalne, jak i Statuty Prowincjalne wszystkim ojcom nakazywały popieranie Trzeciego Zakonu tak w kazaniach, jak i przy innych okazjach duszpasterskich – niezależnie od tego, czy byli oni dyrektorami wspólnot, czy nie¹². Wielkie poświęcenie się Trzeciemu Zakonowi świadczy o tym, że oprócz zachowania przepisów prawa zakonnicy głęboko rozumieli potrzebę i ważność wspierania i szerzenia tercjarstwa franciszkańskiego wśród wiernych.

Dla lepszej organizacji i łatwości w zarządzaniu Trzeci Zakon był podzielony na jednostki terytorialne, które w prowincji panewnickiej nazywano okręgami klasztornymi. Należało do nich nawet kilkadziesiąt rodzin tercjarzskich. Przełożonym okręgu był zazwyczaj gwardian klasztoru, ale często zdarzało się i tak, że wyznaczano na to stanowisko innego ojca. W prowincji panewnickiej było łącznie dziesięć okręgów, w tym efemeryczny okręg kępiński istniejący podczas kilkuletniego funkcjonowania placówki w Turzu¹³. W 1934 roku w skład okręgów wchodziło 167 kongregacji, do których należało 27 583 tercjarzy. Najliczniejszymi miejscami były okręgi panewnicki (14 854 osób) i rybnicki (5272 osoby)¹⁴. Ponadto od grudnia 1933 do sierpnia 1935 roku na ostatnich stronach „Szkoly Serafickiej” pojawiają się informacje o ojcach Michale Poradzie i Bazylim Gabrielu jako dyrektorach regionów. Z podanych informacji można wnioskować, że próbowano połączyć okręgi w większą regionalną strukturę, dzieląc prowincję najprawdopodobniej na region północny, do którego miała należeć Wielkopolska wraz z Pomorzem, oraz region południowy, czyli Śląsk i ziemia wieluńska¹⁵.

TABELA 30

Okręgi tercjarzkie prowincji panewnickiej w latach 1934–1938

Okręg	Rok sporządzenia statystyki	Liczba tercjarzy ¹⁶
panewnicki	1938	16 094
rybnicki	1937	3 441

¹² CG, nr 695; *Statuta Prowincjalne...*, s. 13.

¹³ O istnieniu okręgów jarocińskiego i chorzowskiego można wnioskować jedynie na podstawie tego, że funkcjonowały tam klasztory prowincji. O tych dwóch okręgach nie znaleziono żadnych informacji w źródłach, nie były one także ujmowane w statystykach. Możliwe, że powstające jako dwie ostatnie przed wojną placówki zostały przypisane do innych istniejących już okręgów: Chorzów do okręgu panewnickiego, a Jarocin do chocko-pleszewskiego lub kobylińskiego.

¹⁴ „Szkola Seraficka”, R. 10 (1935), z. 2, s. 50–51; M.M. Kuczkowski, *Dzieje Trzeciego Zakonu...*, s. 165.

¹⁵ Taki podział sugeruje odezwa Grzegorza Moczygęby na temat organizowania zjazdów okręgowych tercjarzy. Pisał on, że po odbyciu zjazdów okręgów panewnickiego, rybnickiego i wieluńskiego zamierza zwołać zjazdy w północnych stronach prowincji. Zob. „Szkola Seraficka”, R. 9 (1934), z. 9, s. 260.

¹⁶ Do podanej liczby członków Trzeciego Zakonu przynależnych do prowincji panewnickiej należy dodać 2239 tercjarzy śląskich posługujących się językiem niemieckim. Zob. „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 1, s. 21.

wieluński	1937	2 673
pakoski	1938	2 365
goruszkowski	1937	1 230
kobyliński	1934	1 135
osiecki	1934	1 004
wroniecki	1934	1 004
kepiński	1934	727
chocko-pleszewski	1934	209

Źródło: „Głos św. Franciszka” R. 2 (1939), z. 1, s. 21.

Celem wymiany doświadczeń oraz formacji zakonnicy organizowali zjazdy okręgowe przełożonych i delegatów kongregacji należących do danego okręgu. W latach 1935–1938 odbyło się dwanaście zjazdów okręgowych, na których ojcowie wygłaszali referaty poruszające kwestie lepszej organizacji Trzeciego Zakonu, jego stosunek do Kościoła i Akcji Katolickiej, nadto poruszano tematy takie, jak konieczność zakładania oddziałów młodzieży franciszkańskiej oraz piastowania urzędów tercjarskich. Zjazdy były dla tercjarzy także okazją do wspólnej modlitwy, uczestniczenia w Eucharystii, słuchania kazań i wzajemnego duchowego umocnienia. Należy również wspomnieć o zjazdach organizowanych dla tercjarzy posługujących się językiem niemieckim, które odbyły się w latach 1934 i 1938¹⁷, a także o zjeździe w Panwenikach dla świeckich franciszkanów z diecezji katowickiej, w którym oprócz biskupa Teofila Bromboszcza wzięli udział prowincjał Augustyn Gabor, gwardian panewnicki Bonawentura Cichoń, definitor Michał Porada, kilku innych franciszkanów oraz kilka tysięcy tercjarzy¹⁸.

Każda kongregacja oprócz zarządu miała swojego dyrektora, którym był kapłan diecezjalny lub zakonny. Na podstawie informacji zawartych w „Szkole Serafickiej” i „Głosie św. Franciszka” z lat 1926–1939 można wykazać, że dyrektorami tercjarskich wspólnot przyklasztornych było 30 ojców prowincji panewnickiej.

TABELA 31

Dyrektorzy kongregacji tercjarskich w latach 1926–1939

	Imię i nazwisko	Kongregacje
1	Ansgary Malina	Wieluń
2	Augustyn Gabor	Wronki, Osieczna, Panewniki, Wieluń
3	Barnaba Stokowy	Rybnik, Jarocin, Kobylin, Wronki
4	Bazyli Gabriel	Rybnik, Osieczna
5	Beda Szczygieł	Chocz
6	Benedykt Kolon	Osieczna, Kobylin

¹⁷ „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 1, s. 23; z. 7/8, s. 227–230.

¹⁸ „Szkola Seraficka”, R. 9 (1934), z. 9, s. 258–260.

7	Bernard Jański	Wronki
8	Bernardyn Grzyśka	Wronki, Chorzów
9	Bonawentura Cichoń	Rybnik, Chocz, Miejska Górka, Panewniki
10	Czesław Elsner	Chocz, Osieczna
11	Dominik Chuchracki	Panewniki, Wronki, Chocz
12	Euzebiusz Huchracki	Chocz, Panewniki, Rybnik, Miejska Górka
13	Franciszek Potocki	Chocz
14	Grzegorz Moczygęba	Panewniki, Wieluń, Miejska Górka, Rybnik
15	Innocenty Glensk	Wronki
16	Jan Adamski	Panewniki
17	Józef Zajac	Osieczna
18	Kapistran Holte	Rybnik, Wronki, Pakość
19	Karol Bik	Wronki
20	Kolumban Sobota	Miejska Górka, Wronki, Rybnik
21	Korneliusz Czech	Pakość
22	Ludwik Kasperczyk	Wronki
23	Łukasz Grzywocz	Chorzów
24	Michał Porada	Wieluń
25	Pankracy Dombek	Rybnik
26	Paschalis Pawełczyk	Miejska Górka
27	Paweł Kurek	Miejska Górka, Osieczna
28	Rafał Berkierz	Rybnik
29	Tomasz Wolny	Jarocin, Chocz
30	Wojciech Kaczmarczyk	Rybnik, Kobylin

Źródło: „Szkola Seraficka” i „Głos św. Franciszka” z lat 1926–1939.

Rozwój Trzeciego Zakonu świętego Franciszka przypadający na lata międzywojenne jest dobrze widoczny w prowincji panewnickiej poprzez kanoniczne erygowanie nowych kongregacji. Ojcowie, głosząc rekolekcje zarówno parafialne, jak i przeznaczone szczególnie dla tercjarzy, często ustanawiali w sposób prawny wspólnoty tercjarskie tam, gdzie nie były erygowane kanonicznie lub nie można było stwierdzić erekcji żadnym dokumentem. W 1934 roku okręg osiecki liczył jedenaście rodzin, z czego osiem było erygowanych przez franciszkanów¹⁹. Ze źródeł da się wykazać, że gorliwa praca panewnickich ojców przyczyniła się do kanonicznego erygowania rodzin tercjarskich w około 90 polskich miejscowościach²⁰.

W dwudziestoleciu międzywojennym relacja Braci Mniejszych do Trzeciego Zakonu była inna niż obecnie – nie polegała jedynie na opiece duchowej i posłudze sakramentalnej. Przełożeni Pierwszego Zakonu pełnili jednocześnie funkcję prawnych przełożonych

¹⁹ APW, sygn. 2-B-3/11, *Okręg osiecki. Documenta Erectionis Canonicae Tertii Ordinis 1934*.

²⁰ Tamże; „Szkola Seraficka” i „Głos św. Franciszka” z lat 1926–1939. Dane oparte głównie na sprawozdaniach z rodzin tercjarskich publikowanych w czasopiśmie tercjarskim z całą pewnością są niekompletne, a czasami wspominają tylko o erygowaniu wspólnoty, nie podając osoby, która dokonała aktu erekcji. Dlatego z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że franciszkanie założyli kanonicznie więcej rodzin Trzeciego Zakonu.

wspólnot tercjarских²¹. W ówczesnych czasach takie rozwiązanie był uzasadniane podtrzymywaniem ducha franciszkańskiego i jednolitością kierownictwa, co byłoby utrudnione, gdyby wspólnoty tercjarские podlegały władzy biskupom miejscowym²². W każdej prowincji, a więc także w prowincji panewnickiej, przełożonym wspólnot tercjarских był prowincjał, który za radą swojego definitorium wyznaczał stałego delegata do spraw Trzeciego Zakonu, czyli komisarza²³. Do jego obowiązków należało między innymi raz na rok zwizytować wszystkie rodziny tercjarские w prowincji, organizować zjazdy okręgowe i diecezjalne, prowadzić rekolekcje dla tercjarzy, organizować kursy dla dyrektorów wspólnot, zakładać nowe kongregacje, współpracować z Akcją Katolicką, utrzymywać kontakt z Trzecim Zakonem na całym świecie, promować Trzeci Zakon i współpracować z prasą katolicką i franciszkańską²⁴.

Przez cały omawiany okres komisarzem do spraw Trzeciego Zakonu był ojciec Grzegorz Moczygęba, który po przyjęciu święceń 21 czerwca 1913 roku wykazywał wielkie umiłowanie tercjarstwa franciszkańskiego. Źródła nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do jego zaangażowania i poświęcenia tercjarzom, a przytoczone wcześniej zadania należące do komisarza wykonywał bardzo sumiennie²⁵. Ponadto przez wiele lat był dyrektorem miejscowych wspólnot Trzeciego Zakonu w Panewnikach, Wieluniu, Miejskiej Górze, Rybniku, a także dyrektorem okręgu rybnickiego²⁶. O rozwój tercjarstwa ojciec Grzegorz zabiegał także piórem jako redaktor periodyków tercjarских. Łącznie kilkanaście lat pracował dla „Głosu św. Franciszka” (1924–1926), „Szkoły Serafickiej” (1926–1929 i 1931–1933), „Kalendarza Franciszkańskiego” (1934–1939). W licznych tekstach i artykułach pisanych na łamach tych czasopism przekonywał i uzasadniał, jak ważny jest Trzeci Zakon, dlaczego warto do niego należeć i co robić, aby być coraz lepszym tercjarzem²⁷. Jako komisarz prowincjalny od 1938 roku pisał „Listy z komisariatu”, w których odpowiadał na nadesłane przez tercjarzy pytania i wątpliwości dotyczące funkcjonowania rodzin tercjarских, a także informował i wyjaśniał rozmaite zagadnienia związane z Trzecim

²¹ Dziś franciszkanie towarzyszą tercjarzom jedynie jako asystenci duchowi, a ich rola sprowadza się do animacji duchowej i apostołskiej tercjarzy. Zob. *Regulamin Konferencji Asystentów Prowincjalnych Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce*, art 6. (<http://www.fzs.info.pl/asystencja/asystencja.html> [30 stycznia 2021]).

²² J.R. Bar, *Tercjarstwo franciszkańskie*, Kraków 1945, s. 29.

²³ CG, nr 697.

²⁴ „Wiadomości Tercjarские” 1933, nr 21, s. 290.

²⁵ M. Dąbrowski, *Grzegorz Moczygęba OFM (1888–1951) – duszpasterz i publicysta franciszkański*, „Roczniki Teologiczne KUL” 2019, t. 66, z. 4, s. 115.

²⁶ Franciszkanów, którzy byli dyrektorami poszczególnych wspólnot, umieszczano na ostatnich stronach „Głosu św. Franciszka” i „Szkoły Serafickiej”.

²⁷ M. Dąbrowski, *Grzegorz Moczygęba...*, s. 117–121.

Zakonom²⁸. Prócz głoszenia kazań o tercjarstwie i prowadzenia rekolekcji dla tercjarzy wygłaszał wiele referatów na różnych spotkaniach i zjazdach, w których z właściwą sobie precyzją wyjaśniał słuchaczom zasady organizacji i funkcjonowania Trzeciego Zakonu²⁹. Ponadto komisarz pisał wiele listów do różnych osób, za pomocą których starał się organizować zjazdy tercjarzy, a które pomocne były także w sprawach redakcyjnych. W tym celu jedynie w 1934 roku wysłał 94 listy³⁰.

Wieloletnie doświadczenie i wiedza Grzegorza Moczygęby dotyczące tercjarstwa były zauważane nie tylko przez władze prowincji, lecz także przez Radę Główną Trzeciego Zakonu w Polsce, do której ojciec Grzegorz należał jako komisarz prowincjalny³¹. W czerwcu 1933 roku na zjeździe Rady Głównej w Krakowie miał odczyt na temat konstytucji Leona XIII *Misericors Dei Filius*, w którym wnikliwie rozważał zamierzenia i oczekiwania papieża względem Trzeciego Zakonu oraz podawał, czy i w jakiej mierze zostały one spełnione³². Po wydaniu przez Episkopat Polski *Instrukcji* oraz *Statutu Stowarzyszenia Akcji Katolickiej* (5 listopada 1934) Sekretariat Rady Głównej poprosił ojca Moczygębę o wygłoszenie referatu na kongresie tercjarzskim archidiecezji krakowskiej. Obszerny wykład pod tytułem *Udział Trzeciego Zakonu w Akcji Katolickiej w myśl statutu zatwierdzonego przez Episkopat Polski* został wygłoszony na sekcji dla kapłanów 15 czerwca 1935 roku i przez nowatorskie i śmiałe ujęcie relacji między Akcją Katolicką i Trzecim Zakonem wzbudził duże zainteresowanie, a równocześnie opór zwolenników obu stowarzyszeń³³. W związku z tym prezes Rady Głównej poprosił o wyjaśnienie sprawy na zjeździe w 1936 roku i wygłoszenie kolejnego referatu. Praca i myśl komisarza prowincjalnego zostały docenione, co skutkowało poleceniem mu rozwijania myśli i kolejnym odczytem na posiedzeniu polskich prowincjałów i komisarzy prowincjalnych. Ojciec Grzegorz w wykładzie zatytułowanym *Ku większej centralizacji Trzeciego Zakonu w Polsce* w nowy sposób ujmował współpracę wszystkich gałęzi Pierwszego Zakonu na rzecz tercjarstwa oraz

²⁸ „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 2, s. 51–52; z. 3, s. 85–88; z. 4, s. 123–126; z. 5, s. 152–157; z. 6, s. 181–185; z. 8, s. 246–251; z. 9, s. 277–280; z. 12, s. 377–379; R. 2 (1939), z. 2 s. 46–51; z. 3, s. 84–89.

²⁹ „Szkoła Seraficka”, R. 3 (1928), z. 6, s. 219–220; R. 4 (1929), z. 5, s. 155.

³⁰ „Szkoła Seraficka”, R. 10 (1935), z. 2, s. 51–52.

³¹ Przed utworzeniem Rady zdecydowano, że będą do niej należeć prowincjałowie Zakonu Braci Mniejszych lub ich delegaci (komisarze), pięciu tercjarzy, pięć tercjarek i pięciu delegatów biskupich. Późniejszy *Statut Rady Głównej* powiększył ilość członków wchodzących w jej skład. Zob. „Dzwonek Trzeciego Zakonu Ś. O. N. Franciszka Serafickiego”, R. 35 (1921), nr 10, s. 18; *Statut Rady Głównej III Zakonu Św. O. Franciszka w Polsce*, [w:] J.R. Bar, *Tercjarstwo franciszkańskie*, Kraków 1945, s. 116.

³² G. Moczygęba, *Konstytucja Misericors Dei Filius*, „Wiadomości Tercjarzkie” 1933, nr 21, s. 279–286.

³³ Tenże, *Udział Trzeciego Zakonu w Akcji Katolickiej w myśl statutu zatwierdzonego przez Episkopat Polski*, „Wiadomości Tercjarzkie”, nr 28 (1936), s. 98–102; nr 30 (1936), s. 158–166; nr 31 (1937), s. 192–199.

przedstawiał rozbudowę całej organizacji wewnętrznej kongregacji tercjarskich, okręgów klasztornych, a także komisariatów diecezjalnych i prowincjalnych³⁴.

Ojciec Grzegorz Moczygęba cieszył się również uznaniem wśród władz diecezji katowickiej, które także były bardzo przychylnie tercjarstwu. W 1934 roku biskup Stanisław Adamski zorganizował konferencję dla księży dyrektorów Trzeciego Zakonu i tych, którzy chcieliby założyć rodzinę tercjarską w swojej parafii. Wśród czterech wygłoszonych wówczas referatów jeden, zatytułowany *Skąd czerpać wskazówki do dobrego prowadzenia Trzeciego Zakonu?*, wygłosił ojciec Grzegorz³⁵. On również na zebraniu diecezjalnej Rady Misji Wewnętrznej przedstawił referat dotyczący stanu i działalności Trzeciego Zakonu w diecezji katowickiej³⁶. Franciszkanin był również delegatem biskupim diecezji katowickiej reprezentującym biskupa na posiedzeniach Rady Głównej Trzeciego Zakonu³⁷.

Ojciec Moczygęba był autorem i pomysłodawcą także kilku innych dzieł, które miały się przysłużyć rozwojowi i lepszemu funkcjonowaniu rodzin tercjarskich. Pierwszym z nich było ułożenie statutu normującego współpracę pomiędzy ojcami prowincji, którzy sprawowali opiekę nad tercjarzami. Jego celem było ujednoczenie pracy na rzecz świeckich franciszkanów oraz łatwiejsza organizacja. W projekcie statutu zawierającym 22 przepisy zaproponował podział pracy według pełnionych urzędów oraz ustanowienie komisarzy diecezjalnych do spraw Trzeciego Zakonu. Statut został przedstawiony defensorium prowincji, które 11 sierpnia 1938 roku postanowiło odłożyć sprawę do czasu dokładniejszego jej poznania³⁸. Innym projektem było przygotowanie statutu dla kongregacji tercjarskich, który miał za zadanie ich ujednoczenie i dopowiedzenie tego, o czym wprost nie mówi Reguła, gdyż – jak pisał ojciec Grzegorz – różne interpretacje Reguły mogły prowadzić do kłótni, rozdziwienia we wspólnotach i nieporozumień. Część statutu została przedstawiona przełożonym i delegatom Trzeciego Zakonu okręgu panewnickiego w 1938 roku, którzy pomysł przyjęli z radością, oczekując końca projektu³⁹. Komisarz prowincjalny przyczynił się również do tłumaczenia na język polski i jednolitego wydania tekstu Reguły tercjarskiej. Na ogólnopolskim zjeździe delegatów zgromadzeń tercjarskich w Krakowie w 1936 roku zwrócił uwagę, że w tłumaczeniach Reguły są rozbieżności oraz zaproponował przygotowanie i wydanie jednego obowiązującego w Polsce przekładu⁴⁰.

³⁴ Tenże, *Sprawozdanie Prowincjalnego Komisariatu Trzeciego Zakonu Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, obejmujące czas od 1 stycznia 1935 do 31 grudnia 1938 roku*, „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 1, s. 24–25.

³⁵ „Szkoła Seraficka”, R. 9 (1934), z. 3, s. 92.

³⁶ G. Moczygęba, *Sprawozdanie Prowincjalnego Komisariatu...*, s. 25.

³⁷ „Szkoła Seraficka”, R. 3 (1928), z. 5, s. 154.

³⁸ „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 1, s. 27; *Księga posiedzeń...*, protokół z 11 sierpnia 1938 roku.

³⁹ „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 7/8, s. 229.

⁴⁰ „Wiadomości Tercjarskie” 1936, nr 29, s. 144.

Polscy prowincjałowie i komisarze wyznaczyli do pracy nad tłumaczeniem Grzegorza Moczygębę i Wiktora Biegusa należącego do pobernardyńskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia. Przygotowany przez nich przekład został zatwierdzony przez komisję prowincjałów i komisarzy franciszkańskich 25 listopada 1938 roku⁴¹.

Do bez wątpienia wyróżniającej się pracy ojca Grzegorza Moczygęby na rzecz tercjarstwa należałoby dodać zaangażowanie innych ojców prowincji panewnickiej, którzy również z wielką gorliwością służyli Trzeciemu Zakonowi. Można powiedzieć, że niewielu było takich, którzy bezpośrednio nie byli związani z tercjarzami, bądź to jako dyrektorzy miejscowych wspólnot klasztornych lub dyrektorzy okręgów i regionów, bądź jako wizytatorzy kongregacji tercjarskich. Wielu ojców było zapraszanych do rodzin tercjarskich rozsianych nie tylko na Śląsku i w Wielkopolsce, lecz także na Pomorzu, aby tam przy okazji różnych jubileuszów i uroczystości wygłosić kazanie, okolicznościową mowę czy poświęcić sztandar⁴². Również prowadzenie rekolekcji parafialnych stanowiło okazję do promocji Trzeciego Zakonu, co czasem kończyło się wstępowaniem do niego dużej liczby nowych członków i niekiedy kanonicznym założeniem kongregacji tercjarskiej⁴³. Wielokrotnie franciszkanie proszeni byli także o odprawienie rekolekcji dla tercjarzy. Można pokusić się o wspomnienie tych spośród nich, których znaczniejsze zasługi zostały odnotowane w źródłach.

Należy do nich zaliczyć ojca Jana Adamskiego, który – chociaż nie należał formalnie do prowincji – wykazywał się dużą gorliwością duszpasterską i poświęceniem dla tercjarzy⁴⁴. Sami tercjarze określali go jako „znanego gorliwego działacza na rzecz Trzeciego Zakonu”⁴⁵. Od lutego 1927 do maja 1929 roku był dyrektorem miejscowej wspólnoty w Panewnikach, dla której dzięki swoim energicznym działaniom postarał się o sztandar Trzeciego Zakonu. (został on zaprojektowany przez Grzegorza Moczygębę, a wykonany przez siostry

⁴¹ „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 1, s. 27; z. 4, s. 113–116.

⁴² „Głos św. Franciszka”, R. 19 (1926), z. 2, s. 62; „Szkoła Seraficka”, R. 3 (1928), z. 2, s. 62.

⁴³ Dla przykładu można podać odprawienie rekolekcji i założenie kongregacji w 1927 roku w Wiśle, Nowym Bytomiu, Piekarach Śląskich. Zob. „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927), z. 3, s. 122; z. 7, s. 222–223; z. 9, s. 285. Po zakończeniu rekolekcji dla tercjarzy prowadzonych przez ojca Pankracego Dąbka w 1927 roku w Hajdukach Wielkich o wstąpienie do wspólnoty tercjarskiej poprosiło 106 osób. Zob. „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927), z. 12, s. 375.

⁴⁴ Jan Adamski to właściwie Bertinus Johan Pühl pochodzący z saksońskiej prowincji świętego Krzyża. Urodził się 26 kwietnia 1878 roku w niemieckim Asbach w diecezji kolońskiej. Wcześniej przebywał w małopolskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, gdzie uczył się języka polskiego. Nie wiadomo, czy na jego odejście z prowincji miały wpływ związane z nim bliżej nieznanne nadużycia, o których rozmawiano na kongresie kapitulnym w 1929 roku. Od tego czasu nie pojawia się on jednak w wykazach zakonników należących do prowincji. Zob. APW, sygn. 46-B-3/4, *Księga członków Prowincji Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych*, s. 8. APW, *Księga posiedzeń...*, protokół z 9 września 1929 roku.

⁴⁵ „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927), z. 12, s. 375.

służebniczki w Panewnikach⁴⁶). W 1928 roku na zaproszenie biskupa Arkadiusza Lisieckiego Jan Adamski wygłosił referat dla kleryków śląskiego seminarium, w którym zachęcał alumnów do wstąpienia do Trzeciego Zakonu i poświęcenie się mu w pracy duszpasterskiej⁴⁷. Jego rzetelną pracę potwierdza sporządzona przez niego lista parafii śląskich, w których kongregacja tercjarzka została ustanowiona kanonicznie, oraz wykaz księży dyrektorów rodzin tercjarzskich okręgu panewnickiego. Głosząc rekolekcje dla tercjarzy, tłumaczył Regułę, pouczał, jak wykonywać obowiązki z niej wynikające, informował o odpustach, które należący do Trzeciego Zakonu mogą uzyskać, a przy tej okazji erygował kanonicznie wiele rodzin tercjarzskich w różnych miejscowościach⁴⁸.

Dobrym przykładem gorliwej pracy na rzecz Trzeciego Zakonu jest także działalność ojca Barnaby Stokowego, który przez wiele lat był przełożonym miejscowych wspólnot w Rybniku, Wronkach, Kobylinie i Jarocinie. Po przybyciu do Kobyлина zastał tam jedynie dwie członkinie należące do Trzeciego Zakonu, a po niecałym roku przyklasztorna rodzina tercjarzka liczyła 80 kobiet, pięciu mężczyzn i dwóch zasłużonych i cenionych kapłanów: dziekana i proboszcza parafii świętego Stanisława w Kobylinie Edwarda Zalewskiego oraz powstańca wielkopolskiego, kapelana Wojska Polskiego Romana Dadaczyńskiego, który wówczas pełnił funkcję proboszcza w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Wyganowie⁴⁹. Po przybyciu do Jarocina franciszkanin przyczynił się do ożywienia tamtejszej gminy tercjarzkiej. Podczas kazań niedzielnych tłumaczył cele i wartość Trzeciego Zakonu, co skutkowało wstąpieniem do niego 30 nowych członków⁵⁰. Prowadzone przez ojca Barnabę rekolekcje i głoszone kazania przyczyniły się do zawiązania i kanonicznego erygowania kongregacji tercjarzkiej w Golinie Kościelnej⁵¹. Ojciec Stokowy wygłaszał referaty i przemówienia na okręgowych zjazdach zarządów rodzin tercjarzskich dotyczące organizacji Trzeciego Zakonu⁵², a także pisał dla „Szkoły Serafickiej” teksty o treści propagującej tercjarstwo⁵³.

Ojciec Kolumban Sobota był miejscowym przełożonym Trzeciego Zakonu w Miejskiej Górcie, we Wronkach i w Rybniku. Nie jest często wspominany jako

⁴⁶ „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927) z. 11, s. 343–347. Ojciec Adamski sam przyznał, że zorganizowanie sztandaru było najtrudniejszym zadaniem, jakie miał do wykonania w całym roku. Zob. „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927) z. 12, s. 372.

⁴⁷ „Szkoła Seraficka”, R. 3 (1928), z. 5, s. 154; z. 8, s. 246.

⁴⁸ „Szkoła Seraficka”, R. 3 (1928), z. 8, s. 248–251. Na podstawie informacji ze „Szkoły Serafickiej” i „Głosu św. Franciszka” z lat 1926–1929 można potwierdzić, że ojciec Jan Adamski erygował kanonicznie ponad 30 kongregacji tercjarzskich.

⁴⁹ „Szkoła Seraficka”, R. 5 (1930), z. 9, s. 286.

⁵⁰ „Szkoła Seraficka”, R. 9 (1934), z. 12, s. 365; R. 11 (1936), z. 10, s. 302–303.

⁵¹ „Szkoła Seraficka”, R. 7 (1932), z. 11, s. 351.

⁵² „Szkoła Seraficka”, R. 3 (1928), z. 2, s. 63; z. 7, s. 222.

⁵³ B. Stokowy, *Bądź apostołem sprawy tercjarzkiej*, „Szkoła Seraficka” R. 6 (1928), z. 8, s. 270–272.

rekolekcjonista, jednak na uwagę zasługuje jego cykl dwudziestu artykułów o Trzecim Zakonie, które publikowano na łamach „Szkoly Serafickiej” od kwietnia 1936 do grudnia 1937 roku. Każdy artykuł ukazywał się w dziale *W obronie i ku wyjaśnieniu* i miał na celu zbijać argumenty przeciwników Trzeciego Zakonu, a także wyjaśniać wątpliwości tych, którzy z różnych względów nie chcieli do niego przystąpić. Na konferencji zorganizowanej przez biskupa Stanisława Adamskiego poświęconej tercjarstwu w diecezji wygłosił referat zatytułowany: *Trzeci Zakon jako żywotny czynnik w duszpasterstwie nowoczesnym*⁵⁴.

Poza wymienionymi już ojcami warto wspomnieć również ojca Pankracego Dombka, niestrudzonego rekolekcjonistę i wizytatora wspólnot tercjarskich. W 1932 roku głosił rekolekcje zamknięte dla kongregacji w Wieruszowie, w których uczestniczyło 100 świeckich franciszkanów⁵⁵, a jako dyrektor gminy rybnickiej 19 kwietnia 1936 roku założył i poświęcił bibliotekę dla tercjarzy⁵⁶. Był także przełożonym okręgu rybnickiego⁵⁷. W sprawozdaniach kongregacji tercjarskich publikowanych w „Szkole Serafickiej” często można natknąć się na ojca Ansgarego Malinę, który był dyrektorem miejscowej wspólnoty w Wieluniu, nadto przełożonym okręgu panewnickiego i wronieckiego. Przy okazji głoszonych rekolekcji erygował kanonicznie gminy tercjarskie w Wiśle Wielkiej, Świerklańcu, Starym Chechle i Syryni. Warto wspomnieć o głoszonych przez niego w 1934 roku rekolekcjach półzamkniętych w położonej między Raciborzem a Wodzisławiem Śląskim Lubomi, gdzie wspólnota tercjarska liczyła 94 członków. Po jego naukach do nowicjatu zgłosiło się 280 osób⁵⁸.

Opisanie zaangażowania duszpasterskiego ojców prowincji panewnickiej na rzecz tercjarstwa byłoby niepełne, gdyby pominięto ich zabiegi usiłujące tworzyć wspólnoty młodzieży franciszkańskiej. Ojciec Grzegorz wielokrotnie i przy różnych okazjach zachęcał młodzież do wstępowania w szeregi Trzeciego Zakonu. Robił to nie tylko na łamach „Szkoly Serafickiej” i „Głosu św. Franciszka”, lecz także podczas tercjarskich zjazdów i zgromadzeń. W lipcu 1939 roku wygłosił referat na Ogólnopolskim Kongresie Tercjarskim w Częstochowie zatytułowany: *Młodzież Franciszkańska – dzisiaj? – u nas?*⁵⁹, natomiast rok wcześniej referował o młodzieży na zjeździe Rady Głównej Trzeciego Zakonu w Krakowie. Treść wykładu wyraźnie ukazuje ojca Grzegorza pełnego zapału, ale także jego zdrowe podejście do młodzieży. Mówił, że trzeba dużo cierpliwości i pracy nad poszczególnymi osobami, i zdawał sobie sprawę, że młodzież nie przyjdzie tłumnie, lecz będą to

⁵⁴ „Szkola Seraficka”, R. 9 (1934), z. 3, s. 92.

⁵⁵ „Szkola Seraficka”, R. 8 (1933), z. 11, s. 334.

⁵⁶ „Szkola Seraficka”, R. 12 (1937), z. 7, s. 222–223.

⁵⁷ „Szkola Seraficka”, R. 10 (1935), z. 11, s. 338.

⁵⁸ „Szkola Seraficka”, R. 10 (1935), z. 11, s. 336.

⁵⁹ „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 6, s. 186.

poszczególne jednostki. Zwrócił również uwagę, że już od kilkunastu lat mówi się o Młodzieży Franciszkańskiej, ale niewiele się w tym kierunku robi. Proponował, żeby o młodzież troszczyli się przede wszystkim prowincjałowie prowincji franciszkańskich, którzy mogliby wydelegować do tworzenia Młodzieży Franciszkańskiej po czterech ojców z każdej prowincji⁶⁰.

Grzegorz Moczygęba, dobrze zorientowany, jak wygląda sytuacja młodych tercjarzy w poszczególnych krajach świata, próbował budzić zainteresowanie młodzieży ideami franciszkańskimi w Polsce, a także zwracał uwagę tercjarzy, aby bardziej interesowali się młodzieżą⁶¹. Jak sam przyznał, przez około 20 lat starał się o założenie Młodzieży Franciszkańskiej w Polsce, a pomocą do tego miały być dwa opracowania, które przygotował. Jeden z nich, *Przewodnik Młodzieży Franciszkańskiej*, został wydany i wydrukowany w drukarni prowincjalnej w 1938 roku⁶². W liczącej 144 strony pozycji autor zawarł historię stowarzyszenia i jego organizację, opracował regulamin, ceremoniał w językach polskim i łacińskim oraz umieścił błogosławieństwa, poświęcenia i pieśni. Książka z założenia była nie tylko modlitewnikiem czy śpiewnikiem, lecz także służyła jako „przewodnik przewodników Młodzieży Franciszkańskiej”. Przeznaczona była szczególnie dla komisarzy, dyrektorów, zarządów kongregacji tercjarskich, którzy mogli czerpać z niej podstawowe wiadomości o działalności młodzieży franciszkańskiej, a także jak prowadzić i organizować młodzież w duchu franciszkańskim. Regulamin zawarty w opracowaniu został opracowany na podstawie Reguły tercjarskiej i wypowiedzi Stolicy Apostolskiej, a jego celem było nadanie ruchowi jednolitej formy, kierunku i celu⁶³. Ojciec Grzegorz Moczygęba opracował także statut Młodzieży Franciszkańskiej, który w dużej mierze był oparty na książce należącego do prowincji świętej Jadwigi ojca Norberta Bombisa *Handbüchlein für die franziskanische Jugend*⁶⁴. Projekt statutu został przesłany do definitorium prowincji 8 grudnia 1935 roku. W liście wyraźnie rysuje się dylemat ojca Grzegorza, który nie wiedział, od kiedy rozpocząć przyjmowanie młodzieży do stowarzyszenia. Jego zdaniem zbyt wczesne proponowanie dzieciom wstąpienie do młodzieży franciszkańskiej mogło rodzić konflikty z władzami szkolnymi, a późniejszy wiek – między 14 a 18 rokiem życia – podważał sens istnienia osobnej organizacji, gdyż Reguła tercjarska pozwalała wstępować

⁶⁰ G. Moczygęba, *Młodzież Franciszkańska w Polsce*, „Wiadomości Tercjarskie” 1938, nr 35, s. 321–328.

⁶¹ W jednym z artykułów ojciec komisarz podał przegląd rozwoju Młodzieży Franciszkańskiej, uwzględniając nawet takie kraje, jak Japonia, Kanada, Argentyna. Zob. tenże, *Młodzież Franciszkańska. Jej Rozwój w Najnowszym Czasie*, „Kalendarz Franciszkański”, R. 3 (1935), s. 100–104.

⁶² Tenże, *Przewodnik Młodzieży Franciszkańskiej*, Panewniki 1938.

⁶³ „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 8, s. 251–252; M. Dąbrowski, *Grzegorz Moczygęba...*, s. 122–123.

⁶⁴ N. Bombis, *Handbüchlein für die franziskanische Jugend*, Breslau-Carlowitz 1933.

do Trzeciego Zakonu po ukończeniu 14 lat. Autor projektu ostateczną decyzję pozostawił definitorium prowincji⁶⁵.

Pierwsza i jedyna w prowincji panewnickiej wspólnota Młodzieży Franciszkańskiej została założona przy klasztorze w Rybniku 26 kwietnia 1936 roku. Na długo wcześniej przygotowywano dzieci i młodzież do założenia stowarzyszenia poprzez kazania, mówienie o ideach franciszkańskich dzieciom z Krucjaty Eucharystycznej, którą opiekował się ojciec Rafał Berkierz, a także przez zachęcanie młodych członków Trzeciego Zakonu do utworzenia nowej wspólnoty. Zadania tego podjął się ojciec Bogumił Palla, który zebrał kilku młodych ludzi w wieku 12–23 lat i opowiedział im o świętym Franciszku, wyjaśniając jednocześnie regulamin Młodzieży Franciszkańskiej. Z czasem grupa zaczęła się powiększać, zaczęto odbywać regularne spotkania każdego miesiąca – osobno dla młodzieży żeńskiej, osobno dla młodzieży męskiej. W dniu założenia wspólnoty przyrzeczenia złożyło 23 chłopców i 54 dziewczęta⁶⁶.

Referat na temat zakładania kół młodzieżowych kierujących się osobnym statutem wygłosił na zjeździe przełożonych okręgu panewnickiego ojciec Dominik Chuchracki, który przede wszystkim zachęcał tercjarzy do zwrócenia uwagi na młodzież. Proponował, aby tworzyła ona dwa oddziały, dla młodszych – od 9 do 14 roku życia i dla starszych – w wieku od 14 do 30 lat, względnie do czasu wstąpienia w związek małżeński. Należący do starszej wspólnoty rozpoczynaliby jednocześnie nowicjat w Trzecim Zakonie i będąc tercjarzami przez kilka lub kilkanaście lat, tworzyliby koło młodzieżowe. Tak samo jak ojciec Moczygęba, również ojciec Dominik Chuchracki zwracał uwagę na podstawową znajomość czasu młodzieńczego i polecał traktować młodych nie jak dojrzałych zakonników, którzy jedynie się modlą, ale zachęcał do organizowania wycieczek, zabaw i rozmaitych imprez. Niestety nie udało się zrealizować zamierzeń franciszkanów wyrażonych w referacie, dążących do założenia oddziału Młodzieży Franciszkańskiej przy klasztorze w Panewnikach⁶⁷.

Nie sposób opisać szczegółowo wszystkich pomniejszych działań, jakich franciszkanie z prowincji panewnickiej podejmowali się na rzecz Trzeciego Zakonu. Były one liczne, aczkolwiek jedynie wzmiankowano o nich w czasopiśmie tercjarzskim, zwłaszcza wydawanych i drukowanych w panewnickiej drukarni. Samo wydawanie takich

⁶⁵ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 114.

⁶⁶ „Szkola Seraficka”, R. 11 (1936), z. 7/8, s. 230–233; G. Moczygęba, *Młodzież Franciszkańska w Polsce*, „Wiadomości Tercjarzkie” 1938, nr 35, s. 324–325.

⁶⁷ D. Chuchracki, *Związek Młodzieży Franciszkańskiej*, „Szkola Seraficka” R. 10 (1935), z. 7/8, s. 216–219.

czasopism, jak i opisane wcześniej przykłady działalności zakonników potwierdzają twierdzenie mówiące o ich wielkiej pracy i poświęceniu się franciszkanom świeckim.

2. Misje i rekolekcje

Prowadzenie misji ludowych oraz różnego rodzaju rekolekcji było przedmiotem szczególnego zainteresowania franciszkanów prowincji panewnickiej. Ich zaangażowanie na tym polu pracy duszpasterskiej było podkreślane i doceniane zarówno podczas wizytacji prowincjalnych, jak i generalnych, a także przez duchowieństwo diecezjalne. W prowincjalnym archiwum zachowała się księga zawierająca spis przeprowadzonych rekolekcji i misji ludowych, którą sporządził były sekretarz prowincji, prowincjał w latach 1956–1968 ojciec Teofil Zawieja. Korzystając z własnych notatek, a także wykorzystując relacje ustne swoich współbraci, opracował i uporządkował chronologicznie wykaz misji i rekolekcji prowadzonych przez zakonników od 1924 roku. W księdze w przejrzysty i jasny sposób zostały zawarte informacje o: 1) miejscu głoszenia rekolekcji lub misji; 2) diecezji, na terenie której znajdowało się owo miejsce; 3) czasie trwania; 4) ojcach, którzy głosili; 5) osobach lub stanach, dla których nauki były przeznaczone⁶⁸.

Chociaż księga rozpoczyna się od 1924 roku, wiadomo, że już rok wcześniej przeprowadzono łącznie 26 serii misji i rekolekcji⁶⁹. Nie wiadomo jednak, przez kogo konkretnie były one głoszone i w jakich miejscowościach się odbyły. Wiadomo o wspomnianych wcześniej rekolekcjach dla kapłanów odbywających się w klasztorze wieluńskim we wrześniu 1923 roku, które wygłosił ojciec Jan Adamski⁷⁰.

Łącznie w latach 1923–1939 franciszkanie z panewnickiej prowincji przeprowadzili 1039 serii rekolekcji i misji ludowych. Najwięcej odbyło się ich w latach 1934 i 1936 – 107 w każdym roku⁷¹, a najmniej w roku wybuchu wojny, gdyż franciszkanie zdążyli wygłosić ich zaledwie 13.

TABELA 32

Ilość wygłoszonych rekolekcji i misji w latach 1923–1939

Rok	Ilość
1923	26
1924	69

⁶⁸ APW, sygn. 11-A-2/12, *Księga rekolekcji i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce*.

⁶⁹ APW, sygn. 11-A-2/13, *Spis misji i rekolekcji w latach 1923–1932*.

⁷⁰ *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu*, s. 33–34.

⁷¹ W październiku 1936 roku rozpoczęły się również rekolekcje w Gołonogu prowadzone przez ojca Bazylego Gabriela. Niestety nie zostały ukończone, gdyż rekolekcjonista zmarł nagle 2 października. Zob. APW, 11-A-2/12, *Księga rekolekcji i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce*, s. 135.

1925	53
1926	82
1927	54
1928	74
1929	47
1930	21
1931	43
1932	63
1933	87
1934	107
1935	88
1936	107
1937	63
1938	45
1939	13

Źródło: APW, 11-A-2/12, *Księga rekolekcyj i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce*, s. 1–154; APW, 11-A-2/13, *Spis misji i rekolekcyj w latach 1923–1932*.

Nie wiadomo, jaka jest przyczyna tak dużej rozbieżności w sprawie ilości przeprowadzonych rekolekcyj w poszczególnych latach, i z czego ona wynika. Wydawać by się mogło, że wraz z rozwojem prowincji i coraz większą ilością ojców liczba rekolekcyj powinna wzrastać, jednak w tym przypadku nie da się wykazać żadnej zależności. Być może odpowiedzią jest różna ilość skierowanych do franciszkanów próśb o wygłoszenie nauk lub niezapisanie wszystkich, które prowadzili.

Jeżeli natomiast chodzi o miejsce głoszenia rekolekcyj, należy stwierdzić, że franciszkanie w zdecydowanej mierze wygłaszali nauki w diecezjach, w których znajdowały się klasztory prowincji. Najwięcej rekolekcyj i misji ludowych zostało przeprowadzonych w diecezji katowickiej i poznańskiej, jednak na uwagę zasługuje dość duża ich liczba w diecezji chełmińskiej, chociaż na jej terenie prowincja nie miała wówczas żadnego klasztoru⁷².

TABELA 33

Miejsce wygłoszonych rekolekcyj w latach 1924–1939 według diecezji⁷³

Diecezja	Ilość
katowicka	615
poznańska	171
chełmińska	119
częstochowska	34

⁷² Autor *Księgi rekolekcyj*, mówiąc o miejscu głoszenia misji lub rekolekcyj, od początku uwzględnia reorganizację diecezji dokonaną w 1925 roku.

⁷³ Przy dokonywaniu spisu zdarzały się miejscowości, przy których nie zapisano diecezji, na terenie której były one położone.

gnieźnieńska	25
łódzka	8
krakowska	5
włocławska	1

Źródło: APW, 11-A-2/12, *Księga rekolekcyj i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce*, s. 1–154.

Prowadzone przez panewnickich franciszkanów rekolekcje przeznaczone były dla szerokiego grona odbiorców pochodzących z różnych stanów i grup społecznych. Oprócz tradycyjnych rekolekcyj parafialnych i stanowych, w których nauki głoszone oddzielnie dla mężczyzn, kobiet, panien i młodzieńców, zakonnicy prowadzili rekolekcje dla dzieci, gimnazjalistów, młodzieży szkolnej, inteligencji żeńskiej i męskiej, nauczycieli. Ze swoim przekazem docierali również do rozmaitych stowarzyszeń i organizacji, takich jak Sodaliczka Mariańska, Trzeci Zakon franciszkański i karmelitański, Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Kongregacja Polska, Gospodynie Wiejskie, Straż Honorowa⁷⁴.

Zdarzały się również osoby i grupy, do których nieco rzadziej organizowano rekolekcje. W 1932 roku w Kokoszycach ojciec Bonawentura Cichoń wygłosił nauki dla gospodyń proboszczów, a rok później Kapistran Holte głosił rekolekcje dla bezrobotnych mężów. On także prowadził ćwiczenia duchowe skierowane do żon oficerów i podoficerów Wojska Polskiego, które odbyły się w Inowrocławiu w 1934 roku⁷⁵. Dwukrotnie głoszone rekolekcje specjalnie dla włościanek, a także dla urzędników i kupców, pracowników handlowych, mieszkańców pensjonatów prowadzonych przez siostry zakonne w Mikołowie i Cieszynie⁷⁶. Z nietypowych miejsc, w których franciszkanie udzielali nauk rekolekcyjnych, należy wspomnieć o rawickim więzieniu, gdzie w grudniu 1924 roku ojciec Bonawentura Cichoń wygłosił rekolekcje dla osadzonych⁷⁷.

Szczególnym odbiorcą franciszkańskich ćwiczeń duchowych były osoby konsekrowane, zarówno zgromadzenia męskie, jak i żeńskie. Wydaje się, że stałymi rekolekcyjonistami byli franciszkanie u bonifratrów w Bogucicach, gdzie w latach 1924–1939 wygłosili 24 serie nauk rekolekcyjnych⁷⁸. Głosili także nauki dla bonifratrów w Marysinie, kamilianów w Tarnowskich Górach, misjonarzy Świętej Rodziny w Bąblinie,

⁷⁴ APW, 11-A-2/12, *Księga rekolekcyj i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce*, s. 1, 3, 4–6, 9, 14, 20–21, 24, 11, 31, 35, 40, 66, 110–112, 117, 145.

⁷⁵ Tamże, s. 71, 78, 94.

⁷⁶ Tamże, s. 23, 80, 92, 112, 140, 147, 152.

⁷⁷ Tamże, s. 10.

⁷⁸ Tamże, s. 3, 19, 22, 30–31, 35, 38, 42, 48, 51, 57, 68, 70, 74, 78–79, 91–92, 107, 121, 136, 147.

oblatów w Obrze i Markowicach, franciszkanów i kleryków franciszkańskich w Krakowie oraz dla nowicjuszków misjonarzy Świętej Rodziny w Górcie Klasztornej⁷⁹.

Wśród zgromadzeń żeńskich najczęściej serii rekolekcji wygłosili zakonnicy dla sióstr służebniczek w Panewnikach oraz dla franciszkanek od pokuty i miłości chrześcijańskiej w Chojnicach w diecezji chełmińskiej⁸⁰. Większą ilość rekolekcji prowadzili franciszkanie także dla boromeuszek (Mikołów, Cieszyn, Pszów, Rybnik, Żory) i elżbietanek (Jabłonków⁸¹, Cieszyn, Komorowice, Poznań-Jeżyce, Kamień Krajeński, Katowice, Ostrów, Leszno)⁸². Z innych zgromadzeń żeńskich zapisano w *Księdze*: siostry szkolne w Strumieniu, sercanki w Królewskiej Hucie, jadvizanki w Bogucicach, urszulanki w Rybniku, szarytki w Kartuzach i Lublińcu, marianki (Siostry Maryi Niepokalanej) w Brzeziu i Katowicach, bernardynki w Wieluniu, franciszkanki w Rybniku i dominikanki w Mielżynie⁸³.

Franciszkanie prowincji panewnickiej wygłosili również wiele serii nauk rekolekcyjnych w domu rekolekcyjnym diecezji katowickiej w Kokoszycach⁸⁴. W latach 1932–1937 odbyło się 65 serii głoszonych w języku polskim i niemieckim – najczęściej z nich wygłosili ojcowie Ansgary Malina (13) i Ireneusz Tyma (13).

TABELA 34

Rekolekcje w domu rekolekcyjnym w Kokoszycach w latach 1932–1937

Rok	Głoszący	Uczestnicy
1932	Bonawentura Cichoń	Gospodynie proboszczów
	Kapistran Holte	Trzeci Zakon Franciszkański
1933	Kapistran Holte	Bezrobotni mężowie
	Bazyli Gabriel	Mężczyźni Trzeciego Zakonu
	Kapistran Holte	<i>Brak danych</i>
	Pankracy Dombek	Kongregacja Mariańska
	Pankracy Dombek	Niemieccy urzędnicy i kupcy
	Augustyn Gabor	Kobiety z Trzeciego Zakonu (w jęz. niemieckim)
	Bonawentura Cichoń	Dla mężów (w jęz. niemieckim)
	Bonawentura Cichoń	Matki katolickie (w jęz. niemieckim)
1934	Korneliusz Czech	Kongregacja Mariańska
	Bonawentura Cichoń	Panny (w jęz. niemieckim)
	Ansgary Malina	Mężowie katolicy (w jęz. niemieckim)

⁷⁹ Tamże, s. 2, 73, 85, 91, 99, 105, 120, 150.

⁸⁰ Tamże, s. 6–7, 14, 18, 23–25, 28, 51, 55, 63, 65, 72–74, 76, 85, 88, 98–99, 104, 111–112, 115, 124, 126–127, 131, 132, 136, 141–142, 149, 150–151.

⁸¹ Jedyne poświęcone rekolekcje w Jabłonkowie odbyły się w dniach 19–23 kwietnia 1938 roku i były prowadzone przez ojca Bonawenturę Cichonia. Jabłonków położony na Zaolziu znajdował się w granicach Czechosłowacji.

⁸² Tamże, s. 6, 15, 22, 25, 43, 45, 54–55, 59, 63–64, 72–74, 84–86, 95–96, 99–100, 112–115, 125, 127, 140, 142, 148–150, 154.

⁸³ Tamże, s. 5, 23, 43, 46, 54, 62, 83–84, 86, 94, 98–99, 103, 105, 120, 141–142, 149.

⁸⁴ Dom ten kupiono od Gabrieli von Ruffer w 1925 roku z myślą o tymczasowym zorganizowaniu w nim seminarium duchownego. Jako dom wypoczynkowy dla księży oraz diecezjalny dom rekolekcyjny zaczął funkcjonować od 1928 roku. Zob. <http://rekolekcje-kokoszyce.pl/o-domu/historia> [9 lipca 2020].

	Ansgary Malina	Matki
	Ansgary Malina	Mężczyźni
	Ansgary Malina	Żony bezrobotnych
	Pankracy Dombek	<i>Brak danych</i>
	Ansgary Malina	Panny
	Ansgary Malina	Członkinie Trzeciego Zakonu
1935	Bonawentura Cichoń	Mężowie
	Pankracy Dombek	Panowie z inteligencji
	Kapistran Holte	Stowarzyszenie Kobiet
	Ansgary Malina	Straż Honorowa
	Ansgary Malina	Pracownicy handlowi (w jęz. niemieckim)
	Ireneusz Tyma	Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej
	<i>Brak danych</i>	Kapłani
	Ireneusz Tyma	Kongregacja Mariańska
	Pankracy Dombek	Matki (w jęz. niemieckim)
	<i>Brak danych</i>	Kapłani
	Pankracy Dombek	Stowarzyszenie Kobiet (w jęz. niemieckim)
	Beda Szczygieł	Mężowie (w jęz. niemieckim)
	Beda Szczygieł	Członkinie Trzeciego Zakonu
	Pankracy Dombek	Kongregacja Mariańska
	Beda Szczygieł	Sodalicja urzędniczek
	Ansgary Malina	Kongregacja Mariańska
	Ansgary Malina	Katolickie Stowarzyszenie Kobiet
	Ireneusz Tyma	Katolickie Stowarzyszenie Mężów
	Augustyn Gabor	Matki Chrześcijańskie
	<i>Brak danych</i>	Kapłani
Beda Szczygieł	Wdowy	
1936	Augustyn Gabor	Mężowie katolicy (w jęz. niemieckim)
	Czesław Elsner	Panny z dekanatu rybnickiego
	Konrad Scholz ⁸⁵	Kongregacja kobiet (w jęz. niemieckim)
	Czesław Elsner	Panny z dekanatu pszowskiego i wodzisławskiego
	Ireneusz Tyma	Panny z dekanatu rudzkiego
	Ireneusz Tyma	Panny z dekanatu katowickiego
	Ireneusz Tyma	Panny z dekanatu chorzowskiego
	Kolumban Sobota	Gospodynie proboszczów
	Ireneusz Tyma	Panny z dekanatu mikołowskiego i dębieńskiego
	Ireneusz Tyma	Młodzieńcy z Chorzowa
	Ireneusz Tyma	Straż Honorowa
	Konrad Scholz	Zatrudnione panny
	Ireneusz Tyma	Młodzieńcy z Rudy
	Ireneusz Tyma	Panny z Kochłowic i Mysłowic
	Ireneusz Tyma	Panny z dekanatu piekarskiego
	Ireneusz Tyma	Panny z dekanatu żorskiego, skoczowskiego i cieszyńskiego
	Ansgary Malina	Matki z dekanatu rybnickiego
	Ansgary Malina	Matki z dekanatu pszowskiego i wodzisławskiego
	Ansgary Malina	Matki z dekanatu rudzkiego
	Czesław Elsner	Matki z dekanatu katowickiego
	Konrad Scholz	Czczyciele Serca Pana Jezusa (w jęz. niemieckim)
	Czesław Elsner	Matki z dekanatu mikołowskiego i dębieńskiego
Czesław Elsner	Matki z dekanatu piekarskiego	

⁸⁵ Ojciec Konrad Scholz nie należał do prowincji panewnickiej, brak jego nazwiska w spisach zakonników. Od 1936 roku widnieje natomiast jako mieszkaniec klasztoru w Panewnikach. Zob. APW, sygn. 9-B-4/9, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, 1936.

	Czesław Elsner	Matki z dekanatu żorskiego, skoczowskiego i cieszyńskiego
1937	Bonawentura Cichoń	Matki

Źródło: APW, 11-A-2/12, *Księga rekolekcyj i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce*, s. 71, 76, 78–81, 83, 99–102, 110–112, 117–119, 132–135, 141.

Nie wszyscy franciszkanie byli rekolekcjonistami i misjonarzami. *Księga* zawiera nazwiska jedynie 33 ojców należących do prowincji. Poza tym blisko połowa z nich nie wygłosiła więcej niż dziesięciu serii rekolekcji lub misji. Najbardziej gorliwym rekolekcjonistą okazał się wieloletni gwardian klasztoru w Panewnikach ojciec Bonawentura Cichoń, który w latach 1924–1939 wygłosił 191 serii rekolekcji i misji zarówno po polsku, jak i w języku niemieckim. Na uwagę zasługuje także ilość rekolekcji wygłoszonych przez Jana Adamskiego, który w latach 1924–1930 przeprowadził ich 164, co daje średnią ponad 23 w roku. Rekordowym okazał się rok 1928, w którym ojciec Adamski wygłosił 45 serii misji i rekolekcji, poświęcając na to łącznie 213 dni⁸⁶.

TABELA 35

Ojcowie z największą ilością wygłoszonych rekolekcji w latach 1924–1939

Rekolekcjonista	Ilość wygłoszonych rekolekcji
Bonawentura Cichoń	191
Pankracy Dombek	170
Jan Adamski	164
Bazyli Gabriel	157
Kapistran Holte	142
Paschalis Pawełczyk	120

Źródło: APW, 11-A-2/12, *Księga rekolekcyj i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce*, s. 1–154.

3. Parafia w Panewnikach i stacja duszpasterska w Chorzowie

Panewniki

Jak wykazano, osiedlenie się franciszkanów w nowym miejscu od początku związane było z prowadzeniem duszpasterstwa, które stanowiło istotne źródło utrzymania klasztoru. Chociaż zakonnicy celowali głównie w kaznodziejstwie, głoszeniu rekolekcji i misji oraz sprawowaniu sakramentu pokuty, to rozwijane stopniowo duszpasterstwo w kościołach

⁸⁶ APW, 11-A-2/12, *Księga rekolekcyj i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce*, s. 39–49.

klasztornych coraz bardziej przypominało to, które prowadzono w parafiach. Pomimo tego, że funkcjonowanie kościołów klasztonych czasami prowadziło do konfliktów z miejscowymi proboszczami, z przybyciem franciszkanów wiązano także nadzieje na uzupełnienie braków personalnych duchowieństwa i niedostatecznej ilości kościołów⁸⁷.

Od momentu przybycia do Panewnik franciszkanie podejmowali się gorliwej pracy duszpasterskiej zarówno w przyklasztornej kaplicy, jak i pomagając w okolicznych parafiach. Sam ksiądz Augustyn Schumann, liczący wówczas ponad 70 lat, widział w zakonnikach współpracowników i polecił ich trosce okoliczne gminy swojej rozległej parafii. Potrzeby duszpasterskie były na tyle duże, że po dwóch miesiącach został skierowany do wspólnoty trzeci franciszkanin kapłan. Od tej chwili bywało tak, że jeden z ojców zostawał zazwyczaj na miejscu, a dwóch pomagało w innych parafiach⁸⁸.

Przy klasztorze sprawowano początkowo jedną mszę świętą w ciągu tygodnia, a w niedziele i święta dwie oraz popołudniowe nieszpory z błogosławieństwem sakramentalnym. Ponadto uroczyscie obchodzono dni związane ze świętymi franciszkańskimi: Antonim, Franciszkiem, odpust Porcjunkuli (2 sierpnia), a także dzień świętej Barbary, patronki górników i hutników. Szybko przy klasztorze powstała rodzina terejarska zarówno dla katolików polskich (od 1904 roku), jak i niemieckich (od 1907 roku). Wraz ze stopniowym rozwojem duszpasterstwa tymczasowa kaplica okazała się zbyt mała, aby mogła pomieścić wszystkich wiernych chcących uczestniczyć w nabożeństwach⁸⁹.

Po wybudowaniu wielkiego kościoła i przeniesieniu się do nowego klasztoru powiększył się znacznie zakres pracy duszpasterskiej. W 1913 roku w niedziele i święta sprawowano trzy msze święte, a po południu odprawiano nieszpory lub inne nabożeństwo. W pierwsze niedziele miesiąca o 14.30 franciszkanie głosili kazanie i odmawiali litanie do Serca Pana Jezusa. W tygodniu nie było stałego porządku mszy świętych, zwykle odprawiano dwie lub trzy Eucharystie, chociaż zdarzało się, że było ich więcej⁹⁰. Nadto dawano wiernym możliwość uczestnictwa w okolicznościowych nabożeństwach, takich jak Droga Krzyżowa, różaniec, nabożeństwo majowe czy różnego rodzaju procesje⁹¹. Wpływ na dużą liczbę wiernych w kościele klasztonym miała niewątpliwie duża odległość

⁸⁷ Taka sytuacja była charakterystyczna dla Górnego Śląska na przełomie XIX i XX wieku. Zob. B.B. Kurowski, *Początki fundacji...*, s. 327.

⁸⁸ K. Prus, *25 lat...*, s. 10–12.

⁸⁹ W ciągu roku we franciszkańskiej kaplicy udzielano ponad 10 tysięcy Komunii świętej. Zob. tamże, s. 12. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 49; J. Dziwoki, *Stowarzyszenia katolicko-społeczne w Panewnikach*, „Szkola Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1, s. 283.

⁹⁰ Podczas ogłoszeń niedzielnych podawano godziny mszy świętych oraz intencje na cały tydzień. Możliwe, że ilość sprawowanych Eucharystii była zależna od ilości zamówionych intencji. Zob. APL, brak sygn. *Ogłoszenia 14 III 1909–13 VII 1913*.

⁹¹ Tamże.

położonych w tej okolicy gmin (i ich kolonii) od kościoła parafialnego, wahająca się między 7 a 14 kilometrów⁹².

Nie bez znaczenia na ilość osób korzystających z posługi duszpasterskiej była także renoma, jaką cieszyli się zakonnicy w dalszej nawet okolicy. Świadczy o tym chociażby uczestnictwo w nabożeństwach sprawowanych przez franciszkanów ludzi z oddalonych nieco miejscowości, takich jak Brynów, Podlesie czy Murcki. Okazjonalnie przybywały też do Panewnik liczne pielgrzymki, procesje i wycieczki różnych kongregacji i stowarzyszeń. Zdarzało się, że nawet wielki kościół nie mógł pomieścić wszystkich pątników, wówczas nabożeństwa odprawiano przed grota lurdzką. W latach 1911–1914 miało miejsce 411 procesji z większą liczbą uczestników. Wielką popularnością cieszyły się również odpusty, szczególnie Porcjunkuli i świętego Ludwika (25 sierpnia)⁹³.

Panewniccy franciszkanie nie zaniechali także działalności misyjnej i rekolekcyjnej przy swoim klasztorze. Dla ożywienia zaniedbanej nieco religijnie ludności zorganizowali w 1910 roku misje ludowe, trwające od 27 listopada do 8 grudnia, które po dwóch latach zostały odnowione. Od 1912 roku w porze letniej organizowali również rekolekcje ludowe zarówno dla katolików polskich, jak i niemieckich. W klasztorze prowadzono rekolekcje skierowane do duchowieństwa, odbywające się dwa lub trzy razy w roku⁹⁴.

Wielkość mikołowskiej parafii, do której należały Panewniki, była niemałym problemem dla posługi duszpasterskiej. Problem ten nasilał szybki wzrost ludności związany z rozwojem Okręgu Przemysłowego na Górnym Śląsku. Parafia była uważana za jedną z trudniejszych do prowadzenia duszpasterstwa ze względu na duże odległości od kościoła parafialnego, a co za tym idzie – utrudniony kontakt wiernych ze swoimi duszpasterzami⁹⁵. W 1905 roku parafia obejmowała 15 miejscowości (Mikołów, Gostyń, Kamionkę, Starą Kuźnicę, Ligotę, Łaziska Dolne, Łaziska Górne, Łaziska Średnie, Panewniki, Piotrowice, Podlesie, Śmiłowice, Wilkowyje, Wyry, Zarzecze), w których mieszkało ponad 26 500 osób⁹⁶. Już w drugiej połowie XIX wieku zastanawiano się nad podziałem parafii i czyniono ku temu różne próby. W 1864 roku gmina Ligota chciała

⁹² APL, sygn. A 1, *Odpis umowy pomiędzy proboszczem parafii w Mikołowie i konwentem franciszkanów w Panewnikach z 2/7 marca 1913 roku.*

⁹³ K. Prus, *25 lat...*, s. 46.

⁹⁴ W tym czasie przebywał w panewnickim klasztorze ojciec Korneliusz Cyron, urodzony 29 kwietnia 1860 roku w Strzelcach Opolskich, wybitny mówca, rekolekcjonista i misjonarz apostołski. W ciągu 25 lat kapłaństwa przeprowadził 180 misji ludowych i 150 rekolekcji. Zmarł 9 grudnia 1915 roku w Bogucicach. Tamże, s. 47, 52; I. Pietrzyk, *Memini tui memento mei. Nekropolia ojców franciszkanów w Katowicach-Ligocie*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1, s. 227.

⁹⁵ K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Mikołów 1932, s. 281–282.

⁹⁶ Tamże, s. 277.

przyłączyć do się powstającej parafii w Katowicach, a w późniejszym czasie Panewniki i Kokociniec planowano włączyć do parafii w Kochłowicach. Żaden z tych pomysłów nie został zrealizowany. Ksiądz Augustyn Schuman, proboszcz mikołowski w latach 1898–1904, został poproszony przez biskupa wrocławskiego Jerzego Koppa o wyrażenie opinii na temat podziału parafii. W opinii proboszcza Ligotę należało połączyć z parafią w Katowicach, Starą Kuźnicę z Halembą, a Panewniki włączyć do parafii w Kochłowicach. W Łaziskach Górnych liczących ponad dwa tysiące wiernych istniała już niewielka kaplica; chociaż gmina była gotowa utrzymywać księdza i przeznaczyć cztery morgi ziemi na cmentarz, to na przeszkodzie stały Łaziska Średnie, które nie chciały należeć do nowej parafii. Co do Piotrowic, proboszcz polecał poczekać, gdyż szybko rozwijająca się gmina zbierała fundusze na wybudowanie kościoła i plebanii, więc były rokowania na to, że wkrótce powstanie nowa parafia, którą można by połączyć z gminą Murcki, należąca wówczas do parafii w Tychach. Po przedstawieniu projektu reorganizacji parafii ksiądz Schuman zaznaczył, że najprawdopodobniej zarząd kościelny będzie mu przeciwny ze względu na podatki i interesy mikołowskiej służby kościelnej⁹⁷.

W kontekście powyższych planów, a także możliwości duszpasterskich powierzenie franciszkanom parafii mogło wydawać się tylko kwestią czasu. Istotnie, stacja duszpasterska z głównym ośrodkiem w Panewnikach została utworzona w marcu 1913 roku. Mikołowski proboszcz ksiądz Paweł Dworski zgodził się wówczas, aby mieszkańcy Ligoty, Panewnik, Kokocińca, Piotrowic i Ochojca zaspokajali swoje potrzeby duchowe w kościele klasztornym⁹⁸. Odpowiedzialnym za prowadzenie duszpasterstwa był gwardian konwentu, który mógł angażować do pomocy innych ojców. Mieli oni za zadanie sprawować sakramenty, udzielać absencji w godzinie śmierci, sprawować pogrzeby, a także uzyskali prawo do kolędy, co niewątpliwie było radością dla okolicznych mieszkańców⁹⁹. Co do dochodów z kolędy, ustanowiono zasadę, że gdy franciszkanie uzyskają więcej niż 1200 marek, 600 marek oddadzą do Mikołowa, natomiast gdy ofiary nie przekroczą 1200 marek, podzielą je po połowie między parafię i klasztor. Zakonnicy mieli także prowadzić księgę, w której należało zapisywać chrzty, śluby, zgony oraz zapowiedzi i raz w miesiącu jej odpis

⁹⁷ Do pierwszego podziału doszło dopiero w 1907 roku, kiedy od parafii w Mikołowie zostały odłączone Łaziska Górne. Zob. tamże, s. 282–283, 312.

⁹⁸ Wiadomo, że do stacji duszpasterskiej w Panewnikach należała także osada Kostuchna. Zob. *Przegląd Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego na rok 1924*, s. 20.

⁹⁹ Dowodem na to jest ogłoszenie dotyczące kolędy podane wiernym 5 stycznia 1913 roku: „Już więcej razy od różnych stron Wyście tutaj z pobliska przystąpili z prośbą, żebyśmy z klasztoru na kolędę do Waszych domów przyszli. Owszem, chętnie chcieliśmy to uczynić, aby się z Wami więcej rozpoznać, i jesteśmy przekonani o tym, żebyście z radością też to widzieli; często gęsto słyszeliśmy podobne życzenia: »To było[by] pięknie – gdyby oni przyszli«. Lecz rozstrzygnięte zostało, że po kolędzie chodzić jest rzeczą, która należy do proboszcza. Więc z Mikołowa z parafialnego kościoła przybędą do Was na kolędę”. Zob. APL, brak sygn. *Ogłoszenia 14 III 1909–13 VII 1913*.

dostarczyć do Mikołowa. Nadto każdego miesiąca albo co kwartał klasztor miał przekazywać mikołowskiej parafii ofiary złożone za sakramenty. Franciszkanie przejęli duszpasterstwo wymienionych w umowie gmin i kolonii od 1 stycznia 1914 roku¹⁰⁰.

Wraz z upływem czasu duszpasterstwo przy kościele klasztornym stawało się coraz bardziej niezależne od mikołowskiego proboszcza. Wiadomo, że przynajmniej od 2 marca 1916 roku przełożony konwentu był ustanowiony wikariuszem kooperatorem parafii w Mikołowie, a zgodnie z rozporządzeniem kurii diecezjalnej we Wrocławiu wydanym 22 grudnia 1919 roku podczas nieobecności gwardiana władza asystowania przy ślubie została rozszerzona na jego zastępcę. Takie rozwiązanie nie ustrzegło jednak od problemów związanych z pracą duszpasterską poza klasztorem. Bywało tak, że nieobecny był zarówno gwardian, jak i wikariusz konwentu, więc pozostali zakonnicy, aby ważne asystować przy zawieraniu małżeństwa, musieli zwracać się do proboszcza lub prosić o delegację Administrację Apostolską¹⁰¹. Zwrócili się zatem z prośbą do władz administracji, aby wszystkich ojców zatrudnionych w duszpasterstwie zamianować wikariuszami kooperatorami i udzielić im ogólnej delegacji do asystowania przy ślubach¹⁰². Nie wiadomo dokładnie, czy stwierdzenie „wszyscy ojcowie zatrudnieni w duszpasterstwie” odnosiło się do wszystkich kapłanów mieszkających w konwencie, czy tylko do specjalnie do tego celu wyznaczonych. Natomiast pewnym jest, że 23 lipca 1924 roku panewnicki gwardian Augustyn Gabor został ustanowiony wikariuszem substytutem proboszcza w Mikołowie, posiadającym wszystkie obowiązki pastoralne, a inni ojcowie (ojciec?) zostali mianowani wikariuszami kooperatorami 31 lipca 1924 roku¹⁰³.

Na podstawie źródeł można przypuszczać, że impulsem, który zapoczątkował starania o powstanie parafii w Panewnikach, była sprawa podatków kościelnych. Wierni korzystający z posługi duszpasterskiej franciszkanów musieli nadal je płacić na potrzeby kościoła w Mikołowie, co było powodem ich oburzenia. W grudniu 1928 roku napisali list do biskupa, w którym prosili o „rozwiązanie (...) stosunku przynależności do parafii w Mikołowie”, aby móc utrzymywać tylko jeden kościół. Wbrew oczekiwaniom kuria

¹⁰⁰ APL, sygn. A 1, *Odpis umowy pomiędzy proboszczem parafii w Mikołowie i konwentem franciszkanów w Panewnikach z 2/7 marca 1913 roku*; K. Prus, *25 lat...*, s. 53–55; J. Kiedos, *Zakony i zgromadzenia zakonne w życiu diecezji katowickiej do wybuchu II wojny światowej*, Katowice 1996, s. 169.

¹⁰¹ Od 7 listopada 1922 roku dla polskich ziem Górnego Śląska została utworzona Administracja Apostolska, którą zarządzał August Hlond.

¹⁰² APL, brak sygn., *Odpis prośby z 6 lipca 1924 roku do Administracji Apostolskiej w Katowicach*.

¹⁰³ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 1637, k. 9. „Wszyscy ojcowie zatrudnieni w duszpasterstwie” to być może, oprócz gwardiana i wikariusza klasztoru, dyskreści. Wskazuje na to list Wilhelma Rogosza do kurii biskupiej w Katowicach, w którym prosi o ustanowienie nowego gwardiana (Kolumbana Sobotę) wikariuszem substytutem, a wikariusza klasztoru (Ansgarego Malinę) i dyskretów (Jana Adamskiego i Ludwika Kasperczyka) o zamianowanie na wikariuszy kooperatorów. Zob. APL, brak sygn., *List Wilhelma Rogosza z grudnia 1926 roku do kurii biskupiej w Katowicach*.

diecezjalna nie zwolniła wiernych z płacenia parafialnych podatków, jednocześnie zaznaczając, że nie zaleca się utworzenia samodzielnej parafii i oddanie jej w zarząd franciszkanom¹⁰⁴.

O zamiarze utworzenia w Panewnikach samodzielnej stacji duszpasterskiej, tak zwanej kuracji (*vicaria perpetua*), kuria biskupia poinformowała gwardiana 3 stycznia 1931 roku. W skład kuracji miały wchodzić Panewniki i Ligota, a odpowiedzialnym za nią miał być duszpasterz posiadający dla tych miejscowości wszystkie uprawnienia proboszcza. Wyjęcie Panewnik i Ligoty z parafii mikołowskiej nastąpiło pismem z 25 kwietnia 1931 roku, a zaczęło obowiązywać od 1 maja tego roku. Do nowej stacji duszpasterskiej dołączono również niewielką część gminy Piotrowice położoną pomiędzy torem kolejowym Ligota–Mikołów a drogą prowadzącą od Ochojca przez Zadole¹⁰⁵. Od tej pory franciszkanie prowadzili duszpasterstwo bez jakiegokolwiek zależności od proboszcza w Mikołowie. Zgodnie z postanowieniem władz diecezjalnych takie rozwiązanie miało obowiązywać aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez Stolicę Apostolską¹⁰⁶.

Od 1 października 1931 roku franciszkańska stacja duszpasterska należała do utworzonego kilka dni wcześniej dekanatu kochłowskiego¹⁰⁷. Po niecałych dwóch latach z początkiem 1933 roku ojciec Karol Bik zwrócił się z prośbą o zmianę dekanatu, ponieważ przynależność stacji do dekanatu kochłowskiego nastęrczała trudności komunikacyjne. Ze względu na bliżej położone Katowice oraz lepszy do nich dojazd ojciec Bik poprosił, aby Panewniki należały do dekanatu katowickiego¹⁰⁸. Jest prawdopodobne, że prośba ta przyczyniła się do ostatecznego uregulowania sprawy kuracji i w rezultacie erygowania parafii, gdyż po upływie miesiąca od napisania prośby przez ojca Bika władze diecezji przedstawiły prowincjałowi Augustynowi Gaborowi wytyczne do umowy pomiędzy diecezją a franciszkanami. W piśmie zaproponowano utworzenie parafii obejmującej teren ówczesnej kuracji oraz przedstawiono szczegółowe warunki jej funkcjonowania i utrzymania, na co poza drobnymi szczegółami zakonnicy się zgodzili¹⁰⁹.

Umowę podpisano 7 grudnia 1933 roku, a dekret erygujący parafię w Panewnikach został wydany przez biskupa Stanisława Adamskiego 12 lutego 1934 roku i tego samego dnia nabrał mocy obowiązującej. Informował ponadto o granicach nowej parafii, które były tożsame z granicami wcześniejszej kuracji; o tym, że administrację parafii powierza się

¹⁰⁴ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 1637, k. 49, 51.

¹⁰⁵ Tamże, k. 63, 76. Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że od 1 listopada 1930 roku franciszkanie nie byli już duszpasterzami w Piotrowicach. Zob. APL, sygn. A 1, *Dekret Wilhelma Kasperlika z 22 października 1930 roku*.

¹⁰⁶ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 1637, k. 76.

¹⁰⁷ „Wiadomości Diecezjalne. Organ Urzędowy Katowickiej Kurii Biskupiej”, R. 6 (1931), nr 9, s. 102–103.

¹⁰⁸ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 1637, k. 97.

¹⁰⁹ Tamże, k. 99–102.

tymczasowo klasztorowi franciszkanów w Panewnikach, a także o przynależności parafii do dekanatu katowickiego¹¹⁰.

Pierwszym administratorem parafii został mianowany ojciec Karol Bik, który sprawował tę funkcję aż do wybuchu wojny¹¹¹. Był on odpowiedzialny za duszpasterstwo w Panewnikach i Ligocie już od 22 sierpnia 1931 roku, mając wówczas do pomocy ojca Władysława Gawlika jako wikariusza kooperatora¹¹². Na podstawie zachowanych archiwaliów można wykazać, że w 1934 roku wikariuszami parafii panewnickiej byli Bonawentura Cichoń, Dominik Chuchracki i Korneliusz Czech, w roku 1935 – Dominik Chuchracki i Korneliusz Czech, a rok później – Bonawentura Cichoń i Korneliusz Czech. W 1938 roku jako wikarzy w Panewnikach pracowali ojcowie Bogumił Palla i Rajmund Mika¹¹³.

Oprócz prowadzenia zwyczajnej pracy duszpasterskiej na uwagę zasługują liczne bractwa i stowarzyszenia, nad którymi opiekę sprawowali franciszkanie. Większość z nich została założona jeszcze przed erygowaniem parafii. Najstarszym był Trzeci Zakon świętego Franciszka, liczący w 1935 roku 391 członków w oddziale polskim i kilkadziesiąt w oddziale niemieckim. Swoje niemieckie oddziały miały także Bractwo Komunii Świętej Wynagradzającej (*Sühnekommunion*) i Kongregacja Mariańska Panien (*Marianische Jungfrauen Kongregation*). Jednym z najliczniejszych stowarzyszeń działających w Panewnikach było Arcybractwo Różańca Świętego istniejące od kwietnia 1922 roku, również mające swój niemiecki odpowiednik (*Rosenkranzverein*). W roku 1935 należało do tego bractwa 1530 osób. Ponadto franciszkanie sprawowali opiekę nad Stowarzyszeniem Świętego Wincentego à Paulo, które posiadało dwa oddziały – jeden w Panewnikach, drugi w Ligocie, Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej, Katolickim Stowarzyszeniem Mężczyzn, Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej, Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Żeńskiej, Katolickim Stowarzyszeniem Kobiet, Krucjatą Eucharystyczną, Bractwem Najświętszego Serca Pana Jezusa, Stowarzyszeniem Misji Franciszkańskich, Arcybractwem Matek Chrześcijańskich, Krucjatą Eucharystyczną Młodzieży, Papieskim Dzielem Rozkrzewiania Wiary, Stowarzyszeniem Świętego Antoniego (*Pia Unione S. Antonii*)

¹¹⁰ Tamże, k. 113–114, 122. Dekretem biskupa Teofila Bromboszcza z 29 kwietnia 1935 roku do parafii w Panewnikach przyłączono kolonię Zadole, należącą wcześniej do stacji duszpasterskiej w Piotrowicach. Zob. „Wiadomości Diecezjalne. Organ Kurii Diecezjalnej w Katowicach”, R. 10 (1935), nr 5, s. 196.

¹¹¹ APL, brak sygn., *Nominacja Karola Bika na administratora parafii z 10 marca 1934 roku*. Choć zgodnie z prawem odpowiedzialny za duszpasterstwo w Panewnikach nazywał się administratorem, to w źródłach często był nazywany proboszczem. Zob. AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 9.

¹¹² APL, brak sygn., *Listy Wilhelma Kasperlika z 22 sierpnia 1931 roku do gwardiana w Panewnikach*.

¹¹³ APL, brak sygn., *Protokół wizytacyjny z 23 października 1934 roku*; tamże, *Visitatio pastoralis 24 et 25 Maii 1935*, s. 7; tamże, *Protokół wizytacyjny z 5 listopada 1936 roku*, s. 5; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)” 1938, s. 60.

Papieskim Dziełem świętego Piotra Apostoła, Papieskim Dziełem świętego Dzieciństwa Pana Jezusa, Apostolstwem Mężów Katolickich, Katolickim Towarzystwem Polek, Towarzystwem Śpiewu „Wanda”¹¹⁴.

Do franciszkańskiej parafii należeli w zdecydowanej większości Polacy. W 1933 roku na 8333 mieszkańców było tylko 150 Niemców, co stanowi 1,8%. Mimo tak znikomej liczby franciszkanie otaczali opieką katolików niemieckich, sprawując dla nich nabożeństwa i głosząc kazania w ich języku. W każdą niedzielę i święta była msza święta i kazanie w języku niemieckim, dwa razy w miesiącu popołudniowe nabożeństwo, a w Wielkim Poście Droga Krzyżowa. Według ojca Karola Bika na cotygodniowe nabożeństwa niemieckie uczęszczało około 300 osób, w tym wiele spoza parafii¹¹⁵. Wraz z upływem czasu liczba katolików niemieckich malała, co przekładało się na frekwencję na nabożeństwach. W związku z tym, że na początku 1939 roku na terenie parafii mieszkało zaledwie około 100 Niemców, ojciec Karol Bik zwrócił się do kurii diecezjalnej w Katowicach z prośbą o zgodę na zmniejszenie liczby nabożeństw niemieckich do 19 na rok (miały się odbywać w pierwsze niedziele miesiąca, Boże Narodzenie, Trzech Króli, Wielkanoc, Zesłanie Ducha Świętego, Wniebowzięcie NMP, Niepokalane Poczęcie NMP oraz odpust św. Ludwika). Jak wynika z pisma, taki porządek nabożeństw miał być tylko czasowy. Gdyby się okazało, że liczba niemieckich katolików maleje jeszcze bardziej, nabożeństwa w języku niemieckim miały zostać całkowicie zniesione¹¹⁶.

Troska o katolików, tak Polaków jak Niemców, była dla franciszkanów w Panewnikach uciążliwa ze względu na rozmaite oskarżenia zarówno ze strony niemieckiej, jak i polskiej. W pierwszych latach po przybyciu do Panewnik pojawiły się oskarżenia, formułowane przez posła do sejmu pruskiego Hansa Voltza, który twierdził, że osiedlenie się franciszkanów na Górnym Śląsku jest zagrożeniem dla niemieckości. Jego oskarżenia podjęła niemiecka gazeta „Kattowitzer Zeitung”, której redaktor przez zniesławionych zakonników został oskarżony przed sądem. Trwający cztery lata proces doprowadził do skazania redaktora Adolfa Dehlera na 60 marek kary oraz opublikowanie wyroku na łamach gazety. Podobnie zakończył się proces redaktora „Leipziger Neueste Nachrichten”, który w kwietniu 1913 roku został skazany na 50 marek grzywny za obelgi przeciwko franciszkanom¹¹⁷.

¹¹⁴ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 1637, k. 155. 195; APL, brak sygn., *Dekret erekcyjny Bractwa Najświętszego Serca Pana Jezusa z 3 Października 1913 roku*; tamże, *List Józefa Kubisa z 9 stycznia 1936 roku do parafii w Panewnikach*; tamże, *Kwestionariusz dla dokładnego zobrazowania statystycznego stanu diecezji z 1936 roku*; J. Dziwoki, *Stowarzyszenia katolicko-społeczne...*, s. 283–291.

¹¹⁵ APL, sygn. E-2, *Kwestionariusz narodowościowy z 1 września 1933 roku*.

¹¹⁶ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 1637, k. 221.

¹¹⁷ J. Glensk, *Narodowa Postawa OO. Franciszkanów w Panewnikach (w świetle procesów prasowych)*, „Śląskie Miscellanea” 1994, t. 7, s. 71–77.

W późniejszym czasie pojawiły się także zarzuty kierowane ze strony Polaków, którzy oskarżali zakonników o postawę proniemiecką. W 1925 roku Związek Obrony Kresów Zachodnich zwrócił się do Administracji Apostolskiej o interwencję przeciwko franciszkanom. Powodem oskarżenia było kazanie ojca Barnaby Stokowego wygłoszone w uroczystość Królowej Korony Polskiej, w którym miał negatywnie wyrażać się o Polakach przyjeżdżających na Śląsk. Drugim zarzutem była postawa niektórych ojców, którzy podczas hymnu *Boże, coś Polskę* mieli pogasić świece i odejść od ołtarza. Z inicjatywy Związku pojawił się na ten temat artykuł w dzienniku „Polonia” zatytułowany *Hakatystyczni Franciszkanie w Panewniku*¹¹⁸. Według zakonników takie oskarżenia były nadinterpretacją związaną z niewłaściwym zrozumieniem kazania oraz nieznaną obrzędów liturgicznych. Chociaż Związek Obrony Kresów Zachodnich uparcie obstawał przy swoim zdaniu, Administracja Apostolska w Katowicach po zbadaniu sprawy nie dopatrzyła się antypolskiej postawy franciszkanów i upomniała Związek, że zbyt pochopnie postąpił, oskarżając zakonników na łamach prasy¹¹⁹.

Oskarżenia o postawę proniemiecką w prasie pojawiały się także w późniejszym czasie. Po utworzeniu parafii w „Polsce Zachodniej” pojawiła się informacja zatytułowana *Przywileje Niemców w kościele w Panewniku*, dotycząca odprawiania nabożeństw niemieckich. Według autora ich ilość została zwiększona czterokrotnie w porównaniu z czasami, kiedy klasztor leżał na terytorium Niemiec. Ponadto piszący błędnie zaznaczył, że w Panewnikach Niemców w ogóle nie ma. Kuria diecezjalna poprosiła o wyjaśnienie tej sprawy, a po oświadczeniu ojca Bika, że ilość nabożeństw niemieckich jest stała od lat, władze diecezji uznały, że od „Polski Zachodniej” należy żądać sprostowania¹²⁰.

Liczba osób korzystających z duszpasterstwa franciszkańskiego w Panewnikach nie była stała i zależała przede wszystkim od zmieniających się granic parafii (kuracji) i wzrostu liczby mieszkańców Ligoty i Panewnik. W 1905 roku, czyli kilka lat po osiedleniu się zakonników, w Panewnikach zamieszkiwało 1045 osób, a Ligota i Piotrowice liczyły łącznie 5948 mieszkańców¹²¹. W roku 1928, czyli w czasie, kiedy zaczęto podejmować starania o utworzenie parafii, franciszkanie obejmowali opieką duszpasterską 12 100 osób¹²². Po trzech latach, gdy została utworzona kuracja, liczba ta zmniejszyła się do 6898 samych

¹¹⁸ AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 5–7; „Polonia” 1925, nr 131, s. 5.

¹¹⁹ AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 8–9. W następnym roku ojciec Jan Adamski został oskarżony o występowanie przeciwko szkole polskiej w Dębnie, przez co aż do wyjaśnienia sprawy zabroniono mu wszelkiej działalności na terenie diecezji katowickiej. Ostatecznie władze diecezji cofnęły zakaz i orzekły, że na krytykowanie szkoły polskiej brak jest dowodów. Zob. AAK, Akta rzeczowe, sygn. 47/1831, k. 28–33.

¹²⁰ „Polska Zachodnia” 1934, nr 88, s. 3; AAK, Akta lokalne, sygn. AL 1637, k. 134–135.

¹²¹ K. Prus, *Z przeszłości Mikołowa...*, s. 277.

¹²² „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)” 1928, s. 39.

katolików¹²³. O szybkim rozwoju regionu i ciągle rosnącej liczbie mieszkańców świadczy fakt, że w chwili erygowania parafii liczyła ona 8405 wiernych¹²⁴. Po tym czasie nastąpiła stabilizacja, gdyż ilość katolików niewiele zwiększyła się do wybuchu wojny. W 1938 roku w parafii panewnickiej mieszkało 8534 katolików, 112 protestantów, 2 grekokatolików, 8 żydów, 4 baptystów i 7 adwentystów¹²⁵.

Chorzów

Pierwsza wzmianka mówiąca o oddzieleniu duszpasterstwa na Klimzowcu od parafii świętej Jadwigi pojawiła się z okazji budowy własnego kościoła przez klimzowian. W ręcznie pisanej notatce z 13 (18?) lutego (?) 1928 roku, pod którą widnieje parafka wikariusza generalnego Wilhelma Kasperlika, zawarta jest informacja, że kuria diecezjalna zamierza przystąpić do „utworzenia samodzielnej stacji duszpasterskiej w Klimzowcu”¹²⁶.

Przybycie franciszkanów do Chorzowa było od początku powiązane z dążeniami mieszkańców Klimzowca do utworzenia własnej parafii. Skoro franciszkanom została powierzona budowa kościoła, automatycznie łączyło się to z oddaniem w ich ręce duszpasterstwa. Chociaż zakonnicy nie żądali, aby powierzyć im parafię, to jednak prosząc o możliwość osiedlenia się w Chorzowie, sugerowali, że ze względu na sytuację takie rozwiązanie będzie najwłaściwsze. Argumentem przemawiającym za oddaniem duszpasterstwa synom świętego Franciszka był także przychylny stosunek do takiego rozwiązania zarówno miejscowego proboszcza, jak i innych kapłanów zarządzających okolicznych parafiami. Sami zakonnicy zapewniali, że będą gorliwie pracować dla kościoła i diecezji katowickiej. W kwietniu 1934 roku biskup katowicki wyraził zgodę na oddanie duszpasterstwa franciszkanom na Klimzowcu na „warunkach podobnych” do tych, jakie ustalono dla Panewnik, a po zasięgnięciu opinii dziekana chorzowskiego 7 czerwca 1934 roku kuria diecezjalna poinformowała prowincjała Augustyna Gabora o zamiarze utworzenia parafii i oddania jej zakonnikom w administrację. Poproszono jednocześnie o przedłożenie odpowiednich zezwoleń władz zakonnych na objęcie duszpasterstwa na Klimzowcu¹²⁷.

¹²³ Warto zwrócić uwagę na to, że stacja duszpasterska w Piotrowicach liczyła wówczas 8 tysięcy katolików, a samodzielne duszpasterstwo zostało zorganizowane tam jesienią 1930 roku. To oznacza, że w drugiej połowie 1930 roku franciszkanie obejmowali opieką duszpasterską blisko 15 tysięcy osób. Zob. „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)” 1931, s. 62.

¹²⁴ APL, brak sygn., *Aneks do umowy z dnia 7 grudnia 1933 roku*. Aneks został podpisany 2 kwietnia 1982 roku.

¹²⁵ „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)” 1938, s. 59.

¹²⁶ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 3.

¹²⁷ Tamże, k. 4–5, 7–8.

Utworzenie nowej parafii i oddanie jej franciszkanom nieco się przedłużało, czego powodem były sprawy formalne dotyczące prawnego stosunku pomiędzy klasztorem i mającą powstać parafią. W celu uzgodnienia odpowiednich warunków ksiądz Rudolf Adamczyk udał się na rozmowę do prowincjała, który zgodził się, aby przyszła parafia była świecką (a nie zakonną), a zakonnicy mieli nią administrować przez dłuższy czas (30 lub 50 lat). Największym problemem, jak się później okazało, była przynależność domu przeznaczanego na klasztor. Władze diecezji proponowały, aby należał on do parafii, na co franciszkanie nie chcieli się zgodzić, ponieważ ich zdaniem rada parafialna mogłaby się wówczas mieszać w wewnętrzne sprawy klasztoru¹²⁸. Po licznych próbach ułożenia odpowiednich warunków udało się sporządzić ostateczny tekst umowy, która została zaaprobowana przez definitorium prowincji 10 grudnia 1935 roku¹²⁹. Do ważniejszych ustaleń należało to, że parafia miała pozostać świecką, a franciszkanie mieli ją administrować przez 30 lat; ojca administratora, który miał być zrównany w prawach i obowiązkach proboszczów diecezji katowickiej, proponował prowincjał, a nominował ordynariusz diecezji; majątek kościelny został powierzony radzie parafialnej; nabożeństwa, których w niedziele i święta miało być przynajmniej trzy (dwa przed południem i jedno po południu), mogły odbywać się tylko w języku polskim; zerwanie umowy mogło nastąpić z rocznym wyprzedzeniem. Najważniejszą jednak sprawą, która została rozwiązana po myśli zakonników, było to, że parcela wraz z jednopiętrowym domem, w którym mieszkali zakonnicy, pozostała własnością prowincji¹³⁰.

Zawarcie umowy nie oznaczało zakończenia wszystkich formalności – w zasadzie było dopiero wstępem do załatwiania dalszych. Najpierw zwrócono się do władz zakonnych i kościelnych w Rzymie z prośbą o możliwość przyjęcia i prowadzenia parafii. Odpowiednią zgodę Kongregacji ds. Zakonników uzyskano 27 marca 1936 roku, a na jej podstawie pozwolenia udzielił generał zakonu Leonard Bello¹³¹.

Następnie przystąpiono do ustalenia przyszłych granic parafii. Teren mający podlegać duszpasterskiej opiece franciszkanów miał wydzielić proboszcz Jan Gajda w porozumieniu z przełożonym klasztoru w Chorzowie Wojciechem Kaczmarczykiem. W tym celu odbyło się spotkanie, na którym oprócz księdza Gajdy i ojca Kaczmarczyka byli obecni biskup pomocniczy diecezji katowickiej Teofil Bromboszcz i ksiądz Stanisław Maśliński kierujący stacją duszpasterską świętego Antoniego w Chorzowie. Ustalone wówczas granice ojciec

¹²⁸ Tamże, k. 10.

¹²⁹ Tamże, k. 11, 14–18, 20–25, 30–36. *Księga posiedzeń...*, protokół z 10 grudnia 1935 roku.

¹³⁰ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 39–40.

¹³¹ Tamże, k. 38; *Księga posiedzeń...*, protokół z 10 grudnia 1935 roku.

Wojciech próbował później korygować, ale ostatecznie pozostały takie, jak wyznaczono pierwotnie ¹³².

Niestety przed wybuchem wojny nie udało się doprowadzić do erygowania parafii, między innymi z powodu zamieszania, jakie zostało wywołane przez ojców chorzowskiej wspólnoty. Jeszcze kilka miesięcy po odejściu Wojciecha Kaczmarczyka z Chorzowa wikariusz generalny diecezji proponował, aby wstrzymać się z wydawaniem dekretu erekcyjnego i poczekać do czasu, gdy ojciec Wojciech otrzyma w prowincji stałe zadanie. Przyczyną wątpliwości księdza Kasperlika była postawa niektórych osób, które sięjąc ferment, utrzymywały, że przeniesiony z placówki ojciec Kaczmarczyk do niej powróci¹³³.

Fakt, że franciszkanie w Chorzowie nie prowadzili samodzielnego duszpasterstwa, nie oznaczał, iż nie funkcjonowało ono w ogóle. Źródła sugerują, że oficjalną działalność rozpoczęto latem 1935 roku. W tym czasie prowincjał Augustyn Gabor poinformował kurię diecezjalną, że przełożonym chorzowskiej placówki jest Wojciech Kaczmarczyk, a tym samym zaproponował go na duszpasterza stacji duszpasterskiej aż do formalnego jej erygowania. W odpowiedzi ojciec Kaczmarczyk został 16 lipca 1935 roku mianowany wikariuszem kooperatorem proboszcza parafii świętej Jadwigi. Wiązało się to z uzyskaniem prawa do wykonywania wszystkich czynności liturgicznych łącznie z chrztami, ślubami i pogrzebami, a także możliwością pobierania ofiar za sprawowane posługi duszpasterskie (*iura stolae*) ¹³⁴. Wojciech Kaczmarczyk był jedynym formalnie ustanowionym duszpasterzem do 1937 roku, gdy zastąpił go ojciec Bernardyn Grzyska. W tym też czasie prowincjał Michał Porada poprosił o zamianowanie drugiego wikariusza kooperatora w celu „należytego podziału pracy”. Na to stanowisko zaproponował przebywającego od dwóch lat w Chorzowie Łukasza Grzywocza, na co kuria diecezjalna wyraziła zgodę¹³⁵.

Od dnia poświęcenia kościoła klasztornego odprawiano w nim msze święte i dawano możliwość uczestnictwa w tradycyjnych nabożeństwach. W niedziele i święta franciszkanie głosili kazania i sprawowali dwie, a od października 1935 roku trzy msze święte. Po południu odbywało się nabożeństwo, zwykle nieszpory, a w pierwsze niedziele miesiąca nabożeństwo do Serca Pana Jezusa. W dni powszednie najpierw była jedna msza święta, dość szybko jednak zaczęto odprawiać dwie msze w godzinach 6.30 i 7.15. Często zdarzało

¹³² Ojciec Kaczmarczyk próbował włączyć do nowej parafii mieszkańców osiedla Klimzowiec, którzy wyrazili taką prośbę. Jak się okazało, poprosiło o to tylko 12 osób. Zob. AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 63–66. Z. Graca, *Dzieje parafii...*, s. 70–71.

¹³³ Kuracja w Chorzowie-Klimzowcu została utworzona w 1942 roku. Zob. tamże, s. 72; AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 88.

¹³⁴ Księgi metrykalne znajdowały się nadal w parafii świętej Jadwigi. Zob. APW, sygn. F-I, Ch-kl, *List Augustyna Gabora z 19 czerwca 1935 roku do kurii diecezjalnej w Katowicach*; tamże, *Nominacja Wojciecha Kaczmarczyka z 16 lipca 1935 roku na wikariusza kooperatora*.

¹³⁵ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 70; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)” 1938, s. 47.

się też, że Eucharystii było więcej. W niedziele i święta przed ranną Eucharystią śpiewano Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, w październiku odbywało się nabożeństwo różańcowe, a w maju ku czci Matki Bożej. Ponadto w czasie Adwentu codziennie odbywały się roraty, a w Wielkim Poście odprawiano Drogę Krzyżową i głoszone kazanie pasyjne. Ważną posługą duszpasterską było również odwiedzanie chorych w ich domach i udzielanie im sakramentów¹³⁶.

Franciszkanie w Klimzowcu mieli pod opieką kilka bractw i stowarzyszeń. Należał do nich Trzeci Zakon, założony 11 października 1936 roku, a ponadto Franciszkański Związek Misyjny (420 członków), Krucjata Eucharystyczna, Bractwo Różańcowe, Katolickie Stowarzyszenia: Mężów (125 członków), Kobiet (180 członkiń), Młodzieży Męskiej i Młodzieży Żeńskiej. Ważną i cenioną przez mieszkańców grupą istniejącą przy klasztorze był chór kościelny, który powstał z inicjatywy ojca Kaczmarczyka 9 lipca 1935 roku. Oprócz oprawy muzycznej różnych uroczystości liturgicznych należący do chóru śpiewacy przedstawiali także sztuki teatralne, podczas których zbierano fundusze na zakup nowych nut. Od początku istnienia chór liczył około 100 śpiewaków¹³⁷.

Duży nacisk kładziono na pomoc ubogim i bezrobotnym klimzowianom. W ramach Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet istniało koło charytatywne, które organizowało zbiórki pieniężne i materialne cieszące się niemałą popularnością. Oprócz pieniędzy zbierano ciepłą odzież, żywność, obuwie, a nawet bieliznę. Zebrane dary rozdzielano potrzebującym. Książka ogłoszeń wskazuje, że dobroczynność leżała na sercu ojcu Kaczmarczykowi, który wielokrotnie do niej zachęcał¹³⁸.

Stacja duszpasterska franciszkanów w Chorzowie obejmowała około 3500 wiernych i liczba ta była raczej stała do 1939 roku¹³⁹. Osada Klimzowiec, której początki sięgają połowy XIX wieku, była zorganizowana jako miejsce zamieszkania dla górników Kopalni Węgla Kamiennego „Król”. Pierwszymi mieszkańcami osady byli głównie Polacy, którzy w latach 1840–1850 uciekli z Królestwa Polskiego w celach zarobkowych, a także by uniknąć służby w wojsku carskim. Mieszkańcy Klimzowca tworzyli raczej hermetyczne środowisko i byli w zdecydowanej większości Polakami, przez co nazywano to osiedle

¹³⁶ Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie, brak sygn., *Ogłoszenia w kościele OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*.

¹³⁷ Dane o ilości należących do stowarzyszeń pochodzą z 1936 roku. Zob. *Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 21–24, 28, 30; „Polska Zachodnia” 1936, nr 156, s. 8; „Polonia” 1936 nr 4176, s. 8; AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 53–54, 56; „Wiadomości Diecezjalne. Organ Kurii Diecezjalnej w Katowicach”, R. 11 (1936), nr 5, s. 213; nr 7/8, s. 320.

¹³⁸ Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie, brak sygn., *Ogłoszenia w kościele OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu; Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu*, s. 31–32.

¹³⁹ AAK, Akta lokalne, sygn. AL 359, k. 24; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)” 1938, s. 47.

„gwiazdą polskości”. W dwudziestoleciu międzywojennym poziom religijności i moralność obyczajów były wśród klimzowian uznawane za dobre, a proboszcz Gajda stwierdził, że oddzielając Klimzowiec od parafii, traci jej najlepszą część, katolików gorliwych i ofiarnych. Ze względu na to, że miasto zaczęło lokować na Klimzowcu bezrobotnych, bezdomnych i „awanturników”, poziom moralny mieszkańców pod koniec lat trzydziestych nieco się obniżył¹⁴⁰.

Należy stwierdzić, że nie było zwyczajem franciszkanów zajmować się duszpasterstwem parafialnym ani organizować parafii. Jednakże gdy okoliczności wymagały podjęcia się prowadzenia parafii, chętnie i gorliwie oddawali się oni temu zadaniu – także dlatego, że parafianie składający ofiarę, na przykład za sprawowane sakramenty lub z okazji kolędy, w dużej mierze przyczyniali się do utrzymania klasztoru.

4. Wydawnictwo i drukarnia

W Polsce, zanim regularnie zaczęła ukazywać się prasa, wydawano podręczniki gospodarowania, kalendarze, a nawet wydawnictwa encyklopedyczne, do których można zaliczyć dzieła Jakuba Kazimierza Haura. Pod koniec XVII wieku ukazały się jego *Oekonomika ziemiańska generalna* (1675), *Generalna oekonomika* (1679) oraz najbardziej obszerne, ponad 500-stronicowe trzecie wydanie ekonomiki *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej* (1689)¹⁴¹. Pierwszą natomiast gazetą był wychodzący od 3 stycznia do 22 lipca 1661 roku wydawany dwa razy w tygodniu „Merkuriusz Polski, dzieje wszytkiego świata w sobie zamykający dla informacji pospolitej”. Redaktor gazety, którym był Hieronim Pinocci, zarówno tytuł jak i szatę graficzną zaczerpnął z angielskiego *Mercurius Britannicus Communicating the Affaires of Great Britain for the Better Information of the People*. Czasopismo drukowane początkowo w Krakowie, a od numeru 28 w drukarni warszawskiej¹⁴².

Przełom XIX i XX wieku to czas, kiedy na ziemiach polskich i w państwach rozbiorowych dynamicznie rozwija się prasa. W okresie między powstaniem styczniowym a końcem pierwszej wojny światowej wychodziło ponad 5600 polskich czasopism i gazet, a z początkiem 1914 roku było ich razem 1050¹⁴³.

¹⁴⁰ L. Musioł, *Parafia świętego Franciszka...*, s. 22–23, 27–29; W. Kaczmarczyk, *Życie religijne a poziom moralny mieszkańców Klimzowca*, s. 3–5 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie, brak sygn.).

¹⁴¹ U. Augustyniak, *Historia Polski 1572–1775*, Warszawa 2008, s. 431; J. Partyka, *Skład albo skarbiec... Jakuba Kazimierza Haura: sylwa czy encyklopedia?*, „Napis: tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej. Seria IV” 1998, s. 37.

¹⁴² C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1999, s. 364.

¹⁴³ J. Plis, *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film 1918–1939*, Lublin 2001, s. 17.

W dwudziestoleciu międzywojennym prawo do wydawania czasopism miał formalnie każdy obywatel, który spełniał wymogi prawa w tym zakresie, a jedynym ograniczeniem były środki materialne potrzebne do funkcjonowania wydawnictwa¹⁴⁴. Względna wolność w zajmowaniu się działalnością wydawniczą, a także coraz większa umiejętność czytania spowodowały dynamiczny wzrost tytułów i czasopism. Zdecydowana większość ośrodków wydawniczych (75%) znajdowała się w siedmiu miastach: w Krakowie, w Poznaniu, w Warszawie, w Wilnie, w Łodzi, w Katowicach oraz we Lwowie, jednak dwa największe wówczas wydawnictwa miały swoje siedziby na Śląsku. Były to: Wydawnictwo Karola Miarki w Mikołowie i Wydawnictwo „Katolik” w Bytomiu¹⁴⁵.

Początki prasy katolickiej w Polsce przypadają na pierwszą połowę XVIII wieku, kiedy pijarzy wydawali „Kuriera Polskiego” i „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów”. Pod zaborami mimo wielu trudności pojawiały się nowe tytuły, między innymi wydawany od 1895 roku „Przewodnik Katolicki”. Po odzyskaniu wolności rozwój prasy katolickiej również nabrał rozpędu, na co wpływ miała laicyzacja społeczeństwa, zwiększona aktywność środowisk lewicowych, a także nastroje antyklerykalne. Pierwszy Synod Plenarny z 1936 roku podjął tematykę działalności wydawniczej Kościoła, określając jej główny cel jako szerzenie wiary i moralności katolickiej w społeczeństwie. Największym ośrodkiem wydającym prasę katolicką był wówczas Poznań, gdzie ukazywały się 32 tytuły, a do wiodących należały także: Kraków (27 tytułów), Warszawa (24 tytuły), Lwów (17 tytułów)¹⁴⁶.

Na Śląsku, zanim franciszkanie z Panewnik założyli wydawnictwo i drukarnię, istniały liczne inne oficyny wydające i drukujące na tym terenie. Prócz wyżej wymienionych w Mikołowie i Bytomiu funkcjonowały zakłady Tomasza Nowackiego w Mikołowie, Teodora Henczka w Piekarach, a ponadto w Królewskiej Hucie, Opolu, Raciborzu, Cieszynie¹⁴⁷. W samych Katowicach znajdowało się 25 % wszystkich śląskich drukarni¹⁴⁸.

Chociaż publikacje katolickie stanowiły niewielki odsetek polskiej działalności wydawniczej, wielu duchownych, a także zakonów i zgromadzeń zakonnych zajmowało się wydawaniem i drukowaniem książek, czasopism i innych publikacji konfesyjnych, co było sposobem na dotarcie do szerszego grona odbiorców oraz jedną z form duszpasterstwa i formacji religijnej¹⁴⁹. Na Śląsku, w diecezji katowickiej funkcjonowała od 1925 roku

¹⁴⁴ M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963, s. 79.

¹⁴⁵ B. Warząchowska, *Książka, prasa i biblioteka w działalności kościoła katolickiego w województwie śląskim (1922–1939)*, Katowice 2012, s. 30.

¹⁴⁶ L. Dyczewski, *Prasa katolicka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 264–266.

¹⁴⁷ B. Warząchowska, *Książka, prasa i biblioteka...*, s. 26.

¹⁴⁸ Tamże, s. 31.

¹⁴⁹ Na dwa lata przed wybuchem II wojny światowej 12 tytułów czasopism było wydawanych przez 6 zgromadzeń zakonnych żeńskich, a 21 zakonów męskich wydawało łącznie 57 czasopism. Zakony posiadały

Księgarnia i Drukarnia Katolicka, którą utworzyli księża: Jan Szymała, Teofil Bromboszcz, Teodor Kubina, Wojciech Szoltyś. Wydawano w niej utwory sceniczne, dzieła traktujące o masonerii, komunizmie i żydach, publikacje duszpasterskie, biografie, literaturę piękną, śpiewniki, modlitewniki, dzieła pedagogiczne, historyczne, katechetyczne, księgi liturgiczne¹⁵⁰. W Piekarach w XIX wieku działalność prowadził jeszcze ks. Jan Alojzy Ficek, który w latach czterdziestych założył wydawnictwo i drukarnię drukującą polską prasę i książki. Po zniesieniu pruskiej cenzury wydawniczej zaczął wydawać „Tygodnik Katolicki”, który był organem założonego przez niego Towarzystwa Mriańskiego i który zawierał elementy kształtującej się powoli katolickiej nauki społecznej¹⁵¹. W Bogucicach wychodziły drobne druki hagiograficzne i modlitewniki, a w Raciborzu mający wiele wydań, popularny przez cały okres międzywojenny modlitewnik *Droga do nieba*¹⁵².

W działalności wydawniczej zakonów funkcjonujących na terenie Śląska zaznaczyli się werbiści, którzy w Rybniku wydawali między innymi „Kalendarz Słowa Bożego”, „Skarb Rodziny” oraz „Dzwonek Maryi” przejęty w latach trzydziestych przez wydawnictwo diecezjalne. Mikołowscy salwatorianie wydawali pozycje skierowane szczególnie do dzieci i młodzieży, z których popularność zyskał sobie niewielki objętościowo i bogato ilustrowany „Kalendarz Salwatora”¹⁵³. Franciszkanie z prowincji Wniebowzięcia NMP, stopniowo organizując i umacniając swoją prowincję, także zaczęli mieć udział w działalności wydawniczej i drukarskiej na terenie Śląska, sięgając później poza jego granice.

Początki drukarni działającej w prowincji to rok 1929, kiedy to w klasztorze w Panewnikach zainstalowano pierwszą maszynę drukarską, tak zwaną tyglówkę. Jako prosty sprzęt obsługiwany ręcznie nie był on w stanie zaspokoić potrzeb i aspiracji braci, a niektórzy z nich określili go jako rodzaj powielacza. Na maszynie tej drukowano między innymi obrazki religijne, ulotki, afisze, programy spotkań religijnych, pieśni i modlitwy używane w kościele klasztornym – służyła więc przede wszystkim potrzebom własnym prowincji¹⁵⁴.

19 z 31 wszystkich drukarni katolickich. Zob. L. Dyczewski, *Działalność wydawnicza Kościoła katolickiego w Polsce międzywojennej*, „Homo Dei” 1972, nr 4, s. 293.

¹⁵⁰ J. Myszor, *Kościół na Górnym Śląsku...*, s. 88–89.

¹⁵¹ A. Kielbasa, *Początki prasy katolickiej na Śląsku*, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura” 2004, t. 3, s. 28; M. Deszczyńska, *Naród bez państwa*, [w:] M. Deszczyńska, A. Nowak, *Kościół na straży polskiej niepodległości*, Kraków 2018, s. 110.

¹⁵² Modlitewnik pierwszy raz ukazał się w 1903 roku. Miał także wydanie niemieckie *Weg zum Himmel*. Początkowo drukowany był w drukarni Reinharda Meyera w Bogucicach, a od 1948 roku w Opolu. Zob. J. Wycisło, *Ludwik Skowronek...*, s. 378. B. Warząchowska, *Książka, prasa i biblioteka...*, s. 26–27, 39.

¹⁵³ Tamże, s. 38–39.

¹⁵⁴ A.S. Makosz, *Drukarnia panewnicka Ojców Franciszkanów*, Katowice-Panewniki 1976, s. 3, 14. (mps, APW, sygn. 3-C-2/8).

Wraz z upływem czasu zakonnicy zdecydowali się rozbudować, a przede wszystkim ulepszyć i unowocześnić prowincjalną drukarnię. W protokole z posiedzenia rady prowincji z 6 czerwca 1932 roku znalazł się zapis mówiący o tym, że rozmawiano o nowej drukarni oraz postanowiono, że periodyk tercjarski „Szkoła Seraficka” od 1 lipca będzie drukowany w Panewnikach. Wtedy także wszyscy definitoryzy jednogłośnie opowiedzieli się za zakupem nowej maszyny litograficznej, o ile będzie można łatwo zebrać 18 tys. złotych. Już w lipcu tego roku w klasztorze panewnickim pojawiła się nowoczesna jak na tamte czasy maszyna drukarska, która za pośrednictwem ojca Paschalisa Pawełczyka została sprowadzona z Sośnicy. Franciszkanie postarali się także o odkupienie od bytomskiej drukarni „Katolik” maszyny do składania tekstów¹⁵⁵. W pełnym tego słowa znaczeniu dopiero od tego momentu, czyli od lata 1932 roku, zaczęła działać drukarnia zakonna w Panewnikach. Potwierdzają słowa ojca Augustyna Gabora, ówczesnego prowincjała, który w liście opublikowanym w sierpniu 1932 roku na łamach „Szkoły Serafickiej” stwierdził, że franciszkanie drukują teraz na własnych maszynach, gdyż w prowincji została uruchomiona własna skromna drukarnia¹⁵⁶.

O ile pierwsze druki wychodzące z panewnickiego klasztoru służyły raczej wewnętrznej działalności braci i duszpasterstwu przyklasztornemu, o tyle teraz planowano rozszerzyć działalność wydawniczą i znacznie poszerzyć grono odbiorców. W zamyśle władz zakonnych poprzez drukowanie prasy religijnej i franciszkańskiej miał powstać w prowincji Uniwersytet Seraficki, który choć trochę miał się przyczynić do rozpowszechnienia „zdrowej literatury religijnej”. Prowincjał Gabor, podając motywy i cele rozbudowania drukarni, zaznaczył, że:

Jest marzeniem i nadzieją naszą, że przy Bożej pomocy z tej pracowni franciszkańskiej wychodzić będą nowe dzieła i broszury, by nauczać, pocieszać i umacniać zbolałą ludzkość we wierze katolickiej i tym sposobem przyczynić się do rozszerzenia Królestwa Bożego tu na ziemi (...) Przez pismo odzywali się do świata wielki Apostoł narodów św. Paweł i nasz Zakonodawca św. Franciszek. Mamy zatem obowiązek, zwłaszcza w czasach obecnych, kiedy przeciwne nam obozy w

¹⁵⁵ Spółka wydawnicza „Katolik” funkcjonowała od 1898 roku w Bytomiu. Od początku drugiej dekady XX wieku ze względu na trudności finansowe i polityczne główny udziałowiec spółki polityk i działacz Adam Napieralski dążył do sprzedaży wydawnictwa. Coraz gorszej sytuacji spółki nie udało się uratować mimo podejmowanych prób jej odnowienia. Decyzję o jej likwidacji oraz sprzedaży części maszyn znajdujących się w drukarni i introligatorni podjęto 12 listopada 1931 roku. Zob. J. Ratajewski, *Ostatnie lata istnienia wydawnictwa „Katolik” w Bytomiu (1923–1932)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1970, t. 9, s. 361–387; Jan Warmiński, *Katolik*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 1221–1222.

¹⁵⁶ „Szkoła Seraficka”, R. 7 (1932) z. 8, s. 252; *Księga posiedzeń...*, protokół z 6 czerwca 1932 roku; A.S. Makosz, *Drukarnia panewnicka...*, s. 3; S.B. Tomczak, *Klasztor franciszkanów w Katowicach-Panewnikach...*, s. 355–356.

milionowych ilościach wypuszczają w świat broszury antykatolickie, iść śladami tych wielkich świętych przodowników¹⁵⁷.

List ministra prowincjalnego do czytelników „Szkoly Serafickiej” informował także o tym, że obecny sprzęt używany do druku jest niewystarczający i nieodpowiedni do stawianych sobie celów. Aby temu zaradzić i zdobyć lepsze maszyny, został założony specjalny fundusz prasowy, który miał pozyskiwać potrzebne środki na zakup lepszych maszyn drukarskich. O ofiary zostali poproszeni czytelnicy „Szkoly”, a więc przede wszystkim tercjarze franciszkańscy¹⁵⁸.

Maszyny i pomieszczenia służące pracy drukarni franciszkańskiej zajmowały sporą przestrzeń klasztoru. Na parterze znajdowały się dwie zecernie – ręczna i maszynowa, introligatornia, magazyn papieru, miejsce do składania gotowych druków, a także ekspedycja i administracja. Obsługa wszystkich pracowni wymagała znacznego nakładu pracy, a więc i osób potrzebnych do jej wykonania. Nad funkcjonowaniem drukarni czuwał bezpośrednio prowincjał, a od 1938 roku opiekę nad nią powierzono ojcu Grzegorzowi Moczygębie. Drukarzem naczelnym była osoba świecka – Ryszard Koczy, któremu pomagali bracia zakonni. Introligatorami byli bracia: Cyriak Górczyński, Rufin Mańka, Konstanty Nagi, Augustyn Sopała, Ludwik Mendelewski i Eryk Figoluszka; w zecerni pracowali: Władysław Bonk, Henryk Broda oraz Ernest Jochemczyk; falcowaniem (łamaniem) czasopism zajmowali się bracia: Leopold Kwinecki, Iwo Markiel, Marian Wojtynek i Józef Jendrusz. Jako sekretarz administracji i ekspedycji pracował brat Konrad Frąckowiak. W okresie pełnej działalności panewnickiej drukarni pracowało tam około 15 braci zakonnych, jednak przy składaniu czasopism było zaangażowanych wielu braci, a bywało i tak, że pracowali tam ci, którzy dysponowali wolnym czasem¹⁵⁹.

Sztandarowym i najdłużej wydawanym przez prowincję periodykiem był miesięcznik „Szkola Seraficka”. Początków i pomysłodawców tego czasopisma należy szukać u progu XX wieku, kiedy to w nowo powstałej kustodii świętej Jadwigi zaczęto wydawać „Posłaniec św. Franciszka”. Pierwszy numer tego miesięcznika dla tercjarzy ukazał się pod redakcją ojca Andrzeja Bolczyka 1 stycznia 1903 roku. Od początku czasopismo stawiało sobie za cel ożywić ducha serafickiego, pogłębiać znajomość tercjarzkiej Reguły świętego

¹⁵⁷ „Szkola Seraficka”, R. 7 (1932) z. 8, s. 252.

¹⁵⁸ Tamże, s. 252–253. W tym miejscu pojawia się pewna trudność związana z czasem zakupu nowej maszyny i założeniem „funduszu prasowego” zbierającego środki na ten cel. Jeżeli w liście opublikowanym w sierpniu 1932 roku prowincjał ubolewa nad tym, że używane maszyny drukarskie nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb prowincji oraz że potrzebne są nowe urządzenia, to informacja o kupnie nowej maszyny w lipcu tego roku byłaby nieprawdziwa. Możliwe jest jednak, że maszyny zostały zakupione w lipcu, a środki z funduszu prasowego miały pokryć poniesione koszty. Być może zamierzano kupić jeszcze inne urządzenia.

¹⁵⁹ A.S. Makosz, *Drukarnia panewnicka...*, s. 4, 14.

Franciszka oraz zapraszać wszystkich do wstąpienia w szeregi Trzeciego Zakonu. Pragnieniem wydawcy, którym również był Andrzej Bolczyk, było także przyczynienie się poprzez lekturę „Posłańca” do wzrostu wśród tercjarzy kultu Eucharystii, Serca Pana Jezusa oraz Najświętszej Maryi Panny, a także kultu świętego Franciszka oraz znajomości jego życia i działalności. Prócz tego ważnym zadaniem periodyku miała być integracja tercjarzy franciszkańskich na Śląsku. „Posłaniec św. Franciszka” był wydawany przez pięć lat, a jego ostatni numer ukazał się w grudniu 1907 roku. Przez ten czas został wypracowany osobliwy schemat czasopisma, zarówno pod względem zamieszczanych treści, jak i układu tekstów¹⁶⁰, który później znalazł swoje odbicie w „Szkole Serafickiej”¹⁶¹.

Kontynuacją „Posłańca” był miesięcznik dla tercjarzy o nazwie „Głos św. Franciszka”, którego pierwszy numer ukazał się w styczniu 1908 roku. Pierwszy redaktor czasopisma ojciec Maurus Kluge pisał, że celami periodyku będzie tłumaczenie Reguły św. Franciszka, nauka życia ewangelicznego, podawanie przykładów godnych naśladowania oraz uczynienie wszystkich czytelników naśladowcami świętego z Asyżu i prawdziwymi chrześcijanami. Początkowo „Głos św. Franciszka” był drukowany przez drukarnie w Mikołowie oraz we Wrocławiu, które miały do dyspozycji polskie czcionki. Od samego początku wydawania czasopisma cena jego rocznej prenumeraty sukcesywnie wzrastała ze względu na koszt druku, a także z powodu braku stabilizacji cen rynkowych. O ile w pierwszym roku wydawania „Głosu” za 12 numerów trzeba było zapłacić jedną markę, o tyle w latach 1917–1923 cena za jeden zeszyt wahała się w granicach od 2 do 12 marek. W 1923 roku druk pochłonął setki tysięcy marek, co było przyczyną rozważania decyzji o zaprzestaniu wydawania czasopisma przynajmniej na jakiś czas. Ostatecznie, ze względu na obawę utraty kontaktu z ludem śląskim, „Głos św. Franciszka” ukazywał się nieprzerwanie, choć od kwietnia 1923 roku druk przejęła prowincjalna drukarnia we Wrocławiu, a to z kolei pozwoliło znacznie obniżyć koszty związane z drukiem¹⁶².

Po plebiscycie i ostatecznym ukształtowaniu się granic państwowych na Śląsku „Głos św. Franciszka” był kolportowany z zagranicy do odrodzonej prowincji panewnickiej. Przez pewien czas periodyk wydawano wspólnie w obydwu prowincjach w ten sposób, że od grudnia 1924 roku wydawnictwo znajdowało się w klasztorze w Panewnikach, a drukiem

¹⁶⁰ Bernard Kurowski w następujący sposób przedstawia układ czasopisma: patronowie w danym miesiącu, żywot świętego Franciszka, wybór wierszy, wiadomości z życia Pierwszego i Drugiego Zakonu świętego Franciszka, historia franciszkanizmu na świecie, wiadomości o Trzecim Zakonie, rozważania liturgiczne na święta kościelne, rozmaite nauki i uwagi dotyczące godnego życia, kronika kościelna i seraficka, nekrologi zmarłych braci i sióstr św. Franciszka, podziękowania i ogłoszenia. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 300.

¹⁶¹ Tamże, s. 298–299; „Posłaniec św. Franciszka”, R. 1 (1903), s. 3–4.

¹⁶² B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 304.

zajmowała się drukarnia we Wrocławiu¹⁶³. Takie rozwiązanie rodziło jednak problemy, jednym z nich była granica państwowa, która powodowała opóźnienia w sprowadzaniu „Głosu św. Franciszka” do Polski oraz wyższą cenę za prenumeratę. Wystąpiły także pewne nieporozumienia pomiędzy prowincjami, które ostatecznie doprowadziły do tego, że wydawaniem „Głosu św. Franciszka” zajęła się prowincja świętej Jadwigi, a w prowincji panewnickiej zmieniono nazwę miesięcznika, który od kwietnia 1926 roku nosił tytuł „Szkoła Seraficka”. Z założenia wydawców zmiana tytułu nie zmieniała treści czasopisma. Powołując się na informacje, że „Głos św. Franciszka” był chętnie czytany przez tercjarzy, redaktor Grzegorz Moczygęba przekonywał, iż „jest to to samo wydawnictwo, z Panewnika na Śląsku pochodzące, to samo pismo”. W podobnych słowach wyraził się także komisarz prowincjalny Kolumban Sobota, kiedy polecając tercjarzom „Szkołę Seraficką”, zaznaczył, iż „rozchodzi się (...) tylko o zmianę tytułu i zewnętrzny wygląd”. Również zachowanie ciągłości w numeracji zeszytów, a także w oznaczaniu rocznika czasopisma świadczy o tym, że „Szkoła Seraficka” stanowiła kontynuację „Głosu św. Franciszka”¹⁶⁴. Od tamtej chwili drukiem periodyku zajmowała się słynna śląska drukarnia Karola Miarki w Mikołowie, co wpłynęło na zmianę zewnętrznego wyglądu miesięcznika oraz obniżenie kosztów związanych z roczną prenumeratą¹⁶⁵.

Dla jasności należy dodać, że w prowincji świętej Jadwigi nie zaprzestano wydawania „Głosu św. Franciszka”, którego redaktorem po Grzegorz Moczygębie został ojciec Fabian Gielnik (był nim do 1938 roku)¹⁶⁶. Dla prowincji panewnickiej wydawanie czasopisma było natomiast dowodem na to, że coraz bardziej uniezależniała się ona od swoich dolnośląskich korzeni, dzięki którym mogła się odrodzić. Jest to także potwierdzenie jej systematycznego organizowania się i rozwoju jej działalności.

¹⁶³ W tym miejscu warto zaznaczyć, że wydawnictwo znajdowało się tam, gdzie przebywał redaktor czasopisma. Jak wynika ze stopki redakcyjnej, od grudniowego zeszytu wydanego w 1924 roku aż do ukazania się „Szkoły Serafickiej” w kwietniu 1926 roku redaktorem miesięcznika był Grzegorz Moczygęba, przebywający wówczas w klasztorze w Panewnikach.

¹⁶⁴ Dopiero od 1933 roku zaprzestano liczyć roczniki od pierwszego numeru „Głosu św. Franciszka” (1908), a w nawiasie podawano rocznik liczony od czasu ukazania się „Szkoły Serafickiej” (1926).

¹⁶⁵ Tamże, s. 304; G. Moczygęba, *Szkoła seraficka*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926) z. 4, s. 3; K. Sobota, *Na drodze*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926) z. 4, s. 3.

Wydaje się, że nieporozumienia, o których mowa, mogły być związane z tym, że od kiedy wydawnictwo znajdowało się w Polsce, na Górnym Śląsku, bardziej preferowane były sprawy dotyczące tamtego regionu kosztem wydarzeń dotyczących Dolnego Śląska znajdującego się przecież w nie lubianych przez Polaków Niemczech. Dla przykładu można podać artykuł wstępny zamieszczony w styczniowym numerze „Głosu św. Franciszka”, w którym autor (najprawdopodobniej redaktor Grzegorz Moczygęba) piszący z ramienia wydawców czasopisma, a także w imieniu franciszkanów („my, synowie świętego Franciszka) oraz tercjarzy, cieszy się z utworzenia diecezji katowickiej. W artykule pojawiają się zwroty: „nam Górnolązacom”, „my Górnolązacy”, „mamy pasterza”, a to słusznie mogło się nie podobać zakonnikom spoza Górnego Śląska, skoro „Głos św. Franciszka” był miesięcznikiem należącym także do prowincji świętej Jadwigi, mającej swe klasztory oraz wspólnoty tercjarzkie na Dolnym Śląsku. Zob. „Głos św. Franciszka” R. 19 (1926) z. 1, s. 1–3.

¹⁶⁶ B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 304.

Już w pierwszym, kwietniowym zeszycie „Szkoly Serafickiej” pojawiła się wzmianka mówiąca o samym czasopiśmie, o jego celach i potencjalnych odbiorcach, która była zamieszczana przez wiele kolejnych numerów. Informowała ona, że miesięcznik:

(...) ma na celu rozpowszechnić nieśmiertelne idee św. Franciszka, głosić, co On głosił, pobudzać, do czego On pobudzał i sam dążył, oznajmiać, co On czynił i co jego inicjatorskim pomysłem świat zawdzięcza. „Szkola” nie zwraca się jedynie do Tercjarzy, lecz i do wszystkich czcicieli Serafa z Asyżu jako też do wszystkich ludzi szlachetnego serca. Zamawiać może ją każdy. Pożądaniem jest, aby liczba jej abonentów wciąż wzrastała¹⁶⁷.

Próba poszerzenia kręgu odbiorców (w stosunku do „Posłańca św. Franciszka” oraz „Głosu św. Franciszka”), do których był skierowany periodyk na „wszystkich ludzi szlachetnego serca” wskazuje na to, że przynajmniej początkowo, „Szkola Seraficka” miała być nie tylko pismem tercjarskim, lecz także formą apostołstwa szerokiej rzeszy wiernych. Dopiero w 1935 roku pojawia się podtytuł informujący, że „Szkola Seraficka” to miesięcznik dla tercjarzy, Pobożnego Stowarzyszenia ku czci św. Antoniego oraz Franciszkańskiego Związku Misyjnego, którego „Szkola” była urzędowym organem¹⁶⁸.

Zmiana drukarni z leżącej w Niemczech na polską w Mikołowie pozwoliła obniżyć cenę za roczną prenumeratę periodyku z 4 na 3 zł¹⁶⁹. Sugerowałyby to ponowne obniżenie ceny związane z uruchomieniem własnej drukarni w Panewnikach, jednak do zmniejszenia kosztów nie doszło. Cena za roczny abonament zmieniła się w 1935 roku i wynosiła wtedy 2,50 zł, by ostatecznie zmaleć do 2,40 zł¹⁷⁰. Trudno jest natomiast dokładnie określić nakład czasopisma. Salezy Tomczak, opisując działalność wydawniczą w prowincji Wniebowzięcia NMP, podaje, że wynosił on 6000–10 000 egzemplarzy, jednak omyłkowo opisane źródło

¹⁶⁷ „Szkola Seraficka”, R. 1 (1926) z. 4, s. 33.

¹⁶⁸ Franciszkański Związek Misyjny został założony w 1907 roku; stawiał sobie za cel popieranie ewangelizacyjnej działalności franciszkanów w kraju i za granicą. Związek swoją główną siedzibę miał w kurii generalnej zakonu, a w poszczególnych prowincjach jego zwierzchnikiem był prowincjał, który z kolei kierował związkiem przez prowincjalnego prokuratora misji franciszkańskich. Dla poszczególnych klasztorów był mianowany osobny prokurator, który odpowiadał za miejscową wspólnotę. Członkowie związku wspierali misje poprzez modlitwę, miesięczne składki, jałmużnę i szerzenie zrozumienia dla spraw misji. Generał zakonu Bernardyn Klumper listem z 19 marca 1922 roku polecił zakładać Franciszkański Związek Misyjny w prowincjach i klasztorach zakonu. Zob. „Kalendarz Franciszkański”, R. 1 (1933), s. 123; „Szkola Seraficka”, R. 8 (1933) z. 4, s. 116.

¹⁶⁹ G. Moczygęba, *Szkola seraficka...*, s. 3.

¹⁷⁰ Redakcja „Szkoly Serafickiej” przechodziła także trudności finansowe związane z podniesieniem kosztów druku w 1927 roku. Z tego względu ówczesny redaktor Grzegorz Moczygęba prosił czytelników i rodziny tercjarskie o wsparcie finansowe przeznaczone na cele redakcyjne. Zob. „Szkola Seraficka”, R. 2 (1927) z. 6, s. 162–164. Dla porównania można podać, że za roczną prenumeratę tercjarskiego miesięcznika „Rodzina Seraficka”, wydawanego przez kapucynów w latach 1910–1914 i 1920–1939, trzeba było zapłacić 2 zł w roku 1925, a 3 zł w 1930 roku. Zob. R. Prejs, „Rodzina Seraficka”. *Wstęp do monografii czasopisma*, [w:] *Śladami świętych. Księga pamiątkowa ku czci Gabriela Jana Bartoszewskiego OFM Cap*, red. A. Derdziuk, Lublin 2007, s. 457–458.

uniemożliwia weryfikację tych danych¹⁷¹. Piszący o drukarni w Panewnikach Anatol Makosz, z którego Salezy Tomczak obficie korzysta, zaznacza, że nakład „Szkoły Serafickiej” to około 10 tys. egzemplarzy, lecz i tutaj, odwołując się do podanego źródła, nie da się tej liczby potwierdzić. Jednak na podstawie słów Bernardyna Grzyski, redaktora czasopisma od 1934 roku, który pisał do czytelników, prosząc o uregulowanie zaległych opłat za abonament – „wiecie, że kilku tysięcy egzemplarzy „Szkoły” nie można za darmo drukować” – można przypuszczać, że podane liczby oddają stan faktyczny¹⁷².

Głównym odpowiedzialnym za teksty umieszczane w periodyku był redaktor czasopisma, który do 1939 roku zmieniał się kilkakrotnie. Pierwszym z nich był Grzegorz Moczygęba, wykonujący tę pracę od początku powstania periodyku do listopada 1929 roku – wówczas zastąpił go ojciec Władysław Gawlik. Ojciec Grzegorz powrócił na to stanowisko od początku 1931 roku i kierował redakcją do końca roku 1933. Był on jednocześnie jednym z najczęściej publikujących swoje teksty na łamach miesięcznika. Wraz z początkiem 1934 roku do wybuchu wojny redakcją czasopisma zajmował się Bernardyn Grzyska, początkowo wykonując pracę w Panewnikach, a następnie w klasztorze w Chorzowie. W tym czasie (od stycznia 1938 roku) na powrót zmieniła się nazwa miesięcznika na „Głos św. Franciszka”, której dokonano ze względu na ważność i cześć dla osoby oraz imienia świętego zakonodawcy¹⁷³.

Po tym, jak zaczęto drukować „Szkołę” we własnej prowincjalnej drukarni, redakcja i administracja czasopisma zostały rozdzielone. Redakcja zawsze znajdowała się tam, gdzie przebywał redaktor, a od 1926 roku były to kolejno: Panewniki (1926–1927), Wieluń (1927–1930), Kobylin (1930–1931), Miejska Górka (1931–1932), Rybnik (1932–1933), Panewniki (1934–1937), Chorzów (1937–1939). Do redakcji przysyłano artykuły, sprawozdania, informacje o zmarłych tercjarzach, publiczne podziękowania, a także zamawiano w niej brewiarze dla tercjarzy, szkaplerze, paski, habity tercjarskie oraz książki wydawane przez prowincję. Administracja natomiast, tak samo jak drukarnia, znajdowała się w klasztorze

¹⁷¹ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 94. Autor powołuje się na sierpniowy zeszyt „Szkoły Serafickiej” z 1936 roku, w którym na stronie 319 miałyby się znajdować informacje o nakładzie czasopisma. Tymczasem wspomniany zeszyt obejmuje dwa miesiące (lipiec i sierpień) i zawiera strony 193–240. Strona 319 znajduje się w zeszycie listopadowym, gdzie również nie ma informacji o nakładzie „Szkoły”.

¹⁷² B. Grzyska, *Do czytelników...*, s. 3; A.S. Makosz, *Drukarnia panewnicka...*, s. 5. Na przełomie lat 1938/1939, nakład wynosił 4 tysiące egzemplarzy. Zob. *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1939*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 299–300. Dla porównania można podać, że nakład „Głosu św. Franciszka” w prowincji świętej Jadwigi wahał się od 4850 do 8500 egzemplarzy. Zob. B.B. Kurowski, *Franciszkanie...*, s. 303.

¹⁷³ „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 1, s. 4–5.

panewnickim, w której zamawiano prenumeratę „Szkoly Serafickiej” i uiszczano za nią opłatę¹⁷⁴.

TABELA 36

Redaktorzy „Szkoly Serafickiej” i „Głosu św. Franciszka” w latach 1926–1939

Imię i nazwisko	Czas pełnienia funkcji redaktora
Grzegorz Moczygęba	kwiecień 1926–wrzesień 1929
Władysław Gawlik	październik 1929– wrzesień 1931
Grzegorz Moczygęba	październik 1931–grudzień 1933
Bernardyn Grzyśka	styczeń 1934–sierpień 1939

Źródło: Stopki redakcyjne „Szkoly Serafickiej” i „Głosu św. Franciszka” z lat 1926–1939.

Autorami tekstów zamieszczanych na łamach „Szkoly Serafickiej” i „Głosu św. Franciszka” byli zazwyczaj redaktorzy czasopisma i ich zakonni współpracownicy, chociaż pisali także księża diecezjalni oraz osoby świeckie. Katarzyna Klaja wylicza, że około 40 autorów to franciszkanie, 20 to kapłani diecezjalni oraz należący do innych wspólnot zakonnych, a około 20 publikujących w „Szkole” to osoby świeckie¹⁷⁵. W tym miejscu należy wyraźnie zaznaczyć, że przy większości artykułów znajdujących się na łamach miesięcznika nie widnieje żaden podpis, co stanowi podstawową trudność w dokładnym ustalaniu autorów tekstów.

Nie może dziwić fakt, że „Szkola Seraficka” jako czasopismo wydawane przez franciszkanów i stawiające sobie za cel rozpowszechnianie idei świętego Franciszka z Asyżu zawierało przede wszystkim teksty dotyczące franciszkanizmu. W dziale zatytułowanym *Niebo serafickie* podawano życiorysy świętych (błogosławionych, sług Bożych) franciszkańskich, które często były pobożnymi opowiadaniem zawierającymi dane historyczne mieszające się z legendami i opowiadaniem o ich cudownym życiu. Życiorysy te miały na celu przybliżyć postać godną naśladowania oraz były wprowadzeniem do nauki skierowanej do czytelników, w której nawiązując do życia przedstawionego świętego (świętej), zachęcano, aby wprowadzać w życie cnoty, którymi się dana osoba odznaczała. Od maja 1935 roku pod życiorysem świętego nie podawano już nauki, a od pierwszego numeru „Głosu św. Franciszka” dział zatytułowano *Z życia wzorowych tercjarzy* i

¹⁷⁴ A.S. Makosz, *Drukarnia panewnicka...*, s. 5; „Szkola Seraficka”, R. 7 (1932), z. 11, s. 352.

¹⁷⁵ K. Klaja, *Czasopismo tercjarzkie „Szkola seraficka” w latach 1926–1937*, Pieniężno 1999, s. 13 (mps, APW, sygn. 4-C-1/38).

przedstawiano w nim – zgodnie z tytułem – sylwetki osób należących do Trzeciego Zakonu, nie tylko uznanych oficjalnie za świętych¹⁷⁶.

Wiele miejsca poświęcono na wyjaśnianie Reguły tercjarskiej, zarówno pod względem prawnym, jak i duchowym, oraz na odpieranie zarzutów związanych z uprzedzeniami oraz fałszywymi pojęciami o Trzecim Zakonie świętego Franciszka. Cykl wspomnianych już artykułów ojca Soboty *W obronie i ku wyjaśnieniu* miał swoją kontynuację w ułożonych w podobny sposób *Naukach dla nowicjuszków*, w których udzielono odpowiedzi na 34 pytania dotyczące tercjarstwa¹⁷⁷.

Oprócz wspomnianych już tekstów „Szkoła Seraficka” zawierała wiele innych artykułów oraz informacji dotyczących Trzeciego Zakonu, a także szeroko rozumianej duchowości i historii franciszkanizmu. Można przytoczyć publikowane często wiadomości i sprawozdania z życia zakonu, informacje dotyczące rodzin tercjarских, a także ważniejsze wydarzenia, które miały miejsce w prowincji lub były z nią związane.

Poza tekstami odnoszącymi się do franciszkanizmu zauważa się wyraźne zainteresowanie sprawami misji oraz życiem Kościoła powszechnego. Sporo miejsca zajmowały także artykuły ascetyczne, które miały na celu zachęcanie do życia bardziej pobożnego i cnotliwego. Ponadto publikowano poezję, opowiadania, legendy, artykuły dotyczące spraw bieżących zarówno kościelnych, jak i politycznych. Na uwagę zasługują także drukowane na łamach „Szkoły Serafickiej” pieśni skomponowane przez franciszkańskiego muzyka i kompozytora Ansgarego Malinę. Na ostatnich stronach periodyku zamieszczano publiczne podziękowania tercjarzy za wysłuchanie modlitw, często znajdowały się tam również podziękowania od wydawców za ofiary pieniężne na cele redakcji miesięcznika, nowicjat, seminarium duchowne, misje franciszkańskie czy budowę kolegium w Jarocinie. Również na końcowych stronach, zwykle na okładce, podawano imiona i nazwiska zmarłych tercjarzy, co zostało zapoczątkowane już w 1904 roku w „Posłańcu św. Franciszka”¹⁷⁸.

Dla licznie mieszkających na Śląsku osób nie używających języka polskiego franciszkanie wydawali odpowiednik „Szkoły Serafickiej” w języku niemieckim, noszący tytuł „Bei Sankt Franziskus. Religiöse Monatsschrift für den Dritten Orden, der Frenziskanermissionsverein und den Allgemeinen Gebetsverein zu Ehren des heiligen

¹⁷⁶ Na przykład Anna Pecci, matka papieża Leona XIII, czy adwokat Józef Tovini beatyfikowany dopiero 20 września 1998 roku przez Jana Pawła II.

¹⁷⁷ Pouczenie tercjarzy o Regule i jej promowanie było znane także w innych czasopismach tercjarских, między innymi w kapucyńskiej „Rodzinie Serafickiej”. Zob. R. Prejs, „Rodzina Seraficka”. *Wstępne omówienie zawartości miesięcznika*, [w:] *Non cesso gratias agere Deo et hominibus*, red. W.M. Michalczyk, C.M. Paczkowski, Kraków–Warszawa 2013, s. 799–800.

¹⁷⁸ „Posłaniec św. Franciszka”, R. 2 (1904), z. 1, s. 24.

Antonius”. Jego pierwszy numer ukazał się w 1934 roku. Wydawano go przez sześć lat w nakładzie liczącym około tysiąca egzemplarzy¹⁷⁹.

W tym samym roku ukazał się także pierwszy numer „Kalendarza Franciszkańskiego”, rocznika wydanego z okazji 25-lecia konsekracji kościoła i klasztoru w Panewnikach. Tak samo jak „Szkoła Seraficka”, a później „Głos św. Franciszka”, było to czasopismo na wskroś franciszkańskie, głoszące Franciszkowe zasady i hasła, jednak nie skierowane do określonej grupy odbiorców. „Kalendarz” był periodykiem przede wszystkim katolickim, służącym duszpasterstwu i mającym przyczynić się do wzrostu wiary i pobożności czytelników, aczkolwiek to przede wszystkim tercjarze franciszkańscy najchętniej go czytali¹⁸⁰. Czasopismo było dosyć obszerne, w zależności od roku liczyło od 128 do 144 stron, na których, oprócz kalendarza, znajdowały się wiadomości o klasztorach prowincji, artykuły ascetyczne, opowiadania i legendy, życiorysy świętych, poezja, a ponadto porady dotyczące zdrowia oraz informacje przydatne w gospodarstwie domowym, humor, a także liczne ogłoszenia, reklamy i afisze, które były potwierdzeniem dużej popularności rocznika¹⁸¹.

Istotnie, w porównaniu ze „Szkołą Seraficką” ilość drukowanych egzemplarzy była o wiele większa, gdyż wynosiła 80 tysięcy sztuk. Tak wielki nakład wiązał się z oryginalnym kolportażem czasopisma¹⁸². Oczywiście, można go było zamówić w wydawnictwie, ale przede wszystkim „Kalendarz” był roznoszony po parafiach, czym często zajmowali się bracia zakonnicy¹⁸³. W 1938 roku postanowiono powiększyć liczbę nabywców, do kolportażu rocznika zapraszając przełożonych rodzin tercjarskich oraz samych czytelników, którzy mieliby go rozprowadzać wśród znajomych i przyjaciół. Zachętą do podjęcia się tego dzieła był dziesięcioprocentowy rabat na każdy egzemplarz „Kalendarza” przyznawany kolporterowi w ten sposób, że za każdych dziesięć sprzedanych numerów jeden można było

¹⁷⁹ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 95.

¹⁸⁰ „Kalendarz Franciszkański”, R. 1 (1933), s. 38; „Kalendarz Franciszkański”, R. 2 (1934), s. 81. G. Moczygęba, *Sprawozdanie Prowincjalnego Komisarjatu...*, s. 25.

Grzegorz Moczygęba, redaktor „Kalendarza”, porównując czasopismo do Kościoła jako łodzi piotrowej, scharakteryzował go w następujący sposób: „Stoi on [„Kalendarz Franciszkański”] bowiem całkowicie na usługach Kościoła Świętego. Z godłami trzech cnót Boskich – krzyżem, sercem i kotwicą – idzie on między ludzi, aby w ich duszach szerzył wiarę w Boga, podtrzymywał nadzieję w Bogu, budził i podniecał miłość do Boga. Stąd też Bóg jest jego treścią i jakoby tajemniczym Mieszkańcem i Sternikiem. Skrzydlaci Aniołowie Wiary, Nadziei i Miłości, jako też i inni, są jego wioślarzami – a wiezie ze sobą chóry Świętych Pańskich oraz cały zastęp ludzi najnowszej daty, którzy zeszli z tego świata w opinii świętości. Krzyż Pański w nim także zajmuje środkowe miejsce, gdyż głosi on zbawienie jedynie z krzyża i umartwienia chrześcijańskiego, a w niczem, mianowicie w żartach, dziś tak pustych i rozwiązłych, nie ustępuje ani hołduje, ni namiętnościom ludzkim, ni duchowi czasu”. Zob. G. Moczygęba, *Pelne żagle*, „Kalendarz Franciszkański”, R. 4 (1936), s. 35–36.

¹⁸¹ W 1939 roku na ogłoszenia różnych przedsięwzięci i zakładów poświęcono cztery strony kalendarza i okładkę końcową. Zob. „Kalendarz Franciszkański”, R. 6 (1938), s. 141–144.

¹⁸² A.S. Makosz, *Drukarnia panewnicka...*, s. 6. Tę samą liczbę podaje Salezy Tomczak, jednak w obydwu przypadkach nie zostało podane źródło informacji. Zob. S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 95.

¹⁸³ I. Mierzwa, *Działalność wydawnicza diecezji katowickiej w pierwszym pięćdziesięcioleciu jej istnienia*, „Nasza Przeszłość” 1975, t. 44, s. 118.

za darmo zostawić dla siebie. Szczegóły z każdym chętnym do współpracy były ustalane osobno. Periodyk sprzedawano po 80 groszy za sztukę, a dochód z jego sprzedaży był przeznaczany na budowę Kolegium Serafickiego w Jarocinie¹⁸⁴.

Przez cały czas, kiedy wychodził „Kalendarz Franciszkański”, za jego redakcję był odpowiedzialny ojciec Grzegorz Moczygęba. Jest rzeczą prawdopodobną, że właśnie ze względu na jego wcześniejsze redaktorskie doświadczenie została mu powierzona ta nowa praca, którą sam określił jako jeszcze większą i bardziej uciążliwą¹⁸⁵.

W maju 1939 roku we franciszkańskim wydawnictwie został wydany pierwszy numer kwartalnika skierowanego do zakonników, w którym poruszano wydarzenia mające miejsce w prowincji zakonnej. Czasopismo noszące tytuł „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” oprócz funkcji informacyjnej miało także – według słów prowincjała Antoniego Galikowskiego – przyczynić się do szczerego umiłowania ideałów zakonnych¹⁸⁶. W pierwszym, a jednocześnie ostatnim numerze czasopisma, którego wydawanie przerwał wybuch II wojny światowej, znalazły się informacje dotyczące całego zakonu, wiadomości z kurii generalnej, ważniejsze wydarzenia w prowincji (święcenia, profesja zakonna, zmiany personalne), a także ważniejsze wydarzenia mające miejsce w klasztorach¹⁸⁷.

Poza czasopismami wychodziły z wydawnictwa franciszkanów także druki zwarte, które skierowane były głównie do zakonników i tercjarzy, choć publikowano i inne, przeznaczone dla szerszego kręgu osób. Z ważniejszych pism wydawanych do użytku wewnątrz prowincji należy wymienić: dwa katalogi prowincji z 1930 i 1936 roku, *Statuta Prowincjalne i Zwyczaje*, które zostały uchwalone na kapitule prowincjalnej w 1932 roku, a także *Agendę Seraficką. Zbiór modlitw, nabożeństw wspólnych i obrzędów Braci Mniejszych Prowincji Wielkopolsko-Śląskiej Niepok. Poczęcia Najśw. P. Marji z dodatkiem najważniejszych benedykcyi*, wydaną w 1929 roku¹⁸⁸.

Dla tercjarzy franciszkańskich wydawano *Brewjarzyk tercjarzski* i im szczególnie była polecana *Nowa Biblioteka Franciszkańska* – seria broszurek objętości 30–50 stron. *Nowa Biblioteka Franciszkańska* została założona w 1935 roku, a pierwszymi pozycjami były: *Cel życia naszego* oraz *Skąd i poco cierpienie?* Były to teksty wyjęte z książki pod tytułem *Cel i zagadki życia* franciszkańskiego pisarza ludowego ojca Teofila Ohlmeiera (1882–1967).

¹⁸⁴ G. Moczygęba, *Z Prowincjalnego Komisariatu Trzeciego Zakonu*, „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 9, s. 283; tenże, *Sprawozdanie Prowincjalnego Komisariatu...*, s. 25.

¹⁸⁵ Tenże, *Proszę o głos*, „Szkola Seraficka”, R. 8 (1933), z. 12, s. 361.

¹⁸⁶ A.M. Galikowski, *Słowo wstępne*, „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1, s. 3.

¹⁸⁷ S.B. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 95.

¹⁸⁸ S.B. Tomczak, *Klasztor franciszkanów w Katowicach-Panewnikach...*, s. 357.

Kolejną pozycją wydaną w tej serii w 1936 roku stanowiła licząca 38 stron broszurka o szacunku i czci względem rodziców *Czcij ojca twego i matkę swoją*¹⁸⁹.

Publikacje przeznaczone dla szerszego kręgu odbiorców to między innymi wydana w 1933 roku książka Konstantego Prusa *25 lat panewnickiego klasztoru*, opisująca początki pobytu zakonników w Panewnikach oraz budowę klasztoru i kościoła, książeczka do nabożeństwa *Pójdźmy wszyscy do stajenki* z ułożonymi przez ojca Karola Dzieszowskiego modlitwami ku czci Dzieciątka Jezus, a także książka historyczna ojca Edwarda Frankiewicza *Osieczna w walce o niepodległość*, wydana w 1939 roku z okazji dwudziestej rocznicy bitwy, która zadecydowała o przynależności Leszna do Polski¹⁹⁰.

Wydawnictwo franciszkanów z prowincji Wniebowzięcia NMP zakończyło swoją działalność wraz z wybuchem II wojny światowej. Podobny los spotkał także drukarnię działającą w panewnickim klasztorze, która została zamknięta w październiku 1939 roku. Maszyny drukarskie, chociaż były w klasztorze do czerwca 1940 roku, zostały ostatecznie skonfiskowane przez Niemców. Po zakończeniu wojny nie wznowiono działalności wydawniczej, co było spowodowane ograniczeniami ze strony władz państwowych¹⁹¹.

¹⁸⁹ „Szkola Seraficka” R. 10 (1935), z. 5, s. 161; R. 11 (1936), z. 1, s. 31.

¹⁹⁰ Napisanie tej książki było powodem aresztowania autora przez hitlerowców 17 stycznia 1940 roku. Spis pozycji wydanych przez franciszkanów można znaleźć w: A.S. Makosz, *Drukarnia panewnicka...*, s. 8–13. Jednakże do zestawienia należy dodać mowę o Duchu Świętym Antoniego Galikowskiego.

¹⁹¹ Tamże, s. 7; E. Biesok, *Zarys dziejów...*, s. 342.

ZAKOŃCZENIE

Dzisiejsza prowincja franciszkańska Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny niemalże całkowicie wymarła na początku XX wieku dostała w 1923 roku nową szansę na rozwój i działalność. Można powiedzieć, że nieco przypadkiem odrodzona, jako „skutek uboczny” dążeń franciszkanów z prowincji świętej Jadwigi, którzy planowali utworzyć polski komisariat, a w przyszłości być może także polską prowincję. Ich wysiłek nie poszedł jednakże na marne, ponieważ decyzją władz zakonu posłużył do wskrzeszenia przez nich dawnej prowincji pruskiej poprzez przyłączenie do niej czterech klasztorów. Po 48 latach od skasowania prowincja dostała nowy impuls do działalności i nadzieję na dalszy rozwój.

Należy przyznać, że swoją szansę prowincja wykorzystała bardzo dobrze, gdyż od momentu odrodzenia systematycznie i szybko się rozwijała zarówno pod względem personalnym, jak i liczby posiadanych klasztorów. O ile na początku większość zakonników pochodziła z prowincji wrocławskiej, to już po kilku latach liczba franciszkanów – głównie z diecezji katowickiej, poznańskiej i gnieźnieńskiej – zaczęła stanowić przewagę. Szybko liczba zakonników podwoiła się i nieustannie wzrastała aż do wybuchu wojny. W tym czasie prowincja wytworzyła swój porządek prawny i pewne zwyczaje, które początkowo zostały przejęte z prowincji świętej Jadwigi. Opracowanie własnego prawa i pewnej systematyzacji życia klasztornej jest przykładem na stopniowe umacnianie się własnej niezależności odrodzonej jednostki administracyjnej zakonu. Niemały wpływ na to miały także odbywane kapituły zakonne, na których zarząd pod przewodnictwem pochodzącego z innej prowincji wizytatora dokonywał rewizji życia i organizacji oraz podejmował decyzje nadające określony kierunek na przyszłość. Oprócz ustaleń kapituł na funkcjonowanie i działalność franciszkanów panewnickich znaczący wpływ miała postawa komisarzy, a później ministrów prowincjalnych, którzy starali się należycie wywiązywać ze swoich zadań. Okólniki pisane przez nich do braci ukazują troskę o przestrzeganie obserwancji zakonnej, a w razie potrzeby prowincjałowie nie wahali się upominać lub karać swoich podwładnych. Sytuację deponowania z urzędu jednego z prowincjałów można potraktować jako niechlubny wyjątek.

Szukanie nowych miejsc działalności i osiedlenia się było naturalną konsekwencją wzrostu liczebnego franciszkanów, a skutkowało to wzrostem liczby posiadanych klasztorów. Nieustanne zabiegi braci mające na celu odzyskanie dawnych placówek franciszkańskich doprowadziły do tego, że poczynając od pięciu w 1923 roku po 16 latach prowincja posiadała ich już jedenaście, nie wliczając w to efemerycznej placówki w Turzu. Z przebadanych źródeł wynika, że o ile w budowaniu klasztorów zakonnicy nie spotykali nadzwyczajnych trudności, to z rewindykacją bywały zazwyczaj problemy. W pierwszym przypadku sprawa była o tyle łatwiejsza, że franciszkanie uzyskując od biskupa miejsca pozwolenie na założenie placówki sami troszczyli się o pozyskanie funduszy na budowę i załatwienie towarzyszących tej okoliczności spraw. Gdy chodzi o rewindykację pojawiały się dwojakiego rodzaju trudności związane z własnością zabudowań klasztornych. Jedną z nich było porozumienie się z ówczesnymi właścicielami budynków, którymi w większości przypadków była diecezja. Problemem dla zakonników okazywali się także lokatorzy mieszkający w otrzymywanych klasztorach, którzy nie we wszystkich przypadkach chętnie się z nich wyprowadzali.

Myślenie franciszkanów ukierunkowane na rozwój prowincji było widoczne w dążeniu do zapewnienia środków odpowiedniej formacji kandydatów do zakonu. Niższe seminarium dla chłopców, na które przez długi czas szukano odpowiedniego miejsca miało na celu nie tylko wykształcenie, ale także ogólne zaznajomienie się uczniów z życiem w klasztorze. Niestety, kiedy w Jarocinie znaleziono odpowiednie miejsce i włożono ogrom środków w przygotowanie nowego budynku przeznaczonego na seminarium, wybuch wojny uniemożliwił rozpoczęcie nauki. Od 1923 roku istniało w prowincji studium filozoficzne, które było pierwszym etapem zdobywania wiedzy wymaganej do przyjęcia świeceń kapłańskich, natomiast studium teologiczne pojawiło się dopiero po kilku latach od odrodzenia. Do tego czasu wysyłano kleryków na studia do innych prowincji, także poza granicę Polski. Początkowe braki odpowiednio przygotowanych wykładowców były z czasem coraz mniejsze, gdyż przybywało zakonników podejmujących studia specjalistyczne, zarówno z dziedzin teologicznych, jak i filozoficznych. Nie było wówczas praktyki zatrudniania profesorów spoza prowincji.

Codziennie życie zakonników posiadało nie tylko swoje blaski, ale także cienie, które czasami mocno dawały o sobie znać. Zakonny rytm życia i ustalony porządek dnia był nastawiony na pogłębianie życia duchowego i kształtowanie postaw zakonnych prowadzących do świętości. Niestety zdarzały się czasem odstępstwa od przyjętych zasad panujących w prowincji. Czasami dotyczyły spraw mniejszej wagi, a czasem wychodziły poza mury klasztorów wywołując nawet zgorszenie. Przebadanie zachowanych w archiwum

provincialnym protokołów z wizytacji generalnych pozwoliło na szersze spojrzenie na wierność obserwacji zakonnej. Ogólnie rzecz ujmując można powiedzieć, że franciszkanie byli cenieni za pracę duszpasterską i cieszyli się dużym uznaniem wśród duchowieństwa diecezjalnego i wiernych. Jednakże ich gorliwa praca duszpasterska odbywała się często kosztem formacji duchowej, a także naruszała klasztorny rytm życia zakonnego, na co uwagę niejednokrotnie wskazywali wizytatorzy. Pewne napięcia rodzące się wśród braćmi spowodowane między innymi trudną sytuacją narodowościową na Górnym Śląsku, doprowadziły do tego, że w 1938 roku nie odbyły się wybory zarządu prowincji, ale został on narzucony przez Kongregację do spraw Zakonników.

Wspomniana gorliwość duszpasterska przejawiała się głównie w krzewieniu tercjarstwa franciszkańskiego oraz głoszeniu misji i rekolekcji parafialnych. Wszędzie tam, gdzie zakonnicy się pojawiali Trzeci Zakon zaraz odżywał i zyskiwał wielu nowych członków. Duszpasterstwo parafialne było w prowincji prowadzone tylko przy dwóch klasztorach, chociaż jedynie w Panewnikach powierzono zakonnikom parafię ze wszystkimi prawami i obowiązkami. W każdym razie parafia ta organizowała się przez ponad 20 lat, a jej powstanie niejako wymusiły odległość klasztoru od kościoła parafialnego i popularność franciszkanów. Ten rodzaj duszpasterstwa na pewno nie był szczególnie popularny dla braci, jednakże bardziej z powodu okoliczności zewnętrznych, a nie niechęci do tego rodzaju pracy. Uzupełnieniem działalności apostolskiej było wydawnictwo oraz drukarnia założona pod koniec lat dwudziestych w Panewnikach. Przez słowo pisane zakonnicy docierali do szerokiego grona odbiorców ze swoim przesłaniem, które było mocno związane z duchowością franciszkańską. W ten sposób wnieśli swój wkład w upowszechnianie się książki i prasy katolickiej w dwudziestolecie międzywojennym.

Niniejsza praca jest pierwszą, która w sposób całościowy opisuje dzieje franciszkańskiej prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Pany w dwudziestolecie międzywojennym. W jakiejś mierze jest odpowiedzią na postulat wyrażony przez Błażeja Kurowskiego, który w zakończeniu cytowanej niejednokrotnie pozycji dotyczącej historii prowincji świętej Jadwigi postuluje opracowanie podobnej monografii opisującej dzieje prowincji panewnickiej, aby przedstawić *pełny obraz życia i szeroko pojętego apostołstwa franciszkańskiego na Śląsku*.

Jeżeli chodzi o historię prowincji panewnickiej, dysertacja nie wyczerpuje tematu, a raczej otwiera dalsze perspektywy badawcze. Przede wszystkim byłoby warto opracować dziewiętnastowieczne początki i dwudziestoletnią działalność wówczas jeszcze pruskiej prowincji reformatów, aż do czasu kasaty. To pozwoliłoby na dokonanie ciekawego porównania dotyczącego dynamiki rozwoju struktur prowincjalnych, jaka miała miejsce od

utworzenia prowincji z tą od jej odrodzenia. Do zbadania pozostają także dzieje zakonników i klasztorów podczas hitlerowskiej okupacji, a także powojenne losy prowincji do jej podziału w 1991 roku.

SPIS TABEL

1. Przełożeni prowincji w latach 1923–1939.....	42
2. Ważniejsze sprawy poruszane w Konstytucjach Generalnych z 1921 roku.....	48
3. Liczba kapłanów prowincji w latach 1923–1939	53
4. Liczba kleryków i kleryków nowicjuszy w latach 1923–1939.....	54
5. Liczba braci laików oraz braci tercjarzy w latach 1923–1939	56
6. Stan personalny prowincji w latach 1923–1939	57
7. Pochodzenie zakonników prowincji według diecezji w latach 1926 i 1938	59
8. Przełożeni w klasztorze w Panewnikach w latach 1902–1939.....	65
9. Przełożeni w klasztorze w Choczcu w latach 1920–1939	69
10. Przełożeni w klasztorze w Wieluniu w latach 1920–1939	75
11. Przełożeni klasztoru w Miejskiej Górcie w latach 1923–1939.....	85
12. Przełożeni klasztoru rybnickiego w latach 1922–1945	92
13. Przełożeni klasztoru we Wronkach w latach 1924–1939	100
14. Przełożeni klasztoru w Osiecznej w latach 1927–1939.....	108
15. Przełożeni klasztoru w Kobylinie w latach 1929–1939.....	115
16. Obsada klasztoru w Chorzowie w latach 1935–1939.....	132
17. Porządek dnia w Kolegium świętego Antoniego w Panewnikach	143
18. Lektorzy niższego seminarium we Wronkach w 1930 roku.....	145
19. Rektorzy niższego seminarium w Kobylinie	147
20. Pierwsi lektorzy seminarium kobylińskiego.....	148
21. Pochodzenie uczniów kolegium kobylińskiego w 1931 i 1933 roku	149
22. Porządek dnia w kolegium kobylińskim.....	150
23. Oblóczyny nowicjuszy kleryków w Wieluniu w latach 1922–1939	157
24. Magistrowie nowicjatu w Wieluniu w latach 1922–1939	161
25. Profesja nowicjuszy kleryków w Wieluniu w latach 1923–1939.....	163

26. Wakacyjny plan dnia kleryków w Osiecznej	169
27. Przedmioty studium teologicznego w roku szkolnym 1938/1939 według formularza dla ministra generalnego	183
28. Porządek dzienny w klasztorach prowincji panewnickiej	192
29. Wizytacje prowincji w latach 1924–1939.....	211
30. Okręgi tercjarskie prowincji panewnickiej w latach 1934–1938.....	228
31. Dyrektorzy kongregacji tercjarskich w latach 1926–1939	229
32. Ilość wygłoszonych rekolekcji i misji w latach 1923–1939	239
33. Miejsce wygłoszonych rekolekcji w latach 1924–1939 według diecezji	240
34. Rekolekcje w domu rekolekcyjnym w Kokoszykach w latach 1932–1937.....	242
35. Ojcowie z największą ilością wygłoszonych rekolekcji w latach 1924–1939.....	244
36. Redaktorzy „Szkoły Serafickiej” i „Głosu św. Franciszka” w latach 1926–1939.....	266

BIBLIOGRAFIA

A. Źródła

I. Urząd Nauczycielski Kościoła

Codex Iuris Canonici (1917).

Bulla Honoriusza III *Cum secundum* (1220).

Konstytucja apostolska Leona XIII *Misericors Dei Filius* (1883).

Konstytucja apostolska Leona XIII *Felicitate quadam* (1897).

Bulla Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* (1925).

II. Źródła zakonne i prowincjalne

Reguła Zakonu Braci Mniejszych (1223).

List świętego Franciszka do świętego Antoniego.

Constitutiones Generales Fratrum Minorum (1921).

Statuta Prowincjalne i Zwyczaje Prowincji Wniebowzięcia N. Marji P. Braci Mniejszych w Polsce (1933).

Zwyczaje Wielkopolskiej-Śląskiej prow. Niepokalanego Poczęcia Panny Marji (1929).

Regulamin Konferencji Asystentów Prowincjalnych Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce. (<http://www.fzs.info.pl/asystencja/asystencja.html> [30 stycznia 2021])

III. Dokumenty państwowe

Polsko-niemiecka konwencja górnośląska (1922).

Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (1925).

Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Dz. U. nr 38 (1932), poz. 389.

IV. Wydawnictwa o charakterze źródłowym

Agenda seraficka. Zbiór modlitw, nabożeństw wspólnych i obrzędów Braci Mniejszych Prowincji Wielkopolskiej-Śląskiej Niepok. Poczęcia Najśw. P. Marji z dodatkiem najważniejszych benedykcji, Mikołów 1929.

Elenchus Patrum et Fratrum Ordinis Minorum S-P. N-Francisci Reformatorum Almae Provinciae Regni Borussici et Magnus Ducatus Posnaniensis sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Mariae Virginis Die XII. Maji MDCCCLV per Revdsum P. Venantium a Coelano Totius Ordinis Seraphici Ministrum Generalem Erectae Et a summo P. Pio IX, feliciter gubernante confirmatae ad annum 1868/69. (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/540473/edition/469378/content> [30 marca 2020]).

Elenchus Patrum et Fratrum Ordinis Minorum S-P. N-Francisci Reformatorum Almae Provinciae Regni Borussici et Magnus Ducatus Posnaniensis sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Mariae Virginis Die XII. Maji MDCCCLV. per Revdssmum P. Venantium a Coelano totius Ordinis seraphici ministrum generalem erectae. Et a Summo P. Pio IX. feliciter gubernante confirmatae ad Annum 1870/71. (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/540475/edition/469379/content> [30 marca 2020]).

Elenchus Omnium Ecclesiarum et Universi Cleri Archidioec. Gnesnensis et Posnaniensis pro Anno Domini 1922, Poznań 1922.

Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. 1, Poznań 1877.

Rituale Romano-Seraphicum Ordinis Fratrum Minorum, Parisiis, Tornaci, Romae 1931.

V. Archiwalia

ARCHIWA PROWINCJALNE

a) Archiwum prowincjalne Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach

Brak sygn.:

Układ (prywatny) między ks. prof. Józefem Stelmaszyńskim i zakonem św. Franciszka w Prowincji Assumpt. B.M.V. Śląsko-Wielkopolskiej [brak daty].

List Augustyna Gabora z 8 marca 1933 roku do Augusta Hlonda.

Dekret Augusta Hlonda z 25 marca 1933 roku.

List Augustyna Gabora z 14 kwietnia 1933 roku do kancelarii prymasa w Poznaniu.

Wypis notarialny z 27 kwietnia 1933 roku dotyczący placówki w Turzu.

List Augustyna Gabora z 16 lutego 1934 roku do prokuratora generalnego w Rzymie.

Dekret Kongregacji do spraw Zakonników z 10 marca 1934 roku.

Dekret delegata ministra generalnego Beniamina Rzyńskiego z 21 marca 1934 roku.

List powizytacyjny Klaudiusza Čulena z 19 lipca 1935 roku do wspólnoty w Turzu.

List Augustyna Gabora z 21 sierpnia 1936 roku do wspólnoty w Turzu.

List Michała Porady z 18 lutego 1937 roku do proboszcza.

Wypis notarialny z 2 kwietnia 1937 roku dotyczący placówki w Turzu.

List Michała Porady z 14 kwietnia 1937 roku do ministra generalnego.

List Michała Porady z 14 kwietnia 1937 roku do Augusta Hlonda.

Reskrypt Kongregacji do spraw Zakonników z 3 września 1937 roku dotyczący placówki w Turzu.

Pismo delegata ministra generalnego Apolinarego (nazwisko nieczytelne) z 9 września 1937 roku.

Książka budowlana założona przy rozpoczęciu budowy kościoła OO. Franciszkanów w Rybniku i zamknięta przy ukończeniu budowy dnia 18. 12. 1937 roku.

Sygn. 2-B-3/11:

Okręg osiecki. Documenta Erectionis Canonicae Tertii Ordinis 1934.

Sygn. 5:

Umowa kupna/sprzedaży z 21 listopada 1921 roku pomiędzy Augustynem Gaborem i Hubertem Uherkiem.

Sygn. 7-B-8/1:

k. 1, 25, 40–41, 44, 53, 55–56, 59–62, 72–80, 88–90, 94–98.

Sygn. 7-B-8/1a:

k. 15, 31, 122–128, 135–138, 149–150, 153–154, 166–178, 191–194, 204–206, 248, 255.

Sygn. 7-B-8/1b:

k. 209–210, 212–219, 221–222, 225–227, 229, 238, 262, 265–279, 282, 284, 291.

Sygn. 9-B-1/12:

List Bernardyna Klumpera z 16 lipca 1926 roku do Kolumbana Soboty.

List Sergiusza Michny z 22 lipca 1926 roku do prowincji panewnickiej.

Dekret Bernardyna Klumpera z 5 listopada 1926 roku mianujący zarząd prowincji.

List Benedykta Wierciocha z 21 maja 1929 roku do prowincji panewnickiej.

Dekret ministra generalnego Bonawentury Marianiego z 6 lipca 1929 roku mianujący zarząd prowincji.

Wyniki wyborów na kapitule z 1 września 1932 roku.

List Klaudiusza Čulena z 16 czerwca 1935 roku do prowincji Wniebowzięcia.

Wybór ministra prowincjalnego, kustosa i definitorium z 8 sierpnia 1935 roku.

Wybór ojców gwardianów i magistrów nowicjatu z 9 sierpnia 1935 roku.

Dekret ministra generalnego Leonarda Bello z 18 września 1935 roku zatwierdzający decyzje kapituły.

List Bronisława Szpelaka z 17 stycznia 1938 roku do prowincji panewnickiej.

List Bronisława Szpelaka z 16 marca 1938 roku do ojców i braci prowincji panewnickiej.

List ojca Bronisława Szpelaka z 24 maja 1938 roku do wszystkich braci prowincji.

Dekret ministra generalnego Leonarda Bello z 27 czerwca 1938 roku zatwierdzający decyzje kapituły.

Sygn. 9-B-1/13:

List Kolumbana Soboty z 2 grudnia 1922 roku do Zygmunta Janickiego.

List Beniamina Rzyńskiego z 7 maja 1938 roku do prowincji panewnickiej.

Sygn. 9-B-1/13a:

List Zygmunta Janickiego z 5 listopada 1922 roku do Ojców i Braci Komisariatu Poznańskiego.

Dekret Bernardyna Klumpera z 17 marca 1923 roku o odrodzeniu prowincję Niepokalanego Poczęcia NMP.

Status Provinciae Imm. Conc. B. M. V. in Polonia Maiore die 4 Aprilis 1929.

Sygn. 9-B-1/20:

Materiały dla chroniki (!) Prowincji Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji w Polsce.

Sygn. 9-B-1/27:

Księga posiedzeń Definitorium Prow. (rps).

Sygn. 9-B-2/3-1:

List okólny Kolumbana Soboty z 12 października 1923 roku.

List okólny Kolumbana Soboty z 26 lipca 1924 roku.

List okólny Augustyna Gabora z 21 maja 1931 roku.

List okólny Augustyna Gabora z 16 czerwca 1931 roku.

List okólny Augustyna Gabora z 22 listopada 1932 roku.

List okólny Augustyna Gabora z 10 kwietnia 1934 roku.

List okólny Michała Porady z 28 sierpnia 1935 roku.

List okólny Michała Porady z 15 grudnia 1935 roku.

List okólny Antoniego Galikowskiego z 27 października 1938 roku.

List okólny Antoniego Galikowskiego z 20 czerwca 1939 roku.

Sygn. 9-B-4/3:

Schematismus Ord. Fratrum Minorum Provinciae Immac. Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore, 1926.

Sygn. 9-B-4/3a:

Tabula Definitionis Congressus Consilii Prowincialis Almae Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Majore die 10 Decembris anni 1926 legitime celebrati in Conventu Panevnicensi ad S. Ludovicum Regem.

Tabula Definitionis Congressus Definitorii Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia celebrati die 8 Novembris 1933 in Conventu Panevnicensi.

Sygn. 9-B-4/4:

Catalogus Provinciae Assumptionis B. M. V. in Polonia 1927.

Sygn. 9-B-4/5:

Catalogus Provinciae Majoris Poloniae 1928–1929.

Sygn. 9-B-4/6:

Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B. M. V. in Polonia Maiore, 1930.

Sygn. 9-B-4/6a:

Tabula Definitionis Congressus Definitorii Provincialis Almae Provinciae Poloniae Majoris Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis die 5 Augusti 1931 legitime celebrati in Conventu Osiecznensi ad S. Valentinum Presbyterum Martyrem.

Sygn. 9-B-4/7:

Catalogus alphabeticus nostrae Provinciae Majoris Poloniae 1932/33.

Sygn. 9-B-4/8:

Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia, 1935.

Sygn. 9-B-4/9:

Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia, 1936.

Sygn. 9-B-4/10:

Catalogus conventuum Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia anno 1937/38.

Sygn. 9-B-4/11:

Tabula Definitionis Capituli Provincialis Alnae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia Ordinis Fratrum Minorum in Conventu nostro Panevnicensi Anno 1935 die Augusti celebrati.

Tabula Definitionis Capituli Provincialis Alnae Provinciae Assumptionis B. Mariae V. in Polonia Ordinis Fratrum Minorum in Conventu nostro Rybnicensi die 14-16 Junii anni 1938 celebrati.

Sygn. 9-B-4/11a:

Tabula Definitionis Capituli Provinciae O. F. M. Immaculatae Conceptionis B.M.V. in Polonia Majore die 1 Septembris anni 1932 legitime celebrati in Conventu Panevnicensi ad S. Ludovicum Regem.

Sygn. 9-B-4/12:

Catalogus Fratrum Sacerdotum et Clericorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum, 1938.

Catalogus Fratrum laicorum Provinciae Assumptionis B. M. V. Ordinis Fratrum Minorum, 1938.

Sygn. 9-B-4/13:

Stan personalny Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z dnia 1.09.1939 r.

Sygn. 10-B-1/35:

Koło Misyjne Kleryków Zakonu O.O. Franciszkanów w Osiecznej 1933–1938.

Sygn. 10-B-2/7:

Kronika Studium Filozof. prow. Wniebow. NMP 1923–1969 (mps).

Sygn. 10-B-3/1:

List z 25 grudnia 1935 roku do ministra generalnego.

Wniosek ojca Edwarda Frankiewicza z 26 marca 1937 roku w sprawie ustalenia egzaminów pro studio philosophiae skierowany do definitorium prowincji.

List Antoniego Galikowskiego z 15 sierpnia 1937 roku do ministra generalnego.

Relatio de studiorum ratione quotannis ad R^{mm} Ministrum G^{lem} mittenda pro anno scholari 1938/1939.

List Edwarda Frankiewicza do prowincjała z 7 maja 1939 roku.

List ojca Bonifacego Domogały z 9 maja 1939 roku do prowincjała.

Sygn. 10-B-3/4:

Relatio de studiis et moribus clericorum ex simestri hiemali anni 1928/1929.

Relatio de studiis theologicis anni IV ex anno 1928/1929.

Relacja o klerykach z półrocza letniego 1933 r.

Sygn. 10-B-3/6:

Programma II. Congressus Professorum Provinciarum Ord. Fr. Minorum Slavicarum.

List Antoniego Galikowskiego do Karola Balića z 1 grudnia 1938 roku.

Sygn. 10-B-4/1:

Liber Conventus Wielunensis Ordinis fratrum Minorum continens ea, quae num. 40. Constitutionum Generalium praescribuntur quod susceptionem habitus Religionis Fratrum Novitiorum Cleric & Laicorum.

Sygn. 10-B-4/3:

Relacja Michała Porady z 9 grudnia 1929 roku o nowicjuszach kursu 1929/1930.

Sprawozdania z głosowań.

Sygn. 10-B-4/4:

Liber vestitionis FF. Clericorum.

Liber professionis FF. Clericorum.

Sygn. 10-B-5/2:

Pozwolenie na studia z 2 września 1924 roku dla Władysława Gawlika i Barnarda Jańskiego.

List Bernardyna Klumpera z 10 lutego 1926 roku do Kolumbana Soboty.

Dekret generała zakonu Leonarda Bello z 15 września 1933 roku pozwalający Bonifacemu Domagale podjąć studia w Lublinie.

Sygn. 10-B-6/1:

List dyrektora Gimnazjum Państwowego w Katowicach z 2 października 1926 roku do Ludwika Kasperczyka.

Warunki przyjęcia do Kolegium OO. Franciszkanów w Panewnikach.

Sygn. 10-B-6/2:

Spis wychowanków Kolegium OFM Prow. Niep. Pocz. na Śląsku w Panewnikach.

Sygn. 10-B-6/3:

Kolegium OO. Franciszkanów we Wronkach.

Oświadczenie dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Rybniku z 14 grudnia 1928 roku.

List Benedykta Kolona z 30 października 1929 roku do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Pozwolenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z 12 listopada 1929 roku na nauczanie prywatne.

Sygn. 10-B-6/29:

Notatka ojca Teofila Zawiei z 10 października 1968 roku.

Sygn. 10-B-7/5:

Stan personalny Kolegium z 30 listopada 1931 roku.

Sygn. 10-B-7/18:

Małe Seminarium O. O. Franciszkanów w Kobylinie.

Plany lekcji, sprawozdania i formularze statystyczne.

Sygn. 10-B-8/17:

Kronika Kolegium Serafickiego (rps).

Sygn. 10-B-8/19:

Sprawy Kolegiów serafickich.

Sygn. 11-A-2/12:

Księga rekolekcyj i misyj ojców franciszkanów prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce.

Sygn. 11-A-2/13:

Spis misji i rekolekcyj w latach 1923–1932.

Sygn. 39-B-1/9:

Karta z informacjami dotyczącymi ojca Anatola Kutza.

List prof. Letycji Boehm do Norberta Plogmanna OFM z 1978 roku.

Sygn. 39-B-1/11:

Dane personalne Hermenegilda Palli.

Sygn. 39-B-1/12:

Świadectwo chrztu Józefa Wiktora Huchrackiego.

Sygn. 39-B-1/18:

List Ludwika Kasperczyka z 18 kwietnia 1931 roku do ojców i braci prowincji.

List Piusa Turbańskiego z 16 sierpnia 1971 roku do księdza Zygmunta Dudy.

Sygn. 39-B-1/19:

Karta z danymi personalnymi Jana Kolumbana Soboty.

List Hieronima Dhubisa z 13 lipca 1981 roku do Jerzego Pietrzaka.

Sygn. 39-B-1/21:

Świadectwo święceń Antoniego Galikowskiego.

Dyplom Wincentego Antoniego Galikowskiego stwierdzający uzyskanie stopnia doktora z 12 marca 1921 roku.

Dokument potwierdzający uzyskanie stopnia doktora przez Antoniego Galikowskiego z 13 marca 1925 roku.

Sygn. 39-B-1/26:

Dane wrywkowe dotyczące Alfonsa Dambka.

Sygn. 39-B-2/41:

Życiorys ojca Jerzego Czembora.

Śp. O. dr Jerzy Franciszek Czembor, franciszkanin 1908–1971.

Sygn. 39-B-2/43:

List Eryka Jelitki do prowincjała franciszkanów w Panewnikach (brak daty).

Wyciąg z aktu zgonu Eryka Jelitki.

Dane osobowe Wacława Jelitki.

Nominacja Juliana Jelitki na lektora filozofii z 6 października 1931 roku.

Sprawozdanie kwartalne o klerykach nowicjuszach z 15 października 1934 roku.

List Eryka Jelitki do prowincjała w Panewnikach z 2 stycznia 1951 roku.

List Teofila Zawiei do Wacława Jelitki z 23 maja 1957 roku.

List Wacława Jelitki do prowincjała z 6 września 1958.

List Teofila Zawiei do Wacława Jelitki z 18 września 1958 roku.

List Teofila Zawiei do Wacława Jelitki z 19 września 1959 roku.

List Bernardyna Grzyski do Wacława Jelitki z 5 listopada 1968 roku.

List Bernardyna Grzyski do Wacława Jelitki z 25 kwietnia 1969 roku.

List Bernardyna Grzyski do Wacława Jelitki z 12 czerwca 1969 roku.

Sygn. 39-B-2/53:

Życiorys o. Rajmunda.

List Ludwika Kasperczyka do Rajmunda Miki z 19 lipca 1929 roku.

Sygn. 39-B-3/63:

Ankieta personalna Bernarda Alojzego Jańskiego.

Sygn. 39-B-4/90:

Biogram ojca Edwarda Pawła Frankiewicza.

Zeznanie Pawła Edwarda Frankiewicza z 26 marca 1974 roku.

Nominacja Edwarda Frankiewicza na biegłego historyka dochodzenia diecezjalnego w sprawie beatyfikacji Marii Merkert i Franciszki Werner z 31 grudnia 1984 roku.

Sygn. 39-B-4/91:

Kopia dyplomu magistra teologii Józefa Innocentego Glenska.

Zeznanie Innocentego Glenska z 1 marca 1974 roku.

Sygn. 41-B-1/14:

List Brunona Domagały do prowincjała (brak daty).

Świadectwo moralności Ryszarda Domagały z 25 czerwca 1926 roku wystawione przez Aleksandra Serafina.

Świadectwo moralności Ryszarda Domagały z 13 sierpnia 1926 roku wystawione przez Teofila Bromboszcza.

List Bonifacego Domagały do prowincjała z 27 kwietnia 1936 roku.

Listy Bonifacego Domagały do prowincjała z 22 grudnia 1936 roku.

Kopia listu Tytusa Semkły z 17 października 1952 roku do Stefana Wyszyńskiego.

Kopia pisma Wojciecha Zinka z 27 stycznia 1953 roku przesłana do Tytusa Semkły.

Sygn. 46-B-3/4:

Księga członków Prowincji Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej W Polsce Zakonu Braci Mniejszych od 1923 roku.

Sygn. F-I, Ch-kl:

List Augustyna Gabora z 3 lipca 1934 roku do magistratu miasta Chorzowa.

List Augustyna Gabora z 6 lipca 1934 roku do magistratu miasta Chorzowa.

List Augustyna Gabora z 3 września 1934 roku do wojewody Michała Grażyńskiego.

List Augustyna Gabora z 10 listopada 1934 roku do magistratu miasta Chorzowa.

List Augustyna Gabora z 19 czerwca 1935 roku do kurii diecezjalnej w Katowicach.

Nominacja Wojciecha Kaczmarczyka z 16 lipca 1935 roku na wikariusza kooperatora.

List Wojciecha Kaczmarczyka i Łukasza Grzywacza z 1 sierpnia 1936 roku do ministra prowincjalnego.

List Michała Porady z 12 sierpnia 1937 roku do prezesa klasztoru w Chorzowie.

Sygn. F-I, kob.:

Pismo Ludwika Kasperczyka z 19 sierpnia 1929 roku.

List Ludwika Kasperczyka z 24 września 1929 roku do księdza dziekana.

List Ludwika Kasperczyka z 29 września 1929 roku do księdza dziekana.

List Barnaby Stokowego z 1 października 1929 roku do prowincjała.

List Augusta Hlonda z 17 października 1929 roku do prowincjała.

List Barnaby Stokowego z 17 listopada 1929 roku do prowincjała.

Przemówienie Ludwika Kasperczyka z 29 grudnia 1929 roku.

List księży należących do krotoszyńskiego Unitas z 30 stycznia 1930 roku do definitorium prowincji.

List Barnaby Stokowego z 20 lutego 1930 roku do prowincjała.

List Barnaby Stokowego z 27 kwietnia 1930 roku do prowincjała.

Akt notarialny z 27 listopada 1930 roku dotyczący przewłaszczenia klasztoru kobylińskiego.

List Barnaby Stokowego z 16 grudnia 1930 roku do prowincjałatu w Panewnikach.

Zestawienie długów klasztoru kobylińskiego w dniu 15 listopada 1931 roku.

Uchwała dyskretorium kobylińskiego z 7 lipca 1932 roku.

List Witolda Dalbora z 30 marca 1936 roku do Barnaby Stokowego.

Akt notarialny z 30 marca 1936 roku.

Akt notarialny z 25 listopada 1937 roku.

List Benedykta Kolona z 9 grudnia 1937 roku do prowincjała.

Sygn. F-I, Rbk dokumenty:

Wyświęcenie nowego kościółka franciszkanów w Rybniku-Smolna.

Odpisy dokumentów dotyczących klasztoru OO. Franciszkanów w Rybniku.

List Wilhelma Rogosza z 3 września 1923 roku do urzędu miejskiej policji.

Umowa w sprawie opieki duchowej w więzieniu sądowym w Rybniku z 22 października 1926 roku.

Odpis dokumentu z wmurowania kamienia węgielnego [1927].

Umowa zawarta pomiędzy dyrekcją Śląskiego Zakładu dla Głuchoniemych w Rybniku a klasztorem OO. Franciszkanów w Rybniku z 21 grudnia 1931

Umowa zawarta pomiędzy dyrekcją Śląskiego Zakładu dla Głuchoniemych w Rybniku a klasztorem OO. Franciszkanów w Rybniku z 29 września 1932 roku.

List Michała Porady z 20 maja 1936 roku do Kolumbana Soboty.

List ministra generalnego Leonarda Bello z 10 marca 1937 roku do Michała Porady.

Sygn. F-III-23:

Dekret biskupa Stanisława Zdzitowieckiego z 18 października 1920 roku przekazujący klasztory franciszkanom.

Ex Protocollo Congressus Definitorii habiti in Conventu Nissensi die 20 Dec. 1921.

List Wilhelma Rogosza z 6 kwietnia 1928 roku do ministra generalnego.

List biskupa Karola Radońskiego z 12 października 1931 roku do prowincjała w Panewniku.

List brata Anioła do prowincjała w Panewniku z 27 grudnia 1931 roku.

List brata Anioła do prowincjała w Panewniku z 19 marca 1932 roku.

List wrocławskiej kurii diecezjalnej z 31 grudnia 1932 roku do prowincjała w Katowicach.

Sygn. F-III Kal. 30:

List biskupa kujawsko-kaliskiego z 30 kwietnia 1921 roku do gwardiana klasztoru w Wieluniu.

b) Archiwum prowincjalne Prowincji świętego Franciszka w Poznaniu

Brak sygn.:

List okólny Zygmunta Janickiego z 15 kwietnia 1920 roku.

List okólny Zygmunta Janickiego z 10 lutego 1921 roku.

Sygn. F-1-Oś. 1:

Wniosek w sprawie epidemicznego zapalenia wyrostka robaczkowego w konwencie osieckim.

List Edmunda Dalbora z 13 sierpnia 1925 roku do Kolumbana Soboty.

List Kolumbana Soboty z 24 września 1925 roku do kurii arcybiskupiej w Poznaniu.

List Kolumbana Soboty z 1 września 1926 roku do wikariusza kapitulnego.

List Kolumbana Soboty z 2 grudnia 1926 roku do prymasa.

Dekret Augusta Hlonda z 25 marca 1927 roku oddający franciszkanom klasztor w Osiecznej.

List Wilhelma Rogosza z 14 maja 1927 roku do kurii arcybiskupiej w Poznaniu.

Sygn. F.I. Pak 1:

List konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie z 29 sierpnia 1923 roku do Kolumbana Soboty.

List Kolumbana Soboty z 19 września 1923 roku do konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie.

List Kolumbana Soboty z 4 października 1923 roku do księdza Józefa Kurzawskiego.

List Józefa Kurzawskiego z 17 grudnia 1923 roku do Kolumbana Soboty.

List Karola Kielczewskiego z 8 września 1927 roku do Wilhelma Rogosza.
List Augustyna Gabora 18 czerwca 1931 roku do Augusta Hlonda
Dekret Augusta Hlonda z 1 września 1931 dotyczący przekazania kalwarii franciszkanom.

Sygn. Osieczna 9–19:

Odpis listu Kolumbana Soboty z 10 stycznia 1923 roku do Zygmunta Janickiego.
List Kolumbana Soboty z 14 lutego 1923 roku do Zygmunta Janickiego.

Sygn. Wronki 2–4:

Kronika Orkiestry Kleryków Studium Teologicznego OO. Franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP (rps).

List Edmunda Dalbora z 21 września 1924 roku do Kolumbana Soboty.
List Kolumbana Soboty do Edmunda Dalbora z 1 października 1924 roku.
List biskupa Łukomskiego z 3 sierpnia 1925 roku do Karola Bika.
List Karola Bika z 11 sierpnia 1925 roku do biskupa Łukomskiego.
List Karola Bika z 26 stycznia 1926 roku do biskupa.
List Wilhelma Rogosza z 2 stycznia 1927 roku do Karola Bika.
Mandatum Wilhelma Rogosza z 20 kwietnia 1928 roku.
Dekret Augusta Hlonda z 30 sierpnia 1928 roku.
Studium Teologiczne we Wronkach 1931–1339.

ARCHIWA KLASZTORNE

a) Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie

Brak sygn.:

Kronika kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu (mps).
Księga dyskretorium klasztoru ojców franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu (rps).
Ogłoszenia w kościele OO. Franciszkanów w Chorzowie-Klimzowcu.

b) Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Jarocinie

Brak sygn.:

Kronika klasztoru św. Antoniego Padewskiego Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów w Jarocinie, t. 1 (1934–1971) (mps).

List Klaudiusza Čulena z 20 czerwca 1935 roku do prowincji panewnickiej.

List Klaudiusza Čulena z 14 sierpnia 1935 roku.

Sygn. A-3:

List Antoniego Galikowskiego z 7 grudnia 1938 roku do Barnaby Stokowego.

List Antoniego Galikowskiego z 15 grudnia 1938 roku do Barnaby Stokowego.

c) Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górcie

Brak sygn.:

Ogłoszenia od 19 IX 1926 do 4 III 1928.

List ojca Hugolina Pieprzyka z 21 września 1960 roku do ojca Edwarda Frankiewicza.

d) Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Pakości-Kalwarii

Brak sygn.

Kronika kalwaryjska po 1931 roku (mps).

e) Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Rybniku

Brak sygn.:

Liber discretorii domus rybnicensis.

Liber visitationis 1926–1968.

f) Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Wieluniu

Brak sygn.:

Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu (mps).

g) Archiwum klasztoru Braci Mniejszych we Wronkach

Brak sygn.:

Kronika klasztoru ojców franciszkanów we Wronkach (rps).

Materiały do kroniki klasztoru we Wronkach.

ARCHIWA DIECEZJALNE

a) Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

Zespół: Archiwum Kurii Metropolitalnej

Sygn. AKM I 80:

Dekret Augusta Hlonda z 9 stycznia 1934 roku.

Sygn. AKM II 290/2:

Dekret Augusta Hlonda z 21 kwietnia 1934 roku.

Sygn. AKM II 327/4:

List konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie do Józefa Kurzawskiego z 27 lutego 1923 roku.

List Józefa Kurzawskiego z 23 marca 1923 roku do konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie.

List konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie do Józefa Kurzawskiego z 29 maja 1923 roku.

List konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie z 24 lipca 1923 roku do Edmunda Dalbora.

List Kolumbana Soboty z 6 listopada 1923 roku do Józefa Kurzawskiego.

List Edmunda Dalbora z 10 marca 1924 roku do konsystorza w Gnieźnie.

List Antoniego Laubitza z 11 listopada 1924 roku do ordynariatu arcybiskupiego w Poznaniu.

List Karola Kielczewskiego z 20 kwietnia 1928 roku do Antoniego Laubitza.

List Wilhelma Rogosza z 3 czerwca 1928 roku do Augusta Hlonda.

b) Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach

1. Zespół: Akta rzeczowe

Sygn. 47/1831:

k. 5–9, 28–33, 192–193, 195–196, 210–212, 214–215.

Sygn. ARZ 2578:

k. 7, 12, 50.

2. Zespół: Akta lokalne

Sygn. AL 1637:

k. 9, 49, 51, 63, 76, 97, 99–102, 113–114, 122, 134–135, 155, 195, 221.

Sygn. AL 3479:

k. 38–41, 51, 54–57.

Sygn. AL 2629:

k. 158v.

Sygn. AL 359:

k. 3–5, 7–11, 14–18, 20–25, 30–36, 38–40, 53–54, 56, 63–66, 70, 88.

c) Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Sygn. OA-XI-043:

List Kolumbana Soboty z 7 lipca 1924 roku do prymasa Edmunda Dalbora.

Sygn. KA 15985:

Odezwa komitetu mającego na celu odkupienie kościoła we Wronkach z 1855 roku.

List Karola Meissnera z 10 kwietnia 1918 roku do arcybiskupa Edmunda Dalbora.

List Pawła Stalmacha z 26 lipca 1918 roku do biskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

List Włodzimierza Sypniewskiego z 18 września 1918 roku do arcybiskupa Edmunda Dalbora.

List Andrzeja Piaska z 4 sierpnia 1919 roku do arcybiskupa Edmunda Dalbora.

List Ludwika Reszelskiego z 21 maja 1921 roku do arcybiskupa Edmunda Dalbora.

List Kazimierza Pankowskiego z 20 października 1924 roku do ordynariusza. Protokół z tradycji kościoła i klasztoru z 24 października 1924 roku.

List Kazimierza Pankowskiego z 26 października 1924 roku do kurii poznańskiej.

List konsystorza arcybiskupiego z 26 stycznia 1925 roku do ordynariatu arcybiskupiego.

Umowa pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim a zakonem franciszkanów z 23 lutego 1925 roku.

List Karola Bika z 2 marca 1925 roku do konsystorza arcybiskupiego.

d) Archiwum Diecezjalne we Włocławku

Zespół: Archiwum Kurii diecezjalnej we Włocławku

Sygn. AKDWł zak. I, 15:

k. 5, 9–12, 15, 18–20, 23–26, 29, 35, 40–43, 46–47, 49–50, 54–55, 57, 61–63, 66–67, 70–73, 75–81, 85–86, 99.

POZOSTAŁE

a) Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Częstochowie

Brak sygn.:

List Wilhelma Rogosza z 12 sierpnia 1921 roku do biskupa Stanisława Zdzitowieckiego.

List Wilhelma Rogosza z 20 grudnia 1922 roku do biskupa Stanisława Zdzitowieckiego.

List Okręgowej Dyrekcji Odbudowy z 27 grudnia 1922 roku do oddziału Sztuki i Kultury Województwa w Łodzi.

Nominacja ojca Michała Porady na spowiednika siostr z 13 października 1931 roku.

Nominacja ojca Michała Porady na spowiednika siostr z 25 stycznia 1935 roku.

b) Archiwum Parafii świętego Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach

Brak sygn.:

Ogłoszenia 14 III 1909–13 VII 1913.

Dekret erekcyjny Bractwa Najświętszego Serca Pana Jezusa z 3 Października 1913 roku.

Odpis prośby z 6 lipca 1924 roku do Administracji Apostolskiej w Katowicach.

List Wilhelma Rogosza z grudnia 1926 roku do kurii biskupiej w Katowicach.

Listy Wilhelma Kasperlika z 22 sierpnia 1931 roku do gwardiana w Panewnikach.

Aneks do umowy z dnia 7 grudnia 1933 roku.

Nominacja Karola Bika na administratora parafii z 10 marca 1934 roku.

Protokół wizytacyjny z 23 października 1934 roku.

Visitatio pastoralis 24 et 25 Maii 1935.

List Józefa Kubisa z 9 stycznia 1936 roku do parafii w Panewnikach.

Protokół wizytacyjny z 5 listopada 1936 roku.

Kwestionariusz dla dokładnego zobrazowania statystycznego stanu diecezji z 1936 roku.

Sygn. A 1:

Odpis umowy pomiędzy proboszczem parafii w Mikołowie i konwentem franciszkanów w Panewnikach z 2/7 marca 1913 roku.

Dekret Wilhelma Kasperlika z 22 października 1930 roku.

Sygn. E-2:

Kwestionariusz narodowościowy z 1 września 1933 roku.

B. Czasopisma

I. Urzędowe

„Acta Apostolicae Sedis”, t. 10 (1918); t. 14 (1922).

„Acta Ordinis Fratrum Minorum” 1923, t. 42, fasc. V.

„Kronika Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej”, nr 14 (1920), z. 5; nr 16 (1922), z. 11; nr 17 (1923), z. 1–2; z. 4–5; z. 10.

„Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, R. 46 (1931), nr 6.

„Rocznik Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, Opole 1947.

„Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)” 1928, 1931, 1938.

„Wiadomości Diecezjalne. Organ Urzędowy Katowickiej Kurii Biskupiej”, R. 6 (1931), nr 9; R. 10 (1935), nr 5; R. 11 (1936), nr 5. 7/8.

II. Inne

„Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 3 (1961); t. 79 (2003).

„Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, t. 1 (2003); t. 5 (2010); t. 12 (2017).

„Dziennik Poznański” 1936, nr 25.

„Dzwonek Trzeciego Zakonu Ś. O. N. Franciszka Serafickiego”, R. 35 (1921), nr 10.

„Filomata” 1930, nr 15.

„Folia Historica Cracoviensia” 1999, nr 6.

„Gazeta Jarocińska”, nr 75 (1936); nr 20 (2009).

„Gazeta Kościelna”, R. 42 (1935), nr 51.

„Gazeta Robotnicza”, nr 251 (1937); nr 254 (1937).

„Gazeta Szamotulska”, nr 154 (1924).

„Głos św. Franciszka”, R. 19 (1926), z. 1–4; R. 1 (1938) – R. 2 (1939), z. 1–7/8.

„Gość Niedzielny”, nr 20 (1930); nr 39–40 (1937); nr 42 (1937); nr 50 (1937).

„Homo Dei” 1972, nr 4.

„Kalendarz Franciszkański” R. 1 (1933) – R. 6 (1939).

„Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura” 2004, t. 3.

„Kronika Miasta Poznania” 1930, nr 8, z. 4.

„Kurier Poznański”, nr 198 (1926); nr 368 (1937).

„La France Franciscaine” 1932, t. 15.

„Miesięcznik Franciszkański”, R. 67 (1973), nr 1.

„Napis: tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej. Seria IV” 1998.

„Nasza Przeszłość”, t. 14 (1961); t. 44 (1975).

„Polonia”, nr 131 (1925), nr 120 (1927); nr 4176 (1936); nr 4617 (1937); nr 4647 (1937).

„Polska Zachodnia”, nr 88 (1934); nr 156 (1936); nr 260 (1937); nr 265 (1937).

„Posłaniec św. Franciszka”, R. 1 (1903).

„Poznańskie Studia Teologiczne” 1978, nr 2.

„Prawo Kanoniczne” 1987, t. 30, nr 3–4.

„Przegląd Katolicki”, R. 69 (1931).

„Przyjaciel Ludu”, R. 4 (1989), nr 2; nr 5.

„Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1970, t. 9.

„Rocznik Wieluński” 2004, t. 4.

„Roczniki Teologiczne KUL” 2019, t. 66, z. 4.

„Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1900, t. 26.

„Studia Franciszkańskie”, t. 4 (1991); t. 9 (1998); t. 15 (2005); t. 16 (2006); t. 17 (2007); t. 22 (2012).

„Studia z Historii Kościoła w Polsce” 1972, nr 1.

„Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926) – R. (1937).

„Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

„Śląski Kurier Poranny”, nr 225 (1937); nr 228 (1937); nr 230 (1937); nr 260 (1937); nr 265 (1937).

„Śląskie Miscellanea” 1994, t. 7.

„Tygodnik Katolicki (Grodzisk)”, R. 3 (1862), nr 49; R. 5 (1864), nr 36; R. 9 (1868), nr 36.

„Wiadomości Tercjarskie”, nr 1 (1927); nr 21 (1933); nr 28 (1936) – 31 (1937).

„Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1.

„Wronieckie Sprawy” 1991, nr 8.

„Zeszyty Historyczne” 2006, nr 3.

„Zeszyty Osieckie” 1993, nr 1.

C. Netografia

(datę dostępu podano w przypisach)

<http://prowincja.panewniki.pl/zmarli,s,sub2,80.html?sort=imiez>
<http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,139,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/zmarli,s,sub2.html?sort=datez>
<http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,106,sub2.html>
https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000219&find_code=SYS&local_base=ARS10
<http://prowincja.panewniki.pl/60-lat-gorliwej-sluzby,artykul,325,s,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/permagnum-ordinis-minorum-amor,artykul,327,s,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/homo-doctus-prudens-et-pacificus,artykul,739,s,sub2.html>
<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/540473/edition/469378/content>
<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/540475/edition/469379/content>
<http://prowincja.panewniki.pl/misjonarz-apostolski,artykul,749,s,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,178,sub2.html> [7 maja 2020].
<http://prowincja.panewniki.pl/na-chwale-boza-sw-franciszka-i-za-zbawienie-dusz,artykul,772,s,sub2.html>
<http://rekolekcje-kokoszyce.pl/o-domu/historia>
<http://www.fzs.info.pl/asystencja/asystencja.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,41,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/artykul,827,s,sub8.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/triste-est-in-mundo-sine-patre-raymundo,artykul,919,s,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/spowiednik-siostr,artykul,844,s,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/z-tesknoty-do-kraju,artykul,16,s,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/wielki-tydzien-w-niebieskim-jeruzalem,artykul,17,s,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,139,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/qui-multos-docent,artykul,686,s,sub2.html>
<http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,178,sub2.html>

D. Opracowania

AUGUSTYNIAK Urszula, *Historia Polski 1572–1775*, Warszawa 2008.

BAR Joachim Roman, *Reguła Franciszkańskiego Zakonu Świeckich*, „Prawo Kanoniczne” 1987, t. 30, nr 3–4.

BAR Joachim Roman, *Tercjarstwo franciszkańskie*, Kraków 1945.

Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1939, red. Z. Zieliński, Lublin 1981.

BIESOK Ezdrasz, *60 lat gorliwej służby* (<http://prowincja.panewniki.pl/60-lat-gorliwej-sluzby,artykul,325,s,sub2.html> [2 marca 2020]).

BIESOK Ezdrasz, *Homo doctus prudens et pacificus* (<http://prowincja.panewniki.pl/homo-doctus-prudens-et-pacificus,artykul,739,s,sub2.html> [5 marca 2020]).

BIESOK Ezdrasz, *Misjonarz Apostolski* (<http://prowincja.panewniki.pl/misjonarz-apostolski,artykul,749,s,sub2.html> [31 marca 2020]).

BIESOK Ezdrasz, *Na chwałę Bożą, św. Franciszka i za zbawienie dusz* (<http://prowincja.panewniki.pl/na-chwale-boza-sw-franciszka-i-za-zbawienie-dusz,artykul,772,s,sub2.html> [2 czerwca 2020]).

BIESOK Ezdrasz, *Nie tędy obywatelu* (<http://prowincja.panewniki.pl/artykul,827,s,sub8.html> [17 marca 2021]).

BIESOK Ezdrasz, *o. Benedykt Józef Kolon*, (<http://prowincja.panewniki.pl/osoba,s,41,sub2.html> [13 marca 2021]).

BIESOK Ezdrasz, *Permagnus Ordinis Minorum amor*, (<http://prowincja.panewniki.pl/permagnus-ordinis-minorum-amor,artykul,327,s,sub2.html> [3 marca 2020]).

BIESOK Ezdrasz, *Qui multos docent...*, (<http://prowincja.panewniki.pl/qui-multos-docent,artykul,686,s,sub2.html> [12 kwietnia 2021]).

BIESOK Ezdrasz, *Spowiednik sióstr* (<http://prowincja.panewniki.pl/spowiednik-siostr,artykul,844,s,sub2.html> [20 marca 2021]).

BIESOK Ezdrasz, *Triste est in mundo sine Patre Raymundo*, (<http://prowincja.panewniki.pl/triste-est-in-mundo-sine-patre-raymundo,artykul,919,s,sub2.html> [20 marca 2021]).

BIESOK Ezdrasz, *Wielki Tydzień w Niebieskim Jeruzalem*, (<http://prowincja.panewniki.pl/wielki-tydzien-w-niebieskim-jeruzalem,artykul,17,s,sub2.html> [24 marca 2021]).

BIESOK Ezdrasz, *Z tęsknoty do kraju*, (<http://prowincja.panewniki.pl/z-tesknoty-do-kraju,artykul,16,s,sub2.html> [23 marca 2021]).

BIESOK Ezdrasz, *Zarys dziejów klasztoru panewnickiego*, [w:] *Wkład kościołów i Zakonu Franciszkanów w kulturę Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2003.

BIK Karol, *Wronki i klasztor wroniecki*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926) z. 11.

BŁAŻKIEWICZ Alfons Henryk, *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów (1587–1639)*, „Nasza Przeszłość” 1961, nr 14.

BOGDALSKI Czesław, *Nieco statystyki o działalności III-go Zakonu w ziemiach polskich i wśród emigracyi amerykańskiej tudzież program społeczny tercjarski*, [w:]

Pamiętnik Ogólnopolskiego Kongresu tercyarskiego odbytego w Krakowie z okazji 700 letniego Jubileuszu założenia III Zakonu św. O. Franciszka. 1221–1921, Częstochowa 1922.

BOMBIS Norbert, *Handbüchlein für die franziskanische Jugend*, Breslau-Carlowitz 1933.

BOROWIK Aneta, *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*, Katowice 2012.

BRZUSZEK Salezy Bogdan, *Sługa Boży Bernardyn Dal Vago z Portogruaro (1822–1895) odnowiciel i apostoł jedności Zakonu Braci Mniejszych*, [w:] *Zjednoczenie Zakonu Braci Mniejszych w 1897 r. Geneza – Przebieg – Konsekwencje*, red. A. Szteinke, A.S. Warot, K.R. Prokop, Poznań 2001.

CARBALLO José Rodriguez, *Prezentacja*, [w:] *Ratio Studiorum. In notitia veritatis proficere*, Rzym 2001.

CAULIBUS Jan, *Rozmyślenia o życiu Jezusa Chrystusa*, Katowice 1932.

CHUCHRACKI Dominik, *Związek Młodzieży Franciszkańskiej*, „Szkoła Seraficka” R. 10 (1935), z. 7/8.

CHUDOBA Norbert, *Poświęcenie nowego kościoła OO. Franciszkanów w Rybniku*, „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 2.

CZAJA Arkadiusz Mirosław, *Dzieje klasztoru i kościoła franciszkanów w Jarocinie do 1991 roku*, [w:] „Studia Franciszkańskie” 2007, t. 17, s. 138.

CZAJA Arkadiusz Mirosław, *Organizacja wewnętrzna klasztoru i wspólnoty przyklasztorne w Jarocinie w latach 1934–1991*, [w:] „Studia Franciszkańskie” 2012, t. 22.

CZAPLICKI Bronisław, *Wpływ franciszkanizmu na śląską religijność katolicką*, Katowice 2020.

CZUBIŃSKI Antoni, *Najnowsze dzieje Polski 1914–1983*, Warszawa 1987.

DĄBKOWSKA Monika, *Poreformacki kościół pw. Św. Michała Archaniola w Choczu. Dzieje, architektura i organizacja przestrzeni sakralnej, problematyka konserwatorska*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2010, nr 5.

DĄBROWSKI Marcin, *Grzegorz Moczygęba OFM (1888–1951) – duszpasterz i publicysta franciszkański*, „Roczniki Teologiczne KUL” 2019, t. 66, z. 4.

DESZCZYŃSKA Martyna, *Naród bez państwa*, [w:] M. Deszczyńska, A. Nowak, *Kościół na straży polskiej niepodległości*, Kraków 2018.

DŁUBIS Hieronim, *Innocenty Józef Glensk* (mps, APW, sygn. 39-B-4/91).

DWORCZAK Bazyli, *Wspomnienia o rozpoczęciu II wojny światowej*, [w:] *Kronika klasztoru O.O. Franciszkanów we Wieluniu* (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Wieluniu, brak sygn.).

DWORNIK Klemens, *Historia Kolegium prowincji Wniebowzięcia N. M. P. w Polsce* (mps, APW, sygn. 10-B-8/23).

DYCZEWSKI Leon, *Działalność wydawnicza Kościoła katolickiego w Polsce międzywojennej*, „Homo Dei” 1972, nr 4.

DYCZEWSKI Leon, *Prasa katolicka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012.

DZIWOKI Julia, *Stowarzyszenia katolicko-społeczne w Panewnikach*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

ESSER Kajetan, *Melius catholice observemus. Objasnienia Reguły w swietle pism i wypowiedzi św. Franciszka*, [w:] *Franciszkańska Reguła życia*, red. L. Hardick, J. Terschlüsen, K. Esser, Niepokalanów 1988.

FILIPOWICZ Lucjan, *OO. Reformaci w Goruszkanach 1853–1875* (mps, APW, sygn. 3-C-4/4).

FRANKIEWICZ Edward, *Cudowny obraz Matki Bożej Osieckiej. Zarys ikonograficzno-historyczny*, Osieczna 1938.

FRANKIEWICZ Edward, *Człowiek poza nawiasem*, Warszawa 1955.

FRANKIEWICZ Edward, *Genèse l'amour d'après Saint Bonaventure et Saint Thomas d'Aquin*, „Studia Gnesnensia”, t. 12 (1998).

FRANKIEWICZ Edward, *Katowicka Prowincja Franciszkańska w okresie okupacji hitlerowskiej* (mps).

FRANKIEWICZ Edward, *Osieczna. Klasztor OO. Franciszkanów w swietle historii i sztuki 1622–1945*, Osieczna 1947 (mps, APF, brak sygn.).

FRANKIEWICZ Edward, *Osieczna w walce o niepodległość. Zarys historyczno-kulturalny do dziejów Ziemi Leszczyńskiej 1890–1919*, Panewniki 1939.

FRANKIEWICZ Edward, *Saint Bonaventure et le problème du rapport entre l'ame et le corps*, „La France Franciscaine” 1932, t. 15.

FRANKIEWICZ Edward, *Z przeszłości franciszkanów-Bernardynów poznańskich 1457–1957* (mps).

FRANKUS Tymoteusz, *Przełożeni prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce oraz ich poprzednicy* (mps, APW, sygn. 9-B-1/14).

GACH Piotr Paweł, *Zakony franciszkańskie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773–1914*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 3: *Franciszkanie w Polsce XIX wieku*, red. J. Kłoczowski, Niepokalanów 1996.

GALIKOWSKI Antoni, *Chrystus a kultura*, „Głos św. Franciszka”, R. 19 (1926), z. 1.

GALIKOWSKI Antoni, *Chrystus a urzędy*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 7.

GALIKOWSKI Antoni, *Kwiat i kwiaty w maju*, „Szkoła Seraficka”, R. 19 (1926), z. 5.

- GALIKOWSKI Antoni, *Oratio de Spiritu Sancto habita in Capitulo Generali Ord. Fr. Min. a. 1939*, Panewniki 1939.
- GALIKOWSKI Antoni, *Post*, „Głos św. Franciszka”, R. 19 (1926), z. 3.
- GALIKOWSKI Antoni, *Św. Antoni dawniej i dziś*, „Przegląd Katolicki”, R. 69 (1931).
- GALIKOWSKI Antoni, *Św. Antoni Padewski*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 6.
- GALIKOWSKI Antoni, *Św. Franciszek z Asyżu, jako misjonarz*, „Szkoła Seraficka”, R. 2 (1927), z. 1.
- GALIKOWSKI Antoni, *Słowo wstępne*, „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1.
- GALIKOWSKI Antoni, *Wolność, równość, braterstwo*, „Głos św. Franciszka”, R. 19 (1926), z. 2; z. 3.
- GALIKOWSKI Antoni, *Wstąpił do nieba*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 5.
- GLENSK Innocenty, *Błog. Bernard z Kwintawalle*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 7.
- GLENSK Innocenty, *Kongres Eucharystyczny w Chicago*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 9.
- GLENSK Innocenty, *Moje wspomnienia* (mps, APW, sygn. 39-B-4/91).
- GLENSK Innocenty, *Święta matka Klara*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 8.
- GLENSK Innocenty, *Święty Elzeary*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926), z. 9.
- GLENSK Joachim, *Narodowa Postawa OO. Franciszkanów w Panewnikach (w świetle procesów prasowych)*, „Śląskie Miscellanea” 1994, t. 7.
- GÓRALSKI Wojciech, *Recepcja Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku w Polsce w okresie międzywojennym*, „Prawo Kanoniczne” 2017, nr 3.
- GRACA Zofia, *Dzieje parafii pod wezwaniem świętego Franciszka z Asyżu w Chorzowie-Klimzowcu*, Chorzów-Klimzowiec 2012.
- GROT Czesław, *Wronki. Z dziejów miasta od czasów najdawniejszych do 1945 roku*, Wronki 1987.
- GRZYSKA Bernardyn, *Do czytelników*, „Szkoła Seraficka”, R. 9 (1934), z. 1.
- GRZYSKA Bernardyn, *Krótki szkic historyczny Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce*, „Miesięcznik Franciszkański”, R. 67 (1973), nr 1.
- HERNAS Czesław, *Barok*, Warszawa 1999.
- HOLZAPFEL Heribert, *Podręcznik historii Zakonu Braci Mniejszych*, Kraków 2012.
- IHNATOWICZ Ireneusz, *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990.
- IRIARTE Lázaro, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998.

JANICKI S.B., *Prowincjałowie Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce w latach 1923–1973*, „Szkola Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

JANOSZ Damascen, *Krótki rys biograficzny O. Antoniego M. Galikowskiego* (mps, APW, 39-B-1/21).

JARCZYŃSKA Agnieszka, *Kościół i zakon OO. Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach (1902–1994)*, Katowice 1999 (mps, APW, sygn. 4-C-1/18).

JELITKO Waław, *Matka Boska Bolesna*, „Szkola Seraficka”, R. 9 (1934), z. 9.

JELITKO Waław, *Nowy Rok – nowy czas*, „Szkola Seraficka”, R. 10 (1935), z. 1.

JELITKO Waław, *Rodzina Święta*, „Szkola Seraficka”, R. 10 (1935), z. 1.

JELITKO Waław, *Rok święty a stygmaty świętego ojca Franciszka*, „Szkola Seraficka”, R. 9 (1934), z. 9.

JĘDRAŚ Stanisław, *Goruszki – kościół reformatów*, „Przyjaciel Ludu”, R. 4 (1989), nr 2.

KABACIŃSKI Ryszard, *W czasach staropolskich*, [w:] *Dzieje Pakości*, Warszawa–Poznań 1978.

KACZMARCZYK Wojciech, *Życie religijne a poziom moralny mieszkańców Klimzowca* (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie, brak sygn.).

KACZMAREK Krzysztof, *Konwent dominikanów poznańskich w średniowieczu*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2003, nr 1.

KALISKI Tadeusz, *Pod zaborem pruskim*, [w:] *Dzieje Pakości*, Warszawa–Poznań 1978.

KANTAK Kamil, *Dalsze przyczynki do dziejów dominikanów poznańskich*, „Kronika Miasta Poznania” 1930, nr 8, z. 4.

KARWOWSKI Stanisław, *Klasztor PP. cystersek w Ołoboku*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1900, t. 26.

KASPERCZYK Ludwik, *Zarys historii franciszkanów w Polsce*, „Szkola Seraficka”, R. 20 (1927), z. 5.

KASPROWSKI Brunon Bogdan, *Niższe seminaria duchowne franciszkańskiej Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Polsce w latach 1922–1962* (mps, APW, sygn. 3-C-5/16).

KATARZYNA z Genui, *Rozprawa o czyśćcu*, Wrocław 1947.

KĘDZIOR Julian, *Pierwszy kongres naukowy słowiańskich profesorów Zakonu franciszkańskiego*, „Gazeta Kościelna”, R. 42 (1935), nr 51.

KIEDOS Józef, *Zakony i zgromadzenia zakonne w życiu diecezji katowickiej do wybuchu II wojny światowej*, Katowice 1996.

KIEŁBASA Antoni, *Początki prasy katolickiej na Śląsku*, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura” 2004, t. 3.

KIEŁCZEWSKI Karol, *Z przeszłości Pakości. Na uczczenie trzechsetletniej rocznicy założenia kalwarii*, Pakość 1928.

KIJAS Zdzisław Józef, *Działalność franciszkańska XIX i XX wieku*, [w:] *Dzieło świętego Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Warszawa 2004.

KLAJA Katarzyna, *Czasopismo tercjarskie „Szkoła seraficka” w latach 1926–1937*, Pieniężno 1999 (mps, APW, sygn. 4-C-1/38).

Kolegium OO. Franciszkanów we Wronkach, „Polonia” 1927, nr 120.

KOSTOSZ Albert Leszek, *OO. Franciszkanie w Rybniku w latach 1921–1962*, Kraków 1998 (kps, APW, sygn. 6-C-1/1).

KSIĄŻEK Jan, *Ks. Wincenty Przygodzki – kapłan, działacz społeczny, polityczny oraz regionalista*, „Rocznik Wieluński” 2004, t. 4.

KUBICA Jan, *Reformaci w Miejskiej Górze 1622–1839*, Katowice-Panewniki 1985 (mps, Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górze, brak sygn.)

KUCZKOWSKI Mirosław Marek, *Dzieje Trzeciego Zakonu Św. Franciszka z Asyżu na ziemiach polskich w latach 1918–1939 w świetle czasopism tercjarskich*, Pelplin 2010.

KUCZKOWSKI Mirosław Marek, *Pierwszy Ogólnopolski Kongres III Zakonu św. Franciszka z Asyżu*, „Studia Franciszkańskie” 2006, t. 16.

KUJAWSKI Witold, *Parafie diecezji włocławskiej. Okres Kujawsko-kaliski 1818–1925*, Włocławek 2018.

KUREK Chryzostom, *Geneza i rozwój franciszkańskiej prowincji M. B. Wniebowziętej w Polsce*, [w:] *Studia do dziejów Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, Katowice-Panewniki 1976 (mps, APW, sygn. 9-B-1/3).

KUREK Chryzostom, *Nasze kolegium od powstania do dziś*, „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia N. M. P. OO. Franciszkanów w Polsce” 1939, nr 1.

KUROWSKI Bernard Błażej, *Franciszkanie Prowincji św. Jadwigi na Śląsku (1987–1939)*, Wrocław 1997.

KUROWSKI Bernard Błażej, *Lubik Ambroży Edmund OFM*, „Studia Franciszkańskie” 1998, t. 9.

KUROWSKI Bernard Błażej, *Początki fundacji panewnickiej*, [w:] *Wkład kościołów i Zakonu Franciszkanów w kulturę Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2003.

KUROWSKI Bernard Błażej, *Rozwój zakonu franciszkańskiego na Śląsku w latach 1852–1921*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

KUSY Zbigniew Tadeusz, *O. Antoni Maria Galikowski OFM 1879–1950*, Katowice 1975, s. 20. (mps, APW, 3-C-2/22).

LINIEWICZ Czesław Władysław, *Sprowadzenie reformatów do Osiecznej*, „Zeszyty Osieckie” 1993, nr 1.

LUTYŃSKI Konrad, *Chocz*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989.

MAILLEUX Romain Georgese, *Prawodawstwo Zakonu Braci Mniejszych po Unii Leoniańskiej. Niepokoje, rozwój, problemy*, [w:] *Zjednoczenie Zakonu Braci Mniejszych w 1897 r. Geneza – Przebieg – Konsekwencje*, red. A. Szeinke, A.S. Warot, K.R. Prokop, Poznań 2001.

MAKOSZ Anatol Stefan, *Drukarnia panewnicka Ojców Franciszkanów*, Katowice-Panewniki 1976 (mps, APW, sygn. 3-C-2/8).

Małe Seminarjum OO. Franciszkanów w Kobylinie, „Kalendarz Franciszkański na Rok Pański 1934”, R. 1.

MANDZIUK Józef, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 3, cz. 4, Warszawa 2010.

MANSELLI Raoul, *Pierwsze stulecie historii franciszkanów*, Kraków 2006.

MANSELLI Raoul, *Święty Franciszek z Asyżu. Editio Maior*, Kraków 2013.

MAZUREK Joachim Andrzej, *Bernardyni w Poznaniu 1455–1655*, „Studia Franciszkańskie” 1991, nr 4.

MAZUREK Joachim Andrzej, *Frankiewicz Edward Paweł*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981.

MAZUREK Joachim Andrzej, *Grzyśka Bernardyn Izydor*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981.

MAZUREK Joachim Andrzej, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, „Studia z Historii Kościoła w Polsce” 1972, nr 1.

MIERZWA Irena, *Działalność wydawnicza diecezji katowickiej w pierwszym pięćdziesięcioleciu jej istnienia*, „Nasza Przeszłość” 1975, t. 44.

MOCZYGĘBA Grzegorz, *Konstytucja Misericors Dei Filius*, „Wiadomości Tercjarskie” 1933, nr 21.

MOCZYGĘBA Grzegorz, *Młodzież Franciszkańska. Jej Rozwój w Najnowszym Czasie*, „Kalendarz Franciszkański na Rok 1936”, R. 3.

MOCZYGĘBA Grzegorz, *Młodzież Franciszkańska w Polsce*, „Wiadomości Tercjarskie” 1938, nr 35.

MOCZYGĘBA Grzegorz, *Pełne żagle*, „Kalendarz Franciszkański”, R. 4 (1936).

MOCZYGĘBA Grzegorz, *Proszę o głos*, „Szkoła Seraficka”, R. 8 (1933), z. 12

- MOCZYGĘBA Grzegorz, *Przewodnik Młodzieży Franciszkańskiej*, Panewniki 1938.
- MOCZYGĘBA Grzegorz, *Sprawozdanie Prowincjalnego Komisariatu Trzeciego Zakonu Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, obejmujące czas od 1 stycznia 1935 do 31 grudnia 1938 roku*, „Głos św. Franciszka”, R. 2 (1939), z. 1.
- MOCZYGĘBA Grzegorz, *Szkoła seraficka*, „Szkola Seraficka”, R. 1 (1926) z. 4
- MOCZYGĘBA Grzegorz, *Udział Trzeciego Zakonu w Akcji Katolickiej w myśl statutu zatwierdzonego przez Episkopat Polski*, „Wiadomości Tercjarskie”, nr 28 (1936); nr 30 (1936); nr 31 (1937).
- MOCZYGĘBA Grzegorz, *Z Prowincjalnego Komisariatu Trzeciego Zakonu*, „Głos św. Franciszka”, R. 1 (1938), z. 9.
- MURAWIEC Wiesław Franciszek, *Księgozbiory i książki rękopiśmienne w prawodawstwie ogólnym Zakonu Braci Mniejszych w późnym średniowieczu*, „Folia Historica Cracoviensia” 1999, nr 6.
- MUSIALIK Wanda, *Jan Sobota, o. Kolumban (1881–1949) wikariusz konwentu Braci Mniejszych Prowincji Najświętszej Panny Marii* (kps, APW, sygn. 39-B-1/19).
- MUSIOŁ Ludwik, *Parafia świętego Franciszka w Chorzowie-Klimzowcu*, 1955 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Chorzowie)
- MYSZOR Jerzy, *Kościół na Górnym Śląsku. Od diecezji wrocławskiej do archidiecezji katowickiej*, Katowice 2010.
- MYSZOR Jerzy, *Lubik Edmund*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, red. J. Myszor, Warszawa 2003.
- NEUMANN Piotr Franciszek, *Wykaz personalny klasztorów diecezji poznańskiej z 1812 roku. Rękopis OA II 40 w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2003, t. 79.
- NOWOWIEJSKI Felicjan, *Phaenix Decoris et Ornamenti, Provinciae, Poloniae, S. Ordinis Praedicatorum. D. Hyacinthus Odrovansius. Redivivus in Magnanimis Viris, Sanctitate Vitae, Scientia et Eruditione, Cultus Divini zelosissima Promotione, Vestigiis ejus inhaerentibus, pro Decore ac Ornamento Provinciae, Posteris demum, ad imitandum, quam diutissime superstitibus, in Vita praesentatus Nunc. In Pignus Aeviternae Obligationis. Illustrissimo ac Eccellen. Domino D. Theodoro Comiti in Iwanowice Kozminski Palatinidae Calissiensi, in Swarzęd. Dubin et Iutrosin etc. ect. Domino Haereditario Mecoenati Amplissimo oblatu Per Patrem Fratrem Felicianum Nowowieyski, S. Th. Magistrum, provinciae Poloniae Conventus Posnaniensis ordinis Praedicatorum*, Poznań 1752.
- ODOARDI Giovanni, *Minister, kustosz, gwardian*, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, Kraków–Warszawa 2016.

PACZKOWSKI Kamil, *Kalwaria Pakoska. Historia – Motywy powstania – Celebracja*, Pakość 2008.

PACZKOWSKI Maciej, *Historia kościoła i klasztoru oo. franciszkanów we Wronkach w latach 1868 do 1984 roku* (mps, AAP, sygn. mps II-94).

PALLA Bogumił, *Nabożeństwo w Jerozolimie dnia 7 lipca 1940 r.* (mps, APW, sygn. 39-B-1/11).

PAŃCZAK Alojzy, *Trzeci Zakon Franciszkański na ziemiach polskich w latach 1883–1939*, [w:] *Dzieło świętego Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Warszawa 2004.

PARTYKA Joanna, *Skład albo skarbiec... Jakuba Kazimierza Haura: sylwa czy encyklopedia?*, „Napis: tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej. Seria IV” 1998.

PELLEGRINI Luigi, *Przekaz pism brata Franciszka. Na tropach tradycji rękopiśmiennej*, [w:] *Pisma św. Franciszka z Asyżu. Teksty łacińskie i starowłoskie w polskim przekładzie*, red., tłum. K. Kościelniak [i in.], Kraków 2009.

PIECHOTA Wojciech, CZOSKA Fabian, *Zarys dziejów kościoła pod wezwaniem Zwiastowania N. P. Maryi we Wronkach*, Wronki 1979 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych we Wronkach, brak sygn.).

PIEPZYK Franciszek Hugolin, *Huchracki Józef Euzebiusz*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.

PIEPZYK Hugolin, *Klasztor wroniecki w okresie II wojny światowej 1939–1945 roku* (mps, APF, sygn. Wronki 2-4).

PIEPZYK Hugolin, *O. Euzebiusz Józef Huchracki OFM 1885–1942* (mps, Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górze, brak sygn.).

PIEPZYK Hugolin, *Świadek wiary i miłości Ojczyzny – O. Euzebiusz Huchracki męczennik KZ Dachau 1942* (mps, Archiwum Klasztoru Braci Mniejszych w Miejskiej Górze, brak sygn.).

PIESIK Marta, *Urywki z życia O. Dra Antoniego M. Galikowskiego* (mps, APW, 39-B-1/21).

PIETRZAK Michał, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963.

PIETRZAK Iwona, *Memini tui memento mei. Nekropolia ojców franciszkanów w Katowicach-Ligocie*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

PLIS Jerzy, *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film 1918–1939*, Lublin 2001.

PREJS Roland, *Kolegium Świętego Fidelisa*, [w:] *380 lat szkoły średniej ogólnokształcącej w Łomży 1614–1994*, red. J. Dziarski [i in.], Warszawa 1994.

PREJS Roland, *O kasacie klasztorów w Królestwie Polskim w 1864 roku i jej następstwach. Na marginesie artykułu Piotra Goldyna „Kasata klasztorów franciszkańskich na Ziemi Konińskiej po powstaniu styczniowym”*, „*Studia Franciszkańskie*” 2005, t. 15.

PREJS Roland, *Rektorzy kościołów pofranciszkańskich. Z dziejów zakonników Królestwa Polskiego po kasacie 1864 roku*, „*Studia Franciszkańskie*” 1998, t. 9.

PREJS Roland, „*Rodzina Seraficka*”. *Wstęp do monografii czasopisma*, [w:] *Śladami świętych. Księga pamiątkowa ku czci Gabriela Jana Bartoszewskiego OFM Cap*, red. A. Derdziuk, Lublin 2007.

PREJS Roland, „*Rodzina Seraficka*”. *Wstępne omówienie zawartości miesięcznika*, [w:] *Non cesso gratias agere Deo et hominibus*, red. W.M. Michalczyk, C.M. Paczkowski, Kraków–Warszawa 2013.

PREJS Roland, *Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Poznań 2004.

PREJS Roland, *Za Franciszkiem. Dzieje Pierwszego Zakonu Franciszkańskiego 1209–1517*, Kraków 2011.

PRUS Konstanty, *25 lat panewnickiego klasztoru*, Panewnik 1933.

PRUS Konstanty, *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Mikołów 1932.

Przegląd Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego na rok 1924.

PRZYGODZKI Wincenty, *Wieluń. Rekolekcje Kapłańskie*, „*Kronika Diecezyi Kujawsko-Kaliskiej*” 1923, nr 17, z. 10.

PYKA Henryk, *Artysta w służbie charyzmatu franciszkańskiego – kościół panewnicki i jego dzieła sztuki*, [w:] „*Szkoła Seraficka. Seria Nowa*” 2008, nr 1.

RATAJEWSKI Jerzy, *Ostatnie lata istnienia wydawnictwa „Katolik” w Bytomiu (1923–1932)*, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1970, t. 9.

Regesty wybranych zapisek z akt działalności arcybiskupów gnieźnieńskich, oprac. H. Rybus, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 1961, t. 3.

RODAK Piotr, *550 lat klasztoru Braci Mniejszych w Kobylinie*, „*Zeszyty Historyczne*” 2006, nr 3.

RUSCONI Roberto, *Brat Franciszek i jego pisma*, [w:] *Pisma św. Franciszka z Asyżu. Teksty łacińskie i starowłoskie w polskim przekładzie*, red., tłum. K. Kościelniak [i in.], Kraków 2009.

SANNA Ambrogio, *Kapituły*, [w:] *Leksykon Duchowości Franciszkańskiej*, Kraków–Warszawa 2016. SITNIK Aleksander Krzysztof, *Losy Prowincji Wielkopolskiej Bernardynów pod*

rzędami pruskimi w latach 1772–1841, [w:] *Civitas Colensis. Księga dedykowana Kazimierzowi Kasperkiewiczowi w 90. rocznicę urodzin*, red. P. Gołdyn, Koło 2019.

Skowronek Ludwik, [w:] *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor, Katowice 2009.

SNOPEK Sadok, *Schematyzm i zarys historii Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego Bonifratrów w Polsce*, Wrocław 2014.

SOBIERAJ Maciej, *Fundatorzy klasztorów franciszkańskich w Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 2: *Franciszkanie w Polsce XVI–XVIII wieku*, red. J. Kłoczowski, Niepokalanów 1998.

SOBKOWSKI Abraham, PIEPRZYK Hugolin, *Euzebiusz Huchracki OFM. Katowiczanie. Brat mniejszy. Męczennik*, Katowice 2011.

SOBOTA Kolumban, *Kronika klasztoru oo. franciszkanów w Rybniku*, t. 1 (rps, AWP, brak sygn.).

SOBOTA Kolumban, *Na drogę!*, „Szkoła Seraficka”, R. 1 (1926) z. 4.

SOBOTA Kolumban, *Śp. O. Wilhelm Rogosz. Wspomnienia pośmiertne*, „Głos św. Franciszka” R. 2 (1939), z. 3; z. 4.

STARCZEWSKA-WOJNAR Aleksandra, *Zainteresowania historyczne ojca Edwarda Frankiewicza*, Opole 1999 (kps, APW, sygn. 6-C-1/17).

Statut Rady Głównej III Zakonu Św. O. Franciszka w Polsce, [w:] J.R. Bar, *Tercjarstwo franciszkańskie*, Kraków 1945.

STOKOWY Barnaba, *Bądź apostołem sprawy tercjarskiej*, „Szkoła Seraficka”, R. 6 (1928), z. 8.

STOKOWY Barnaba, *Nasze Małe Seminarjum*, „Kalendarz Franciszkański na Rok Pański 1934”, R. 1 (1933).

SZARANIEC Lech, *Osady i osiedla Katowic*, Katowice 2010.

SZTEINKE Anzelm Janusz, *Prowincja M. B. Anielskiej*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce*, t. 3: *Zakon Braci Mniejszych-Franciszkanów*, red. J.R. Bar, Warszawa 1978.

SZTEINKE Anzelm Janusz, *Reformackie korzenie Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

SZTEINKE Anzelm Janusz, *Szkice biograficzne założycieli i przełożonych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich (1855–1923)*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

ŚLIWA January, *O. dr Ambroży Lubik* (kps, Prywatne archiwum ojca Ezdrasza Biesoka OFM, brak sygn.).

TOMCZAK Bogumił Salezy, *Arcybiskup Leon Przyłuski i odrodzenie franciszkanów-reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1978, nr 2.

TOMCZAK Bogumił Salezy, *Dzieje kościoła i klasztoru franciszkanów we Wronkach*, „Wronieckie Sprawy” 1991, nr 8.

TOMCZAK Bogumił Salezy, *Klasztor franciszkanów w Katowicach-Panewnikach jako siedziba kurii prowincjalnej odrodzonej prowincji zakonnej*, [w:] *Wkład kościołów i Zakonu Franciszkanów w kulturę Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2003.

TOMCZAK Bogumił Salezy, *Kobylin*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985.

TOMCZAK Bogumił Salezy, *Kolon Benedykt Józef*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981.

TOMCZAK Bogumił Salezy, *Mowa przy pożegnaniu Wielebnych OO. Reformatów we Wronkach wygłoszona przez księdza Wincentego Kalkowskiego. Reprint źródła i komentarz*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2017, nr 12.

TOMCZAK Bogumił Salezy, *Niższe Seminaria duchowne w Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, [w:] *Historia, ludzie, miejsca. Księga pamiątkowa Profesora Henryka Gapskiego*, red. R. Kozyrski, Lublin 2019.

TOMCZAK Bogumił Salezy, *Zarys dziejów Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (1923–1991)*, „Szkola Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

TRZYCIELSKI Andrzej, *Pierwszy hymn państwowy polski*, „Filomata”, R. 1930, nr 15.

URBAN Jacek, *Klasztory bernardyńskie w Kobylinie*, „Przyjaciel Ludu”, R. 4 (1989), nr 5.

WARMIŃSKI Jan, *Katolik*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000.

WARZĄCHOWSKA Bogumiła, *Książka, prasa i biblioteka w działalności kościoła katolickiego w województwie śląskim (1922–1939)*, Katowice 2012.

WIESIOŁOWSKI Jacek, *Dominikanie w miastach wielkopolskich w okresie średniowiecza*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, t. 1, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975.

WIŚNIEWSKI Grzegorz, *Franciszkanie-reformaci na ziemiach zabranych przez Prusy w latach 1815–1918*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce*, t. 3: *Zakon Braci Mniejszych-Franciszkanów*, red. J.R. Bar, Warszawa 1978.

WIŚNIEWSKI Grzegorz, *Prowincje reformackie w latach 1795–1815*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce*, t. 3: *Zakon Braci Mniejszych-Franciszkanów*, red. J.R. Bar, Warszawa 1978.

WOJSYK Józef Leon, *Dambek Alfons Bronisław*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.

WOLNIK January, *Materiał do monografii kościoła i klasztoru w Wieluniu*, Wieluń 2010 (mps, Archiwum klasztoru Braci Mniejszych w Wieluniu, brak sygn.).

WÓJTOWICZ Lucjusz Ryszard, *Życie i działalność o. Euzebiusza Huchrackiego OFM*, „Szkoła Seraficka. Seria Nowa” 2008, nr 1.

WYCISŁO Janusz, *Ludwik Skowronek*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX w.*, red. M. Pater, Katowice 1996.

WYCZAWSKI Hieronim Eugeniusz, *Bernardyni polscy*, t. 3, Kalwaria Zebrzydowska 1992.

WYCZAWSKI Hieronim Eugeniusz, *Ogólna sytuacja w Kościele powszechnym i w Państwie polskim*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979.

ZABRANIAK Sławomir, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2004.

ZIARKOWSKI Dominik, *Polskie kalwarie jako wyraz kształtowania krajobrazu sakralnego w epoce nowożytnej*, [w:] *Krajobraz sakralny*, red. J. Partyka, Kraków–Lwów 2014.

ZIELIŃSKI Zygmunt, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*, Lublin 1973.

ZIELIŃSKI Zygmunt, *Kulturkampf w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1873–1887*, Poznań 2011.

ZUBERT Bronisław, *Kapituła zakonna*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000.

